RELAKS

Donald Trump nie dostanie nagrody Nobla. Dlaczego jej tak pożąda?
– Strony 14-15

Już nie tylko dziadkowie i babcie. Polacy oszaleli na punkcie grzybobrania
– Strony 18-19

Telemagazyn z programem TV i omówieniem najciekawszych filmów, seriali i programów



Nr ISSN 0137-902X
Nr indeksu 350-087
41
9 770137 902157

www.echodnia.eu

Nr 235 (15 206) | Cena 7,00 zł (w tym 8% VAT)

RADOMSKIE Echo Dnia
55 lat

ROZMOWA
Borys Budka: Politycy Prawa i Sprawiedliwości nie cofną się przed niczym, by odzyskać władzę. Jestem przekonany, że Jarosław Kaczyński jest w stanie stworzyć rząd z każdym, byleby tylko dorwać się do władzy

JUTRO
Wino od wieków jest obecne na stołach i często kojarzy się przede wszystkim z napojem, który towarzyszy spotkaniom

Piątek, 9.10.2026

Relaks
Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Region

Nastolatkowie na hulajnodze bez kasków i pijany motorowerzysta

Nastolatkowie bez kasków na hulajnodze elektrycznej uderzyli w samochód, a pijany kierowca motoroweru przewrócił się w Iłży
– Strona 2

Gmina Mogielnica

Pożar samochodu. Auto zostało całkowicie zniszczone

W gminie Mogielnica samochód stanął w płomieniach. Z ogniem walczyły dwa zastępy strażackie. Na szczęście nikt nie odniósł obrażeń.
– Strona 7

Modernizacja ulicy Idalińskiej w Radomiu na finiszu. Kierowcy korzystają już z części odnowionych ulic – Strona 7

Druhna Wiktoria i druh Jakub wzięli ślub. Strażacy z Suchej i Wyśmierzyc przygotowali młodej parze wyjątkową bramkę weselną
– Strona 28



FOT. OSP W SUCHEJ

Gwiazda

Aktorstwo jest dla mnie sposobem na to, by się mniej wstydzić w życiu

Maria Dębska: Kocham historyczne kino i uwielbiam grać w kostiumie. Kiedy kończyłam szkołę aktorską, marzyłam o tym, aby grać w teatrze w klasycznych sztukach
– Strony 20-21



FOT. HARRY LIVINGSTONE / MAT. PRAS.

Małżeństwa jednopłciowe są także w radomskim rejestrze

Urząd Stanu Cywilnego w Radomiu znalazł się w gronie urzędów, które dokonały transkrypcji zagranicznych aktów małżeństw jednopłciowych. Do polskiego rejestru stanu cywilnego wpisano już łącznie 516 takich aktów

– Strona 4

eprasa.pl 4588250357

POLECAMY

JUTRO: Problemy z układem krążenia PONIEDZIAŁEK: Wydarzenia sportowe weekendu

9.10.2026
Piątek

Dziś imieniny obchodzą: Aaron, Abraham i Arnold
Telefon alarmowy: 112

ECHODNIA

Redaktor naczelny
Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
Miłosz Skiba
Wydawcy
Wojciech Szczepański
Marek Piórecki

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Radom
Redakcja ul. W. Krukowskiego 1,
26-600 Radom
tel/ fax 48 38 21 100 (centrala)
radom@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Sławomir Baćkowski
Biuro reklamy oddziału
tel. 500 324 230
Druk
Drukarnia ZPR Media S.A.,
04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz



Janusz Michalczyk: Proboszcz ukochany, biskup sponiewierany, w parafii awantura

publicysta

Ludzie wulgarnie krzyczeli do biskupa i szarpali go za ręce. Z opresji musiała go wybawić policja. To gwałtowna reakcja parafian na odwołanie proboszcza w Grojcu (Małopolska). Nikt oficjalnie tego nie powiedział, bo kościelne procedury okrywa tajemnica, ale wróble ćwierkają, że chodzi o pieniądze. Uwielbiany przez wiernych ksiądz Józef Zborek za nic miał przepisy i ograniczenia dotyczące intencji mszalnych i udzielania sakramentów, lekceważył kościelną rejonizację, czym pozbawił części dochodów okolicznych proboszczów. Czy można się dziwić, że zawiązali oni koalicję przeciwko niemu, a biskup Roman Pindel doprowadził do usunięcia krnąbrnego podwładnego?

Kościół ma problem z wiernymi, bo nie tłumaczy jasno powodów różnych decyzji, a to budzi irytację, która tu i ówdzie przechodzi we wściekłość. Paragrafy prawa kanonicznego to wygodna wymówka. Do biskupów z trudem dociera, że wymyślony przed wiekami model przestaje działać. Musieli być wstrząśnięci, jak potraktowano ich kolegę w Grojcu, ale przecież od lat mówi się o większej roli świeckich w procesach zarządzania parafiami i diecezjami. Jeśli decyzje personalne i finansowe nie będą z wiernymi konsultowane, to takie awantury mogą się powtarzać. Dla przykładu, na Dolnym Śląsku przeciwko odwołaniu proboszcza protestowali ostatnio parafianie w Krzeszowie, którym też nie wytłumaczono jasno przyczyny.

Władza, pieniądze i tajemnica. Wokół tych pojęć powinna się toczyć w episkopacie dyskusja, jeśli Kościół ma poradzić sobie z narastającymi napięciami. Bez jawności i przejrzystości biskupi nie zajadą daleko.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Echo Dnia”

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

POGODA

dziś
14°C/9°C

jutro
16°C/10°C

REGION

Wybitny wynik przyszłych lekarzy i proces byłego proboszcza. Przegląd tygodnia

Sylwia Bławat

Wybitny wynik przyszłych lekarzy i start procesu byłego proboszcza oskarżonego o zabójstwo to jedne z ważniejszych informacji minionego tygodnia w naszym regionie.

Wynik

Studenci V roku kierunku lekarskiego Uniwersytetu Radomskiego osiągnęli znakomity wynik w jesiennej sesji Lekarskiego Egzaminu Końcowego. W klasyfikacji osób, które przystępowały do egzaminu po raz pierwszy, radomska uczelnia zajęła pierwsze miejsce w kraju, natomiast wśród studentów przystępujących do Lekarskiego Egzaminu Końcowego uplasowała się na czwartej pozycji.

Konie

Niecodzienne zdarzenie miało miejsce w Woli Pniewskiej w gminie Pniewy, na terenie powiatu grójeckiego. W sobotę 4 października w nocy zawalił się strop stajni. W środku znajdowały się konie, a przybyli na pomoc strażacy uratowali wszystkie zwierzęta.



FOT. OSP KRUSZEW

Ratowanie koni w Woli Pniewskiej

Były proboszcz

Przed Sądem Okręgowym w Radomiu w środę, 7 października, rozpoczął się proces byłego proboszcza parafii w gminie Tarczyn. Mężczyzna oskarżony jest za zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem swojego 68-letniego znajomego w miejscowości Lasopole w gminie Chynów. Duchownemu grozi kara od 15 lat więzienia do dożywotniego pozbawienia wolności. Już na początku rozprawy pojawił się nieoczekiwany wątek. Podczas ustalania danych osobowych oskarżony przyznał, że ma jedno dziecko. Chwilę później sąd rozpoczął procedowanie sprawy, a na czas przesłuchania oskarżonego wyłączył jawność rozprawy.

Atak

Trzy najbliższe miesiące spędzi w areszcie mężczyzna podejrzany o to, że zaatakował pielęgniarkę Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w Kozienicach. Jakby tego było mało, zdaniem policji był sprawcą fałszywego alarmu bombowego w szpitalu, a na koniec rzucił się na policjantów, których wezwał personel oddziału.

Dyrektor z zarzutami

Dyrektor Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego „Jaśmin” w Starym Goździe w gminie Stara Błotnica w powiecie białobrzeskim usłyszał zarzuty dotyczące przestępstw korupcyjnych. Według śledczych miał żądać od rodzin pacjentów dodatkowych pieniędzy za możliwość dalszego pobytu ich bliskich w placówce. Sąd tymczasowo aresztował go na trzy miesiące.

RADOM, IŁŻA

Nastolatkowie na hulajnodze bez kasków i pijany motorowerzysta

Julia Sosnowska

Nastolatkowie bez kasków na hulajnodze elektrycznej uderzyli w samochód w Radomiu, a pijany kierowca motoroweru wraz ze swoją maszyną przewrócił się w Iłży - do takich wypadków doszło we wtorek, 6 października.

Na ulicy Wróblewskiego w Radomiu doszło do zdarzenia z udziałem hulajnogi elektrycznej i samochodu. Jak informuje Justyna Jaśkiewicz, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Radomiu, 14-letni chłopiec kierujący hulajnogą elektryczną na skrzyżowaniu uderzył w tył pojazdu. Nastolatek przewoził 14-letnią pasażerkę. Oboje nie mieli założonych kasków ochronnych. W wyniku zdarzenia 14-latkowie odnieśli obrażenia i zostali przewiezieni do szpitala.

Do groźnego zdarzenia drogowego doszło w Iłży na ulicy Przy Malenie. 47-letni kierowca motoroweru przewrócił się podczas jazdy i został przewieziony do szpitala. Jak się okazało, był pijany. Miał w organizmie blisko 4 promile alkoholu.

Jak informuje Justyna Jaśkiewicz, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Radomiu, 47-latek kierujący motorowerem podczas jazdy stracił panowanie nad pojazdem i przewrócił się.

W wyniku zdarzenia mężczyzna doznał obrażeń i został przewieziony do szpitala. Policjanci sprawdzili również jego stan trzeźwości. Badanie wykazało, że kierowca miał w organizmie blisko 4 promile alkoholu.

eprasa.pl 4588250357

MATERIAŁ INFORMACYJNY WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO 0011593582



SEJMIK WOJEWÓDZTWA
WSPIERA MIESZKAŃCÓW

MAZOWSZE MA MOC POMAGANIA

Mazowsze dla sportu

więcej o programach wsparcia na **mazovia.pl**

eprasa.pl 4588250357

RADOM

Nowy plac zabaw przy Szkole Podstawowej numer 2 w Radomiu

Antoni Sokołowski

W Publicznej Szkole Podstawowej numer 2 imienia Hansa Christiana Andersena w Radomiu odbyła się uroczystość otwarcia nowego placu zabaw. Dla najmłodszych uczniów jest to teraz miejsce do zabawy, relaksu.

W krótkiej uroczystości oficjalnego przekazania placu zabaw uczestniczyli rodzice uczniów, nauczyciele oraz zaproszeni goście. Swoją obecnością wydarzenie uświetnili Patryk Fajdek, wicewojewoda mazowiecki, dyrektorka szkoły Agnieszka Gazda, Marek Sternalski, były dyrektor szkoły na Borkach, przedstawiciele z zaprzyjaźnionych szkół i przedszkoli oraz przedstawiciele Rady Rodziców.

Nowa przestrzeń relaksu przy szkole powstała z inicjatywy wiceprezydent Radomia Katarzyny Kalinowskiej, przy współpracy Rady Rodziców.

Plac zabaw został przygotowany z myślą o uczniach, aby stworzyć im bezpieczne i atrakcyjne miejsce do aktywnego spędzania czasu, zabawy oraz integracji. To przestrzeń, która będzie towarzyszyć dzieciom podczas szkolnych przerw i wspólnych chwil na świeżym powietrzu.



FOT. ANTONI SOKOŁOWSKI

Plac otworzyli wicewojewoda Patryk Fajdek (z lewej), dyrekcja szkoły, przedstawiciele Rady Rodziców.

SZYDŁOWIEC

Blisko 4 miliony na remont ratusza i zamku w Szydłowcu

W Urzędzie Miejskim w Szydłowcu podpisano umowy na dofinansowanie projektu rewitalizacji zabytkowego ratusza i zamku.

Julia Sosnowska



FOT. SZYDŁOWIEC/FACEBOOK

Umowy dotyczące dofinansowania projektu podpisano w Urzędzie Miejskim w Szydłowcu w czwartek, 8 października.

Całkowita wartość projektu wynosi 3 miliony 965 tysięcy 212 złotych, z czego 3 miliony 285 tysięcy 417 złotych stanowi dofinansowanie z Funduszy Europejskich dla Mazowsza. Wkład własny gminy wyniesie 679 794,60 złotych.

W ramach projektu rewitalizacji największe prace zostaną przeprowadzone na Zamku w Szydłowcu. Remont obejmie przede wszystkim jego wschodnie skrzydło. Odnowione zostaną wnętrza, w tym Sala Kominkowa, a konserwacji poddane będą dwie zamkowe baszty. Zaplanowano również remont elewacji i schodów zewnętrznych, renowację muru kurtynowego oraz modernizację systemu odprowadzania wód opadowych.

Duże zmiany czekają także zabytkowy ratusz przy Rynku Wielkim. W ramach inwestycji wymienione zostanie pokrycie dachowe nad główną częścią budynku, wyremontowana zostanie więźba dachowa oraz przestrzeń strychowa. Prace obejmą również odnowienie ścian attykowych, wymianę okien i drzwi, modernizację oświetlenia oraz docieplenie stropu.

Inwestycja nie ograniczy się wyłącznie do samych zabytków. Projekt zakłada także modernizację monitoringu w parku miejskim i na Wyspie Zamkowej. W otoczeniu obiektów pojawią się również nowe nasadzenia zieleni, które mają poprawić estetykę tej części miasta.

Jak zapowiedział burmistrz Szydłowca Artur Ludew, wszystkie prace mają zostać zrealizowane do końca 2028 roku.

W podpisaniu umowy brałliudział wicemarszałek województwa mazowieckiego Rafał Rajkowski (na zdjęciu w środku), radna sejmiku województwa mazowieckiego Magdalena Nowacka (na zdjęciu druga z lewej), burmistrz Szydłowca Artur Ludew (na zdjęciu drugi z prawej), kierownik oddziału Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Programów Unijnych Michał Gąbka (pierwszy z lewej) oraz główna księgowa Iwona Kowalczyk (pierwsza z prawej).

REKLAMA 0011591624



RADOM

Małżeństwa jednopłciowe są także w radomskim rejestrze

Julia Sosnowska

Urząd Stanu Cywilnego w Radomiu znalazł się w gronie urzędów, które dokonały transkrypcji zagranicznych aktów małżeństw jednopłciowych.

Ministerstwo Cyfryzacji poinformowało, że polskie urzędy stanu cywilnego dokonały łącznie 516 transkrypcji aktów małżeństw jednopłciowych zawartych za granicą.

Wśród urzędów znalazł się także Radom

Wśród urzędów, które dokonały takich wpisów, znalazł się także Radom.

Z danych resortu wynika, że 198 transkrypcji dotyczyło małżeństw zawartych przez pary kobiet, a 318 przez pary mężczyzn.

W których miastach najwięcej wpisów?

Najwięcej wpisów odnotowano w Warszawie, gdzie dokonano 209 transkrypcji. Kolejne miejsca zajęły Wrocław z 73 wpisami i Kraków z 46. Jak informuje portal Zero.pl, na liście miast znalazł się również Radom. Ministerstwo Cyfryzacji nie podało jednak liczby aktów wpisanych przez radomski Urząd Stanu Cywilnego.

Od 23 sierpnia obowiązuje rozporządzenie umożliwiające wpisywanie do polskiego rejestru aktów małżeństw jednopłciowych zawartych za granicą.

Konsekwencja wyroków sądów

Jak informuje Ministerstwo Cyfryzacji, osoby, których akty zostały transkrybowane, mogą korzystać z uprawnień wynikających z uznawania małżeństwa przez polskie instytucje, między innymi w sprawach dotyczących świadczeń Zakładu Ubezpieczeń Społecznych czy wspólnego rozliczania podatku. Wprowadzenie zmian było konsekwencją wyroków sądów administracyjnych oraz orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

eprasa.pl 4588250357

MATERIAŁ INFORMACYJNY ARiMR

0011568203

Energia dla gospodarstw.
ARiMR pomoże rolnikom obniżyć rachunki

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa otwiera kolejny nabór w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027. Od 5 października do 3 listopada 2026 r. rolnicy mogą ubiegać się o wsparcie inwestycji w odnawialne źródła energii. Nabór obejmie m.in. biogazownie rolnicze, instalacje fotowoltaiczne o mocy do 50 kW oraz inwestycje poprawiające efektywność energetyczną budynków.



Fot. Adobe Stock

Rosnące koszty energii sprawiają, że jej zużycie jest coraz ważniejszym elementem rachunku ekonomicznego gospodarstwa. Inwestycje w OZE oznaczają niższe koszty energii i większą niezależność gospodarstw.

Trzy obszary wsparcia

W ramach naboru dostępne są trzy obszary: budowa biogazowni rolniczej, inwestycje w energię słoneczną oraz poprawa efektywności energetycznej budynków.
Obszar A obejmuje budowę biogazowni rolniczej. To rozwiązanie szczególnie interesujące dla gospodarstw prowadzących produkcję zwierzęcą.
Obszar B dotyczy wykorzystania energii słonecznej. Wsparcie obejmuje m.in. instalacje fotowoltaiczne o mocy do 50 kW wraz z magazynami energii elektrycznej, instalacje produkujące ciepło z energii słonecznej, magazyny energii cieplnej, pompy ciepła oraz systemy zarządzania energią.
Obszar C skierowany jest do gospodarstw, które chcą ograniczyć zużycie energii w budynkach. Pomoc można przeznaczyć m.in. na docieplenie ścian, dachów i stropów, wymianę okien, drzwi i bram, oświetlenie LED, odzysk ciepła oraz systemy monitorowania i zarządzania energią.

Do 1,5 mln zł na biogazownię

Najwyższe wsparcie przewidziano na budowę biogazowni rolniczej. Można otrzymać do 1,5 mln zł przy poziomie pomocy do 65 proc. kosztów kwalifikowalnych.
Inwestycję trzeba jednak przygotować wcześniej. Budowa biogazowni może wymagać zgłoszenia robót budowlanych lub pozwolenia na budowę, dlatego formalności warto rozpocząć z wyprzedzeniem.

Rosnące koszty energii sprawiają, że inwestycje w OZE oznaczają dla gospodarstw niższe rachunki i większą niezależność.

Fotowoltaika z magazynem energii elektrycznej

W najnowszym naborze obowiązują nowe wytyczne wprowadzone w lipcu. Najistotniejsza zmiana dotyczy sposobu rozliczania instalacji fotowoltaicznych i magazynów energii elektrycznej. Zamiast refundacji kosztów wynikających z faktur wprowadzono koszty jednostkowe.
Zastosowanie kosztów jednostkowych upraszcza rozliczenia tego rodzaju inwestycji – nie trzeba przedstawiać ofert wykonawców ani faktur przy ubieganiu się o płatność.
Jest jednak ważny warunek: przy zakupie PV magazyn energii elektrycznej jest obowiązkowy. Jego minimalna pojemność musi wynosić 0,5 kWh na każdy 1 kW mocy mikroinstalacji PV. Przy mikroinstalacji PV 20 kW potrzebny jest więc magazyn o pojemności co najmniej 10 kWh.
W obszarze B można także inwestować w instalacje produkujące ciepło z energii słonecznej, magazyny energii cieplnej, pompy ciepła i systemy zarządzania energią. Pompa ciepła musi być sprzężona z instalacją PV.
Wysokość wsparcia na tego typu inwestycje wynosi 200 tys. zł, a poziom refundacji to 65 proc. kosztów kwalifikowalnych lub jednostkowych.

Ograniczanie strat

Czasem większe oszczędności daje ograniczenie zużycia energii niż produkowanie jej w nadmiarze. Temu służy obszar C.
Na poprawę efektywności energetycznej budynków można otrzymać do 200 tys. zł, przy wsparciu do 65 proc. kosztów kwalifikowalnych. Pomoc obejmuje m.in. termomodernizację budynków, odzysk ciepła, oświetlenie LED oraz systemy monitorowania energii. Możliwy jest także zakup kotłów na biomasę, z wyłączeniem kotłów do spalania słomy.
Wsparcie dotyczy budynków wykorzystywanych do produkcji rolnej, m.in. budynków inwentarskich, chłodni, szklarni, pieczarkarni, magazynów i przechowalni.
Warunkiem jest zmniejszenie w każdym objętym inwestycją budynku wskaźnika zapotrzebowania na energię końcową (EK) i pierwotną (EP) o co najmniej 30 proc. (każdy).

Łączenie inwestycji

Rolnik może skorzystać ze wsparcia w ramach więcej niż jednego obszaru. Obowiązują jednak limity łącznej pomocy. Przy połączeniu obszarów A i B limit wynosi 1,5 mln zł; A i C – 1,7 mln zł; B i C – 400 tys. zł; obszary A, B i C - 1,7 mln zł.
Pozwala to planować modernizację gospodarstwa etapami. Np. rozpocząć od fotowoltaiki z magazynem, następnie poprawić efektywność energetyczną budynków, a później zainwestować w biogazownię.

Istotne przygotowanie

Nabór potrwa od 5 października do 3 listopada 2026 r.
Wnioskodawca musi m.in. posiadać numer EP, spełnić warunki dotyczące prowadzenia działalności rolniczej oraz odbyć szkolenie z efektywności energetycznej gospodarstwa. Szkolenie powinno być ukończone nie wcześniej niż 24 miesiące przed złożeniem wniosku o przyznanie pomocy. Możliwe jest także zobowiązanie się do odbycia go w późniejszym terminie, ale nie później niż do dnia złożenia wniosku o płatność.
Inwestycji nie wolno rozpocząć przed złożeniem wniosku o przyznanie pomocy.
W przypadku przedsięwzięć wymagających dokumentacji budowlanej formalności trzeba więc załatwić odpowiednio wcześnie.
Należy również sprawdzić stan budynków. W obszarach B i C pomoc nie zostanie wypłacona, jeśli inwestycja została zrealizowana w budynku, którego pokrycie dachowe zawiera azbest. Przy planowaniu paneli na eternicie trzeba więc uwzględnić również wymianę tego pokrycia, którego koszt nie jest objęty dofinansowaniem.

Tyle punktów

O kolejności przyznawania wsparcia decyduje suma punktów. Premiowane są m.in. gospodarstwa prowadzące produkcję zwierzęcą, ekologiczną lub integrowaną. Dodatkowe punkty mogą otrzymać młodzi rolnicy oraz inwestujący na obszarach chronionych.
W obszarze A punktowany jest również udział nawozów naturalnych z własnego gospodarstwa. W obszarze B znaczenie mają poza powyższymi m.in. brak wcześniejszej pomocy na zakup PV w ramach wybranych działań PROW 2014-2020 oraz sprawność instalacji. W obszarze C dodatkowo premiowane są m.in. kompleksowa realizacja inwestycji, likwidacja źródeł ciepła wykorzystujących kopalne paliwa stałe oraz zastosowanie systemu monitorowania i zarządzania energią.
Aby pomoc mogła zostać przyznana, operacja musi uzyskać co najmniej 6 punktów.

W ramach przypomnienia

Najbliższy nabór ARiMR to szansa nie tylko na dotację, lecz także na ograniczenie kosztów produkcji. Maksymalnie można otrzymać 1,5 mln zł na biogazownię oraz po 200 tys. zł na energię słoneczną i poprawę efektywności energetycznej. Poziom wsparcia sięga do 65 proc., a wnioskodawca może ubiegać się o zaliczkę do 50 proc. przyznanej pomocy.
Warto już teraz przeanalizować zużycie energii, koszty i możliwości inwestycyjne, sprawdzić kryteria punktowe oraz przygotować dokumenty. Dobrze zaplanowana inwestycja może przez lata obniżać rachunki i zwiększać odporność gospodarstwa na zmiany cen energii.

Plan Strategiczny dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027

ARiMR Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Dofinansowane przez Unię Europejską

Materiał opracowany przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Instytucja Zarządzająca Planem Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Materiał dofinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027.

eprasa.pl 4588250357

POWIAT ZWOLEŃSKI

Trzech kierowców straciło prawa jazdy jednego dnia. Pędzili ponad „setką”

Julia Sosnowska

Aż trzech kierowców straciło prawa jazdy podczas wtorkowych kontroli drogowych prowadzonych przez policjantów ze Zwolenia.

We wtorek, 6 października, policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Zwoleniu prowadzili działania ukierunkowane na kontrolę przestrzegania ograniczeń prędkości.

Pierwszy z kierowców został skontrolowany około godziny 10 w miejscowości Jedlanka w gminie Zwoleń. 38-letni mężczyzna kierujący citroenem jechał z prędkością 120 kilometrów na godzinę w miejscu, gdzie obowiązywało ograniczenie do 50 kilometrów na godzinę. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy, nałożyli mandat w wysokości 2 tysięcy złotych i dopisali 14 punktów karnych.

Kolejne dwa przypadki odnotowano w miejscowości Niwki. Około godziny 17.20 funkcjonariusze zatrzymali 50-letniego kierowcę mercedesa, który poruszał się z prędkością 105 kilometrów na godzinę przy obowiązującym ograniczeniu do 50 kilometrów na godzinę. Mężczyzna stracił prawo jazdy, otrzymał mandat w wysokości 1500 złotych i 13 punktów karnych.

Zaledwie kilkanaście minut później policjanci zatrzymali 47-letniego kierowcę toyoty. Mężczyzna jechał z prędkością 108 kilometrów na godzinę w miejscu, gdzie obowiązywało ograniczenie do 50 kilometrów na godzinę. W tym przypadku również zakończyło się na zatrzymaniu prawa jazdy, mandacie w wysokości 1500 złotych oraz 13 punktach karnych.

Jak informuje aspirant Katarzyna Słyk z Komendy Powiatowej Policji w Zwoleniu, w ciągu jednego dnia policjanci zatrzymali więc trzy prawa jazdy kierującym, którzy w obszarze z ograniczeniem do 50 kilometrów na godzinę przekroczyli dozwoloną prędkość o więcej niż 50 kilometrów na godzinę.

KRÓTKO

Powiat lipski

69 kierujących przekroczyło prędkość na drogach jednego dnia. Policjanci podsumowali działania

W poniedziałek, 5 października, na drogach powiatu lipskiego przeprowadzono policyjną akcję „Prędkość”. Funkcjonariusze przez cały dzień sprawdzali, czy kierujący przestrzegają obowiązujących ograniczeń. W trakcie działań 69 kierujących jechało szybciej, niż pozwalały na to przepisy. Celem działań było zwrócenie uwagi na problem zbyt szybkiej jazdy, która należy do najczęstszych przyczyn poważnych zdarzeń drogowych. Policjanci kontrolowali także inne zachowania mogące stwarzać zagrożenie dla osób poruszających się po drogach.

- Nadmierna prędkość wciąż pozostaje jedną z głównych przyczyn najpoważniejszych zdarzeń drogowych. Zbyt szybka jazda ogranicza czas na reakcję, wydłuża drogę hamowania i może sprawić, że kierujący traci panowanie nad pojazdem - podkreśla starsza aspirant Monika Karasińska. Podczas poniedziałkowych działań policjanci nie skupiali się wyłącznie na pomiarach prędkości. Zwracali również uwagę na sposób zachowania kierujących i sytuacje, które mogły prowadzić do zagrożenia dla innych uczestników ruchu. Policjanci przypominają, że kierujący powinien uwzględniać nie tylko obowiązujące przepisy, ale również warunki panujące na drodze. Funkcjonariusze apelują o rozsądek za kierownicą.

AM

Nowe Miasto nad Pilicą

Złodziej kwiatów zatrzymany na gorącym uczynku

Policjanci zatrzymali na gorącym uczynku 34-letniego mężczyznę, który próbował włamać się do jednej z kwiaciarni w Nowym Mieście nad Pilicą. Włamywaczowi grozi kara nawet 10 lat więzienia. Do zdarzenia doszło po południu w minioną niedzielę 4 października w Nowym Mieście nad Pilicą. Miejscowi policjanci w trakcie patrolu zatrzymali mężczyznę podczas próby włamania do kwiaciarni. Sprawcą okazał się nim pijany mieszkaniec gminy Błędów. Mężczyzna trafił do policyjnego pomieszczenia dla osób zatrzymanych. Mężczyzna usłyszał już zarzut usiłowania włamania i kradzieży pieniędzy. Teraz o jego dalszym losie zadecyduje sąd. Grozi mu nawet 10 lat więzienia.

SOK

RADOM

Tablica Pamięci zmarłego radnego Jana Pszczoły stanęła na Ustroniu w Radomiu

Został odsłonięty kamień z pamiątkową tablicą poświęconą pamięci Jana Pszczoły, wieloletniego radnego Rady Miejskiej w Radomiu.

Oprac. Antoni Sokołowski



FOT. FACEBOOK/PATRYK FAJDEK

Przy stawie na radomskim Ustroniu działacze Nowej Lewicy odsłonili tablicę upamiętniającą zmarłego radnego Jana Pszczołę.

Kamień z pamiątkową tablicą został odsłonięty sobotę 3 października, w obecności rodziny zmarłego Jana Pszczoły i przyjaciół radnego, oraz członków radomskiej Nowej Lewicy, a także członków Zarządu i Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Ustronie”

Kamień z pamiątkową tablicą stanął przy stawie na radomskim osiedlu Ustronie. To wyjątkowe miejsce, ponieważ z Ustroniem Jan Pszczoła był związany przez wiele lat. To właśnie tę część Radomia reprezentował jako radny, angażując się w sprawy mieszkańców i rozwój swojej dzielnicy. Był blisko ludzi, znał ich problemy i potrzeby, a swoją działalność samorządową traktował jako służbę lokalnej wspólnocie. Wśród odsłaniających pomnik był między innymi wicewojewoda Patryk Fajdek, Piotr Szmigiel, lider Nowej Lewicy na Ustroniu.

Jan Pszczoła pozostawił po sobie także bardzo szczególny, żywy ślad. Słynął z zamiłowania do sadzenia drzew i przez lata angażował się w zazielenianie Radomia. Ponad 1000 posadzonych przez niego drzew rośnie dziś w różnych częściach miasta, w tym na Ustroniu.

- Dziś, kiedy patrzymy na te drzewa, możemy myśleć o Janie jako o człowieku, który potrafił nie tylko troszczyć się o teraźniejszość, ale również zostawiać coś dobrego dla przyszłych pokoleń. To piękny symbol jego działalności – drzewa, które posadził, rosną nadal, tak jak pamięć o człowieku, który przez lata pracował dla mieszkańców Radomia – wspominają działacze Nowej Lewicy w Radomiu.

Przyjaciele radnego dodają, że Jan Pszczoła, jako zapalony wędkarz, wraz z innymi członkami koła wędkarskiego zarybiał stawy, między innymi na Ustroniu, tworzył oczka wodne.

- Janek był zwolennikiem budowy zbiornika w dolinie Pacynki i obecnie jego wielkie marzenie zyskuje większą szansę na realizację, bowiem Rada Miejska w Radomiu wyraziła poparcie dla budowy tego zbiornika. Janek wspierał działania, które przyczyniły się do bezkonfliktowego przejęcia przez Miasto terenów gm. Jastrzębia – to na nich ma być zrealizowana ta inwestycja – dodają przyjaciele Zmarłego.

Jan Pszczoła zmarł w nocy z 21 na 22 lutego tego roku, w tragicznych okolicznościach, po emocjonującej sesji Rady Miejskiej w Radomiu w wieku 78 lat. Śmierć wywołała szeroki odzew w całym kraju, gdyż sesja odbywała się w cieniu politycznej, populistycznej i wrzaskliwej nagonki.

Jan Pszczoła był ekonomistą, przez wiele lat pracował jako główny księgowy, prowadził również własną działalność gospodarczą. Z radomskim samorządem związany był od 1998 roku. Był radnym pięciu kadencji, z przerwami w latach 2002–2006 oraz 2018–2024.

W 2024 roku ponownie uzyskał mandat radnego, startując z listy Radomskiego Paktu Samorządowego Radosława Witkowskiego. W obecnej kadencji był jedynym przedstawicielem Nowej Lewicy w Radzie Miejskiej.

Dla radomskiej Nowej Lewicy Jan Pszczoła był nie tylko samorządowcem i członkiem naszego środowiska politycznego. Był przede wszystkim człowiekiem, który przez lata pozostawał wierny wartościom lewicy – solidarności społecznej, wrażliwości na potrzeby drugiego człowieka, odpowiedzialności za wspólnotę i przekonaniu, że działalność publiczna powinna służyć ludziom.

W pamięci współpracowników pozostanie jako człowiek serdeczny, spokojny, życzliwy i otwarty na dialog. Potrafił rozmawiać z ludźmi, szukać porozumienia i merytorycznie przedstawiać swoje stanowisko. Jego zaangażowanie w sprawy Radomia trwało niemal do ostatnich chwil.

- Odsłonięcie pamiątkowej tablicy jest wyrazem naszej wdzięczności i szacunku. Jest również symbolem pamięci o człowieku, który przez wiele lat był częścią życia naszego miasta i swojej ukochanej dzielnicy. Chcemy, aby mieszkańcy Ustronia, Radomia, a także kolejne pokolenia pamiętali Jana Pszczołę nie tylko jako radnego, ale jako człowieka, który swoją pracą, zaangażowaniem i troską o otoczenie współtworzył lokalną wspólnotę – dodają działacze Lewicy w Radomiu.

eprasa.pl 4588250357

GMINA MOGIELNICA

Nocny pożar samochodu. Auto całkowicie zniszczone. Dwa zastępy straży w akcji

Patryk Samborski

Do pożaru samochodu osobowego doszło na drodze w gminie Mogielnica w powiecie grójeckim. Z ogniem walczyły dwa zastępy straży, ale auto zostało całkowicie zniszczone.

W środę, 7 października, wieczorem w gminie Mogielnica samochód osobowy stanął w płomieniach. Z ogniem walczyły dwa zastępy strażackie. Na szczęście w zdarzeniu nikt nie odniósł obrażeń.

Około godziny 20.10 Ochotnicza Straż Pożarna w Mogielnicy została zadysponowana do pożaru samochodu osobowego na drodze pomiędzy Strykowem a Świdnem. Po dotarciu na miejsce strażacy zastali samochód, który był już cały objęty pożarem. Do działań przystąpili wspólnie z druhami z Ochotniczej Straży Pożarnej w Świdnie. Strażacy podjęli działania gaśnicze i ogień sprawnie udało się opanować. W zdarzeniu na szczęście nikt nie odniósł obrażeń.



FOT. OSP KSRG MOGIELNICA

W wyniku pożaru ogień całkowicie strawił samochód osobowy. Na szczęście w zdarzeniu nikt nie odniósł obrażeń

RADOM

Modernizacja Idalińskiej w Radomiu na finiszu

Antoni Sokołowski

Modernizacja ulicy Idalińskiej w Radomiu zbliża się do końca. Niedawno został podpisany aneks z wykonawcą robót o przedłużeniu prac do 19 października. Już teraz widać na miejscu, że niemal wszystko jest gotowe.



FOT. ANTONI SOKOŁOWSKI

Przy ulicy Idalińskiej w Radomiu trwaja ostatnie prace porządkowe. Prace mają się zakończyć do 19 października.

Na miejscu prowadzonych robót zastaliśmy ekipę już porządkującą pobocza ulicy. Prace remontowe dobiegły końca nie tylko na samej ulicy Idalińskiej, ale i na kilku odcinkach sąsiednich ulic. Zauważyliśmy, że kierowcy samochodów już korzystają z odnowionych odcinków ulic Idalińskiej i Gałczyńskiego, a na swoją trasę wróciły wcześniej autobusy linii numer 3 i 11.

- We wrześniu został podpisany aneks z wykonawcą o przedłużeniu prac do 19 października tego roku. Powodem niewielkiego przesunięcia terminu problemy techniczne, powstałe w tej części Idalina na przestrzeni dziesiątków lat. Należało przełożyć, lub zbudować od podstaw instalacje podziemne: elektroenergetyczne, teletechniczne, gazowe, wodociągowe oraz kanalizacji deszczowej i sanitarnej - wyjaśniał Łukasz Kościelniak, Rzecznik Prasowy Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji w Radomiu.

Na odcinku od ulicy Źródłowej do Słowackiego wykonano krawężniki, chodniki i zjazdy do posesji. Na przebudowanej jezdni ułożono dwie warstwy asfaltu, zamontowano nowe słupy oświetleniowe oraz wykonano niezbędne prace związane z infrastrukturą podziemną. W rejonie kościoła pod wezwaniem świętego Stefana zostały zbudowane parkingi. Przebudowano także odcinki ulic Wyścigowej i Przejazd. Cała ulica Idalińska ma nową nawierzchnię i chodniki. Powstał także zupełnie nowy fragment drogi łączącej ulice Białą i Gałczyńskiego. Został także przebudowany odcinek Wyścigowej pomiędzy Białą a Idalińską. Zostały zbudowane wyniesione skrzyżowania z ulicami Rzeszowską, Wiertniczą i Źródłową, Zbudowano betonowe płyty postojowe dla autobusów, zatok postojowych, kanalizacji deszczowej, sanitarnej, wodociągu, gazociągu, kanałów technologicznych i oświetlenia ulicznego oraz wiele innych niezbędnych prac z różnych branż.

Na koniec pozostały jedynie prace porządkowe, uzupełnienie oznakowania oraz zagospodarowanie terenów zielonych.

Wykonawcą zadania na Idalinie jest firma Budromost-Starachowice z Wąchocka. Koszt to około 13,9 miliona złotych. Nadal ulica Idalińska jest zamknięta dla ruchu kołowego, z wyjątkiem pojazdów budowy i warunkowego - w miarę możliwości - dojazdu do posesji.

MATERIAŁ INFORMACYJNY BIURA INFORMACJI KREDYTOWEJ

0011589474

Ponad 120 tys. użytkowników Score Huntera. BIK uczy odpowiedzialnych decyzji kredytowych przez grę

Łatwy dostęp do zakupów na raty, płatności odroczonych i innych form finansowania sprawia, że pierwsze decyzje kredytowe podejmujemy dziś bardzo wcześnie. Dlatego wiedza o odpowiedzialnym zaciąganiu zobowiązań, budowaniu historii kredytowej i ochronie danych powinna pojawić się jeszcze przed pierwszym kredytem. Biuro Informacji Kredytowej, które od lat łączy rolę instytucji wspierającej bezpieczeństwo rynku finansowego z edukacją społeczną, rozwija platformę Score Hunter, która pozwala młodym ludziom poznawać te zagadnienia w praktyce i bez ryzyka.

Pierwsze decyzje kredytowe mają znaczenie

Pierwsza pensja, karta kredytowa, telefon kupiony na raty czy zakupy z odroczoną płatnością. Każda z tych decyzji wydaje się niewielka, dopóki kilka zobowiązań nie zacznie obciążać jednego budżetu. Młody człowiek może mieć własne dochody, ale nie zawsze zna mechanizmy związane z kredytem, historią spłat czy oceną wiarygodności kredytowej.

Dlatego zasady odpowiedzialnego korzystania z kredytów i innych form finansowania warto poznawać jeszcze przed wejściem na rynek pracy. Chodzi przede wszystkim o ocenę, czy nowe zobowiązanie mieści się w budżecie oraz o zrozumienie, jakie konsekwencje mogą mieć dzisiejsze decyzje w przyszłości.

Równie ważne jest bezpieczeństwo danych. Zakupy i bankowość przeniosły się do internetu, dlatego odpowiedzialne korzystanie z usług finansowych wymaga także ochrony danych osobowych, rozpoznawania zagrożeń i prób wyłudzeń.



Score Hunter pozwala uczyć się na błędach bez ryzyka

Biuro Informacji Kredytowej gromadzi i udostępnia informacje o historii kredytowej klientów banków, SKOK-ów i firm pożyczkowych, a także prowadzi działania edukacyjne dotyczące odpowiedzialnego korzystania z finansowania i bezpieczeństwa danych.

Jednym z takich narzędzi jest **Score Hunter – internetowa platforma edukacyjna wykorzystująca elementy grywalizacji.** Użytkownicy zdobywają wiedzę w krótkich, przystępnych dawkach, a następnie sprawdzają ją w zadaniach i quizach. Mogą też brać udział w pojedynkach i wyzwaniach oraz przejść misję scenariuszową, która pozwala wykorzystać zdobytą wiedzę w praktyce.

Platforma została przygotowana przede wszystkim z myślą o środowisku akademickim, ale BIK wykorzystuje ją także w edukacji uczniów szkół ponadpodstawowych. Ze Score Huntera skorzystało dotychczas ponad 120 tys. użytkowników z uczelni w całej Polsce. Program pokazuje m.in. jak odpowiedzialnie zaciągać i spłacać zobowiązania, budować historię oraz wiarygodność kredytową, chronić swoje dane i rozpoznawać próby wyłudzeń.

BIK rozwija narzędzie tak, aby mogło wspierać młodych ludzi na różnych etapach – od szkoły średniej, przez studia, po pierwsze doświadczenia zawodowe. To istotne, bo łatwiej zrozumieć konsekwencje decyzji kredytowej, kiedy można przećwiczyć ją w symulowanym środowisku, zanim podobna sytuacja pojawi się w prawdziwym życiu.

Warto wiedzieć, co mówi o nas historia kredytowa

Historia kredytowa zaczyna powstawać wraz z pierwszym zobowiązaniem. Informacje o terminowej obsłudze kredytów mogą być brane pod uwagę przez instytucje finansowe przy ocenie kolejnych wniosków o finansowanie.

Za pośrednictwem portalu BIK konsumenci mogą sprawdzać swoją historię kredytową i informacje o zobowiązaniach. Taka wiedza nie zastąpi rozsądnego planowania, ale pozwala lepiej rozumieć własną sytuację.

Wiedza o odpowiedzialnym korzystaniu z kredytów i ochronie danych ma największą wartość wtedy, gdy wyprzedza problem. Zanim pojawi się pierwsze zobowiązanie albo próba wykorzystania naszych danych, warto wiedzieć, jak ocenić swoje możliwości spłaty, dbać o historię kredytową i chronić się przed wyłudzeniami. Score Hunter pomaga przełożyć tę wiedzę na praktykę i lepiej przygotować się do decyzji, które pojawiają się w dorosłym życiu.

eprasa.pl 4588250357

DROBNE

Usługi

PORZĄDKOWE

KOSZENIE trawy, przycinanie, wycinanie drzew, krzewów, porządkowanie podwórek, ogrodów, sadów tel. 664-712-751.

INNE

KOŁDREX Z klienta pierzyn szycie kołder. Pranie pierza. 534-222-122

NAPRAWA pomp wodnych 604200271

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,, 668-571-329

AUTOREKLAMA

strona zdrowia

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.



Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

REKLAMA 4011455892

ANDRZEJ CHUDY

KURSY NA

SZKOLENIE OKRESOWE

KWALIFIKACJA WSTĘPNA

KURS INSTRUKTORSKI

KURSY PRAWA JAZDY

12 X 15⁰⁰ AB

UMOŻLIWIAMY WYKŁADY PRZEZ INTERNET

14 X 15⁰⁰ CD

KAT. AB CD C–E

Kielce, ul. Żytnia 20 41-366-08-62

www.szkolachudy.pl 602-299-279

RADOM/REGION

Wielki jubileusz Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego



FOT. ANTONI SOKOŁOWSKI

Medale Pamiątkowe „Pro Masovia" zostały wręczone kierownikom Oddziałów Terenowych Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, jako wyraz uznania Samorządu Województwa Mazowieckiego za dotychczasową działalność

Antoni Sokołowski

Oddział Regionalny Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Warszawie, oraz Placówki Terenowe tej instytucji z Radomia, Białobrzegów, Grójca, Kozienic, Lipska, Przysuchy i Zwolenia świętują 35 lat działalności.

Z okazji jubileuszu w piątek, 2 października, odbyła się uroczysta gala w Radomiu.

Piątkowe uroczystości odbyły się w Instytucie Miejskim - Kamienicy Deskurów w Radomiu. W gali wzięli udział przedstawiciele władz Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, samorządowcy, zaproszeni goście oraz pracownicy związani z funkcjonowaniem instytucji. Wśród nich byli między innymi: Rafał Rajkowski, Wicemarszałek Województwa Mazowieckiego, wicewojewoda Patryk Fajdek, Marcin Ciężkowski, I Zastępca Mazowieckiego Wojewódzkiego Inspektora Transportu Drogowego, Krzysztof Ferensztajn, prezes Rolno-Spożywczego Rynku Hurtowego w Radomiu, zastępca wójta Klwowa Piotr Papis, radny województwa mazowieckiego Leszek Przybytniak, Mariusz Skopek, reprezentujący posła Konrada Frysztaka, prezes Towarzystwa Miłośników miasta Zwoleń Bogusława Jaworska, Arkadiusz Iwaniak, zastępca prezesa KRUS, kierownicy biur terenowych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Katarzyna Kococik, reprezentująca prezydenta Radomia, Dawid Ruszczyk, radny Radomia. Wszystkich uczestników powitała Anna Choma, dyrektor Oddziału Regionalnego KRUS w Warszawie.

Uroczystość była okazją do wspomnień, podsumowania 35 lat pracy na rzecz rolników oraz znaczenia KRUS dla mazowieckiej wsi. Dyrektor Anna Choma przypomniała, że 35 pięć lat w historii instytucji to znacznie więcej niż tylko cyfry zapisane w kalendarzu.

- To dziesiątki tysięcy rozwiązanych spraw, setki tysięcy obsłużonych mieszkańców Mazowsza, a przede wszystkim – pełna pasji historia ludzkiej pracy, budowania zaufania i troski o bezpieczeństwo społeczne rolników oraz ich rodzin. Z dumą spoglądamy na drogę, jaką wspólnie przebyliśmy od początku lat dziewięćdziesiątych - dodała Anna Choma.

Nie obyło się bez podsumowań, bo początki działalności wymagały budowania struktur ubezpieczeń społecznych rolników w okresie wielkich przemian ustrojowych. A 35 lat temu było to zadaniem pionierskim.

- To, czym dzisiaj jest Oddział Regionalny KRUS w Warszawie wraz z podległymi placówkami terenowymi, to efekt bezcennego wkładu pracy i serca kilku pokoleń pracowników. Żadna nowoczesna technologia nie zastąpi tego, co stanowi nasz największy kapitał – profesjonalizmu, życzliwości i empatii. Składam najgłębsze podziękowania wszystkim pracownikom: emerytom, którzy kładli kamienie węgielne pod rozwój naszego oddziału, oraz obecnej kadrze, która z pasją i ogromnym zaangażowaniem kontynuuje to dzieło – dodała pani dyrektor.

Przemawiający goście zauważali, jak Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego przez kolejne lata budowały lokalną obecność. Podkreślali, że Placówki Terenowe są miejscami codziennego kontaktu z rolnikami. To tutaj składane są dokumenty, udzielane informacje, realizowane są świadczenia, prowadzone działania prewencyjne i edukacyjne oraz kierowane osoby uprawnione na rehabilitację.

Wicemarszałek Mazowsza Rafał Rajkowski wręczył Medale Pamiątkowe „Pro Masovia" kierownikom Oddziałów Terenowych KRUS, jako wyraz uznania Samorządu Województwa Mazowieckiego za dotychczasową działalność.

Szczególne honory przypadły Teresie Bartosiewicz, która była pierwszym dyrektorem KRUS w Radomiu i przez wiele lat kierowała radomską placówką. Zebrani na stojąco nagrodzili brawami, a Teresa Bartosiewicz oprócz kwiatów i gratulacji otrzymała też dyplom uznania.

Po przemówieniach nadszedł czas uhonorowania zasłużonych pracowników z Oddziałów Terenowych w Radomiu, Grójcu, Białobrzegach, Kozienicach, Przysusze, Lipsku, Zwoleniu. Otrzymali oni gratulacje, dyplomy, jubileuszowe medale.

eprasa.pl 4588250357

FOKUS

• **Dziś** litr benzyny 95 ma kosztować nie więcej niż 6,90 zł, benzyny 98 – 7,77 zł, a oleju napędowego – 7,82 zł

O TYM SIĘ MÓWI

Szkolna masakra. Uczeń z nożem w ręku. Dwa dni, dwa ataki nożowników

Nastolatkowie ruszyli na swoich kolegów, nauczycieli, pracowników placówek. Do tego jedno zatrzymanie prewencyjne. Ponad dziesięć osób zostało rannych, jedna z ofiar nie żyje.

Dorota Kowalska

Ta wiadomość zszokowała opinię publiczną, ale też takie historie zdarzają się raczej w amerykańskich, nie polskich szkołach. W środę w Zespole Szkół Zawodowych nr 4 w Ostrołęce 19-latek, uczeń tej placówki, zaatakował nożem dziewięć osób – pięcioro uczniów, dwoje nauczycieli i dwie osoby postronne.

Było koło godz. 11.00, w szkole zrobiło się tłoczno. Jakub Z. wykorzystał sytuację, wyjął nóż. Wszędzie słychać było krzyki. Totalny chaos. Gdy nauczyciele spostrzegli, co się dzieje, zaczęli zamykać się z uczniami w klasach. – To się działo po sąsiedzku, w sąsiedniej klasie. Chłopak zakrwawiony wybiegł z dołu, biegł do góry. Jak wbiegł do klasy, to pani zamknęła drzwi na klucz. Potem było jakieś szarpnięcie, jakby ktoś chciał wejść do środka. Ktoś szarpał za drzwi – opowiada mediom uczennica ostrołęckiej szkoły.

Być może zdecydowana postawa nauczycieli uratowała życie im i uczniom. Napastnik wybiegł ze szkoły, nie miał jak dopaść kolejnych ofiar.

Policja zatrzymała go jakieś 500 metrów od szkoły, w rejonie plaży miejskiej. Chłopak przed zatrzymaniem dokonał samookaleczenia, trafił do szpital. Żyje.

Jakub Z. zaplanował ten atak

Jakub Z. uchodził za skrytego, trochę wycofanego.

– Nie było o nim głośno. Nie rzucał się w oczy, był bardzo cichy – opowiadała mediom 16-latka, uczennica szkoły w Ostrołęce.

Dlaczego zaatakował kolegów i uczniów?

– Z tego, co nam wiadomo, to z jego ust padły słowa, że chce, aby w jego urodziny było o nim głośno – tak odpowiedziała. Jakub Z. miał w środę urodziny, skończył 19 lat.

Dzisiaj wiemy już, że 19-latek był pod stałą opieką specjalistów, w tym psychologa i pedagoga, że interesowały się nim również służby społeczne. Jakub Z. był w przeszłości notowany za posiadanie narkotyków, jednak tamta sprawa została umorzona.

Prokuratura Rejonowa w Ostrołęce poinformowała o wszczęciu śledztwa w sprawie usiłowania zabójstwa. Chłopak dokładnie wszystko zaplanował, to nie był przypadkowy atak kierowany emocjami.

– Mamy już pewność, że sprawca tego zdarzenia wszedł z niebezpiecznym narzędziem w postaci noża na teren szkoły i powiem więcej, w plecaku, który także wniósł na teren szkoły, znajdował się ładunek wybuchowy domowej konstrukcji, który prawie został zdetonowany – mówił na antenie TVN24 prokurator krajowy Dariusz Korneluk.

Opinia publiczna poczuła się trochę jak w innej rzeczywistości. Nożownicy atakowali w szkołach we Francji, w Stanach Zjednoczonych, w Wielkiej Brytanii, nie w naszym kraju.

– Takiego zdarzenia w Polsce nie było – przyznała ministra edukacji Barbara Nowacka w TVN24. Mówiła też o „bardzo dobrej, spokojnej i błyskawicznej" reakcji dyrektora, społeczności szkolnej oraz służb.

– Udało się uniknąć tragedii, udało się uniknąć katastrofy - oceniła ministra.

Kolejne ataki uczniów

To nie koniec złych wiadomości. W dniu ataku nożownika w Ostrołęce, policjanci z Sierpca zatrzymali 17-latka. Do Komendy Powiatowej Policji w tym mieście zgłosił się jeden z nauczycieli, przekazał policjantom niepokojące informacje otrzymane od uczniów.

„Z jego relacji wynikało, że uczeń szkoły wśród rówieśników przekazywał, że planuje w środę 7 października „zrobić coś złego w szkole"" – czytamy w komunikacie policji.

– Na zabezpieczonych nośnikach elektronicznych znaleziono wszystkie informacje, czego szukał w internecie ten młody człowiek. Szukał informacji, jak właśnie zorganizować tego typu krwawe wydarzenie – mówił na specjalnie zwołanej po ataku w Ostrołęce konferencji prasowej Marcin Kierwiński, szef MSWiA.

Konferencja jeszcze się nie skończyła, kiedy przyszedł następny wstrząs.

„Kolejny atak w szkole z użyciem niebezpiecznego narzędzia. Tym razem 15-latek zaatakował w szkole podstawowej w miejscowości Leszczydół-Nowiny pod Wyszkowem" – informowały media.

Mazowiecka policja przekazała na portalu X, że w wyniku ataku 15-latka, po reanimacji zmarła 37-letnia kobieta. To pracowniczka szkoły, woźna, którą napastnik zaatakował jako pierwszą. Ranna została też jedna z nauczycielek i dyrektor, który próbował obezwładnić ucznia.

Politycy reagują

Politycy nie mają wątpliwości: trzeba reagować natychmiast. Barbara Nowacka przekazała, że wspólnie z szefem tego resortu Marcinem Kierwińskim widzą potrzebę wzmacniania prowadzonych już działań zmierzających do poprawy bezpieczeństwa. Dodała, że już w tym roku w każdej szkole odbędzie się przynajmniej jedno spotkanie dedykowane procedurom bezpieczeństwa w sytuacjach kryzysowych.

PRZESTĘPCZOŚĆ

Gang zajmujący się nielegalnym hazardem rozbity

oprac. Karolina Wrońska

Służby rozbiły gang zajmujący się nielegalnym hazardem. Zatrzymano 58 osób oraz zabezpieczono 287 nielegalnych automatów.

W skoordynowanej akcji brali udział funkcjonariusze KAS z całej Polski i policjanci z Łodzi, którzy przeszukali kilkadziesiąt miejsc usytuowanych głównie w województwie łódzkim.

– W wyniku wspólnych działań zabezpieczono 287 sztuk nielegalnych automatów do gier, sprzęt komputerowy i nośniki danych, a także środki odurzające. W 51 wytypowanych punktach zatrzymano łącznie 58 osób w wieku od 19 do 72 lat. Wszystkim podejrzanym przedstawiono zarzuty dotyczące przestępstw skarbowych związanych z urządzaniem nielegalnych gier na automatach – przekazała rzeczniczka prasowa KAS st. asp. Justyna Pasieczyńska.

Za posiadanie nielegalnych automatów grozi kara 100 tysięcy złotych od jednego automatu. **PAP**

SEJM

Sprawa aborcji ponownie w Sejmie

oprac. Karolina Wrońska

Sejmowa komisja nadzwyczajna poparła w czwartek poselski projekt nowelizacji Kodeksu karnego, który przewiduje częściową dekryminalizację aborcji za zgodą kobiety oraz pomocy w samodzielnej aborcji.

Komisja poparła też poselski projekt nowelizacji ustawy, który zakłada przywrócenie możliwości przerwania ciąży w przypadku ciężkiej wady płodu. Za projektem głosowało 15 posłów, pięciu było przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Posłowie PiS chcieli odrzucenia projektu, argumentując, że przewiduje on rozwiązania niekonstytucyjne. Wniosek w tej sprawie nie uzyskał jednak większości głosów.

Decyzje komisji skomentowała pełnomocniczka rządu ds. równości Katarzyna Kotula. „Na następnym posiedzeniu Sejmu drugie i trzecie czytanie obu projektów oraz głosowanie. Aborcja powinna być darmowa, dostępna, a decyzja powinna należeć do kobiety" – napisała Kotula.

KRÓTKO

Lublin

Sąd zmienił wyrok dla byłego żołnierza

Sąd Apelacyjny w Lublinie podwyższył karę z 3,5 do 5,5 roku więzienia dla byłego żołnierza Pawła K. oskarżonego o zgłoszenie gotowości do współpracy z rosyjskimi służbami specjalnymi. Zbierał on informacje o lotnisku w Jasionce, co miało pomóc w planowaniu zamachu na prezydenta Ukrainy. – Składanie oferty pracy na rzecz obcego wywiadu, w realiach tej sprawy na rzecz wywiadu rosyjskiego, na rzecz wywiadu państwa, które jest w stanie wojny z państwem bezpośrednio sąsiadującym z Polską, nie może być traktowane w sposób pobłażliwy – podkreślił sędzia Artur Achrymowicz.

Sosnowiec

Śledztwo ws. śmierci posła Litewki w innej prokuraturze

Prokuratura Okręgowa w Sosnowcu przejęła śledztwo w sprawie wypadku, w którym kilka miesięcy temu zginął poseł Łukasz Litewka. Dotychczas toczyło się ono w Prokuraturze Rejonowej w Dąbrowie Górniczej. Decyzja o przejęciu postępowania jest związana z długotrwałą nieobecnością prokuratora, który prowadził tę sprawę – podała w czwartek sosnowiecka prokuratura.

Polityka

Prezydent Nawrocki ws. członkostwa w G20

– W ramach kampanii o stałe członkostwo Polski w G20 prezydent Karol Nawrocki odwiedzi w najbliższym czasie Arabię Saudyjską, Senegal i Argentynę – powiedział w czwartek prezydencki minister Marcin Przydacz. Dodał, że kluczowy dla Polski jest głos państw tzw. Globalnego Południa. Tegoroczny szczyt G20 odbędzie się w grudniu.



FOT. MATEUSZ ZELEK

Planując wydatki, skupiliśmy się na realizacji zadań państwa i obsłudze jego zobowiązań, jak i zapewnieniu finansowania działań na rzecz długoterminowego wzrostu

ANDRZEJ DOMAŃSKI,
minister finansów i gospodarki

eprasa.pl 4588250357

ROSJA/USA

USA i Rosja rozmawiają o wznowieniu Nord Stream

oprac. Anna Nagel

Przedstawiciele USA i Rosji prowadzili rozmowy o zaangażowaniu amerykańskiego inwestora w gazociągi Nord Stream, którymi przed wojną w Ukrainie dostarczano rosyjski gaz do Niemiec – podał w czwartek Reuters, powołując się na źródła. Niemcy i Polska sprzeciwiają się wznowieniu dostaw.



FOT. IMAGO/GAVRIIL GRIGOROV/EAST NEWS

Kirił Dmitrijew, bliski doradca Władimira Putina, i Jared Kushner, wysłannik prezydenta USA Donalda Trumpa, na Kremlu

W rozmowach uczestniczyli m.in. Jared Kushner, wysłannik prezydenta USA Donalda Trumpa, oraz Kirił Dmitrijew, bliski doradca przywódcy Rosji Władimira Putina. Według źródeł agencji Reutera ewentualne porozumienie umożliwiłoby amerykańskim inwestorom czerpanie zysków z dostaw rosyjskiego gazu do Europy po zakończeniu wojny w Ukrainie.

Kushner i Dmitrijew spotykali się w ostatnich tygodniach w Moskwie i Nowym Jorku. Nie wiadomo jednak, w jakim stopniu omawiali wówczas kwestię gazociągów Nord Stream, uszkodzonych w 2022 roku w wyniku eksplozji, o które oskarżana jest Ukraina.

Przedstawiciel Białego Domu zapewnił agencję Reutera, że ostatnio nie prowadzono rozmów dotyczących gazociągów. Zaznaczył, że wszelkie ewentualne umowy musiałyby przynieść korzyści amerykańskim podatnikom i przedsiębiorstwom.

Realizacja porozumienia napotyka poważne przeszkody prawne i polityczne. Położone na dnie Bałtyku gazociągi Nord Stream są objęte sankcjami USA i UE. Według jednego z amerykańskich urzędników zawarcie umowy w perspektywie średnioterminowej jest mało prawdopodobne.

Resort gospodarki i energii Niemiec podkreślił, że kraj znalazł alternatywne źródła gazu, a rząd nie zamierza wyrażać zgody na ponowne uruchomienie Nord Stream. Przeciwna wznowieniu dostaw pozostaje również Polska, której władze śledzą rozmowy Waszyngtonu z Moskwą – przekazało Reutersowi źródło zaznajomione ze stanowiskiem rządu w Warszawie.

– Grozi nam brudny interes, za który Europa słono zapłaci. Amerykanie i Rosjanie podzielą się zyskami – ocenił niemiecki deputowany Michael Kellner z Zielonych, specjalizujący się w polityce energetycznej.

Przed rosyjską inwazją na Ukrainę w lutym 2022 r. Niemcy sprowadzały z Rosji ponad połowę zużywanego gazu. Gazociągi Nord Stream zostały wyłączone z eksploatacji, a we wrześniu 2022 r. wskutek podwodnych eksplozji zostały uszkodzone. Rosyjski Gazprom ma 51 proc. udziałów w spółce kontrolującej infrastrukturę, a pozostałe należą do podmiotów niemieckich, francuskiego i holenderskiego.

Kushner i Dmitrijew mieli omawiać również możliwość sprzedaży zagranicznych aktywów rosyjskiego koncernu Łukoil, obejmujących m.in. rafinerie i stacje paliw. Jak przekazał Reuters, aktywa miałyby zostać nabyte przez konsorcjum federalnej agencji inwestycyjnej DFC oraz inwestorów z Kataru i Zjednoczonych Emiratów Arabskich.

USA

Trump zamierza omówić z Putinem wybuch epidemii dżumy w Rosji

Grzegorz Kuczyński

Prezydent USA Donald Trump oświadczył, że w najbliższym czasie porozmawia z prezydentem Rosji Władimirem Putinem na temat sytuacji związanej z możliwym wybuchem epidemii dżumy w obwodzie irkuckim.

Prezydent USA Donald Trump powiedział w środę, że Rosja przekazuje Amerykanom „trochę" informacji na temat domniemanego ogniska dżumy w Irkucku, choć powinna przekazywać więcej.

– Oni przekazują trochę (informacji) naszym ludziom. Oczekujemy, by przekazywali wiele naszym ludziom – powiedział Trump rozmawiając z dziennikarzami w Gabinecie Owalnym, pytany o sprawę wydostania się patogenu z laboratorium w Irkucku.

Pytany o to, czy jest to broń biologiczna, odparł: – Nie sądzimy. Dodał, że taką ma nadzieję.

Trump zaznaczył, że Rosjanie zapewniają, że mają „wszystko pod kontrolą".

Wcześniej Trump oświadczył, że Stany Zjednoczone są gotowe udzielić Rosji pomocy. Sekretarz stanu USA Marco Rubio również powiedział, że Waszyngton śledzi doniesienia z obwodu irkuckiego. Według niego władze amerykańskie nie dysponują na razie nowymi informacjami i nie ma „powodu do paniki".

We wtorek 6 października ambasada USA w Rosji wydała ostrzeżenie dla obywateli amerykańskich w związku z doniesieniami o domniemanym przypadku dżumy płucnej oraz środkach kwarantanny w obwodzie irkuckim. Amerykanom zalecono unikanie obiektów objętych kwarantanną oraz zwracanie się o pomoc medyczną w przypadku wystąpienia gorączki lub objawów ze strony układu oddechowego.

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) oświadczyła w środę, że „nie jest w stanie" przeprowadzić na obecnym etapie pełnej oceny zagrożenia po śmierci pracownicy laboratorium w Irkucku 2 października.



FOT. LUDOVIC MARIN/AFP/EAST NEWS

Donald Trump o problemie z dżumą w Rosji ma rozmawiać z prezydentem Putinem

CHINY/ROSJA

Rosja knuje z Chinami. Prawa ręka Putina z wizytą w Pekinie

Grzegorz Kuczyński

Doradca prezydenta Rosji i przewodniczący Kolegium Morskiego Nikołaj Patruszew udał się z tygodniową wizytą do Pekinu. W ChRL były szef FSB i były sekretarz Rady Bezpieczeństwa Rosji przeprowadzi rozmowy z członkiem Biura Politycznego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin oraz ministrem spraw zagranicznych tego kraju.

Ministerstwo nie podało jednak, jakie tematy będą omawiane podczas wizyty. Po wybuchu wojny w Ukrainie Chiny stały się największym odbiorcą rosyjskiej ropy, przy czym rosyjskie surowce energetyczne są im dostarczane ze znacznym rabatem. Według prezesa Rosnieftu Igora Sieczina dzięki współpracy z Rosją w zakresie ropy naftowej Chiny od 2022 roku zaoszczędziły 27 miliardów dolarów.

We wrześniu podczas rosyjsko-chińskiego forum biznesowego poświęconego energetyce Sieczin poinformował, że udział rosyjskiej ropy w chińskim imporcie osiągnął rekordowy poziom 27%, a wielkość dostaw przekroczyła 100 mln ton rocznie. Jak podał, w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy 2026 roku Rosja dostarczyła do Chin 67 mln ton ropy.

Na początku września Władimir Putin stwierdził, że stosunki między Moskwą a Pekinem rozwijają się „w górę". Jak powiedział, Rosja zajmuje pierwsze miejsce pod względem wielkości dostaw ropy naftowej i gazu ziemnego do chińskich odbiorców, a także znajduje się w czołówce eksporterów węgla i LNG.

HISZPANIA

Była symbolem kryzysu mieszkaniowego

oprac. Anna Nagel

Zmarła Maricarmen Abascal, 87-letnia mieszkanka Madrytu, która stała się symbolem protestów, jakie wybuchły w całej Hiszpanii 23 września – dniu jej eksmisji z mieszkania zajmowanego przez 70 lat.

O jej śmierci poinformował w środę madrycki Związek Lokatorek i Lokatorów, który przez lata wspierał emerytkę w walce o jej mieszkanie. Protestujący na placu Puerta del Sol w Madrycie uczcili jej pamięć minutą ciszy. Tłum ruszył następnie w pobliże położonego nieopodal Kongresu Deputowanych, otoczonego przez policję.

Skandowano hasła: „Maricarmen odchodzi, ale walka trwa!", „W naszej walce Maricarmen żyje!", „To nie są zgony, to morderstwa!" oraz „Ani jednej eksmisji więcej!".

Politycy wszelkich opcji w mediach społecznościowych odnieśli się do śmierci kobiety. Wyrazy współczucia rodzinie i bliskim Maricarmen, a także wszystkim tym, którzy odczuwają jej stratę, przekazał na platformie X premier Pedro Sanchez.

„Chcę przekazać wyrazy współczucia rodzinie i bliskim Maricarmen. Żadnej kampanii, żadnych partii, żadnego instrumentalnego wykorzystywania tej sprawy. Dość dokładania kolejnych cegieł do muru podziałów. W obliczu śmierci człowieka możliwy jest tylko szacunek" – napisał w serwisie X lider opozycyjnej Partii Ludowej (PP) Alberto Nunez Feijoo.

PAP

eprasa.pl 4588250357

Koniec „wuzety”. Wojsko Polskie wprowadza nowy mundur Ko3 „Ryś” – **Strona 12**

PULS*regionów*



BT/GETTY IMAGES

Dlaczego Donald Trump tak bardzo pragnie Nobla? – **Strony 14-15**

eprasa.pl 4588250357

WOJSKOWOŚĆ

Koniec „wuzety”. Wojsko Polskie wprowadza nowy mundur K03 „Ryś”

Po blisko trzech dekadach użytkowania charakterystycznej „wuzety” Wojsko Polskie wprowadza nowy wzór maskujący. Kamuflaż K03 „Ryś” ma zapewnić lepsze właściwości maskujące zarówno w dzień, jak i w nocy, poprawić komfort użytkowania oraz zwiększyć bezpieczeństwo żołnierzy. Nowe umundurowanie zostało opracowane w Polsce, przetestowane przez polskich wojskowych i ma być produkowane wyłącznie przez krajowy przemysł

Piotr Celej

Wprowadzenie nowego wzoru maskującego to jedna z największych zmian w wyposażeniu indywidualnym żołnierza od lat. Dotychczasowa „leśna pantera” służy w Wojsku Polskim od połowy lat 90. W tym czasie zmienił się jednak zarówno charakter współczesnego pola walki, jak i technologie wykorzystywane do wykrywania przeciwnika.



FOT. MAT.PRAS. MON

Podczas prac nad nowym mundurem wykorzystano doświadczenia żołnierzy różnych rodzajów sił zbrojnych

Nowe szaty polskiego żołnierza

To olbrzymia zmiana – wzór kamuflażu to dla żołnierzy coś jak barwy klubu dla kibiców. Są z nim zżyci w wyjątkowy sposób. Nic więc dziwnego, że każda zmiana wzoru mundurów to w wojsku prawdziwy „big news”. „Dropnęły nowe skórki” – pisał w social mediach jeden z miłośników militariów. „Koniec epoki »wuzety«”– wtórował mu inny. I słusznie, bo nowy kamuflaż K03 „Ryś” to rewolucja w polskiej armii. O zmianie zdecydowały doświadczenia żołnierzy, rozwój technologii oraz wyniki wieloletnich badań prowadzonych przez Wojskowy Ośrodek Badawczo-Wdrożeniowy Służby Mundurowej w Łodzi.

– Po 30 latach nadszedł czas, by zmienić wzór maskujący: taki, który nie tylko zakamufluje żołnierza, ale pozwoli mu pozostać jak najdłużej niewidzialnym dla przeciwnika – mówił Paweł Mateńczuk podczas prezentacji mundurów.

K03 „Ryś”. Pięć kolorów i rozbicie sylwetki

Twórcy nowego kamuflażu postawili na rozwiązanie określane jako wielośrodowiskowe. K03 wykorzystuje pięć kolorów, nieregularne plamy o zróżnicowanej wielkości oraz płynne przejścia między poszczególnymi barwami. Celem nie jest wyłącznie dopasowanie do konkretnego koloru otoczenia, lecz przede wszystkim rozbicie charakterystycznych konturów ludzkiej sylwetki. To duża zmiana filozofii maskowania. W nowoczesnych kamuflażach coraz większe znaczenie ma nie tyle imitowanie koloru terenu, ile utrudnienie przeciwnikowi rozpoznania człowieka jako celu. Dotyczy to zarówno obserwacji prowadzonej gołym okiem, jak i z wykorzystaniem zaawansowanych urządzeń optycznych.

– Kamuflaż K03 został zaprojektowany tak, aby ograniczać czytelność sylwetki żołnierza i dostosowywać się do różnych typów terenu: od lasów po obszary zabudowane – wyjaśniał podczas prezentacji płk Maciej Żytelewski.

Badania prowadzone były w różnych warunkach terenowych oraz przy zastosowaniu różnych metod obserwacji. Uzyskane wyniki miały potwierdzić wysoką skuteczność nowego wzoru.

– To jest niezwykły dzień dla Wojska Polskiego. Człowiek jest najważniejszy, żołnierz Wojska Polskiego jest najważniejszy. Jego bezpieczeństwo, przygotowanie, jego komfort służby jest dla nas najważniejszy. Dlatego po kilkunastu miesiącach prac ogłaszamy zmianę rewolucyjną dla żołnierzy Wojska Polskiego – mówił szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. – Dlaczego taka decyzja? Bo bezpieczeństwo żołnierza i jego komfort służby są najważniejsze. Widzieliśmy informację o tym, że ten mundur i jego kamuflaż sprawia, że jest dużo mniej widoczny zarówno w dzień, jak i w nocy, i noktowizja tutaj jasno i wyraźnie pokazuje, że w przedziale mundurów porównywanych jest to najlepsze rozwiązanie z możliwych – dodał minister.

Widoczność gołym okiem, ale też noktowizja

Jednym z najistotniejszych wymagań stawianych nowemu mundurowi była skuteczność podczas obserwacji nocnej. Współczesne pole walki jest bowiem nasycone noktowizją, termowizją i sensorami optoelektronicznymi. Podczas testów K03 „Ryś” wykazał bardzo dobre właściwości maskujące podczas obserwacji przez urządzenia noktowizyjne. To szczególnie istotne dla żołnierzy wojsk operacyjnych, wojsk specjalnych czy wojsk obrony terytorialnej, które mogą działać w warunkach ograniczonej widoczności.

– To jest najlepszy moment, w którym mogliśmy zdecydować się na wdrożenie nowego kamuflażu, wielośrodowiskowego kamuflażu nowej generacji. Oznacza to jakościowy skok w zakresie bezpieczeństwa żołnierzy – ocenił szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Wiesław Kukuła.

Większy komfort, lepsza odporność

Zmiany nie ograniczają się wyłącznie do samego wzoru maskującego. Równie istotny jest nowy materiał, z którego szyte będą mundury. Przepuszczalność powietrza ma być nawet dwukrotnie wyższa niż w obecnie używanych mundurach polowych. Oznacza to lepsze odprowadzanie ciepła oraz wilgoci podczas marszów, ćwiczeń i działań bojowych prowadzonych w wysokich temperaturach.

Projektanci zadbali również o większą odporność tkaniny na promieniowanie słoneczne oraz możliwość prania munduru w temperaturze do 60 stopni Celsjusza. To rozwiązania, które mają bezpośrednio przełożyć się na trwałość wyposażenia i łatwość jego eksploatacji w warunkach wojskowych. Ponadto mundur ma specjalne mocowania, które mogą służyć za... temblak na kontuzjowaną rękę. Nowe umundurowanie zaprojektowano również z myślą o współpracy z nowoczesnym wyposażeniem żołnierza. Krój uwzględnia stosowanie kamizelek balistycznych nowej generacji, pasów bojowych, oporządzenia modułowego oraz systemów przenoszenia wyposażenia.

Istotnym elementem programu była współpraca z użytkownikami końcowymi. Wojsko podkreśla, że podczas prac wykorzystano doświadczenia żołnierzy różnych rodzajów sił zbrojnych, w tym operatorów Wojsk Specjalnych. Za badania i rozwój odpowiadał Wojskowy Ośrodek Badawczo-Wdrożeniowy Służby Mundurowej w Łodzi, specjalizujący się w opracowywaniu wyposażenia osobistego oraz badaniach materiałów włókienniczych.

Produkcja w całości w Polsce

Podczas prezentacji minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz podkreślił, że nowy mundur jest polskim projektem i będzie produkowany przez krajowy przemysł. – Został zaprojektowany w Polsce, sprawdzony przez polskich żołnierzy i będzie w 100 procentach produkowany w Polsce – zaznaczył szef MON.

Według ministra koszt pojedynczego kompletu nowego umundurowania wynosi około 1000 złotych. Jednocześnie resort obrony planuje przeznaczyć w przyszłym roku nie mniej niż miliard złotych na wyposażenie żołnierzy w nowe mundury.

Sama prezentacja wzoru K03 nie oznacza natychmiastowego wycofania wszystkich mundurów wz. 93. Skala przedsięwzięcia jest ogromna. Wojsko musi zabezpieczyć produkcję, magazynowanie i dystrybucję nowych kompletów dla setek tysięcy żołnierzy zawodowych, ochotników i rezerwistów.

Proces wymiany będzie rozłożony na lata. W pierwszej kolejności nowe umundurowanie trafi prawdopodobnie do jednostek liniowych i żołnierzy pełniących służbę zawodową, a dopiero później do pozostałych formacji i zasobów mobilizacyjnych.

eprasa.pl 4588250357

REKLAMA 0011590425

BRANŻOWE CENTRUM UMIEJĘTNOŚCI
PRACE WYKOŃCZENIOWE
ZSB RADOM

Branżowe Centrum Umiejętności nr 1 w Radomiu

ul. Kościuszki 7, 26-610 Radom (woj. mazowieckie)

+ 48 362 18 32 | bcu.pw@zsb.radom.pl







Branżowe Centrum Umiejętności (BCU) to nowy rodzaj placówki umożliwiającej uzyskanie i uzupełnienie wiedzy, umiejętności oraz kwalifikacji zawodowych lub ich zmianę. Działalność BCU oparta na współpracy szkół, uczelni oraz pracodawców ma za zadanie zwiększyć transfer wiedzy oraz nowych technologii, upowszechnić transformację ekologiczną i cyfrową, a także wspierać szkoły i uczelnie w realizacji doradztwa zawodowego w danej dziedzinie zawodowej.

BCU uzupełnia ofertę kształcenia zawodowego na poziomie szkolnictwa ponadpodstawowego i szkolnictwa wyższego, stanowi kompleksowe miejsce rozwoju dla uczniów szkół, dla studentów, doktorantów, pracowników branż i innych osób dorosłych, w tym osób potrzebujących przekwalifikowania się, stanowiąc wsparcie dla nauczycieli i wykładowców w zakresie rozwoju ich warsztatu pracy.

ZAPRASZAMY NA BEZPŁATNE SZKOLENIA



eprasa.pl 4588250357

CYWILIZACJA

Nagrody Nobla. Stały punkt odniesienia w naszym coraz bardziej rozchwianym świecie

Nagrody Nobla są nudne. Coroczna jazda obowiązkowa, która wzbudza tyle emocji co lektury szkolne wśród uczniów. Ale mimo to każdy w październiku sprawdza, kto wygrał tym razem. A osoby wyróżnione noblowskim medalem stają się w naturalny sposób autorytetami w skali globalnej. I już za to Nagrody Nobla trzeba docenić. Stały się najbardziej efektywnym sposobem kreowania merytokratycznej arystokracji współczesnego świata

Agaton Koziński

„Szósty października 2023 roku to jeden z najwspanialszych dni mojego życia. Przyniósł mi radość, lecz także złożył na moich barkach wielką odpowiedzialność. Niemal od razu zaczęłam też odczuwać narastający gniew reżimu. Wiedziałam, że restrykcje i presja będą teraz jeszcze większe" – pisała Narges Mohammadi, laureatka pokojowego Nobla z 2023 r.

Ta irańska dziennikarka i aktywistka w swojej autobiografii, którą w Polsce właśnie wydał Znak, ze szczegółami opisała moment, kiedy dowiedziała się o wyróżnieniu. Znajdowała się wtedy w zakładzie karnym Ewin w Teheranie. Ciężkie więzienie. Przeznaczone przede wszystkim dla politycznych dysydentów, w którym regularnie władze sięgają po tortury i wykonują egzekucje. Doniesienia o nagrodzie wywołały wśród jej więziennych współtowarzyszy eksplozję radości połączoną ze wspólnymi śpiewami, tańcami i skandowaniem politycznych haseł. Co ciekawe, w tych wspomnieniach nie ma nic o zachowaniu strażników, jakby ci nie zauważyli tego niezwykłego poruszenia na kobiecym oddziale więzienia. Reakcja przyszła dopiero w kolejnych tygodniach, gdy – jak wspominała Mohammadi – zaczęto jej mocno utrudniać życie w więzieniu.

„Niektórzy uważają, że Nagroda Nobla czyni człowieka nietykalnym. Ja nigdy nie żywiłem takich złudzeń" – mówił nigeryjski dramaturg Wole Soyinka, który dostał literackiego Nobla w 1986 r. On sam spędził wiele lat w nigeryjskim więzieniu, choć akurat po otrzymaniu Nobla problemów z władzami już nie miał. Ale to nie jest reguła. Cytowana przed chwilą Narges Mohammadi została zatrzymana w grudniu 2025 r., a więc trzy lata po wyróżnieniu. Gdy wybuchły w Iranie protesty przeciwko reżimowi ajatollahów, natychmiast aresztowano ją i przetrzymywano w ciężkich warunkach



FOT. LARS ASTROM/NOBELPRIZE.ORG

Wisława Szymborska, laureatka literackiego Nobla w 1996 r., na bankiecie wieńczącym noblowską galę

(w więzieniu przeszła m.in. atak serca).

Nobel nie dał także immunitetu Alesiowi Bialackiemu. Nagrodę otrzymał w 2022 r., a w marcu 2023 r. sąd w Mińsku skazał go na 10 lat kolonii karnej. Chiński dysydent i pisarz Liu Xiaobo dostał literackiego Nobla w 2010 r., ale mimo to zmarł w więzieniu siedem lat później. Podobny los spotkał niemieckiego pacyfistę Carla von Ossietzky'ego – mimo wyróżnienia otrzymanego w 1935 r., hitlerowskie władze w Berlinie trzymały go za kratami, aż zmarł w 1938 r. Widać, że nie dla wszystkich „najwspanialszy dzień życia" okazywał się początkiem czegoś pięknego.

Bez dewaluacji

Tych kilka wymienionych przed chwilą przykładów pokazuje rolę Nagrody Nobla. Wyróżnienia, które stanowi fenomen sam w sobie. Jest przyznawane od 1901 r., otrzymało ją do tej poru około tysiąca osób - i do dziś nie uległo dewaluacji. Żyjemy w czasach postępującej relatywizacji rzeczywistości, subiektywizacji systemów wartości, ale ufundowana przez Alfreda Nobla skutecznie wymyka się współczesnym trendom. Cały czas udaje jej się zachować powagę, wiarygodność, prestiż, szacunek. Choć przecież nie ominęły jej skandale (także seksualne), to żaden z nich nie okazał się na tyle duży, by podmyć tę skałę, na której stoi wzniesiona przez Nobla latarnia. To właśnie dlatego co roku tydzień noblowski skupia na sobie uwagę całego świata.

Powiedzmy sobie szczerze: dla zdecydowanej większości z nas nazwiska osób, które w danym roku otrzymują tę nagrodę, nic nie mówią. Poza wąską grupą specjalistów z danej branży nazwiska osób otrzymujących Nobla czy to z chemii, czy z fizyki, czy nawet literatury nie mówią praktycznie nic. Niewiele lepiej jest z najbardziej popularną nagrodą. Nawet pokojowy Nobel rzadko kiedy wzbudza większe poruszenie. Gdyby otrzymał go Donald Trump (bardzo chce), pewnie wywołałoby to globalną, zbiorową dyskusję. Ale jeśli dostanie organizacja Caritas (jeden z tegorocznych faworytów), to przez świat przejdzie przez chwilę szmer ogólnego podziwu, a potem każdy uda się do swoich zajęć. Drugiej refleksji na ten temat nie będzie.

I to jest część opowieści o Noblach. One są w dużej części nijakie – w tym sensie, że nie uruchamiają (czy może uruchamiają bardzo rzadko) zbiorowych emocji. Napiszmy to otwarcie: są po prostu nudne. Nie mają nic wspólnego z estetyką internetowych shortów, postów na Tik-Toku czy rolek na Instagramie, które dziś rządzą masową wyobraźnią. One są wręcz na antypodach tego blasku i blichtru przykuwających uwagę ludzi na co dzień. Nikt o nich nie rozmawia w windzie, nie wrzuca o nich ekscytujących postów na media społecznościowe, nie dzwoni do przyjaciół natychmiast po tym, jak usłyszy nazwiska zwycięzców, by z nimi o tym pogadać.

Jest odwrotnie. Tymi nagrodami żyją jedynie poszczególne branże, gałęzie nauki. Są one bardzo ważne dla tych 1300 osób, które co roku biorą udział w bankiecie noblowskim wydawanym w grudniu w sztokholmskim ratuszu. I to właściwie wszystko. Jak w ósmej klasie podstawówki trzeba przeczytać „Pana Tadeusza", przebrnąć przez „Nad Niemnem" w liceum, tak co roku trzeba zwrócić uwagę na laureatów wskazanych przez szwedzkich i norweskich akademików. Trochę to przypomina wizytę u dentysty – nikt tego nie lubi, ale wie, że tak trzeba. Jazda obowiązkowa w corocznym cyklu życia.

Noblowski paradoks

Tylko skoro Noble są nudne i to jedynie „jazda obowiązkowa", to czemu poświęcamy na nie tyle czasu? Bo dla laureatów tej nagrody bardzo często życie dzieli się na „przed" i „po" Noblu. „Prestiż Nagrody Nobla jest tak wielki, że nagle zyskuje się nowy status" – przyznał argentyński biochemik Luis Federico Leloir, laureat z 1970 r. „Zdziwiłbyś się, ile drzwi otwiera Nagroda Nobla" – mówił amerykański pisarz Elie Wiesel, który otrzymał pokojowego Nobla w 1986 r. „Nagroda Nobla daje możliwość publicznego zajmowania stanowiska" – taki komentarz wygłosił amerykański fizyk Philip Warren Anderson, który swoje wyróżnienie zgarnął w 1977 r.

Po otrzymaniu Nobla życie laureatów zmienia się w sposób zdecydowany. „Dla większości ludzi prawdopodobnie najważniejszą kwestią związaną z Nagrodą Nobla jest to, czy uda im się zdobyć upragnione miejsce parkingowe na terenie kampusu" – żartował astrofizyk Saul Perlmutter wyróżniony w 2011 r. Możliwość zaparkowania auta blisko pracy to duża korzyść, ale jedna z wielu. Sama nagroda jest dość pokaźna, dla dużej części laureatów – zwłaszcza wywodzących się spoza świata zachodniego - ten milion euro oznacza radykalną poprawę jakości życia.

Ale przede wszystkim życie się zmienia z powodu prestiżu, jaki roztacza Nobel wobec swoich laureatów. Zdobycie tej nagrody często okazywało się przepustką do najwyższych splendorów, pozwalało sięgać po władzę. Prezydentami swoich krajów zostawali tacy nobliści, jak Nelson Mandela (RPA), Lech Wałęsa (Polska), José Ramos Horta (Timor Wschodni). Kanadyjczyk Lester Bowles Pearson otrzymał Nobla w 1957 r. za działania na rzecz zakończenia kryzysu sueskiego, a w 1963 r. został szefem rządu. Aung San Suu Kyi dostała pokojowego Nobla w 1991 r. za walkę z juntą wojskową rządzącą Birmą (Mjanma), a w 2016 r. przejęła polityczną władzę w kraju. Dla każdej z tych osób medal noblowski stawał się paszportem do władzy. Dla mieszkańców danego kraju fakt, że ich współobywatel otrzymał tak

eprasa.pl 4588250357



FOT. NOBEL PRIZE OUTREACH. PHOTO: NANAKA ADACHI

Gala wręczania Nagród Nobla w 2025 r.

ważne wyróżnienie stawał się rękojmią ich wiarygodności i uczciwości. Jeden z wymiarów Nobla.

Wymiarów jest więcej, często bardzo prozaicznych. Na przykład nobliści stają się dużą atrakcją dla wszelkiego rodzaju konferencji, gdzie występują w kategoriach mówców honorowych. Oczywiście, nie za darmo. Na przykład Turek Orhan Pamuk, laureat literackiego Nobla z 2006 r. za jedno wystąpienie otrzymuje ok. 25 tys. dolarów. Stawki Lecha Wałęsy czy ekonomisty Josepha Stiglitza są jeszcze wyższe (ceny za danymi opublikowanymi na stronie agencji Celebrity Speakers). Żaden z nich do takich pieniędzy by się nawet nie zbliżył, gdyby nie wyróżnienie akademików ze Sztokholmu i Oslo. A przy okazji ta sytuacja pokazuje, jaki realny wymiar ma ta „nudna" nagroda.

Choroba Nobla

„Zostaniecie zasypani prośbami o wypowiedzi na najróżniejsze tematy, o podpisywanie listów i petycji oraz ogólnie o użyczenie swojego nazwiska na rzecz różnych spraw, niektórych szlachetnych, innych mniej" – ostrzegał przyszłych noblistów w artykule napisanym w 2013 r. brytyjski biochemik Paul Nurse, który sam otrzymał nagrodę w 2001 r. A przy okazji dotknął innej delikatnej kwestii związanej z tą nagrodą: ego jej laureatów.

Prestiż Nagrody Nobla jest tak wielki, że nagle zyskuje się nowy status

LUIS FEDERICO LELOIR
biochemik, noblista

„Gdybym potrafił to wyjaśnić zwykłemu człowiekowi, nie zasługiwałbym na Nagrodę Nobla" mówi amerykański fizyk Richard Feynman, wyróżniony w 1965 r. Ten fizyk w swojej branży miał opinię niemal gwiazdy show-biznesu ze względu na niekonwencjonalne zachowania, m.in. fascynował kulturą Indian i uczył się od nich grać na bębnach.

Inni nobliści szli dużo dalej. Linus Pauling, który otrzymał nagrodę z chemii (1954) i pokojową (1962), później skręcił w bardzo dziwną stronę. Wykorzystywał swój autorytet m.in. do przekonywania, że choroby nowotworowe można leczyć witaminą C. Mocno angażował się w ruch antywojenny. Wynalazca tranzystora William Shockley, wyróżniony w 1956 r. fizycznym Noblem, później zaangażował się w promowanie eugeniki i promowania rasistowskich poglądów. Z kolei brytyjski fizyk Brian Josephson, laureat Nobla z 1973 r. za przełom w badaniach nad nadprzewodnictwem, pod koniec życia skupił się na parapsychologii.

Te przykłady są tylko kilkoma pokazującymi na czym polega zjawisko nazywane „chorobą Nobla". Ten termin spopularyzował amerykański onkolog David Gorski określając w ten sposób noblistów, którzy otrzymali swoje nagrody i później swój autorytet i sławę wykorzystywali do głoszenia poglądów daleko wychodzących poza ich kompetencje branżowe. Austriacki pisarz Peter Handke (Nobel w 2019 r.) publicznie negował ludobójstwo w Srebrenicy. Norweski pisarz Knut Hamsun, nagrodzony przez akademików w 1920 r., później otwarcie wspierał nazizm, a swój medal noblowski przekazał Josephowi Goebbelsowi. Najlepszy dowód, na jakie manowce może zwieźć ego napompowane do granic możliwości wręczeniem prestiżowego odznaczenia.

Nie dotyczy to wszystkich. Na przykład Wisława Szymborska po otrzymaniu Nobla w 1996 r. trzymała się w dużej mierze z dala od polskiego życia publicznego - choć przecież w tak rozpolitykowanym kraju jak nasz na pewno jej głos byłby dobrze słyszany. Ona jednak nie uległa pokusie, nie wpadła w sidła zdiagnozowanego przez Davida Gorskiego zaburzenia. Warto to podkreślić.

Ale też warto podkreślić samo znaczenia Nobli. Istnieją 125 lat - i mimo całego morza kontrowersji, jakie wyrosły przez ten okres wokół tej nagrody, zdołały zachować swój prestiż i powagę. Od dawna są stałym punktem odniesienia w naszym coraz bardziej rozchwianym świecie. I choćby z tego powodu warto je doceniać.

eprasa.pl 4588250357

HISTORIA

Señor Zorro pozdrawia z hiszpańskiej Kalifornii

Pierwszy odcinek serialu „Zorro" obejrzało 10 października 1957 roku w telewizji ABC ponad 15 milionów Amerykanów. Potem liczba widzów tylko rosła. Aby zrozumieć tło ekranowe przygód Zorro, trzeba przeprowadzić kilka śledztw

Mariusz Grabowski

Serial przyciągał nie tylko wartką akcją. Przypominał też, że Kalifornia byłą ongiś hiszpańska, a pierwowzorem głównego bohatera był kalifornijski banita Joaquin Murrieta z czasów XIX-wiecznej gorączki złota w San Francisco.

Historyczne tropy

Aby zrozumieć tło ekranowe przygód Zorro, trzeba przeprowadzić kilka krótkich śledztw. Pierwsze na temat ABC, stacji-matki, która wyprodukowała serial, drugie na temat pierwowzoru jego głównego bohatera, trzecie o historii Nueva España, czyli Nowej Hiszpanii w Ameryce.

W 1957 roku American Broadcasting Company, jedna z trzech głównych amerykańskich potęg telewizyjnych, należała do koncernu United Paramount Theatres, zachowując – jak twierdzi Anthony Smith w opasłym tomie „Television. An International History" – dużą „swobodę finansową, programową i organizacyjną".

Jednym ze sposobów na przyciągnięcie publiki przez ABC były popularne seriale westernowe. Smith podaje, że w 1956 r. liczba teleodbiorników w Stanach wynosiła już 36 mln (dla porównania: w całej Europie niespełna 5 mln), zatem było o co konkurować. „Zorro" miał wykraczać poza zwykłą masówkę. Miał być serialem familijnym, nadawanym przed południem, z krótkimi, 30-minutowymi odcinkami o przesłaniu umoralniającym.

Odwoływanie się do hiszpańskiej tradycji nie było przypadkowe. Szef ABC Edward J. Noble i jego ówczesny przełożony z UTP Leonard H. Goldenson w ramach zawodowych relacji często polowali na kaczki w dolinie Sacramento. Taki był model rozrywki telewizyjnych bossów z nowojorskich elit. I to tam wpadł im do głowy pomysł stworzenia serialu o hiszpańskim herosie sprzed wieków.

Z bandyty – bon vivant

Pamięć o hiszpańszczyźnie jest dziś w Kalifornii starannie pielęgnowana. Podobnie jak legendy o postaci Joaquína Murietty, zaoceanicznym odpowiedniku słowackiego Janosika. Prawdopodobnie był to drobny koniokrad, ale gdy zebrał bandę, przypisano mu z czasem kilka zabójstw. Gdy zaszedł ludziom za skórę, wytropił go jeden z kalifornijskich rangerów – łowców głów – i zastrzelił mniej więcej w 1850 roku. Działo się to w czasach, gdy Kalifornia była już amerykańska.

Głowy Murietty i jego najbliższego druha Trzypalczastego Jacka odcięto, wsadzono do słojów i zalano whisky. Można je było później oglądać za dolara na jarmarkach i w gabinetach osobliwości. Ich bandycka sława z czasem tylko rosła, a po ukazaniu się w 1854 r. powieści Johna Ridge'a „The Life and Adventures of Joaquín Murieta: The Celebrated California Bandit" stali się prawdziwą legendą.

Armia pracujących dla ABC scenarzystów (Smith podaje, że nad fabułą pierwszego odcinka „Zorro" biedziło się ich 15) dokonała prawdziwego cudu. Nie tylko przesunęli akcję o kilka dekad wstecz, ale z nienawidzącego Ameryki i Amerykanów meksykańskiego bandziora stworzyli wyrafinowanego hiszpańskiego szlachcica don Diego de la Vegę – naszego „Zorro". A ściślej mówiąc, ukradli – co czym później.

Sielski świat Californios

Czas na śledztwo historyczne i pytanie: jak Diego de la Vega znalazł się w Los Angeles w Nowej Hiszpanii? Był potomkiem Hiszpanów, którzy odkryli ten kawałek świata w poł. XVI wieku. Akcja „Zorro" dzieje się na przełomie XVII i XIX w. Z serialu dowiadujemy się, że don Diego wrócił właśnie ze studiów w Hiszpanii, co dowodzi, że komunikacja między metropolią a jej kolonią funkcjonowała jeszcze wówczas w najlepsze.

Elitę społeczną i polityczną Kalifornii stanowili tzw. Californios – hiszpańskojęzyczni potomkowie osadników z czasów kolonialnych, którzy posiadali gigantyczne majątki ziemskie nadawane przez rząd (tzw. ranchos). Hodowali na nich wielkie stada bydła. Znacznie niżej byli meksykańscy rzemieślnicy i robotnicy pracujący w tzw. pueblos lub jako nadzorcy na ranczach. Na samym dnie znajdowali się chłopi (peones) i rdzenna ludność, czyli Indianie, nierzadko zmuszani do niewolniczej lub półniewolniczej pracy na rzecz Californios. Na terenie Kalifornii istniała sieć franciszkańskich misji – centrów administracyjno-religijnych. Rządzili nimi mianowani przez hiszpańską Koronę gubernatorzy.

Sielski świat don Diego skończył się w 1821 roku., gdy w wyniku powstania przeciwko hiszpańskiej władzy Kalifornia stała się częścią niepodległego Meksyku i pozostała nią przez 25 lat. Potem na wszystkim położyli łapę Amerykanie. Już w 1850 r. Kalifornia przystąpiła do Unii jako 31 stan. Niewykluczone, że sędziwy don Diego de la Vega mógł o tym

REKLAMA 1111531057



eprasa.pl 4588250357

HISTORIA



FOT. COURTESY EVERETT COLLECTION/EVERETT COLLECTION/EAST NEWS

Guy Williams z zabójczym wąsikiem jest jednym z najbardziej znanych filmowych Zorro

przeczytać w gazecie, pijąc wino na patio swojej hacjendy.

„Zorro" znaczy „lis"

W latach 1957-1961 powstało 78 odcinków serialu (plus 4 specjalne). Ich fabuły były uproszczone do minimum. Don Diego (grany przez Guya Williamsa z zabójczym wąsikiem), w dzień złoty młodzian i birbant, w nocy staje się mścicielem w pelerynie i z maską na twarzy, który wymierza kary nikczemnikom i wybawia uciśnionych. Pomagają mu służący Bernardo i wyjątkowo bystry koń Tornado. Postacią humorystyczną jest sierżant Garcia, opilec i obżartuch, ale o złotym sercu.

Jego wrogiem jest zaś kapitan Monastario, przedstawiciel administracji kolonialnej, który już w pierwszym odcinku chce zniszczyć don Nacho Torresa, właściciela ziemskiego, niesłusznie oskarżonego o zdradę. Co ciekawe, Zorro nie działa z pobudek klasowych – większość serialowych intryg rozgrywa się w sferze hacendados – bogatych posiadaczy ziemskich – ale z poczucia sprawiedliwości.

Universum serialu jest głęboko zakorzenione w hiszpańskiej kulturze i tradycji. Przykładowo: Zorro zręcznie wywija rapierem, co jest bezpośrednim nawiązaniem do hiszpańskiej szkoły szermierki, zwanej La Verdadera Destreza. A jego czarna peleryna oraz kapelusz typu cordobés z płaskim rondem nawiązują do tradycyjnego, eleganckiego ubioru andaluzyjskich jeźdźców.

Duch Los Angeles

Ów ideowo-estetyczny sztafaż „Zorro" nie narodził się w gabinetach scenarzystów ABC – wymyślił go w 1919 roku pisarz Johnston McCulley w powieści „The Curse of Capistrano". Jej bohaterem jest szlachetny banita o ksywce Zorro, który pozostawia po sobie tajemniczy znak „Z". Powieść odniosła ogromny sukces i już rok później została zekranizowana w niemym filmie pod tytułem „Znak Zorro". Główną rolę zagrał w nim Douglas Fairbanks.

To McCulley nakreślił mapę hiszpańskości „Zorro". Akcja dzieje się w przestrzeni między Los Angeles a misją San Juan Capistrano. Komendant Monasterio czy sierżant Garcia odzwierciedlają hiszpańską obecność militarną na odległych rubieżach imperium. Z kolei ojciec Felipe reprezentuje system misyjny, który miał za zadanie chrystianizację klas niższych.

W czasie gdy Zorro dokonuje swoich karkołomnych wyczynów, Amerykanów - jankesów, jak mówiono w XIX wieku - w Kalifornii jeszcze nie ma. Gdy w kilku serialowych odcinkach w Los Angeles pojawia się traper Joe Cran, natychmiast ujawniają się kulturowe i polityczne waśnie. Sytuacja gęstniej zwłaszcza w momencie, gdy w tawernie Crane popada w konflikt z don Carlosem Fernandezem – Hiszpan traktuje przybysza jako „prymitywa i pariasa z Północy".

Ameryka górą

Odnosząc ten incydent do historii, hiszpańska Kalifornia w starciu z rosnącą i drapieżną potęgą Stanów Zjednoczonych nie miała żadnych szans na przetrwanie. Hiszpania powoli traciła nie tylko Kalifornię, ale także dzisiejszą Nevadę, Utah, Kolorado, Arizonę, Nowy Meksyk oraz Teksas.

W 1821 roku Korona nie miała już większości terytorium zamorskiego, z wyjątkiem Kuby, Filipin oraz Portoryko. Administracji tzw. Wicekrólestwa Nowej Hiszpanii podlegały jeszcze formalnie tylko Filipiny. Po błyskawicznej wojnie amerykańsko-hiszpańskiej w 1898 r. Kuba uzyskała niepodległość (pod kontrolą Stanów), zaś Portoryko, Guam i Filipiny stały się terytorium USA.

Czasy don Diego de la Vegi były ostatnimi chwilami istnienia Starego Świata. Warto o tym pamiętać, otrzepując z kurzu kolejne odcinki klimatycznego teletasiemca o nazwie „Zorro".

REKLAMA 0011584380

Ministerstwo Cyfryzacji

Poznaj 10 zasad cyberbezpieczeństwa

1 Oddziel pracę i prywatne urządzenia
2 Regularnie aktualizuj systemy i aplikacje
3 Włącz uwierzytelnianie dwuetapowe
4 Używaj długich haseł i menedżera haseł
5 Nie używaj tych samych haseł w różnych miejscach
6 Sprawdzaj adres strony przed wpisaniem danych
7 Weryfikuj zaskakujące informacje i prośby innymi kanałami
8 Uważaj na „zbyt dobre" oferty inwestycyjne – to często oszustwo
9 Przy podejrzanym telefonie (np. z banku) – rozłącz się i zadzwoń do swojego banku samodzielnie
10 Rób kopie zapasowe ważnych danych

Dowiedz się więcej na bezpiecznydzien.pl

Fundusze Europejskie na Rozwój Cyfrowy | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | NASK

eprasa.pl 4588250357

STYL ŻYCIA

Już nie tylko dziadkowie i babcie. Grzybobranie jest dzisiaj cool

Jesienią, jak co roku, Polacy ruszą w las. Ale dzisiaj zbieranie grzybów to pasja nie tylko ludzi w średnim wieku i tych trochę starszych. Dzisiaj grzybobranie jest po prostu cool. Świadczą o tym chociażby zasięgi grzybfluencerów, którzy generują wyświetlenia na poziomie największych gwiazd popkultury czy sportu

Dorota Kowalska

Nagranie sprzed kilku dni. Młoda, długowłosa kobieta stoi w środku wysokiego lasu i z uśmiechem na twarzy pokazuje dorodne borowiki. To autorka facebookowego profilu „Blondynka na grzybach".

- Muszę lecieć po auto. Tego jest tyle, że ja nie dam rady tego wynieść - mówi. - Nie wierzę. Boże, nie wierzę w to, co widzę! To, co dzisiaj przeżyłam, to po prostu marzenie każdego grzybiarza, uwierzcie mi! – dodaje podekscytowana.

Wierzymy. Grzyby są dosłownie wszędzie. Całe polany borowików: dużych, małych, okrągłych i koślawych.

„Borowikowy zawrót głowy trwa. Dwa pełne kosze mniejszych borowików szlachetnych. Drugi kosz zbierany z mamą - kilka borowików, mleczaje jodłowe, maślaki żółte, ceglastopore i kilka suchogrzybków. Udało się też znaleźć sopłówkę jodłową, lakownice (ktoś kopnął nogą i leżała - jest pod ochroną) i węża zaskrońca" – pisze potem na swoim profilu „Blondynka na grzybach".

Sezon grzybowy w pełni, więc filmik ma tysiące odsłon.

Grzybfluencerzy w natarciu

Uwielbiamy zbierać grzyby, z badań wynika, że 70 procent z nas biega po lasach w poszukiwaniu prawdziwków, borowików, maślaków, kurek, koźlaków. Mówi się nawet, że grzybobranie to narodowy sport Polaków.

Może dlatego „grzybfluencerzy" lub „grzyboinfluencerzy", jak kto woli, stali się absolutnym fenomenem polskiego internetu, generując wyświetlenia na poziomie największych gwiazd popkultury czy sportu. Raport platformy badawczej Collabot pt. „Grzybfluencerzy. Kto zbiera uwagę, kiedy Polska idzie do lasu?" dokładnie opisuje to zjawisko.

W raporcie przeanalizowano ponad 400 profili internetowych, tworząc zestawienie najbardziej wpływowych leśnych twórców. Szukano ich na Facebooku, Instagramie, TikToku i YouTube.

I tak profil „Grzybiarz w lesie" prowadzony przez Damiana Lipczyńskiego zgromadził 76,7 miliona wyświetleń w ciągu zaledwie jednego sezonu, a pojedyncze filmiki Lipczyńskiego - na przykład ten, na którym pokazuje gigantycznego prawdziwka i krzyczy „Ale gigant!" - osiągają po 5 milionów odsłon.

Popularność grzybów sprawiła, że pojawiają się kolejne profile, na których internauci pokazują swoje leśne wyprawy, największe albo najrzadsze znalezione okazy i pełne koszyki grzybowego dobra.

Piotr Grześ, znany w mediach społecznościowych jako „Grzybów Znawca" od lat opowiada swoim fanom o grzybach. Grześ przyznaje, zainteresowanie tym tematem wyraźnie rośnie.

- Celebryci zaczęli pokazywać, jak chodzą na grzyby bez wstydu. Ludzie zasypali media społecznościowe swoimi wyjściami - mówił.

Oczywiście, każdy o grzybach opowiada inaczej, co innego jest dla niego ważne. Dlatego twórcy raportu podzielili grzybfluencerów na kilka typów.

I tak „mykolog" stawia na edukację, identyfikację rzadkich okazów i merytoryczną wiedzę z pierwszej ręki. Tu wyróżniają się profile „Paweł i Grzyby" i wspomniany już „Grzybów Znawca". „Wysypiarz" – operuje bieżącymi informacjami o tym, gdzie warto wybrać się na grzybobranie, na to stawiają „Grzybiarz w Lesie" i „Grzybowy Gość". Są łowcy trofeów, jak Anna Pigiel, która w sieci pokazuje rekordowe okazy, które udało jej się znaleźć. „Leśny towarzysz" stawia na długie spacery, kontakt z naturą, relaks - o tym opowiada „Grzybowy Kapelusz". Jest też „remikser", który adaptuje tradycyjny leśny rytuał do formatów krótkiego wideo i „leśny kucharz" – ten z kolei skupia się na kulinarnym wykorzystaniu zebranego w lesie „towaru".

Co ważne, raport pokazuje pewną prawidłowość, która może cieszyć: autentyczność liczy się bardziej niż kosztowne produkcje, w każdym razie to, co prawdziwe, ma większe zasięgi niż to, co wyreżyserowane.

Osoby publiczne też zbierają

Wspomniał o tym Piotr Grześ, a więc „Grzybów Znawca": osoby publiczne zaczęły pokazywać w sieci swoje zbiory i lawina ruszyła. I tu bezsprzecznie prekursorem sieciowych relacji z grzybobrań jest Janusz Piechociński, były prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Piechociński pasję zbieractwa odziedziczył po mamie. Ta, jak mówi, zbierała grzyby z sukcesami. Sąsiedzi biegli do Puszczy Kozienickiej, w okolicy której mieszkali, z samego rana. Ona po szkole, potem po pracy spokojnie brała koszyk w rękę i ruszała w las. Wracając, uśmiechała się już od progu.

- I tak to się u mnie zaczęło. Nie mam czasu jeździć gdzieś daleko, więc zbieram grzyby w okolicach Celestynowa czy Piaseczna – opowiada Piechociński. Chodzi w tak zwane swoje miejsca, rano, w sportowym dresie. Wchodzi w kępy brzózek, w zarośla i szuka. Kiedyś po takiej porannej wyprawie spotkała go jakaś kobieta. „Ale ja pana widziałam wczoraj rano, latał pan jak wariat z wiaderkiem między drzewami" – zagadała ze śmiechem.

Najważniejsze, żeby wiedzieć, gdzie latać. Grzyby rosną w określonych miejscach. Dlatego w nowy las trzeba zawsze wejść z jakimś tubylcem. Taki wie, gdzie szukać grzybów. On nie lubi zbiorowych grzybobrań, tych krzyków: „Mam! Znalazłam! Ale piękny!". Ale czasami zdarza mu się pójść w zarośla z przyjaciółmi, czy znajomymi. Bywa, że celowo omija jakiegoś grzyba, żeby potem usłyszeć: „Piechociński nie zauważył, a ja znalazłem!".

Rekord grzybobrania to było 86 kilogramów surowego prawdziwka zebranego pod Bielskiem Podlaskim. Nic nie zapowiadało takiego sukcesu. Była susza, chociaż kilka dni wcześniej przeszły nad tym terenem burze. Wziął 20-litrowe wiaderko i poszedł w las. W starym sosnowym niewiele znalazł, więc może przy torfowisku? Kilka szarych koźlarzy. Dalej był zagajnik sosnowo-brzozowy. A tam same prawdziwki. Wracał w to miejsce z cztery razy. Miał tyle grzybów, że pakował do wiaderka same kapelusze, szkoda było miejsca na nóżki.

Dzisiaj grzyby rozdaje, surowe, świeżo zebrane. Kiedyś robił znajomym prezenty w postaci słoiczków z grzybami marynowanymi, ale, jak przyznaje, żona się zbuntowała. „Moje ręce, moje paznokcie, moje słoiki, mój czas i moja cierpliwość. Basta!". Musiał jej wcześniej grzyby obrać, przygotować, ale i tak powiedziała dość. Więc dzisiaj obdarowywani sami muszą grzyby obrabiać.

Najbardziej lubi pierogi z kapustą i grzybami, rydze z patelni, które zawsze przyrządza z przyjacielem. Lubi zbierać grzyby, ale mówiąc szczerze, wielkim fanem grzybowych dań nie jest.

Czemu je w takim razie zbiera? Pasja i tyle. Chociaż przyznaje, że zbieranie grzybów, to jedyna czynność, przy której tak się koncentruje, tak skupia na szukaniu, że nie myśli o niczym innym. Kiedy był ministrem, biegł do lasu przed godz. 5.00, bo przed godz. 7.00 czekała już na niego ochrona.

Ale dzisiaj relacjami z grzybobrań chwalą się w sieci Joanna Jabłczyńska, Julia Wieniawa, Agnieszka Dygant, Małgorzata Foremniak, czy Kasia Tusk.

Idealny sposób, żeby się wyciszyć

Według Lasów Państwowych, co roku grzybiarze zbierają łącznie około 100 tys. ton grzybów. Ci, którzy zbierają grzyby, robią to przede wszystkim dla samych grzybów – tak odpowiedziało 68 proc. ankietowanych w badaniu przeprowadzonym przez portal Rankomat.pl. Dla wielu jest to także okazja do kontaktu z naturą (64 proc.) i spędzenia czasu na świeżym powietrzu (54 proc.). Blisko połowa zbieraczy traktuje grzybobranie jako sposób na wyciszenie i odpoczynek psychiczny, a 32 proc. podtrzymuje w ten sposób rodzinną tradycję. Tylko 5 proc. osób przyznaje, że grzybobranie jest dla nich źródłem zarobku.

- Żyjemy w rzeczywistości, w której panuje szum informacyjny, jesteśmy przebodźcowani, a grzybobranie to taka ucieczka od codzienności, forma odreagowania. Znacznie lepsza niż butelka wina wypita wieczorem – mówiła mi swego czasu psycholog Maria Rotkiel.

Poza tym, w każdym z nas siedzi gdzieś głęboko atawistyczny instynkt zbieracza. Ludzie zawsze zbierali jedzenie, bo to daje im poczucie bezpieczeństwa. Kiedy zbieramy grzyby ze znajomymi, czasami licytujemy się, więc jest w tym wszystkim także element rywalizacji, ale to nie on dominuje.

- Myślę, że zbieranie grzybów jest dzisiaj tak modne, bo jest formą wyciszenia, podczas którego na dodatek obcujemy z naturą. Sama uwielbiam chodzić na grzyby – przyznała Maria Rotkiel.

Zalet zbierania grzybów jest sporo: po grzybobraniu poprawia nam się nastrój, lepiej śpimy, mamy lepszą odporność, lepsze krążenie krwi, jelita zaczynają pracować, w organizmie podnosi się poziom witaminy D3.

Nie wszystkich jednak przekonują te argumenty. Ci, którzy grzybów nie zbierają, boją się zjedzenia trujących okazów – taki powód niechodzenia do lasu podało 37 proc. badanych, 21 proc. przyznało wprost, że boi się zatrucia, 25 proc. nie cierpi pająków i kleszczy. Jeszcze inni boją się zgubienia w lesie, spotkania dzikich zwierząt, postrzelenia przez myśliwych. 3 proc. ankietowanych nie chce pobrudzić lub zniszczyć ubrania.

No cóż, każdy ma swoje ograniczenia.

Wciąż mało o grzybach wiemy

Z Tadeuszem, emerytowanym górnikiem, spotykamy się przed godz. 7.00 na granicy Tychów i Kobióra, mamy iść w stronę Promnic, bo tu ponoć lasy są „najbardziej grzybne".

- I tak za późno się spotykamy – wita mnie ze śmiechem. On sam na grzyby wyrusza, kiedy świta.

Tadeusz, to tata znajomego, znany z tego, że grzyby zbiera cały rok. Smaży je, gotuje, suszy, marynuje, robi lecznicze nalewki. Lubi kozaki, prawdziwki, smardze, zimówki aksamitnotrzonowe, to grzyby zimowe, które zbiera do lutego, dzikie boczniaki ostrygowate, te pokazują się późną jesienią.

- W polskich lasach występuje prawie półtora tysiąca gatunków grzybów jadalnych, ludzie znają i zbierają z sześć, może siedem gatunków, wytrawny grzybiarz około czterdziestu – mówi.

Tadeusz na Śląsk przyjechał z małej miejscowości położonej w woj. świętokrzyskim. Tam wszy-

eprasa.pl 4588250357



FOT. 123RF

Wielu z tych, którzy opowiadają w internecie o grzybach, tłumaczy, że czasami dobrze oderwać wzrok od telefonu i pójść do lasu

scy zbierali grzyby: trochę z zamiłowania, trochę z biedy. Pamięta swoją mamę: godzinami siedziała i czyściła kapelusze, delikatnie obierała trzonki. Grzyby musiały być czyściutkie, dopiero potem się je suszyło albo gotowało.

Lubił chodzić do lasu. Z czasem, zbieranie grzybów stało się jego pasję. Zaczął o grzybach czytać. Pamięta, jak zdobył w antykwariacie wydany w 1990 roku atlas „Nasze Grzyby" prof. Aliny Skirgiełło, jako jeden z pierwszych ilustrowany kolorowymi fotografiami grzybów, a nie rysunkami. Prawdziwy skarb. Potem były kolejne przewodniki dla grzybiarzy, ma ich w domu kilkanaście.

Idziemy powoli w stronę Zamku Myśliwskiego Promnice. Co jakiś czas mija nas rowerzysta z reklamówką zawieszoną na kierownicy.

- Grzybów nie zbiera się do reklamówek – wzdycha mój przewodnik.

Albo zza krzaka wyskakuje jakiś grzybiarz, pozdrawia wesoło i pokazuje zbiory.

- Ludzie o tym nie wiedzą, ale grzybów naprawdę trujących jest w Polsce zaledwie kilkanaście, są oczywiście grzyby niejadalne, albo powodujące lekkie zatrucia żołądkowe, ale one nie zabijają – tłumaczy Tadeusz.

Trafiamy na kilka całkiem ładnych podgrzybków rosnących jeden koło drugiego. Delikatnie wyciąga je z mchu, a potem uklepuje ten mech ręką.

- Najgroźniejszy to muchomor zielonawy, do niedawna zwany muchomorem sromotnikowym. Ma zielonawy wierzch kapelusza w różnych odcieniach w zależności od pogody i wieku owocnika. Ma przyjemny zapach, ma przyjemny smak i zabija w ciągu doby. Jeden owocnik może otruć całą rodzinę - opowiada.

Jest też muchomor jadowity, często mylony z pieczarką, jest zasłonak rudy, jest hełmówka jadowita, która często rośnie na drewnie obumarłych drzew.

Co mu daje to bieganie po lesie?

- Odpoczywam w ten sposób. Emeryci też potrzebują odpoczynku – wybucha śmiechem. - A tak na serio: cieszy mnie zbieranie grzybów, lubię je przyrządzać, lubię je jeść. No i lubię obcować z przyrodą – tłumaczy.

Poza tym, ma naturę zbieracza. Trafi w lesie na nieznanego grzyba, bo wciąż mu się to zdarza, sprawdza, co to z gatunek, czyta o nim, ile się da. Choć, jak przyznaje, takich niespodzianek spotyka w mchu coraz mniej.

Koszyki mamy prawie pełne. Podgrzybki, trochę maślaków. Będzie pyszny sos.

Urlop, żeby zbierać grzyby

I, żeby było jasne, ludzie zbierali grzyby od lat. Jak można wyczytać w Wikipedii, pierwszy grzybami zainteresował się Teofrast, grecki uczony, filozof, uczeń i przyjaciel Arystotelesa, który zaliczył je do roślin pozbawionych korzeni. Nie potrafił więc określić sposobu, w jaki się żywią. W epoce rzymskiej badania nad grzybami nie posunęły się naprzód. Rzymianie szczególne znaczenie przypisywali truflom. Wierzyli, że te powstają od uderzeń błyskawic, które przekazują im moc niezbędną do kreacji życia – stąd trufle były stosowane jako środek wspomagający zajście w ciążę. Kult grzybów powszechny był wśród Majów i Azteków, z kolei w Indiach grzyby uważano za symbol płodności. Po raz pierwszy zarodniki grzybów zaobserwował w 1588 roku włoski uczony, wynalazca, lekarz i literat - Giambattista della Porta, ale przez kolejne dwieście lat wciąż dominował pogląd o spontanicznym powstawaniu grzybów. W XVII, XVIII i XIX wieku zainteresowanie grzybami rosło, wielu badaczy systematycznie opisywało kolejne odkryte ich gatunki, często zresztą jeden gatunek pojawiał się kilkukrotnie pod różnymi nazwami. Dopiero Pier Andrea Saccardo, włoski mykolog i botanik, dokonał klasyfikacji grzybów porządkując wszystko to, o czym donosili jego poprzednicy.

Dzisiaj, jak widać, pod koniec lata i jesienią niemal trzy czwarte Polaków biega po lasach w poszukiwaniu leśnych skarbów.

Niektórzy nawet urlopy planują sobie wtedy, kiedy grzybów jest najwięcej.

Krystyna prowadzi agroturystkę w woj. lubuskim. Wynajmuje gościom piękny dom porośnięty winem, bardzo klimatyczny: z kominkiem w salonie i dwoma sypialniami na piętrze. Dom leży w środku lasu, do najbliższego sąsiada jest z siedem kilometrów. W koło cisza i grzyby.

- Mam stałych gości. Od jakichś pięciu lat na cały październik domek wynajmuje małżeństwo w średnim wieku. Od rana do wieczora zbierają grzyby: suszą je, marynują, na bieżąco jedzą – opowiada. I dodaje, że po tym miesiącu gościom trudno te leśne dobra spakować do samochodu. Często musi im pożyczać kartony na słoiki i torby z suszonymi grzybami.

- We wrześniu też przyjeżdżają grzybiarze – mówi właścicielka. Dużo się od nich dowiedziała. Taki na przykład siedzuń sosnowy, zwany także szmaciakiem gałęzistym, trochę przypomina gąbkę. Występuje w lasach iglastych i mieszanych, takich jak u niej. Rośnie na korzeniach drzew iglastych, martwych i żywych. Zawsze myślała, że to grzyb trujący. Dzisiaj go zbiera, dokładnie myje, a potem smaży na masełku. Albo „Turczynki" nazywane też „Turkami", „Niemkami" albo „Kołpakami" , oficjalnie to płachetka zwyczajna. Też ją dzisiaj jada, bo goście, którzy przyjechali do niej z Poznania, zaprosili ją kiedyś ma pyszne danie z płachetki właśnie i dzisiaj sama je przyrządza.

Może nie wszyscy o tym wiedzą, ale nie wszędzie grzyby są tak dostępne, jak w Polsce. W wielu krajach obowiązują ograniczenia w ich zbieraniu. Zbiór wymaga płatnej licencji, bez których grożą surowe finansowe kary.

I tu Polacy stanęli murem za grzybiarzami, bo opinie na temat tego typu przepisów są podobne, niezależnie od tego, czy ktoś grzyby zbiera czy nie. Uczestnicy badania przeprowadzonego przez Ogólnopolski Panel Badawczy Ariadna dla Wirtualnej Polski w zdecydowanej większość (84 proc. badanych) są przeciwni wprowadzeniu ograniczeń wagowych zbierania grzybów na własny użytek. W tym ponad połowa respondentów (54 proc.) jest „zdecydowanie" pewna, że nie wolno ograniczać polskich grzybiarzy, a 30 proc. uznaje, że „raczej" nie powinno się określać granicy wagowej zbiorów.

Tylko 9 proc. respondentów uznaje, że konieczne są regulacje w tej kwestii. 7 proc. badanych nie ma zdania na ten temat.

Pasja bardzo cool

Co ciekawe, grzybfluencerzy to często ludzie młodzi, bo zbieranie grzybów to już nie jest ulubione zajęcie ludzi w średnim wieku i tych nieco starszych. Dzisiaj bieganie po lesie w poszukiwaniu borowików jest po prostu cool. Wielu z tych, którzy opowiadają w internecie o grzybach, tłumaczy, że czasami dobrze oderwać wzrok od telefonu, podnieść pupę z kanapy i ruszyć między drzewa, że warto korzystać z tego, co oferuje nam natura.

„Blondynka na grzybach" relacjonuje: „Dzisiaj las okazał się dla mnie bardzo łaskawy. Znalazłam wiele gatunków, ale zabrałam ze sobą tylko kilka, dlatego że nie mam takiej mocy przerobowej, aby to wszystko ogarnąć. Prawie cały kosz borowików szlachetnych, piękny siedzuń sosnowy, trochę podgrzybków i wzięłam kilka krasnoborowików ceglastoporych. Wczoraj późnym wieczorem znalazłam piaskowca modrzaka - jest to dla mnie wielkie trofeum, gdyż dłuższy czas go szukałam (spotykałam tylko na wystawach, a chciałam znaleźć swoje miejsce). Uważam ten dzień za udany, oby więcej takich!".

Nie ma nic lepszego, niż udany dzień.

eprasa.pl 4588250357

GWIAZDA TYGODNIA

Maria Dębska: Aktorstwo jest dla mnie sposobem na to, by się mniej wstydzić w życiu

Oglądamy ją w kinach jako Kazimierę Wąsowską w „Lalce", a w serwisie streamingowym Sky Showtime w serialu „Pionek". Na premierę czeka poruszający film „Przez ścianę", w którym zagrała główną rolę. Nam zdradza, co sprawia, że ciągle odczuwa wielką radość z pracy na planie

Paweł Gzyl

Według wszelkich badań najchętniej oglądanymi serialami i filmami w serwisach streamingowych są thrillery. Ty też lubisz tego rodzaju opowieści z dreszczykiem?

Kiedyś mniej, teraz dużo bardziej. Może dlatego, że w ciągu ostatnich dwóch lat zrobiłam trzy kryminały. Obecnie lubię dobre thrillery i sprawia mi przyjemność kombinowanie, kto i dlaczego stoi za intrygą. Myślę, że ludzie kochają te gatunki, bo one wyjątkowo silnie związują widza z opowiadaną historią. O ile jest to dobrze skrojone, chcemy się dowiedzieć co będzie w następnym odcinku. Mamy na to swoje scenariusze i ciekawi nas czy mamy rację.

Pierwszą główną rolę w thrillerze zagrałaś dwa lata temu w „Ślebodzie". To była ekranizacja książki autorstwa Małgorzaty i Michała Kuźmińskich. Co znalazłaś ciekawego dla siebie w tej opowieści, że dałaś się wyciągnąć na plan aż w Tatry?

Bardzo ucieszyłam się, że dostałam tę rolę. Castingi trwały długo i od razu wiadomo było, że będzie więcej sezonów niż jeden. Sam projekt wydał mi się ciekawy, a poza tym nigdy nie grałam tego typu bohaterki. Po roli w filmie „Bo we mnie jest seks" dostawałam propozycje wcielenia się w podobne postaci do Kaliny Jędrusik. Nie chciałam się powtarzać, więc bardzo mało grałam, bo odmawiałam. Kiedy pojawiła się „Śleboda", pomyślałam, że ciekawie będzie zagrać introwertyczną dziewczynę, która musi się przełamać, dla której wiele rzeczy, które dla moich poprzednich bohaterek były jak pstryknięcie palcem, jest trudnych. Z bogatym życiem wewnętrznym i jakąś raną w sercu. Szukałam jednak małych momentów, kiedy jej siła dochodzi do głosu. Żeby widz zobaczył jej zmaganie – że chciałaby, ale się boi i wreszcie się odważa. Dopiero jednak w „Pionku" dostałam to, co chciałam: Anka jest bardziej odważna, dużo więcej ryzykuje.

Trudno ci było początkowo wgryźć się w taką introwertyczną postać?

Taka energia w dużej mierze jest mi bliska. Z jednej strony jestem energiczna, potrzebuję ludzi do życia, jestem bardzo społeczną osobą, a z drugiej – dużo we mnie nieśmiałości i zawstydzenia. Aktorstwo jest dla mnie często sposobem na to, by się mniej wstydzić. I tutaj mogłam dotknąć tego w sobie. Bardzo nie lubię się powtarzać i nie kręci mnie granie podobnego typu postaci przez wiele lat. W „Ślebodzie" pracowałam wreszcie na subtelnych nutach.

Anka Serafin to detektyw z przypadku. Bo tak naprawdę jest antropolożką, ale jej wiedza pomaga rozwiązywać kryminalne zagadki. To pewna nowość w tym gatunku. Miało to dla ciebie znaczenie?

Na pewno. Chociaż bardzo chętnie zagrałabym też w pełni profesjonalną policjantkę. (śmiech) Anka, choć w ogóle się o to nie prosi, zostaje wrzucona w sam środek kryminalnej akcji. Ale to interesujące. Wpada do kotła wydarzeń i powoli przejmuje inicjatywę. Zawsze starałam się znaleźć ten moment, kiedy Anka przełamuje się, by mocno zbudować jej przebieg, dlaczego to robi, wchodzi w śledztwo i zaczyna mieć wpływ na bieg akcji.

Na potrzeby „Ślebody" rozpracowałaś już swoją bohaterkę – czy to znaczy, że wchodząc na plan „Pionka", łatwiej ci było stać się Anką Serafin?

To było ciekawe doświadczenie, ponieważ po raz pierwszy grałam tę samą postać, ale w zupełnie nowych okolicznościach. Śmialiśmy się z reżyserem, że dostałam „Ankę po terapii". Miałam bowiem wrażenie, że moja bohaterka pewne rzeczy w sobie wreszcie przerobiła. Minął jakiś czas. Niby pierwsza scena jest podobna: ojciec przekreśla jej plany o wymarzonym wyjeździe za granicę i wysyła ją na Śląsk. Potem jednak Anka bierze sprawy w swoje ręce. Takie przełamanie bohaterki jest bardzo ciekawe: nagle zaskakuje siebie i widza – i ryzykuje.

Tym razem Anka trafia na Śląsk i jest to znacznie mroczniejsza sceneria niż Tatry. Jak się tam czułaś?

Kręciłam już wcześniej kilka razy na Śląsku, ale tym razem miałam okazję zanurzyć się w jego klimat głębiej. I zachwyciłam się nim: z jednej strony jest bardzo nowoczesny, a z drugiej – blisko tradycji. Momentami mroczny, a kiedy indziej jakby baśniowy. Dlatego uważam, że to lepsze miejsce na kryminał niż Tatry, choć góry też miały swój urok.

I tym razem życie prywatne Anki mocno splata się z kryminalną intrygą. Takie ustawienie tej opowieści było dla ciebie atrakcyjne pod kątem aktorskim?

Tak. Staraliśmy się to trochę podkręcić. Anka doszła do momentu, w którym woli żałować, że coś zrobiła, niż nie robić nic i żałować, że się wycofała. Nawet jeśli się pomyli, chce działać. W efekcie dzieje się coś zaskakującego – kompletnie traci głowę dla chłopaka, z którym chyba nigdy byśmy jej nie połączyli. Nagle okazuje się, że Ankę zachwyca coś, czego ona nie ma i bardzo ją to uwodzi. Na początku nie zdaje sobie sprawy, że pójdzie za tym impulsem. Kiedy spotyka się pierwszy raz z Gerardem, myśli: „Nie chcę czuć, więc przeżyję coś mocnego, może w ten sposób stłumię swój ból". Ale potem on naprawdę zaczyna ją fascynować i Anka, nie tracąc nic ze swej delikatności, staje się postacią sprawczą, bo podejmuje decyzje. To było dla mnie tutaj najciekawsze. Że instynkt wyprzedza naszą głowę, a my za tym idziemy.

A nie masz wrażenia, że Anka zakochuje się w tym śląskim „bad boyu", aby zrobić na złość ojcu?

Być może chce samej sobie pokazać, nawet w taki trochę nastoletni sposób, że nie pozwoli się ojcu upupić. Uważam, że zachowuje się tak, bo coś się w niej przelało i robi to dla siebie.

Między tobą a Mateuszem Rozwadowskim faktycznie iskrzy na ekranie. Jak się uzyskuje taką przysłowiową „chemię"?

To było spore wyzwanie, bo nie znaliśmy się wcześniej. Mateusz był trochę „nowy w klasie", bo my z większością ekipy i twórców znaliśmy się z pierwszego sezonu. To nigdy nie jest łatwe, ale poradził sobie wspaniale. Jesteśmy Mateuszem po łódzkiej filmówce, więc mieliśmy sporo wspólnych tematów na start. Myślę, że dość szybko sobie zaufaliśmy i bardzo dobrze się nam pracowało.

Anka tworzy również barwną parę z Bastianem, a ich relacja ma momentami nawet komediowy charakter. Dobrze bawiliście się z Maćkiem Musiałem we wspólnych scenach?

Uwielbiam Maćka, znamy się dobrze, więc to była przyjemność. W „Ślebodzie" jego Bastian był tym kimś motywującym do odważnego śledztwa, działającym szybciej niż pomyśli. Tymczasem w „Pionku" nagle role trochę się odwracają i to Anka zaczyna przeć do przodu.

Anka musi stanąć na Śląsku twarzą w twarz z seryjnym zabójcą – wampirem z Szombierek. Grając te sceny z Łukaszem Simlatem, inspirowaliście się trochę pamiętnymi scenami z „Milczenia owiec"?

Anka, opętana uczuciem do Gerarda, zaczyna podejrzewać, że to on może stać za nowymi morderstwami. Decyduje się więc na wizytę u Pionka, aby upewnić się, że to nie on jest naśladowcą wampira z Szombierek. Bardzo się cieszyłam na to spotkanie, bo zawsze chciałam zagrać z Łukaszem. To nie były łatwe sceny, ale świetnie się nam razem pracowało.

Anka Serafin to pierwszoplanowa bohaterka „Ślebody" i „Pionka". Lubisz, kiedy w serialu lub w filmie to na tobie spoczywa prowadzenie całej akcji?

Lubię. Choć umiem się też znaleźć w innych okolicznościach, kiedy jestem na drugim planie. Grając główne role, nie stresuję się tą większą odpowiedzialność. Odbieram to raczej jako cudowny i motywujący ciężar.

A jak podchodzisz do roli drugoplanowej – czyli takiej, jaką grasz teraz w „Lalce"?

Kazimiera Wąsowska była moją ulubioną postacią powieści Prusa, więc to była ogromna przyjemność ją zagrać. Drugoplanowe role bywają często dużo wdzięczniejsze dla aktorów. Kazia jest mięsista, intensywna, wyrazista. Dostałam więc fantastyczny materiał w scenariuszu.

Powiedziałaś o niej w jednym z wywiadów, że jest „wyemancypowaną, współczesną kobietą". Odpowiadał ci taki rys tej bohaterki?

Wąsowska jest antagonistką swoich czasów, zna rządzące nimi zasady i potrafi być panią swego losu. Żyje pełnią życia, zmienia kochanków jak rękawiczki i imprezuje na całego. Najciekawsze było jednak dla mnie to, że w pewnym momencie następuje w niej pęknięcie – jest niezależna, nad wszystkim panuje, ale nagle niespodziewanie się zakochuje i traci głowę dla Wokulskiego.

Myślisz, że taka postać będzie bliska współczesnym kobietom?

Na pewno. To najbardziej współczesna postać w „Lalce". Jest tak napisana przez Prusa, że jej kwestie z książki, można by włożyć w usta współczesnym postaciom.

Twoim partnerem w roli Wokulskiego jest „nasz człowiek w Hollywood" – czyli Marcin Dorociński. Jak wspominasz waszą współpracę?

Wspaniale. To była ogromna przyjemność. Kiedy pierwszy raz przeczytałam scenę, w której Wąsowska ściga się konno z Wokulskim i wygrywa, pomyślałam: „Och, trzeba będzie być twardą partnerką dla tego zawodnika". (śmiech) Szybko się zrozumieliśmy z Marcinem, czułam, że możemy sobie wszystko powiedzieć i wspólnie bawić się budowaniem relacji naszych bohaterów.

Największe emocje budzi na pewno wspomniana

eprasa.pl 4588250357

scena wyścigu konnego Wąsowskiej z Wokulskim. Jak sobie w niej poradziłaś?

Chciałam zagrać ją sama, ale nie było to możliwe, bo nie mogliśmy jeździć w kaskach. Taki galop, a momentami wręcz cwał, byłby bez kasku zbyt niebezpieczny. Trochę więc pomogli nam dublerzy, ale większość zagraliśmy jednak sami. Dwa miesiące przed rozpoczęciem zdjęć zaczęłam trenować jazdę konną i absolutnie się w niej zakochałam. Cieszę się, że dostałam taką szansę i mogłam nauczyć się czegoś nowego.

Kinowa „Lalka" ma wyjątkowo gwiazdorską obsadę. Miało to wpływ na atmosferę pracy na planie?

Czułam, że powstaje coś wyjątkowego. Kilka moim marzeń odnośnie aktorskich spotkań, zostało na tym planie spełnionych. Kiedy tuż przed rozpoczęciem zdjęć zobaczyłam listę obsady, poczułam czystą wdzięczność. Bo człowiek ciągle pracuje, nieustannie pędzi, skupia się na kolejnym zadaniu, a tu dzieje się coś, co jest naprawdę magiczne.

Wiedzieliście, że powstaje również serial na podstawie „Lalki". Rozmawialiście o tym na planie?

Wiedzieliśmy, ale za bardzo o tym nie rozmawialiśmy. Skupialiśmy się na naszym zadaniu.

W serialu „Lalka" rolę Wąsowskiej gra Magda Cielecka. Miałaś już okazję zobaczyć jej wersję swojej bohaterki?

Jestem wzruszona i zaszczycona, że gram tę samą bohaterkę co Magda. Bo uwielbiam ją! Kiedy przez ostatnie miesiące wpadałyśmy na siebie na mieście, zawsze padało: „Kazia, to ty?". (śmiech) I oczywiście mam zamiar zobaczyć niebawem serial z Magdą.

Ponoć rola w klasycznym kostiumowym filmie to marzenie każdej aktorki. Rzeczywiście to coś wyjątkowego?

Kocham historyczne kino i uwielbiam grać w kostiumie. Kiedy kończyłam szkołę aktorską, marzyłam o tym, aby grać w teatrze w klasycznych sztukach. Bardzo dobrze się w tym czułam – w Czechowie czy w Dostojewskim. Potem zdarzyło mi się kilka razy grać w historycznych filmach i za każdym razem miałam z tego wręcz dziecięcą radość.

Na niedawnym festiwalu w Gdyni Złote Lwy zdobył inny film z tobą w roli głównej - „Przez ścianę". Tym razem musiałaś się przenieść do czasów stalinowskich. To była wyjątkowo mroczna podróż?



FOT. FOT. HARRY LIVINGSTONE / MAT.PRAS.

Maria Dębska: Kocham historyczne kino i uwielbiam grać w kostiumie. Kiedy kończyłam szkołę aktorską, marzyłam o tym, aby grać w teatrze w klasycznych sztukach

Tylko w małej części. Reżyser Maciek Sobieszczański zaproponował mi tę rolę na długo zanim odbyły się zdjęcia. Kiedy poznałam tę historię, byłam niesamowicie poruszona i za każdym razem, gdy później czytałam scenariusz w całości, nie mogłam powstrzymać łez wzruszenia. To, że miłość rodzi się w stalinowskim więzieniu i ratuje ludzi przed poddaniem się złu, sprawia, że ten film zamienia się we wręcz laboratoryjny ekstrakt miłości. Aż trudno uwierzyć, że w miejscu, gdzie było tyle cierpienia i śmierci, naprawdę wydarzyło się coś takiego. Nasz film jest oparty na autentycznej historii Wiesławy Pajdak i Jerzego Śmiechowskiego, osadzonych w więzieniu przy Rakowieckiej w Warszawie. I tam pojawia się coś takiego. To wprost niewiarygodne, że to prawdziwa historia. Nie jest to więc film, który pokazuje ciężką stalinowską rzeczywistość, ale raczej opowieść o wolności i miłości. Dlatego ta rola była spełnieniem moich marzeń.

Co znalazłaś bliskiego sobie w dziewczynie, żyjącej w zupełnie innym świecie i w innych czasach?

Wiesia była więźniem politycznym, wielokrotnie próbowano ją złamać, torturowano, doświadczała strasznych rzeczy. Miała jednak kręgosłup moralny, którego nie dało się złamać. Patrzę więc na nią z szacunkiem i podziwem. Jeśli chodzi o mnie, na pewno tak jak Wiesia potrzebuję jak tlenu drugiego człowieka do życia. Złości mnie też niesprawiedliwość i nie mam na nią zgody. Historie, z którymi rezonuje „Przez ścianę", chodziły za mną od dawna. Jednym z moich ukochanych filmów jest „Przesłuchanie" Ryszarda Bugajskiego, które rozłożyłam w szkole filmowej na części pierwsze i pracowałam na zajęciach nad pochodzącymi zeń scenami. W moim spektaklu dyplomowym grałam tytułową rolę w „Marii Stuart". To opowieść o królowej Szkocji, uwięzionej przez swoją siostrę i skazanej na śmierć, z podniesioną głową czekającą na wykonanie wyroku. „Przez ścianę" to dla mnie opowieść o jednostce, która potrafi się przeciwstawić złu miłością i dzięki temu udaje jej się przetrwać.

Twoja bohaterka zostaje osadzona w więzieniu i nawiązuje kontakt z innym więźniem za pomocą alfabetu Morse'a. W efekcie z czasem zakochują się w sobie. Jak to możliwe?

Dzisiaj ludzie porozumiewają się e-mailami i SMS-ami – i też potrafią się w sobie zakochać. Oczywiście widzą swoje zdjęcia, ale też nie mają osobistego kontaktu. Pomiędzy bohaterami naszego filmu narodziło się naprawdę głębokie uczucie. Przez ścianę się poznali, pokochali i zaręczyli. Potem wzięli ślub w więzieniu, a po jego opuszczeniu, byli ze sobą razem przez pół wieku aż do śmierci.

Twoim partnerem w tym filmie jest Jakub Gierszał. Trudno było wam zagrać narodziny miłości przez ścianę?

To było dla nas duże wyzwanie. Opowiadamy bowiem tę historię poprzez moją bohaterkę – i widz nie widzi Jurka przez długi czas. Zobaczy go dopiero wtedy, kiedy zobaczę go ja, czyli Wiesia. Mieliśmy więc z Kubą bardzo mało wspólnych scen. Wspaniałe jednak było to, że podczas kręcenia tych sekwencji, w których stukam w ścianę alfabetem Morse'a, Kuba przyjeżdżał na plan na Śląsk, siadał obok kamery, stukał do mnie naprawdę i szeptał. To było bezcenne i cieszę się, że reżyser i produkcja wymyślili to tak, że choć filmowego Jurka nie widać w kadrze, to jednak cały czas był ze mną.

Wiesia przechodzi w więzieniu wycieńczające tortury. Jak poradziłaś sobie z tą rolą od strony fizycznej?

Zdjęcia zostały podzielone na dwie części. W pierwszej Wiesia przychodzi do więzienia zdrowa i silna, musiałam więc trochę przytyć. Potem dostałam cztery miesiące na schudnięcie. Nie pracowałam w tej przerwie nad innymi projektami, byłam całkowicie skupiona na przygotowaniach do „Przez ścianę". Schudłam sześć czy siedem kilo - i pomogło mi to w budowaniu drugiej części podróży Wiesi. Czułam się słaba, zirytowana, jakby za szybą. Do tego kręciliśmy w opuszczonych więzieniach, często wiele godzin spędzałam w ciemnych i zimnych pomieszczeniach. Co ciekawe: to przy tym filmie po raz pierwszy zapytano mnie czy potrzebuję pomocy psychologicznej. Są tu mocne sceny przemocy i koordynatorka scen intymnych, Marta Zygadło, powiedziała mi: „Twoje ciało myśli, że to prawda. Nawet jeśli ktoś uderza cię pałką ze styropianu". Zadbałam więc o siebie od tej strony – i to było super.

Zagranie w takiej mrocznej historii na pewno było trudnym doświadczeniem. Trudno ci było zostawić ją za sobą?

Spędzaliśmy na planie wiele godzin w ciemności, dlatego mieliśmy zalecenie, aby wychodzić co jakiś czas na słońce, żeby nie zwariować. Nigdy wcześniej nie weszłam tak głęboko w żadną rolę, przez osiem miesięcy robiłam tylko ten film. Mam jednak poczucie, że tym razem bardzo się sobą zaopiekowałam. Choć na pewno bardzo dużo mnie to kosztowało. Zostawiłam na tym planie całe serce. Dużo zawdzięczam Maćkowi Sobieszczańskiemu. Po zakończeniu zdjęć, powiedziałam mu: „Czuję, że mogę skoczyć w przepaść, bo wiem, że mnie złapiesz". Bo tak naprawdę się czułam. Poza tym, wszystkich nas niosła miłość, która wypełnia każdy kadr tego filmu.

Właściwie każda twoja rola jest inna. Wcielasz się w różne bohaterki w różnych czasach. Rozwijasz się przez to jako aktorka?

Uwielbiam tę zmienność. Przychodzą do mnie różne propozycje. Czasem nie przychodzą żadne. I to bardzo długo. Czasem takie, których nie czuję. Zdarza się, że nie chcę wchodzić w jakiś projekt, bo wiem, że już zagrałam coś bardzo podobnego i to kilka razy. Nie chcę się powtarzać, w każdej roli szukam czegoś nowego. To ogromne szczęście, że mam teraz trzy tak różniące się od siebie projekty. To kumulacja premier, nad którymi pracowałam przez ostatnie dwa lata.

W jednym z wywiadów powiedziałaś: „Wciąż mam ogromną, dziecięcą frajdę z grania, umiem się tym bawić". Co sprawia, że zachowujesz taką radość z pracy?

Na pewno to, że właściwie do każdego projektu muszę się nauczyć czegoś nowego. Na potrzeby „Lalki" zaczęłam jeździć konno. Zagrałam też na fortepianie „Etiudę rewolucyjną" Chopina, do której musiałam ćwiczyć wcześniej przez cztery miesiące. Do „Przez ścianę" nauczyłam się z kolei alfabetu Morse'a, musiałam się też mocno wyciszyć, była to więc ciekawa szkoła bycia samej z sobą. Często robię sobie też przerwy w pracy, żeby czytać, oglądać, inspirować się i żeby po prostu pożyć. Nawet, jeśli boję się, że nie nadejdą kolejne propozycje. Bo życie samo w sobie bywa ciekawsze niż film.

eprasa.pl 4588250357

ROZMOWA

Media społecznościowe – dziki świat? Już w szkołach powinniśmy uczyć uczniów odpowiedzialności za słowo

- Bo słowo w sieci może ranić. Może powodować, że krzywdzimy tych, którzy są wokół nas. Może zniszczyć czyjąś karierę zawodową, naukową, pozycję społeczną - rozmowa z profesorem Dariuszem Tworzydło – profesorem nauk społecznych, specjalizującym się w komunikacji kryzysowej oraz twórcą Kongresu Profesjonalistów PR, który od 26 lat odbywa się w Rzeszowie.

Marlena Bogdan - Marut

Porozmawiamy dzisiaj o anatomii katastrofy – tak sobie to wymyśliłam. O czymś, co często wydarza się w mediach społecznościowych, które bardzo wpływają na nasze życie. I o tej anatomii porozmawiamy na konkretnym przykładzie. Chociaż, znając dynamikę mediów, nie wiem, czy ktoś jeszcze będzie pamiętał przykład Joanny Jabłczyńskiej i Katarzyny Grocholi i reszty świata, która się włączyła. Przypomnijmy trochę tę katastrofę. Joanna Jabłczyńska ogłosiła w swoich mediach społecznościowych, że nie zagra Tosi w kontynuacji książki i filmu „Nigdy w życiu!", którego autorką jest Katarzyna Grochola. Katarzyna Grochola odpowiedziała, potem zaczęła się walka między obiema paniami: która ma rację, która i czego nie powinna pisać. Włączyła się do tego Dorota Szelągowska, córka Katarzyny Grocholi, w bardzo emocjonalnym wideo, które wrzuciła do sieci. Co tam się wydarzyło z punktu widzenia komunikacji?

- Z punktu widzenia komunikacji, faktycznie można mówić o katastrofie, dla wszystkich stron. Największym problemem w takich sytuacjach jest to, że odbiorcy komunikatów skupiają się na ich fragmentach. Na krótkich tekstach, oświadczeniach, obrazach, informacjach, które do nich płyną. I na tej podstawie wyrabiają sobie zdanie. Nie tylko na temat danej sprawy, ale także na temat człowieka. Dlatego tak, to była katastrofa.

Ludzie bardzo szybko zaczęli stawać po jednej ze stron, czytając tylko fragmenty, nie znając całej historii. I to jest to, co dobrze znamy z mediów społecznościowych: nie wiemy, ale się wypowiemy. I chyba tak działają media społecznościowe – grają mocno na emocjach, przede wszystkim na tych negatywnych. Emocje to jest paliwo katastrofy.

- Niestety tak. Negatywne emocje dominują w mediach społecznościowych i bardzo łatwo o kryzys osobisty albo kryzys marki, który jest efektem tego, co powiemy, jak powiemy, do czego i w jaki sposób się odniesiemy. Wielu osobom, które chcą wyrazić swoją opinię w przestrzeni medialnej, wcale nie zależy na tym, żeby poznać fakty, poznać prawdę.

Po pierwszym fragmencie, wypowiedzi, zdaniu są w stanie postawić się po jednej z dwóch stron i chcą być ekspertami. Stąd, jeżeli chcemy wypowiedzieć się w jakimś temacie, zaopiniować czy ocenić, powinniśmy dokonać przynajmniej podstawowej analizy. Warto spojrzeć na dany temat z dwóch stron. Powinniśmy poznać fakty.

Często nawet nie wiemy, co tak naprawdę się wydarzyło. W analizowanym przypadku nie wiemy jakie emocje targały tymi osobami, które tak wyraziście ze sobą dyskutowały. Nie wiemy. I z pewnością nigdy się nie dowiemy. Bo to wszystko być może ma swój początek nawet kilkanaście lat temu.

W mediach społecznościowych obserwujemy więc wysyp ekspertów i osób, które na podstawie fragmentarycznych danych potrafią ocenić, skrytykować albo opowiedzieć się po jednej ze stron.

Ja myślę, że taką grupą zawodową, która świetnie wykorzystuje to, jak działają media społecznościowe, są politycy. Bo to oni potrafią pięknie grać na emocjach i zdają sobie sprawę z tego, że wystarczy wrzucić jakiś kamyczek, kręgi wody się rozniosą i informacja się poniesie. A ludzie dzisiaj nie zwracają kompletnie uwagi na to, jaka była geneza powstania wpisu, postu, jaka jest historia. My nawet nie szukamy tych informacji.

- Na szczęście coraz więcej instytucji i osób zajmujących się tak zwanym fact-checkingiem, czyli sprawdzaniem faktów, pomaga nam rozeznać się w sytuacji, ocenić fakty i sprawdzić, czy to, co zostało powiedziane, szczególnie przez polityków, jest prawdą, czy też mamy do czynienia z manipulacją. Dzięki temu będziemy bardziej świadomi.

My, to znaczy kto?

- Odbiorcy, społeczeństwo.

Pan profesor naprawdę wierzy w to, że społeczeństwo będzie w stanie przeczytać cały ten fact-checking, wysłuchać tego na spokojnie? Bo dzisiaj media grają przede wszystkim na emocjach. Jeśli zostawimy pustkę i nie będziemy reagować na bieżąco, też emocjonalnie, algorytm nas zgubi w sieci. Nie przebijemy się.

- To my decydujemy, czy chcemy prawdy, czy chcemy ulec manipulacji, która wokół nas jest wszechobecna. Takie instytucje jak chociażby Demagog, które weryfikują, co jest prawdą, a co fałszem, będą nas w tym wspierać, ale pracę musimy wykonać także my.

Fantastycznie, że pan profesor powiedział, że to my wybieramy, my decydujemy. Bo chciałam poruszyć jeszcze wątek odpowiedzialności za słowa. My w mediach społecznościowych mamy taką tendencję, że piszemy bez myślenia o tym, co piszemy. I nie dostrzegamy, że po drugiej stronie jest fizyczna, konkretna, prawdziwa osoba i że to, co napiszemy, odbije się na jej życiu. Kto powinien w dobie, kiedy każdy z nas jest nadawcą, mieć odpowiedzialność za słowa? My, którzy to publikujemy? Media, które to powielają? Osoby, które udostępniają? Czy platformy?

- Odpowiedzialność za słowo leży przede wszystkim po stronie osoby, która komunikuje. To my, jako nadawcy, prezentując opinie czy informacje, powinniśmy mieć świadomość i czuć odpowiedzialność za to, co prezentujemy. Powinniśmy podawać to, co jest sprawdzone, zweryfikowane. Powinniśmy zatem opierać się na badaniach, analizach, na danych naukowych, zweryfikowanych, zrecenzowanych. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz: bardzo ważną rolę odgrywają same platformy, ale także edukatorzy i nauczyciele. Już w szkołach podstawowych i średnich powinniśmy uczyć młodych ludzi odpowiedzialności za słowo. Na tegorocznej edycji Kongresu Profesjonalistów PR mówiliśmy właśnie o tym. Ponieważ słowo może ranić. Może powodować, że krzywdzimy tych, którzy są wokół nas. Może zniszczyć czyjąś karierę zawodową, naukową, pozycję społeczną. Po pięciu, dziesięciu latach spraw sądowych – kiedy zostanie ustalone, że to jednak nie były fakty, tylko manipulacja – żadne słowa nie przywrócą utraconych przez lata godności i honoru. Musimy także pamiętać, że każdy z nas w mediach społecznościowych kreuje własną markę. Czyli odpowiedzialni za słowo jesteśmy wszyscy.

Czyli każdy z nas buduje swoją wiarygodność, swoją tożsamość. I zastanawiam się, jak ją budować w czasach, w których mamy fake news i deepfake. AI potrafi wygenerować, co tylko nam do głowy przyjdzie – na przykład rozmowy, które się nie odbyły, wywiady, które się nie ukazały, persony, które nie istnieją. Jak w takim świecie „układać" sobie życie w mediach społecznościowych? Czy da się do tego podejść racjonalnie? Są jakieś rady, które powinien każdy z nas zastosować, jeśli chce być w tych mediach?

- To my na samym początku powinniśmy sobie odpowiedzieć na pytanie: do czego będziemy wykorzystywali media społecznościowe? Do czego mają nam służyć? W jaki sposób mają wpłynąć na naszą pozycję zawodową, osobistą? Taka refleksja u nas samych, twórców treści, powinna być podstawą dalszych kroków.

Jak się czyta badania dotyczące młodych ludzi, to wynika z nich, że uważają zawód influencera za bardzo atrakcyjny. Wspominam o tym w takim kontekście, że my trochę chyba za późno zaczynamy uczyć młodych ludzi tego, jaką odpowiedzialność powinniśmy ponosić za słowa, jak słowa potrafią ranić też w mediach społecznościowych. Mam wrażenie, że ekran, na którym piszemy wiadomości, trochę nas odgradza od rzeczywistości, w którą te słowa trafiają.

- Niestety, ma pani rację, bo co innego mówimy, siedząc naprzeciw siebie, a co innego jesteśmy w stanie wykrzesać z siebie, siedząc przed ekranem. Powinniśmy uczyć młodych ludzi już od dziecka, że jeżeli komunikujemy coś za pośrednictwem mediów społecznościowych, powinniśmy mieć z tyłu głowy świadomość tego, czy bylibyśmy w stanie to samo powiedzieć w cztery oczy.

eprasa.pl 4588250357



FOT. BARBARA GALAS

- W mediach społecznościowych, u wielu osób, panuje przekonanie, że są bezkarne. Cokolwiek napiszą, przejdzie bez konsekwencji - mówi Dariusz Tworzydło

To będzie taka pierwsza refleksja. Takie zatrzymanie na chwilę, zastanowienie się, zanim jeszcze wciśniemy przycisk „opublikuj". Chwila refleksji, myślę, że wielu z nas pozwoliłaby podjąć decyzję, że jednak nie zdecyduje się na komentarz.

Ja myślę, że tutaj też działa taka funkcja, że trudno jest wyegzekwować wobec osób, które publikują fake newsy czy nieprawdziwe komentarze i wpływają na markę, jakieś konsekwencje prawne. Już nawet nie mówię o marce osobistej, tylko o wielkich firmach.

- Bo tego też brakuje u nas w polskim prawie. My do tej pory chyba nie zrozumieliśmy, jak ogromny wpływ na nasze życie mają wszystkie media społecznościowe. Jeżeli jedziemy samochodem i przekraczamy prędkość, jest duże prawdopodobieństwo, że zostaniemy złapani przez policję i zapłacimy mandat. Coraz częściej, jeżeli przejedziemy na czerwonym świetle, drony pomogą zidentyfikować sprawcę wykroczenia.

Niestety w mediach społecznościowych, u wielu osób, panuje przekonanie, że są bezkarne. Cokolwiek napiszą, przejdzie bez konsekwencji. Gdyby prawo pozwalało na jednoznaczne identyfikowanie i karanie w takich przypadkach, myślę, że wielu twórców treści zastanowiłoby się, czy faktycznie chce opublikować informację, czy komentarz.

Ja sobie przypominam taką sprawę Doroty Wellman, która znalazła osobę, która pisała te bardzo niepochlebne komentarze na jej temat. I mam wrażenie, że społeczność w mediach społecznościowych nastawiła się przeciwko niej: jakim prawem ona poszła do pracy tej osoby, powiedziała o tym jego współpracownikom. I to na niej skupił się gniew, nie na osobie, która te komentarze wpisywała. To tak, jakbyśmy sami nie pozwalali wyciągać konsekwencji wobec tych osób, bo mamy wolność słowa. No tylko że wolność słowa kończy się tam, gdzie przekraczamy granice wolności drugiej osoby. Ja to tak odbieram.

- Też tak uważam. Dopóki ci, którzy tworzą treści, nie będą czuć konsekwencji swoich działań, dotąd będą się dopuszczali coraz brutalniejszych ataków na inne osoby – a przecież po drugiej stronie jest człowiek, który czuje i często bardzo długo rozpamiętuje – może te konsekwencje powstrzymałyby niektórych przed działaniami, które są destrukcyjne dla tych, których opisujemy.

Patrzmy na to, jak duże firmy i duże marki osobiste, Rafał Brzoska na przykład, walczą z deepfake'ami i fake newsami na temat firm. To jest świat... nawet nie wiem, jak to nazwać...

Dziki świat – te media społecznościowe. Tam ludzie myślą, że mogą wypisywać wszystko, co chcą, a przez to marki upadają. Firmy mają problemy takie, o których kiedyś się im nie śniło, bo tożsamość i wiarygodność buduje się latami, a wystarczy jeden wpis, 30 sekund, i niszczymy to, co powstawało przez lata.

- Tak, zdecydowanie popieram to co robi Pan Rafał Brzoska i uważam, że należy podejmować działania, które pokażą także platformom społecznościowym, że również one są odpowiedzialne za wyznaczanie granic. Popieram działania prawne, promocyjne, informacyjne, a także edukacyjne. Wiem, że jeden wywiad czy jedno spotkanie w klasie nie zmieni nastawienia. To jest praca u podstaw – w rodzinach, szkołach, na studiach. A przede wszystkim musimy budować świadomość - musimy sobie zdawać sprawę z tego, że po drugiej stronie jest człowiek, na którego słowa oddziałują.

Jak pan profesor wyobraża sobie komunikację za 10–15 lat w takim świecie, który napędzają media społecznościowe, algorytmy i platformy, na których publikujemy informacje?

- Mam nadzieję, że nastąpi przesunięcie w kierunku tych platform, które pozwalają na rzeczowy i mądry dialog. Ja zdecydowanie wolę funkcjonować w świecie LinkedIna niż Facebooka. Bo na LinkedInie dyskusje mają bardziej rzeczowy i profesjonalny wymiar. Nawet jeżeli pojawiają się emocje, są one bardziej wyważone. Nie są to działania, które drugiej stronie szkodzą w takim stopniu jak na niektórych innych platformach społecznościowych.

A jakby pan profesor miał dać taką zasadę albo radę innym ludziom: czego nie robić w mediach społecznościowych albo czym się przede wszystkim kierować?

- Przede wszystkim – nie publikuj tego, czego nie byłbyś w stanie powiedzieć drugiemu człowiekowi prosto w twarz. Nie publikuj. Bo łatwo jest przycisnąć przycisk „wyślij". Natomiast jeżeli stajemy i chcemy z kimś porozmawiać, przychodzi refleksja, chwila zastanowienia nad tym co chciałbym powiedzieć? W jaki sposób chciałbym powiedzieć? To przede wszystkim.

Uważam, że powinniśmy również odpowiedzieć sobie na pytanie, czy chcemy tracić dziennie pięć godzin na wirtualny świat, który nie daje nam tego, co daje realne spotkanie z człowiekiem. No i pamiętajmy też, że w mediach społecznościowych nie ma przycisku „cofnij".

Tam, jak już się coś opublikuje, to po prostu żyje. Tego się nie da wymazać. Nawet jeżeli coś wykasujemy.

- Dokładnie. Ktoś może zachować obraz a potem go opublikować. Te słowa zostaną z nami na zawsze. I to może wrócić za pięć lat w najmniej spodziewanym momencie. To może wrócić za dziesięć lat, wtedy, kiedy będziemy się starali o lepszą pracę. To, co w tym momencie komunikujemy w sieci, zostawia trwały ślad.

I świadczy też o nas, o naszej kulturze. To nasz osobisty ślad. Miejmy świadomość, że ten ślad będzie podążał za nami przez całe życie.

I chyba to jest najlepsze podsumowanie naszej rozmowy.

- Myślę, że tak.

eprasa.pl 4588250357

POLITYKA

Borys Budka: Politycy Prawa i Sprawiedliwości nie cofną się przed niczym, by odzyskać władzę

Jestem przekonany, że Jarosław Kaczyński jest w stanie stworzyć rząd z każdym, byleby tylko dorwać się do władzy - czy z Adrianem Zandbergiem, czy z Grzegorzem Braunem, czy z nimi obydwoma. Dla Kaczyńskiego nie ma żadnych granic – mówi Borys Budka, polityk Koalicji Obywatelskiej, były minister sprawiedliwości

Dorota Kowalska

Waldemar Żurek zapowiedział, że w ciągu kilku tygodni, czyli jesienią, odbuduje Trybunał Konstytucyjny, że będą w nim orzekać prawomocni wybrani sędziowie. Jak właściwie zamierza to zrobić?

O szczegóły należy pytać pana ministra Żurka. Natomiast znając jego kompetencje, zaangażowanie oraz chęć naprawienia tego, co zepsuto, będzie to działanie kompleksowe i z pewnością zgodne z polską konstytucją.

Pan był ministrem sprawiedliwości, jakby pan w takim razie odbudował Trybunał Konstytucyjny? Bo sytuacja wydaje się patowa: na czele TK stoi Bogdan Święczkowski, bliski współpracownik Zbigniewa Ziobry, który nie zamierza ułatwiać wam zadania.

Powiem bardzo ogólnie: należy doprowadzić wszystkimi możliwymi sposobami do tego, żeby w Trybunale Konstytucyjnym zaczęli orzekać sędziowie, którzy zostali prawidłowo wybrani przez Sejm Rzeczypospolitej. Nie ma w tym procesie żadnej roli prezydenta, nie ma w nim żadnej roli Bogdana Święczkowskiego. Natomiast, jeśli ktoś łamie prawo tak, jak to robi prokurator Święczkowski, to państwo musi działać. To oczywiste, że rozważane są warianty, w których bez jego zgody sędziowie wejdą do Trybunału.

Mówi pan o wariantach siłowych?

Mówię o wariantach, które są wariantami zgodnymi z prawem, a nie po myśli pana Święczkowskiego. A dzisiaj wariant siłowy stosuje właśnie Bogdan Święczkowski i należy odwrócić tę błędną narrację, w którą usilnie prowadzą ci, którzy przez osiem lat łamali polską konstytucję. Powtarzam: dzisiaj siłowo Trybunał jest blokowany przez „wice-Ziobrę", czyli Święczkowskiego, który, niestety, ma za sobą prezydenta Nawrockiego.

No dobrze, porozmawiajmy w takim razie o szczegółach. To co: sędziowie, którzy złożyli ślubowanie w Sejmie, wejdą do swoich pokoi w asyście policji?

Tu chciałbym uciąć dyskusję: nie będę mówił o szczegółach, bo nie chcę wychodzić przed szereg. Natomiast nie widzę żadnego konstytucyjnego problemu w tym, żeby, jeżeli ktoś siłowo blokuje Trybunał, państwo z użyciem odpowiednich służb ten Trybunał odblokowało. Takie jest zresztą zadanie państwa.

W jaki sposób?

Powiem nieco żartobliwie: nie ma znaczenia, czy będzie to „podkop" zrobiony pod Trybunałem, czy zrzut na spadochronie na teren trybunału, czy będzie to normalne wejście sędziów przez drzwi do tej instytucji. Ważne jest, by ci sędziowie wreszcie zaczęli orzekać.

Pana zdaniem, Trybunał Konstytucyjny, który traktowany jest trochę jak atrapa, bo to instytucja, która nie ma dzisiaj żadnego autorytetu, jest w ogóle w stanie ten autorytet odzyskać?

Odzyska, ponieważ zostali tam przez obecny Sejm wybrani ludzie, którzy są znakomitymi prawnikami, którzy wiedzą doskonale, na czym polega rola Trybunału. Czeka ich bardzo trudne zadanie, ale krok po kroku ten autorytet zostanie odbudowany.

Donald Tusk, w ogóle koalicja rządząca zapowiadała w kampanii parlamentarnej, że Trybunał Konstytucyjny zostanie odpolityczniony i że będą tam zasiadali wyłącznie prawnicy. Tymczasem Maciej Berek politykiem wprawdzie nie jest, ale był szarą eminencją tego rządu, najbliższym współpracownikiem Donalda Tuska. Czy te deklaracje nie idą trochę w poprzek rzeczywistości?

Tak jak pani powiedziała, Maciej Berek nigdy nie był politykiem. Jest człowiekiem, który świetnie zna się na legislacji, jest znakomitym prawnikiem i właśnie on jest jedną z osób, które - dzięki wybitnemu doświadczeniu legislacyjnemu - będą mogły odbudowywać to, co przez osiem lat zostało przez rząd Zjednoczonej Prawicy zrujnowane. To już nie są czasy, kiedy w Trybunale Konstytucyjnym lądowali politycy z partyjnymi legitymacjami wprost z ław poselskich, tak jak pani Pawłowicz czy pan Piotrowicz, albo prokuratorzy jak Bogdan Święczkowski, prawa ręka Ziobry.

Mówi się, że kolejną instytucją, którą chce uzdrowić minister Żurek, jest prokuratura. Problem w tym, że tutaj też specjalnie nic zrobić nie można, bo odwołanie zastępców prokuratora generalnego może się odbyć tylko i wyłącznie za zgodą prezydenta.

Należy wrócić do historii i sięgnąć bezpośrednio do konstytucji. Wbrew niej na końcu swoich rządów, Jarosław Kaczyński wspólnie ze Zbigniewem Ziobro nielegalnie zabetonowali prokuraturę, przyznając prezydentowi kompetencje do współdecydowania o obsadzie tej instytucji. Jest to oczywiste naruszenie ustawy zasadniczej, ponieważ to rząd jest odpowiedzialny za ten element naszego bezpieczeństwa i prokurator generalny ma pełne prawo do obsady swoich zastępców z pominięciem prezydenta. I być może to jest właściwa droga, by tę instytucję uzdrowić.

No dobrze, ale przecież konstytucji nie zmienicie.

Powtarzam: kiedy Kaczyński i Ziobro wiedzieli, że przegrają wybory, zmienili ustawę w ten sposób, że uzależnili możliwość nominacji zastępców prokuratora generalnego od zgody prezydenta, pomimo że konstytucja nie przewiduje żadnej jego roli w tym zakresie. Co więcej, było to zrobione wyłącznie po to, żeby zabetonować układ w prokuraturze.

Ale ta ustawę obowiązuje!

Polską konstytucję należy stosować bezpośrednio. Być może w tej sprawie będzie potrzebny głos prawdziwego Trybunału Konstytucyjnego. Być może pan Prokurator Generalny uzna, że jeżeli konstytucja nie przewiduje roli prezydenta w nominacji jego zastępców, to nie będzie występował o taką zgodę. Wyobraźmy sobie taką sytuację: przed wyborami w 2023 roku PiS zmienia ustawę o Radzie Ministrów i zapisuje w niej, że zgody prezydenta wymagają nominacje wszystkich wiceministrów. To w sposób oczywisty byłoby niezgodne z konstytucją i podejrzewam, że żaden premier by tego przepisu nie stosował. Polska konstytucja daje pierwszeństwo stosowania jej bezpośrednio i w sytuacji, w której mamy takie ewidentne naruszenia prawa, powinno to nastąpić.

Sytuacja, jaka jest w prokuraturze powoduje, że rozliczenia idą jak idą. Minister Żurek sam przyznaje, że chciałby szybszego tempa śledztw w sprawie afery Zondacrypto, Funduszu Sprawiedliwości, Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych. Zmiana prokuratorów być może tu pomóc, bo sam pan przyzna, mamy trzy lata rządów koalicji 15 października i niewiele z tych spraw znalazło swój finał.

Zabetonowanie prokuratury służyło właśnie temu, by spowolnić rozliczenia ludzi, którzy przez osiem lat łamali prawo. Natomiast widzę bardzo duże przyspieszenie w ostatnim czasie. Chociażby w tym tygodniu mamy kolejne zatrzymania byłych menadżerów największego paliwowego koncernu i przedstawienie im zarzutów związanych z działaniem na niekorzyść spółki. W aferze Zondacrypto mamy postawione zarzuty, mamy tymczasowe aresztowania. Na pewno to wszystko działoby się szybciej, gdyby nie prokuratura, jaką zastaliśmy w 2023 roku. Ale krok po kroku te zmiany są dokonywane. Wracają do pracy niezależni prokuratorzy i minister Żurek tę sytuację również naprawia.

Tylko wyborcy powiedzą sobie tak: gdzie ci politycy, którzy - zdaniem ówczesnej opozycji, a dzisiaj koalicji rządzącej = nabroili, gdzie stawiane im zarzuty, gdzie sprawy przed sądem? Nic się w tej kwestii nie dzieje.

W wielu tych sprawach zostały przedstawione zarzuty, w niektórych nawet zapadły już wyroki. Mówię tutaj chociażby o kwestii związanej z Rządową Agencją Rezerw Strategicznych. Natomiast, zawsze tłumaczę, że zastaliśmy państwo, zwłaszcza prokuraturę, w stanie skrajnego upolitycznienia. Dodatkowo w Pałacu Prezydenckim zasiadał najpierw Andrzej Duda, teraz Karol Nawrocki. W związku z czym klasyczną ścieżką legislacyjną nie da się pewnych rzeczy uporządkować, trzeba działać ekstraordynaryjnie. Ale wyjaśniamy te afery, stawiane są zarzuty. Jestem przekonany, że wyborcy również widzą, że wiele rzeczy poszło do przodu, ale, niestety, sprawy nie idą tak szybko, jak zakładaliśmy na samym początku.

List żelazny wydany panu Romanowskiemu to, pana zdaniem, zła decyzja sądu?

Zawsze powstrzymuję się z oceną nieprawomocnych orzeczeń sądowych. Prokuratura zaskarżyła tę decyzję. Natomiast, jeżeli ona by się utrzymała, to oczekuję, że pan Romanowski niezwłocznie wróci do Polski i stanie przed polskim sądem.

A wróci, pana zdaniem?

Nie chce mi się wierzyć, żeby Romanowski, podobnie jak jego pryncypał Zbigniew Ziobro, zdecydował się dobrowolnie stanąć przed sądem. Ci panowie mają zbyt wiele na sumieniu. To są klasyczni tchórze, którzy obawiając się odpowiedzialności karnej, uciekli za granicę, a dzisiaj robią

eprasa.pl 4588250357



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Borys Budka: Polacy negatywnie oceniają rolę prezydenta w aferze Zondacrypto, blokowanie przez niego pieniędzy z programu SAFE, wetowanie ustaw na szkodę obywateli

wszystko, żeby do Polski nie wrócić.

Uważa pan, że uda się do wyborów jakieś śledztwa zamknąć, postawić ludzi przed sądem?

Tak. Jestem przekonany, że do wyborów, tak jak zapowiedział minister Żurek, będziemy świadkami złożenia wielu aktów oskarżenia. Proszę zwrócić uwagę, że to jest kwestia przesłuchań czasem setek świadków. To jest kwestia korzystania z opinii biegłych. To są sprawy, które dotyczą wyrządzenia szkód sięgających nawet setek milionów złotych. I dlatego akty oskarżenia muszą być bardzo dobrze przygotowane, żeby nie było sytuacji, kiedy na przykład sąd zwróci się o ich uzupełnienie, albo z jakichś przyczyn formalnych sprawy będą przedłużane.

Jak pan myśli, o czym rozmawiał Władysław Kosiniak-Kamysz z Donaldem Trumpem?

Mogę się tylko domyślać. Ale w dyplomacji liczy się cisza i dyskrecja, więc o takich kwestiach nie rozmawia się publicznie. Z pewnością wicepremier Kosiniak-Kamysz poleciał do Stanów Zjednoczonych z jasnym przekazem od polskiego rządu: zapraszamy serdecznie kolejnych amerykańskich żołnierzy do Polski. Jesteśmy przygotowani na to, by kilka tysięcy amerykańskich wojskowych, ich rodzin, całego personelu pomocniczego znalazło swoje miejsce w naszym kraju. I polski rząd czeka na jak najszybszą decyzję strony amerykańskiej.

Pojawiły się nieoficjalne informacje, że Donald Trump miał namawiać wicepremiera Kosiniaka-Kamysza, aby ludowcy opuścili koalicję rządzącą i połączyli siły z prawicą. Pan sobie wyobraża sytuację, kiedy przywódca obcego kraju próbuje ingerować w politykę wewnętrzną innego państwa?

Jeszcze kilka lat temu wydawałoby się to niemożliwe. Dzisiaj moja polityczna wyobraźnia jest znacznie szersza, bo wiem, że politycy PiS nie cofną się przed niczym, by odzyskać władzę. Mogliby prosić o pomoc każdego, byleby tylko z powrotem do niej wrócić. I o ile dziś latają do Waszyngtonu, to jutro mogą to samo robić na przykład w Moskwie.
Przy braku jakichkolwiek moralnych ograniczeń, jest to możliwe.

Uważa pan, że Jarosław Kaczyński byłby w stanie stworzyć rząd koalicyjny z Grzegorzem Braunem, tak?

Jestem przekonany, że Kaczyński jest w stanie stworzyć rząd z każdym, byleby tylko dorwać się do władzy - czy z Adrianem Zandbergiem, czy z Grzegorzem Braunem, czy z nimi obydwoma. Dla Kaczyńskiego nie ma żadnych granic. Pamiętajmy, jak w 2005 roku oszukał opinię publiczną twierdząc, że jeśli jego brat zostanie prezydentem, to on nie będzie premierem. W tej obietnicy wytrzymał niecały rok, potem został premierem. Dzisiaj Kaczyński mówiący, że nie będzie tworzył rządu z Grzegorzem Braunem, jest dokładnie tak samo prawdomówny jak w 2005 roku.

Myśli pan, że prezydent Karol Nawrocki będzie pomagał prawicy przez ten najbliższy rok?

Do tej pory wszelkie działania prezydenta Nawrockiego mają na celu walkę z legalnie wybranym większościowym rządem i pomoc tej patoprawicy spod znaku PiS-u i Konfederacji w przejęciu władzy w Polsce. Karol Nawrocki nie zachowuje się jak prezydent Rzeczpospolitej, a jak partyjny funkcjonariusz zainstalowany w pałacu przez Kaczyńskiego. Zrobi wszystko, by pomóc swojemu politycznemu przełożonemu.

Zauważył pan, że notowania prezydenta Nawrockiego spadają? Sondaże nie są dla niego ostatnio przychylne. Z czego to wynika, jak pan myśli?

Polacy negatywnie oceniają rolę prezydenta w aferze Zondacrypto, blokowanie przez niego pieniędzy z programu SAFE, wetowanie ustaw na szkodę obywateli. Widzą, że nie dorósł do swojej roli, a Pałac Prezydencki to nie Grand Hotel.

Rząd Donalda Tuska ma podobny problem! Więcej Polaków ocenia go negatywnie niż pozytywnie. Dlaczego? Nie daliście rady?

W przeciwieństwie do prezydenta, zaufanie do szefa rządu gwałtownie wzrosło. Opinia publiczna widzi jego determinację w działaniu na rzecz bezpieczeństwa Polski, skuteczność w walce z drożyzną i świetne wyniki naszej gospodarki. Myślę, że wraz ze wzrostem zaufania do premiera zaobserwujemy wkrótce poprawę notowań rządu.

Są sondaże, moim zdaniem, bardzo ważne i dla prezydenta i dla premiera, które mówią, że Polacy mają już dość wojny między dużym i małym pałacem. Co więcej, uważają, że ta wojna szkodzi bezpieczeństwu kraju. Nie boi się pan, że idąc do wyborów zagłosują na prawicę, żeby mieć święty spokój, żeby nie być już świadkami tych codziennych połajanek?

Wręcz przeciwnie – jestem przekonany, że wyborcy nie chcą za sterami rządu ludzi polskiej patoprawicy. Ich wspólnym mianownikiem jest destrukcja, antyeuropejskość, a hipotetyczny rząd Brauna, Kaczyńskiego i Mentzena skończyłby się dla Polski wyjściem z Unii Europejskiej.

Skoro już przy wyborach jesteśmy: ile list wyborczych koalicji 15 października byłoby optymalnych? Dwie? Jedna?

Zdecyduje o tym pragmatyka wyborcza. Wiem jedno: Koalicja Obywatelska ma najszerszą z możliwych zdolność koalicyjną. Pokazaliśmy to jako Platforma Obywatelska już w wyborach w 2023 roku. Jesteśmy otwarci na wszelką formułę współpracy. Ale czy będzie to jedna, czy dwie listy wyborcze, myślę, że wiosną zadecydują o tym liderzy poszczególnych ugrupowań.

eprasa.pl 4588250357

LITERATURA

Manuela Gretkowska: Gucci-sruczi to poziom plebsu. Duże pieniądze zaczynają się od miliardów

Pisanie za pomocą sztucznej inteligencji przypomina pieprzenie dmuchanej lali. Można mieć wytrysk, ale jaka to satysfakcja? Ja nie chcę literackiego dilda – mówi pisarka Manuela Gretkowska

Anita Czupryn



FOT. FILIP ĆWIK/ MAT.PRAS.

Manuela Gretkowska: „Milionerka" pokazuje „pyszną ohydę" elit kulturalnych, medialnych, finansowych. Nie piszę o politycznych

Co Panią tak poruszyło, że napisała „Milionerkę"?

Ilość przeszła w jakość. Nasłuchałam się tylu historii, napatrzyłam na takie rzeczy, że przekroczyło to moją granicę. A że jestem pisarką, nie reportażystką ani malarką, ułożyła mi się w głowie fabuła, która by pokazała, wyjaśniła mi, skąd to całe gówno do nas płynie.

Usłyszałam, że to powieść z kluczem.

Bardzo współczułabym osobom, które rozpoznałyby się w tej książce.

Co pani zobaczyła za drzwiami świata, do którego większość z nas nie ma wstępu?

To, co opisałam w książce. Przepych, ale i okrucieństwo luksusu. Co się dzieje z ludźmi, miłością, gdy znika limit finansowy.

Gdyby ludzie wiedzieli, co naprawdę dzieje się w takich eleganckich, bogatych domach...

Myślę, że się domyślają, ale lepiej udawać niewiedzę. O wiele łatwiej ułożyć sobie świat sztonami: dobrzy, źli, piękni, bogaci. Obserwują ich w pismach i portalach, czekają na potknięcia, bo wiedzą, że ten obraz jest nieprawdziwy. Życzą bogatym i pięknym nie najlepiej, bo musi być sprawiedliwość. Nie może być tak, że ktoś ma wspaniałe życie, szczęście i pieniądze. Stąd radość z czyjejś porażki. Ślub księcia Karola i Diany oglądało 750 milionów ludzi, ale jej pogrzeb 2,5 miliarda i tego rekordu nie pobiło żadne wydarzenie. Tragedia nas kręci. Ona odsłania prawdę kolorowych atrap lepszego świata. Ci, którzy wiedzą, kim są, czego chcą i mają prawdziwe wartości, nie wystawiają się na pokaz. Uważają to za nieeleganckie, niepotrzebne. Starają się zachować swoją intymność, siebie i swoje życie. Nikt nam nie każe być produktem jak celebryci. Ich dzieci jak napisałam, powinny rodzić się z metką. Dawniej mówiliśmy, że dzieci pracujące w kopalniach są wyzyskiwane, a teraz są wyzyskiwane przez znanych rodziców do pomnażania majątku. Celebryci nie są sławni ze swoich osiągnięć – jak artyści, sportowcy. Jednak władzy pieniądza ulegają niemal wszyscy. Jest ona bezwstydnie wszechobecna. OnlyFans mnie przeraża, pokazując prostytucję bardzo delikatnie: to ekran, klient nie przychodzi, nie zawsze, więc niby nie dzieje się to naprawdę. Ale przenieśliśmy się do życia cyfrowego i to jest bardzo naprawdę. Pieniądze są prawdziwe. Celebrytki z portali plotkarskich, szemrane raperki oswajają młodym dziewczynom Only Fans jako coś normalnego i popłatnego: „Zobacz, można zarobić na swoim ciele". Jeśli to nie prostytucja, to czym to jest? Cyfrowym kurewstwem? Jesteś biedna, nie masz zawodu, ale duże aspiracje podsycane mediami społecznościowymi, albo chcesz zarobić na studia i wyrwać się do lepszego świata, więc łatwo ulec pokusie i stajesz się trybikiem porno produkcji, tej maszyny do przemielenia młodych ciał.

Kim dzisiaj są polskie elity? Ludźmi, którzy coś potrafią, czy tymi, którzy coś odziedziczyli?

Nie ma jednej elity. „Milionerka" pokazuje „pyszną ohydę" elit kulturalnych, medialnych, finansowych. Nie piszę o politycznych. Te środowiska często się przenikają, ale nie zawsze. To ludzie znani, mający wpływ na nasze życie. Elity finansowe widzimy w „Forbesie": kto jest najbogatszy, od jakiego pułapu. Te elity wykorzystują się albo wspierają z różnych powodów: jedni chcą mieć reklamę, inni chcą na tym zarobić.

Co bogacze robią inaczej, niż wyobrażają sobie ludzie, którzy pieniędzy nie mają?

Robią to samo, tylko na większą skalę. Kiedy pieniędzy brak, marzy się o nich. Mając je, pragnie się władzy, bo władza napędza pieniądze – układy, dojścia, możemy pomnażać majątek. A kiedy już mamy władzę dzięki kasie, chcemy czegoś więcej. Nieśmiertelności na przykład, co widzimy u miliarderów. Nieśmiertelności albo miłości.

Nie wszystko da się kupić i Pani książka też to pokazuje.

Na przykład miłości? Ale wielu wcale jej nie chce. Wielka kasa i władza, a w środku nic, żadnych wartości, uczuć. Zostaje seks i narkotyki, czyli złudzenie szczęścia. Narkotyki napędzają chory seks. Jeśli tych ludzi nie stać na przyjaźń, miłość, uduchowienie czy po prostu przyzwoitość, idą w samozniszczenie, upodlenie siebie i innych. Stąd tyle przemocy w wypasionych willach czy pałacach, słynne „żony Konstancina". A przecież człowiek nie jest maszyną do napędzania chemią, jak samochód benzyną, i do zwierzęcego seksu.

Widziała pani, jak wielkie pieniądze zmieniają człowieka?

Nie śledzę karier ludzi, którzy się dorabiają, więc nie powiem pani, że śledziłam taki proces od pucybuta do milionera, albo znam hodowlę miliardów. Wiem natomiast, że to, co pokazuje się w mediach, często zupełnie mija się z rzeczywistością. Słyszałam wiele plotek o ludziach publicznych. Wydawały mi się absurdalne, nieprawdopodobne. Kiedy potwierdzają się z wielu źródeł, a potem łączy się kropki, przestają być tylko domysłami. Znam prawniczkę prowadzącą sprawy pokrzywdzonych, konstancińskich żon. Są ofiarami nie przemocy, tylko bestialstwa. Majątek do podziału to tylko posypka brokatu na rany. Za pieniądze kupi się towar, bilet, helikopter, ale nie klasę czy sens życia. Miliardy nie zasypią dziury w emocjach, a mogą rozpętać zniszczenie.

Ktoś kiedyś próbował kupić pani przychylność albo talent?

Tak, kilka razy. Kiedy przyjechałam do Polski i wydałam pierwsze książki, złożono mi szczodrą finansowo propozycję, biednej pisarce, bez pensji i nawet małego mieszkania. Pewien facet chciał mi podsuwać tematy, a ja miała pisać. Był właścicielem mediów, wielkiego czasopisma dla kobiet i wiedział, co się sprzedaje. Być może miał ambicje literackie. Ale kompletnie nie rozumiał twórczości, tego, że ona bierze się ze środka, a nie powstaje na zamówienie, jak reportaż.

Ale była to kusząca propozycja?

Bardzo. Jednak nie potrafiłabym jej przyjąć. Piszę co czuję, to moje przemyślenia, moja wizja świata a nie AI czy sponsor. Na zamówienie można pisać kryminały spod sztancy. Albo laurkę na czyjąś cześć, ale nie prawdziwą poezję. Trudno mi sobie przypomnieć, żeby ktoś napisał za kasę, według wskazówek, coś wartościowego. To idzie ze środka, bo jest nieprzewidywalną twórczością dającą wolność, nie obstalowanym na wymiar rzemiosłem .

Kiedyś mecenasi, królowie zamawiali dzieła u artystów i dziś się zachwycamy ich twórczością.

Mecenasom dedykowało się dzieła. Oczywiście były i nadal są portrety na zamówienie: jestem portrecistką, maluję postać, ktoś za to mi płaci. Nic w tym dziwnego. Natomiast w utworach przemycało się coś pozytywnego o mecenasie. Kiedy Machiavelli pisał o konkretnym księciu, pomysł opisania zjawiska politycznego był autorski, a nie powstał pod czyjeś dyktando. Pod dyktando pisze się wypracowania, nie literaturę. Niedawno zaprosili mnie bardzo zamożni ludzie, milionerzy do swojej letniej posiadłości, wkomponowanej w Suwalszczyznę, stylowo pięknej, bez ostentacji. Chcieli się zrewanżować za to, co piszę, gościną i wpłatą na Patronite, legalnie, z podatkiem. Absolutnie nic w zamian, nawet więcej – prosili o dyskrecję, bez nazwisk. Byłam w szoku. Zarobili krocie na handlu, znawcy włoskiej sztuki, bardzo kulturalni i chcą zachować anonimowość. To był naprawdę zadziwiający mecenat; żeby łatwiej mi było coś napisać, żebym poczuła się doceniona. Natomiast płacenie milionów za dzieła sztuki pod płaszczykiem wspieraniem malarstwa, mecenatu czy wręcz służby publiczno-charytatywnej potrafi być niezwykle opłacalnym biznesem. Opisałam to w książce. Na poziomie wielkich pieniędzy prawie nic nie robi się gratis. Wiem, że byli polscy milionerzy wspierający teatr, np. Kulczyk czy Palikot – teatr Gardzienice. Nie o takim wsparciu mówię. A o sytuacji, kiedy kupuje się wielkie dzieło i zarabia na nim w chwale sponsora, mecenasa kultury, ubijając własny interes, o którym maluczcy tego świata nie mają pojęcia, bo skąd? My widzimy wyłącznie miliony wydane za dzieło sztuki, które wystawiane jest dla dobra publicznego w muzeum. To przypomina trochę międzynarodową pralnię pieniędzy.

Pieniądze pokazują charakter człowieka czy go deformują?

eprasa.pl 4588250357

Nie deformują, tylko pokazują w większym formacie. Jeśli ktoś jest skurwysynkiem z braku większych możliwości, to z kasą będzie wielkim, największym pojebem. Ktoś skromny raczej zostanie sobą, nie ufunduje figury Jezuska wielkości Pałacu Kultury. Pieniądze są soczewką zakrzywiającą rzeczywistość, tym którzy nie widzą czegoś więcej poza materią. Bardzo często kobiety orientują się, co się dzieje, kiedy ich mężowie się dorabiają, licząc coraz więcej dochodów, ale przestając się liczyć z własną żoną. Nie mówię o tych, które weszły w wielkie pieniądze i od razu widzą, co jest grane. Może łudzą się, że okiełznają przemocowca i nie ustawią się w kolejce do bicia. Te które dorabiały się majątku razem z mężami, pomagały im, a potem zostały odsunięte od biznesu, widzą przemianę męża we Frankensteina pozszywanego z waluty, obrotów, obłudy i hipokryzji, jego napędem są używki. Do nich ogranicza się używanie świata takich milionerów. I to nie są bezzębni narkomani. Stać ich na przetaczanie krwi, najlepszą opiekę lekarską i każdą ilość towaru od dealerów.

Bohaterka Pani książki, Zofia, chwilami budzi moje współczucie. Czy przekleństwem bogatych jest niemożność uwierzenia w bezinteresowną miłość?

Bogaty książę szuka Kopciuszka w bajce. W realu zamożni, pobierają się między sobą. Jeżeli ktoś jest biedniejszy, ma do zaoferowania coś innego: sławę, tytuł. To zamknięty obieg. Wyobraźmy sobie kogoś z zajebistą willą, samolotem, jachtem. Będzie szukał szczęścia na Tinderze z Kowalskim czy Kowalską? Chyba że jest młodym, słynnym aktorem zaznaczającym od razu, że interesuje go tylko seks. Wiele gwiazd polskiego kina tak robi i znajduje, co chce. Dla milionerów są specjalne agencje. Tak jak wielkie rezydencje sprzedaje się między sobą, w zamkniętym obiegu. Nie ma fortun ani księżniczek w promocji dla ubogich.

W „Milionerce" ojciec Zofii kupuje córce księcia, pałac, miejsce w historii. Kocha ją, ale czego nie umie jej dać?

Dał jej wszystko, co miał. To nie jest rekompensata za coś. On szukając dla niej księcia spełnia własne ambicje, taki szlachetniejszy Wokulski: uarystokratycznić swój majątek, nadać mu sznyt starych pieniędzy, a nie nowych, błyszczących guzików tandety. Bo bardzo często to, co widzimy, jest moim zdaniem wulgarne. Bentleye, samochody za miliony, nieprzytomne bogactwa mogą imponować zwykłym śmiertelnikom. Duże pieniędzy mają własny kod rozpoznawania klasy: buty, zegarki. Stare pieniądze nie świecą po oczach luksusem ani metkami. To styl, jakość, dyskrecja. W krajach protestanckich, gdzie powstał kapitalizm, nie szpanuje się fasadą. Skromność jest cnotą, bogactwo raczej ukryte. A u nas rządzi katolicka fasada. Złote, a skromne, czyli przepych: „Zobaczcie, jaki jestem bogaty!". Na niższym poziomie są to torebki od wielkich projektantów, kreacje pasujące do filmu Disneya o Śpiącej Królewnie, a nie na ulicę czy imprezę charytatywną. Albo przebieranie się za lordów i wyprowadzanie swoich dzieci, jakby były na wybiegu modowym. Gucci, sruczi to poziom plebsu finansowego. Duże pieniądze zaczynają się od miliardów. Miliony są mile widziane na tacę.

W „Milionerce" bezwzględny jest również świat literatury. Kiedy zobaczyła pani, że wielkość pisarza można wyprodukować recenzjami, znajomościami, nagrodami?

Od początku. Jeśli nie ma się wielkich nakładów, czyli dużej ilości czytelników, tylko jest się gdzieś pośrodku, można ustawić swoją pozycję nagrodami. Literatura to nie sport, w którym wiadomo, kto pierwszy przekroczył metę. Tu wszystko jest czyjąś opinią, czyli względne. Zresztą wiele książek to po prostu książki, nie sztuka, nie literatura. Trzeba odróżniać autorów od pisarzy. Celebryta wydający książkę jest autorem. Często kryje się za tym piszący dla niego fachowiec. W prawdziwej literaturze nie ma i nie może być jasnych kryteriów. Dlatego nikt nie udowodni, że jury było stronnicze. Przecież przyznając nagrodę, mogę mieć własne opinie i potrafię ich bronić. Hulaj dusza, piekła nie ma. Np. przypadek Ignacego Karpowicza, nominowanego do Nike. Ileś lat temu okrzyknięty wielkim pisarzem. Zrobił się skandal obyczajowy, w który go wplątano, i następnego dnia Karpowicz pisarz zniknął. Gdzie jego wielka literatura? Wielbiciele się zmyli. Kiedy po latach wszystko ucichło, zaczął powoli wracać. Niestety umarł, jak na pisarza bardzo młodo, w wieku pięćdziesięciu lat. Mógł jeszcze wiele stworzyć. Takie przykłady mamy przed oczami. Nie chcę mówić o znanych mi sprawach, które mogłyby kogoś skompromitować. Nie piszę po to, żeby ranić, tylko rozumieć mechanizmy, opisuję dość klarownie w mojej książce.

Jest pani rozczarowana środowiskiem literackim?

Nie jestem dzieckiem, nie dowiedziałam się, że Święty Mikołaj nie istnieje. Bohater mojej „Milionerki", nadzieja polskiej literatury, mówi, że bardzo potrzebujemy Mojżesza, by nas prowadził. Proroka, księdza mówiącego, co jest dobre, co złe, bo sami nie potrafimy tego ocenić. Po to są media, żeby oceniały. Często trafnie, nieraz nie. Wytrawni czytelnicy mają własne gusty. Nie są większością, ale im się pietruszki nie sprzeda. W sieci mnóstwo osób wygłasza swoje opinie. Zabawne są te w rodzaju: to jest dobre albo złe, bo ja tak lubię. Widzimy to choćby przy „Lalce": Netflixa – „jest zła, bo mi się nie podoba". Argumenty na takim poziomie. Mamy świat, w którym każdy może wygłosić najgłupsze zdanie. Nie jest cenzurowany, nie musi zabiegać o to, żeby go wydrukowano. Głupota dorwała się do głosu. Media zajmujące się literaturą tego nie zrównoważą, bo same nie są do końca obiektywne, mają własne interesy. Najlepiej mieć własne zdanie, ale to wymaga wysiłku.

Czy bogactwo może uratować świat przed katastrofą?

Moim zdaniem bogactwo pcha świat do klęski. U nas kapitalizm jest słowem świętym, przecież się dorabiamy. Jakieś dzieci z Konfederacji, kompletnie nierozumiejące historii, nazywają lewactwem ludzi sprzeciwiających się wyzyskowi i niszczeniu świata przez kapitalizm. Kapitalizm to nieograniczona chciwość, zerwanie z solidarnością społeczną. O tym jest bajka o Midasie. Wszystko można kupić, sprzedać, spieniężyć, czyli zamienić w złoto, cały świat i umrzeć z głodu. Widzimy trzymanie większości na poziomie niewolników, wykorzystywanie finansowe, umowy śmieciowe, kreowanie potrzeb nie do zaspokojenia i pieniędzy nie do ogarnięcia. To nie ma limitów. Te pieniądze powodują dewastację środowiska, bo zgodnie z kapitalizmem trzeba produkować jeszcze więcej. „Drill, baby, drill", jak powiedział Trump. Zamiast odnawialnej energii – paliwa kopalne. Będziemy niszczyć świat, zatruwać, produkować obrzydliwe żarcie powodujące choroby. Pieniądze produkują chciwość nie do ograniczenia. Obłęd. To, co wymyśla Konfederacja, żeby służba zdrowia była prywatna, jest dla mnie skazywaniem ludzi na śmierć. Kopiowaniem amerykańskiego systemu, który się nie sprawdził. Ale młodzi mężczyźni w garniturkach, konfederaci dorobili się i nie dadzą się okradać podatkom. A potem jest podział społeczeństwa na biednych i bogatych, strzeżone osiedla, przestępczość, ludzie zabijający się na ulicach z powodu biedy. Jeśli nie popierasz takiego programu wyborczego jesteś lewakiem, czyli kimś mówiącym o wartościach chrześcijańskich, sprawiedliwości społecznej. Problem, że polska Konfa jest chrześcijańska jak 90% narodu, ale to nie problem, im chciwość bez granic i Jezus sklejają się w hasła wyborcze, jak każda nielogiczna głupota.

Na początku książki przywołuje pani „Makbeta" cytatem z prośba o zbadanie uryny kraju i rozpoznanie jego choroby. Jaka jest diagnoza po napisaniu „Milionerki"?

Jeśli moja książka stawia diagnozę po sprawdzeniu gówna mojego kraju, to nie wystawię recepty. Bo prawdopodobnie ta choroba jest nieuleczalna, ponieważ polskość jest nieuleczalna. Polskość napędzająca od kilku wieków bohaterskie poczucie krzywdy i zawiść ma też rys heroiczny: zajebię się, a się dorobię. Wydobędę się z biedy. Jesteśmy chyba najbardziej pracowitym narodem w Europie. Tylko co z tego, jeśli nie obcy, a nasi chcą zniszczyć ten gigantyczny dorobek, wpakować kraj z powrotem do Rosji, na poziom Białorusi, pod hasłami patriotyzmu i pobożności? Dawniej powiedziałabym: tylko Bóg może nas uratować. Czyli wartości. Takie, które nie ograniczają się do naszego ego, naszego płotu. Mieszkam na wsi, więc widzę: za płotem już nie moje, więc mogę wyrzucić śmieci i nasrać innym na głowę. Gdzie chrześcijańskie współczucie, albo świecka solidarność? Wartości mogą być religijne albo po prostu ludzkie. Uważam, że największą wartością jest współczucie, czyli postawienie się w cudzej sytuacji. Nie rób bliźniemu, co tobie niemiłe. To bardzo trudne. Trzeba mieć olbrzymią wyobraźnię i dobroć w sobie, żeby nie chcieć krzywdzić innych ani być szczęśliwym cudzym kosztem. A najtrudniej nie krzywdzić siebie samego. Współczesny kapitalizm polega na wzbogaceniu się cudzym kosztem i doprowadzeniem siebie samego do samozniszczenia.

Na końcu zaznacza pani, że książka powstała bez użycia AI.

Jest organiczna w stu procentach.

Potrzebujemy nowych certyfikatów autentyczności?

We Francji wybuchła właśnie olbrzymia afera. Pisarz haitańskiego pochodzenia, który po trzęsieniu ziemi wyjechał do Kanady, opublikował po francusku książkę. Zachwycił znawców i czytelników , pojawiły się nominacje do najważniejszych nagród. I nagle gruchnęła wieść, że miał napisać ją za pomocą sztucznej inteligencji. Ktoś sprawdził tekst programem do wykrywania AI. Autor zaprzeczył. Sytuacja jest tragiczna z obu stron. Jeżeli pisarz mówi prawdę, krzywdzi się człowieka. A jeżeli kłamie, straszne jest to, że książka napisana przez AI zachwyca i dostaje nominacje. Teraz pojawiły się zarzuty, że już wiele lat temu kopiował cudzą twórczość. Trudno więc wierzyć jego zapewnieniom, o niekorzystaniu z pomocy AI. Obawiam się, że w przyszłości nie wydawnictwa będą prestiżowe, tylko algorytmy tworzące takie „zachwycające" książki. Twórcy chyba powinni opatentować swoje mózgi, żeby AI nie pisała w ich stylu. Albo trzeba pójść od razu do Neurolinku, firmy Muska eksperymentującego na razie z mózgami świń i wszczepić sobie chipy łączące nas z komputerami, wtedy. Wtedy nie będzie problemu, czy coś stworzył algorytm czy podłączony do niego człowiek. Na szczęście świadomość nie jest algorytmem. AI jej nie ma. Świadomość jest darem bożym, cudem, czymś, czego algorytm nie obejmuje i nie stworzy czegoś poza schematem. Algorytmy to bęben toto lotka wyciągający z sieci pocięte karteczki cudzych zdań. Pisanie za pomocą sztucznej inteligencji przypomina pieprzenie dmuchanej lali. Można mieć wytrysk. Przepraszam, ale czy to jest satysfakcja? Nie chcę literackiego dilda. Napisałam na swoim profilu, że problem Izabeli Łęckiej polegał na tym, iż społeczny wymiar dilda w postaci Wokulskiego jej nie zaspokajał. Mnie nie zaspokajałby algorytm. Pisanie jest bardzo trudne, wycieńczające psychicznie. Ale myślę, że ktoś, kto tworzył, nie oddałby tego momentu olśnienia, takiego flow, podobnego do orgazmu, do unoszenia się w innym świecie. Nic tego nie zastąpi.. Chodzi przecież o autentyczność uczuć, kontaktów międzyludzkich, tworzenia. Moja książka jest o autentyczności, której pieniądze nie dadzą i nie da się jej podrobić ani kupić. Autentyczność kontra algorytmy, fałsz tego świata i jego okrucieństwo. Tylko będąc autentycznymi ludźmi, naprawdę kochamy. Jeżeli mamy w tym interes albo udajemy, prędzej czy później źle się to kończy. Tak jak w mojej książce.

Książka

Manuela Gretkowska
„Milionerka",
Wydawnictwo Prószyński i S-ka,
Warszawa 2026



eprasa.pl 4588250357

Maja i Krzysztof Karpińscy

Nagrody za zdjęcia

Mieszkańcy Szydłowca znaleźli się w gronie laureatów piątej edycji konkursu fotograficznego „Podróże z flagą Mazowsza". Krzysztof Karpiński , który zawodowo zajmuje się fotografią zdobył trzecie miejsce w kategorii „Natura", a jego córka Maja otrzymała wyróżnienie w kategorii „Kultura i architektura". Nagrody wręczono podczas jubileuszowej gali z okazji 20-lecia Mazowieckiej Regionalnej Organizacji Turystycznej. Konkurs tradycyjnie promuje Mazowsze poprzez fotografie wykonywane podczas podróży po całym świecie. Krzysztof Karpiński został doceniony za zdjęcie „Mazowsze w krainie ognia i lodu", wykonane w Islandii. Fotografia zapewniła mu trzecie miejsce w kategorii „Natura". Z kolei Maja Karpińska otrzymała wyróżnienie w kategorii „Kultura i architektura" za pracę „Zachód słońca u sąsiadów", przedstawiającą Troki na Litwie. W tegorocznej edycji konkursu uczestnicy fotografowali flagę Mazowsza w 38 krajach na pięciu kontynentach. Spośród kilkuset zgłoszeń jury wyłoniło 12 laureatów oraz autorów wyróżnionych prac.**JS**

Daria Syta

Tancerka w domu Jaspera

Za nami piąty odcinek 19. edycji programu „Taniec z Gwiazdami". Na parkiecie ponownie zobaczyliśmy pochodzącą z Orońska Darię Sytą, która wraz z Jasperem Sołtysiewiczem zaprezentowała szalonego charlestona. Tym razem uczestnicy zaprosili do wspólnego występu swoich najbliższych. Para numer 5, Jasper Sołtysiewicz i Daria Syta-Grobelna, tym razem zatańczyła charlestona do utworu „Ale jazz!" sanah i Vito Bambino. Aktor do wspólnego występu zaprosił swoją starszą siostrę Kalinę. Jasper zabrał swoją trenerkę do Zakopanego, gdzie przedstawił ją swojej rodzinie. Aktor podczas wizyty w domu pokazał również Darii swoje zoo. Jasper Sołtysiewicz zadedykował mamie taniec, który wykonał wspólnie z siostrą. Łącznie Daria Syta-Grobelna i Jasper Sołtysiewicz otrzymali 35 punktów. Taki wynik pozwolił im zająć 5. miejsce w tabeli. W tym odcinku żaden z uczestników nie pożegnał się z programem.

AM



FOT. ARCHIWUM

Druhna Wiktoria i druh Jakub powiedzieli sobie „tak"

Strażacki ślub i wesele. Była też efektowna bramka

To był wyjątkowy dzień dla strażackiej społeczności. Druhna Wiktoria i druh Jakub powiedzieli sobie sakramentalne „tak", a po ceremonii na młodą parę czekała niespodzianka przygotowana przez druhów z Ochotniczych Straży Pożarnych w Suchej i Wyśmierzycach w powiecie białobrzeskim. W sobotę, 3 października, odbył się strażacki ślub. Druhna Wiktoria z Ochotniczej Straży Pożarnej w Suchej i druh Jakub z Ochotniczej Straży Pożarnej w Wyśmierzycach zawarli związek małżeński, rozpoczynając wspólną drogę życia. Jak na strażacki ślub przystało, nie zabrakło pięknej tradycji. Po ceremonii druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Suchej oraz Ochotniczej Straży Pożarnej w Wyśmierzycach przygotowali dla nowożeńców efektowną bramę strażacką. Następnie towarzyszyli młodej parze w przejeździe z kościoła na salę weselną. W mediach społecznościowych strażacy z Suchej opublikowali również życzenia dla nowożeńców.

JS



FOT. ARCHIWUM

Ewa Markowska-Bzducha

Pani wójt kibicuje

Wójt Wolanowa w powiecie radomskim, Ewa Markowska-Zducha z trybun Stadionu Narodowego w Warszawie kibicowała reprezentacji Polski podczas meczu Ligi Narodów z Rumunią, wygranym przez Polaków 6:0. Pod tym zdjęciem pani wójt napisała: „Na PGE Narodowym próbujemy przynieść szczęście Naszym". Jak się okazało skuteczność patrzac na wynik była wyjątkowa. **SW**



FOT. ARCHIWUM

Aleksandra Markowicz

Nagrania

Aleksandra Markowicz, utalentowana radomska skrzypaczka, którą zna każdy kibic Radomiaka z występów na stadionie podczas ważnych dla klubu wydarzeń ostatnio sporo czasu spędziła w studiu telewizyjnym na planie skow „Jaka to melodia" w którym od dłuższego czasu występuje. Nasza artystka pochwaliła się w mediach społecznościowych zdjęciami z korytarzy Telewizji Polskiej.**SW**



FOT. ARCHIWUM

Wioletta Kotkowska

Zwiedzała Syrakuzy

Wioletta Kotkowska, wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Radomiu i pełniąca obowiązki dyrektora Mazowieckiego Centrum Sztuki Współczesnej w Radomiu na początku października wybrała sie na krótki wypoczynek. Wybrała między innymi słynne Syrakuzy – miasto we Włoszech położone we wschodniej części Sycylii. Syrakuzy wpisane są na Światową Listę Dziedzictwa Kulturalnego UNESCO. **SW**

Adam Bolek

Burmistrz z rodziną

Burmistrz miasta i gminy Białobrzegi Adam Bolek wraz z rodziną kibicował reprezentacji Polski podczas meczu Ligi Narodów z Rumunią na Stadionie Narodowym w Warszawie. Przypomnijmy, że Adam Bolek przez wiele lat był bramkarzem, a później trenerem miejscowej drużyny - Pilicy Białobrzegi ale również występował w Mazowszu Grójec, MG MZKS Kozienice, Radomiaku Radom i KS Warka. **OI**



FOT. ARCHIWUM

Sylwester Korgul

Starosta z rodziną

Starosta białobrzeski Sylwester Korgul pojawił się na meczu Ligi Narodów Polska-Rumunia na Stadionie Narodowym w Warszawie razem z rodziną. Wspólnie dopingowali biało-czerwonych. Co ciekawe 44-letni starosta jest nadal czynnym piłkarzem - gra w Klubie Sportowym Stara Błotnica. W lipcu 2026 roku samorządowiec spełnił swoje wielkie marzenie - zagrali razem z 15-letnim symem w jednej drużynie w lidze. **OI**



FOT. ARCHIWUM

eprasa.pl 4588250357

CZYTELNIA

Paweł Jasienica snuje myśli dziejowe

W latach 1956-1961, na łamach ówczesnych miesięczników i kwartalników takich jak „Twórczość", „Przegląd Kulturalny", „Nowa Kultura", ale też „Kultura i Społeczeństwo", Paweł Jasienica zamieszczał eseje na temat historii.

To był bardzo owocny czas w jego życiu. W 1955 r. dostał w Warszawie dwupokojowe mieszkanie przy ul. Dąbrowskiego i zaczął regularnie publikować. Równo o ósmej „zasiadał do maszyny i do godziny czternastej, czyli do obiadu, pisał, robiąc krótkie przerwy na kawę" – jak wspomina jego córka.

Pisał barwnie, nie szczędząc anegdot, a jego unikalne podejście do historii wolne jest od akademickiej drętwoty, choć zawsze oparte na solidnych podstawach źródłowych.

Tezę, która przyświecała Jasienicy, streścić by można tak: dyskusja o minionych wydarzeniach to nie jałowe spory, lecz fundament dla budowania świadomego społeczeństwa. To lekcja krytycznego myślenia i odwagi w stawianiu trudnych pytań, niezbędna każdemu, kto pragnie zrozumieć współczesną Polskę.

Jak teksty o Cyceronie, staropolskiej sztuce wojennej czy wojnach z Chmielnickim choć trochę mogą w tym pomóc? To zrozumie każdy, kto będzie miał odwagę do nich zerknąć.



Paweł Jasienica, „Tylko o historii", wyd. MG, Warszawa 2026, cena 59,99 zł

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Magdalena Narożna

Łapie słońce

Gwiazda disco-polo niedawno wzięła ślub z przyjacielem ze szkolnych lat – Krzysztofem Romaniukiem. Teraz para świeżo upieczonych małżonków wybrała się w podróż poślubną. Zakochani zameldowali się w luksusowym resorcie w Turcji, czym oczywiście nie omieszkali pochwalić się w social mediach. Na instagramowym profilu artystki zaroiło się od romantycznych ujęć: widzimy małżonków przytulających się w hotelowej altanie, Narożną prężącą opalone ciało w bikini w kropki nad basenem oraz wieczorne randki przy suto zastawionym stole. „Jeszcze chwilę temu ślubne emocje, a dziś już łapiemy słońce i cieszymy się czasem tylko dla siebie. Dobrze jest na chwilę zwolnić i po prostu pobyć razem" – napisała wokalistka.

Izabela Janachowska

Zebrała gratulacje

Celebrytka poinformowała w swych social mediach, że urodziła drugiego synka. Na jej Instagramie pojawiła się seria zdjęć prosto ze szpitalnej sali, które opatrzyła podpisem: „Pierwsze chwile razem. Chcę je zapamiętać na zawsze". Na fotografiach widać intymne chwile z życia świeżo upieczonych rodziców – uśmiechniętą mamę z wenflonem na dłoni, tatę czule trzymającego maluszka za paluszek oraz dumnego starszego brata, siedmioletniego Christophera Alexandra, który ostrożnie tuli braciszka zawiniętego w błękitny rożek. Nie zabrakło również kwiatów – mąż wręczył żonie bukiet czerwonych róż, a syn mamie niebieską wiązankę. Pod wpisem posypała się lawina gratulacji od internautów i znajomych z show-biznesu.

Maja Bohosiewicz

Zaczyna się wykolejać

Kiedyś chciała być aktorką, ale z czasem zamieniła się w internetową influencerkę. Aby przykuć uwagę fanów, nieustannie podróżuje po świecie. Teraz okazuje się, że dało jej to w kość. Po powrocie z Hiszpanii wrzuciła do internetu gorzki wpis, w którym narzeka na nadmiar wrażeń. „Jestem zwyczajnie zmęczona, przebodźcowana, ilość rzeczy, które się dzieją zawodowo, jest dla mnie nie do ogarnięcia, zaczynam się wykolejać na najprostszych rzeczach. Jak słyszę zdanie: »Musisz zdecydować, musisz zaakceptować, musisz«, to czuję taki ścisk w żołądku, który podchodzi mi aż do krtani. To nie są trudne rzeczy, to jest po prostu mnogość rzeczy" – napisała.



FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Helena Englert wystąpiła w „Tańcu z gwiazdami" ze swoim słynnym ojcem. Przed występem ojciec i córka zaprosili kamery na spacer

Michał Wiśniewski

Ma dobre relacje

Podczas niedawnej rozprawy rozwodowej Pola Wiśniewska pojawiła się w sądzie uzbrojona w pokaźny stos dokumentów, a jej prawniczka jasno zapowiedziała, że proces będzie długi i skomplikowany. Choć lider Ich Troje próbował rozładować napięcie i na powitanie pocałował żonę w czoło, celebrytka pozostała niewzruszona. Tabloidy uznały więc, że rozwód z piątą żoną będzie najtrudniejszym w biografii piosenkarza. Tymczasem Wiśniewski zaprzeczył tym wizjom, mówiąc w rozmowie z „Faktem": Ja z Polą cały czas rozmawiam. Mam z nią bardzo dobre relacje w kontekście tego, że nie ma serialu „mąż i żona", tylko jest serial „mama i tata" i on zawsze będzie trwał. Tak było bardzo podobnie zresztą w moich poprzednich relacjach. I dlatego te dzieci są tak dobrze wychowane – podsumował.

Ewa Farna

Podjęła decyzję

Osiem lat temu piosenkarka wyszła za mąż za gitarzystę swojego czeskiego zespołu – Martina Chobota. Potem para doczekała się dwójki dzieci. W sobotni wieczór na instagramowym profilu wokalistki pojawiło się oświadczenie, które w mgnieniu oka zelektryzowało jej fanów. „Po prawie 20 latach przyjaźni i 13 latach wspólnego życia kilka miesięcy temu podjęliśmy decyzję o rozstaniu. Pozostajemy kochającymi rodzicami i rodziną, która na zawsze będzie nas łączyć. Ostatnich parę lat staraliśmy się znaleźć sposób, by znów czuć się dobrze razem. Czasami jednak sprawy układają się inaczej niż sobie wyobrażaliśmy i mimo wszelkich starań związek przestaje funkcjonować" – napisała piosenkarka.

Helena Englert

Szanuje swojego ojca

Młoda aktorka wystąpiła w ostatnim odcinku „Tańca z gwiazdami" ze swoim ojcem. Słynny aktor pokazał na parkiecie poczucie humoru i zatańczył ognistego rock and rolla. Przed występem ojciec i córka zaprosili kamery Polsatu na spacer po warszawskiej Starówce. Przy okazji opowiedzieli o wzajemnych relacjach. – Między nami jest 57 lat różnicy, więc reprezentujemy dwa absolutnie przeciwległe pokolenia, które nie mają za sobą za wiele wspólnego. (...) Jesteśmy oboje bardzo zarozumiali, natomiast poza tym wszystkim potrafimy się śmiać z siebie samych i chociaż nie zgadzamy się w bardzo wielu kwestiach, to wydaje mi się, że to jest relacja oparta na szacunku wzajemnym – powiedziała Helena.

Anna Lewandowska

Trenowała w sklepie

Nie od dziś wiadomo, że dla żony kapitana naszej piłkarskiej reprezentacji najbardziej liczy się forma. Dlatego dba o nią każdego dnia. Nie przeszkadza jej w tym nawet przeprowadzka do Chicago. Ostatnio celebrytka zamieściła w internecie nagranie, na którym zademonstrowała popis swej kreatywności podczas wizyty w popularnej amerykańskiej sieciówce. Buszując między działami z dekoracjami i rzeczami dla dzieci, zapakowała wielki wózek koszami, tekstyliami i ubraniami. – Nie mogłam dokończyć treningu, bo mój mąż wraca do domu wcześniej niż planował i musimy skończyć przeprowadzkę, więc... – podpisała wideo, na którym w dżinsach i sneakersach robi głębokie wykroki na środku sklepu, pchając przed sobą załadowany po brzegi wózek.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj odważnie, lecz słuchaj intuicji. Horoskop dzienny zapowiada, że mały krok otworzy przed Tobą nową drogę.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś radzi nie przyspieszać spraw, które potrzebują czasu.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa rozmowa. Horoskop dzienny na piątek mówi, że słowa mogą przynieść pomysł, który odmieni Twoje plany.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o siebie i bliskich. Horoskop dzienny wróży, że ciepła rozmowa przywróci Ci spokój.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś podpowiada wykorzystać ją mądrze, ale zostawić też miejsce innym.

Rak (22.06 - 22.07)
Szczegół okaże się bardzo ważny. Horoskop dzienny na piątek radzi uporządkować priorytety.

Lew (23.07 - 22.08)
Poszukaj równowagi między obowiązkami a odpoczynkiem. Horoskop dzienny wróży, że serce podpowie dobrą decyzję.

Panna (23.08 - 22.09)
Nie ukrywaj zamiarów. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że szczerość otworzy drzwi do relacji, których potrzebujesz!

Waga (23.09 - 22.10)
Nowa wiadomość pobudzi do działania. Nie bój się zmiany. Horoskop wróży, że przyniesie ona energię.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Wytrwałość przyniesie efekty. Horoskop na dziś podpowiada, by zaufać planowi i nie przejmować się małymi opóźnieniami.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Nietypowy pomysł będzie strzałem w dziesiątkę. Horoskop na dziś radzi dać szansę swej kreatywności.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Intuicja wskaże Ci dobry kierunek. Horoskop dzienny na piątek sugeruje zwolnić i zauważyć znak, który pojawi się obok.

eprasa.pl 4588250357

taniec towarzyski
włókno z celulozy
handlowy pośrednik / pnącze
folia pod pieluszką
dawna taktyka walki jazdy
przód męskiej koszuli
przypisy autora, objaśnienia / pędzi na sygnale / ignorant
starogrecki instrument / gruba zasłona
Indianie z powieści Maya
zajęczy tłuszcz
roślina z chwytnikami
część twierdzenia
nowela Sienkiewicza / kawał
słodki alkohol
wiązka chrustu
praktyka w firmie
płynie przez Opole
jaź złoty
gotycka róża
szefowa potocznie
sprzęt Igi Świątek
opłata pobierana na granicy
Hector, reżyser / miasto nad Pianą
turecki gmach rządowy
kwiatowa grządka
nakrycie głowy
tytan dźwigający niebo
kloc drewna
pięknie przemawia
pantera lub żbik
rabatowy kwiat / część stolicy Węgier
bukiet z suchych kwiatów
czarny listek w talii kart
buduje gniazdo
świętuje 22 kwietnia
cudowna ... Aladyna
żytnia lub pszenna
szkolne lokum
rodzaj muzyki
broń Robin Hooda / piłka w bramce
kobiece okrycie z peleryną
wawrzyn dla czempiona
graficzny znak firmy
„piłka" do kometki
hazardowa gra w karty
pełzak z niby-nóżkami
wyspy koralowe
strój Hinduski / trunek bosmana
okrycie dla siwka
płucny zabieg
alotropowa odmiana tlenu
preparat kosmetyczny
kamień półszlachetny
ryba morska, podeszwica
duchowny w cerkwi
czule o rodzicielce
majątek, mienie
marka Opla / pora dnia
faworyty
turecka łódka
staro-grecka moneta
rywal „Ixi" / Egon, gangster
rybi tłuszcz bogaty w jod
uderza z jasnego nieba
letni kapelusz
dawny załącznik
gaz o ostrej woni
rzadko zabiera głos
Nb dla chemika
ryba słodkowodna
wiśnia z Barbadosu
ustrój dawnej Rosji
szachowy pat
przyjaciel Toli
przewozi pasażerów
wózek na budowie
poła-janka, reprymenta
małżonka Warsa
zawilec w ogrodzie
„... Walewska"
dawna nazwa czołgu
handluje gazetami
futerał na pistolet
broń-drzewcowa
chory na dychawicę
lemur lub wyrak
twórca „Śniadania na trawie"
Anna z powieści Lwa Tołstoja
opera Bizeta
tybetański ssak
waluta Korei Południowej
kuchenne siekierki
materiał klejony lepikiem
stolica Ghany
nocne widziadło
pokarm dla kotów
syn króla Priama
skała podobna do granitu
charakterystyka postaci
odblask pożogi
kończyna górna / wiersz miłosny
syn Posejdona i Libii
dłużnik wekslowy
powolny chód gniadego
klasztor pustelników
taniec latynoski
litera w alfabecie Morse'a
Rzym dla Włoszki
metropolia Jemenu
jaki pan, taki ...
złoty do zrobienia
roślinny motyw dekoracyjny
siała mak
łóżko dla mata
oficer w wojsku tureckim / powyżej kolana
interwał muzyczny / bilet loteryjny
duży antałek
jednostka masy
domowe „ognisko"
impreza w ambasadzie
glina morenowa
sawanna w dorzeczu Orinoko
sprzęt lekkoatletyczny
minerał, odmiana agatu
pływający znak
część spłaty kredytu
atak szału
polski herb szlachecki
tlenowy dla nurka

AUTOPROMOCJA 0211454732

Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

SŁOWNIK: ACEROLA, AGENOR, ANKLAM, AKSAK, AZAR, LLANOS, KARAKOL, SJENIT, TILIT.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 28 utworzą rozwiązanie: myśl Władysława Grzeszczyka.

ROZWIĄZANIE: OTWARTE RĘCE SĄ PRZEWAŻNIE PUSTE.

eprasa.pl 4588250357

PIŁKA NOŻNA

Wycenili Pietuszewskiego. Nowa wartość zwala z nóg

Jakub Jabłoński

Można złapać się za głowę. 18-letni Oskar Pietuszewski został właśnie wyceniony przez CIES Football Observatory. Analitycy opublikowali ranking najbardziej wartościowych piłkarzy występujących poza najlepszą piątką lig europejskich, a polski skrzydłowy z FC Porto uplasował się na pierwszym miejscu tego zestawienia.



FOT. SYLWIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Sugerując się tylko wycenami CIES Football Observatory, kibice nie powinni obawiać się ogłoszenia końca kariery przez Lewandowskiego

Reprezentacja Polski podczas ostatniego zgrupowania rozczarowała, przegrywając dwa mecze ze Szwecją oraz Bośnią i Hercegowiną, a wygrywając tylko z Rumunią. Ale nas cieszyć może fakt ekspresowego rozwoju polskich talentów, które już podbijają zagraniczne ligi. Przykłady? Nie ma obecnie wyżej wycenianego – czyli bardziej wartościowego - w swojej kategorii wiekowej od Oskara Pietuszewskiego.

Polski skrzydłowy, który zimą przeszedł z Jagiellonii do FC Porto za 8 milionów euro z łatwymi do spełnienia bonusami, został wyceniony przez analityków CIES Football Observatory na prawdziwą fortunę w porównaniu do reszty piłkarzy do lat 20 spoza najsilniejszych europejskich lig. Już teraz 18-latek ma być wart według autorów zestawienia 56,3 mln euro. Skąd aż tak wysoka wycena?

Wydaje się, że trochę na wyrost wyceniono uzdolnionego skrzydłowego, biorąc pod uwagę jego występy w trwającym sezonie. Zwłaszcza jeśli spojrzymy na fakt, że Pietuszewski zdążył w tej kampanii zagrać tylko raz w lidze portugalskiej. Z pozostałych meczów wykluczyła go kontuzja. Inna sprawa, że w poprzednim sezonie zachwycił. Piłkarz, który w maju tego roku osiągnął pełnoletność, wszedł z futryną do składu portugalskiego giganta. Rozegrał 16 meczów, w których zdobył 3 gole oraz zanotował 4 asysty, pomagając drużynie Francesco Fagioliego odzyskać mistrzowski tytuł po czterech latach.

W pierwszej setce cytowanego zestawienia znalazło się miejsce dla jeszcze dwóch naszych utalentowanych graczy. Są nimi Bartosz Mazurek z RB Salzburg (wyceniona wartość: 15,1 mln euro), który zadebiutował ostatnio w młodzieżowej reprezentacji i od razu zdobył dwie bramki w narodowych barwach, oraz środkowy obrońca Lecha Wojciech Mońka (14,1 mln euro).

Dla porównania: najdrożej wycenianym polskim piłkarzem według portalu branżowego „transfermarkt.de" wciąż pozostaje klubowy kolega Pietuszewskiego z FC Porto i podpora reprezentacji Polski na środku obrony, 26-letni Jakub Kiwior (40 mln euro). Dopiero drugi jest w tym zestawieniu Oskar, którego serwis wycenia znacznie niżej od analityków z CIES Football Observatory (25 mln), a na 3. miejscu uplasował się Matty Cash z Aston Villi (22 mln).

Najdroższym piłkarzem z PKO BP Ekstraklasy pozostaje wspomniany już 19-letni Mońka (10 mln euro według „transfermarktu"), który został okrzyknięty najlepszym środkowym obrońcą minionego sezonu oraz wielkim odkryciem Lecha Poznań.

Po drugiej stronie bieguna znajdują się m.in. Karol Świderski czy Przemysław Wiśniewski. Dwaj reprezentanci Polski zdecydowali się na powrót do rodzimej ligi i reprezentują aktualnie barwy Widzewa Łódź. Wskutek słabszych występów i fatalnej ostatnio formy największy spadek w całej polskiej ekstraklasie zaliczył 29-letni Świderski, którego aktualna wycena to już nie 4,5 miliona, a 2,5 mln euro.

PIŁKA NOŻNA

Reprezentantki Polski walczą od dziś o mistrzostwa świata. Na początek gramy z Belgią

Zbigniew Czyż

Biało-Czerwone zaczynają walkę w barażach o awans do finałów mistrzostw świata 2027 w Brazylii. Rywalkami Polek w pierwszej rundzie będą Belgijki.

W ubiegłym roku Biało-Czerwone zadebiutowały w mistrzostwach Europy w Szwajcarii, teraz chcą awansować na mistrzostwa świata. Nie będzie to jednak łatwe zadanie, bo trzeba wygrać dwa dwumecze w barażach. Co więcej, nawet jeśli Polki tego dokonają, niewykluczone, że w przyszłym roku będą musiały rozegrać jeszcze baraż interkontynentalny. Na mundial w Brazylii zakwalifikuje się 11 lub 12 drużyn z Europy.

Faworytkami barażu między Polkami i Belgijkami będą te drugie, które w rankingu FIFA zajmują 19. miejsce. Podopieczne selekcjonerki Niny Patalon klasyfikowane są na 29. lokacie. – Belgia to jakościowy i dobrze zorganizowany zespół, z doświadczeniem międzynarodowym. Chce grać w piłkę, dobrze wykorzystuje przestrzenie i ma kilka zawodniczek, które potrafią indywidualną jakością zdecydować o przebiegu spotkania. To rywal na naszym poziomie, dlatego spodziewam się dwóch bardzo wyrównanych spotkań, w których mogą decydować detale – powiedziała Nina Patalon dla portalu Łączy nas Piłka.

Polska mierzyła się z Belgią w eliminacjach mistrzostw świata 2023. W Gdańsku padł remis 1:1, w rewanżu Biało-Czerwone uległy 0:4.

Piątkowy mecz w Leuven rozpocznie się o godzinie 20.15. Rewanż odbędzie się we wtorek, 13 października, o godz. 18.00 w Gdańsku. Jeśli drużyna trenerki Patalon wygra to starcie, w drugiej rundzie baraży zmierzy się ze zwycięzcą dwumeczu Irlandia – Kazachstan.

W meczach z Belgią nie zagrają kontuzjowane Kinga Szemik z HSV Hamburg i Jagoda Cyraniak z Olympique Marsylia. Selekcjonerka Patalon w ich miejsce powołała Natalię Radkiewicz z FC Nantes i Julię Walentowicz z KIF Oerebro.



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI/POLSKA PRESS

Ewa Pajor ma wielki apetyt, aby błyszczeć nie tylko w klubie. Koleżanki z kadry poprowadziła już do awansu na Euro. Teraz pora na mundial?

TENIS

Świątek gra dziś o półfinał w Pekinie. Hurkacz z awansem w Szanghaju

Zbigniew Czyż

Hubert Hurkacz awansował do drugiej rundy tenisowego turnieju ATP Masters 1000 w Szanghaju. W 1/64 finału Polak pokonał reprezentanta Australii Jamesa Duckwortha 6:3, 7:6. Dziś w ćwierćfinale turnieju w Pekinie gra Iga Świątek.

Hurkacz (34. ATP) wygrał dwa wcześniejsze starcia z Australijczykiem (64. ATP) w ćwierćfinale w Paryżu w 2021 roku oraz trzy lata później w 1/8 finału w Halle. W pierwszym secie Polak był bardzo solidny praktycznie we wszystkich elementach, a tę partię zamknął asem serwisowym.

Druga odsłona pojedynku była zdecydowanie bardziej wyrównana. Zawodnicy nie wypracowali ani jednej okazji na break-pointa. O końcowym sukcesie Wrocławianina przesądził tie-break wygrany 7-4.

W kolejnej rundzie Hurkacz zmierzy się z 24-krotnym mistrzem wielkoszlemowym Novakiem Djokoviciem (11. ATP), który we wtorek sięgnął po tytuł w Pekinie. Serb w pierwszej rundzie miał wolny los. W ośmiu dotychczasowych spotkaniach między Hurkaczem i Djokoviciem wszystkie wygrał pochodzący z Belgradu tenisista. Ostatni mecz z ich udziałem został rozegrany w maju 2025 roku w finale imprezy w Genewie. Wtedy polski zawodnik przegrał po przeszło 3 godzinach rywalizacji.

Na pierwszej rundzie zmagania w Szanghaju zakończył Kamil Majchrzak, który w trwającym trzy godziny i 12 minut meczu uległ Niemcowi Yannickowi Hanfmannowi 7:6 (7-4), 6:7 (3-7), 6:7 (7-9). Wszystkie 36 gemów wygrywał zawodnik serwujący, tym samym w każdym z setów potrzebny był tie-break.

Iga Świątek w ćwierćfinale tenisowych zmagań w stolicy Chin zmierzy się dziś z Elise Mertnes. W 1/8 finału Raszynianka (9. WTA) wygrała z Amerykanką Ivą Jović 6:1, 6:3. Był to 147. zwycięski mecz Świątek w turniejach WTA 1000. Więcej wygranych mają na koncie tylko Amerykanka Serena Williams – 148 oraz Białorusinka Aryna Sabalenka – 156. Belgijka (19. WTA) pokonała z kolei niespodziewanie Amerykankę Coco Gauff 6:3, 6:3. Dotychczasowy bilans pojedynków Świątek z Mertens to 2:0 dla Polki.

Była liderka światowego rankingu jest ostatnią polską tenisistką, która uczestniczy w singlowych zmaganiach w Pekinie. W 1. rundzie odpadły Katarzyna Kawa i Magda Linette, a w 2. Magdalena Fręch oraz Maja Chwalińska, która rywalizuje jeszcze w deblu.

eprasa.pl 4588250357

SPORT

• **Siatkarze ICT PIERROT Czarni Radom grali w czwartek o 20.30 na wyjeździe z BKS Bydgoszcz** kolejny mecz Tauron 1.Ligi. Zobacz jak im poszło na echidnia.eu oraz w poniedziałek w paierowym wydaniu „Echa Dnia"

PIŁKA NOŻNA

Broń Radom i Szydłowianka Szydłowiec zagrają w finale Pucharu Polski w okręgu

W środę w półfinałach Broń Radom pokonała w Orońsku Oronkę 3:0 a Szydłowianka wygrała z rewelacją rozgrywek MKKS Błędów 3:1. Finał w środę 28 października

Sylwester Szymczak

W środę, 7 października rozegrano półfinałowe mecze Pucharu Polski na szczeblu okręgu radomskiego. Do finału awansowały występujące w 4.lidze Broń Radom i w Lidze Okręgowej Szydłowianka Szydłowiec. Oto relacje z meczów półfinałowych.

ORONKA OROŃSKO - BROŃ RADOM 0:3 (0:1)
Bramki: Rovda 26, 58, Zawistowski 86
Oronka: Grzyb - Minda, M. Czarnecki, Lech, Szczygłowski (75' Mucha) - Śwircz (86' Drużdżel) V. Putin (89' Siekański) Siwak (58' Wyrwiński) Kumoch (86' Trojanowski) Kacprzak (68' Cieślik) Leśniewski
Broń: Kuc – Holak (46 Krajewski), Mykytyn (40 Mytskin), Cieloch, Jagodziński, Zawistowski, Madembo (46 Dziubiński), Dąbrowski (46 Giovani), Radaszkiewicz (46 Bułhakow), Imiela (72 Araujo), Rovda (62 Just).

Faworytem był niedawny spadkowicz z trzeciej ligi i od początku było widać tą przewagę. Broń stworzyła sobie dobrą okazję w 2 minucie, ale potem długo nie mogła przebić się przez szczelny mur miejscowych. Dopiero w 26 minucie po dośrodkowaniu Dabrowskiego, ładnie trafił Gleb Rovda.

Drugi gol był niemal kopią pierwszego. Lucas Giovani podał po ziemi do nogi Rovdy i ten z bliska podwyższył rezultat.

W 86 minucie było już 0:3. Ładne podanie Adriana Justa i Mikołaj Zawistowski zmieścił piłkę idealnie.



FOT. ARCHIWUM

Tak piłkarze z Szydłowca cieszyli się z wygranej w Błędowie - u releelacji rozgrywek

Oronkę trzeba pochwalić za bardzo ambitną grę. Przy lepszej skuteczności też mogła zdobyć swoje bramki, szczególnie w pierwszej połowie..

MKKS BŁĘDÓW - SZYDŁOWIANKA SZYDŁOWIEC 1:3 (0:0)
Bramki: Dawid Kucharczyk 55', Patryk Czarnota 68', Gabriel Piątek 73 - Konrad Kępka 78
Błędów: Pluta - Badetskyi, Kępka, Krashnevskyi, Parashyn, Pidluzhnyi, Żewłakow, M. Wiechowski, Tamoian, Pryimachenko, B. Wiechowski
Szydłowianka: Wieczorek - Wojciechowski, Zieliński, Piątek, P.Kiełbasa, Mazurkiewicz, Czarnota, Jarzyński (Boruń 81.), Kucharczyk, Sadza, M. Kiełbasa

Gospodarze to lider klasy B i rewelacja tegorocznego Pucharu Polski.

Po bezbramkowej pierwszej połowie Szydłowianka na początku drugiej wyszła na prowadzenie. Dawid Kucharczyk trafił do siatki po podaniu z głębi pola Patryka Czarnoty.

Szydłowianka szybko podwyższyła prowadzenie. Patryk Czarnota trafił do siatki, zdobywając drugą bramkę dla zespołu z Szydłowca. W 73. minucie Gabriel Piątek trafił do siatki i Szydłowianka prowadziła już 3:0.

MKKS Błędów odrabiał częściowo straty i zdobył bramkę kontaktową. Wynik się już nie zmienił - Szydłowianka Szydłowiec pokonała MKKS Błędów 3:1 i zameldowała się w finale Pucharu Polski.

Klub z Błędowa miał nieco pretensji do arbitrów. W meidach społecznościoych napisał: „Sędziowanie w tym spotkaniu pozostawiało wiele do życzenia. Nie chcemy jednak zrzucać odpowiedzialności za wynik na decyzje arbitrów, choć niektóre z nich podcięły nam skrzydła w ważnych momentach meczu. Przez kilka najbliższych dni ten wynik będzie bolał, ponieważ czujemy, że był to mecz 50 na 50 i naprawdę mogliśmy powalczyć o wielki finał. Dziękujemy Wam za całą tę pucharową przygodę! Zbudowaliśmy tutaj coś wyjątkowego i pokazaliśmy, że wspólnie możemy naprawdę wiele. Gratulujemy Szydłowiance Szydłowiec i życzymy powodzenia w finale."

Finał

Finał okręgowego Pucharu Polski odbędzie się w środę 28 października. Broń zagra z Szydłowianką Szydłowiec.

PIŁKA NOŻNA

Radomiak gra w poniedziałek. Mateusz Cichocki ma nowy kontrakt

Olha Ilkevych

W środę, 7 października, Radomiak Radom poinformował o nowym kontrakcie Mateusza Cichockiego. Obrońca leczy kontuzję kolana.

34-letni obrońca podpisał kontrakt obowiązujący do 30 czerwca 2027 roku.Mateusz Cichocki jest zawodnikiem Radomiaka od 2019 roku i przez ten czas stał się jednym z najbardziej doświadczonych piłkarzy w zespole. Do klubu trafił z Zagłębia Sosnowiec. Wcześniej występował między innymi w Legii Warszawa, Arce Gdynia, Dolcanie Ząbki i Ruchu Chorzów.

W barwach Radomiaka rozegrał wiele ważnych spotkań. Był częścią zespołu, który w sezonie 2020/2021 wywalczył mistrzostwo Fortuna 1. Ligi i awansował do Ekstraklasy. W pierwszym meczu Zielonych po powrocie na najwyższy szczebel Mateusz Cichocki pełnił funkcję kapitana.

Obrońca w ostatnich sezonach zmagał się jednak z problemami zdrowotnymi. We wrześniu 2024 roku doznał poważnej kontuzji kolana, przez którą pauzował niemal jedenaście miesięcy. Do gry wrócił w sierpniu 2025 roku, ale później ponownie doznał urazu kolana, który obecnie wyklucza go z gry na kilka miesięcy.

Mimo problemów zdrowotnych Radomiak zdecydował się przedłużyć współpracę z doświadczonym defensorem. Nowa umowa Mateusza Cichockiego będzie obowiązywać do końca czerwca 2027 roku.

-Mateusz, życzymy Ci dużo zdrowia i z niecierpliwością czekamy na Twój powrót na boisko! Cieszymy się, że zostajesz z nami! - napisał Radomiak Radom.

W poniedziałek mecz

Po przerwie reprezentacyjnej Radomiak Radom wróci do rywalizacji w PKO BP Ekstraklasie. W 10. kolejce rozgrywek Zieloni zmierzą się na własnym stadionie z Motorem Lublin. Spotkanie zostanie rozegrane w poniedziałek, 12 października, o godzinie 18 na stadionie Radomskiego Centrum Sportu.

Spotkanie z Motorem Lublin będzie również pierwszym ligowym meczem Radomiaka Radom pod wodzą nowego trenera Johna Carvera.

KRÓTKO

Sporty walki

Babilon MMA i czterech naszych wojowników

Będzie 11 pojedynków w formule MMA i K1. W klatce zobaczymy czterech zawodników ż Radomia. To najważniejsze informacje gali Babilon MMA jaka odbędzie się już w sobotę 24 października w Radomiu. Najważniejszym wydarzeniem wieczoru będzie głośne starcie wielokrotnego mistrza świata w boksie zawodowym Krzysztofa „Diablo" Włodarczyka (66-4-1) z nieobliczalnym kołobrzeskim olbrzymem Marcinem Sianosem (9-9). Kibice nie powinni narzekać na nudę bo w klatce zobaczymy kilku radomskich zawodników. Piotr Kacprzak (14-6) w limicie do 70 kilogramów zmierzy się z Isai Ramosem (9-4). Z kolei Mateusz Gola (6-7) powalczy z Włochem Evasio D'Onofrio (12-12). W akcji zobaczymy też Bartosza Wieczorka, a zgłodniały zwycięstw jest też podopieczny Cross Night Radom - Mateusz Głuch. Gala odbędzie się w hali Enea Radomskie Centrum Sportu przy ulicy Struga 63. Ruszyła sprzedaż biletów na to wydarzenie. Można je kupić poprzez portal eventim.pl
SSZ

Sporty walki

Ponad 400 judoków z całej Polski w Kowali

W Kowali już po raz jedenasty zorganizowano Ogólnopolski Turniej Judo Dzieci i Młodzików. Rywalizowała rekordowa liczbna - 401 zawodników. Nie mogło też zabraknąć licznej reprezentacji Uczniowskiego Ludowego Kklubu Sportowego Judo Kowala. – Cały czas zainteresowanie naszym turniejem nie słabnie. Wciąż mamy bardzo dużo zgłoszeń. Tym razem dokładnie do rywalizacji przystąpiło 401 osób z 29 klubów, w tym również ekipa ze Słowacji. Nasi judocy od pierwszych pojedynków prezentowali ogromne zaangażowanie, wolę walki oraz bardzo dobre przygotowanie. Dla części zawodników był to kolejny ważny start w sezonie, a dla najmłodszych – okazja do zdobywania pierwszych doświadczeń podczas tak dużego turnieju – mówi Małgorzata Okólska, prezes i trener klubu z Kowali. Klub z Kowali reprezentowało aż 54 zawodników. Wywalczyli oni ostatecznie 15 złotych medali, 10 srebrnych i osiem brązowych. Dało to pierwsze miejsce drużynowe.
SSZ

eprasa.pl 4588250357

RELAKS

Uczeń z nożem w ręku. Tragiczna seria ataków w polskich szkołach
– Strony 12-13

Już nie tylko dziadkowie i babcie. Wszyscy Polacy oszaleli na punkcie grzybobrania
– Strony 26-27

Telemagazyn z programem TV i omówieniem najciekawszych filmów, seriali i programów



Nr ISSN 0137-902X
Nr indeksu 350-087
9 770137 902058 41

www.echodnia.eu

Nr 235 (15 206) | Cena 7,00 zł (w tym 8% VAT)

ŚWIĘTOKRZYSKIE Echo Dnia 55 lat

ROZMOWA
Borys Budka: Politycy Prawa i Sprawiedliwości nie cofną się przed niczym, by odzyskać władzę. Jestem przekonany, że Jarosław Kaczyński jest w stanie stworzyć rząd z każdym, byleby tylko dorwać się do władzy

JUTRO
Wino od wieków jest obecne na stołach i często kojarzy się przede wszystkim z napojem, który towarzyszy spotkaniom

Piątek, 9.10.2026

Relaks
Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Kielce

Niebo Kielc rozbite! Kiedyś było na ustach całej Polski

Niebo Kielc – instalacja artystyczna Marka Cecuły, o której było bardzo głośno w całym kraju – zostało poważnie uszkodzone. Cała powierzchnia lustra jest popękana. Sprawą zajmuje się policja
– Strona 4

Pogrzeb profesora Jana Pacławskiego, cenionego historyka literatury. Msza święta pogrzebowa w bazylice katedralnej w Kielcach
– Strona 4



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

REKLAMA 0211531058



Gwiazda



FOT. HARRY LIVINGSTONE / MAT. PRAS.

Aktorstwo jest dla mnie sposobem na to, by się mniej wstydzić w życiu

Maria Dębska: Kocham historyczne kino i uwielbiam grać w kostiumie. Kiedy kończyłam szkołę aktorską, marzyłam o tym, aby grać w teatrze w klasycznych sztukach
– Strony 20-21

W Londynie znalazł swoje miejsce. Teraz wraca do Kielc

Maciej Urbanek urodził się w Kielcach, ale jego artystyczna droga prowadziła przez Londyn, Amsterdam i Abu Dhabi. Studiował prawo, był pierwszym w historii Royal Academy of Arts nauczycielem fotografii
– Strona 18

eprasa.pl 4588250357

POLECAMY

JUTRO: Problemy z układem krążenia PONIEDZIAŁEK: Wydarzenia sportowe weekendu

9.10.2026
Piątek

Dziś imieniny obchodzą: Aaron, Abraham i Arnold
Telefon alarmowy: 112

ECHODNIA

Redaktor naczelny
Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
Miłosz Skiba
Wydawcy
Maciej Banachowski
Krzysztof Wieczorek

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Kielce
Redakcja Al. IX Wieków Kielc 4,
25-516 Kielce
tel. 41 349 53 53
internet@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
tel. 483 821 101
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz



Janusz Michalczyk: Proboszcz ukochany, biskup sponiewierany, w parafii awantura

publicysta

Ludzie wulgarnie krzyczeli do biskupa i szarpali go za ręce. Z opresji musiała go wybawić policja. To gwałtowna reakcja parafian na odwołanie proboszcza w Grojcu (Małopolska). Nikt oficjalnie tego nie powiedział, bo kościelne procedury okrywa tajemnica, ale wróble ćwierkają, że chodzi o pieniądze. Uwielbiany przez wiernych ksiądz Józef Zborek za nic miał przepisy i ograniczenia dotyczące intencji mszalnych i udzielania sakramentów, lekceważył kościelną rejonizację, czym pozbawił części dochodów okolicznych proboszczów. Czy można się dziwić, że zawiązali oni koalicję przeciwko niemu, a biskup Roman Pindel doprowadził do usunięcia krnąbrnego podwładnego?

Kościół ma problem z wiernymi, bo nie tłumaczy jasno powodów różnych decyzji, a to budzi irytację, która tu i ówdzie przechodzi we wściekłość. Paragrafy prawa kanonicznego to wygodna wymówka. Do biskupów z trudem dociera, że wymyślony przed wiekami model przestaje działać. Musieli być wstrząśnięci, jak potraktowano ich kolegę w Grojcu, ale przecież od lat mówi się o większej roli świeckich w procesach zarządzania parafiami i diecezjami. Jeśli decyzje personalne i finansowe nie będą z wiernymi konsultowane, to takie awantury mogą się powtarzać. Dla przykładu, na Dolnym Śląsku przeciwko odwołaniu proboszcza protestowali ostatnio parafianie w Krzeszowie, którym też nie wytłumaczono jasno przyczyny.

Władza, pieniądze i tajemnica. Wokół tych pojęć powinna się toczyć w episkopacie dyskusja, jeśli Kościół ma poradzić sobie z narastającymi napięciami. Bez jawności i przejrzystości biskupi nie zajadą daleko.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Echo Dnia”

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

POGODA

dziś
14°C/9°C

jutro
16°C/10°C

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Dramaty o poranku. Wypadek na drodze i wybuch gazu w domu. Przegląd tygodnia

Sylwia Bławat

Tragiczny wypadek w Woli Jachowej i wybuch gazu w Pełczyskach – między innymi te dramatyczne zdarzenia odbiły się w ostatnich dniach echem w naszym regionie.

Dramat

Towarowy bus i ciężarówka zderzyły się w mglisty poniedziałkowy ranek, 5 października w Woli Jachowej w gminei Górno. Do szpitala trafił nieprzytomny 20-letni kierowca busa. Jego życia nie udało się uratować.

Wicemistrz

Ogromny sukces Mateusza Błaszaka z Cyclo Korona Kielce/ Świętokrzyskie Cycling Team. Utalentowany kolarz z reprezentacją Polski wywalczył srebrny medal Mistrzostw Europy w sztafecie mieszanej juniorów w słoweńskim Šenčur.

Wybuch

We wtorkowy poranek, 6 października w miejscowości Pełczyska w gminie Złota doszło do wybuchu gazu w domu jednorodzinnym.



FOT. POLICJA

Po wypadku w Woli Jachowej

Świadkami zdarzenia byli druhowie z miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej, którzy pierwsi ewakuowali z budynku poparzoną kobietę. Dom prawdopodobnie będzie nadawał się tylko do wyburzenia.

Sprzeciw

„Aneksja”, „kładzenie ręki na gotowe”, „temat zastępczy” - tak włodarze siedmiu gmin (Miedziana Góra, Morawica, Nowiny, Daleszyce, Masłów, Chmielnik, Piekoszów) odpowiedzieli na pomysł rozpoczęcia prac nad poszerzeniem granic Kielc. We wtorek, 6 października, wystąpili razem i przekazali jednoznaczne stanowisko: nie zgodzą się na oddawanie miastu swoich terenów. Ostrzegają też, że może to zaszkodzić współpracy całego Kieleckiego Obszaru Funkcjonalnego.

Konflikt

Ciąg dalszy konfliktu pomiędzy studentami studiów niestacjonarnych na kierunku lekarskim Uniwersytetu Jana Kochanowskiego a samą uczelnią. W obronie Zakładu Anatomii Collegium Medicum stanęło 76 studentek i studentów z drugiego roku kierunku lekarskiego. Wydali oficjalne stanowisko, w którym sprzeciwiają się zarzutom.

Parada

To była niezwykła przygoda i ogromne wyróżnienie dla muzyków z Krasocina. Młodzieżowa Orkiestra Dęta wzięła udział w 89. Paradzie Pułaskiego w Nowym Jorku, jednym z najważniejszych wydarzeń organizowanych przez Polonię w Stanach Zjednoczonych.

SUCHEDNIÓW

Konflikt między grzybiarzami z Polski i Rumunii. Policyjna akcja

Michał Nosal

„Trwa obława na obywateli Rumunii, którzy masowo wywożą grzyby z lasów suchedniowskich” - taki wpis pojawił się w środę, 7 października przed godziną 17 na facebookowej grupie zrzeszającej fanów grzybobrania.

Wpisowi towarzyszyły zdjęcia wąskiej drogi po obu stronach zastawionej autami, w tym furgonetkami. Były też na nich radiowozy i policjanci kontrolujący mężczyzn o śniadej karnacji. „Nikt im nie broni zbierać.. ale zastraszać i zabierać grzyby innym to już chyba lekko przesadzone. Zebrali się w bandę i myślą że mogą wszystko” - skomentował ktoś pod doniesieniem.

- Nie mieliśmy zgłoszeń, by dochodziło do użycia siły czy zastraszania i odbierania grzybów - zapewniała w środowe popołudnie nadkomisarz Anna Sławińska z Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennej i tłumaczyła: - Dostaliśmy dziś zgłoszenie, że w Leśnictwie Kruk w gminie Suchedniów kilka samochodów wjechało do lasu. Policjanci pojechali to sprawdzić. Zastali obcokrajowców tłumaczących, że przyjechali na grzyby.

Funkcjonariusze skontrolowali 23 obywateli Rumunii i 17 aut. - Wszyscy obcokrajowcy w Polsce są legalnie, z samochodami także wszystko było w porządku. Cztery osoby zostały ukarane mandatami za wykroczenie, jakim jest wjechanie samochodem na teren lasu - podsumowywała przed godziną 19 Anna Sławińska.

eprasa.pl 4588250357

KIELCE

Wyższe Seminarium Duchowne w Kielcach uroczyście zainaugurowało nowy rok akademicki

Wyższe Seminarium Duchowne w Kielcach uroczyście zainaugurowało rok akademicki 2026/2027. Uroczystej Mszy świętej w Kościele Seminaryjnym pod wezwaniem Świętej Trójcy w Kielcach przewodniczył biskup Jan Piotrowski

Dorota Kułaga

Mszę koncelebrowali ją biskup Marian Florczyk, biskup Andrzej Kaleta oraz liczni kapłani naszej diecezji, między innymi wykładowcy w kieleckim seminarium.

W Wyższym Seminarium Duchownym w Kielcach kształci się obecnie 30 alumnów, w tym siedmiu na pierwszym roku. Nowy rok akademicki rozpoczęli uroczystą Eucharystią pod przewodnictwem biskupa Jana Piotrowskiego. Oprócz licznie przybyłych na to wydarzenie kapłanów, we Mszy świętej uczestniczyły też rodziny kleryków i księża proboszczowie z parafii, z których pochodzą alumni pierwszego roku.

- Wyższe Seminarium Duchowne w Kielcach wchodzi w trzechsetny rok swojej działalności. Tym bardziej zachęcam do wspólnej modlitwy, aby dziękować Bogu za nowy dar akademickiego czasu, który ma być czasem duchowego i intelektualnego wzrostu naszych kleryków, diakonów i wszystkich, którzy stanowią seminaryjną wspólnotę uczniów - misjonarzy Jezusa Chrystusa - mówił w homilii Jan Piotrowski, biskup kielecki.



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Naukę na pierwszym roku rozpoczęło siedmiu alumnów.

Podkreślił, że historia kieleckiego seminarium ma piękne postaci kapłanów, wychowawców, profesorów i kleryków, którzy przez lata dźwigali ciężar odpowiedzialności za tę uczelnię.

- Oddali siebie Chrystusowi, Kościołowi nawet za cenę męczeństwa, jak rektor tej uczelni - błogosławiony Józef Pawłowski. (...). Pozwólmy więc, aby Boże Słowo kształtowało nasze ewangeliczne postawy wolne od egoizmu, duchowego lenistwa i życiowego sprytu. A rozum ubogacony darem wiedzy kolejnego roku studiów niech prowadzi nas do źródła prawdy, jakie jest w Bogu, który jest odwieczną Prawdą i Miłością - podkreślił Pasterz Kościoła Kieleckiego.

Na pierwszym roku naukę w kieleckim seminarium rozpoczęło siedmiu alumnów. Są to:

Filip Kuliński, pochodzi z parafii Ćmińsk w powiecie kieleckim (diecezja kielecka);

Antoni Słoma, pochodzi z parafii Brzeziny w powiecie kieleckim (diecezja kielecka);

Adam Wesołowski, pochodzi z parafii Kostomłoty w powiecie kieleckim (diecezja kielecka);

Łukasz Wiśniewski, pochodzi z parafii Łączna w powiecie skarżyskim (diecezja kielecka);

Dominik Pacek, pochodzi z parafii Świętomarz w powiecie starachowickim (diecezja kielecka);

Wojciech Maj, pochodzi z parafii Baćkowice w powiecie opatowskim (diecezja sandomierska);

Dominik Kulesza, pochodzi z parafii pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Michałowicach (archidiecezja krakowska).

Sesja inauguracyjna odbyła się w Auli imienia biskupa Czesława Kaczmarka w kieleckim seminarium. Otworzył ją rektor - ksiądz Adam Perz.

REKLAMA 0011595289



eprasa.pl 4588250357

REGION

Dwór w Ogniu 1655 startuje w plebiscycie. To jedyny kandydat ze Świętokrzyskiego

oprac. Marcelina Różycka

„Dwór w Ogniu 1655", widowisko historyczne organizowane przez Regionalne Centrum Naukowo-Technologiczne, ma szansę otrzymać Certyfikat Internautów 2026 w prestiżowym konkursie Polskiej Organizacji Turystycznej na Najlepszy Produkt Turystyczny.

To jedyny kandydat reprezentujący województwo świętokrzyskie. Internetowe głosowanie trwa do poniedziałku, 19 października, każdy może wziąć w nim udział.

Certyfikat Internautów jest częścią ogólnopolskiego konkursu Polskiej Organizacji Turystycznej, wyróżniającego najciekawsze i najbardziej atrakcyjne produkty turystyczne w kraju. W plebiscycie to internauci wybierają swojego faworyta.

W tym roku wśród nominowanych znalazł się „Dwór w Ogniu 1655" – cykliczne wydarzenie historyczne organizowane od 2023 roku w zabytkowej przestrzeni Dworu Starostów w Podzamczu.

„Dwór w Ogniu" nawiązuje do wydarzeń z 1655 roku, okresu potopu szwedzkiego i historii ziemi chęcińskiej. Jego szczególnym atutem jest miejsce. Barokowy Dwór Starostów w Podzamczu koło Chęcin nie jest jedynie scenografią widowiska – jest częścią historii, o której opowiada wydarzenie.

Program widowiska nie ogranicza się do inscenizacji działań wojennych. Prezentuje również codzienne życie XVII wieku, kulturę barokową, dawne stroje i tańce, rzemiosło, kuchnię, obyczaje oraz wojskowość. Publiczność może odwiedzać historyczne obozowiska, uczestniczyć w pokazach i warsztatach oraz bezpośrednio rozmawiać z rekonstruktorami.

Czwarta edycja wydarzenia, zorganizowana w 2026 roku, była największą w jego historii. Wzięło w niej udział ponad 500 rekonstruktorów z ponad 30 grup z Polski oraz m.in. Czech, Słowacji, Węgier i Białorusi. „Dwór w Ogniu" należał tym samym do największych wydarzeń rekonstrukcyjnych tegorocznego sezonu w Polsce.

Nominacja do Certyfikatu Internautów daje szansę na ogólnopolską promocję nie tylko samego wydarzenia, ale również Podzamcza, ziemi chęcińskiej i województwa świętokrzyskiego.

Aby zagłosować, należy wejść na stronę plebiscytu Polskiej Organizacji Turystycznej, odnaleźć „Dwór w Ogniu 1655", wybrać jego zdjęcie i kliknąć przycisk „GŁOSUJ". Głosowanie trwa do 19 października 2026 roku do godziny 13.

KIELCE

Niebo Kielc zniszczone! Było na ustach całej Polski

Marcelina Różycka

Niebo Kielc - instalacja artystyczna Marka Cecuły, o której było bardzo głośno w całym kraju, została poważnie uszkodzona. Zaalarmował nas o tym Czytelnik. Sprawą zajmuje się policja.



FOT. MICHAŁ SZKIELU WALCZAK

Jak widać na zdjęciu, cała powierzchnia lustra jest popękana. Tak wygląda teraz dzieło, które kosztowało ponad 86 tysięcy złotych

Instalacja artystyczna Niebo Kielc autorstwa ceramika Marka Cecuły zostało umieszczone na placu Najświętszej Marii Panny 4 października 2025 roku.

Szybko stała się sławna na całą Polskę, głównym powodem, często krytycznych komentarzy była jej cena: 86 800 złotych brutto. Lustro dla wielu to inspirujący przejaw sztuki w przestrzeni publicznej, dla innych rzeźba, która kosztowała o wiele za dużo.

Rok od powstania instalacji, Niebo Kielc przed katedrą zostało poważnie uszkodzone. W czwartek, 8 października otrzymaliśmy zdjęcia od Czytelnika, który zauważył popękane lustro.

Zgłoszenie o sprawie uszkodzonego Nieba Kielc dostali kieleccy policjanci po publikacji naszego artykułu.

- Wpłynęło do nas w czwartek krótko przed godziną 12. Będziemy ustalać kto, kiedy i w jakich okolicznościach dokonał uszkodzenia – mówił starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

W czwartkowe popołudnie rozbite Niebo Kielc zostało zabezpieczone.

Przypomnijmy jak wygląda kwestia finansowania lustra, bowiem to właśnie pieniądze wywołały tak duże zamieszanie w przestrzeni medialnej. Całkowity koszt realizacji projektu wyniósł 86 800 złotych brutto, w tym 77 800 złotych pochodziło z grantu programu „Rzeźba w przestrzeni publicznej dla Niepodległej" a 9 000 złotych stanowił wymagany wkład własny Biura Wystaw Artystycznych w Kielcach.

Kwota obejmuje nie tylko wykonanie samego „lustra", ale także opracowanie projektu i przekazanie praw autorskich, prace przygotowawcze i rozbiórkowe, dokumentację techniczną, nadzór, transport i montaż, tablicę informacyjną, audiodeskrypcję, tekst ETR oraz wykonanie zabezpieczeń instalacji na okres zimy – w tym obecne ogrodzenie.

Zaraz po uroczystym odsłonięciu instalacji, Niebo Kielc stało się głośnym tematem dyskusji nie tylko w stolicy województwa świętokrzyskiego, ale również w całej Polsce. Dzieło Marka Cecuły wywołała szeroką dyskusję i szybko przebiła się do ogólnopolskich mediów. Pojawiła się lawina komentarzy.

KIELCE

Ostatnie pożegnanie i pogrzeb profesora Jana Pacławskiego, wybitnego historyka literatury

Dorota Kułaga

W czwartek, 8 października, odbył się pogrzeb profesora Jana Pacławskiego. Historyk literatury, profesor zwyczajny nauk humanistycznych, współtwórca kieleckiej polonistyki, wieloletni wykładowca w dawnym Instytucie Filologii Polskiej, zmarł 1 sierpnia 2026 roku w wieku 91 lat.



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Msza święta pogrzebowa została odprawiona w kieleckiej katedrze.

Msza święta pogrzebowa została odprawiona w czwartek, 8 października, w Bazylice Katedralnej pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kielcach. Przewodniczył jej ksiądz Rafał Dudała, rektor kościoła akademickiego świętego Jana Pawła II w Kielcach, koordynator Centrum Duszpasterskiego Wesoła54, a koncelebrował wikariusz Parafii Katedralnej - ksiądz Łukasz Chowaniec.

- W każdej kulturze, w każdym kręgu cywilizacyjnym czy religii, istnieje pewien zakres fundamentalnych dla ludzkiej egzystencji pytań: skąd przychodzimy, dokąd zmierzamy, jaki jest sens naszego przemierzania przez ziemię. Są to zatem pytania, które swoje odpowiedzi poszukują w horyzoncie tajemnicy śmierci. I bywa, że odpowiedzią na pytanie o życie jest śmierć. I wtedy w poszukiwaniu sensu natrafiamy na nie dający się zrozumieć, czy ominąć mur zgorzknienia, kłębiących się wątpliwości, czy rodzącej się rozpaczy. I w efekcie śmierć nie znajduje swej odpowiedzi. Dlaczego? Bo tej odpowiedzi nie znalazło życie. Śmierć nie odkrywa sensu, bo wcześniej ten sens nie został odkryty dla życia. Zatem, jakie życie, taka śmierć, nie dziwi nic. A jednak w chrześcijaństwie jest inaczej. Tutaj śmierć znajduje odpowiedź całkiem inną, choć zaskakującą, to nade wszystko rodzącą nadzieję - mówił w homilii ksiądz Rafał Dudała.

W Mszy świętej pogrzebowej uczestniczyła rodzina zmarłego profesora, rektor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego Beata Wojciechowska oraz wykładowcy tej uczelni.

Dalsze uroczystości odbyły się na cmentarzu w Cedzynie.

Jan Pacławski wydał prawie pięćdziesiąt tomów zbiorowych pod swoją redakcją, kilkanaście książek naukowych i setki artykułów. Przez prawie pół wieku był inspiratorem, organizatorem i animatorem życia naukowego i kulturalnego Kielc i regionu.

Jak informuje Instytut Literaturoznawstwa i Językoznawstwa UJK Kielce za swoją działalność był wielokrotnie nagradzany i odznaczany, m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Komisji Edukacji narodowej i wieloma innymi.

Zainteresowania badawcze Pana Profesora dotyczyły przede wszystkim polskiej literatury współczesnej (między innymi Pruszyńskiego, Mortona, Putramenta, Stryjkowskiego, Myśliwskiego), twórczości pisarzy regionu świętokrzyskiego (między innymi Miernika, Lenartowskiego), literatury dla dzieci i młodzieży (na przykład Niziurskiego).

Po przejściu na emeryturę (2006) nie porzucił badań nad literaturą. Nadal też publikował cenne dla nauli książki.

eprasa.pl 4588250357

MATERIAŁ INFORMACYJNY ARiMR

0011568203

Energia dla gospodarstw.
ARiMR pomoże rolnikom obniżyć rachunki

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa otwiera kolejny nabór w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027. Od 5 października do 3 listopada 2026 r. rolnicy mogą ubiegać się o wsparcie inwestycji w odnawialne źródła energii. Nabór obejmie m.in. biogazownie rolnicze, instalacje fotowoltaiczne o mocy do 50 kW oraz inwestycje poprawiające efektywność energetyczną budynków.



Fot. Adobe Stock

Rosnące koszty energii sprawiają, że jej zużycie jest coraz ważniejszym elementem rachunku ekonomicznego gospodarstwa. Inwestycje w OZE oznaczają niższe koszty energii i większą niezależność gospodarstw.

Trzy obszary wsparcia

W ramach naboru dostępne są trzy obszary: budowa biogazowni rolniczej, inwestycje w energię słoneczną oraz poprawa efektywności energetycznej budynków.
Obszar A obejmuje budowę biogazowni rolniczej. To rozwiązanie szczególnie interesujące dla gospodarstw prowadzących produkcję zwierzęcą.
Obszar B dotyczy wykorzystania energii słonecznej. Wsparcie obejmuje m.in. instalacje fotowoltaiczne o mocy do 50 kW wraz z magazynami energii elektrycznej, instalacje produkujące ciepło z energii słonecznej, magazyny energii cieplnej, pompy ciepła oraz systemy zarządzania energią.
Obszar C skierowany jest do gospodarstw, które chcą ograniczyć zużycie energii w budynkach. Pomoc można przeznaczyć m.in. na docieplenie ścian, dachów i stropów, wymianę okien, drzwi i bram, oświetlenie LED, odzysk ciepła oraz systemy monitorowania i zarządzania energią.

Do 1,5 mln zł na biogazownię

Najwyższe wsparcie przewidziano na budowę biogazowni rolniczej. Można otrzymać do 1,5 mln zł przy poziomie pomocy do 65 proc. kosztów kwalifikowalnych.
Inwestycję trzeba jednak przygotować wcześniej. Budowa biogazowni może wymagać zgłoszenia robót budowlanych lub pozwolenia na budowę, dlatego formalności warto rozpocząć z wyprzedzeniem.

Rosnące koszty energii sprawiają, że inwestycje w OZE oznaczają dla gospodarstw niższe rachunki i większą niezależność.

Fotowoltaika z magazynem energii elektrycznej

W najnowszym naborze obowiązują nowe wytyczne wprowadzone w lipcu. Najistotniejsza zmiana dotyczy sposobu rozliczania instalacji fotowoltaicznych i magazynów energii elektrycznej. Zamiast refundacji kosztów wynikających z faktur wprowadzono koszty jednostkowe.
Zastosowanie kosztów jednostkowych upraszcza rozliczenia tego rodzaju inwestycji – nie trzeba przedstawiać ofert wykonawców ani faktur przy ubieganiu się o płatność.
Jest jednak ważny warunek: przy zakupie PV magazyn energii elektrycznej jest obowiązkowy. Jego minimalna pojemność musi wynosić 0,5 kWh na każdy 1 kW mocy mikroinstalacji PV. Przy mikroinstalacji PV 20 kW potrzebny jest więc magazyn o pojemności co najmniej 10 kWh.
W obszarze B można także inwestować w instalacje produkujące ciepło z energii słonecznej, magazyny energii cieplnej, pompy ciepła i systemy zarządzania energią. Pompa ciepła musi być sprzężona z instalacją PV.
Wysokość wsparcia na tego typu inwestycje wynosi 200 tys. zł, a poziom refundacji to 65 proc. kosztów kwalifikowalnych lub jednostkowych.

Ograniczanie strat

Czasem większe oszczędności daje ograniczenie zużycia energii niż produkowanie jej w nadmiarze. Temu służy obszar C.
Na poprawę efektywności energetycznej budynków można otrzymać do 200 tys. zł, przy wsparciu do 65 proc. kosztów kwalifikowalnych. Pomoc obejmuje m.in. termomodernizację budynków, odzysk ciepła, oświetlenie LED oraz systemy monitorowania energii. Możliwy jest także zakup kotłów na biomasę, z wyłączeniem kotłów do spalania słomy.
Wsparcie dotyczy budynków wykorzystywanych do produkcji rolnej, m.in. budynków inwentarskich, chłodni, szklarni, pieczarkarni, magazynów i przechowalni.
Warunkiem jest zmniejszenie w każdym objętym inwestycją budynku wskaźnika zapotrzebowania na energię końcową (EK) i pierwotną (EP) o co najmniej 30 proc. (każdy).

Łączenie inwestycji

Rolnik może skorzystać ze wsparcia w ramach więcej niż jednego obszaru. Obowiązują jednak limity łącznej pomocy. Przy połączeniu obszarów A i B limit wynosi 1,5 mln zł; A i C – 1,7 mln zł; B i C – 400 tys. zł; obszary A, B i C - 1,7 mln zł.
Pozwala to planować modernizację gospodarstwa etapami. Np. rozpocząć od fotowoltaiki z magazynem, następnie poprawić efektywność energetyczną budynków, a później zainwestować w biogazownię.

Istotne przygotowanie

Nabór potrwa od 5 października do 3 listopada 2026 r.
Wnioskodawca musi m.in. posiadać numer EP, spełnić warunki dotyczące prowadzenia działalności rolniczej oraz odbyć szkolenie z efektywności energetycznej gospodarstwa. Szkolenie powinno być ukończone nie wcześniej niż 24 miesiące przed złożeniem wniosku o przyznanie pomocy. Możliwe jest także zobowiązanie się do odbycia go w późniejszym terminie, ale nie później niż do dnia złożenia wniosku o płatność.
Inwestycji nie wolno rozpocząć przed złożeniem wniosku o przyznanie pomocy.
W przypadku przedsięwzięć wymagających dokumentacji budowlanej formalności trzeba więc załatwić odpowiednio wcześnie.
Należy również sprawdzić stan budynków. W obszarach B i C pomoc nie zostanie wypłacona, jeśli inwestycja została zrealizowana w budynku, którego pokrycie dachowe zawiera azbest. Przy planowaniu paneli na eternicie trzeba więc uwzględnić również wymianę tego pokrycia, którego koszt nie jest objęty dofinansowaniem.

Tyle punktów

O kolejności przyznawania wsparcia decyduje suma punktów. Premiowane są m.in. gospodarstwa prowadzące produkcję zwierzęcą, ekologiczną lub integrowaną. Dodatkowe punkty mogą otrzymać młodzi rolnicy oraz inwestujący na obszarach chronionych.
W obszarze A punktowany jest również udział nawozów naturalnych z własnego gospodarstwa. W obszarze B znaczenie mają poza powyższymi m.in. brak wcześniejszej pomocy na zakup PV w ramach wybranych działań PROW 2014-2020 oraz sprawność instalacji. W obszarze C dodatkowo premiowane są m.in. kompleksowa realizacja inwestycji, likwidacja źródeł ciepła wykorzystujących kopalne paliwa stałe oraz zastosowanie systemu monitorowania i zarządzania energią.
Aby pomoc mogła zostać przyznana, operacja musi uzyskać co najmniej 6 punktów.

W ramach przypomnienia

Najbliższy nabór ARiMR to szansa nie tylko na dotację, lecz także na ograniczenie kosztów produkcji. Maksymalnie można otrzymać 1,5 mln zł na biogazownię oraz po 200 tys. zł na energię słoneczną i poprawę efektywności energetycznej. Poziom wsparcia sięga do 65 proc., a wnioskodawca może ubiegać się o zaliczkę do 50 proc. przyznanej pomocy.
Warto już teraz przeanalizować zużycie energii, koszty i możliwości inwestycyjne, sprawdzić kryteria punktowe oraz przygotować dokumenty. Dobrze zaplanowana inwestycja może przez lata obniżać rachunki i zwiększać odporność gospodarstwa na zmiany cen energii.

Plan Strategiczny dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027

ARiMR Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Dofinansowane przez Unię Europejską

Materiał opracowany przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Instytucja Zarządzająca Planem Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Materiał dofinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027.

eprasa.pl 4588250357

KRÓTKO

Daleszyce

Śmierć myśliwego. Zginął podczas wyciągania broni z samochodu - doszło do wystrzału. W akcji śmigłowiec

56-letni myśliwy zginął w czwartkowe popołudnie, 8 października w Daleszycach. Z pierwszych informacji zebranych przez policjantów wynikało, że gdy wyciągał broń z tyłu busa, doszło do wystrzału. Informacja, że w Daleszycach stało się coś złego, wpłynęła do służb ratunkowych około godziny 15.30. Ze zgłoszenia wynikało, że postrzelił się myśliwy. Na miejsce pomknęła karetka, ruszył także śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Niestety życia mężczyzny nie udało się uratować. Jak doszło do tragedii? - Będziemy to wyjaśniać pod nadzorem prokuratora. Nasze wstępne ustalenia wskazywały, że po zakończonym polowaniu myśliwi zjechali przed siedzibę koła łowieckiego w Daleszycach. 56-latek poszedł na tył busa, by wypuścić z samochodu psy i wyciągnąć broń. Wtedy padł strzał – tłumaczył starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.
MINOS

Gmina Skalbmierz

Jazda na hulajnodze z promilami. Kobieta została ukarana przez sąd w trybie przyspieszonym

1,5 promila alkoholu w organizmie miała 32-letnia kobieta kierująca hulajnogą w miejscowości Drożejowice w gminie Skalbmierz w powiecie kazimierskim. Jej sprawę sąd rozpatrzył w trybie przyspieszonym, ukarano ją grzywną i zakazem prowadzenia hulajnogi elektrycznej. Historia rozegrała się w poniedziałek, 5 października w miejscowości Drożejowice. - Sposób jazdy 32-latki kierującej hulajnogą wzbudził uzasadnione podejrzenia policjantów co do jej stanu trzeźwości. Zatrzymano ją do kontroli i wówczas badanie trzeźwości kierującej wykazało, że miała 1,5 promila alkoholu w organizmie – relacjonował młodszy aspirant Kinga Kupiec, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Kazimierzy Wielkiej. Sprawę 32-latki w trybie przyspieszonym skierowano do sądu. A ten orzekł grzywnę w wysokości 2,5 tysiąca złotych i zakaz prowadzenia hulajnogi elektrycznej po drodze publicznej na sześć miesięcy. **ELZEM**

Powiat opatowski

Wpłacił zaliczkę za koparkę, pieniądze przepadły

Trzy tysiące złotych stracił mieszkaniec powiatu opatowskiego oszukany w internecie. Mężczyzna znalazł ofertę sprzedaży mini koparki za 43 tysiące złotych. Kobieta z którą się skontaktował, poprosiła o zaliczkę. Po tym, jak mężczyzna przelał umówione trzy tysiące złotych, kontakt się urwał.
MINOS

Gmina Kunów

Furgonetka potrąciła rowerzystę

Przed godziną 6 w czwartek do nieszczęścia doszło w miejscowości Rudka w gminie Kunów w powiecie ostrowieckim. Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że dostawcze Renault prowadzone przez trzeźwego 78-latka, podczas wyprzedzania potrąciło 64-letniego rowerzystę. Potrącony trafił do szpitala na badania.
MINOS

Gmina Słupia Konecka

Oszukana w sieci

Ktoś oszukał w sieci mieszkankę gminy Słupia Konecka. Kobieta w połowie września znalazła ofertę sprzedaży spodni. Zamówiła dwie pary, przelała 150 złotych, ale paczka nie dotarła.
MINOS

Gmina Słupia Konecka

Oszust podawał się za znajomego

Do mieszkanki gminy Słupia Konecka napisał w internecie ktoś podający się za jej znajomego. Prosił o szybką pożyczkę. Kobieta przesłała oszustowi kod pozwalający wypłacić 800 złotych. **MINOS**

Gmina Połaniec

Oszukany podczas zakupów

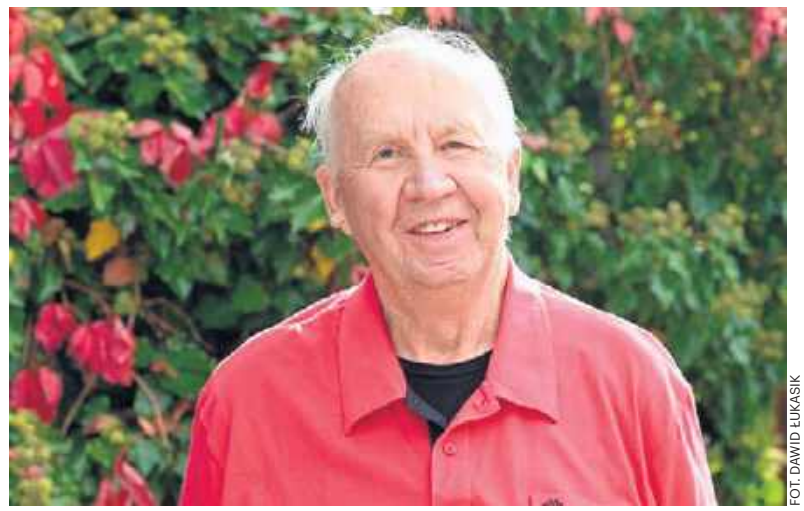
Mężczyzna z gminy Połaniec w powiecie staszowskim znalazł w sieci ofertę sprzedaży kurtki za trochę ponad 200 złotych. Przelał pieniądze, ale na przesyłkę się nie doczekał. **MINOS**

REGION

Sezon na grypę rozpoczął się w tym roku wcześniej. Teraz idealny czas na szczepienie.

Mieszkańcy województwa świętokrzyskiego skarżą się na osłabienie, ból gardła, głowy oraz katar. Jak temu zapobiegać?

Paula Goszczyńska



FOT. DAWID ŁUKASIK

Doktor Jerzy Staszczyk, konsultant wojewódzki do spraw epidemiologii mówi, że właśnie teraz sięgnąć po szczepienie

Sezon na grypę wystartował w tym roku nieco szybciej niż w poprzednich latach.

Jak zauważa doktor Jerzy Staszczyk, konsultant wojewódzki do spraw epidemiologii, jesteśmy przed szczytem zachorowań, dlatego warto właśnie teraz sięgnąć po szczepienie.

Jesień przynosi nie tylko chłodniejsze dni, ale także początek sezonu infekcyjnego. Wraz ze spadkiem temperatur i większą liczbą osób przebywających w zamkniętych pomieszczeniach rośnie ryzyko zachorowania na grypę. - Mamy już październik, a grypa może zacząć pojawiać się już we wrześnie. Rzeczywiście w tym roku tak było. Wielkiego tłoku w przychodniach jeszcze nie ma, ale wciąż jesteśmy przed szczytem. Dlatego to najlepszy czas, by się zaszczepić – podkreśla doktor Jerzy Staszczyk, konsultant wojewódzki do spraw epidemiologii.

Jak dodaje, powinni to zrobić zwłaszcza ludzie starsi oraz ci ze współistniejącymi chorobami. – Szczepienie zwiększy naszą odporność. Jest nawet specjalna, mocniejsza szczepionka dla osób powyżej 70. roku życia, która skutkuje mocniejszą odpowiedzią organizmu na tworzenie przeciwciał. Tu potrzebna będzie recepta od lekarza – mówi lekarz.

Szczepienie przeciwko grypie dla osób powyżej 60. roku życia jest bezpłatne. – Zaszczepić można się w punkcie szczepień lub nawet wygodniej – w aptekach, które mają podpisaną umowę z Narodowym Funduszem Zdrowia. Receptę wystawi farmaceuta – tłumaczy konsultant.

Zdarzają się też przypadki zachorowań na Covid-19. – Nie ma ich wiele, ale rzeczywiście pojawiają się osoby zarażone koronawirusem. Wygodnie będzie zaszczepić się jednorazowo i przeciw grypie, i przeciw Covidowi – podsumowuje doktor Staszczyk.

JĘDRZEJÓW

Baloty słomy spadły na „siódemkę”

Michał Nosal

Baloty słomy spadły na drogę ekspresową S7 w Jędrzejowie. Spowodowały utrudnienia na „siódemce”. Na szczęście nikt nie ucierpiał.



FOT. POLICJA

Baloty spadły z ciężarówki na ekspresową trasę S7. Zablokowały jeden z pasów ruchu. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

Do nietypowej sytuacji doszło w czwartek, 8 października na ekspresowej trasie S7 w Jędrzejowie. Jeden z jej pasów zablokowały baloty słomy, które spadły z ciężarówki.

Rzecz wydarzyła się kilkanaście minut po godzinie 13 na drodze w kierunku Krakowa, w pobliżu skrzyżowania z ulicą Pińczowską.

- Wstępne ustalenia policjantów wskazują, że z jadącej ciężarówki na trasę spadło kilka balotów słomy. Zablokowały one jeden z pasów ruchu. Na szczęście nikomu nic się nie stało - opowiadała podkomisarz Beata Soboń, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie.

eprasa.pl 4588250357

GMINA JĘDRZEJÓW

Mężczyzna jechał quadem mając 1,7 promila alkoholu w organizmie. Co mu grozi?

Michał Nosal

Spore kłopoty czekają 44-latka, którego policjanci skontrolowali w środę w miejscowości Gozna w powiecie jędrzejowskim.

Mężczyzna jechał quadem mając 1,7 promila alkoholu w organizmie. To nie wszystko. - Okazało się, że 44-latek nie ma uprawnień do kierowania, zaś czterokołowiec nie ma badań technicznych, ani obowiązkowego ubezpieczenia – mówiła podkomisarz Beata Soboń, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie. Przypomnijmy, za jazdę po pijanemu grożą grzywna, zakaz kierowania i nawet trzy lata więzienia.



FOT. POLICJA

44-latek nie miał uprawnień do kierowania, zaś czterokołowiec nie miał badań technicznych, ani obowiązkowego ubezpieczenia

KIELCE

Będą bezpłatne konsultacje z psychologiem i psychiatrą

Paula Goszczyńska

Rośnie liczba osób, które korzystają z konsultacji w poradniach zdrowia psychicznego. Tylko przez pierwsze 8 miesięcy tego roku z takiej możliwości w regionie świętokrzyskim skorzystało ponad 41 tysięcy osób.



FOT. ARCHIWUM

Już w piątek, 9 października, między godziną 10 a 13 w Sali Obsługi Klientów NFZ w Kielcach odbędzie się Dzień Zdrowia Psychicznego

W piątek, 9 października, z okazji Światowego Dnia Zdrowia Psychicznego w Sali Obsługi Klientów Narodowego Funduszu Zdrowia w Kielcach będzie można skorzystać z bezpłatnych konsultacji z psychologiem lub psychiatrą.

Dokładnie 10 października na całym świecie obchodzony jest Światowy Dzień Zdrowia Psychicznego. To okazja do zwrócenia uwagi na skalę problemów związanych z dobrostanem psychicznym oraz przypomnienie, na jakie wsparcie mogą liczyć osoby w kryzysie psychicznym.

Z roku na rok rośnie liczba osób, które korzystają ze wsparcia specjalistów w zakresie zdrowia psychicznego. Przez pierwsze 8 miesięcy tego roku w regionie świętokrzyskim z konsultacji skorzystało ponad 41 tysięcy osób. To więcej niż przez cały 2023 rok (wówczas było to niemal 41 tysięcy osób)

Nadal utrzymuje się tendencja, że częściej do lekarzy zgłaszają się kobiety niż mężczyźni. W 2025 roku ze świadczeń psychiatrycznych ambulatoryjnych dla dorosłych skorzystało ponad 28 tysięcy kobiet . Przez 8 miesięcy tego roku – 25,5 tysiąca. Dane dotyczące panów to ponad 17 tysięcy w 2025 roku. Od stycznia do końca września z takiego leczenia skorzystało 15,5 tysiąca mężczyzn.

W regionie świętokrzyskim działa 36 poradni zdrowia psychicznego dla dorosłych oraz 18 miejsc pomocy dla dzieci i młodzieży. By skorzystać z pomocy psychiatry lub psychologa nie trzeba mieć skierowania. Nie ma również rejonizacji.

Już w piątek, 9 października, między godziną 10 a 13 w Sali Obsługi Klientów NFZ w Kielcach przy ulicy Wojska Polskiego 28D, odbędzie się wydarzenie: „Dzień Zdrowia Psychicznego". Na miejscu będzie można skorzystać z bezpłatnych porad psychiatry i psychologa ze Świętokrzyskiego Centrum Psychiatrii w Morawicy. Akcja skierowana jest do osób dorosłych.

Dodatkowo specjaliści z Narodowego Funduszu Zdrowia w Kielcach wykonają analizę składu ciała i omówią wyniki, opowiedzą o cyfrowych rozwiązaniach wspierających korzystanie z systemu ochrony zdrowia i wspierających profilaktykę (mojeIKP, centralna e-rejestracja) a także nauczą samobadania na fantomach.

MATERIAŁ INFORMACYJNY BIURA INFORMACJI KREDYTOWEJ

0011589474

Ponad 120 tys. użytkowników Score Huntera. BIK uczy odpowiedzialnych decyzji kredytowych przez grę

Łatwy dostęp do zakupów na raty, płatności odroczonych i innych form finansowania sprawia, że pierwsze decyzje kredytowe podejmujemy dziś bardzo wcześnie. Dlatego wiedza o odpowiedzialnym zaciąganiu zobowiązań, budowaniu historii kredytowej i ochronie danych powinna pojawić się jeszcze przed pierwszym kredytem. Biuro Informacji Kredytowej, które od lat łączy rolę instytucji wspierającej bezpieczeństwo rynku finansowego z edukacją społeczną, rozwija platformę Score Hunter, która pozwala młodym ludziom poznawać te zagadnienia w praktyce i bez ryzyka.

Pierwsze decyzje kredytowe mają znaczenie

Pierwsza pensja, karta kredytowa, telefon kupiony na raty czy zakupy z odroczoną płatnością. Każda z tych decyzji wydaje się niewielka, dopóki kilka zobowiązań nie zacznie obciążać jednego budżetu. Młody człowiek może mieć własne dochody, ale nie zawsze zna mechanizmy związane z kredytem, historią spłat czy oceną wiarygodności kredytowej.

Dlatego zasady odpowiedzialnego korzystania z kredytów i innych form finansowania warto poznawać jeszcze przed wejściem na rynek pracy. Chodzi przede wszystkim o ocenę, czy nowe zobowiązanie mieści się w budżecie oraz o zrozumienie, jakie konsekwencje mogą mieć dzisiejsze decyzje w przyszłości.

Równie ważne jest bezpieczeństwo danych. Zakupy i bankowość przeniosły się do internetu, dlatego odpowiedzialne korzystanie z usług finansowych wymaga także ochrony danych osobowych, rozpoznawania zagrożeń i prób wyłudzeń.



Score Hunter pozwala uczyć się na błędach bez ryzyka

Biuro Informacji Kredytowej gromadzi i udostępnia informacje o historii kredytowej klientów banków, SKOK-ów i firm pożyczkowych, a także prowadzi działania edukacyjne dotyczące odpowiedzialnego korzystania z finansowania i bezpieczeństwa danych.

Jednym z takich narzędzi jest **Score Hunter – internetowa platforma edukacyjna wykorzystująca elementy grywalizacji.** Użytkownicy zdobywają wiedzę w krótkich, przystępnych dawkach, a następnie sprawdzają ją w zadaniach i quizach. Mogą też brać udział w pojedynkach i wyzwaniach oraz przejść misję scenariuszową, która pozwala wykorzystać zdobytą wiedzę w praktyce.

Platforma została przygotowana przede wszystkim z myślą o środowisku akademickim, ale BIK wykorzystuje ją także w edukacji uczniów szkół ponadpodstawowych. Ze Score Huntera skorzystało dotychczas ponad 120 tys. użytkowników z uczelni w całej Polsce. Program pokazuje m.in. jak odpowiedzialnie zaciągać i spłacać zobowiązania, budować historię oraz wiarygodność kredytową, chronić swoje dane i rozpoznawać próby wyłudzeń.

BIK rozwija narzędzie tak, aby mogło wspierać młodych ludzi na różnych etapach – od szkoły średniej, przez studia, po pierwsze doświadczenia zawodowe. To istotne, bo łatwiej zrozumieć konsekwencje decyzji kredytowej, kiedy można przećwiczyć ją w symulowanym środowisku, zanim podobna sytuacja pojawi się w prawdziwym życiu.

Warto wiedzieć, co mówi o nas historia kredytowa

Historia kredytowa zaczyna powstawać wraz z pierwszym zobowiązaniem. Informacje o terminowej obsłudze kredytów mogą być brane pod uwagę przez instytucje finansowe przy ocenie kolejnych wniosków o finansowanie.

Za pośrednictwem portalu BIK konsumenci mogą sprawdzać swoją historię kredytową i informacje o zobowiązaniach. Taka wiedza nie zastąpi rozsądnego planowania, ale pozwala lepiej rozumieć własną sytuację.

Wiedza o odpowiedzialnym korzystaniu z kredytów i ochronie danych ma największą wartość wtedy, gdy wyprzedza problem. Zanim pojawi się pierwsze zobowiązanie albo próba wykorzystania naszych danych, warto wiedzieć, jak ocenić swoje możliwości spłaty, dbać o historię kredytową i chronić się przed wyłudzeniami. Score Hunter pomaga przełożyć tę wiedzę na praktykę i lepiej przygotować się do decyzji, które pojawiają się w dorosłym życiu.

eprasa.pl 4588250357

DROBNE

Usługi

PORZĄDKOWE

KOSZENIE trawy, przycinanie, wycinanie drzew, krzewów, porządkowanie podwórek, ogrodów, sadów tel. 664-712-751.

INNE

KOŁDREX Z klienta pierzyn szycie kołder. Pranie pierza. 534-222-122

NAPRAWA pomp wodnych 604200271

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,, 668-571-329

AUTOREKLAMA

strona zdrowia

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.



Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

REKLAMA 4011455892

ANDRZEJ CHUDY

KURSY NA

SZKOLENIE OKRESOWE

KWALIFIKACJA WSTĘPNA

KURS INSTRUKTORSKI

KURSY PRAWA JAZDY

12 X 15⁰⁰ AB

UMOŻLIWIAMY WYKŁADY PRZEZ INTERNET

14 X 15⁰⁰ CD

KAT. AB CD C–E

Kielce, ul. Żytnia 20 41-366-08-62

www.szkolachudy.pl 602-299-279

MORAWICA

Zrywają asfalt na obwodnicy Morawicy i Woli Morawickiej

Paulina Baran

Ciężki sprzęt pojawił się na pierwszym odcinku obwodnicy Morawicy i Woli Morawickiej w ciągu drogi krajowej numer 73. W okolicach Bilczy i Piasecznej Górki zrywany jest asfalt.



FOT. DAWID ŁUKASIK

Na obwodnicy Morawicy zrywają asfalt. Prace dotyczą kilku skrzyżowań na których pojawiły się koleiny. Kierowcy muszą liczyć się z utrudnieniami do końca tygodnia.

Kierowcy przecierają oczy ze zdumienia i zastanawiają się, dlaczego po zaledwie czterech latach od oddania wartej miliony trasy konieczna jest jej naprawa. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad wyjaśnia.

Jak informuje Małgorzata Pawelec-Buras, rzeczniczka prasowa Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Kielcach, podczas przeglądów i badań wykonanych w ramach gwarancji stwierdzono nierówności nawierzchni.

Problem dotyczy niektórych skrzyżowań. Nierówności pojawiły się na krótkich fragmentach drogi, przede wszystkim w miejscach, w których zatrzymywały się ciężkie samochody.

- Dlatego jeszcze w ramach gwarancji zleciliśmy wykonawcy, aby tę nawierzchnię w obrębie tych skrzyżowań naprawił - mówi Małgorzata Pawelec-Buras.

Prace prowadzone są punktowo. Obejmują fragmenty drogi o długości od około 20 do 100 metrów. Wykonawca ma zakończyć roboty do końca tego tygodnia.

Choć prace postępują szybko, kierowcy muszą liczyć się ze zmianami organizacji ruchu. Droga krajowa numer 73 pozostaje jednak przejezdna.

Utrudnienia mogą występować w rejonie skrzyżowań w Piasecznej Górce i Bilczy i mogą dotyczyć między innymi włączania się do dróg lokalnych oraz wyjazdu ze skrzyżowania. Dla ruchu lokalnego wyznaczono objazdy przez sąsiednie skrzyżowania.

Kierowcy nie muszą obawiać się, że prowadzone prace oznaczają dodatkowe koszty po stronie zarządcy drogi. Naprawy wykonywane są w ramach gwarancji i finansuje je wykonawca inwestycji.

- Co istotne, takie prace wykonywane są na koszt wykonawcy inwestycji, ponieważ gwarancja kończy się w przyszłym roku – podkreśla rzeczniczka.

Tymczasem trwa budowa drugiego odcinka obwodnicy Morawicy i Woli Morawickiej. W ramach inwestycji wybudowany już został odcinek drogi krajowej numer 73 o długości około 4,4 kilometra, biegnący nowym śladem.

KIELCE

Będzie można zobaczyć mieszkania i porozmawiać z ekspertami

Redakcja Polska Press

W sobotę, 10 października, Deweloper Trakt zaprasza na Dzień Otwarty w inwestycji NEO AGAT. W godzinach od 10 do 17 przy ulicy Poleskiej 41 w Kielcach będzie można zobaczyć mieszkania w stanie deweloperskim oraz przekonać się, jak wygląda ukończona inwestycja.



FOT. ARCHIWUM

Inwestycja NEO AGAT mieści się przy ulicy Poleskiej w Kielcach. W sobotę będzie można ją oglądać

Dzień Otwarty będzie okazją nie tylko do obejrzenia mieszkań, ale również do rozmowy z ekspertami z branży finansowej i wykończeniowej. Na miejscu będzie można skorzystać z bezpłatnej konsultacji z architektem i projektantem wnętrz, a także porozmawiać o możliwościach i kosztach wykończenia mieszkania pod klucz.

Do dyspozycji odwiedzających będzie również stolarz, który opowie o możliwościach wykonania zabudowy stałej i doradzi, jakie rozwiązania można zastosować w konkretnych mieszkaniach.

Jednym z punktów wydarzenia będzie także bezpłatne doradztwo kredytowe. Na miejscu nie zabraknie również specjalistów do spraw sprzedaży nieruchomości, którzy odpowiedzą na pytania dotyczące dostępnych mieszkań, ich metraży, układów, cen oraz procesu zakupu.

- W NEO AGAT oferujemy mieszkania zaprojektowane z myślą o różnorodnych potrzebach – od funkcjonalnych kawalerek po przestronne apartamenty. Dzięki temu oferta skierowana jest zarówno dla singli, par i rodzin. To również interesująca propozycja dla osób poszukujących nieruchomości pod wynajem. Inwestycja znajduje się zaledwie 950 metrów od Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, co sprawia, że mieszkania mogą stanowić atrakcyjną opcję dla najemców, w szczególności studentów – zapewnia Kinga Gołąbek-Barwinek z biura sprzedaży Trakt Invest.

eprasa.pl 4588250357

FOKUS

• **Dziś** litr benzyny 95 ma kosztować nie więcej niż 6,90 zł, benzyny 98 – 7,77 zł, a oleju napędowego – 7,82 zł

O TYM SIĘ MÓWI

Szkolna masakra. Uczeń z nożem w ręku. Dwa dni, dwa ataki nożowników

Nastolatkowie ruszyli na swoich kolegów, nauczycieli, pracowników placówek. Do tego jedno zatrzymanie prewencyjne. Ponad dziesięć osób zostało rannych, jedna z ofiar nie żyje.

Dorota Kowalska

Ta wiadomość zszokowała opinię publiczną, ale też takie historie zdarzają się raczej w amerykańskich, nie polskich szkołach. W środę w Zespole Szkół Zawodowych nr 4 w Ostrołęce 19-latek, uczeń tej placówki, zaatakował nożem dziewięć osób – pięcioro uczniów, dwoje nauczycieli i dwie osoby postronne.

Było koło godz. 11.00, w szkole zrobiło się tłoczno. Jakub Z. wykorzystał sytuację, wyjął nóż. Wszędzie słychać było krzyki. Totalny chaos. Gdy nauczyciele spostrzegli, co się dzieje, zaczęli zamykać się z uczniami w klasach. – To się działo po sąsiedzku, w sąsiedniej klasie. Chłopak zakrwawiony wybiegł z dołu, biegł do góry. Jak wbiegł do klasy, to pani zamknęła drzwi na klucz. Potem było jakieś szarpnięcie, jakby ktoś chciał wejść do środka. Ktoś szarpał za drzwi – opowiada mediom uczennica ostrołęckiej szkoły.

Być może zdecydowana postawa nauczycieli uratowała życie im i uczniom. Napastnik wybiegł ze szkoły, nie miał jak dopaść kolejnych ofiar.

Policja zatrzymała go jakieś 500 metrów od szkoły, w rejonie plaży miejskiej. Chłopak przed zatrzymaniem dokonał samookaleczenia, trafił do szpital. Żyje.

Jakub Z. zaplanował ten atak

Jakub Z. uchodził za skrytego, trochę wycofanego.

– Nie było o nim głośno. Nie rzucał się w oczy, był bardzo cichy – opowiadała mediom 16-latka, uczennica szkoły w Ostrołęce.

Dlaczego zaatakował kolegów i uczniów?

– Z tego, co nam wiadomo, to z jego ust padły słowa, że chce, aby w jego urodziny było o nim głośno – tak odpowiedziała. Jakub Z. miał w środę urodziny, skończył 19 lat.

Dzisiaj wiemy już, że 19-latek był pod stałą opieką specjalistów, w tym psychologa i pedagoga, że interesowały się nim również służby społeczne. Jakub Z. był w przeszłości notowany za posiadanie narkotyków, jednak tamta sprawa została umorzona.

Prokuratura Rejonowa w Ostrołęce poinformowała o wszczęciu śledztwa w sprawie usiłowania zabójstwa. Chłopak dokładnie wszystko zaplanował, to nie był przypadkowy atak kierowany emocjami.

– Mamy już pewność, że sprawca tego zdarzenia wszedł z niebezpiecznym narzędziem w postaci noża na teren szkoły i powiem więcej, w plecaku, który także wniósł na teren szkoły, znajdował się ładunek wybuchowy domowej konstrukcji, który prawie został zdetonowany – mówił na antenie TVN24 prokurator krajowy Dariusz Korneluk.

Opinia publiczna poczuła się trochę jak w innej rzeczywistości. Nożownicy atakowali w szkołach we Francji, w Stanach Zjednoczonych, w Wielkiej Brytanii, nie w naszym kraju.

– Takiego zdarzenia w Polsce nie było – przyznała ministra edukacji Barbara Nowacka w TVN24. Mówiła też o „bardzo dobrej, spokojnej i błyskawicznej" reakcji dyrektora, społeczności szkolnej oraz służb.

– Udało się uniknąć tragedii, udało się uniknąć katastrofy - oceniła ministra.

Kolejne ataki uczniów

To nie koniec złych wiadomości. W dniu ataku nożownika w Ostrołęce, policjanci z Sierpca zatrzymali 17-latka. Do Komendy Powiatowej Policji w tym mieście zgłosił się jeden z nauczycieli, przekazał policjantom niepokojące informacje otrzymane od uczniów.

„Z jego relacji wynikało, że uczeń szkoły wśród rówieśników przekazywał, że planuje w środę 7 października „zrobić coś złego w szkole"" – czytamy w komunikacie policji.

– Na zabezpieczonych nośnikach elektronicznych znaleziono wszystkie informacje, czego szukał w internecie ten młody człowiek. Szukał informacji, jak właśnie zorganizować tego typu krwawe wydarzenie – mówił na specjalnie zwołanej po ataku w Ostrołęce konferencji prasowej Marcin Kierwiński, szef MSWiA.

Konferencja jeszcze się nie skończyła, kiedy przyszedł następny wstrząs.

„Kolejny atak w szkole z użyciem niebezpiecznego narzędzia. Tym razem 15-latek zaatakował w szkole podstawowej w miejscowości Leszczydół-Nowiny pod Wyszkowem" – informowały media.

Mazowiecka policja przekazała na portalu X, że w wyniku ataku 15-latka, po reanimacji zmarła 37-letnia kobieta. To pracowniczka szkoły, woźna, którą napastnik zaatakował jako pierwszą. Ranna została też jedna z nauczycielek i dyrektor, który próbował obezwładnić ucznia.

Politycy reagują

Politycy nie mają wątpliwości: trzeba reagować natychmiast. Barbara Nowacka przekazała, że wspólnie z szefem tego resortu Marcinem Kierwińskim widzą potrzebę wzmacniania prowadzonych już działań zmierzających do poprawy bezpieczeństwa. Dodała, że już w tym roku w każdej szkole odbędzie się przynajmniej jedno spotkanie dedykowane procedurom bezpieczeństwa w sytuacjach kryzysowych.

PRZESTĘPCZOŚĆ

Gang zajmujący się nielegalnym hazardem rozbity

oprac. Karolina Wrońska

Służby rozbiły gang zajmujący się nielegalnym hazardem. Zatrzymano 58 osób oraz zabezpieczono 287 nielegalnych automatów.

W skoordynowanej akcji brali udział funkcjonariusze KAS z całej Polski i policjanci z Łodzi, którzy przeszukali kilkadziesiąt miejsc usytuowanych głównie w województwie łódzkim.

– W wyniku wspólnych działań zabezpieczono 287 sztuk nielegalnych automatów do gier, sprzęt komputerowy i nośniki danych, a także środki odurzające. W 51 wytypowanych punktach zatrzymano łącznie 58 osób w wieku od 19 do 72 lat. Wszystkim podejrzanym przedstawiono zarzuty dotyczące przestępstw skarbowych związanych z urządzaniem nielegalnych gier na automatach – przekazała rzeczniczka prasowa KAS st. asp. Justyna Pasieczyńska.

Za posiadanie nielegalnych automatów grozi kara 100 tysięcy złotych od jednego automatu. **PAP**

SEJM

Sprawa aborcji ponownie w Sejmie

oprac. Karolina Wrońska

Sejmowa komisja nadzwyczajna poparła w czwartek poselski projekt nowelizacji Kodeksu karnego, który przewiduje częściową dekryminalizację aborcji za zgodą kobiety oraz pomocy w samodzielnej aborcji.

Komisja poparła też poselski projekt nowelizacji ustawy, który zakłada przywrócenie możliwości przerwania ciąży w przypadku ciężkiej wady płodu. Za projektem głosowało 15 posłów, pięciu było przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Posłowie PiS chcieli odrzucenia projektu, argumentując, że przewiduje on rozwiązania niekonstytucyjne. Wniosek w tej sprawie nie uzyskał jednak większości głosów.

Decyzje komisji skomentowała pełnomocniczka rządu ds. równości Katarzyna Kotula. „Na następnym posiedzeniu Sejmu drugie i trzecie czytanie obu projektów oraz głosowanie. Aborcja powinna być darmowa, dostępna, a decyzja powinna należeć do kobiety" – napisała Kotula.

KRÓTKO

Lublin

Sąd zmienił wyrok dla byłego żołnierza

Sąd Apelacyjny w Lublinie podwyższył karę z 3,5 do 5,5 roku więzienia dla byłego żołnierza Pawła K. oskarżonego o zgłoszenie gotowości do współpracy z rosyjskimi służbami specjalnymi. Zbierał on informacje o lotnisku w Jasionce, co miało pomóc w planowaniu zamachu na prezydenta Ukrainy. – Składanie oferty pracy na rzecz obcego wywiadu, w realiach tej sprawy na rzecz wywiadu rosyjskiego, na rzecz wywiadu państwa, które jest w stanie wojny z państwem bezpośrednio sąsiadującym z Polską, nie może być traktowane w sposób pobłażliwy – podkreślił sędzia Artur Achrymowicz.

Sosnowiec

Śledztwo ws. śmierci posła Litewki w innej prokuraturze

Prokuratura Okręgowa w Sosnowcu przejęła śledztwo w sprawie wypadku, w którym kilka miesięcy temu zginął poseł Łukasz Litewka. Dotychczas toczyło się ono w Prokuraturze Rejonowej w Dąbrowie Górniczej. Decyzja o przejęciu postępowania jest związana z długotrwałą nieobecnością prokuratora, który prowadził tę sprawę – podała w czwartek sosnowiecka prokuratura.

Polityka

Prezydent Nawrocki ws. członkostwa w G20

– W ramach kampanii o stałe członkostwo Polski w G20 prezydent Karol Nawrocki odwiedzi w najbliższym czasie Arabię Saudyjską, Senegal i Argentynę – powiedział w czwartek prezydencki minister Marcin Przydacz. Dodał, że kluczowy dla Polski jest głos państw tzw. Globalnego Południa. Tegoroczny szczyt G20 odbędzie się w grudniu.



FOT. MATEUSZ ZELEK

Planując wydatki, skupiliśmy się na realizacji zadań państwa i obsłudze jego zobowiązań, jak i zapewnieniu finansowania działań na rzecz długoterminowego wzrostu

ANDRZEJ DOMAŃSKI,
minister finansów i gospodarki

eprasa.pl 4588250357

ROSJA/USA

USA i Rosja rozmawiają o wznowieniu Nord Stream

oprac. Anna Nagel

Przedstawiciele USA i Rosji prowadzili rozmowy o zaangażowaniu amerykańskiego inwestora w gazociągi Nord Stream, którymi przed wojną w Ukrainie dostarczano rosyjski gaz do Niemiec – podał w czwartek Reuters, powołując się na źródła. Niemcy i Polska sprzeciwiają się wznowieniu dostaw.



FOT. IMAGO/GAVRIIL GRIGOROV/EAST NEWS

Kirił Dmitrijew, bliski doradca Władimira Putina, i Jared Kushner, wysłannik prezydenta USA Donalda Trumpa, na Kremlu

W rozmowach uczestniczyli m.in. Jared Kushner, wysłannik prezydenta USA Donalda Trumpa, oraz Kirił Dmitrijew, bliski doradca przywódcy Rosji Władimira Putina. Według źródeł agencji Reutera ewentualne porozumienie umożliwiłoby amerykańskim inwestorom czerpanie zysków z dostaw rosyjskiego gazu do Europy po zakończeniu wojny w Ukrainie.

Kushner i Dmitrijew spotykali się w ostatnich tygodniach w Moskwie i Nowym Jorku. Nie wiadomo jednak, w jakim stopniu omawiali wówczas kwestię gazociągów Nord Stream, uszkodzonych w 2022 roku w wyniku eksplozji, o które oskarżana jest Ukraina.

Przedstawiciel Białego Domu zapewnił agencję Reutera, że ostatnio nie prowadzono rozmów dotyczących gazociągów. Zaznaczył, że wszelkie ewentualne umowy musiałyby przynieść korzyści amerykańskim podatnikom i przedsiębiorstwom.

Realizacja porozumienia napotyka poważne przeszkody prawne i polityczne. Położone na dnie Bałtyku gazociągi Nord Stream są objęte sankcjami USA i UE. Według jednego z amerykańskich urzędników zawarcie umowy w perspektywie średnioterminowej jest mało prawdopodobne.

Resort gospodarki i energii Niemiec podkreślił, że kraj znalazł alternatywne źródła gazu, a rząd nie zamierza wyrażać zgody na ponowne uruchomienie Nord Stream. Przeciwna wznowieniu dostaw pozostaje również Polska, której władze śledzą rozmowy Waszyngtonu z Moskwą – przekazało Reutersowi źródło zaznajomione ze stanowiskiem rządu w Warszawie.

– Grozi nam brudny interes, za który Europa słono zapłaci. Amerykanie i Rosjanie podzielą się zyskami – ocenił niemiecki deputowany Michael Kellner z Zielonych, specjalizujący się w polityce energetycznej.

Przed rosyjską inwazją na Ukrainę w lutym 2022 r. Niemcy sprowadzały z Rosji ponad połowę zużywanego gazu. Gazociągi Nord Stream zostały wyłączone z eksploatacji, a we wrześniu 2022 r. wskutek podwodnych eksplozji zostały uszkodzone. Rosyjski Gazprom ma 51 proc. udziałów w spółce kontrolującej infrastrukturę, a pozostałe należą do podmiotów niemieckich, francuskiego i holenderskiego.

Kushner i Dmitrijew mieli omawiać również możliwość sprzedaży zagranicznych aktywów rosyjskiego koncernu Łukoil, obejmujących m.in. rafinerie i stacje paliw. Jak przekazał Reuters, aktywa miałyby zostać nabyte przez konsorcjum federalnej agencji inwestycyjnej DFC oraz inwestorów z Kataru i Zjednoczonych Emiratów Arabskich.

USA

Trump zamierza omówić z Putinem wybuch epidemii dżumy w Rosji

Grzegorz Kuczyński

Prezydent USA Donald Trump oświadczył, że w najbliższym czasie porozmawia z prezydentem Rosji Władimirem Putinem na temat sytuacji związanej z możliwym wybuchem epidemii dżumy w obwodzie irkuckim.

Prezydent USA Donald Trump powiedział w środę, że Rosja przekazuje Amerykanom „trochę" informacji na temat domniemanego ogniska dżumy w Irkucku, choć powinna przekazywać więcej.

– Oni przekazują trochę (informacji) naszym ludziom. Oczekujemy, by przekazywali wiele naszym ludziom – powiedział Trump rozmawiając z dziennikarzami w Gabinecie Owalnym, pytany o sprawę wydostania się patogenu z laboratorium w Irkucku.

Pytany o to, czy jest to broń biologiczna, odparł: – Nie sądzimy. Dodał, że taką ma nadzieję.

Trump zaznaczył, że Rosjanie zapewniają, że mają „wszystko pod kontrolą".

Wcześniej Trump oświadczył, że Stany Zjednoczone są gotowe udzielić Rosji pomocy. Sekretarz stanu USA Marco Rubio również powiedział, że Waszyngton śledzi doniesienia z obwodu irkuckiego. Według niego władze amerykańskie nie dysponują na razie nowymi informacjami i nie ma „powodu do paniki".

We wtorek 6 października ambasada USA w Rosji wydała ostrzeżenie dla obywateli amerykańskich w związku z doniesieniami o domniemanym przypadku dżumy płucnej oraz środkach kwarantanny w obwodzie irkuckim. Amerykanom zalecono unikanie obiektów objętych kwarantanną oraz zwracanie się o pomoc medyczną w przypadku wystąpienia gorączki lub objawów ze strony układu oddechowego.

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) oświadczyła w środę, że „nie jest w stanie" przeprowadzić na obecnym etapie pełnej oceny zagrożenia po śmierci pracownicy laboratorium w Irkucku 2 października.



FOT. LUDOVIC MARIN/AFP/EAST NEWS

Donald Trump o problemie z dżumą w Rosji ma rozmawiać z prezydentem Putinem

CHINY/ROSJA

Rosja knuje z Chinami. Prawa ręka Putina z wizytą w Pekinie

Grzegorz Kuczyński

Doradca prezydenta Rosji i przewodniczący Kolegium Morskiego Nikołaj Patruszew udał się z tygodniową wizytą do Pekinu. W ChRL były szef FSB i były sekretarz Rady Bezpieczeństwa Rosji przeprowadzi rozmowy z członkiem Biura Politycznego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin oraz ministrem spraw zagranicznych tego kraju.

Ministerstwo nie podało jednak, jakie tematy będą omawiane podczas wizyty. Po wybuchu wojny w Ukrainie Chiny stały się największym odbiorcą rosyjskiej ropy, przy czym rosyjskie surowce energetyczne są im dostarczane ze znacznym rabatem. Według prezesa Rosnieftu Igora Sieczina dzięki współpracy z Rosją w zakresie ropy naftowej Chiny od 2022 roku zaoszczędziły 27 miliardów dolarów.

We wrześniu podczas rosyjsko-chińskiego forum biznesowego poświęconego energetyce Sieczin poinformował, że udział rosyjskiej ropy w chińskim imporcie osiągnął rekordowy poziom 27%, a wielkość dostaw przekroczyła 100 mln ton rocznie. Jak podał, w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy 2026 roku Rosja dostarczyła do Chin 67 mln ton ropy.

Na początku września Władimir Putin stwierdził, że stosunki między Moskwą a Pekinem rozwijają się „w górę". Jak powiedział, Rosja zajmuje pierwsze miejsce pod względem wielkości dostaw ropy naftowej i gazu ziemnego do chińskich odbiorców, a także znajduje się w czołówce eksporterów węgla i LNG.

HISZPANIA

Była symbolem kryzysu mieszkaniowego

oprac. Anna Nagel

Zmarła Maricarmen Abascal, 87-letnia mieszkanka Madrytu, która stała się symbolem protestów, jakie wybuchły w całej Hiszpanii 23 września – dniu jej eksmisji z mieszkania zajmowanego przez 70 lat.

O jej śmierci poinformował w środę madrycki Związek Lokatorek i Lokatorów, który przez lata wspierał emerytkę w walce o jej mieszkanie. Protestujący na placu Puerta del Sol w Madrycie uczcili jej pamięć minutą ciszy. Tłum ruszył następnie w pobliże położonego nieopodal Kongresu Deputowanych, otoczonego przez policję.

Skandowano hasła: „Maricarmen odchodzi, ale walka trwa!", „W naszej walce Maricarmen żyje!", „To nie są zgony, to morderstwa!" oraz „Ani jednej eksmisji więcej!".

Politycy wszelkich opcji w mediach społecznościowych odnieśli się do śmierci kobiety. Wyrazy współczucia rodzinie i bliskim Maricarmen, a także wszystkim tym, którzy odczuwają jej stratę, przekazał na platformie X premier Pedro Sanchez.

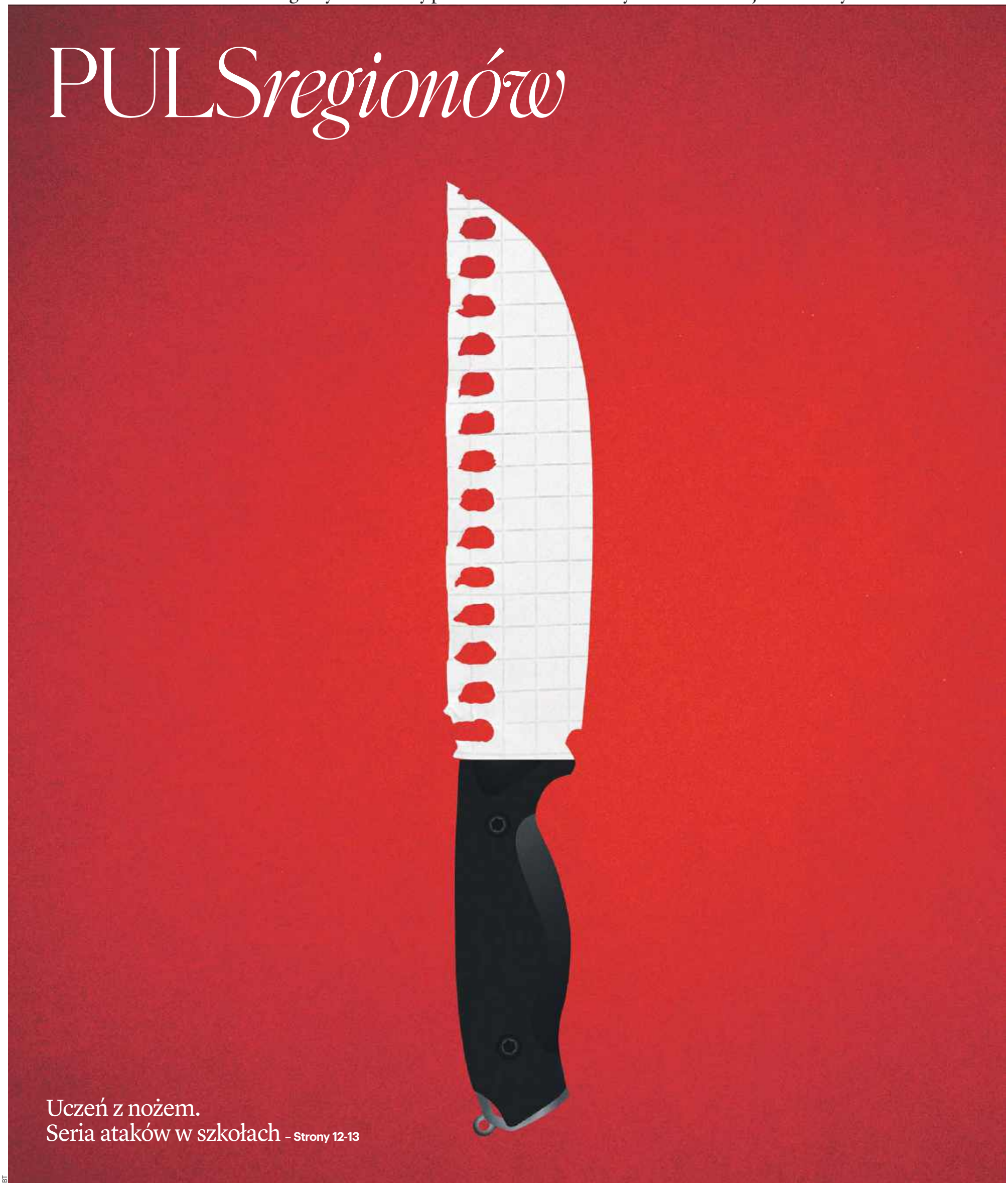
„Chcę przekazać wyrazy współczucia rodzinie i bliskim Maricarmen. Żadnej kampanii, żadnych partii, żadnego instrumentalnego wykorzystywania tej sprawy. Dość dokładania kolejnych cegieł do muru podziałów. W obliczu śmierci człowieka możliwy jest tylko szacunek" – napisał w serwisie X lider opozycyjnej Partii Ludowej (PP) Alberto Nunez Feijoo.

PAP

eprasa.pl 4588250357

Nagrody Nobla. Stały punkt odniesienia w naszym coraz bardziej rozchwianym świecie – **Strona 14-15**

PULS*regionów*



Uczeń z nożem. Seria ataków w szkołach – **Strony 12-13**

BT

eprasa.pl 4588250357

NOŻOWNICY W SZKOŁACH

Uczniowie z nożami w ręku. Seria ataków w polskich szkołach

Dwa dni: dwa ataki nożowników w szkole, uczniów jeszcze. Nastolatkowie ruszyli na swoich kolegów, nauczycieli, pracowników placówek. Do tego jedno zatrzymanie prewencyjne ucznia, który „planował zrobić coś złego". Ponad dziesięć osób w wyniku tych ataków zostało rannych, jedna z ofiar nie żyje

Dorota Kowalska

Politycy nie mają wątpliwości: trzeba reagować natychmiast. Premier Donald Tusk wezwał w czwartek w trybie pilnym ministrów: Spraw Wewnętrznych i Administracji, Cyfryzacji, Edukacji Narodowej i Zdrowia, a także koordynatora służb specjalnych oraz komendanta głównego Policji.

Pilne spotkanie u premiera

– To bardzo smutne i tragiczne, że muszę zacząć to dzisiejsze spotkanie od wyrazów współczucia, kondolencji, wsparcia dla rodziny zmarłej przed chwilą pracownicy szkoły pod Wyszkowem, która zginęła od zadanych ciosów nożem. Jej życia, mimo starań, nie udało się uratować – powiedział przed spotkaniem premier. Wiadomo, że kobieta zostawiła dójkę dzieci. Jej rodzina ma zostać objęta opieką.

– Zadaniem dla rządu, dla mnie osobiście i dla pań i panów ministrów jest zrobienie wszystkiego, co w mocy państwa, wszystkiego, bez wyjątku, aby zatrzymać albo ograniczyć przynajmniej ryzyka wynikające z fali przemocy, jaka ma dzisiaj miejsce – mówił Tusk. – Do tej pory Polska była państwem bardzo bezpiecznym. Jeśli chodzi o tego typu zdarzenia, akty terroru w szkołach z wielkim smutkiem obserwowaliśmy dramaty za oceanem, w wielu innych państwach europejskich. Polski do tej pory to nie dotyczyło, ale ten trend jest dramatycznie niepokojący w całej Europie i nie miejmy złudzeń: bez zdecydowanych działań te dramatyczne, ryzykowne sytuacje mogą się powtórzyć – dodał.

Szef rządu nie ukrywał, że ma obawy przed „ponurym fenomenem naśladownictwa", bo w internecie przemoc jest mocno promowana. – Ten kult przemocy stał się wszechobecny w świecie i niestety dotarł także do Polski. Więc zdajemy sobie sprawę, że te źródła są tutaj wielorakie. To może być kryzys psychiczny potencjalnego agresora, ale często związany jest z zachowaniami grupowymi – mówił Donald Tusk. Podkreślił, że takie niebezpieczne sytuacje należy monitorować.



FOT. PAP

Nastolatek, który zaatakował w Ostrołęce, został bardzo szybko ujęty

Zdradził, że 15-letni zabójca z Leszczydołu-Nowin miał na sobie kask z kamerką.

– Jego intencją było filmowanie tej akcji z nożem – mówił.

W związku z ostatnimi wydarzeniami Komenda Główna Policji zdecydowała o zwiększeniu obecności funkcjonariuszy w pobliżu placówek oświatowych. Policjanci mają też przynajmniej raz dziennie pojawiać się w szkołach. W każdej szkole, jak podkreślił premier, mają być dostępne informacje o telefonach, zarówno 112, jak i 116 111 - to telefon do psychologa. Tusk przypomniał, że rząd ma związane ręce w sprawie blokowania treści w sieci.

– Mieliśmy ambitną ustawę, projekt ustawy przeszedł przez Sejm, przez Senat i to była twarda ustawa, jedna z najmocniejszych tego typu propozycji zmiany prawa w Europie, która miała chronić ludzi, w tym przede wszystkim dzieci i młodzież, przed agresją, rozmaitymi formami przemocy czy prób wykorzystania w internecie. Ona została zawetowana. W związku z tym my dzisiaj nie możemy zablokować treści, tylko musimy się zwracać do sądu albo z uprzejmą prośbą do właściciela platformy czy dysponenta danych – mówił. – Obawiam się, że w Senacie będziemy musieli przywrócić te zapisy. I mam nadzieję, że nikomu już nie przyjdzie do głowy, żeby powiedzieć, że tak zwana wolność do przemocy, przekleństwa, pogardy, wymuszania, wykorzystywania młodocianych to nie jest obszar, gdzie możemy mówić o wolności słowa. Tam państwo musi wkroczyć zdecydowanie i do tego musimy mieć te narzędzia – dodał Tusk.

Zwrócił się też do ministra Siemoniaka, Kierwińskiego i Gawkowskiego o „radykalny wzrost działań wyspecjalizowanych jednostek, które monitorują sytuację w internecie.

- Do tej pory mieliśmy poczucie, że przygotowujemy się do zdarzeń w przyszłości: cyberprzestępczość, ale też zagrożenie spowodowane przez agresywne zachowania państw zewnętrznych. To wszystko jest nadal naszym priorytetem, ale proszę, abyśmy zarówno jeśli chodzi o Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, oczywiście policję, NASK i narzędzia, które są w dyspozycji, jak najszybciej doprowadzili do zintegrowanego, intensywnego działania w sieci. To jest monitorowanie, zapobieganie, interwencja – zaapelował szef rządu.

Walka o bezpieczeństwo w szkołach

Wcześniej Barbara Nowacka, przekazała, że wspólnie z szefem tego resortu Marcinem Kierwińskim widzą potrzebę wzmacniania prowadzonych już działań zmierzających do poprawy bezpieczeństwa.

– Dlatego powstaje program analogiczny do programu, jaki mamy wspólnie z MON-em, czyli do „Edukacji z wojskiem" we współpracy z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji – powiedziała.

Dodała, że już w tym roku w każdej szkole odbędzie się przynajmniej jedno spotkanie dedykowane procedurom bezpieczeństwa w sytuacjach kryzysowych. W spotkaniach tych weźmie udział społeczność szkolna i przedstawiciele służb wydelegowanych przez MSWiA.

Nowacka zapowiedziała, że Ministerstwo Edukacji Narodowej w ramach reformy Kompas Jutra wprowadziło zmianę.

– Od 1 września tego roku jedna godzina wychowawcza w miesiącu musi być poświęcona na działania albo patriotyczne, albo obronnościowe, ale tak naprawdę patriotyzm i odpowiedzialność za Polskę, umiejętność działań proobronnych i ochrony ludności cywilnej są koniecznością – mówiła.

Do szkół rozesłany zostanie także poradnik bezpieczeństwa dla dzieci i młodzieży.

– Poradnik wskazuje różne zagrożenia i jak młodzi ludzie mają sobie z nimi radzić – wyjaśniła wiceministra edukacji Paulina Piechna-Więckiewicz.

Piechna-Więckiewicz zapowiedziała, że w przygotowaniu jest również poradnik przeciwdziałania przemocy rówieśniczej skierowany do młodzieży. Resort edukacji zaprosił do jego współtworzenia młodych ludzi oraz ekspertów.

Wiceszefowa MEN przekazała, że we wrześniu Komitet Monitorujący FERS zatwierdził program szkoleń skierowanych do dyrektorów szkół i przedszkoli z procedur i budowania zespołów kryzysowych.

– Przeszkolimy 7,5 tys. dyrektorów szkół i przedszkoli, mamy na to ponad 45 mln zł. Codziennie w polskich szkołach pracują policjanci, strażacy, przedstawiciele służb i instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo. Wspólnie działamy na rzecz bezpiecznej szkoły – podkreśliła.

W to działanie muszą się włączyć także rodzice. Rozmawiać ze swoimi dziećmi, obserwować je, reagować w razie potrzeby. To w domu, nie w szkole, uczniowie spędzają większość swojego dnia.

Dwa ataki w dwa dni, trzeci udaremniony

Ta wiadomość zszokowała opinię publiczną, ale też takie historie zdarzają się raczej w amerykańskich, nie polskich szkołach. W środę w Zespole Szkół Zawodowych nr 4 w Ostrołęce 19-latek, uczeń tej placówki, zaatakował nożem dziewięć osób - pięcioro uczniów, dwoje nauczycieli i dwie osoby postronne.

Było około godz. 11.00, w szkole zrobiło się tłoczno. Jakub Z. wykorzystał sytuację, wyjął nóż. Wszędzie słychać było krzyki. Totalny chaos. Gdy nauczyciele spostrzegli, co się dzieje, zaczęli zamykać się z uczniami w klasach. - To się działo po sąsiedzku, w sąsiedniej klasie. Chłopak zakrwawiony wybiegł z dołu, biegł do góry. Jak wbiegł do klasy, to pani zamknęła drzwi na klucz. Potem było jakieś szarpnięcie, jakby ktoś chciał wejść do środka. Ktoś szarpał za drzwi – opowiada mediom uczennica ostrołęckiej szkoły.

eprasa.pl 4588250357



FOT. ADAM JANKOWSKI

Premier Donald Tusk zwołał po południu naradę z ministrami oraz policją

Być może zdecydowana postawa nauczycieli uratowała życie im i uczniom. Napastnik wybiegł ze szkoły, nie miał jak dopaść kolejnych ofiar.

Policja zatrzymała go jakieś 500 metrów od szkoły, w rejonie plaży miejskiej. Chłopak przed zatrzymaniem dokonał samookaleczenia, trafił do szpital. Żyje.

Jakub Z. zaplanował ten atak

Jakub Z. uchodził za skrytego, trochę wycofanego. - Nie było o nim głośno. Nie rzucał się w oczy, był bardzo cichy – opowiadała mediom 16-latka, uczennica szkoły w Ostrołęce.

Dlaczego zaatakował kolegów i uczniów?

- Z tego, co nam wiadomo, to z jego ust padły słowa, że chce, aby w jego urodziny było o nim głośno – tak odpowiedziała. Jakub Z. miał w środę urodziny, skończył 19-lat.

- Mimo że nie było mnie tutaj na miejscu, to bardzo mocno mną to wstrząsnęło. Do tej pory czuję adrenalinę. Nie wyobrażam sobie, jak muszą się czuć nauczyciele, wszyscy pracownicy szkoły i uczniowie - mówiła 16-latka i dodała, że rozmawiała z kilkoma uczniami, którzy byli na miejscu, są przejęci.

- Czują traumę i strach przed przyjściem z powrotem do szkoły – tłumaczyła.

Ranni, ofiary Jakuba Z., trafili do szpitali w Łomży i Ostrołęce. Ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. W mieście zwołano sztab kryzysowy. Uczniom i nauczycielom szkoły zapewniono wsparcie psychologiczne, a placówkę tymczasowo zamknięto.

Dzisiaj wiemy już, że 19-latek był pod stałą opieką specjalistów, w tym psychologa i pedagoga, że interesowały się nim również służby społeczne. Jakub Z. był w przeszłości notowany za posiadanie narkotyków, jednak tamta sprawa została umorzona.

Prokuratura Rejonowa w Ostrołęce poinformowała o wszczęciu śledztwa w sprawie usiłowania zabójstwa. Chłopak dokładnie wszystko zaplanował, to nie był przypadkowy atak kierowany emocjami.

- Mamy już pewność, że sprawca tego zdarzenia wszedł z niebezpiecznym narzędziem w postaci noża na teren szkoły i powiem więcej, w plecaku, który także wniósł na teren szkoły, znajdował się ładunek wybuchowy domowej konstrukcji, który prawie został zdetonowany - mówił na antenie TVN24 prokurator krajowy Dariusz Korneluk

Dodał, że z informacji, którą otrzymał od prokuratora okręgowego w Ostrołęce, wynika, że z wniesionego przez ucznia plecaka w pewnym momencie zaczął wydobywać się dym.

- Plecak był już w sali komputerowej, (...) i tylko i wyłącznie przez właściwe zachowanie pani nauczycielki i uczniów został wyrzucony przez okno i być może to (...) uniemożliwiło jego detonację - powiedział prok. Korneluk.

Opinia publiczna poczuła się trochę jak w innej rzeczywistości. Takie newsy nigdy wcześniej do niej nie docierały. Nożownicy atakowali w szkołach we Francji, w Stanach Zjednoczonych, w Wielkiej Brytanii, nie w naszym kraju.

- Takiego zdarzenia w Polsce nie było – przyznała ministra edukacji Barbara Nowacka w TVN24. Mówiła też o „bardzo dobrej, spokojnej i błyskawicznej" reakcji dyrektora, społeczności szkolnej oraz służb.

- Udało się uniknąć tragedii, udało się uniknąć katastrofy - oceniła ministra.

Wczoraj, o godz. 9.00 w Ostrołęce po raz kolejny zebrał się sztab kryzysowy, w szkołach zostały odwołane lekcje. W każdej dyżuruje psycholog, do którego można się zgłosić.

Po mieście krążą jednak pogłoski, że planowane są podobne ataki w innych szkołach. Mieszkańcy boją się wychodzić z domów. Policja apeluje o zachowanie spokoju, nie potwierdza tych plotek.

„Opierajmy się wyłącznie na sprawdzonych i potwierdzonych komunikatach przekazywanych przez służby. Rozpowszechnianie i powielanie niesprawdzonych informacji może powodować niepotrzebny chaos i dezinformację, a także budować napięcie i niepokój wśród mieszkańców. Cały czas pracujemy pod nadzorem prokuratury nad wyjaśnieniem wszystkich okoliczności tego zdarzenia. Prosimy o odpowiedzialność i powstrzymanie się od przekazywania informacji, które nie zostały potwierdzone przez służby" - zaapelowała za pośrednictwem mediów społecznościowych policja z Ostrołęki.

Kolejne ataki uczniów

To nie koniec złych wiadomości. W dniu ataku nożownika w Ostrołęce, policjanci z Sierpca zatrzymali 17-latka. Do Komendy Powiatowej Policji w tym mieście zgłosił się jeden z nauczycieli, przekazał policjantom niepokojące informacje otrzymane od uczniów.

„Z jego relacji wynikało, że uczeń szkoły wśród rówieśników przekazywał, że planuje w środę 7 października „zrobić coś złego w szkole"" - czytamy w komunikacie policji.

Śledczy z Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Sierpcu w środę rano weszli do mieszkania nastolatka, zatrzymali go.

Podczas przeszukania w domu chłopaka zabezpieczono należącą do niego saszetkę, w której znajdowały się dwa noże.

„Śledczy zabezpieczyli również jego telefon komórkowy, w którym natrafiono na wyszukiwanie informacji dotyczących planowanego ataku" - podała mazowiecka policja.

- Na zabezpieczonych nośnikach elektronicznych znaleziono wszystkie informacje, czego szukał w internecie ten młody człowiek. Szukał informacji, jak właśnie zorganizować tego typu krwawe wydarzenie – mówił na specjalnie zwołanej po ataku w Ostrołęce konferencji prasowej Maciej Kierwiński, szef MSWiA. Towarzyszyła mu Barbara Nowacka, minister edukacji.

Konferencja jeszcze się nie skończyła, kiedy przyszedł następny wstrząs.

„Kolejny atak w szkole z użyciem niebezpiecznego narzędzia. Tym razem 15-latek zaatakował w szkole podstawowej w miejscowości Leszczydół-Nowiny pod Wyszkowem" – informowały media.

Co wiadomo w tej chwili? Nastolatek wszedł na teren szkoły w trakcie trwania lekcji. Na korytarzu ostrym narzędziem zaatakował jedną z pracownic placówki. Ranna została również nauczycielka. Hałas usłyszał dyrektor szkoły, który wyszedł ze swojego gabinetu i podjął interwencję. To on obezwładnił napastnika i przekazał wezwanym policjantom, którzy błyskawicznie pojawili się na miejscu zdarzenia. Zaatakowana pracownica placówki zmarła, kobieta miała 37 lat, ranni są nauczycielka i dyrektor szkoły.

Zaatakowany dyrektor, Krzysztof Ochmański przekazał w rozmowie z Polskim Radiem RDC, że 15-latek miał przy sobie trzy noże.

- Wbiegł i ranił woźną. Krzyk usłyszałem, ale jak wybiegłem na korytarz, to niestety nie widziałem, co się stało, bo korytarz był pusty - relacjonował Krzysztof Ochmański. - On dotykał klamki drzwi i zwrócił się w moją stronę z rękami do góry. Zranił mnie tylko ostrzem noża, takiego dłuższego, bo on miał trzy noże, i uderzył mnie trzonkiem. W tym czasie już jakoś tam go opanowałem – opowiadał dalej.

Jak dodał, napastnik wyrwał się mu i dopiero wtedy dyrektor zdał sobie sprawę, że w rękach trzyma prawdziwy nóż.

Motywy działania 15-latka nie są znane. To absolwent placówki, obecnie uczeń szkoły średniej. Policja nie ma informacji, czy napastnik coś krzyczał w trakcie ataku ani czy podawał jakieś powody swego działania.

Rzecznik Prokuratury Okręgowej w Ostrołęce prok. Elżbieta Edyta Łukasiewicz przekazała w rozmowie z Polską Agencją Prasową, że sprawą 15-latka zajmie się wydział rodzinny i nieletnich Sądu Rejonowego w Wyszkowie. Jak zaznaczyła, śledczy na miejscu na bieżąco zabezpieczają ślady i dowody. Materiały zostaną przekazane do sądu. Łukasiewicz wyjaśniła jednocześnie, że osoba, która skończyła 15 lat, może odpowiadać za swoje czyny jak dorosły. Decyzję w tej sprawie podejmie jednak sąd. PAP

eprasa.pl 4588250357

CYWILIZACJA

Nagrody Nobla. Stały punkt odniesienia w naszym coraz bardziej rozchwianym świecie

Nagrody Nobla są nudne. Coroczna jazda obowiązkowa, która wzbudza tyle emocji co lektury szkolne wśród uczniów. Ale mimo to każdy w październiku sprawdza, kto wygrał tym razem. A osoby wyróżnione noblowskim medalem stają się w naturalny sposób autorytetami w skali globalnej. I już za to Nagrody Nobla trzeba docenić. Stały się najbardziej efektywnym sposobem kreowania merytokratycznej arystokracji współczesnego świata

Agaton Koziński

„Szósty października 2023 roku to jeden z najwspanialszych dni mojego życia. Przyniósł mi radość, lecz także złożył na moich barkach wielką odpowiedzialność. Niemal od razu zaczęłam też odczuwać narastający gniew reżimu. Wiedziałam, że restrykcje i presja będą teraz jeszcze większe" – pisała Narges Mohammadi, laureatka pokojowego Nobla z 2023 r.

Ta irańska dziennikarka i aktywistka w swojej autobiografii, którą w Polsce właśnie wydał Znak, ze szczegółami opisała moment, kiedy dowiedziała się o wyróżnieniu. Znajdowała się wtedy w zakładzie karnym Ewin w Teheranie. Ciężkie więzienie. Przeznaczone przede wszystkim dla politycznych dysydentów, w którym regularnie władze sięgają po tortury i wykonują egzekucje. Doniesienia o nagrodzie wywołały wśród jej więziennych współtowarzyszy eksplozję radości połączoną ze wspólnymi śpiewami, tańcami i skandowaniem politycznych haseł. Co ciekawe, w tych wspomnieniach nie ma nic o zachowaniu strażników, jakby ci nie zauważyli tego niezwykłego poruszenia na kobiecym oddziale więzienia. Reakcja przyszła dopiero w kolejnych tygodniach, gdy – jak wspominała Mohammadi – zaczęto jej mocno utrudniać życie w więzieniu.

„Niektórzy uważają, że Nagroda Nobla czyni człowieka nietykalnym. Ja nigdy nie żywiłem takich złudzeń" – mówił nigeryjski dramaturg Wole Soyinka, który dostał literackiego Nobla w 1986 r. On sam spędził wiele lat w nigeryjskim więzieniu, choć akurat po otrzymaniu Nobla problemów z władzami już nie miał. Ale to nie jest reguła. Cytowana przed chwilą Narges Mohammadi została zatrzymana w grudniu 2025 r., a więc trzy lata po wyróżnieniu. Gdy wybuchły w Iranie protesty przeciwko reżimowi ajatollahów, natychmiast aresztowano ją i przetrzymywano w ciężkich warunkach



FOT. LARS ASTROM/NOBELPRIZE.ORG

Wisława Szymborska, laureatka literackiego Nobla w 1996 r., na bankiecie wieńczącym noblowską galę

(w więzieniu przeszła m.in. atak serca).

Nobel nie dał także immunitetu Alesiowi Bialackiemu. Nagrodę otrzymał w 2022 r., a w marcu 2023 r. sąd w Mińsku skazał go na 10 lat kolonii karnej. Chiński dysydent i pisarz Liu Xiaobo dostał literackiego Nobla w 2010 r., ale mimo to zmarł w więzieniu siedem lat później. Podobny los spotkał niemieckiego pacyfistę Carla von Ossietzky'ego – mimo wyróżnienia otrzymanego w 1935 r., hitlerowskie władze w Berlinie trzymały go za kratami, aż zmarł w 1938 r. Widać, że nie dla wszystkich „najwspanialszy dzień życia" okazywał się początkiem czegoś pięknego.

Bez dewaluacji

Tych kilka wymienionych przed chwilą przykładów pokazuje rolę Nagrody Nobla. Wyróżnienia, które stanowi fenomen sam w sobie. Jest przyznawane od 1901 r., otrzymało ją do tej poru około tysiąca osób - i do dziś nie uległo dewaluacji. Żyjemy w czasach postępującej relatywizacji rzeczywistości, subiektywizacji systemów wartości, ale ufundowana przez Alfreda Nobla skutecznie wymyka się współczesnym trendom. Cały czas udaje jej się zachować powagę, wiarygodność, prestiż, szacunek. Choć przecież nie ominęły jej skandale (także seksualne), to żaden z nich nie okazał się na tyle duży, by podmyć tę skałę, na której stoi wzniesiona przez Nobla latarnia. To właśnie dlatego co roku tydzień noblowski skupia na sobie uwagę całego świata.

Powiedzmy sobie szczerze: dla zdecydowanej większości z nas nazwiska osób, które w danym roku otrzymują tę nagrodę, nic nie mówią. Poza wąską grupą specjalistów z danej branży nazwiska osób otrzymujących Nobla czy to z chemii, czy z fizyki, czy nawet literatury nie mówią praktycznie nic. Niewiele lepiej jest z najbardziej popularną nagrodą. Nawet pokojowy Nobel rzadko kiedy wzbudza większe poruszenie. Gdyby otrzymał go Donald Trump (bardzo chce), pewnie wywołałoby to globalną, zbiorową dyskusję. Ale jeśli dostanie organizacja Caritas (jeden z tegorocznych faworytów), to przez świat przejdzie przez chwilę szmer ogólnego podziwu, a potem każdy uda się do swoich zajęć. Drugiej refleksji na ten temat nie będzie.

I to jest część opowieści o Noblach. One są w dużej części nijakie – w tym sensie, że nie uruchamiają (czy może uruchamiają bardzo rzadko) zbiorowych emocji. Napiszmy to otwarcie: są po prostu nudne. Nie mają nic wspólnego z estetyką internetowych shortów, postów na Tik-Toku czy rolek na Instagramie, które dziś rządzą masową wyobraźnią. One są wręcz na antypodach tego blasku i blichtru przykuwających uwagę ludzi na co dzień. Nikt o nich nie rozmawia w windzie, nie wrzuca o nich ekscytujących postów na media społecznościowe, nie dzwoni do przyjaciół natychmiast po tym, jak usłyszy nazwiska zwycięzców, by z nimi o tym pogadać.

Jest odwrotnie. Tymi nagrodami żyją jedynie poszczególne branże, gałęzie nauki. Są one bardzo ważne dla tych 1300 osób, które co roku biorą udział w bankiecie noblowskim wydawanym w grudniu w sztokholmskim ratuszu. I to właściwie wszystko. Jak w ósmej klasie podstawówki trzeba przeczytać „Pana Tadeusza", przebrnąć przez „Nad Niemnem" w liceum, tak co roku trzeba zwrócić uwagę na laureatów wskazanych przez szwedzkich i norweskich akademików. Trochę to przypomina wizytę u dentysty – nikt tego nie lubi, ale wie, że tak trzeba. Jazda obowiązkowa w corocznym cyklu życia.

Noblowski paradoks

Tylko skoro Noble są nudne i to jedynie „jazda obowiązkowa", to czemu poświęcamy na nie tyle czasu? Bo dla laureatów tej nagrody bardzo często życie dzieli się na „przed" i „po" Noblu. „Prestiż Nagrody Nobla jest tak wielki, że nagle zyskuje się nowy status" – przyznał argentyński biochemik Luis Federico Leloir, laureat z 1970 r. „Zdziwiłbyś się, ile drzwi otwiera Nagroda Nobla" – mówił amerykański pisarz Elie Wiesel, który otrzymał pokojowego Nobla w 1986 r. „Nagroda Nobla daje możliwość publicznego zajmowania stanowiska" – taki komentarz wygłosił amerykański fizyk Philip Warren Anderson, który swoje wyróżnienie zgarnął w 1977 r.

Po otrzymaniu Nobla życie laureatów zmienia się w sposób zdecydowany. „Dla większości ludzi prawdopodobnie najważniejszą kwestią związaną z Nagrodą Nobla jest to, czy uda im się zdobyć upragnione miejsce parkingowe na terenie kampusu" – żartował astrofizyk Saul Perlmutter wyróżniony w 2011 r. Możliwość zaparkowania auta blisko pracy to duża korzyść, ale jedna z wielu. Sama nagroda jest dość pokaźna, dla dużej części laureatów – zwłaszcza wywodzących się spoza świata zachodniego - ten milion euro oznacza radykalną poprawę jakości życia.

Ale przede wszystkim życie się zmienia z powodu prestiżu, jaki roztacza Nobel wobec swoich laureatów. Zdobycie tej nagrody często okazywało się przepustką do najwyższych splendorów, pozwalało sięgać po władzę. Prezydentami swoich krajów zostawali tacy nobliści, jak Nelson Mandela (RPA), Lech Wałęsa (Polska), José Ramos Horta (Timor Wschodni). Kanadyjczyk Lester Bowles Pearson otrzymał Nobla w 1957 r. za działania na rzecz zakończenia kryzysu sueskiego, a w 1963 r. został szefem rządu. Aung San Suu Kyi dostała pokojowego Nobla w 1991 r. za walkę z juntą wojskową rządzącą Birmą (Mjanma), a w 2016 r. przejęła polityczną władzę w kraju. Dla każdej z tych osób medal noblowski stawał się paszportem do władzy. Dla mieszkańców danego kraju fakt, że ich współobywatel otrzymał tak

eprasa.pl 4588250357



FOT. NOBEL PRIZE OUTREACH. PHOTO: NANAKA ADACHI

Gala wręczania Nagród Nobla w 2025 r.

ważne wyróżnienie stawał się rękojmią ich wiarygodności i uczciwości. Jeden z wymiarów Nobla.

Wymiarów jest więcej, często bardzo prozaicznych. Na przykład nobliści stają się dużą atrakcją dla wszelkiego rodzaju konferencji, gdzie występują w kategoriach mówców honorowych. Oczywiście, nie za darmo. Na przykład Turek Orhan Pamuk, laureat literackiego Nobla z 2006 r. za jedno wystąpienie otrzymuje ok. 25 tys. dolarów. Stawki Lecha Wałęsy czy ekonomisty Josepha Stiglitza są jeszcze wyższe (ceny za danymi opublikowanymi na stronie agencji Celebrity Speakers). Żaden z nich do takich pieniędzy by się nawet nie zbliżył, gdyby nie wyróżnienie akademików ze Sztokholmu i Oslo. A przy okazji ta sytuacja pokazuje, jaki realny wymiar ma ta „nudna" nagroda.

Choroba Nobla

„Zostaniecie zasypani prośbami o wypowiedzi na najróżniejsze tematy, o podpisywanie listów i petycji oraz ogólnie o użyczenie swojego nazwiska na rzecz różnych spraw, niektórych szlachetnych, innych mniej" – ostrzegał przyszłych noblistów w artykule napisanym w 2013 r. brytyjski biochemik Paul Nurse, który sam otrzymał nagrodę w 2001 r. A przy okazji dotknął innej delikatnej kwestii związanej z tą nagrodą: ego jej laureatów.

Prestiż Nagrody Nobla jest tak wielki, że nagle zyskuje się nowy status

LUIS FEDERICO LELOIR
biochemik, noblista

„Gdybym potrafił to wyjaśnić zwykłemu człowiekowi, nie zasługiwałbym na Nagrodę Nobla" mówi amerykański fizyk Richard Feynman, wyróżniony w 1965 r. Ten fizyk w swojej branży miał opinię niemal gwiazdy show-biznesu ze względu na niekonwencjonalne zachowania, m.in. fascynował kulturą Indian i uczył się od nich grać na bębnach.

Inni nobliści szli dużo dalej. Linus Pauling, który otrzymał nagrodę z chemii (1954) i pokojową (1962), później skręcił w bardzo dziwną stronę. Wykorzystywał swój autorytet m.in. do przekonywania, że choroby nowotworowe można leczyć witaminą C. Mocno angażował się w ruch antywojenny. Wynalazca tranzystora William Shockley, wyróżniony w 1956 r. fizycznym Noblem, później zaangażował się w promowanie eugeniki i promowania rasistowskich poglądów. Z kolei brytyjski fizyk Brian Josephson, laureat Nobla z 1973 r. za przełom w badaniach nad nadprzewodnictwem, pod koniec życia skupił się na parapsychologii.

Te przykłady są tylko kilkoma pokazującymi na czym polega zjawisko nazywane „chorobą Nobla". Ten termin spopularyzował amerykański onkolog David Gorski określając w ten sposób noblistów, którzy otrzymali swoje nagrody i później swój autorytet i sławę wykorzystywali do głoszenia poglądów daleko wychodzących poza ich kompetencje branżowe. Austriacki pisarz Peter Handke (Nobel w 2019 r.) publicznie negował ludobójstwo w Srebrenicy. Norweski pisarz Knut Hamsun, nagrodzony przez akademików w 1920 r., później otwarcie wspierał nazizm, a swój medal noblowski przekazał Josephowi Goebbelsowi. Najlepszy dowód, na jakie manowce może zwieźć ego napompowane do granic możliwości wręczeniem prestiżowego odznaczenia.

Nie dotyczy to wszystkich. Na przykład Wisława Szymborska po otrzymaniu Nobla w 1996 r. trzymała się w dużej mierze z dala od polskiego życia publicznego - choć przecież w tak rozpolitykowanym kraju jak nasz na pewno jej głos byłby dobrze słyszany. Ona jednak nie uległa pokusie, nie wpadła w sidła zdiagnozowanego przez Davida Gorskiego zaburzenia. Warto to podkreślić.

Ale też warto podkreślić samo znaczenia Nobli. Istnieją 125 lat - i mimo całego morza kontrowersji, jakie wyrosły przez ten okres wokół tej nagrody, zdołały zachować swój prestiż i powagę. Od dawna są stałym punktem odniesienia w naszym coraz bardziej rozchwianym świecie. I choćby z tego powodu warto je doceniać.

eprasa.pl 4588250357

HISTORIA

Señor Zorro pozdrawia z hiszpańskiej Kalifornii

Pierwszy odcinek serialu „Zorro" obejrzało 10 października 1957 roku w telewizji ABC ponad 15 milionów Amerykanów. Potem liczba widzów tylko rosła. Aby zrozumieć tło ekranowe przygód Zorro, trzeba przeprowadzić kilka śledztw

Mariusz Grabowski

Serial przyciągał nie tylko wartką akcją. Przypominał też, że Kalifornia byłą ongiś hiszpańska, a pierwowzorem głównego bohatera był kalifornijski banita Joaquin Murrieta z czasów XIX-wiecznej gorączki złota w San Francisco.

Historyczne tropy

Aby zrozumieć tło ekranowe przygód Zorro, trzeba przeprowadzić kilka krótkich śledztw. Pierwsze na temat ABC, stacji-matki, która wyprodukowała serial, drugie na temat pierwowzoru jego głównego bohatera, trzecie o historii Nueva España, czyli Nowej Hiszpanii w Ameryce.

W 1957 roku American Broadcasting Company, jedna z trzech głównych amerykańskich potęg telewizyjnych, należała do koncernu United Paramount Theatres, zachowując – jak twierdzi Anthony Smith w opasłym tomie „Television. An International History" – dużą „swobodę finansową, programową i organizacyjną".

Jednym ze sposobów na przyciągnięcie publiki przez ABC były popularne seriale westernowe. Smith podaje, że w 1956 r. liczba teleodbiorników w Stanach wynosiła już 36 mln (dla porównania: w całej Europie niespełna 5 mln), zatem było o co konkurować. „Zorro" miał wykraczać poza zwykłą masówkę. Miał być serialem familijnym, nadawanym przed południem, z krótkimi, 30-minutowymi odcinkami o przesłaniu umoralniającym.

Odwoływanie się do hiszpańskiej tradycji nie było przypadkowe. Szef ABC Edward J. Noble i jego ówczesny przełożony z UTP Leonard H. Goldenson w ramach zawodowych relacji często polowali na kaczki w dolinie Sacramento. Taki był model rozrywki telewizyjnych bossów z nowojorskich elit. I to tam wpadł im do głowy pomysł stworzenia serialu o hiszpańskim herosie sprzed wieków.

Z bandyty – bon vivant

Pamięć o hiszpańszczyźnie jest dziś w Kalifornii starannie pielęgnowana. Podobnie jak legendy o postaci Joaquína Murietty, zaoceanicznym odpowiedniku słowackiego Janosika. Prawdopodobnie był to drobny koniokrad, ale gdy zebrał bandę, przypisano mu z czasem kilka zabójstw. Gdy zaszedł ludziom za skórę, wytropił go jeden z kalifornijskich rangerów – łowców głów – i zastrzelił mniej więcej w 1850 roku. Działo się to w czasach, gdy Kalifornia była już amerykańska.

Głowy Murietty i jego najbliższego druha Trzypalczastego Jacka odcięto, wsadzono do słojów i zalano whisky. Można je było później oglądać za dolara na jarmarkach i w gabinetach osobliwości. Ich bandycka sława z czasem tylko rosła, a po ukazaniu się w 1854 r. powieści Johna Ridge'a „The Life and Adventures of Joaquín Murieta: The Celebrated California Bandit" stali się prawdziwą legendą.

Armia pracujących dla ABC scenarzystów (Smith podaje, że nad fabułą pierwszego odcinka „Zorro" biedziło się ich 15) dokonała prawdziwego cudu. Nie tylko przesunęli akcję o kilka dekad wstecz, ale z nienawidzącego Ameryki i Amerykanów meksykańskiego bandziora stworzyli wyrafinowanego hiszpańskiego szlachcica don Diego de la Vegę – naszego „Zorro". A ściślej mówiąc, ukradli – co czym później.

Sielski świat Californios

Czas na śledztwo historyczne i pytanie: jak Diego de la Vega znalazł się w Los Angeles w Nowej Hiszpanii? Był potomkiem Hiszpanów, którzy odkryli ten kawałek świata w poł. XVI wieku. Akcja „Zorro" dzieje się na przełomie XVII i XIX w. Z serialu dowiadujemy się, że don Diego wrócił właśnie ze studiów w Hiszpanii, co dowodzi, że komunikacja między metropolią a jej kolonią funkcjonowała jeszcze wówczas w najlepsze.

Elitę społeczną i polityczną Kalifornii stanowili tzw. Californios – hiszpańskojęzyczni potomkowie osadników z czasów kolonialnych, którzy posiadali gigantyczne majątki ziemskie nadawane przez rząd (tzw. ranchos). Hodowali na nich wielkie stada bydła. Znacznie niżej byli meksykańscy rzemieślnicy i robotnicy pracujący w tzw. pueblos lub jako nadzorcy na ranczach. Na samym dnie znajdowali się chłopi (peones) i rdzenna ludność, czyli Indianie, nierzadko zmuszani do niewolniczej lub półniewolniczej pracy na rzecz Californios. Na terenie Kalifornii istniała sieć franciszkańskich misji – centrów administracyjno-religijnych. Rządzili nimi mianowani przez hiszpańską Koronę gubernatorzy.

Sielski świat don Diego skończył się w 1821 roku., gdy w wyniku powstania przeciwko hiszpańskiej władzy Kalifornia stała się częścią niepodległego Meksyku i pozostała nią przez 25 lat. Potem na wszystkim położyli łapę Amerykanie. Już w 1850 r. Kalifornia przystąpiła do Unii jako 31 stan. Niewykluczone, że sędziwy don Diego de la Vega mógł o tym

REKLAMA 1111531057



eprasa.pl 4588250357

HISTORIA



FOT. COURTESY EVERETT COLLECTION/EVERETT COLLECTION/EAST NEWS

Guy Williams z zabójczym wąsikiem jest jednym z najbardziej znanych filmowych Zorro

przeczytać w gazecie, pijąc wino na patio swojej hacjendy.

„Zorro" znaczy „lis"

W latach 1957-1961 powstało 78 odcinków serialu (plus 4 specjalne). Ich fabuły były uproszczone do minimum. Don Diego (grany przez Guya Williamsa z zabójczym wąsikiem), w dzień złoty młodzian i birbant, w nocy staje się mścicielem w pelerynie i z maską na twarzy, który wymierza kary nikczemnikom i wybawia uciśnionych. Pomagają mu służący Bernardo i wyjątkowo bystry koń Tornado. Postacią humorystyczną jest sierżant Garcia, opilec i obżartuch, ale o złotym sercu.

Jego wrogiem jest zaś kapitan Monastario, przedstawiciel administracji kolonialnej, który już w pierwszym odcinku chce zniszczyć don Nacho Torresa, właściciela ziemskiego, niesłusznie oskarżonego o zdradę. Co ciekawe, Zorro nie działa z pobudek klasowych – większość serialowych intryg rozgrywa się w sferze hacendados – bogatych posiadaczy ziemskich – ale z poczucia sprawiedliwości.

Universum serialu jest głęboko zakorzenione w hiszpańskiej kulturze i tradycji. Przykładowo: Zorro zręcznie wywija rapierem, co jest bezpośrednim nawiązaniem do hiszpańskiej szkoły szermierki, zwanej La Verdadera Destreza. A jego czarna peleryna oraz kapelusz typu cordobés z płaskim rondem nawiązują do tradycyjnego, eleganckiego ubioru andaluzyjskich jeźdźców.

Duch Los Angeles

Ów ideowo-estetyczny sztafaż „Zorro" nie narodził się w gabinetach scenarzystów ABC – wymyślił go w 1919 roku pisarz Johnston McCulley w powieści „The Curse of Capistrano". Jej bohaterem jest szlachetny banita o ksywce Zorro, który pozostawia po sobie tajemniczy znak „Z". Powieść odniosła ogromny sukces i już rok później została zekranizowana w niemym filmie pod tytułem „Znak Zorro". Główną rolę zagrał w nim Douglas Fairbanks.

To McCulley nakreślił mapę hiszpańskości „Zorro". Akcja dzieje się w przestrzeni między Los Angeles a misją San Juan Capistrano. Komendant Monasterio czy sierżant Garcia odzwierciedlają hiszpańską obecność militarną na odległych rubieżach imperium. Z kolei ojciec Felipe reprezentuje system misyjny, który miał za zadanie chrystianizację klas niższych.

W czasie gdy Zorro dokonuje swoich karkołomnych wyczynów, Amerykanów - jankesów, jak mówiono w XIX wieku - w Kalifornii jeszcze nie ma. Gdy w kilku serialowych odcinkach w Los Angeles pojawia się traper Joe Cran, natychmiast ujawniają się kulturowe i polityczne waśnie. Sytuacja gęstniej zwłaszcza w momencie, gdy w tawernie Crane popada w konflikt z don Carlosem Fernandezem – Hiszpan traktuje przybysza jako „prymitywa i pariasa z Północy".

Ameryka górą

Odnosząc ten incydent do historii, hiszpańska Kalifornia w starciu z rosnącą i drapieżną potęgą Stanów Zjednoczonych nie miała żadnych szans na przetrwanie. Hiszpania powoli traciła nie tylko Kalifornię, ale także dzisiejszą Nevadę, Utah, Kolorado, Arizonę, Nowy Meksyk oraz Teksas.

W 1821 roku Korona nie miała już większości terytorium zamorskiego, z wyjątkiem Kuby, Filipin oraz Portoryko. Administracji tzw. Wicekrólestwa Nowej Hiszpanii podlegały jeszcze formalnie tylko Filipiny. Po błyskawicznej wojnie amerykańsko-hiszpańskiej w 1898 r. Kuba uzyskała niepodległość (pod kontrolą Stanów), zaś Portoryko, Guam i Filipiny stały się terytorium USA.

Czasy don Diego de la Vegi były ostatnimi chwilami istnienia Starego Świata. Warto o tym pamiętać, otrzepując z kurzu kolejne odcinki klimatycznego teletasiemca o nazwie „Zorro".

REKLAMA 0011584380

Ministerstwo Cyfryzacji

Poznaj 10 zasad cyberbezpieczeństwa

1 Oddziel pracę i prywatne urządzenia
2 Regularnie aktualizuj systemy i aplikacje
3 Włącz uwierzytelnianie dwuetapowe
4 Używaj długich haseł i menedżera haseł
5 Nie używaj tych samych haseł w różnych miejscach
6 Sprawdzaj adres strony przed wpisaniem danych
7 Weryfikuj zaskakujące informacje i prośby innymi kanałami
8 Uważaj na „zbyt dobre" oferty inwestycyjne – to często oszustwo
9 Przy podejrzanym telefonie (np. z banku) – rozłącz się i zadzwoń do swojego banku samodzielnie
10 Rób kopie zapasowe ważnych danych

Dowiedz się więcej na bezpiecznydzien.pl

Fundusze Europejskie na Rozwój Cyfrowy | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | NASK

eprasa.pl 4588250357

ROZMOWA

Kielczanin podbijał kiedyś Londyn, teraz pokazuje sztukę w rodzinnym mieście

Maciej Urbanek urodził się w Kielcach, ale jego artystyczna droga prowadziła przez Londyn, Amsterdam i Abu Dhabi. Studiował prawo i historię sztuki, był również pierwszym w historii Royal Academy of Arts nauczycielem fotografii

Anna Bilska

Maciej Urbanek dziś koncentruje się przede wszystkim na malarstwie abstrakcyjnym. W piątek, 9 października, w galerii Wydziału Sztuki Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach odbędzie się wernisaż jego wystawy „Zawiesina".

Wrócił Pan do Kielc z wyjątkowej okazji. Już w piątek odbędzie się wernisaż Pana wystawy. Co działo się w Pańskim życiu przez ostatnie ponad dwadzieścia lat?

Te dwadzieścia dwa lata brzmią jak cała epoka, a mnie wydaje się, że wcale nie minęło aż tak dużo czasu. Urodziłem się w Kielcach i tutaj dorastałem. Ukończyłem Liceum imienia Jana Śniadeckiego, a później przeprowadziłem się do Poznania, żeby studiować prawo.

Już podczas pierwszej sesji egzaminacyjnej zdałem sobie sprawę, że nie był to najlepszy wybór. Dość długo zajęło mi jednak odkrycie, czym naprawdę powinienem się zajmować. Po drugim roku prawa rozpocząłem jednocześnie studia z historii sztuki. Wtedy powoli zacząłem rozumieć, że właśnie tędy powinna prowadzić moja droga.

Zawsze rysowałem, zajmowałem się projektowaniem i szkicowaniem, ale nie wiedziałem, czy jestem wystarczająco dobry, żeby studiować sztukę. Pod koniec studiów wysłałem zgłoszenia do kilku szkół artystycznych w Londynie. Jedną z nich był Goldsmiths College, który zainteresował się moją twórczością i zaproponował mi stypendium.

W 2004 roku przeprowadziłem się do Londynu. To był początek zupełnie nowego etapu. Zrezygnowałem ze ścieżki prawniczej, która dawała perspektywę stabilnego zawodu i dochodu, i wybrałem sztukę – dziedzinę zdecydowanie mniej przewidywalną.

Po studiach w Goldsmiths dostałem się na studia podyplomowe w Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych. Był to ważny moment, także dla mojej rodziny. Akademia jest bardzo prestiżową uczelnią – przyjmowanych jest tam około 18 osób spośród mniej więcej tysiąca kandydatów.

Kończąc studia, otrzymałem złoty medal dla wyróżniającego się studenta, a następnie zostałem zaproszony do grona pedagogicznego. W tamtym czasie zajmowałem się przede wszystkim fotografią i drukiem fotograficznym. Akademia przechodziła wtedy proces unowocześniania i zostałem pierwszym w jej historii nauczycielem fotografii.



FOT. ARCHIWUM

Prace Macieja Urbanka są czarno-srebrno-białe, dość poważne w swojej estetyce

Przez kolejną dekadę pracowałem ze studentami i jednocześnie rozwijałem własną praktykę artystyczną. Z czasem zacząłem interesować się malarstwem, przede wszystkim abstrakcyjnym, i właśnie w jego stronę przesunął się główny ciężar mojej twórczości.

Później przyszedł COVID i kolejna przeprowadzka.

COVID był ważnym momentem. Akademia została zamknięta, nie było studentów ani zajęć. Ta izolacja artystyczna bardzo mi doskwierała. Przeprowadziłem się więc z Londynu do Amsterdamu, gdzie spędziłem pięć lat. Później mieszkałem przez ponad pół roku w Abu Dhabi, a w kwietniu tego roku wróciłem do Londynu.

Czyli w Londynie znalazł Pan swoje miejsce na ziemi?

Tak. W Londynie znalazłem swoje miejsce i właściwie wróciłem do miejsca, które zawsze było mi bliskie.

Jednocześnie od dawna chciałem w jakiś sposób zaistnieć w Polsce. Chciałem prezentować tutaj swoje prace i stworzyć przestrzeń do dialogu o malarstwie abstrakcyjnym i fotografii konceptualnej. Teraz mam taką możliwość.

Doktor Wojciech Domagalski z Wydziału Sztuki Uniwersytetu Jana Kochanowskiego zaprosił mnie do przygotowania wystawy inaugurującej serię wystaw w tym roku akademickim. W piątek o godzinie 18 odbędzie się więc wernisaż mojej wystawy w galerii Wydziału Sztuki UJK.

Zaprezentuję trzy duże, abstrakcyjne obrazy. Każdy ma około 4,5 metra długości i 1,5 metra wysokości. Czuję ogromny przywilej, że mogę wrócić do rodzinnego miasta i pokazać tutaj swoją twórczość. Będzie moja rodzina, moja mama, która po raz pierwszy zobaczy moje prace właśnie tutaj, w Kielcach, a także przyjaciele i znajomi. Mam nadzieję, że wystawę odwiedzą również mieszkańcy miasta. Będzie ona czynna do 30 listopada.

Tytuł wystawy – „Zawiesina" – sugeruje coś nieoczywistego, pozostającego pomiędzy.

Bardzo trafnie określiła Pani to jako coś „pomiędzy". „Zawiesina" ma kilka znaczeń. Po pierwsze, odnosi się bezpośrednio do techniki, którą opracowałem. Maluję na papierze przy użyciu zawiesiny pigmentu w wodzie. Rozpuszczam różne pigmenty – między innymi metaliczne i naturalne – i tworzę zawiesinę o określonym stopniu rozpuszczenia. Właśnie nią maluję.

Jest też znaczenie dosłowne – prace są zawieszone. Ale chyba ważniejsze jest dla mnie znaczenie metaforyczne i symboliczne. Chodzi o pewien stan emocjonalnego zawieszenia.

Prace są czarno-srebrno-białe, dość poważne w swojej estetyce. Mam nadzieję, że w jakiś sposób odnoszą się do aktualnego stanu świata, może także do stanu mojego umysłu, a przede wszystkim przekazują widzowi pewną warstwę emocjonalną.

Duży format odgrywa w Pana twórczości szczególną rolę. Co daje artyście wielkość obrazu?

Czasami może się wydawać, że duży format jest przejawem megalomanii artysty, który chce stworzyć coś imponującego. Dla mnie chodzi jednak przede wszystkim o relację widza z dziełem.

To relacja fizyczna, cielesna. Kiedy człowiek obcuje z czymś, co jest większe od niego, pojawia się pewnego rodzaju relacja władzy. Czy to widz potrafi pracę zobaczyć, zrozumieć i sklasyfikować? Czy może dzieło wywiera presję na widza i nie pozwala się łatwo zaszufladkować?

Nawet tak prosty ruch jak podniesienie głowy, żeby zobaczyć całą pracę, zmienia tę relację. Właśnie takiego doświadczenia oczekuję.

Te obrazy nie są zresztą największymi pracami, jakie stworzyłem. Największa z moich prac, zainstalowana w północnym Londynie, ma 10 na 7,5 metra. Stworzyłem już kilkanaście monumentalnych prac. Moje zainteresowanie dużym formatem wynika właśnie z potrzeby bezpośredniej relacji widza z dziełem.

Nie brakuje Panu uczenia?

Bardzo mi go brakuje. Od przyszłego miesiąca będę miał okazję poprowadzić kilka wykładów w jednej z prestiżowych prywatnych szkół artystycznych w Londynie. Bardzo chciałbym ponownie wrócić na uniwersytet albo do akademii.

Ogromną satysfakcję daje mi kontakt z młodymi artystami. Jeżeli mogę pomóc im zrozumieć kontekst własnej twórczości, sposób, w jaki ich prace mogą być odczytywane przez widzów, czy całą strukturę tworzenia i prezentowania sztuki, to jest dla mnie bardzo ważne.

Kontakt z młodymi ludźmi, ich pomysłami i tematami jest również inspirujący. Jestem przekonany, że wpływa to także na moją własną twórczość.

Nauczanie ma dla mnie zresztą wymiar rodzinny. Mój dziadek był dyrektorem Liceum im. Stefana Żeromskiego w Kielcach, a babcia była nauczycielką. W naszym domu zawsze istniał bardzo silny etos pracy w edukacji. Chciałbym tę tradycję kontynuować.

W takim razie pozostaje zaprosić czytelników na wernisaż.

Serdecznie zapraszam. To dla mnie naprawdę wyjątkowe, że mogę wrócić do rodzinnego miasta i pokazać tutaj swoje prace. Mam nadzieję, że spotkamy się w piątek. Do zobaczenia!

eprasa.pl 4588250357

PLEBISCYT

Oto liderzy - ludzie, którzy porywają innych do działania

(ka)

Nie zawsze czytałeś o nich wcześniej w gazecie, nie zawsze pełnią oficjalne funkcje. Są jednak bardzo ważni dla swoich społeczności. Bez nich wiele lokalnych pomysłów zostałoby tylko pomysłami.

Liderzy to ludzie, którzy potrafią pociągnąć innych za sobą. Oni w tu umieją! Potrafią zebrać innych wokół wspólnej sprawy, przekonać do działania, znaleźć rozwiązanie, kiedy pojawia się problem, doprowadzić rzecz do końca. To właśnie ich szukaliśmy w kategorii Lider w plebiscycie Mistrzowie Agro 2026. Lokalny lider zna miejsce, w którym żyje, i ludzi, którzy tworzą jego społeczność. Wie, czego potrzeba, ale przede wszystkim nie czeka, aż ktoś „coś" zrobi. Czasem zaczyna od pomysłu, rozmowy z sąsiadami czy potrzeby, którą dostrzegł w swoim otoczeniu. Potem pojawiają się kolejni ludzie, wspólna praca i konkretne efekty. - Warto doceniać zaangażowanie takich społeczników, dlatego w kolejnej odsłonie Mistrzów Agro przedstawiamy właśnie uczestników kategorii Lider i historie ich zaangażowania w życie małych społeczności - wyjaśnia dziennikarka Katarzyna Adamczyk.

Ksiądz proboszcz ma w sobie wyjątkową wrażliwość społeczną. Pomaga wszędzie tam, gdzie się da

Od czterech lat jest proboszczem parafii pw. św. Urszuli Ledóchowskiej w Złotej. Dba nie tylko o swoich parafian, ale również o całą lokalną społeczność, zyskując jej zaufanie i stając się jednym z jej najważniejszych przedstawicieli.



Ks. dr Grzegorz Kaliszewski (Złota) został ponownie nominowany do zaszczytnego tytułu Lidera Społeczności Roku 2026. Zdaniem parafian wyróżnia go wyjątkowa wrażliwość społeczna. Nigdy nie pozostaje obojętny na krzywdę drugiego człowieka, zawsze chętnie niesie pomoc oraz dzieli się dobrym słowem i wsparciem. Ksiądz proboszcz nie ustaje również w wysiłkach, by kościół z każdym dniem stawał się coraz piękniejszy. Jednocześnie nie zapomina o mieszkańcach. Funduje i wręcza nagrody dla dzieci biorących udział w organizowanych przez siebie konkursach, a także wspiera finansowo i rzeczowo osoby chore oraz znajdujące się w trudnej sytuacji życiowej. W poprzedniej edycji plebiscytu Mistrzowie Agro ks. dr Grzegorz Kaliszewski zwyciężył w kategorii Lider Społeczności powiatu pińczowskiego, następnie powtórzył sukces, wygrywając w województwie, aby na końcu zdobyć tytuł Lidera Społeczności Polski 2025. A całą nagrodę finansową przeznaczył na prace w kościele.

Swoimi działaniami głównie dba o to, aby tradycja i lokalne dziedzictwo nie odeszły w zapomnienie

Kto miał okazję z nią współpracować, ten wie, że jest osobą zaangażowaną, wspierającą oraz charyzmatyczną. A przy tym prawdziwą lokalną patriotką.



Iwona Grzesik (Prusy, KGW Prusowiacy) jest działaczką lokalną i społeczną oraz od trzech lat przewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich „Prusowiacy" w Prusach. Na co dzień skupia się na integracji lokalnej społeczności poprzez organizację wydarzeń wiejskich, pikników rodzinnych oraz spotkań integracyjnych dla mieszkańców Prus i okolic. Zajmuje się kultywowaniem tradycji, promowaniem lokalnego dziedzictwa kulturowego, tradycji kulinarnych oraz rękodzieła w ramach działalności KGW. Pomaga także w pozyskiwaniu funduszy i rozwoju wsi, angażując się w projekty oraz granty służące aktywizacji mieszkańców, doposażeniu świetlicy i organizacji warsztatów. Popiera również kultywowanie tradycji, postaw patriotycznych oraz aktywności fizycznej i umysłowej na każdym etapie życia.

Mistrzowie AGRO

LIDERZY POSZCZEGÓLNYCH KATEGORII PLEBISCYTU

Więcej na: echodnia.eu/swietokrzyskie/agro

SOŁTYS ROKU

1. **Anna Gorgoń,** Sołectwo Wielgus, gmina Kazimierza Wielka
2. **Edward Stańczyk,** Sołectwo Lipie, gmina Krasocin
3. **Iwona Dębińska-Nyk,** Sołectwo Stare Kotlice, gmina Sobków
4. **Radosław Jarząbek,** Sołectwo Grabownica, gmina Łopuszno
5. **Lech Ćwik,** Sołectwo Szewna, gmina Bodzechów

ROLNIK ROKU

1. **Tomasz Rogula,** Niedźwiedź
2. **Wojciech Kapuściński,** Gorzyczany
3. **Kinga Zawierucha,** Poręba
4. **Karol Krzepkowski,** Pilczyca
5. **Wojciech Prokop,** Wola Zagojska Górna

LIDERKA/LIDER ROKU

1. **ks. dr Grzegorz Kaliszewski,** Złota
2. **Agata Skiba,** Celiny, sołtys wsi Celiny Nowe
3. **Danuta Bogusławska,** Sobów, KGW Sobów
4. **Krzysztof Jambor,** Występy, komendant OSP
5. **Marlena Dudek,** Świątniki

LEŚNICZY ROKU

1. **Dariusz Wiatrowski,** Nadleśnictwo Barycz
2. **Robert Konieczny,** Nadleśnictwo Radoszyce
3. **Łukasz Rugała,** Nadleśnictwo Chmielnik

WYPOCZYNEK BLISKO NATURY ROKU

1. **Ranczo nad Czarną Nidą,** Bieleckie Młyny
2. **Agroturystyka Pod Bociankiem,** Skowronno Górne
3. **Agroturystyka Leśny Zakątek,** Czekaj
4. **Sandomierskie Szepty lasu,** Gałkowice
5. **Winnica Avra,** Wola Żyzna

SOŁECTWO ROKU

1. **Sołectwo Tur Górny,** gmina Michałów
2. **Sołectwo Romanówka,** gmina Dwikozy
3. **Sołectwo Strawczynek,** gmina Strawczyn
4. **Sołectwo Dzierzgów,** gmina Radków
5. **Sołectwo Piła,** gmina Sędziszów

KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH ROKU

1. **KGW Skrzelczanki Skrzelczyce,** gmina Pierzchnica
2. **KGW Lipianki Lipie,** gmina Brody
3. **KGW Ślęcin,** gmina Nagłowice
4. **KGW w Bębnowie,** gmina Gowarczów
5. **KGW Strzyżowice,** gmina Opatów

AUTOREKLAMA

Q605027322A

PATRONI HONOROWI

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Patronat honorowy Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefana Krajewskiego
ARiMR Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa
Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa
PATRONAT MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO RENATY JANIK
WOJEWODA ŚWIĘTOKRZYSKI Józef Bryk

PARTNERZY PLEBISCYTU

Targi Kielce exhibition & congress centre
agrotech

PATRONI REGIONALNI

ŚODR MODLISZEWICE
ŚWIĘTOKRZYSKA IZBA ROLNICZA
URZĄD GMINY GÓRNO
URZĄD GMINY GNOJNO
URZĄD GMINY SMYKÓW

eprasa.pl 4588250357

GWIAZDA TYGODNIA

Maria Dębska: Aktorstwo jest dla mnie sposobem na to, by się mniej wstydzić w życiu

Oglądamy ją w kinach jako Kazimierę Wąsowską w „Lalce", a w serwisie streamingowym Sky Showtime w serialu „Pionek". Na premierę czeka poruszający film „Przez ścianę", w którym zagrała główną rolę. Nam zdradza, co sprawia, że ciągle odczuwa wielką radość z pracy na planie

Paweł Gzyl

Według wszelkich badań najchętniej oglądanymi serialami i filmami w serwisach streamingowych są thrillery. Ty też lubisz tego rodzaju opowieści z dreszczykiem?

Kiedyś mniej, teraz dużo bardziej. Może dlatego, że w ciągu ostatnich dwóch lat zrobiłam trzy kryminały. Obecnie lubię dobre thrillery i sprawia mi przyjemność kombinowanie, kto i dlaczego stoi za intrygą. Myślę, że ludzie kochają te gatunki, bo one wyjątkowo silnie związują widza z opowiadaną historią. O ile jest to dobrze skrojone, chcemy się dowiedzieć co będzie w następnym odcinku. Mamy na to swoje scenariusze i ciekawi nas czy mamy rację.

Pierwszą główną rolę w thrillerze zagrałaś dwa lata temu w „Ślebodzie". To była ekranizacja książki autorstwa Małgorzaty i Michała Kuźmińskich. Co znalazłaś ciekawego dla siebie w tej opowieści, że dałaś się wyciągnąć na plan aż w Tatry?

Bardzo ucieszyłam się, że dostałam tę rolę. Castingi trwały długo i od razu wiadomo było, że będzie więcej sezonów niż jeden. Sam projekt wydał mi się ciekawy, a poza tym nigdy nie grałam tego typu bohaterki. Po roli w filmie „Bo we mnie jest seks" dostawałam propozycje wcielenia się w podobne postaci do Kaliny Jędrusik. Nie chciałam się powtarzać, więc bardzo mało grałam, bo odmawiałam. Kiedy pojawiła się „Śleboda", pomyślałam, że ciekawie będzie zagrać introwertyczną dziewczynę, która musi się przełamać, dla której wiele rzeczy, które dla moich poprzednich bohaterek były jak pstryknięcie palcem, jest trudnych. Z bogatym życiem wewnętrznym i jakąś raną w sercu. Szukałam jednak małych momentów, kiedy jej siła dochodzi do głosu. Żeby widz zobaczył jej zmaganie – że chciałaby, ale się boi i wreszcie się odważa. Dopiero jednak w „Pionku" dostałam to, co chciałam: Anka jest bardziej odważna, dużo więcej ryzykuje.

Trudno ci było początkowo wgryźć się w taką introwertyczną postać?

Taka energia w dużej mierze jest mi bliska. Z jednej strony jestem energiczna, potrzebuję ludzi do życia, jestem bardzo społeczną osobą, a z drugiej – dużo we mnie nieśmiałości i zawstydzenia. Aktorstwo jest dla mnie często sposobem na to, by się mniej wstydzić. I tutaj mogłam dotknąć tego w sobie. Bardzo nie lubię się powtarzać i nie kręci mnie granie podobnego typu postaci przez wiele lat. W „Ślebodzie" pracowałam wreszcie na subtelnych nutach.

Anka Serafin to detektyw z przypadku. Bo tak naprawdę jest antropolożką, ale jej wiedza pomaga rozwiązywać kryminalne zagadki. To pewna nowość w tym gatunku. Miało to dla ciebie znaczenie?

Na pewno. Chociaż bardzo chętnie zagrałabym też w pełni profesjonalną policjantkę. (śmiech) Anka, choć w ogóle się o to nie prosi, zostaje wrzucona w sam środek kryminalnej akcji. Ale to interesujące. Wpada do kotła wydarzeń i powoli przejmuje inicjatywę. Zawsze starałam się znaleźć ten moment, kiedy Anka przełamuje się, by mocno zbudować jej przebieg, dlaczego to robi, wchodzi w śledztwo i zaczyna mieć wpływ na bieg akcji.

Na potrzeby „Ślebody" rozpracowałaś już swoją bohaterkę – czy to znaczy, że wchodząc na plan „Pionka", łatwiej ci było stać się Anką Serafin?

To było ciekawe doświadczenie, ponieważ po raz pierwszy grałam tę samą postać, ale w zupełnie nowych okolicznościach. Śmialiśmy się z reżyserem, że dostałam „Ankę po terapii". Miałam bowiem wrażenie, że moja bohaterka pewne rzeczy w sobie wreszcie przerobiła. Minął jakiś czas. Niby pierwsza scena jest podobna: ojciec przekreśla jej plany o wymarzonym wyjeździe za granicę i wysyła ją na Śląsk. Potem jednak Anka bierze sprawy w swoje ręce. Takie przełamanie bohaterki jest bardzo ciekawe: nagle zaskakuje siebie i widza – i ryzykuje.

Tym razem Anka trafia na Śląsk i jest to znacznie mroczniejsza sceneria niż Tatry. Jak się tam czułaś?

Kręciłam już wcześniej kilka razy na Śląsku, ale tym razem miałam okazję zanurzyć się w jego klimat głębiej. I zachwyciłam się nim: z jednej strony jest bardzo nowoczesny, a z drugiej – blisko tradycji. Momentami mroczny, a kiedy indziej jakby baśniowy. Dlatego uważam, że to lepsze miejsce na kryminał niż Tatry, choć góry też miały swój urok.

I tym razem życie prywatne Anki mocno splata się z kryminalną intrygą. Takie ustawienie tej opowieści było dla ciebie atrakcyjne pod kątem aktorskim?

Tak. Staraliśmy się to trochę podkręcić. Anka doszła do momentu, w którym woli żałować, że coś zrobiła, niż nie robić nic i żałować, że się wycofała. Nawet jeśli się pomyli, chce działać. W efekcie dzieje się coś zaskakującego – kompletnie traci głowę dla chłopaka, z którym chyba nigdy byśmy jej nie połączyli. Nagle okazuje się, że Ankę zachwyca coś, czego ona nie ma i bardzo ją to uwodzi. Na początku nie zdaje sobie sprawy, że pójdzie za tym impulsem. Kiedy spotyka się pierwszy raz z Gerardem, myśli: „Nie chcę czuć, więc przeżyję coś mocnego, może w ten sposób stłumię swój ból". Ale potem on naprawdę zaczyna ją fascynować i Anka, nie tracąc nic ze swej delikatności, staje się postacią sprawczą, bo podejmuje decyzje. To było dla mnie tutaj najciekawsze. Że instynkt wyprzedza naszą głowę, a my za tym idziemy.

A nie masz wrażenia, że Anka zakochuje się w tym śląskim „bad boyu", aby zrobić na złość ojcu?

Być może chce samej sobie pokazać, nawet w taki trochę nastoletni sposób, że nie pozwoli się ojcu upupić. Uważam, że zachowuje się tak, bo coś się w niej przelało i robi to dla siebie.

Między tobą a Mateuszem Rozwadowskim faktycznie iskrzy na ekranie. Jak się uzyskuje taką przysłowiową „chemię"?

To było spore wyzwanie, bo nie znaliśmy się wcześniej. Mateusz był trochę „nowy w klasie", bo my z większością ekipy i twórców znaliśmy się z pierwszego sezonu. To nigdy nie jest łatwe, ale poradził sobie wspaniale. Jesteśmy Mateuszem po łódzkiej filmówce, więc mieliśmy sporo wspólnych tematów na start. Myślę, że dość szybko sobie zaufaliśmy i bardzo dobrze się nam pracowało.

Anka tworzy również barwną parę z Bastianem, a ich relacja ma momentami nawet komediowy charakter. Dobrze bawiliście się z Maćkiem Musiałem we wspólnych scenach?

Uwielbiam Maćka, znamy się dobrze, więc to była przyjemność. W „Ślebodzie" jego Bastian był tym kimś motywującym do odważnego śledztwa, działającym szybciej niż pomyśli. Tymczasem w „Pionku" nagle role trochę się odwracają i to Anka zaczyna przeć do przodu.

Anka musi stanąć na Śląsku twarzą w twarz z seryjnym zabójcą – wampirem z Szombierek. Grając te sceny z Łukaszem Simlatem, inspirowaliście się trochę pamiętnymi scenami z „Milczenia owiec"?

Anka, opętana uczuciem do Gerarda, zaczyna podejrzewać, że to on może stać za nowymi morderstwami. Decyduje się więc na wizytę u Pionka, aby upewnić się, że to nie on jest naśladowcą wampira z Szombierek. Bardzo się cieszyłam na to spotkanie, bo zawsze chciałam zagrać z Łukaszem. To nie były łatwe sceny, ale świetnie się nam razem pracowało.

Anka Serafin to pierwszoplanowa bohaterka „Ślebody" i „Pionka". Lubisz, kiedy w serialu lub w filmie to na tobie spoczywa prowadzenie całej akcji?

Lubię. Choć umiem się też znaleźć w innych okolicznościach, kiedy jestem na drugim planie. Grając główne role, nie stresuję się tą większą odpowiedzialność. Odbieram to raczej jako cudowny i motywujący ciężar.

A jak podchodzisz do roli drugoplanowej – czyli takiej, jaką grasz teraz w „Lalce"?

Kazimiera Wąsowska była moją ulubioną postacią powieści Prusa, więc to była ogromna przyjemność ją zagrać. Drugoplanowe role bywają często dużo wdzięczniejsze dla aktorów. Kazia jest mięsista, intensywna, wyrazista. Dostałam więc fantastyczny materiał w scenariuszu.

Powiedziałaś o niej w jednym z wywiadów, że jest „wyemancypowaną, współczesną kobietą". Odpowiadał ci taki rys tej bohaterki?

Wąsowska jest antagonistką swoich czasów, zna rządzące nimi zasady i potrafi być panią swego losu. Żyje pełnią życia, zmienia kochanków jak rękawiczki i imprezuje na całego. Najciekawsze było jednak dla mnie to, że w pewnym momencie następuje w niej pęknięcie – jest niezależna, nad wszystkim panuje, ale nagle niespodziewanie się zakochuje i traci głowę dla Wokulskiego.

Myślisz, że taka postać będzie bliska współczesnym kobietom?

Na pewno. To najbardziej współczesna postać w „Lalce". Jest tak napisana przez Prusa, że jej kwestie z książki, można by włożyć w usta współczesnym postaciom.

Twoim partnerem w roli Wokulskiego jest „nasz człowiek w Hollywood" – czyli Marcin Dorociński. Jak wspominasz waszą współpracę?

Wspaniale. To była ogromna przyjemność. Kiedy pierwszy raz przeczytałam scenę, w której Wąsowska ściga się konno z Wokulskim i wygrywa, pomyślałam: „Och, trzeba będzie być twardą partnerką dla tego zawodnika". (śmiech) Szybko się zrozumieliśmy z Marcinem, czułam, że możemy sobie wszystko powiedzieć i wspólnie bawić się budowaniem relacji naszych bohaterów.

Największe emocje budzi na pewno wspomniana

eprasa.pl 4588250357

scena wyścigu konnego Wąsowskiej z Wokulskim. Jak sobie w niej poradziłaś?

Chciałam zagrać ją sama, ale nie było to możliwe, bo nie mogliśmy jeździć w kaskach. Taki galop, a momentami wręcz cwał, byłby bez kasku zbyt niebezpieczny. Trochę więc pomogli nam dublerzy, ale większość zagraliśmy jednak sami. Dwa miesiące przed rozpoczęciem zdjęć zaczęłam trenować jazdę konną i absolutnie się w niej zakochałam. Cieszę się, że dostałam taką szansę i mogłam nauczyć się czegoś nowego.

Kinowa „Lalka" ma wyjątkowo gwiazdorską obsadę. Miało to wpływ na atmosferę pracy na planie?

Czułam, że powstaje coś wyjątkowego. Kilka moim marzeń odnośnie aktorskich spotkań, zostało na tym planie spełnionych. Kiedy tuż przed rozpoczęciem zdjęć zobaczyłam listę obsady, poczułam czystą wdzięczność. Bo człowiek ciągle pracuje, nieustannie pędzi, skupia się na kolejnym zadaniu, a tu dzieje się coś, co jest naprawdę magiczne.

Wiedzieliście, że powstaje również serial na podstawie „Lalki". Rozmawialiście o tym na planie?

Wiedzieliśmy, ale za bardzo o tym nie rozmawialiśmy. Skupialiśmy się na naszym zadaniu.

W serialu „Lalka" rolę Wąsowskiej gra Magda Cielecka. Miałaś już okazję zobaczyć jej wersję swojej bohaterki?

Jestem wzruszona i zaszczycona, że gram tę samą bohaterkę co Magda. Bo uwielbiam ją! Kiedy przez ostatnie miesiące wpadałyśmy na siebie na mieście, zawsze padało: „Kazia, to ty?". (śmiech) I oczywiście mam zamiar zobaczyć niebawem serial z Magdą.

Ponoć rola w klasycznym kostiumowym filmie to marzenie każdej aktorki. Rzeczywiście to coś wyjątkowego?

Kocham historyczne kino i uwielbiam grać w kostiumie. Kiedy kończyłam szkołę aktorską, marzyłam o tym, aby grać w teatrze w klasycznych sztukach. Bardzo dobrze się w tym czułam – w Czechowie czy w Dostojewskim. Potem zdarzyło mi się kilka razy grać w historycznych filmach i za każdym razem miałam z tego wręcz dziecięcą radość.

Na niedawnym festiwalu w Gdyni Złote Lwy zdobył inny film z tobą w roli głównej - „Przez ścianę". Tym razem musiałaś się przenieść do czasów stalinowskich. To była wyjątkowo mroczna podróż?



FOT. FOT. HARRY LIVINGSTONE / MAT.PRAS.

Maria Dębska: Kocham historyczne kino i uwielbiam grać w kostiumie. Kiedy kończyłam szkołę aktorską, marzyłam o tym, aby grać w teatrze w klasycznych sztukach

Tylko w małej części. Reżyser Maciek Sobieszczański zaproponował mi tę rolę na długo zanim odbyły się zdjęcia. Kiedy poznałam tę historię, byłam niesamowicie poruszona i za każdym razem, gdy później czytałam scenariusz w całości, nie mogłam powstrzymać łez wzruszenia. To, że miłość rodzi się w stalinowskim więzieniu i ratuje ludzi przed poddaniem się złu, sprawia, że ten film zamienia się we wręcz laboratoryjny ekstrakt miłości. Aż trudno uwierzyć, że w miejscu, gdzie było tyle cierpienia i śmierci, naprawdę wydarzyło się coś takiego. Nasz film jest oparty na autentycznej historii Wiesławy Pajdak i Jerzego Śmiechowskiego, osadzonych w więzieniu przy Rakowieckiej w Warszawie. I tam pojawia się coś takiego. To wprost niewiarygodne, że to prawdziwa historia. Nie jest to więc film, który pokazuje ciężką stalinowską rzeczywistość, ale raczej opowieść o wolności i miłości. Dlatego ta rola była spełnieniem moich marzeń.

Co znalazłaś bliskiego sobie w dziewczynie, żyjącej w zupełnie innym świecie i w innych czasach?

Wiesia była więźniem politycznym, wielokrotnie próbowano ją złamać, torturowano, doświadczała strasznych rzeczy. Miała jednak kręgosłup moralny, którego nie dało się złamać. Patrzę więc na nią z szacunkiem i podziwem. Jeśli chodzi o mnie, na pewno tak jak Wiesia potrzebuję jak tlenu drugiego człowieka do życia. Złości mnie też niesprawiedliwość i nie mam na nią zgody. Historie, z którymi rezonuje „Przez ścianę", chodziły za mną od dawna. Jednym z moich ukochanych filmów jest „Przesłuchanie" Ryszarda Bugajskiego, które rozłożyłam w szkole filmowej na części pierwsze i pracowałam na zajęciach nad pochodzącymi zeń scenami. W moim spektaklu dyplomowym grałam tytułową rolę w „Marii Stuart". To opowieść o królowej Szkocji, uwięzionej przez swoją siostrę i skazanej na śmierć, z podniesioną głową czekającą na wykonanie wyroku. „Przez ścianę" to dla mnie opowieść o jednostce, która potrafi się przeciwstawić złu miłością i dzięki temu udaje jej się przetrwać.

Twoja bohaterka zostaje osadzona w więzieniu i nawiązuje kontakt z innym więźniem za pomocą alfabetu Morse'a. W efekcie z czasem zakochują się w sobie. Jak to możliwe?

Dzisiaj ludzie porozumiewają się e-mailami i SMS-ami – i też potrafią się w sobie zakochać. Oczywiście widzą swoje zdjęcia, ale też nie mają osobistego kontaktu. Pomiędzy bohaterami naszego filmu narodziło się naprawdę głębokie uczucie. Przez ścianę się poznali, pokochali i zaręczyli. Potem wzięli ślub w więzieniu, a po jego opuszczeniu, byli ze sobą razem przez pół wieku aż do śmierci.

Twoim partnerem w tym filmie jest Jakub Gierszał. Trudno było wam zagrać narodziny miłości przez ścianę?

To było dla nas duże wyzwanie. Opowiadamy bowiem tę historię poprzez moją bohaterkę – i widz nie widzi Jurka przez długi czas. Zobaczy go dopiero wtedy, kiedy zobaczę go ja, czyli Wiesia. Mieliśmy więc z Kubą bardzo mało wspólnych scen. Wspaniałe jednak było to, że podczas kręcenia tych sekwencji, w których stukam w ścianę alfabetem Morse'a, Kuba przyjeżdżał na plan na Śląsk, siadał obok kamery, stukał do mnie naprawdę i szeptał. To było bezcenne i cieszę się, że reżyser i produkcja wymyślili to tak, że choć filmowego Jurka nie widać w kadrze, to jednak cały czas był ze mną.

Wiesia przechodzi w więzieniu wycieńczające tortury. Jak poradziłaś sobie z tą rolą od strony fizycznej?

Zdjęcia zostały podzielone na dwie części. W pierwszej Wiesia przychodzi do więzienia zdrowa i silna, musiałam więc trochę przytyć. Potem dostałam cztery miesiące na schudnięcie. Nie pracowałam w tej przerwie nad innymi projektami, byłam całkowicie skupiona na przygotowaniach do „Przez ścianę". Schudłam sześć czy siedem kilo - i pomogło mi to w budowaniu drugiej części podróży Wiesi. Czułam się słaba, zirytowana, jakby za szybą. Do tego kręciliśmy w opuszczonych więzieniach, często wiele godzin spędzałam w ciemnych i zimnych pomieszczeniach. Co ciekawe: to przy tym filmie po raz pierwszy zapytano mnie czy potrzebuję pomocy psychologicznej. Są tu mocne sceny przemocy i koordynatorka scen intymnych, Marta Zygadło, powiedziała mi: „Twoje ciało myśli, że to prawda. Nawet jeśli ktoś uderza cię pałką ze styropianu". Zadbałam więc o siebie od tej strony – i to było super.

Zagranie w takiej mrocznej historii na pewno było trudnym doświadczeniem. Trudno ci było zostawić ją za sobą?

Spędzaliśmy na planie wiele godzin w ciemności, dlatego mieliśmy zalecenie, aby wychodzić co jakiś czas na słońce, żeby nie zwariować. Nigdy wcześniej nie weszłam tak głęboko w żadną rolę, przez osiem miesięcy robiłam tylko ten film. Mam jednak poczucie, że tym razem bardzo się sobą zaopiekowałam. Choć na pewno bardzo dużo mnie to kosztowało. Zostawiłam na tym planie całe serce. Dużo zawdzięczam Maćkowi Sobieszczańskiemu. Po zakończeniu zdjęć, powiedziałam mu: „Czuję, że mogę skoczyć w przepaść, bo wiem, że mnie złapiesz". Bo tak naprawdę się czułam. Poza tym, wszystkich nas niosła miłość, która wypełnia każdy kadr tego filmu.

Właściwie każda twoja rola jest inna. Wcielasz się w różne bohaterki w różnych czasach. Rozwijasz się przez to jako aktorka?

Uwielbiam tę zmienność. Przychodzą do mnie różne propozycje. Czasem nie przychodzą żadne. I to bardzo długo. Czasem takie, których nie czuję. Zdarza się, że nie chcę wchodzić w jakiś projekt, bo wiem, że już zagrałam coś bardzo podobnego i to kilka razy. Nie chcę się powtarzać, w każdej roli szukam czegoś nowego. To ogromne szczęście, że mam teraz trzy tak różniące się od siebie projekty. To kumulacja premier, nad którymi pracowałam przez ostatnie dwa lata.

W jednym z wywiadów powiedziałaś: „Wciąż mam ogromną, dziecięcą frajdę z grania, umiem się tym bawić". Co sprawia, że zachowujesz taką radość z pracy?

Na pewno to, że właściwie do każdego projektu muszę się nauczyć czegoś nowego. Na potrzeby „Lalki" zaczęłam jeździć konno. Zagrałam też na fortepianie „Etiudę rewolucyjną" Chopina, do której musiałam ćwiczyć wcześniej przez cztery miesiące. Do „Przez ścianę" nauczyłam się z kolei alfabetu Morse'a, musiałam się też mocno wyciszyć, była to więc ciekawa szkoła bycia samej z sobą. Często robię sobie też przerwy w pracy, żeby czytać, oglądać, inspirować się i żeby po prostu pożyć. Nawet, jeśli boję się, że nie nadejdą kolejne propozycje. Bo życie samo w sobie bywa ciekawsze niż film.

eprasa.pl 4588250357

ROZMOWA

Media społecznościowe – dziki świat? Już w szkołach powinniśmy uczyć uczniów odpowiedzialności za słowo

- Bo słowo w sieci może ranić. Może powodować, że krzywdzimy tych, którzy są wokół nas. Może zniszczyć czyjąś karierę zawodową, naukową, pozycję społeczną - rozmowa z profesorem Dariuszem Tworzydło – profesorem nauk społecznych, specjalizującym się w komunikacji kryzysowej oraz twórcą Kongresu Profesjonalistów PR, który od 26 lat odbywa się w Rzeszowie.

Marlena Bogdan - Marut

Porozmawiamy dzisiaj o anatomii katastrofy – tak sobie to wymyśliłam. O czymś, co często wydarza się w mediach społecznościowych, które bardzo wpływają na nasze życie. I o tej anatomii porozmawiamy na konkretnym przykładzie. Chociaż, znając dynamikę mediów, nie wiem, czy ktoś jeszcze będzie pamiętał przykład Joanny Jabłczyńskiej i Katarzyny Grocholi i reszty świata, która się włączyła. Przypomnijmy trochę tę katastrofę. Joanna Jabłczyńska ogłosiła w swoich mediach społecznościowych, że nie zagra Tosi w kontynuacji książki i filmu „Nigdy w życiu!", którego autorką jest Katarzyna Grochola. Katarzyna Grochola odpowiedziała, potem zaczęła się walka między obiema paniami: która ma rację, która i czego nie powinna pisać. Włączyła się do tego Dorota Szelągowska, córka Katarzyny Grocholi, w bardzo emocjonalnym wideo, które wrzuciła do sieci. Co tam się wydarzyło z punktu widzenia komunikacji?

- Z punktu widzenia komunikacji, faktycznie można mówić o katastrofie, dla wszystkich stron. Największym problemem w takich sytuacjach jest to, że odbiorcy komunikatów skupiają się na ich fragmentach. Na krótkich tekstach, oświadczeniach, obrazach, informacjach, które do nich płyną. I na tej podstawie wyrabiają sobie zdanie. Nie tylko na temat danej sprawy, ale także na temat człowieka. Dlatego tak, to była katastrofa.

Ludzie bardzo szybko zaczęli stawać po jednej ze stron, czytając tylko fragmenty, nie znając całej historii. I to jest to, co dobrze znamy z mediów społecznościowych: nie wiemy, ale się wypowiemy. I chyba tak działają media społecznościowe – grają mocno na emocjach, przede wszystkim na tych negatywnych. Emocje to jest paliwo katastrofy.

- Niestety tak. Negatywne emocje dominują w mediach społecznościowych i bardzo łatwo o kryzys osobisty albo kryzys marki, który jest efektem tego, co powiemy, jak powiemy, do czego i w jaki sposób się odniesiemy. Wielu osobom, które chcą wyrazić swoją opinię w przestrzeni medialnej, wcale nie zależy na tym, żeby poznać fakty, poznać prawdę.

Po pierwszym fragmencie, wypowiedzi, zdaniu są w stanie postawić się po jednej z dwóch stron i chcą być ekspertami. Stąd, jeżeli chcemy wypowiedzieć się w jakimś temacie, zaopiniować czy ocenić, powinniśmy dokonać przynajmniej podstawowej analizy. Warto spojrzeć na dany temat z dwóch stron. Powinniśmy poznać fakty.

Często nawet nie wiemy, co tak naprawdę się wydarzyło. W analizowanym przypadku nie wiemy jakie emocje targały tymi osobami, które tak wyraziście ze sobą dyskutowały. Nie wiemy. I z pewnością nigdy się nie dowiemy. Bo to wszystko być może ma swój początek nawet kilkanaście lat temu.

W mediach społecznościowych obserwujemy więc wysyp ekspertów i osób, które na podstawie fragmentarycznych danych potrafią ocenić, skrytykować albo opowiedzieć się po jednej ze stron.

Ja myślę, że taką grupą zawodową, która świetnie wykorzystuje to, jak działają media społecznościowe, są politycy. Bo to oni potrafią pięknie grać na emocjach i zdają sobie sprawę z tego, że wystarczy wrzucić jakiś kamyczek, kręgi wody się rozniosą i informacja się poniesie. A ludzie dzisiaj nie zwracają kompletnie uwagi na to, jaka była geneza powstania wpisu, postu, jaka jest historia. My nawet nie szukamy tych informacji.

- Na szczęście coraz więcej instytucji i osób zajmujących się tak zwanym fact-checkingiem, czyli sprawdzaniem faktów, pomaga nam rozeznać się w sytuacji, ocenić fakty i sprawdzić, czy to, co zostało powiedziane, szczególnie przez polityków, jest prawdą, czy też mamy do czynienia z manipulacją. Dzięki temu będziemy bardziej świadomi.

My, to znaczy kto?

- Odbiorcy, społeczeństwo.

Pan profesor naprawdę wierzy w to, że społeczeństwo będzie w stanie przeczytać cały ten fact-checking, wysłuchać tego na spokojnie? Bo dzisiaj media grają przede wszystkim na emocjach. Jeśli zostawimy pustkę i nie będziemy reagować na bieżąco, też emocjonalnie, algorytm nas zgubi w sieci. Nie przebijemy się.

- To my decydujemy, czy chcemy prawdy, czy chcemy ulec manipulacji, która wokół nas jest wszechobecna. Takie instytucje jak chociażby Demagog, które weryfikują, co jest prawdą, a co fałszem, będą nas w tym wspierać, ale pracę musimy wykonać także my.

Fantastycznie, że pan profesor powiedział, że to my wybieramy, my decydujemy. Bo chciałam poruszyć jeszcze wątek odpowiedzialności za słowa. My w mediach społecznościowych mamy taką tendencję, że piszemy bez myślenia o tym, co piszemy. I nie dostrzegamy, że po drugiej stronie jest fizyczna, konkretna, prawdziwa osoba i że to, co napiszemy, odbije się na jej życiu. Kto powinien w dobie, kiedy każdy z nas jest nadawcą, mieć odpowiedzialność za słowa? My, którzy to publikujemy? Media, które to powielają? Osoby, które udostępniają? Czy platformy?

- Odpowiedzialność za słowo leży przede wszystkim po stronie osoby, która komunikuje. To my, jako nadawcy, prezentując opinie czy informacje, powinniśmy mieć świadomość i czuć odpowiedzialność za to, co prezentujemy. Powinniśmy podawać to, co jest sprawdzone, zweryfikowane. Powinniśmy zatem opierać się na badaniach, analizach, na danych naukowych, zweryfikowanych, zrecenzowanych. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz: bardzo ważną rolę odgrywają same platformy, ale także edukatorzy i nauczyciele. Już w szkołach podstawowych i średnich powinniśmy uczyć młodych ludzi odpowiedzialności za słowo. Na tegorocznej edycji Kongresu Profesjonalistów PR mówiliśmy właśnie o tym. Ponieważ słowo może ranić. Może powodować, że krzywdzimy tych, którzy są wokół nas. Może zniszczyć czyjąś karierę zawodową, naukową, pozycję społeczną. Po pięciu, dziesięciu latach spraw sądowych – kiedy zostanie ustalone, że to jednak nie były fakty, tylko manipulacja – żadne słowa nie przywrócą utraconych przez lata godności i honoru. Musimy także pamiętać, że każdy z nas w mediach społecznościowych kreuje własną markę. Czyli odpowiedzialni za słowo jesteśmy wszyscy.

Czyli każdy z nas buduje swoją wiarygodność, swoją tożsamość. I zastanawiam się, jak ją budować w czasach, w których mamy fake news i deepfake. AI potrafi wygenerować, co tylko nam do głowy przyjdzie – na przykład rozmowy, które się nie odbyły, wywiady, które się nie ukazały, persony, które nie istnieją. Jak w takim świecie „układać" sobie życie w mediach społecznościowych? Czy da się do tego podejść racjonalnie? Są jakieś rady, które powinien każdy z nas zastosować, jeśli chce być w tych mediach?

- To my na samym początku powinniśmy sobie odpowiedzieć na pytanie: do czego będziemy wykorzystywali media społecznościowe? Do czego mają nam służyć? W jaki sposób mają wpłynąć na naszą pozycję zawodową, osobistą? Taka refleksja u nas samych, twórców treści, powinna być podstawą dalszych kroków.

Jak się czyta badania dotyczące młodych ludzi, to wynika z nich, że uważają zawód influencera za bardzo atrakcyjny. Wspominam o tym w takim kontekście, że my trochę chyba za późno zaczynamy uczyć młodych ludzi tego, jaką odpowiedzialność powinniśmy ponosić za słowa, jak słowa potrafią ranić też w mediach społecznościowych. Mam wrażenie, że ekran, na którym piszemy wiadomości, trochę nas odgradza od rzeczywistości, w którą te słowa trafiają.

- Niestety, ma pani rację, bo co innego mówimy, siedząc naprzeciw siebie, a co innego jesteśmy w stanie wykrzesać z siebie, siedząc przed ekranem. Powinniśmy uczyć młodych ludzi już od dziecka, że jeżeli komunikujemy coś za pośrednictwem mediów społecznościowych, powinniśmy mieć z tyłu głowy świadomość tego, czy bylibyśmy w stanie to samo powiedzieć w cztery oczy.

eprasa.pl 4588250357



FOT. BARBARA GALAS

- W mediach społecznościowych, u wielu osób, panuje przekonanie, że są bezkarne. Cokolwiek napiszą, przejdzie bez konsekwencji - mówi Dariusz Tworzydło

To będzie taka pierwsza refleksja. Takie zatrzymanie na chwilę, zastanowienie się, zanim jeszcze wciśniemy przycisk „opublikuj". Chwila refleksji, myślę, że wielu z nas pozwoliłaby podjąć decyzję, że jednak nie zdecyduje się na komentarz.

Ja myślę, że tutaj też działa taka funkcja, że trudno jest wyegzekwować wobec osób, które publikują fake newsy czy nieprawdziwe komentarze i wpływają na markę, jakieś konsekwencje prawne. Już nawet nie mówię o marce osobistej, tylko o wielkich firmach.

- Bo tego też brakuje u nas w polskim prawie. My do tej pory chyba nie zrozumieliśmy, jak ogromny wpływ na nasze życie mają wszystkie media społecznościowe. Jeżeli jedziemy samochodem i przekraczamy prędkość, jest duże prawdopodobieństwo, że zostaniemy złapani przez policję i zapłacimy mandat. Coraz częściej, jeżeli przejedziemy na czerwonym świetle, drony pomogą zidentyfikować sprawcę wykroczenia.

Niestety w mediach społecznościowych, u wielu osób, panuje przekonanie, że są bezkarne. Cokolwiek napiszą, przejdzie bez konsekwencji. Gdyby prawo pozwalało na jednoznaczne identyfikowanie i karanie w takich przypadkach, myślę, że wielu twórców treści zastanowiłoby się, czy faktycznie chce opublikować informację, czy komentarz.

Ja sobie przypominam taką sprawę Doroty Wellman, która znalazła osobę, która pisała te bardzo niepochlebne komentarze na jej temat. I mam wrażenie, że społeczność w mediach społecznościowych nastawiła się przeciwko niej: jakim prawem ona poszła do pracy tej osoby, powiedziała o tym jego współpracownikom. I to na niej skupił się gniew, nie na osobie, która te komentarze wpisywała. To tak, jakbyśmy sami nie pozwalali wyciągać konsekwencji wobec tych osób, bo mamy wolność słowa. No tylko że wolność słowa kończy się tam, gdzie przekraczamy granice wolności drugiej osoby. Ja to tak odbieram.

- Też tak uważam. Dopóki ci, którzy tworzą treści, nie będą czuć konsekwencji swoich działań, dotąd będą się dopuszczali coraz brutalniejszych ataków na inne osoby – a przecież po drugiej stronie jest człowiek, który czuje i często bardzo długo rozpamiętuje – może te konsekwencje powstrzymałyby niektórych przed działaniami, które są destrukcyjne dla tych, których opisujemy.

Patrzmy na to, jak duże firmy i duże marki osobiste, Rafał Brzoska na przykład, walczą z deepfake'ami i fake newsami na temat firm. To jest świat... nawet nie wiem, jak to nazwać...

Dziki świat – te media społecznościowe. Tam ludzie myślą, że mogą wypisywać wszystko, co chcą, a przez to marki upadają. Firmy mają problemy takie, o których kiedyś się im nie śniło, bo tożsamość i wiarygodność buduje się latami, a wystarczy jeden wpis, 30 sekund, i niszczymy to, co powstawało przez lata.

- Tak, zdecydowanie popieram to co robi Pan Rafał Brzoska i uważam, że należy podejmować działania, które pokażą także platformom społecznościowym, że również one są odpowiedzialne za wyznaczanie granic. Popieram działania prawne, promocyjne, informacyjne, a także edukacyjne. Wiem, że jeden wywiad czy jedno spotkanie w klasie nie zmieni nastawienia. To jest praca u podstaw – w rodzinach, szkołach, na studiach. A przede wszystkim musimy budować świadomość - musimy sobie zdawać sprawę z tego, że po drugiej stronie jest człowiek, na którego słowa oddziałują.

Jak pan profesor wyobraża sobie komunikację za 10–15 lat w takim świecie, który napędzają media społecznościowe, algorytmy i platformy, na których publikujemy informacje?

- Mam nadzieję, że nastąpi przesunięcie w kierunku tych platform, które pozwalają na rzeczowy i mądry dialog. Ja zdecydowanie wolę funkcjonować w świecie LinkedIna niż Facebooka. Bo na LinkedInie dyskusje mają bardziej rzeczowy i profesjonalny wymiar. Nawet jeżeli pojawiają się emocje, są one bardziej wyważone. Nie są to działania, które drugiej stronie szkodzą w takim stopniu jak na niektórych innych platformach społecznościowych.

A jakby pan profesor miał dać taką zasadę albo radę innym ludziom: czego nie robić w mediach społecznościowych albo czym się przede wszystkim kierować?

- Przede wszystkim – nie publikuj tego, czego nie byłbyś w stanie powiedzieć drugiemu człowiekowi prosto w twarz. Nie publikuj. Bo łatwo jest przycisnąć przycisk „wyślij". Natomiast jeżeli stajemy i chcemy z kimś porozmawiać, przychodzi refleksja, chwila zastanowienia nad tym co chciałbym powiedzieć? W jaki sposób chciałbym powiedzieć? To przede wszystkim.

Uważam, że powinniśmy również odpowiedzieć sobie na pytanie, czy chcemy tracić dziennie pięć godzin na wirtualny świat, który nie daje nam tego, co daje realne spotkanie z człowiekiem. No i pamiętajmy też, że w mediach społecznościowych nie ma przycisku „cofnij".

Tam, jak już się coś opublikuje, to po prostu żyje. Tego się nie da wymazać. Nawet jeżeli coś wykasujemy.

- Dokładnie. Ktoś może zachować obraz a potem go opublikować. Te słowa zostaną z nami na zawsze. I to może wrócić za pięć lat w najmniej spodziewanym momencie. To może wrócić za dziesięć lat, wtedy, kiedy będziemy się starali o lepszą pracę. To, co w tym momencie komunikujemy w sieci, zostawia trwały ślad.

I świadczy też o nas, o naszej kulturze. To nasz osobisty ślad. Miejmy świadomość, że ten ślad będzie podążał za nami przez całe życie.

I chyba to jest najlepsze podsumowanie naszej rozmowy.

- Myślę, że tak.

eprasa.pl 4588250357

POLITYKA

Borys Budka: Politycy Prawa i Sprawiedliwości nie cofną się przed niczym, by odzyskać władzę

Jestem przekonany, że Jarosław Kaczyński jest w stanie stworzyć rząd z każdym, byleby tylko dorwać się do władzy - czy z Adrianem Zandbergiem, czy z Grzegorzem Braunem, czy z nimi obydwoma. Dla Kaczyńskiego nie ma żadnych granic – mówi Borys Budka, polityk Koalicji Obywatelskiej, były minister sprawiedliwości

Dorota Kowalska

Waldemar Żurek zapowiedział, że w ciągu kilku tygodni, czyli jesienią, odbuduje Trybunał Konstytucyjny, że będą w nim orzekać prawomocni wybrani sędziowie. Jak właściwie zamierza to zrobić?

O szczegóły należy pytać pana ministra Żurka. Natomiast znając jego kompetencje, zaangażowanie oraz chęć naprawienia tego, co zepsuto, będzie to działanie kompleksowe i z pewnością zgodne z polską konstytucją.

Pan był ministrem sprawiedliwości, jakby pan w takim razie odbudował Trybunał Konstytucyjny? Bo sytuacja wydaje się patowa: na czele TK stoi Bogdan Święczkowski, bliski współpracownik Zbigniewa Ziobry, który nie zamierza ułatwiać wam zadania.

Powiem bardzo ogólnie: należy doprowadzić wszystkimi możliwymi sposobami do tego, żeby w Trybunale Konstytucyjnym zaczęli orzekać sędziowie, którzy zostali prawidłowo wybrani przez Sejm Rzeczypospolitej. Nie ma w tym procesie żadnej roli prezydenta, nie ma w nim żadnej roli Bogdana Święczkowskiego. Natomiast, jeśli ktoś łamie prawo tak, jak to robi prokurator Święczkowski, to państwo musi działać. To oczywiste, że rozważane są warianty, w których bez jego zgody sędziowie wejdą do Trybunału.

Mówi pan o wariantach siłowych?

Mówię o wariantach, które są wariantami zgodnymi z prawem, a nie po myśli pana Święczkowskiego. A dzisiaj wariant siłowy stosuje właśnie Bogdan Święczkowski i należy odwrócić tę błędną narrację, w którą usilnie prowadzą ci, którzy przez osiem lat łamali polską konstytucję. Powtarzam: dzisiaj siłowo Trybunał jest blokowany przez „wice-Ziobrę", czyli Święczkowskiego, który, niestety, ma za sobą prezydenta Nawrockiego.

No dobrze, porozmawiajmy w takim razie o szczegółach. To co: sędziowie, którzy złożyli ślubowanie w Sejmie, wejdą do swoich pokoi w asyście policji?

Tu chciałbym uciąć dyskusję: nie będę mówił o szczegółach, bo nie chcę wychodzić przed szereg. Natomiast nie widzę żadnego konstytucyjnego problemu w tym, żeby, jeżeli ktoś siłowo blokuje Trybunał, państwo z użyciem odpowiednich służb ten Trybunał odblokowało. Takie jest zresztą zadanie państwa.

W jaki sposób?

Powiem nieco żartobliwie: nie ma znaczenia, czy będzie to „podkop" zrobiony pod Trybunałem, czy zrzut na spadochronie na teren trybunału, czy będzie to normalne wejście sędziów przez drzwi do tej instytucji. Ważne jest, by ci sędziowie wreszcie zaczęli orzekać.

Pana zdaniem, Trybunał Konstytucyjny, który traktowany jest trochę jak atrapa, bo to instytucja, która nie ma dzisiaj żadnego autorytetu, jest w ogóle w stanie ten autorytet odzyskać?

Odzyska, ponieważ zostali tam przez obecny Sejm wybrani ludzie, którzy są znakomitymi prawnikami, którzy wiedzą doskonale, na czym polega rola Trybunału. Czeka ich bardzo trudne zadanie, ale krok po kroku ten autorytet zostanie odbudowany.

Donald Tusk, w ogóle koalicja rządząca zapowiadała w kampanii parlamentarnej, że Trybunał Konstytucyjny zostanie odpolityczniony i że będą tam zasiadali wyłącznie prawnicy. Tymczasem Maciej Berek politykiem wprawdzie nie jest, ale był szarą eminencją tego rządu, najbliższym współpracownikiem Donalda Tuska. Czy te deklaracje nie idą trochę w poprzek rzeczywistości?

Tak jak pani powiedziała, Maciej Berek nigdy nie był politykiem. Jest człowiekiem, który świetnie zna się na legislacji, jest znakomitym prawnikiem i właśnie on jest jedną z osób, które - dzięki wybitnemu doświadczeniu legislacyjnemu - będą mogły odbudowywać to, co przez osiem lat zostało przez rząd Zjednoczonej Prawicy zrujnowane. To już nie są czasy, kiedy w Trybunale Konstytucyjnym lądowali politycy z partyjnymi legitymacjami wprost z ław poselskich, tak jak pani Pawłowicz czy pan Piotrowicz, albo prokuratorzy jak Bogdan Święczkowski, prawa ręka Ziobry.

Mówi się, że kolejną instytucją, którą chce uzdrowić minister Żurek, jest prokuratura. Problem w tym, że tutaj też specjalnie nic zrobić nie można, bo odwołanie zastępców prokuratora generalnego może się odbyć tylko i wyłącznie za zgodą prezydenta.

Należy wrócić do historii i sięgnąć bezpośrednio do konstytucji. Wbrew niej na końcu swoich rządów, Jarosław Kaczyński wspólnie ze Zbigniewem Ziobro nielegalnie zabetonowali prokuraturę, przyznając prezydentowi kompetencje do współdecydowania o obsadzie tej instytucji. Jest to oczywiste naruszenie ustawy zasadniczej, ponieważ to rząd jest odpowiedzialny za ten element naszego bezpieczeństwa i prokurator generalny ma pełne prawo do obsady swoich zastępców z pominięciem prezydenta. I być może to jest właściwa droga, by tę instytucję uzdrowić.

No dobrze, ale przecież konstytucji nie zmienicie.

Powtarzam: kiedy Kaczyński i Ziobro wiedzieli, że przegrają wybory, zmienili ustawę w ten sposób, że uzależnili możliwość nominacji zastępców prokuratora generalnego od zgody prezydenta, pomimo że konstytucja nie przewiduje żadnej jego roli w tym zakresie. Co więcej, było to zrobione wyłącznie po to, żeby zabetonować układ w prokuraturze.

Ale ta ustawę obowiązuje!

Polską konstytucję należy stosować bezpośrednio. Być może w tej sprawie będzie potrzebny głos prawdziwego Trybunału Konstytucyjnego. Być może pan Prokurator Generalny uzna, że jeżeli konstytucja nie przewiduje roli prezydenta w nominacji jego zastępców, to nie będzie występował o taką zgodę. Wyobraźmy sobie taką sytuację: przed wyborami w 2023 roku PiS zmienia ustawę o Radzie Ministrów i zapisuje w niej, że zgody prezydenta wymagają nominacje wszystkich wiceministrów. To w sposób oczywisty byłoby niezgodne z konstytucją i podejrzewam, że żaden premier by tego przepisu nie stosował. Polska konstytucja daje pierwszeństwo stosowania jej bezpośrednio i w sytuacji, w której mamy takie ewidentne naruszenia prawa, powinno to nastąpić.

Sytuacja, jaka jest w prokuraturze powoduje, że rozliczenia idą jak idą. Minister Żurek sam przyznaje, że chciałby szybszego tempa śledztw w sprawie afery Zondacrypto, Funduszu Sprawiedliwości, Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych. Zmiana prokuratorów być może tu pomóc, bo sam pan przyzna, mamy trzy lata rządów koalicji 15 października i niewiele z tych spraw znalazło swój finał.

Zabetonowanie prokuratury służyło właśnie temu, by spowolnić rozliczenia ludzi, którzy przez osiem lat łamali prawo. Natomiast widzę bardzo duże przyspieszenie w ostatnim czasie. Chociażby w tym tygodniu mamy kolejne zatrzymania byłych menadżerów największego paliwowego koncernu i przedstawienie im zarzutów związanych z działaniem na niekorzyść spółki. W aferze Zondacrypto mamy postawione zarzuty, mamy tymczasowe aresztowania. Na pewno to wszystko działoby się szybciej, gdyby nie prokuratura, jaką zastaliśmy w 2023 roku. Ale krok po kroku te zmiany są dokonywane. Wracają do pracy niezależni prokuratorzy i minister Żurek tę sytuację również naprawia.

Tylko wyborcy powiedzą sobie tak: gdzie ci politycy, którzy - zdaniem ówczesnej opozycji, a dzisiaj koalicji rządzącej = nabroili, gdzie stawiane im zarzuty, gdzie sprawy przed sądem? Nic się w tej kwestii nie dzieje.

W wielu tych sprawach zostały przedstawione zarzuty, w niektórych nawet zapadły już wyroki. Mówię tutaj chociażby o kwestii związanej z Rządową Agencją Rezerw Strategicznych. Natomiast, zawsze tłumaczę, że zastaliśmy państwo, zwłaszcza prokuraturę, w stanie skrajnego upolitycznienia. Dodatkowo w Pałacu Prezydenckim zasiadał najpierw Andrzej Duda, teraz Karol Nawrocki. W związku z czym klasyczną ścieżką legislacyjną nie da się pewnych rzeczy uporządkować, trzeba działać ekstraordynaryjnie. Ale wyjaśniamy te afery, stawiane są zarzuty. Jestem przekonany, że wyborcy również widzą, że wiele rzeczy poszło do przodu, ale, niestety, sprawy nie idą tak szybko, jak zakładaliśmy na samym początku.

List żelazny wydany panu Romanowskiemu to, pana zdaniem, zła decyzja sądu?

Zawsze powstrzymuję się z oceną nieprawomocnych orzeczeń sądowych. Prokuratura zaskarżyła tę decyzję. Natomiast, jeżeli ona by się utrzymała, to oczekuję, że pan Romanowski niezwłocznie wróci do Polski i stanie przed polskim sądem.

A wróci, pana zdaniem?

Nie chce mi się wierzyć, żeby Romanowski, podobnie jak jego pryncypał Zbigniew Ziobro, zdecydował się dobrowolnie stanąć przed sądem. Ci panowie mają zbyt wiele na sumieniu. To są klasyczni tchórze, którzy obawiając się odpowiedzialności karnej, uciekli za granicę, a dzisiaj robią

eprasa.pl 4588250357



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Borys Budka: Polacy negatywnie oceniają rolę prezydenta w aferze Zondacrypto, blokowanie przez niego pieniędzy z programu SAFE, wetowanie ustaw na szkodę obywateli

wszystko, żeby do Polski nie wrócić.

Uważa pan, że uda się do wyborów jakieś śledztwa zamknąć, postawić ludzi przed sądem?

Tak. Jestem przekonany, że do wyborów, tak jak zapowiedział minister Żurek, będziemy świadkami złożenia wielu aktów oskarżenia. Proszę zwrócić uwagę, że to jest kwestia przesłuchań czasem setek świadków. To jest kwestia korzystania z opinii biegłych. To są sprawy, które dotyczą wyrządzenia szkód sięgających nawet setek milionów złotych. I dlatego akty oskarżenia muszą być bardzo dobrze przygotowane, żeby nie było sytuacji, kiedy na przykład sąd zwróci się o ich uzupełnienie, albo z jakichś przyczyn formalnych sprawy będą przedłużane.

Jak pan myśli, o czym rozmawiał Władysław Kosiniak-Kamysz z Donaldem Trumpem?

Mogę się tylko domyślać. Ale w dyplomacji liczy się cisza i dyskrecja, więc o takich kwestiach nie rozmawia się publicznie. Z pewnością wicepremier Kosiniak-Kamysz poleciał do Stanów Zjednoczonych z jasnym przekazem od polskiego rządu: zapraszamy serdecznie kolejnych amerykańskich żołnierzy do Polski. Jesteśmy przygotowani na to, by kilka tysięcy amerykańskich wojskowych, ich rodzin, całego personelu pomocniczego znalazło swoje miejsce w naszym kraju. I polski rząd czeka na jak najszybszą decyzję strony amerykańskiej.

Pojawiły się nieoficjalne informacje, że Donald Trump miał namawiać wicepremiera Kosiniaka-Kamysza, aby ludowcy opuścili koalicję rządzącą i połączyli siły z prawicą. Pan sobie wyobraża sytuację, kiedy przywódca obcego kraju próbuje ingerować w politykę wewnętrzną innego państwa?

Jeszcze kilka lat temu wydawałoby się to niemożliwe. Dzisiaj moja polityczna wyobraźnia jest znacznie szersza, bo wiem, że politycy PiS nie cofną się przed niczym, by odzyskać władzę. Mogliby prosić o pomoc każdego, byleby tylko z powrotem do niej wrócić. I o ile dziś latają do Waszyngtonu, to jutro mogą to samo robić na przykład w Moskwie.
Przy braku jakichkolwiek moralnych ograniczeń, jest to możliwe.

Uważa pan, że Jarosław Kaczyński byłby w stanie stworzyć rząd koalicyjny z Grzegorzem Braunem, tak?

Jestem przekonany, że Kaczyński jest w stanie stworzyć rząd z każdym, byleby tylko dorwać się do władzy - czy z Adrianem Zandbergiem, czy z Grzegorzem Braunem, czy z nimi obydwoma. Dla Kaczyńskiego nie ma żadnych granic. Pamiętajmy, jak w 2005 roku oszukał opinię publiczną twierdząc, że jeśli jego brat zostanie prezydentem, to on nie będzie premierem. W tej obietnicy wytrzymał niecały rok, potem został premierem. Dzisiaj Kaczyński mówiący, że nie będzie tworzył rządu z Grzegorzem Braunem, jest dokładnie tak samo prawdomówny jak w 2005 roku.

Myśli pan, że prezydent Karol Nawrocki będzie pomagał prawicy przez ten najbliższy rok?

Do tej pory wszelkie działania prezydenta Nawrockiego mają na celu walkę z legalnie wybranym większościowym rządem i pomoc tej patoprawicy spod znaku PiS-u i Konfederacji w przejęciu władzy w Polsce. Karol Nawrocki nie zachowuje się jak prezydent Rzeczpospolitej, a jak partyjny funkcjonariusz zainstalowany w pałacu przez Kaczyńskiego. Zrobi wszystko, by pomóc swojemu politycznemu przełożonemu.

Zauważył pan, że notowania prezydenta Nawrockiego spadają? Sondaże nie są dla niego ostatnio przychylne. Z czego to wynika, jak pan myśli?

Polacy negatywnie oceniają rolę prezydenta w aferze Zondacrypto, blokowanie przez niego pieniędzy z programu SAFE, wetowanie ustaw na szkodę obywateli. Widzą, że nie dorósł do swojej roli, a Pałac Prezydencki to nie Grand Hotel.

Rząd Donalda Tuska ma podobny problem! Więcej Polaków ocenia go negatywnie niż pozytywnie. Dlaczego? Nie daliście rady?

W przeciwieństwie do prezydenta, zaufanie do szefa rządu gwałtownie wzrosło. Opinia publiczna widzi jego determinację w działaniu na rzecz bezpieczeństwa Polski, skuteczność w walce z drożyzną i świetne wyniki naszej gospodarki. Myślę, że wraz ze wzrostem zaufania do premiera zaobserwujemy wkrótce poprawę notowań rządu.

Są sondaże, moim zdaniem, bardzo ważne i dla prezydenta i dla premiera, które mówią, że Polacy mają już dość wojny między dużym i małym pałacem. Co więcej, uważają, że ta wojna szkodzi bezpieczeństwu kraju. Nie boi się pan, że idąc do wyborów zagłosują na prawicę, żeby mieć święty spokój, żeby nie być już świadkami tych codziennych połajanek?

Wręcz przeciwnie – jestem przekonany, że wyborcy nie chcą za sterami rządu ludzi polskiej patoprawicy. Ich wspólnym mianownikiem jest destrukcja, antyeuropejskość, a hipotetyczny rząd Brauna, Kaczyńskiego i Mentzena skończyłby się dla Polski wyjściem z Unii Europejskiej.

Skoro już przy wyborach jesteśmy: ile list wyborczych koalicji 15 października byłoby optymalnych? Dwie? Jedna?

Zdecyduje o tym pragmatyka wyborcza. Wiem jedno: Koalicja Obywatelska ma najszerszą z możliwych zdolność koalicyjną. Pokazaliśmy to jako Platforma Obywatelska już w wyborach w 2023 roku. Jesteśmy otwarci na wszelką formułę współpracy. Ale czy będzie to jedna, czy dwie listy wyborcze, myślę, że wiosną zadecydują o tym liderzy poszczególnych ugrupowań.

eprasa.pl 4588250357

STYL ŻYCIA

Już nie tylko dziadkowie i babcie. Grzybobranie jest dzisiaj cool

Jesienią, jak co roku, Polacy ruszą w las. Ale dzisiaj zbieranie grzybów to pasja nie tylko ludzi w średnim wieku i tych trochę starszych. Dzisiaj grzybobranie jest po prostu cool. Świadczą o tym chociażby zasięgi grzybfluencerów, którzy generują wyświetlenia na poziomie największych gwiazd popkultury czy sportu

Dorota Kowalska

Nagranie sprzed kilku dni. Młoda, długowłosa kobieta stoi w środku wysokiego lasu i z uśmiechem na twarzy pokazuje dorodne borowiki. To autorka facebookowego profilu „Blondynka na grzybach".

- Muszę lecieć po auto. Tego jest tyle, że ja nie dam rady tego wynieść - mówi. - Nie wierzę. Boże, nie wierzę w to, co widzę! To, co dzisiaj przeżyłam, to po prostu marzenie każdego grzybiarza, uwierzcie mi! – dodaje podekscytowana.

Wierzymy. Grzyby są dosłownie wszędzie. Całe polany borowików: dużych, małych, okrągłych i koślawych.

„Borowikowy zawrót głowy trwa. Dwa pełne kosze mniejszych borowików szlachetnych. Drugi kosz zbierany z mamą - kilka borowików, mleczaje jodłowe, maślaki żółte, ceglastopore i kilka suchogrzybków. Udało się też znaleźć sopłówkę jodłową, lakownice (ktoś kopnął nogą i leżała - jest pod ochroną) i węża zaskrońca" – pisze potem na swoim profilu „Blondynka na grzybach".

Sezon grzybowy w pełni, więc filmik ma tysiące odsłon.

Grzybfluencerzy w natarciu

Uwielbiamy zbierać grzyby, z badań wynika, że 70 procent z nas biega po lasach w poszukiwaniu prawdziwków, borowików, maślaków, kurek, koźlaków. Mówi się nawet, że grzybobranie to narodowy sport Polaków.

Może dlatego „grzybfluencerzy" lub „grzyboinfluencerzy", jak kto woli, stali się absolutnym fenomenem polskiego internetu, generując wyświetlenia na poziomie największych gwiazd popkultury czy sportu. Raport platformy badawczej Collabot pt. „Grzybfluencerzy. Kto zbiera uwagę, kiedy Polska idzie do lasu?" dokładnie opisuje to zjawisko.

W raporcie przeanalizowano ponad 400 profili internetowych, tworząc zestawienie najbardziej wpływowych leśnych twórców. Szukano ich na Facebooku, Instagramie, TikToku i YouTube.

I tak profil „Grzybiarz w lesie" prowadzony przez Damiana Lipczyńskiego zgromadził 76,7 miliona wyświetleń w ciągu zaledwie jednego sezonu, a pojedyncze filmiki Lipczyńskiego - na przykład ten, na którym pokazuje gigantycznego prawdziwka i krzyczy „Ale gigant!" - osiągają po 5 milionów odsłon.

Popularność grzybów sprawiła, że pojawiają się kolejne profile, na których internauci pokazują swoje leśne wyprawy, największe albo najrzadsze znalezione okazy i pełne koszyki grzybowego dobra.

Piotr Grześ, znany w mediach społecznościowych jako „Grzybów Znawca" od lat opowiada swoim fanom o grzybach. Grześ przyznaje, zainteresowanie tym tematem wyraźnie rośnie.

- Celebryci zaczęli pokazywać, jak chodzą na grzyby bez wstydu. Ludzie zasypali media społecznościowe swoimi wyjściami - mówił.

Oczywiście, każdy o grzybach opowiada inaczej, co innego jest dla niego ważne. Dlatego twórcy raportu podzielili grzybfluencerów na kilka typów.

I tak „mykolog" stawia na edukację, identyfikację rzadkich okazów i merytoryczną wiedzę z pierwszej ręki. Tu wyróżniają się profile „Paweł i Grzyby" i wspomniany już „Grzybów Znawca". „Wysypiarz" – operuje bieżącymi informacjami o tym, gdzie warto wybrać się na grzybobranie, na to stawiają „Grzybiarz w Lesie" i „Grzybowy Gość". Są łowcy trofeów, jak Anna Pigiel, która w sieci pokazuje rekordowe okazy, które udało jej się znaleźć. „Leśny towarzysz" stawia na długie spacery, kontakt z naturą, relaks - o tym opowiada „Grzybowy Kapelusz". Jest też „remikser", który adaptuje tradycyjny leśny rytuał do formatów krótkiego wideo i „leśny kucharz" – ten z kolei skupia się na kulinarnym wykorzystaniu zebranego w lesie „towaru".

Co ważne, raport pokazuje pewną prawidłowość, która może cieszyć: autentyczność liczy się bardziej niż kosztowne produkcje, w każdym razie to, co prawdziwe, ma większe zasięgi niż to, co wyreżyserowane.

Osoby publiczne też zbierają

Wspomniał o tym Piotr Grześ, a więc „Grzybów Znawca": osoby publiczne zaczęły pokazywać w sieci swoje zbiory i lawina ruszyła. I tu bezsprzecznie prekursorem sieciowych relacji z grzybobrań jest Janusz Piechociński, były prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Piechociński pasję zbieractwa odziedziczył po mamie. Ta, jak mówi, zbierała grzyby z sukcesami. Sąsiedzi biegli do Puszczy Kozienickiej, w okolicy której mieszkali, z samego rana. Ona po szkole, potem po pracy spokojnie brała koszyk w rękę i ruszała w las. Wracając, uśmiechała się już od progu.

- I tak to się u mnie zaczęło. Nie mam czasu jeździć gdzieś daleko, więc zbieram grzyby w okolicach Celestynowa czy Piaseczna – opowiada Piechociński. Chodzi w tak zwane swoje miejsca, rano, w sportowym dresie. Wchodzi w kępy brzózek, w zarośla i szuka. Kiedyś po takiej porannej wyprawie spotkała go jakaś kobieta. „Ale ja pana widziałam wczoraj rano, latał pan jak wariat z wiaderkiem między drzewami" – zagadała ze śmiechem.

Najważniejsze, żeby wiedzieć, gdzie latać. Grzyby rosną w określonych miejscach. Dlatego w nowy las trzeba zawsze wejść z jakimś tubylcem. Taki wie, gdzie szukać grzybów. On nie lubi zbiorowych grzybobrań, tych krzyków: „Mam! Znalazłam! Ale piękny!". Ale czasami zdarza mu się pójść w zarośla z przyjaciółmi, czy znajomymi. Bywa, że celowo omija jakiegoś grzyba, żeby potem usłyszeć: „Piechociński nie zauważył, a ja znalazłem!".

Rekord grzybobrania to było 86 kilogramów surowego prawdziwka zebranego pod Bielskiem Podlaskim. Nic nie zapowiadało takiego sukcesu. Była susza, chociaż kilka dni wcześniej przeszły nad tym terenem burze. Wziął 20-litrowe wiaderko i poszedł w las. W starym sosnowym niewiele znalazł, więc może przy torfowisku? Kilka szarych koźlarzy. Dalej był zagajnik sosnowo-brzozowy. A tam same prawdziwki. Wracał w to miejsce z cztery razy. Miał tyle grzybów, że pakował do wiaderka same kapelusze, szkoda było miejsca na nóżki.

Dzisiaj grzyby rozdaje, surowe, świeżo zebrane. Kiedyś robił znajomym prezenty w postaci słoiczków z grzybami marynowanymi, ale, jak przyznaje, żona się zbuntowała. „Moje ręce, moje paznokcie, moje słoiki, mój czas i moja cierpliwość. Basta!". Musiał jej wcześniej grzyby obrać, przygotować, ale i tak powiedziała dość. Więc dzisiaj obdarowywani sami muszą grzyby obrabiać.

Najbardziej lubi pierogi z kapustą i grzybami, rydze z patelni, które zawsze przyrządza z przyjacielem. Lubi zbierać grzyby, ale mówiąc szczerze, wielkim fanem grzybowych dań nie jest.

Czemu je w takim razie zbiera? Pasja i tyle. Chociaż przyznaje, że zbieranie grzybów, to jedyna czynność, przy której tak się koncentruje, tak skupia na szukaniu, że nie myśli o niczym innym. Kiedy był ministrem, biegł do lasu przed godz. 5.00, bo przed godz. 7.00 czekała już na niego ochrona.

Ale dzisiaj relacjami z grzybobrań chwalą się w sieci Joanna Jabłczyńska, Julia Wieniawa, Agnieszka Dygant, Małgorzata Foremniak, czy Kasia Tusk.

Idealny sposób, żeby się wyciszyć

Według Lasów Państwowych, co roku grzybiarze zbierają łącznie około 100 tys. ton grzybów. Ci, którzy zbierają grzyby, robią to przede wszystkim dla samych grzybów – tak odpowiedziało 68 proc. ankietowanych w badaniu przeprowadzonym przez portal Rankomat.pl. Dla wielu jest to także okazja do kontaktu z naturą (64 proc.) i spędzenia czasu na świeżym powietrzu (54 proc.). Blisko połowa zbieraczy traktuje grzybobranie jako sposób na wyciszenie i odpoczynek psychiczny, a 32 proc. podtrzymuje w ten sposób rodzinną tradycję. Tylko 5 proc. osób przyznaje, że grzybobranie jest dla nich źródłem zarobku.

- Żyjemy w rzeczywistości, w której panuje szum informacyjny, jesteśmy przebodźcowani, a grzybobranie to taka ucieczka od codzienności, forma odreagowania. Znacznie lepsza niż butelka wina wypita wieczorem – mówiła mi swego czasu psycholog Maria Rotkiel.

Poza tym, w każdym z nas siedzi gdzieś głęboko atawistyczny instynkt zbieracza. Ludzie zawsze zbierali jedzenie, bo to daje im poczucie bezpieczeństwa. Kiedy zbieramy grzyby ze znajomymi, czasami licytujemy się, więc jest w tym wszystkim także element rywalizacji, ale to nie on dominuje.

- Myślę, że zbieranie grzybów jest dzisiaj tak modne, bo jest formą wyciszenia, podczas którego na dodatek obcujemy z naturą. Sama uwielbiam chodzić na grzyby – przyznała Maria Rotkiel.

Zalet zbierania grzybów jest sporo: po grzybobraniu poprawia nam się nastrój, lepiej śpimy, mamy lepszą odporność, lepsze krążenie krwi, jelita zaczynają pracować, w organizmie podnosi się poziom witaminy D3.

Nie wszystkich jednak przekonują te argumenty. Ci, którzy grzybów nie zbierają, boją się zjedzenia trujących okazów – taki powód niechodzenia do lasu podało 37 proc. badanych, 21 proc. przyznało wprost, że boi się zatrucia, 25 proc. nie cierpi pająków i kleszczy. Jeszcze inni boją się zgubienia w lesie, spotkania dzikich zwierząt, postrzelenia przez myśliwych. 3 proc. ankietowanych nie chce pobrudzić lub zniszczyć ubrania.

No cóż, każdy ma swoje ograniczenia.

Wciąż mało o grzybach wiemy

Z Tadeuszem, emerytowanym górnikiem, spotykamy się przed godz. 7.00 na granicy Tychów i Kobióra, mamy iść w stronę Promnic, bo tu ponoć lasy są „najbardziej grzybne".

- I tak za późno się spotykamy – wita mnie ze śmiechem. On sam na grzyby wyrusza, kiedy świta.

Tadeusz, to tata znajomego, znany z tego, że grzyby zbiera cały rok. Smaży je, gotuje, suszy, marynuje, robi lecznicze nalewki. Lubi kozaki, prawdziwki, smardze, zimówki aksamitnotrzonowe, to grzyby zimowe, które zbiera do lutego, dzikie boczniaki ostrygowate, te pokazują się późną jesienią.

- W polskich lasach występuje prawie półtora tysiąca gatunków grzybów jadalnych, ludzie znają i zbierają z sześć, może siedem gatunków, wytrawny grzybiarz około czterdziestu – mówi.

Tadeusz na Śląsk przyjechał z małej miejscowości położonej w woj. świętokrzyskim. Tam wszy-

eprasa.pl 4588250357



FOT. 123RF

Wielu z tych, którzy opowiadają w internecie o grzybach, tłumaczy, że czasami dobrze oderwać wzrok od telefonu i pójść do lasu

scy zbierali grzyby: trochę z zamiłowania, trochę z biedy. Pamięta swoją mamę: godzinami siedziała i czyściła kapelusze, delikatnie obierała trzonki. Grzyby musiały być czyściutkie, dopiero potem się je suszyło albo gotowało.

Lubił chodzić do lasu. Z czasem, zbieranie grzybów stało się jego pasję. Zaczął o grzybach czytać. Pamięta, jak zdobył w antykwariacie wydany w 1990 roku atlas „Nasze Grzyby" prof. Aliny Skirgiełło, jako jeden z pierwszych ilustrowany kolorowymi fotografiami grzybów, a nie rysunkami. Prawdziwy skarb. Potem były kolejne przewodniki dla grzybiarzy, ma ich w domu kilkanaście.

Idziemy powoli w stronę Zamku Myśliwskiego Promnice. Co jakiś czas mija nas rowerzysta z reklamówką zawieszoną na kierownicy.

- Grzybów nie zbiera się do reklamówek – wzdycha mój przewodnik.

Albo zza krzaka wyskakuje jakiś grzybiarz, pozdrawia wesoło i pokazuje zbiory.

- Ludzie o tym nie wiedzą, ale grzybów naprawdę trujących jest w Polsce zaledwie kilkanaście, są oczywiście grzyby niejadalne, albo powodujące lekkie zatrucia żołądkowe, ale one nie zabijają – tłumaczy Tadeusz.

Trafiamy na kilka całkiem ładnych podgrzybków rosnących jeden koło drugiego. Delikatnie wyciąga je z mchu, a potem uklepuje ten mech ręką.

- Najgroźniejszy to muchomor zielonawy, do niedawna zwany muchomorem sromotnikowym. Ma zielonawy wierzch kapelusza w różnych odcieniach w zależności od pogody i wieku owocnika. Ma przyjemny zapach, ma przyjemny smak i zabija w ciągu doby. Jeden owocnik może otruć całą rodzinę - opowiada.

Jest też muchomor jadowity, często mylony z pieczarką, jest zasłonak rudy, jest hełmówka jadowita, która często rośnie na drewnie obumarłych drzew.

Co mu daje to bieganie po lesie?

- Odpoczywam w ten sposób. Emeryci też potrzebują odpoczynku – wybucha śmiechem. - A tak na serio: cieszy mnie zbieranie grzybów, lubię je przyrządzać, lubię je jeść. No i lubię obcować z przyrodą – tłumaczy.

Poza tym, ma naturę zbieracza. Trafi w lesie na nieznanego grzyba, bo wciąż mu się to zdarza, sprawdza, co to z gatunek, czyta o nim, ile się da. Choć, jak przyznaje, takich niespodzianek spotyka w mchu coraz mniej.

Koszyki mamy prawie pełne. Podgrzybki, trochę maślaków. Będzie pyszny sos.

Urlop, żeby zbierać grzyby

I, żeby było jasne, ludzie zbierali grzyby od lat. Jak można wyczytać w Wikipedii, pierwszy grzybami zainteresował się Teofrast, grecki uczony, filozof, uczeń i przyjaciel Arystotelesa, który zaliczył je do roślin pozbawionych korzeni. Nie potrafił więc określić sposobu, w jaki się żywią. W epoce rzymskiej badania nad grzybami nie posunęły się naprzód. Rzymianie szczególne znaczenie przypisywali truflom. Wierzyli, że te powstają od uderzeń błyskawic, które przekazują im moc niezbędną do kreacji życia – stąd trufle były stosowane jako środek wspomagający zajście w ciążę. Kult grzybów powszechny był wśród Majów i Azteków, z kolei w Indiach grzyby uważano za symbol płodności. Po raz pierwszy zarodniki grzybów zaobserwował w 1588 roku włoski uczony, wynalazca, lekarz i literat - Giambattista della Porta, ale przez kolejne dwieście lat wciąż dominował pogląd o spontanicznym powstawaniu grzybów. W XVII, XVIII i XIX wieku zainteresowanie grzybami rosło, wielu badaczy systematycznie opisywało kolejne odkryte ich gatunki, często zresztą jeden gatunek pojawiał się kilkukrotnie pod różnymi nazwami. Dopiero Pier Andrea Saccardo, włoski mykolog i botanik, dokonał klasyfikacji grzybów porządkując wszystko to, o czym donosili jego poprzednicy.

Dzisiaj, jak widać, pod koniec lata i jesienią niemal trzy czwarte Polaków biega po lasach w poszukiwaniu leśnych skarbów.

Niektórzy nawet urlopy planują sobie wtedy, kiedy grzybów jest najwięcej.

Krystyna prowadzi agroturystkę w woj. lubuskim. Wynajmuje gościom piękny dom porośnięty winem, bardzo klimatyczny: z kominkiem w salonie i dwoma sypialniami na piętrze. Dom leży w środku lasu, do najbliższego sąsiada jest z siedem kilometrów. W koło cisza i grzyby.

- Mam stałych gości. Od jakichś pięciu lat na cały październik domek wynajmuje małżeństwo w średnim wieku. Od rana do wieczora zbierają grzyby: suszą je, marynują, na bieżąco jedzą – opowiada. I dodaje, że po tym miesiącu gościom trudno te leśne dobra spakować do samochodu. Często musi im pożyczać kartony na słoiki i torby z suszonymi grzybami.

- We wrześniu też przyjeżdżają grzybiarze – mówi właścicielka. Dużo się od nich dowiedziała. Taki na przykład siedzuń sosnowy, zwany także szmaciakiem gałęzistym, trochę przypomina gąbkę. Występuje w lasach iglastych i mieszanych, takich jak u niej. Rośnie na korzeniach drzew iglastych, martwych i żywych. Zawsze myślała, że to grzyb trujący. Dzisiaj go zbiera, dokładnie myje, a potem smaży na masełku. Albo „Turczynki" nazywane też „Turkami", „Niemkami" albo „Kołpakami" , oficjalnie to płachetka zwyczajna. Też ją dzisiaj jada, bo goście, którzy przyjechali do niej z Poznania, zaprosili ją kiedyś ma pyszne danie z płachetki właśnie i dzisiaj sama je przyrządza.

Może nie wszyscy o tym wiedzą, ale nie wszędzie grzyby są tak dostępne, jak w Polsce. W wielu krajach obowiązują ograniczenia w ich zbieraniu. Zbiór wymaga płatnej licencji, bez których grożą surowe finansowe kary.

I tu Polacy stanęli murem za grzybiarzami, bo opinie na temat tego typu przepisów są podobne, niezależnie od tego, czy ktoś grzyby zbiera czy nie. Uczestnicy badania przeprowadzonego przez Ogólnopolski Panel Badawczy Ariadna dla Wirtualnej Polski w zdecydowanej większość (84 proc. badanych) są przeciwni wprowadzeniu ograniczeń wagowych zbierania grzybów na własny użytek. W tym ponad połowa respondentów (54 proc.) jest „zdecydowanie" pewna, że nie wolno ograniczać polskich grzybiarzy, a 30 proc. uznaje, że „raczej" nie powinno się określać granicy wagowej zbiorów.

Tylko 9 proc. respondentów uznaje, że konieczne są regulacje w tej kwestii. 7 proc. badanych nie ma zdania na ten temat.

Pasja bardzo cool

Co ciekawe, grzybfluencerzy to często ludzie młodzi, bo zbieranie grzybów to już nie jest ulubione zajęcie ludzi w średnim wieku i tych nieco starszych. Dzisiaj bieganie po lesie w poszukiwaniu borowików jest po prostu cool. Wielu z tych, którzy opowiadają w internecie o grzybach, tłumaczy, że czasami dobrze oderwać wzrok od telefonu, podnieść pupę z kanapy i ruszyć między drzewa, że warto korzystać z tego, co oferuje nam natura.

„Blondynka na grzybach" relacjonuje: „Dzisiaj las okazał się dla mnie bardzo łaskawy. Znalazłam wiele gatunków, ale zabrałam ze sobą tylko kilka, dlatego że nie mam takiej mocy przerobowej, aby to wszystko ogarnąć. Prawie cały kosz borowików szlachetnych, piękny siedzuń sosnowy, trochę podgrzybków i wzięłam kilka krasnoborowików ceglastoporych. Wczoraj późnym wieczorem znalazłam piaskowca modrzaka - jest to dla mnie wielkie trofeum, gdyż dłuższy czas go szukałam (spotykałam tylko na wystawach, a chciałam znaleźć swoje miejsce). Uważam ten dzień za udany, oby więcej takich!".

Nie ma nic lepszego, niż udany dzień.

eprasa.pl 4588250357

Przemysław Predygier

Serialowe małżeństwo

- Dzisiaj wydarzyło się coś, czego nikt się nie spodziewał. Ewa Pająk i ja zostaliśmy serialowymmałżeństwem. Tak, Ewa Pająk. Ta sama, która jeszcze niedawno chodziła po czerwonym dywanie nafestiwalu w Wenecji. Wczoraj: George Clooney. Dzisiaj: Przemysław Predygier. Kariera bywaprzewrotna. Na planie było wszystko, czego można oczekiwać od małżeństwa: emocje, pretensje,solidne kłótnie. Na szczęście skończyło się zgodnie z zasadą: „kto się czubi, ten się lubi"- informujeaktor Przemysław Predygier, tak jak Ewa Pająk, związany z kieleckim Teatrem TeTaTeT. Aktornawiązał do 83. Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Wenecji, kiedy to we wrześniu kieleckaaktorka pojawiła się na czerwonym dywanie, dzięki roli w kameralnym filmie „Cudze rzeczy", wreżyserii Grzegorza Dębowskiego. Produkcja ta odniosła ogromny sukces, kwalifikując się doprestiżowego weneckiego konkursu Orizzonti, co dla artystki, instruktorki grupyteatralnej Staszowskiego Ośrodka Kultury, było wielkim przeżyciem. **KRA**

Marianna Góral

Debiut na 100 urodziny

Setne urodziny spędziła nie tylko w gronie najbliższych, ale także na premierze teledysku, w którym zagrała jedną z głównych ról. Pani Marianna Góral z Lechowa w gminie Bieliny w powiecie kieleckim udowodniła, że na spełnianie marzeń nigdy nie jest za późno. To były dla pani Marianny Góral wyjątkowe urodziny. Dokładnie 2 października skończyła 100 lat. Tego samego dnia pojawiła się w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach, gdzie odbyła się premiera teledysku „Pod tą samą gwiazdą". Nie przyszła jednak tylko jako gość. Pani Marianna wcieliła się w jedną z głównych ról i po raz pierwszy wystąpiła przed kamerą w takiej produkcji. Na premierę przyjechała razem z rodziną. Towarzyszyły jej dzieci, wnuki i prawnukowie. Nie ukrywała wzruszenia i szczęścia, że właśnie w swoje setne urodziny mogła przeżyć tak niezwykłą przygodę. – Świetnie mi się pracowało na planie – opowiadała nam z uśmiechem. Mimo ukończenia stu lat pani Marianna jest w świetnej kondycji. Podczas spotkania z nami emanowała energią i dobrym humorem. **PB**



FOT. ARCHIWUM



FOT. ARCHIWUM

Katarzyna Misztal z Kielc w Abbott World Marathon Majors

Startuje w cyklu najbardziej prestiżowych maratonów na świecie. W niedzielę Chicago

Kielczanka Katarzyna Misztal od 2025 roku startuje w Abbott World Marathon Majors - to cykl najbardziej prestiżowych maratonów na świecie w którego skład wchodzi obecnie siedem biegów: Tokio, Boston, Londyn, Berlin, Chicago, Nowy Jork oraz włączony od 2025 roku bieg w Sydney. Na jej koncie są maratony Londyn, Berlin, Nowy Jork, Sydney, w tym miesiącu czeka ją jeszcze start w Chicago, który odbędzie się w niedzielę, 11 października. Cykl elitarnych biegów Abbott World Marathon Majors obejmujący najbardziej prestiżowe maratony świata skompletowało dotąd wyłącznie 267 Polaków. Katarzyna Misztal ma nadzieję, że wkrótce ona dołączy do tego doborowego grona i spełni tym samym swoje wielkie sportowe marzenie. Katarzyna Misztal służbowo spełnia się w świecie finansów. Od lat jest na stanowisku koordynatora płynności finansowej w spółce Gerda. Prowadzi prelekcje w całej Polsce o tematyce windykacyjnej oraz zarządzania procesami cash flow polegającmi na śledzeniu realnego ruchu gotówki. Jest założycielem i wiceprezesem Stowarzyszenia Skrzydlaci Dzieciom.**DOR**



FOT. ARCHIWUM

Marek Fijałkowski

Złote gody

- Miła uroczystość w Urzędzie Miasta Kielce. Medale za długoletnie pożycie małżeńskie wręczyła namAgata Wojda Prezydent Miasta, a dyplom Anna Mazur-Kałuża, wiceprzewodnicząca Rady Miasta-pochwalił się znany kielecki wokalista i muzyk, między innymi członek legendarbego zespołu Arianie Marek Fijałkowski, który z żoną Bożeną świętował złotegody, czyli 50-lecie małżeństwa. **KRA**



FOT. ARCHIWUM

Magdalena Waligórska - Lisiecka

Kuchnia na Sycylii

- Sycylia! Pracować w tak pięknym miejscu to czysta rozkosz! - zwierzyła się, pochodząca z Jędrzejowa, aktorka Magdalena Waligórska- Lisiecka, pokazując swe zdjęcia z historycznej posiadłościBaglio Ingardia Fontanasalsa. Nasza aktorka trafiła tam kręcąc zdjęcia jako gość programu Gwiazdorska Kuchnia Ani prowadzonego przez Anię Strażyńską w TVP. **ANA**



FOT. ARCHIWUM

Zbigniew Oziębło

Grzybowe rekordy

Początek października przyniósł wiele radości miłośnikom grzybobrania. Bardzo dużo grzybów pojawiło się w lasach w województwie świętokrzyskim. Zbigniew Oziębło z Buska-Zdroju, nieformalny król świętokrzyskich grzybiarzy, związany ze Świętokrzyskim Związkiem Pilki Nożnej pochwalił się takim okazem: „Znów mi się gigant trafił, miał 28 centymetrów średnicy kapelusza i ważył 92 dekagramy - napisał. **SW**

Paweł Staszczyk

Całą rodziną w Japonii

Odkrywanie kraju samurajów „Konnichiwa Japan", czyli „Dzień dobry Japonio"- napisał w mediach społecznościowych znany kielecki lekarz stomatolog, specjalista protetyki stomatologicznej Paweł Staszczyk, prowadzącyz żoną Klaudią klinikę Estedent Clinic. Wraz z córką Mają wybrali się w wymarzoną podróż do Japonii,poznając tam i zabytki i życie codzienne.
KRA



FOT. ARCHIWUM

Krystian Rzymkiewicz

Ale dali show

To był wspaniały, rodzinny odcinek 19. edycji programu „Dancing with the Stars". Pochodzący z Jędrzejowa tancerz Krystian Rzymkiewicz wystąpił na parkiecie z Martą Mandaryną Wiśniewską i jej synem Xavierem, a do tańca zaśpiewali im mąż Marty Michał Wiśniewski i ich córka Etiennette. Nasz tancerz i rodzina Wiśniewskich zrobili prawdziwe show. W tym odcinku nikt nie odpadał . Widzowie oraz jurorzy przyznali najwyższe noty z możliwych - aż 40 punktów. **MR**



FOT. ARCHIWUM

eprasa.pl 4588250357

CZYTELNIA

Paweł Jasienica snuje myśli dziejowe

W latach 1956-1961, na łamach ówczesnych miesięczników i kwartalników takich jak „Twórczość", „Przegląd Kulturalny", „Nowa Kultura", ale też „Kultura i Społeczeństwo", Paweł Jasienica zamieszczał eseje na temat historii.

To był bardzo owocny czas w jego życiu. W 1955 r. dostał w Warszawie dwupokojowe mieszkanie przy ul. Dąbrowskiego i zaczął regularnie publikować. Równo o ósmej „zasiadał do maszyny i do godziny czternastej, czyli do obiadu, pisał, robiąc krótkie przerwy na kawę" – jak wspomina jego córka.

Pisał barwnie, nie szczędząc anegdot, a jego unikalne podejście do historii wolne jest od akademickiej drętwoty, choć zawsze oparte na solidnych podstawach źródłowych.

Tezę, która przyświecała Jasienicy, streścić by można tak: dyskusja o minionych wydarzeniach to nie jałowe spory, lecz fundament dla budowania świadomego społeczeństwa. To lekcja krytycznego myślenia i odwagi w stawianiu trudnych pytań, niezbędna każdemu, kto pragnie zrozumieć współczesną Polskę.

Jak teksty o Cyceronie, staropolskiej sztuce wojennej czy wojnach z Chmielnickim choć trochę mogą w tym pomóc? To zrozumie każdy, kto będzie miał odwagę do nich zerknąć.



Paweł Jasienica, „Tylko o historii", wyd. MG, Warszawa 2026, cena 59,99 zł

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Magdalena Narożna

Łapie słońce

Gwiazda disco-polo niedawno wzięła ślub z przyjacielem ze szkolnych lat – Krzysztofem Romaniukiem. Teraz para świeżo upieczonych małżonków wybrała się w podróż poślubną. Zakochani zameldowali się w luksusowym resorcie w Turcji, czym oczywiście nie omieszkali pochwalić się w social mediach. Na instagramowym profilu artystki zaroiło się od romantycznych ujęć: widzimy małżonków przytulających się w hotelowej altanie, Narożną prężącą opalone ciało w bikini w kropki nad basenem oraz wieczorne randki przy suto zastawionym stole. „Jeszcze chwilę temu ślubne emocje, a dziś już łapiemy słońce i cieszymy się czasem tylko dla siebie. Dobrze jest na chwilę zwolnić i po prostu pobyć razem" – napisała wokalistka.

Izabela Janachowska

Zebrała gratulacje

Celebrytka poinformowała w swych social mediach, że urodziła drugiego synka. Na jej Instagramie pojawiła się seria zdjęć prosto ze szpitalnej sali, które opatrzyła podpisem: „Pierwsze chwile razem. Chcę je zapamiętać na zawsze". Na fotografiach widać intymne chwile z życia świeżo upieczonych rodziców – uśmiechniętą mamę z wenflonem na dłoni, tatę czule trzymającego maluszka za paluszek oraz dumnego starszego brata, siedmioletniego Christophera Alexandra, który ostrożnie tuli braciszka zawiniętego w błękitny rożek. Nie zabrakło również kwiatów – mąż wręczył żonie bukiet czerwonych róż, a syn mamie niebieską wiązankę. Pod wpisem posypała się lawina gratulacji od internautów i znajomych z show-biznesu.

Maja Bohosiewicz

Zaczyna się wykolejać

Kiedyś chciała być aktorką, ale z czasem zamieniła się w internetową influencerkę. Aby przykuć uwagę fanów, nieustannie podróżuje po świecie. Teraz okazuje się, że dało jej to w kość. Po powrocie z Hiszpanii wrzuciła do internetu gorzki wpis, w którym narzeka na nadmiar wrażeń. „Jestem zwyczajnie zmęczona, przebodźcowana, ilość rzeczy, które się dzieją zawodowo, jest dla mnie nie do ogarnięcia, zaczynam się wykolejać na najprostszych rzeczach. Jak słyszę zdanie: »Musisz zdecydować, musisz zaakceptować, musisz«, to czuję taki ścisk w żołądku, który podchodzi mi aż do krtani. To nie są trudne rzeczy, to jest po prostu mnogość rzeczy" – napisała.



FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Helena Englert wystąpiła w „Tańcu z gwiazdami" ze swoim słynnym ojcem. Przed występem ojciec i córka zaprosili kamery na spacer

Michał Wiśniewski

Ma dobre relacje

Podczas niedawnej rozprawy rozwodowej Pola Wiśniewska pojawiła się w sądzie uzbrojona w pokaźny stos dokumentów, a jej prawniczka jasno zapowiedziała, że proces będzie długi i skomplikowany. Choć lider Ich Troje próbował rozładować napięcie i na powitanie pocałował żonę w czoło, celebrytka pozostała niewzruszona. Tabloidy uznały więc, że rozwód z piątą żoną będzie najtrudniejszym w biografii piosenkarza. Tymczasem Wiśniewski zaprzeczył tym wizjom, mówiąc w rozmowie z „Faktem": Ja z Polą cały czas rozmawiam. Mam z nią bardzo dobre relacje w kontekście tego, że nie ma serialu „mąż i żona", tylko jest serial „mama i tata" i on zawsze będzie trwał. Tak było bardzo podobnie zresztą w moich poprzednich relacjach. I dlatego te dzieci są tak dobrze wychowane – podsumował.

Ewa Farna

Podjęła decyzję

Osiem lat temu piosenkarka wyszła za mąż za gitarzystę swojego czeskiego zespołu – Martina Chobota. Potem para doczekała się dwójki dzieci. W sobotni wieczór na instagramowym profilu wokalistki pojawiło się oświadczenie, które w mgnieniu oka zelektryzowało jej fanów. „Po prawie 20 latach przyjaźni i 13 latach wspólnego życia kilka miesięcy temu podjęliśmy decyzję o rozstaniu. Pozostajemy kochającymi rodzicami i rodziną, która na zawsze będzie nas łączyć. Ostatnich parę lat staraliśmy się znaleźć sposób, by znów czuć się dobrze razem. Czasami jednak sprawy układają się inaczej niż sobie wyobrażaliśmy i mimo wszelkich starań związek przestaje funkcjonować" – napisała piosenkarka.

Helena Englert

Szanuje swojego ojca

Młoda aktorka wystąpiła w ostatnim odcinku „Tańca z gwiazdami" ze swoim ojcem. Słynny aktor pokazał na parkiecie poczucie humoru i zatańczył ognistego rock and rolla. Przed występem ojciec i córka zaprosili kamery Polsatu na spacer po warszawskiej Starówce. Przy okazji opowiedzieli o wzajemnych relacjach. – Między nami jest 57 lat różnicy, więc reprezentujemy dwa absolutnie przeciwległe pokolenia, które nie mają za sobą za wiele wspólnego. (...) Jesteśmy oboje bardzo zarozumiali, natomiast poza tym wszystkim potrafimy się śmiać z siebie samych i chociaż nie zgadzamy się w bardzo wielu kwestiach, to wydaje mi się, że to jest relacja oparta na szacunku wzajemnym – powiedziała Helena.

Anna Lewandowska

Trenowała w sklepie

Nie od dziś wiadomo, że dla żony kapitana naszej piłkarskiej reprezentacji najbardziej liczy się forma. Dlatego dba o nią każdego dnia. Nie przeszkadza jej w tym nawet przeprowadzka do Chicago. Ostatnio celebrytka zamieściła w internecie nagranie, na którym zademonstrowała popis swej kreatywności podczas wizyty w popularnej amerykańskiej sieciówce. Buszując między działami z dekoracjami i rzeczami dla dzieci, zapakowała wielki wózek koszami, tekstyliami i ubraniami. – Nie mogłam dokończyć treningu, bo mój mąż wraca do domu wcześniej niż planował i musimy skończyć przeprowadzkę, więc... – podpisała wideo, na którym w dżinsach i sneakersach robi głębokie wykroki na środku sklepu, pchając przed sobą załadowany po brzegi wózek.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj odważnie, lecz słuchaj intuicji. Horoskop dzienny zapowiada, że mały krok otworzy przed Tobą nową drogę.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś radzi nie przyspieszać spraw, które potrzebują czasu.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa rozmowa. Horoskop dzienny na piątek mówi, że słowa mogą przynieść pomysł, który odmieni Twoje plany.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o siebie i bliskich. Horoskop dzienny wróży, że ciepła rozmowa przywróci Ci spokój.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś podpowiada wykorzystać ją mądrze, ale zostawić też miejsce innym.

Rak (22.06 - 22.07)
Szczegół okaże się bardzo ważny. Horoskop dzienny na piątek radzi uporządkować priorytety.

Lew (23.07 - 22.08)
Poszukaj równowagi między obowiązkami a odpoczynkiem. Horoskop dzienny wróży, że serce podpowie dobrą decyzję.

Panna (23.08 - 22.09)
Nie ukrywaj zamiarów. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że szczerość otworzy drzwi do relacji, których potrzebujesz!

Waga (23.09 - 22.10)
Nowa wiadomość pobudzi do działania. Nie bój się zmiany. Horoskop wróży, że przyniesie ona energię.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Wytrwałość przyniesie efekty. Horoskop na dziś podpowiada, by zaufać planowi i nie przejmować się małymi opóźnieniami.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Nietypowy pomysł będzie strzałem w dziesiątkę. Horoskop na dziś radzi dać szansę swej kreatywności.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Intuicja wskaże Ci dobry kierunek. Horoskop dzienny na piątek sugeruje zwolnić i zauważyć znak, który pojawi się obok.

eprasa.pl 4588250357

taniec towarzyski
włókno z celulozy
handlowy pośrednik / pnącze
folia pod pieluszką
dawna taktyka walki jazdy
przód męskiej koszuli
przypisy autora, objaśnienia / pędzi na sygnale / ignorant
starogrecki instrument / gruba zasłona
Indianie z powieści Maya
zajęczy tłuszcz
roślina z chwytnikami
część twierdzenia
nowela Sienkiewicza / kawał
słodki alkohol
wiązka chrustu
praktyka w firmie
płynie przez Opole
jaź złoty
gotycka róża
szefowa potocznie
sprzęt Igi Świątek
opłata pobierana na granicy
Hector, reżyser / miasto nad Pianą
turecki gmach rządowy
kwiatowa grządka
nakrycie głowy
tytan dźwigający niebo
kloc drewna
pięknie przemawia
pantera lub żbik
rabatowy kwiat / część stolicy Węgier
bukiet z suchych kwiatów
czarny listek w talii kart
buduje gniazdo
świętuje 22 kwietnia
cudowna ... Aladyna
żytnia lub pszenna
szkolne lokum
rodzaj muzyki
broń Robin Hooda / piłka w bramce
kobiece okrycie z peleryną
wawrzyn dla czempiona
graficzny znak firmy
„piłka" do kometki
hazardowa gra w karty
pełzak z niby-nóżkami
wyspy koralowe
strój Hinduski / trunek bosmana
okrycie dla siwka
płucny zabieg
alotropowa odmiana tlenu
preparat kosmetyczny
kamień półszlachetny
ryba morska, podeszwica
duchowny w cerkwi
czule o rodzicielce
majątek, mienie
marka Opla / pora dnia
faworyty
turecka łódka
staro-grecka moneta
rywal „Ixi" / Egon, gangster
rybi tłuszcz bogaty w jod
uderza z jasnego nieba
letni kapelusz
dawny załącznik
gaz o ostrej woni
rzadko zabiera głos
Nb dla chemika
ryba słodkowodna
wiśnia z Barbadosu
ustrój dawnej Rosji
szachowy pat
przyjaciel Toli
przewozi pasażerów
wózek na budowie
poła-janka, reprymenta
małżonka Warsa
zawilec w ogrodzie
„... Walewska"
dawna nazwa czołgu
handluje gazetami
futerał na pistolet
broń-drzewcowa
chory na dychawicę
lemur lub wyrak
twórca „Śniadania na trawie"
Anna z powieści Lwa Tołstoja
opera Bizeta
tybetański ssak
waluta Korei Południowej
kuchenne siekierki
materiał klejony lepikiem
stolica Ghany
nocne widziadło
pokarm dla kotów
syn króla Priama
skała podobna do granitu
charakterystyka postaci
odblask pożogi
kończyna górna / wiersz miłosny
syn Posejdona i Libii
dłużnik wekslowy
powolny chód gniadego
klasztor pustelników
taniec latynoski
litera w alfabecie Morse'a
Rzym dla Włoszki
metropolia Jemenu
jaki pan, taki ...
złoty do zrobienia
roślinny motyw dekoracyjny
siała mak
łóżko dla mata
oficer w wojsku tureckim / powyżej kolana
interwał muzyczny / bilet loteryjny
duży antałek
jednostka masy
domowe „ognisko"
impreza w ambasadzie
glina morenowa
sawanna w dorzeczu Orinoko
sprzęt lekkoatletyczny
minerał, odmiana agatu
pływający znak
część spłaty kredytu
atak szału
polski herb szlachecki
tlenowy dla nurka

AUTOPROMOCJA 0211454732

Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

SŁOWNIK: ACEROLA, AGENOR, ANKLAM, AKSAK, AZAR, LLANOS, KARAKOL, SJENIT, TILIT.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 28 utworzą rozwiązanie: myśl Władysława Grzeszczyka.

ROZWIĄZANIE: OTWARTE RĘCE SĄ PRZEWAŻNIE PUSTE.

eprasa.pl 4588250357

PIŁKA NOŻNA

Wycenili Pietuszewskiego. Nowa wartość zwala z nóg

Jakub Jabłoński

Można złapać się za głowę. 18-letni Oskar Pietuszewski został właśnie wyceniony przez CIES Football Observatory. Analitycy opublikowali ranking najbardziej wartościowych piłkarzy występujących poza najlepszą piątką lig europejskich, a polski skrzydłowy z FC Porto uplasował się na pierwszym miejscu tego zestawienia.



FOT. SYLWIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Sugerując się tylko wycenami CIES Football Observatory, kibice nie powinni obawiać się ogłoszenia końca kariery przez Lewandowskiego

Reprezentacja Polski podczas ostatniego zgrupowania rozczarowała, przegrywając dwa mecze ze Szwecją oraz Bośnią i Hercegowiną, a wygrywając tylko z Rumunią. Ale nas cieszyć może fakt ekspresowego rozwoju polskich talentów, które już podbijają zagraniczne ligi. Przykłady? Nie ma obecnie wyżej wycenianego – czyli bardziej wartościowego - w swojej kategorii wiekowej od Oskara Pietuszewskiego.

Polski skrzydłowy, który zimą przeszedł z Jagiellonii do FC Porto za 8 milionów euro z łatwymi do spełnienia bonusami, został wyceniony przez analityków CIES Football Observatory na prawdziwą fortunę w porównaniu do reszty piłkarzy do lat 20 spoza najsilniejszych europejskich lig. Już teraz 18-latek ma być wart według autorów zestawienia 56,3 mln euro. Skąd aż tak wysoka wycena?

Wydaje się, że trochę na wyrost wyceniono uzdolnionego skrzydłowego, biorąc pod uwagę jego występy w trwającym sezonie. Zwłaszcza jeśli spojrzymy na fakt, że Pietuszewski zdążył w tej kampanii zagrać tylko raz w lidze portugalskiej. Z pozostałych meczów wykluczyła go kontuzja. Inna sprawa, że w poprzednim sezonie zachwycił. Piłkarz, który w maju tego roku osiągnął pełnoletność, wszedł z futryną do składu portugalskiego giganta. Rozegrał 16 meczów, w których zdobył 3 gole oraz zanotował 4 asysty, pomagając drużynie Francesco Fagioliego odzyskać mistrzowski tytuł po czterech latach.

W pierwszej setce cytowanego zestawienia znalazło się miejsce dla jeszcze dwóch naszych utalentowanych graczy. Są nimi Bartosz Mazurek z RB Salzburg (wyceniona wartość: 15,1 mln euro), który zadebiutował ostatnio w młodzieżowej reprezentacji i od razu zdobył dwie bramki w narodowych barwach, oraz środkowy obrońca Lecha Wojciech Mońka (14,1 mln euro).

Dla porównania: najdrożej wycenianym polskim piłkarzem według portalu branżowego „transfermarkt.de" wciąż pozostaje klubowy kolega Pietuszewskiego z FC Porto i podpora reprezentacji Polski na środku obrony, 26-letni Jakub Kiwior (40 mln euro). Dopiero drugi jest w tym zestawieniu Oskar, którego serwis wycenia znacznie niżej od analityków z CIES Football Observatory (25 mln), a na 3. miejscu uplasował się Matty Cash z Aston Villi (22 mln).

Najdroższym piłkarzem z PKO BP Ekstraklasy pozostaje wspomniany już 19-letni Mońka (10 mln euro według „transfermarktu"), który został okrzyknięty najlepszym środkowym obrońcą minionego sezonu oraz wielkim odkryciem Lecha Poznań.

Po drugiej stronie bieguna znajdują się m.in. Karol Świderski czy Przemysław Wiśniewski. Dwaj reprezentanci Polski zdecydowali się na powrót do rodzimej ligi i reprezentują aktualnie barwy Widzewa Łódź. Wskutek słabszych występów i fatalnej ostatnio formy największy spadek w całej polskiej ekstraklasie zaliczył 29-letni Świderski, którego aktualna wycena to już nie 4,5 miliona, a 2,5 mln euro.

PIŁKA NOŻNA

Reprezentantki Polski walczą od dziś o mistrzostwa świata. Na początek gramy z Belgią

Zbigniew Czyż

Biało-Czerwone zaczynają walkę w barażach o awans do finałów mistrzostw świata 2027 w Brazylii. Rywalkami Polek w pierwszej rundzie będą Belgijki.

W ubiegłym roku Biało-Czerwone zadebiutowały w mistrzostwach Europy w Szwajcarii, teraz chcą awansować na mistrzostwa świata. Nie będzie to jednak łatwe zadanie, bo trzeba wygrać dwa dwumecze w barażach. Co więcej, nawet jeśli Polki tego dokonają, niewykluczone, że w przyszłym roku będą musiały rozegrać jeszcze baraż interkontynentalny. Na mundial w Brazylii zakwalifikuje się 11 lub 12 drużyn z Europy.

Faworytkami barażu między Polkami i Belgijkami będą te drugie, które w rankingu FIFA zajmują 19. miejsce. Podopieczne selekcjonerki Niny Patalon klasyfikowane są na 29. lokacie. – Belgia to jakościowy i dobrze zorganizowany zespół, z doświadczeniem międzynarodowym. Chce grać w piłkę, dobrze wykorzystuje przestrzenie i ma kilka zawodniczek, które potrafią indywidualną jakością zdecydować o przebiegu spotkania. To rywal na naszym poziomie, dlatego spodziewam się dwóch bardzo wyrównanych spotkań, w których mogą decydować detale – powiedziała Nina Patalon dla portalu Łączy nas Piłka.

Polska mierzyła się z Belgią w eliminacjach mistrzostw świata 2023. W Gdańsku padł remis 1:1, w rewanżu Biało-Czerwone uległy 0:4.

Piątkowy mecz w Leuven rozpocznie się o godzinie 20.15. Rewanż odbędzie się we wtorek, 13 października, o godz. 18.00 w Gdańsku. Jeśli drużyna trenerki Patalon wygra to starcie, w drugiej rundzie baraży zmierzy się ze zwycięzcą dwumeczu Irlandia – Kazachstan.

W meczach z Belgią nie zagrają kontuzjowane Kinga Szemik z HSV Hamburg i Jagoda Cyraniak z Olympique Marsylia. Selekcjonerka Patalon w ich miejsce powołała Natalię Radkiewicz z FC Nantes i Julię Walentowicz z KIF Oerebro.



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI/POLSKA PRESS

Ewa Pajor ma wielki apetyt, aby błyszczeć nie tylko w klubie. Koleżanki z kadry poprowadziła już do awansu na Euro. Teraz pora na mundial?

TENIS

Świątek gra dziś o półfinał w Pekinie. Hurkacz z awansem w Szanghaju

Zbigniew Czyż

Hubert Hurkacz awansował do drugiej rundy tenisowego turnieju ATP Masters 1000 w Szanghaju. W 1/64 finału Polak pokonał reprezentanta Australii Jamesa Duckwortha 6:3, 7:6. Dziś w ćwierćfinale turnieju w Pekinie gra Iga Świątek.

Hurkacz (34. ATP) wygrał dwa wcześniejsze starcia z Australijczykiem (64. ATP) w ćwierćfinale w Paryżu w 2021 roku oraz trzy lata później w 1/8 finału w Halle. W pierwszym secie Polak był bardzo solidny praktycznie we wszystkich elementach, a tę partię zamknął asem serwisowym.

Druga odsłona pojedynku była zdecydowanie bardziej wyrównana. Zawodnicy nie wypracowali ani jednej okazji na break-pointa. O końcowym sukcesie Wrocławianina przesądził tie-break wygrany 7-4.

W kolejnej rundzie Hurkacz zmierzy się z 24-krotnym mistrzem wielkoszlemowym Novakiem Djokoviciem (11. ATP), który we wtorek sięgnął po tytuł w Pekinie. Serb w pierwszej rundzie miał wolny los. W ośmiu dotychczasowych spotkaniach między Hurkaczem i Djokoviciem wszystkie wygrał pochodzący z Belgradu tenisista. Ostatni mecz z ich udziałem został rozegrany w maju 2025 roku w finale imprezy w Genewie. Wtedy polski zawodnik przegrał po przeszło 3 godzinach rywalizacji.

Na pierwszej rundzie zmagania w Szanghaju zakończył Kamil Majchrzak, który w trwającym trzy godziny i 12 minut meczu uległ Niemcowi Yannickowi Hanfmannowi 7:6 (7-4), 6:7 (3-7), 6:7 (7-9). Wszystkie 36 gemów wygrywał zawodnik serwujący, tym samym w każdym z setów potrzebny był tie-break.

Iga Świątek w ćwierćfinale tenisowych zmagań w stolicy Chin zmierzy się dziś z Elise Mertnes. W 1/8 finału Raszynianka (9. WTA) wygrała z Amerykanką Ivą Jović 6:1, 6:3. Był to 147. zwycięski mecz Świątek w turniejach WTA 1000. Więcej wygranych mają na koncie tylko Amerykanka Serena Williams – 148 oraz Białorusinka Aryna Sabalenka – 156. Belgijka (19. WTA) pokonała z kolei niespodziewanie Amerykankę Coco Gauff 6:3, 6:3. Dotychczasowy bilans pojedynków Świątek z Mertens to 2:0 dla Polki.

Była liderka światowego rankingu jest ostatnią polską tenisistką, która uczestniczy w singlowych zmaganiach w Pekinie. W 1. rundzie odpadły Katarzyna Kawa i Magda Linette, a w 2. Magdalena Fręch oraz Maja Chwalińska, która rywalizuje jeszcze w deblu.

eprasa.pl 4588250357

SPORT

• **5 października w wieku 77 lat** zmarł Andrzej Drużkowski, trener związany przez lata z kobiecą piłką ręczną. W swojej karierze prowadził między innymi Montex Lublin i Kolportera Kielce

PIŁKA RĘCZNA

Industria przegrała z SC Magdeburg 30:35 - hitowy mecz dostarczył dużych emocji

Faworyzowany zespół gości miał w składzie na spotkanie w Kielcach więcej indywidualności i świetnie dysponowanych w ofensywie Kristjanssona i Magnussona, którzy rzucili po 11 bramek

Dorota Kułaga

Industria Kielce	30 (17)
SC Magdeburg	35 (19)

Industria Kielce: Milosavljev 5/31, Morawski 2/11, Kaleta - Vlah 8, Bos 6, Kounkoud 4, Jędraszczyk 2, Olejniczak 2, Karaliok 2, Jarosiewicz 2, Yusuf 1, Rabczyński 1, Monar 1, Nahi 1, Latosiński.

SC Magdeburg: Kuzmanović 6/17, Mandić 6/25 - Kristjansson 11, Magnusson 11, Claar 7, Saugstrup 3, Pettersson 2, Bergendahl 1, Musche, Thielicke, Rasmussen, Serradilla, Weber, Lagergren, Mertens.



FOT. DAWID ŁUKASIK

Industria Kielce przegrała z SC Magdeburg 30:35. W ekipie mistrza Polski najwięcej 8 trafień zapisał na swoim koncie Aleks Vlah

Industria Kielce w środę, 7 października, w trzeciej kolejce EHF Ligi Mistrzów przegrała w Hali Legionów z SC Magdeburg 30:35. Faworyzowany zespół gości miał w składzie więcej indywidualności i świetnie dysponowanych w ofensywie Kristjanssona i Magnussona, którzy rzucili po 11 bramek. W ekipie mistrza Polski najwięcej 8 trafień zapisał na swoim koncie Aleks Vlah.

Mecz zaczął się od świetnej interwencji Dejana Milosavljeva i bramki Aleksa Vlaha. Później Matej Mandić dwa razy obronił rzuty Juliena Bosa, goście nie mylili się w ataku. I w 6 minucie po bramce Daniela Petterssona było już 5:2 dla SC Magdeburg.

W 10 minucie po trafieniu Aleksa Vlaha był remis 6:6. Po chwili siódmą bramkę dla gości rzucił Gisliego Kristjanssona. W tej akcji był faulowany przez Dylana Nahi i francuski skrzydłowy otrzymał za to przewinienie karę dwóch minut.

W 14 minucie, przy stanie 6:9, na ławkę kar powędrował Theo Monar. Cztery minuty później Industria przegrywała 8:11. W 21 minucie bramkę z rzutu karnego rzucił Piotr Jarosiewicz i było 11:14.

Przez kolejne minuty Industria grała bardzo dobrze w obronie. W 25 minucie mistrz Polski przegrywał 14:16 i miał piłkę. Wtedy o czas poprosił trener Krzysztof Lijewski. Po wznowieniu gry kapitalną bramkę z drugiej linii rzucił Michał Olejniczak.

W 28 minucie po przechwycie i bramce z kontrataku Aleksa Vlaha był remis 17:17. Do przerwy Industria nie zdobyła już bramki, a goście zanotowali na swoim koncie dwa trafienia i po 30 minutach prowadzili 19:17.

Industria dobrze rozpoczęła drugą połowę. W 35 minucie przegrywała 20:21, szansy na wyrównanie nie wykorzystał Theo Monar. Później jednak kilkubramkową wypracował sobie SC Magdeburg. W 47 minucie po rzucie Gisliego Kristjanssona goście prowadzili już 29:24.

Później nastąpił zryw Industrii, która w 50 minucie zmniejszyła dystans do dwóch trafień - po bramce Yusufa Faruka z kontrataku było 27:29. W końcówce zapowiadały się ogromne emocje!

W 55 minucie Omar Magnusson wykorzystał rzut karny i było 32:29 dla Magdeburga. Była to 11 bramka tego zawodnika w tym spotkaniu.

Gdy w 58 minucie, przy stanie 30:34, Piotr Jarosiewicz nie wykorzystał rzutu karnego, stało się jasne, że ze zwycięstwa będą się cieszyć przyjezdni. Wynik meczu na 35:30 ustalił Gisli Kristjansson.

W przyszłą środę obie drużyny spotkają się ponownie. Tym razem w Magdeburgu w Getec Arenie w środę, 14 października, o godzinie 18.45.

Tabela fazy grupowej - Grupa F

1. SC Magdeburg	3	111-81	6
2. Industria Kielce	3	96-93	4
3. HC Kriens-Luzern	3	92-1011	2
4. Kolstad	3	83-1017	0

PIŁKA RĘCZNA

Trener: Patrząc na końcowy wynik, to nie jest zdany test

Dorota Kułaga

Piłkarze ręczni Industrii Kielce przegrali z SC Magdeburg 30:35. - Patrząc na końcowy wynik, to nie jest zdany test - ocenił trener Krzysztof Lijewski.

Trener Industrii Krzysztof Lijewski przyznał po meczu, że zakładał inny scenariusz, ale ten mecz pokazał braki i rzeczy do poprawy. - SC Magdeburg to bardzo mocny zespół, nie wybaczający błędów, więc jeśli te się popełnia poprzez niewykorzystane sytuacje czy stratę, to nie ma co szukać korzystnego rezultatu. Ale było też dużo rzeczy pozytywnych, kilka złych i te złe w ciągu tygodnia musimy poprawić, szczególnie w ataku. Gisli Kristjansson gra handball niewygodny dla obrony, ciężko przeciwko niemu grać, Karaliok walcząc z nim stracił dużo sił. Nie oczekuję od mojego zespołu, że będzie za każdym razem powstrzymywać atakujących rywali, bo przecież nikt by goli nie zdobywał, a to jest przecież niemożliwe. Wydaje mi się, że gra jest lepsza niż wynik, nie zasłużyliśmy na przegraną pięcioma golami. To jest Liga Mistrzów na najwyższym poziomie, przeciwnik nie wybacza błędów. Nam zabrakło szczęścia i zdrowia. Walczyliśmy przez cały mecz. Oczywiście, przez większą część spotkania goniliśmy wynik, ale byliśmy blisko. Brakowało też zdrowia, szczególnie w drugiej połowie - tak podsumował spotkanie Krzysztof Lijewski, trener Industrii.

Rozgrywający mistrza Polski Piotr Jędraszczyk powiedział, że na boisku była walka przez 60 minut, przez całe spotkanie Industria walczyła jak równy z równym. W końcówce zabrakło sił, detali w ataku i obronie. - Po tym meczu jesteśmy zadowoleni i niezadowoleni równocześnie. Liczyliśmy na dwa punkty, liczyliśmy na zwycięstwo, ale teraz musimy jechać do Magdeburga i tam walczyć o zwycięstwo. Trener Krzysztof Lijewski zwrócił uwagę na kilka detali w obronie i ataku. Teraz trzeba będzie wyciągnąć wnioski i być bardziej skupionym na wyjeździe. Kibice jak zawsze byli wsparciem i dziękuję im za wypełnienie Hali Legionów. W skali szkolnej oceniam ich na szóstkę z plusem - mówił Piotr Jędraszczyk.

KRÓTKO

Z żałobnej kroniki

W wypadku zginęli Szymon Zaczyński i jego tata

Tragiczna wiadomość dotarła w środowy wieczór do Industrii Kielce. 7 października, w wieku zaledwie 20 lat, w wypadku samochodowym zginął Szymon Zaczyński, współpracownik klubu i członek zespołu marketingu i komunikacji, odpowiedzialny za przygotowywanie materiałów graficznych. O tej tragicznej informacji w czwartek, 8 października, poinformowała strona internetowa Industrii Kielce. Szymon Zaczyński od dwóch miesięcy współpracował z Industrią Kielce realizując projekty graficzne. Tworzenie grafik było jego pasją, którą rozwijał także we współpracy z innymi podmiotami związanymi z sportem, w tym piłką ręczną, między innymi Związkiem Piłki Ręcznej w Polsce.

DOR

Piłka nożna

Korona w niedzielę zagra w Szczecinie z Pogonią

Piłkarze Korony Kielce w niedzielę, 11 października, zagrają na wyjeździe z Pogonią Szczecin w dziesiątej kolejce PKO BP Ekstraklasy. Spotkanie rozpocznie się o godzinie 17.30. Do dyspozycji sztabu szkoleniowego będzie już Dawid Błanik, który solidnie przepracował reprezentacyjną przerwę i zapewne dostanie szansę występu. Sędzią głównym będzie Piotr Lasyk z Bytomia.

DOR

Piłka nożna

Arka Pawłów pokonała Star Starachowice

Piłkarze Gminnego Klubu Sportowego Arka Pawłów wyeliminowali trzecioligowy Star Starachowice w 4. rundzie Chemar Rurociągi Pucharu Polski. Ostatni pucharowy mecz rozegrano w środę 7 października. O losach awansu do kolejnej rundy zadecydował konkurs jedenastek, w którym lepsi okazali się gospodarze. Po pięciu kolejkach było 4:4, ale w szóstej Arka zdobyła gola - Kacper Serek a w Starze Maksymilian Krawiec nie trafił. W Pawłowie zapanowała nieopisana radość. Klub z Pawłowa podsumował w mediach społecznościowych: „Nasi zawodnicy pokazali ogromne serce do walki, charakter, determinację i wiarę w zwycięstwo. To historyczny moment dla naszego Klubu i wielki sukces całej Arki Pawłów. **SW**

eprasa.pl 4588250357

Piątek
9.10.2026

WYD. KIELCE

echo kieleckie

Echo Dnia

www.echodnia.eu

Nr 41/2026



FOT. ARCHIWUM ARTYSTY

WYDARZENIE

ANDRZEJ PIASECZNY DA WYJĄTKOWY KONCERT. BĘDĄ **NAJWIĘKSZE PRZEBOJE**

Strefa Imprez

SAMORZĄD

Większe Kielce? Na razie bez map, za to z awanturą i sprzeciwem gmin

Anna Gwóźdź
Kielce, powiat kielecki

Pomysł powiększenia Kielc nie ma na razie map, listy miejscowości ani wyliczeń finansowych. Wywołał jednak zdecydowany sprzeciw siedmiu okolicznych samorządów.



FOT. DAWID ŁUKASIK

Na zdjęciu od lewej: Damian Sławski – wójt gminy Miedziana Góra, Dariusz Meresiński – burmistrz miasta i gminy Daleszyce, Teresa Jakubowska – burmistrz miasta i gminy Piekoszów, Łukasz Gryń – wójt gminy Nowiny, Marian Buras – burmistrz miasta i gminy Morawica, Paweł Wójcik – burmistrz miasta i gminy Chmielnik oraz Tomasz Lato – wójt gminy Masłów

Przewodniczący Rady Miasta Maciej Jakubczyk (radny niezrzeszony) oraz wiceprzewodnicząca Anna Jaworska-Dąbrowska z Prawa i Sprawiedliwości przekonują, że stolica regionu potrzebuje nowych terenów, by rozwijać się gospodarczo i mieszkaniowo. Na sesji 15 października ma się pojawić punkt dotyczący zwiększenia granic. Kierunek ten ma zostać wpisany do strategii rozwoju miasta, a powołana komisja ma przygotować analizy.

Pytany o konkretne tereny podczas konferencji prasowej w tej sprawie 30 września, przewodniczący nie wskazał żadnego: - Chciałbym, żeby to był wypracowany ponad podziałami kierunek powiększania się granic administracyjnych - powiedział.

Zapowiada najpierw badanie, które miejscowości są najmocniej związane z miastem, na przykład przez dojazdy do pracy i szkół. Jedyne nazwy padły we wrześniu, gdy radny Piotr Kisiel wspomniał o Obicach i Grabowcu. Leżą one w gminach Morawica i Chmielnik, gdzie Kielce posiadają grunty po dawnym projekcie lotniska.

We wtorek, 6 października, wspólne stanowisko przedstawili włodarze Miedzianej Góry, Morawicy, Nowin, Daleszyc, Masłowa, Chmielnika i Piekoszowa. Zadeklarowali, że nie zgodzą się na oddanie swoich terenów, i ostrzegli, że spór może zaszkodzić współpracy w Kieleckim Obszarze Funkcjonalnym.

Burmistrz Chmielnika Paweł Wójcik ocenił, że dyskusja przestała być żartem i stała się niebezpieczna. Dodał: - Aglomerację buduje się przez współpracę, nie przez aneksję.

Wójt Miedzianej Góry Damian Sławski przekonywał, że problemy jednego samorządu nie mogą być rozwiązywane kosztem sąsiadów. Burmistrz Morawicy Marian Buras przypomniał, że gminy przez dziesięciolecia inwestowały we własną infrastrukturę, i wskazał, że Kielce powinny najpierw zagospodarować swoje tereny. Jako alternatywę proponuje związek rozwojowy gmin i miasta, który jego zdaniem zaspokoiłby potrzeby obu stron. Wójt Nowin Łukasz Gryń użył określenia „kładzenie ręki na gotowe", a burmistrz Daleszyc Dariusz Meresiński uznał całą dyskusję za temat zastępczy. Jego zdaniem miasto powinno raczej zapytać, dlaczego część mieszkańców przenosi się do gmin ościennych. Wójt Masłowa Tomasz Lato zwrócił uwagę, że niepokój w relacjach między samorządami już się pojawił. – Problemy demograficzne Kielc powinno się rozwiązywać w inny sposób. Można porozmawiać, a nie działać bez konsultacji z mieszkańcami – mówiła Teresa Jakubowska, burmistrz miasta i gminy Piekoszów.

Prezydentka Kielc Agata Wojda deklaruje otwartość na rozmowę opartą na analizach: funkcjonalnej, społecznej, urbanistycznej i infrastrukturalnej. Wyklucza jednak rozwiązania siłowe i dopuszcza jedynie punktowe zmiany dotyczące terenów faktycznie związanych z miastem. Przypomina też, że Kielce współpracują z sąsiadami w ramach Kieleckiego Obszaru Funkcjonalnego, i uważa, że lepiej szukać rozwiązań wielostronnych niż konfliktów. Krytycznie odniosła się do wątku likwidacji województwa świętokrzyskiego, którym miał posługiwać się przewodniczący.

Jak zmienia się granice?

Zmiana granic miasta nie zależy wyłącznie od woli rady. Wymaga konsultacji z mieszkańcami, opinii zainteresowanych gmin oraz przygotowania dokumentów i map. Ostateczną decyzję podejmuje Rada Ministrów. Od zapowiedzi do ewentualnej zmiany droga jest więc długa, a głos sąsiednich samorządów i mieszkańców ma w niej realne znaczenie.

Nie wiadomo, jakie tereny miałyby zostać przyłączone, ilu mieszkańców obejmie zmiana ani jaki będzie jej bilans finansowy. Sama zapowiedź wystarczyła jednak, by napięcia pojawiły się między samorządami, które dotąd współpracowały. Pierwszym momentem zwrotnym będzie sesja Rady Miasta 15 października, podczas której okaże się, czy propozycja zyska poparcie radnych i w jakiej formie trafi do dalszych prac.

eprasa.pl 4588250357

KRÓTKO

KIELCE

Ruszyła kolejna edycja „Pól Nadziei"

Na rabacie przy ulicy Warszawskiej (naprzeciwko Galerii Korona) po raz kolejny posadzono cebulki żonkili w ramach kampanii „Pola Nadziei". Wiosną kwiaty mają przypominać o osobach potrzebujących opieki hospicyjnej, a także o znaczeniu wrażliwości, solidarności i pomocy drugiemu człowiekowi. W akcję angażują się wolontariusze, młodzież, szkoły, przedstawiciele Caritas oraz mieszkańcy Kielc. Symbolem kampanii jest żonkil – kwiat nadziei i solidarności z osobami chorymi.



FOT. UM KIELCE

GMINA MORAWICA

Bajkowy Turniej Charytatywny

W niedzielę, 11 października w Hali Sportowej w Bilczy odbędzie się Bajkowy Turniej Charytatywny Mikstów Siatkarskich „Budujemy Hospicjum dla dzieci w Kielcach". Do udziału w turnieju zgłosiło się aż 12 drużyn. Start rozgrywek o godzinie 9. Drużyny zagrają systemem „każdy z każdym". O godzinie 13 odbędą się licytacje przedmiotów, z których dochód zasili zbiórkę. Będzie również kiermasz domowych ciast. Na miejscu będzie również punkt rejestracji potencjalnych dawców szpiku DKMS. Nie zabraknie atrakcji i animacji dla dzieci. Organizatorką jest Katarzyna Lurzyńska.

KIELCE

Chciała wynająć mieszkanie, oszukali ją

Mieszkanka Kielc, która pod koniec września chciała wynająć mieszkanie w Warszawie, dwa razy dała się podejść oszustom. Pierwszy ogłoszeniodawca z którym się skontaktowała, prosił o 900 euro zaliczki. Kielczanka przelała pieniądze na podane konto, a potem zorientowała się, że ma do czynienia z oszustem. Znalazła inny anons i wpłaciła prawie 1800 złotych zaliczki. To ogłoszenie również okazało się oszustwem. Kobieta straciła łącznie ponad 5,5 tysiąca złotych.

Przetarg na remont budynku dawnej szkoły muzycznej w Kielcach ogłoszony

Maciej Banachowski
Kielce

Miasto ogłosiło przetarg na remont budynku przy ulicy Głowackiego 7 w Kielcach, w którym przed laty mieściła się szkoła muzyczna.



FOT. DAWID ŁUKASIK

Miejski Zarząd Budynków ogłosił przetarg na remont budynku przy ulicy Głowackiego 7 w Kielcach

Obiekt zyska nowe życie jako miejsce, w którym powstanie 8 mieszkań komunalnych, dwu- i trzypokojowych. Na parterze zachowana zostanie funkcja użytkowa.

Prezydentka Kielc Agata Wojda poinformowała, że Miejski Zarząd Budynków ogłosił przetarg na remont budynku przy ulicy Głowackiego 7 w Kielcach.

- Obiekt przez lata pozostawał pusty. Teraz przygotowujemy go do nowej, potrzebnej mieszkańcom funkcji. Wartość inwestycji to około 3,39 miliona złotych. Prawie 80 procent kosztów pozyskaliśmy z Funduszu Dopłat Banku Gospodarstwa Krajowego – informuje Agata Wojda.

Gmach przy ulicy Głowackiego 7 powstał w latach 80. XIX wieku (pierwotnie służył jako koszary garnizonu) i przez lata był siedzibą kieleckiej Szkoły Muzycznej I i II stopnia. Od ponad dekady stał w większości nieużytkowany. Jedynie na parterze znajduje się siedziba kościoła ewangelickiego i fundacji Tymipowiedz. Ten stan rzeczy ma być zachowany. Osobne wejście poprowadzi do części użytkowej - siedziby fundacji. Tam będzie można dostać się od strony ulicy Głowackiego. Osobne dla mieszkańców, od strony dziedzińca.

- Zaadaptowane na mieszkania będzie pierwsze i drugie piętro. Na parterze pozostanie funkcja użytkowa. Mieszkania zostaną zaopatrzone w prąd, wodę, instalację sanitarno-kanalizacyjną. Więc we wszystko, co potrzebne do normalnego funkcjonowania. Zostanie wymieniona stolarka okienna i drzwiowa – informowała kilka tygodni temu Ewelina Jastrzębska, dyrektor Miejskiego Zarząd Budynków w Kielcach.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. WOJCIECH STOLICKI

Senior Show obchodzi w tym roku ósme urodziny. Z tej okazji w niedzielę, 4 października, na scenie Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach spotkali się artyści amatorzy. Październikowa edycja rozpoczęła się od wspólnego odśpiewania „Sto lat", a później publiczność mogła oglądać występy wokalne, taneczne i recytatorskie. Na scenie pojawili się AleBabki, Małgorzata Siemieniec, Teraz Razem, Renata Posłowska, Tu i Teraz, Andrzej Wilkos, Kwartet To My, Tola Kołton, Halina Kita, Bożena Zielińska, Janina Łucak oraz Weronika Czerw.

echo kieleckie

REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **Maciej Banachowski, tel. 41-349-53-53, listy@echodnia.eu**
BIURO REKLAMY: **tel. 697-770-151, brio@echodnia.eu** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.**
DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.**
WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

POLSKA PRESS GRUPA

eprasa.pl 4588250357

Remont ulicy Gustawa Morcinka w Kielcach od piątku, 9 października

Anna Gwóźdź
Kielce

Kto jeździ ulicą Gustawa Morcinka w Kielcach, od piątku, 9 października, musi się przestawić. Zaczyna się remont ponad 200-metrowego odcinka.



FOT. MIEJSKI ZARZĄD DRÓG

W piątek, 9 października zacznie się remont ulicy Gustawa Morcinka w Kielcach

Roboty obejmą fragment od obiektu mostowego, za wlotem ulicy Powstania Styczniowego, do skrzyżowania z Sandomierską. Remontem zajmie się firma DUKT. Prace podzielono na dwa etapy, żeby mieszkańcy mieli łatwiej. Najpierw modernizowana będzie zachodnia strona jezdni, potem wschodnia. Wykonawca zastrzega jednak, że kolejność może się zmienić.

Dojazd do domu i na stację

Przez cały czas remontu na tym odcinku pojedziemy wyłącznie z północy na południe, czyli od Powstania Styczniowego w stronę Sandomierskiej. Jeśli ktoś chce dostać się na Morcinka od południa, musi jechać okrężnie: Sandomierska, Poleska, Domaszowska, Taylora.

Mieszkańcy nie zostaną odcięci. Wykonawca ma zapewnić dojazd do każdej posesji i przejazd dla służb ratunkowych. Chodniki pozostają otwarte, więc piesi przejdą jak dotąd.

Inaczej będzie ze stacją paliw. Gdy ruszy drugi etap, po wschodniej stronie ulicy, zjazd od strony Morcinka zostanie zamknięty. Na stację wjedziemy wtedy tylko od Sandomierskiej.

Autobusy: co się zmienia

Zarząd Transportu Miejskiego zmienia trasy dwóch linii. Zmiany obowiązują od 9 października do odwołania.

Linia 19. Autobusy jadą w obie strony od Domaszowskiej przez Taylora do pętli przy Żniwnej.

Linia 53. Autobusy startują z pętli przy Morcinka, ale jadą przez Sandomierską i Poleską, a dalej zwykłą trasą. Pomijają przystanki Morcinka / Powstania Styczniowego, Morcinka / Ortocz, Domaszowska / Morcinka, Domaszowska oraz Domaszowska WORD. Ten sam objazd obejmie wariant Cedzyna Cmentarz – Częstochowska.

Pasażerowie z pominiętych przystanków powinni zawczasu sprawdzić, z którego najbliższego przystanku skorzystają.

Remont Morcinka. Na co uważać?

Na jezdni będzie ciężki sprzęt, dlatego kierowcy, rowerzyści i piesi powinni zachować ostrożność, zwłaszcza blisko pracujących maszyn.

W sytuacjach awaryjnych ruchem będą kierować ręcznie pracownicy wykonawcy. Ich polecenia mają pierwszeństwo przed znakami, więc trzeba się do nich stosować.

Smash'd Kebab - nowy lokal gastronomiczny. Jakie ma menu?

Paula Goszczyńska
Kielce

Przy ulicy Ściegiennego 503 w Kielcach (przy centrum handlowym Perfect Park) pojawił się nowy lokal gastronomiczny.

Smash'd Kebab stawia na połączenie charakterystycznych smash burgerów w różnych wersjach z berlińskim kebabem Gemüse

Przygotowywane są z cienkich, mocno rozpłaszczonych podczas smażenia kotletów wołowych. Dzięki temu mięso zyskuje mocno przypieczoną powierzchnię i charakterystyczny, intensywny smak. Drugim elementem konceptu jest kebab Gemüse, kojarzony z niemiecką odmianą kebaba, w której mięso łączy się ze świeżymi warzywami, dodatkami i sosami.

- Kebab Gemüse jest w dwóch wersjach - w bułce i lawaszu. Z kolei smash burgery oferujemy między innymi z awokado, truflą, jalapeno, bekonem oraz w klasycznej wersji Oklahoma - mówi Zuzanna Borowiec ze Smash'd Kebab.

Smash'd Kebab czynny jest od poniedziałku do soboty czynny jest od godziny 11 do 21, a w niedziele od 13 do 20.



FOT. DAWID ŁUKASIK

Do przetestowania menu Smash'd Kebab zaprasza Zuzanna Borowiec

Uroczystość odpustowa w Bazylice Katedralnej w Kielcach

Dorota Kułaga
Kielce

W niedzielę, 4 października, parafia katedralna w Kielcach świętuje Uroczystość odpustową ku czci Najświętszej Maryi Panny Różańcowej.

Biskup kielecki Jan Piotrowski odwołując się do sobotniego zawierzenia diecezji kieleckiej Niepokalanemu Sercu Maryi w Miechowie powiedział, że akt zawierzenia w niedzielę ponowili księża proboszczowie w 303 parafiach całej diecezji.

– Matka Boża zawsze mówi: „Uczyńcie wszystko, co mój Syn wam powie". Chodzi o modlitwę, o nawrócenie, pokutę, trzeźwość. O to, co rujnuje ludzkie i chrześcijańskie życie. Maryja, Matka Bożego Syna, nigdy nie miała innego zadania, jak prowadzić ludzi do Chrystusa, który jako Bóg - człowiek przyszedł po to, abyśmy mieli życie i mieli je w obfitości - mówił w homilii biskup kielecki Jan Piotrowski.

Biskup przypomniał też słowa świętego Jana Pawła II, który powiedział, że modlitwa różańcowa modlącemu otwiera horyzont łaski miłości, jaka objawia się w Jezusie Chrystusie.

– Tak wiele ludzi skorzystało z tego daru, a dzięki modlitwie różańcowej odzyskało swoje zdrowie duchowe i fizyczne, szczęście małżeńskie, rodzinne lub utwierdziło się na drodze swojego życiowego powołania. Bądźmy pewni, że bez wierności i pokory na wzór Maryi człowiek nie będzie pielgrzymem nadziei i uczniem - misjonarzem, jedynie udręczonym tułaczem – podkreślił biskup Jan Piotrowski.



FOT. DOROTA KUŁAGA

Odpust w parafii katedralnej w Kielcach. Suma pontyfikalna z biskupem

Po Mszy świętej, podobnie jak we wszystkich parafiach diecezji - został odczytany Akt Zawierzenia Diecezji Kieleckiej Niepokalanemu Sercu Maryi. Odbyła się też procesja eucharystyczna z Najświętszym Sakramentem wokół świątyni.

- Niech ta dzisiejsza uroczystość odpustowa i ta, która zmierza ku zawierzeniu naszej diecezji, nas wszystkich Niepokalanemu Sercu Maryi, będzie owocna Bożym błogosławieństwem i tym wszystkim, co wyprosi nam Maryja, najlepsza z matek - powiedział biskup kielecki Jan Piotrowski.

Główne uroczystości zawierzenia diecezji odbyły się w sobotę, 3 października, w Bazylice Grobu Bożego w Miechowie.

eprasa.pl 4588250357

Rodzinny piknik połączył pokolenia

Agnieszka Olech
Gmina Piekoszów

Przepyszne regionalne potrawy, piękna tradycja i ludowe występy – tak mieszkańcy świętowali podczas pikniku rodzinnego przy amfiteatrze w Jaworzni.

Tego dnia w Jaworzni było wszystko, co potrzebne do udanego rodzinnego spotkania: dobra muzyka, znakomite jedzenie i czas, który można było spędzić razem. Podczas pikniku „Jesień w gminie Piekoszów – smak, kultura, tradycja" wokół amfiteatru unosiły się zapachy lokalnych przysmaków, ze sceny rozbrzmiewały ludowe melodie, a na najmłodszych czekały atrakcje zachęcające do ruchu i zabawy. Tradycja była obecna zarówno w przygotowanych potrawach, jak i w repertuarze artystów oraz dawnych grach przypominanych kolejnemu pokoleniu.

W organizację pikniku zaangażowały się Miasto i Gmina Piekoszów, Biblioteka Centrum Kultury w Piekoszowie oraz partner projektu – Fundacja Kulturalna Przestrzeń. Dzięki współpracy organizatorów, lokalnych środowisk i wykonawców powstało wydarzenie, podczas którego każdy mógł znaleźć coś dla siebie.

Scena amfiteatru należała do wykonawców w różnym wieku. Przed publicznością wystąpiły Skowroneczki z Rykoszyna, uczniowie Szkoły Podstawowej w Jaworzni, wokalistka Gabriela Wojciechowska, Orkiestra Dęta z Piekoszowa, Kapela z Rykoszyna, zespoły pieśni i tańca z Piekoszowa, Wincentowa i Wiernej Rzeki oraz Zespół z Taborem. Najmłodsi ujmowali publiczność naturalnością, radością występowania i zaangażowaniem. Ich prezentacje pokazały, jak wiele znaczy stworzenie dzieciom możliwości poznawania miejscowej kultury i dzielenia się nią z innymi. Starsi artyści zachwycali muzykalnością i sceniczną energią, przypominając, jak bogate są tradycje pielęgnowane w gminie Piekoszów.

Burmistrz Teresa Jakubowska podkreśliła znaczenie pracy wszystkich osób, które przygotowały niedzielne spotkanie. – Dziękuję organizatorom, kołom gospodyń wiejskich, stowarzyszeniom, artystom i każdemu, kto zaangażował się w przygotowanie tego pięknego wydarzenia. Szczególne słowa uznania kieruję do naszych najmłodszych wykonawców, ich nauczycieli i opiekunów. Patrząc na dzieci, które z taką radością śpiewają, tańczą i poznają ludową kulturę, możemy cieszyć się, że nasze tradycje mają swoich młodych kontynuatorów. Dziękuję mieszkańcom za przybycie, wspólną zabawę i rozmowy. Właśnie podczas takich spotkań mamy okazję lepiej się poznać i zbliżyć do siebie – mówi burmistrz Teresa Jakubowska.

Jednym z najprzyjemniejszych punktów pikniku była bezpłatna degustacja potraw przygotowanych przez koła gospodyń wiejskich i stowarzyszenia. – Mieszkańcy mogli bezpłatnie częstować się pysznymi potrawami przygotowanymi przez gminne koła i stowarzyszenia. To był prawdziwy smak tradycji, taki, który kojarzy się z domową kuchnią i spotkaniami przy jednym stole. Do tego piękne występy i wiele okazji do rozmów – podkreśla radna Ewelina Malinowska, dziękując wraz z sołtys Pelagią Rusiecką.



FOT. ARCHIWUM

Przy amfiteatrze w Jaworzni odbył się piknik rodzinny „Jesień w gminie Piekoszów – smak, kultura, tradycja"

Ulica Miedziana w Szewcach zostanie przebudowana i zyska nowe oświetlenie

Agnieszka Olech
Gmina Nowiny

Przebudowa ponad 305 metrów drogi, zjazdy do posesji, odwodnienia oraz budowa oświetlenia – taki zakres obejmuje inwestycja na ulicy Miedzianej w Szewcach.

Wójt gminy Nowiny Łukasz Gryń podpisał już umowę z wykonawcą. Wartość zaplanowanych prac wynosi 658 tysięcy złotych, a czas ich realizacji to trzy miesiące od podpisania umowy.



FOT. ARCHIWUM

Wójt gminy Nowiny Łukasz Gryń podpisał już umowę z wykonawcą

Przebudowa drogi i dojazdów do posesji

Inwestycja obejmie odcinek ulicy Miedzianej o długości ponad 305 metrów. W ramach zadania przebudowany zostanie korpus drogi, powstaną także zjazdy do przyległych nieruchomości. Zakres prac uwzględnia również wykonanie odwodnienia, które pozwoli odprowadzać wody opadowe z pasa drogowego. To istotny element zarówno dla codziennego użytkowania ulicy, jak i trwałości wykonanych robót. Po zakończeniu zasadniczych prac teren naruszony podczas budowy zostanie uporządkowany. Przewidziano między innymi obsianie trawą miejsc objętych robotami. Drogowa część umowy będzie kosztować 547 tysięcy złotych.

Nowe oświetlenie poprawi widoczność po zmroku

Wraz z przebudową ulicy wykonane zostanie oświetlenie uliczne. Na tę część zadania przeznaczono 111 tysięcy złotych. Nowa instalacja ma poprawić widoczność po zmroku i ułatwić bezpieczne korzystanie z drogi mieszkańcom. – Przebudowę ulicy Miedzianej łączymy z wykonaniem odwodnienia, zjazdów do posesji i oświetlenia. Każdy z tych elementów ma konkretne znaczenie. Sprawne odprowadzanie deszczówki pomoże chronić drogę przed uszkodzeniami, zjazdy zapewnią wygodny dostęp do nieruchomości, a oświetlenie zdecydowanie poprawi widoczność po zmroku i podniesie bezpieczeństwo. Zależy nam, aby mieszkańcy zyskali infrastrukturę, która będzie dobrze służyła przez kolejne lata. Podpisana umowa pozwala przystąpić do realizacji tego zadania – mówi wójt gminy Nowiny Łukasz Gryń.

Wykonawcą inwestycji została firma FABRIM Sp. z o.o. z Pińczowa. Łączna wartość umowy, obejmującej roboty drogowe oraz budowę oświetlenia, wynosi 658 tysięcy złotych. Na wykonanie zadania przewidziano trzy miesiące od dnia podpisania umowy.

Przebudowa ulicy Miedzianej jest kolejnym przedsięwzięciem związanym z modernizacją infrastruktury drogowej w gminie Nowiny. Dla mieszkańców tej części Szewc oznacza poprawę warunków dojazdu do domów, a także lepszą widoczność na ulicy po zmroku.

Ponad 3,8 miliona złotych dla gminy Morawica

Miłosz Pasierbek
Morawica

Burmistrz Morawicy Marian Buras podpisał z marszałek województwa świętokrzyskiego Renatą Janik umowę na ponad 3,64 miliona złotych dofinansowania.



FOT. URZĄD MARSZAŁKOWSKI

Umowę podpisali burmistrz Morawicy Marian Buras i marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik

Pieniądze zostaną przeznaczone na rozwój usług społecznych i zdrowotnych.

Łączna wartość projektu wynosi 3,83 miliona złotych. Przedsięwzięcie będzie realizowane od października 2026 rroku do marca 2029 roku. Wsparciem zostanie objętych 149 osób, w tym 124 seniorów w wieku 60+ wymagających pomocy w codziennym funkcjonowaniu, 10 opiekunów faktycznych oraz 15 osób z kadry świadczącej usługi społeczne i zdrowotne.

W ramach projektu zaplanowano szeroki zakres pomocy dostosowanej do potrzeb mieszkańców. Powstanie m.in. 2-miejscowe mieszkanie wspomagane oraz gabinet profilaktyczno-diagnostyczny. Jego mieszkańcy zostaną objęci wsparciem pracownika socjalnego, usługami opiekuńczymi, rehabilitacją i opieką lekarską.

Uczestnicy projektu będą mogli korzystać również z bezpłatnego transportu (zakupiony zostanie samochód przystosowany do przewozu osób niepełnosprawnych), domowej opieki oraz usług zdrowotnych, obejmujących m.in. rehabilitację, tlenoterapię w komorze hiperbarycznej, a także wizyty lekarskie i pielęgniarskie. Odbędzie się 16 „Spotkań na zdrowie", łączących edukację zdrowotną z integracją, a dla 50 uczestników zaplanowano trzydniowe wyjazdy profilaktyczno-rehabilitacyjne.

Projekt przewiduje również szkolenia i poradnictwo psychologiczne dla opiekunów faktycznych, którzy na co dzień sprawują opiekę nad osobami wymagającymi wsparcia.

eprasa.pl 4588250357

Ponad dwustu studentów Chęcińskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku uroczyście rozpoczęło nowy rok akademicki

Agnieszka Olech
Gmina Chęciny

Chęciński Uniwersytet Trzeciego Wieku zainaugurował nowy rok akademicki podczas uroczystości w hali „Pod Basztami".



FOT. ARCHIWUM

Inauguracja Chęcińskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku

Chęciński Uniwersytet Trzeciego Wieku działa od 2016 roku i konsekwentnie poszerza grono osób, które chcą zdobywać wiedzę, rozwijać zainteresowania i aktywnie spędzać czas. Dziś liczy już ponad 200 studentów. Dołączenie kolejnych 17 słuchaczy pokazuje, że taka forma aktywności wciąż przyciąga mieszkańców szukających nowych doświadczeń i kontaktu z innymi.

Uroczystość w hali „Pod Basztami" zgromadziła studentów oraz gości wspierających działalność senioralną, a wśród nich senator RP Krzysztof Słoń, marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik, wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki, burmistrz Gminy i Miasta Chęciny Robert Jaworski, dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Kielcach Elżbieta Korus oraz jej zastępca Arkadiusz Ślipikowski. Obecni byli również zastępca dyrektora szpitala w Czerwonej Górze Emilia Jaworska oraz ojciec Sylwester Miecznik, gwardian klasztoru Ojców Franciszkanów i kapelan CHUTW, dyrektorzy placówek oświatowych, dyrektorzy jednostek organizacyjnych, przedstawiciele Urzędu Gminy i Miasta w Chęcinach oraz stowarzyszeń.

Oferta uniwersytetu obejmuje wykłady, zajęcia edukacyjne, artystyczne, komputerowe i ruchowe. Ważne miejsce zajmują w niej również wyjazdy, rajdy oraz spotkania integracyjne. Dzięki tej różnorodności słuchacze mogą wybierać aktywności odpowiadające ich zainteresowaniom, a także próbować czegoś, na co wcześniej brakowało czasu lub odwagi.

Burmistrz Gminy i Miasta Chęciny Robert Jaworski podkreślił znaczenie rozwoju Uniwersytetu i zaangażowania jego członków. - Kiedy w 2016 roku rozpoczynał działalność Chęciński Uniwersytet Trzeciego Wieku, zależało nam na stworzeniu seniorom dobrych warunków do nauki, spotkań i rozwijania zainteresowań. Dziś mamy ponad 200 studentów i witamy kolejnych 17 osób. Za tymi liczbami kryją się konkretni ludzie, ich przyjaźnie, odkryte talenty i decyzje, aby zrobić coś dla siebie. Uniwersytet rozwija się dzięki pracy zarządu i aktywności samych słuchaczy. To państwo nadają mu charakter i sprawiają, że inni chcą do was dołączać. Dobre działania senioralne zaczynają się od słuchania potrzeb, ale ich wartość widać wtedy, gdy mieszkańcy rzeczywiście korzystają z nowych możliwości – zaznaczył burmistrz Robert Jaworski.

Podczas inauguracji burmistrz podziękował marszałek Renacie Janik za środki przeznaczane na działania senioralne, a w szczególności za wsparcie chęcińskich seniorów przekraczające 2 mln zł na realizację kompleksowego projektu „Tworzenie lokalnych systemów wsparcia dla seniorów". – Dziękuję pani marszałek Renacie Janik za dostrzeganie potrzeb seniorów. Ponad 2 mln zł przeznaczonych tylko dla Gminy Chęciny to ogromna pomoc dla naszych mieszkańców. Szeroki zakres tego przedsięwzięcia daje możliwość dotarcia z odpowiednim wsparciem do osób o różnych potrzebach. Zależy nam, aby seniorzy mogli jak najdłużej zachowywać samodzielność, uczestniczyć w życiu gminy i mieć pewność, że w razie trudności nie zostaną sami – podkreślił burmistrz Robert Jaworski. Słowa wdzięczności za wspieranie osób starszych skierował również burmistrz do wicewojewody Michała Skotnickiego.

Marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik zwróciła uwagę na znaczenie edukacji i aktywności w dojrzałym wieku. – Nauka nie ma wieku, a dojrzałość to piękny czas, w którym można rozwijać swoje pasje, zdobywać nową wiedzę i spędzać czas w dobrym towarzystwie. Chęciński Uniwersytet Trzeciego Wieku tworzą ludzie ciekawi świata, otwarci na innych i gotowi podejmować kolejne wyzwania. Właśnie dlatego tak ważne jest wspieranie inicjatyw, które pozwalają seniorom pozostawać aktywnymi, a jednocześnie zapewniają pomoc tam, gdzie jest ona potrzebna. Życzę państwu, aby nowy rok akademicki przyniósł wiele inspirujących spotkań i satysfakcję z realizowania własnych planów – powiedziała marszałek Renata Janik.

Prezes Chęcińskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku Zofia Puchała podkreśliła, że ważną częścią działalności pozostanie różnorodność propozycji dla słuchaczy. – Przed nami niezwykle ciekawy rok akademicki. Planujemy wiele wykładów, zajęć, spotkań i wyjazdów, które pozwolą nam poznawać nowe miejsca i ludzi. Chcemy rozwijać nasze zainteresowania, ale też odkrywać kolejne. Serdecznie witamy nowych studentów. Zależy nam, aby od początku czuli się tutaj swobodnie, znaleźli zajęcia dla siebie i przekonali się, jak wiele radości daje wspólne działanie. Uniwersytet tworzymy razem, dlatego pomysły i zaangażowanie każdego słuchacza są dla nas ważne – podkreśliła prezes Zofia Puchała.

Podczas inauguracji zabrzmiał Hymn Państwowy i „Gaude Mater Polonia". Osobistym akcentem spotkania był wiersz autorstwa Lucyny Rudnik, który autorka sama odczytała uczestnikom inauguracji. Tak właśnie otwarto kolejny rok działalności.

Seniorzy z czterech gmin zakończyli Dni Seniora w Piekoszowie

Agnieszka Olech
Gmina Piekoszów

Senioralia Piekoszowskie zgromadziły uczestników z Piekoszowa, Łopuszna, Chęcin i Strawczyna, których energia nie opuszczała aż do finału.



FOT. ARCHIWUM

Tuż przed występem seniorzy oficjalnie oddali klucze do miasta na ręce burmistrz Teresy Jakubowskiej

Dni Seniora rozpoczęły się 28 września od symbolicznego przekazania seniorom kluczy do Piekoszowa. Już pierwszy dzień pokazał, że seniorzy chętnie wybierają aktywne świętowanie. Po rozgrzewce wyruszyli na rajd nordic walking. Na mecie każdy otrzymał pamiątkowy medal, a zwieńczeniem spotkania było wspólne ognisko. Trzydniowe obchody połączyły ruch, spotkania i integrację mieszkańców sąsiednich gmin. Tuż przed finałowym koncertem seniorzy oficjalnie oddali klucze do miasta na ręce burmistrz Teresy Jakubowskiej. Symbolicznie zakończyli w ten sposób swoje rządy w Piekoszowie, ale do końca wieczoru to ich energia nadawała ton spotkaniu.

Burmistrz Teresa Jakubowska podziękowała uczestnikom za zaangażowanie w życie gminy i radość, którą dzielą się z innymi. – Nasi seniorzy są wspaniali. Mają niezwykłą energię, ciekawość świata i chęć działania, z których wszyscy możemy brać przykład. Można się od nich uczyć, jak pielęgnować przyjaźnie, dostrzegać drugiego człowieka i cieszyć się wspólnie spędzonym czasem. Są też ogromnym wsparciem dla samorządu. Ich doświadczenie, pomysły i obecność przy wielu gminnych przedsięwzięciach są dla nas bardzo ważne. Chcę, żeby wiedzieli, że zawsze będę wspierać ich aktywność i inicjatywy – podkreśliła burmistrz Teresa Jakubowska.

Słowa uznania skierował do seniorów również przewodniczący Rady Miejskiej w Piekoszowie Dariusz Janiec. – Podziwiam seniorów za to, jak wiele chcą robić, jak potrafią się organizować i zachęcać innych do udziału w kolejnych przedsięwzięciach. Te trzy dni pokazały, ile radości dają im spotkania i wspólna aktywność. Zapewniam o moim wsparciu i otwartości Rady Miejskiej na potrzeby seniorów. Zależy nam, aby mieli dobre warunki do rozwijania zainteresowań i realizowania swoich pomysłów – zaznaczył Dariusz Janiec.

Seniorom podczas finału towarzyszył senator Krzysztof Słoń. W swoich życzeniach nawiązał do słonecznej aury, która sprzyjała obchodom, a także do pogodnego usposobienia uczestników.

– Takie spotkania dają nam radość, motywację do wyjścia z domu i poczucie, że mamy wokół siebie ludzi, na których możemy liczyć. W imieniu seniorów dziękuję pani burmistrz Teresie Jakubowskiej i całej Radzie Miejskiej za przychylność wobec naszych działań. Dziękuję pani marszałek Renacie Janik za wsparcie oraz dyrektorowi Centrum Usług Społecznych Mariuszowi Łuszczyńskiemu za zaangażowanie i współpracę. Dzięki tej pomocy możemy realizować pomysły, które są dla nas naprawdę ważne – powiedziała prezes UTW w Piekoszowie Małgorzata Pawlak.

Muzycznym zwieńczeniem Senioraliów był koncert Estradi Varius finansowany w ramach projektu „Tworzenie lokalnych systemów wsparcia dla seniorów". Odbył się jako część edukacyjnego spotkania integracyjnego wraz z działaniami prozdrowotnymi.

eprasa.pl 4588250357

Nowe stanowiska handlowe już gotowe

Agnieszka Olech
Gmina Strawczyn

Cztery nowe, zadaszone stanowiska handlowe powstały na terenie Centrum Sportowo-Rekreacyjnego „OLIMPIC" w Strawczynku.

Nowe wiaty są już gotowe i czekają na pierwszych użytkowników. Głównym założeniem inwestycji było stworzenie uporządkowanej i funkcjonalnej przestrzeni, w której mieszkańcy gminy będą mogli oferować własne produkty, a kupujący sięgać po towary pochodzące bezpośrednio od lokalnych producentów.

Na nowych stanowiskach będzie można prowadzić między innymi sprzedaż płodów rolnych, jaj i nabiału, a także lokalnych wyrobów, w tym produktów gastronomicznych. W praktyce może to być miejsce zarówno dla rolnika sprzedającego warzywa czy owoce ze swojego gospodarstwa, jak i dla osób przygotowujących własne wyroby.

Lokalizacja wiat na terenie Centrum Sportowo-Rekreacyjnego „OLIMPIC" ma dodatkowo umożliwić połączenie funkcji handlowej z miejscem, które już jest wykorzystywane podczas różnych wydarzeń i odwiedzane przez mieszkańców. – Zależało nam na stworzeniu przestrzeni, która będzie rzeczywiście wykorzystywana przez mieszkańców. Chcemy wspierać lokalnych rolników, producentów i przedsiębiorców, a jednocześnie dać mieszkańcom możliwość kupowania produktów wytwarzanych na terenie naszej gminy. Liczę, że te cztery wiaty szybko znajdą swoich użytkowników i będą tętnić życiem. Zachęcam wszystkich zainteresowanych sprzedażą własnych produktów do zgłaszania się do Urzędu Gminy – mówi wójt gminy Strawczyn, Karol Picheta.

Nowe stanowiska mogą być szczególnie przydatne dla osób prowadzących działalność na niewielką skalę, dla których stworzenie własnego punktu sprzedaży wiązałoby się ze znacznie większymi kosztami i formalnościami. Wspólna przestrzeń handlowa daje możliwość bezpośredniego dotarcia do klientów i zaprezentowania swojej oferty mieszkańcom.

Bezpośrednia sprzedaż ma również znaczenie dla kupujących. Daje możliwość poznania producenta, uzyskania informacji o oferowanym produkcie, a jednocześnie wspiera lokalnych wytwórców i gospodarstwa.

Osoby zainteresowane prowadzeniem sprzedaży w nowych wiatach proszone są o złożenie deklaracji chęci skorzystania ze stanowiska handlowego. Deklaracje przyjmowane są w Sekretariacie Urzędu Gminy Strawczyn, w pokoju nr 2 na pierwszym piętrze, w godzinach pracy Urzędu.

Samorząd chce, aby nowe wiaty nie pozostały jedynie kolejnym elementem infrastruktury OLIMPIC, ale stały się regularnie wykorzystywaną przestrzenią handlową. Jeśli zainteresowanie lokalnych sprzedawców będzie duże, miejsce może również uzupełnić ofertę wydarzeń odbywających się na terenie kompleksu.

Cztery gotowe stanowiska mają zatem spełniać podwójną funkcję, ułatwiać lokalnym producentom sprzedaż własnych wyrobów, a także zapewnić mieszkańcom łatwiejszy dostęp do produktów pochodzących z najbliższej okolicy.



FOT. ARCHIWUM

Inwestycja jest już zakończona, a gmina rozpoczęła nabór osób zainteresowanych korzystaniem z nowych miejsc

Kolejne ważne inwestycje na terenie gminy Daleszyce są w trakcie realizacji

Anna Kowalska
Gmina Dakeszyce

Miasto i Gmina Daleszyce konsekwentnie przygotowuje się do realizacji kolejnych inwestycji: w Dankowie, Daleszycach i Mójczy.



FOT. ARCHIWUM

Burmistrz Dariusz Meresiński podpisał umowę na budowę kanalizacji deszczowej w Dankowie

Burmistrz Miasta i Gminy Daleszyce Dariusz Meresiński podpisał umowę na budowę kanalizacji deszczowej, która zapewni prawidłowe odwodnienie drogi na odcinku około 251 metrów. To inwestycja, na którą mieszkańcy Dankowa czekali od wielu lat. Dzięki niej wody opadowe będą sprawniej odprowadzane, co poprawi bezpieczeństwo, stan drogi oraz ograniczy problemy związane z zalewaniem. Wartość inwestycji to blisko 360 tys. zł. Zgodnie z umową wykonawca będzie miał około 7 miesięcy na realizację prac.

W Daleszycach na ulicy Za Ścięgnami rozpoczęła się rozbudowa drogi gminnej na odcinku 368 mb i szerokości 5 metrów. Zakres inwestycji obejmuje m.in.: rozebranie nawierzchni z tłucznia kamiennego, ścinanie i karczowanie krzaków, podszycia, drzew i pni wraz z wywozem i utylizacją, wykonanie koryta pod warstwy konstrukcyjne, wykonanie warstwy wiążącej z mieszanki mineralno-asfaltowej, umocnienie poboczy i zjazdów kruszywem łamanym, wykonanie rowu odwadniającego, oraz zjazdów do posesji. Zakończenie prac planowane jest w lipcu 2027 roku, a koszt inwestycji to prawie 470 tys. złotych.

Z kolejnej informacji mogą być bardzo zadowoleni mieszkańcy Mójczy, ale także nauczyciele, uczniowie oraz rodzice dzieci uczęszczających do lokalnej szkoły. Gmina Daleszyce otrzymała środki z Ministerstwa Infrastruktury na budowę dróg lokalnych z rezerwy subwencji na 2026 rok. Wartość zadania to kwota ponad 2.200.000,00, złotych a dotacja jaką otrzymał samorząd wynosi 50%. W ramach inwestycji zostanie przebudowany wjazd do szkoły, wykonane oświetlenie, kanalizacja deszczowa, usunięta zostanie kolizja z siecią energetyczną, zrobiona będzie zawrotka i parking przy boisku oraz ustawiony zostanie aktywny znak STOP na skrzyżowaniu z drogą powiatową.

– Nie zwalniamy tempa. Chcemy, aby rozwój naszej gminy był widoczny we wszystkich sołectwach. Dobre drogi, właściwe odwodnienie i bezpieczna infrastruktura to przede wszystkim większy komfort i bezpieczeństwo mieszkańców. Dlatego konsekwentnie przygotowujemy kolejne zadania i szukamy możliwości ich finansowania – podkreśla burmistrz Dariusz Meresiński.

Planowane inwestycje mają przede wszystkim poprawić bezpieczeństwo i komfort codziennego poruszania się mieszkańców.

Spotkanie z tradycją w Kakoninie

Anna Kowalska
Gmina Bieliny

W niedzielę w Chacie Kaka w Kakoninie odbyło się wyjątkowe wydarzenie pod nazwą „Jak to beło downi na wsi".



FOT. ARCHIWUM

Spotkanie zostało zorganizowane przez Koło Gospodyń Wiejskich „Świarne Kakonianki"

Głównym punktem wydarzenia był występ Koła Gospodyń Wiejskich „Świarne Kakonianki", przygotowany w ramach przedsięwzięcia „Jak to beło downi na wsi". Członkinie KGW w ciekawy sposób przedstawiły dawne zwyczaje i codzienność wiejskiego życia. Dopełnieniem spotkania była degustacja tradycyjnych potraw regionalnych.

W wydarzeniu wzięli udział zaproszeni goście: Sławomir Kopacz, wójt gminy Bieliny, Anna Łubek, dyrektor Centrum Tradycji, Turystyki i Kultury Gór Świętokrzyskich w Bielinach, Alicja Trukszyn, etnograf i popularyzatorka muzyki ludowej, Elżbieta Bernat i Henryk Durlej, zastępcy przewodniczącego Rady Gminy Bieliny, radni: Agnieszka Rzepka, Marek Brożyna, Krzysztof Pawlik, Andrzej Kmiecik oraz Andrzej Zagozda i Stanisław Kopacz, sołtysi gminy Bieliny oraz licznie zgromadzeni mieszkańcy Kakonina i okolicznych wsi.

Spotkanie było okazją do pielęgnowania lokalnego dziedzictwa, wspomnień oraz międzypokoleniowego przekazywania wiedzy o dawnych zwyczajach i tradycjach. Wspólne rozmowy, degustacja i czas spędzony razem sprzyjały integracji mieszkańców oraz pozwoliły przypomnieć, jak wyglądało życie na wsi przed laty.

Spotkanie zakończyła wspólna potańcówka przy muzyce kapeli ludowej, która była okazją do dalszej integracji, wspólnej zabawy i spędzenia czasu w miłej atmosferze.

eprasa.pl 4588250357

Strefa imprez

www.echodnia.eu

Festiwal Kielce ROCKują w sobotę i niedzielę w Pałacyku Zielińskiego
STRONA 8

Zespół Pieśni i Tańca Kielce zaprasza. Będą polonez, mazur i ludowe rytmy

Anna Bilska
Tokarnia

W niedzielę, 11 października o godzinie 17 w Wojewódzkim Domu Kultury odbędzie się koncert inaugurujący sezon artystyczny Zespołu Pieśni i Tańca „Kielce".

Publiczność czeka pełne energii widowisko, w którym nie zabraknie narodowych tańców, regionalnego folkloru oraz muzyki wykonywanej na żywo.

W koncercie zespół zaprezentuje się między innymi w uroczystym polonezie, nie zabraknie też mazura. Oba tańce od wieków zajmują szczególne miejsce w polskiej kulturze i należą do najważniejszych symboli narodowej tradycji.



FOT. WOJCIECH STOLICKI

Zespół Pieśni i Tańca Kielce zaprasza na koncert inaugurujący sezon 2026/2027

W programie znalazły się również tańce lubelskie i rzeszowskie, a także suita kielecka, ukazująca bogactwo folkloru regionu świętokrzyskiego. Każda część widowiska zostanie uzupełniona prezentacjami multimedialnymi oraz cytatami z polskiej literatury.

O muzyczną oprawę wydarzenia zadba Kapela Ludowa WDK Kielce pod kierownictwem Radosława Suligi. Jej żywiołowe brzmienie ma podkreślić charakter prezentowanych tańców i nadać całemu koncertowi wyjątkową energię.

Program artystyczny przygotowała dr Małgorzata Włoczkowska, choreograf Zespołu Pieśni i Tańca „Kielce" oraz była solistka i tancerka Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze". Za opracowanie muzyczne odpowiadał Radosław Suliga.

Inauguracyjny koncert będzie nie tylko otwarciem kolejnego sezonu artystycznego, ale także symbolem nowego etapu w działalności zespołu. Artyści zamierzają nadal popularyzować polskie tańce narodowe i ludowe, jednocześnie przyciągając do swojej działalności kolejne pokolenia pasjonatów folkloru.

– Chcemy, aby ten koncert był nie tylko prezentacją naszego dotychczasowego dorobku, ale także początkiem nowego sezonu i nowej energii w zespole. Zależy nam, by publiczność mogła zobaczyć piękno polskiej tradycji oraz ludzi, którzy poprzez taniec i muzykę nadają jej życie – podkreślają członkowie zespołu.

Wydarzenie będzie również okazją do bliższego poznania działalności Zespołu Pieśni i Tańca „Kielce" przez osoby, które w przyszłości chciałyby dołączyć do grupy.

Bezpłatne wejściówki można odbierać w punkcie informacyjnym Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach na parterze budynku.

Zespół powstał w lutym 1973 roku z inicjatywy Tadeusza Zawistowskiego, ówczesnego prezesa Krajowego Związku Spółdzielni Zabawkarskich. W 1976 roku siedzibą zespołu został Wojewódzki Dom Kultury w Kielcach i pozostaje nią do dziś.

Maria Pakulnis w niedzielę w Salonie Kobiet

Anna Kowalska
Kielce

Maria Pakulnis będzie gościnią Salonu Kobiet. Spotkanie rozpocznie się w niedzielę 11 października o godz. 17 w Galerii Sztuki Współczesnej „Winda" w Kielcach.

Rodzice pani Marii pochodzili z Litwy. Urodziła się w Giżycku i gdyby nie wsparcie nauczycielki polskiego ze średniej szkoły zostałaby dyplomowaną pielęgniarką. To polonistka zawiozła ją na egzaminy do PWST w Warszawie. Dostała się za pierwszym razem.

Wkrótce została etatową aktorką Teatru Współczesnego w Warszawie. Teraz związana także z innymi warszawskimi scenami, np. Teatrem Ateneum, Komedia czy Teatrem Kamienica. W pamięci zostają jej role filmowe. Grała w obrazach w reżyserii Krzysztofa Kieślowskiego, Tadeusza Konwickiego czy Mariusza Trelińskiego. Aktorka teatralna i filmowa, która jak kameleon z wielka klasą zmienia się do granej roli.

Za swe artystyczne dokonania wielokrotnie wyróżniona: nagrodą im. Zbyszka Cybulskiego, nagrodą aktorską na MFF w Taorminie, Brązowymi Lwami na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdańsku, Złotym Ekranem. Laureatka Wielkiego Splendora – Nagrody Teatru Polskiego Radia oraz nagrody za kreację aktorską na Festiwalu Dwa Teatry w Sopocie (2018 r.). Za drugoplanową rolę w „Johnnym" otrzymała Złotego Orła, najbardziej prestiżową nagrodę filmową w Polsce.

Spotkanie w niedzielę, 11 października o godzinie 17 w Salonie Kobiet w Galerii „Winda" w Kieleckim Centrum Kultury. Bilety w cenie 35 złotych na stronie kck.bilety24.pl



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

Spotkanie z Marią Pakulnis w niedzielę, 11 października o godzinie 17 w Salonie Kobiet w Galerii „Winda"

eprasa.pl 4588250357

KRÓTKO

KIELCE

Show Mariusza Kałamagi

Mariusz Kałamaga wystąpi w Kielcach z programem „Mamo! Papier się kończy!" w czwartek, 15 października o godzinie 19:00 w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach. Program „Mamo! Papier się kończy!" to zestaw humorystycznych spostrzeżeń, przemyśleń, doświadczeń komika. Show Mariusza Kałamagi to duża dawka energii i próba pozytywnego spojrzenia na żywot człowieka... miejmy nadzieję jeszcze „poczciwego". Na wydarzenie zaprasza agencja Eskander. Bilety od 90 złotych na stronie eskander.pl.



FOT. ESKANDER

KIELCE

Giełda kolekcjonerska

Giełda kolekcjonerska w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach to wydarzenie, które odbywa się cyklicznie i przyciąga miłośników zabytkowych przedmiotów z całego regionu. Na stoiskach wystawców można znaleźć różnorodne przedmioty, takie jak porcelana, kryształy, obrazy, zabytkowe meble, lampy, biżuteria, zegary, zegarki, monety i pocztówki. Historia giełdy sięga roku 1976. Początkowo nosiła nazwę „giełda staroci" i zajmowała jedynie górny hol budynku Wojewódzkiego Domu Kultury. W 2002 roku wydarzenie przemianowano na „Giełdę Kolekcjonerską", a jej poziom prezentowanych eksponatów oraz kolekcji stale się podnosił. Giełda odbywa się na głównym placu pod domem kultury w każdą drugą sobotę miesiąca w godzinach 7-13. Najbliższa giełda w sobotę, 10 października.

KIELCE

Spotkanie z Karoliną Bugajską

Dom Kultury Zameczek zaprasza w niedzielę, 10 października na wieczór z poezją czyli spotkanie z Karoliną Bugajską, która będzie promować swój najnowszy tomik poezji „Cztery pory zatrzymania". Początek o godzinie 18. Wstęp wolny. Karolina Bugajska to autorka trzech tomów poetyckich: „Zahaczyć o 10-tkę" (2016), „Zdążyć przed świtem..." (2022) i najnowszego „Cztery pory zatrzymania" (2025). Poetka swój pierwszy wiersz napisała w 2005 roku i od ponad 20. lat aktywnie uczestniczy w życiu artystycznym świętokrzyskiego środowiska literackiego.

Kielecki Teatr Tańca zaprasza w piątek na premierę spektaklu „Wadium"

Anna Gwóźdź
Kielce

W piątek, 9 października o godzinie 18 Kielecki Teatr Tańca pokaże premierę spektaklu „Wadium". Na scenie zobaczymy blisko trzydziestu tancerzy.



FOT. DAWID ŁUKASIK

W piątek, 9 października premiera spektaklu „Wadium" w Kieleckim Teatrze Tańca

Spektakl ma formę aukcji, na której nie licytuje się przedmiotu, tylko prawo do zajęcia miejsca. Akcja toczy się w przestrzeni przypominającej archiwum, a reguły wyznacza mechanika gry w krzesła. Bohaterowie przystępują do niej z różnych powodów: z nadziei, z potrzeby uznania, z chęci przynależności albo z buntu. Z każdym kolejnym poziomem widać wyraźniej, że o wyniku nie decydują ich starania. Rozstrzygnięcie zapadło wcześniej albo można je zmienić w dowolnej chwili.

– Dlaczego nadal uczestniczymy w systemach, których zasad nie rozumiemy, lub które działają przeciwko nam? – pyta autor spektaklu. Odpowiedzi szuka w wizji Aldousa Huxleya, w której człowiek podporządkowuje się systemowi nie z przymusu, lecz z potrzeby bycia częścią wspólnoty. Kamarou nie chce jednak ilustrować tych idei wprost. Sprawdza, jak działają w ciele, w relacji między tancerzami i w czasie. Według twórców system nie trwa dzięki kontroli, lecz dzięki uczestnikom: ich pragnieniu bycia zauważonym, lękowi przed wykluczeniem i gotowości do adaptacji.

Andrei Kamarou jest tancerzem i choreografem tańca współczesnego oraz teatru tańca. Ukończył Akademię Humanistyczno-Ekonomiczną w Łodzi oraz, z wyróżnieniem, Państwowe Technikum Sztuki w Mińsku. Współpracował z Teatrem Wielkim - Operą Narodową w Warszawie i Teatrem Wielkim w Łodzi. Na scenie wystąpią artyści Kieleckiego Teatru Tańca.

Bilety w cenie od 40 złotych do kupienia w kasie oraz na bilety24.pl.

Koncert z największymi polskimi przebojami

Anna Bilska
Kielce

W niedzielę, 11 października w Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach odbędzie się koncert „Goniąc Kormorany – wspomnienia najpiękniejszych lat".

„Goniąc Kormorany – wspomnienia najpiękniejszych lat" to koncert oparty na repertuarze największych polskich wykonawców. Publiczność usłyszy utwory związane m.in. z Piotrem Szczepanikiem, Markiem Grechutą, Zbigniewem Wodeckim, Ireną Santor, Jerzym Połomskim i Krzysztofem Krawczykiem.

Znane i lubiane piosenki zabrzmią w nowych aranżacjach, przygotowanych na potrzeby widowiska. Ich wykonaniu towarzyszyć będą orkiestra na żywo, soliści oraz balet, a całość uzupełni oprawa wizualna.

Dla starszej publiczności będzie to okazja do powrotu do utworów znanych z młodości, natomiast młodsi widzowie będą mogli poznać repertuar, który przez dekady kształtował polską kulturę muzyczną.

Tytuł koncertu nawiązuje do piosenki „Goniąc kormorany", jednej z najbardziej rozpoznawalnych polskich piosenek związanych z nurtem muzyki popularnej minionych dekad. Całe widowisko ma być przede wszystkim spotkaniem z melodiami, które przetrwały próbę czasu i nadal budzą emocje.

Koncert „Goniąc Kormorany – wspomnienia najpiękniejszych lat" odbędzie się w niedzielę, 11 października roku o godzinie 18 w sali koncertowej Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach. Bilety na stronie filharmonii.

Znani aktorzy wystąpią w Kielcach

Anna Bilska
Kielce

W sobotę, 17 października w Wojewódzkim Domu Kultury zobaczymy spektakl „Ślub doskonały: I że Cię nie opuszczę aż do śmiechu". Spektakle o godzinie 16 i 19.

W dniu ślubu przed oczyma bohaterów stają egzystencjalne pytania: małżeństwo z rozsądku i pod społeczną presją? Czy może pełna szczęścia i radości wolność w otulinie prawdziwej miłości? Podczas spektaklu autor przedstawia nam siedem postaci, które przeżywają cały wachlarz emocjonalny. Niektóre historie bawią do łez, a inne dostarczają romantycznego wzruszenia...

Na scenie w Kielcach zobaczymy znanych aktorów. W sztuce grają: Dupont: Michał Milowicz/Marek Włodarczyk/Daniel Józek „Qczaj", Judy: Kaja Paschalska / Joanna Osyda, Rachel: Patrycja Potyralska / Kaja Paschalska, Julie: Magdalena Górska / Anna Głogowska / Magdalena Waligórska, Daphne: Olga Borys / Magdalena Waligórska / Anna Samusionek, Bill: Mateusz Łapka / Filip Orliński, Tom: Marcin Mroczek / Rafał Mroczek, Autorem sztuki jest Robin Hawdon. Spektakl reżyseruje Rafał Sisicki.

Bilety od 100 złotych na stronie adria-art.pl.



FOT. ADRIA-ART.PL

Komedię zobaczymy w sobotę, 17 października

eprasa.pl 4588250357

Magic Tenors i Orkiestra Le Figaro wystąpią w Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach. Nowy program, nowe emocje

Anna Bilska
Kielce

W poniedziałek, 26 października w sali koncertowej Filharmonii Świętokrzyskiej odbędzie się koncert Magic Tenors i Orkiestry Le Figaro.



FOT. AGENCJA MAGIC CONCERT

Magic Tenors wystąpią w Filharmonii Świętokrzyskiej

Kwartet tenorów zaprezentuje nowy program, łączący muzykę operową, musicalową i największe światowe przeboje.

W sali koncertowej zabrzmi muzyka w wykonaniu artystów, którzy łączą klasyczne wokalne brzmienie z energią współczesnego widowiska. 26 października o godzinie 19 publiczność będzie mogła zobaczyć koncert Magic Tenors i Orkiestry Le Figaro w nowej odsłonie.

Tegoroczny program został przygotowany jako muzyczna podróż przez różne gatunki i style. W repertuarze znajdą się operowe arcydzieła, przeboje musicalowe, światowe evergreeny oraz popularne utwory, które w nowych aranżacjach zyskają świeże brzmienie. Nie zabraknie również premierowych wykonań i momentów przygotowanych z myślą o bezpośrednim kontakcie artystów z publicznością.

Koncert ma łączyć elegancję muzyki klasycznej z lekkością i dynamiką widowiska. Symfoniczne brzmienie orkiestry zostanie uzupełnione o oprawę sceniczną, światło i kostiumy. Ważnym elementem występu będzie także interakcja z publicznością – humor i swobodna atmosfera mają towarzyszyć zarówno najbardziej podniosłym fragmentom koncertu, jak i jego rozrywkowej części.

Głównymi bohaterami wieczoru będzie kwartet tenorów. W jego skład wchodzą artyści o różnych doświadczeniach i muzycznych osobowościach.

Mykhailo Gumennyi, były solista Narodowej Operetki w Kijowie i laureat międzynarodowych konkursów wokalnych, łączy klasyczne przygotowanie z dużą swobodą sceniczną. W jego repertuarze znajdują się zarówno partie operowe, jak i musicalowe. Artysta znany jest także z ról takich jak Figaro w „Cyruliku sewilskim" czy Bazyl w musicalu „Dorian Gray".

Dawid Kwieciński, absolwent Akademii Muzycznej w Łodzi, porusza się w repertuarze operowym, operetkowym i musicalowym. Jego sceniczny styl łączy klasyczną elegancję z nowoczesnym podejściem do interpretacji wokalnej.

W gronie tenorów znalazł się również Evgenyi Prudnyk, były solista Narodowej Operetki w Kijowie. Artysta ma doświadczenie zarówno w repertuarze operetkowym, jak i musicalowym. Występował m.in. jako Fred Graham w „Kiss Me, Kate" czy Gomez Addams w „Rodzinie Addamsów". Jego artystyczny życiorys ma także nietypowy rozdział – jest mistrzem świata w armwrestlingu.

Czwarty z tenorów, Giorgi Tsintsadze, pochodzi z Gruzji, a swoje umiejętności wokalne doskonalił m.in. we Włoszech. Kontakt z włoską tradycją bel canta wpłynął na jego styl interpretacyjny i repertuar. Artysta występuje na międzynarodowych scenach, wykonując przede wszystkim repertuar operowy i klasyczny.

Nowa odsłona Magic Tenors to także rozbudowana forma sceniczna. Orkiestra na żywo, cztery mocne głosy, oprawa wizualna, humor i bezpośredni kontakt z publicznością mają stworzyć widowisko, w którym muzyka klasyczna spotyka się z rozrywką.

Bilety w cenie od 177 złotych na bilety24.pl.

KRÓTKO

KIELCE

200. rocznica śmierci Stanisława Staszica

We wtorek 13 października o godzinie 12 w Parku Miejskim im. Stanisława Staszica, przy pomniku-ławce Stanisława Staszica rozpocznie się uroczystość z okazji dwusetnej rocznicy śmierci Stanisława Staszica oraz ponownego oddania odnowionego pomnika Stanisława Staszica mieszkańcom Kielc. Wydarzenie to rozpocznie cykl działań realizowanych w ramach projektu „Rok Staszicowski 2026: Upowszechnienie dziedzictwa Stanisława Staszica i Staropolskiego Okręgu Przemysłowego", dofinansowanego przez Muzeum Historii Polski w programie „Patriotyzm Jutra" 2026.

KIELCE

Finał akcji profilaktycznej

Przed nami czwarty i ostatni weekend akcji profilaktycznej „Skóra pod lupą – znamiona pod kontrolą" realizowanej w ramach Kieleckiego Budżetu Obywatelskiego. Miasto Kielce we współpracy ze Stowarzyszeniem Sarcoma zaprasza do mobilnego punktu „Fura Zdrowia".

Dermatobus będzie dostępny od 9 do 11 października w godzinach 9-18 (przerwa od 13 do 14). Na miejscu można porozmawiać z edukatorami zdrowotnymi, zdobyć wiedzę na temat profilaktyki nowotworów skóry, nauczyć się samodzielnej obserwacji znamion, skorzystać z dermokonsultacji.

W niedzielę 21. Hubertus Sarmacki w Oblęgorku

Anna Kowalska
Oblęgorek

W niedzielę, 11 października Sienkiewiczówka w Oblęgorku zaprasza na 21. Hubertusa Sarmackiego.

Organizatorzy chcą w nowoczesnej i atrakcyjnej formule przypomnieć o tradycjach, w których koń, jeździectwo, myślistwo, rywalizacja sportowa, muzyka i wspólne biesiadowanie zajmowały ważne miejsce, budując więzi społeczne, kształtując obyczaje i stanowiąc istotną część kultury dawnej Rzeczypospolitej.

Jedną z największych atrakcji tegorocznego Hubertusa będzie występ La Pattat Horse Show – zespołu artystów konnych, którzy zaprezentują niezwykły spektakl łączący sztukę jeździecką, akrobatykę oraz ekstremalne ewolucje kaskaderskie. W pokazie wystąpią konie ras lipicańskiej, andaluzyjskiej i lusitano.

Jeźdźcy zmierzą się w tradycyjnej gonitwie za lisem, konkursie skoków „Potęga Skoku" oraz konkursie zręcznościowym Working Equitation.

Organizatorzy zadbali o bogaty program dla najmłodszych. W ramach wydarzenia odbędą się warsztaty edukacyjne związane z końmi, przyrodą i tematyką Hubertusa.

Na odwiedzających będą czekały także przejażdżki konne i bryczką, stoiska z rękodziełem oraz regionalne potrawy przygotowane przez Koła Gospodyń Wiejskich.

Na scenie wystąpią m.in. Orkiestra Dęta ze Strawczyna, Ludowy Zespół Młodzieżowy ze Strawczyna, Zespół Pieśni i Tańca ze Strawczynka oraz Klub Seniora z Oblęgora.

Początek o godzinie 12:30. Wstęp bezpłatny.

Dobre, ładne, zapomniane - zabawki w muzeum

Anna Kowalska
Kielce

Od piątku, 9 października w Muzeum Zabawek i Zabawy w Kielcach prezentowana będzie wystawa „Dobre, ładne, zapomniane. Z kieleckich spółdzielni zabawkarskich".

Wystawa przybliży historię kieleckich spółdzielni zabawkarskich oraz ich znaczenie dla miasta i jego mieszkańców. Na ekspozycji pojawią się wyroby między innymi Spółdzielni Pracy Przemysłu Zabawkarskiego „Gromada", Spółdzielni Pracy Metalowo-Zabawkarskiej „Precyzja" oraz Świętokrzyskiej Spółdzielni Pracy Przemysłu Zabawkarskiego.

Szczególne miejsce w zabawkarskich tradycjach Kielc zajmuje Krajowy Związek Spółdzielni Zabawkarskich, z którego struktur wyrosło Muzeum Zabawek i Zabawy. Twórcom ekspozycji zależy, aby historia ta dotarła do jak najszerszego grona odbiorców, zarówno osób pamiętających kieleckie zabawki z dzieciństwa, jak i młodszych mieszkańców, którzy dopiero odkrywają przemysłową i społeczną przeszłość miasta.

- Wspólnie odkryjemy bogate, choć dziś nieco zapomniane tradycje zabawkarskie Kielc – mówi kuratorka wystawy dr Anna Tyszewicz-Obara.

Wernisaż o godzinie 17.



FOT. UM KIELCE

Na wystawie zobaczymy ponad 100 eksponatów

eprasa.pl 4588250357

Jan Klata, Jan Englert i artyści z zagranicy. To wszystko w ramach Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego

Ania Gwóźdź
Kielce

Niezwykłe taneczno-muzyczne widowisko „Chełmoński. Dźwiękiem malow Październik w Kielcach będzie należał do teatru.

Od 11 do 25 października potrwa 8. Kielecki Międzynarodowy Festiwal Teatralny. Spektakle będą prezentowane na scenach Teatru imienia Stefana Żeromskiego oraz Kieleckiego Centrum Kultury. Festiwal rozpocznie w niedzielę, 11 października kielecki „Potok. Ćwiczenia ze wspólnoty" w reżyserii Wiktora Rubina. Dzień później Akademia Sztuk Teatralnych w Krakowie pokaże „Najdłuższą szychtę świata", a we wtorek, 13 października Narodowy Stary Teatr w Krakowie przyjedzie ze spektaklem Piotra Domalewskiego „Zamknij oczy Nel. W pustyni i w puszczy - epilog". W czwartek, 15 października w Kieleckim Centrum Kultury zobaczymy „Krzyżaków" w reżyserii Jana Klaty. Dzień później Narodowy Teatr Grecji i TooFarEast pokażą „Goodbye, Lindita" Mario Banushiego.

W niedzielę, 18 października Teatr Współczesny w Szczecinie zaprezentuje „Paprykarza szczecińskiego", a w poniedziałek, 19 października Teatr Polonia - „Żar" w reżyserii Jana Englerta.

Na festiwal przyjedzie także hiszpańska grupa Iron Skulls Co. z Barcelony ze spektaklem „Famulus 4.0". Z kolei w czwartek, 22 października Narodowy Teatr Dramatyczny w Kownie pokaże „Dziady" w reżyserii Jakuba Skrzywanka.

W programie są również dwa czytania performatywne: „Wajda" na podstawie „Notesów 1942–2016" Andrzeja Wajdy oraz „Kompania kompletnej klęski". We wtorek, 20 października odbędzie się debata „Nowe spojrzenie na klasykę literatury" z udziałem Baby od Polskiego i Lilli Winiarskiej-Ostachowskiej.



FOT. DAWID ŁUKASIK

Spektakl „Potok. Ćwiczenia ze wspólnoty" na festiwalu zobaczymy w niedzielę

Program festiwalu

Niedziela, 11 października, godz. 17 – „Potok. Ćwiczenia ze wspólnoty", reż. Wiktor Rubin.

Poniedziałek, 12 października, godz. 17 i 20 – „Najdłuższa szychta świata...", reż. Piotr Mateusz Wach.

Wtorek, 13 października, godz. 19 – „Zamknij oczy Nel. W pustyni i w puszczy – epilog", reż. Piotr Domalewski.

Środa, 14 października, godz. 18 – czytanie performatywne.

Czwartek, 15 października, godz. 18 – „Krzyżacy", reż. Jan Klata.

Piątek, 16 października, godz. 19 – „Goodbye, Lindita", reż. Mario Banushi.

Sobota, 17 października, godz. 12 – „Kompania kompletnej klęski", czytanie performatywne.

Niedziela, 18 października, godz. 19 – „Paprykarz szczeciński", reż. Marcin Liber.

Poniedziałek, 19 października, godz. 19 – „Żar", reż. Jan Englert.

Wtorek, 20 października, godz. 18 – debata „Nowe spojrzenie na klasykę literatury".

Środa, 21 października, godz. 19 – „Famulus 4.0", Iron Skulls Co.

Czwartek, 22 października, godz. 18 – „Dziady", reż. Jakub Skrzywanek.

Piątek, 23 października, godz. 18 – „Podróże Guliwera", reż. Krzysztof Garbaczewski.

Sobota, 24 października, godz. 16 i 19 – „Pan Tadeusz", reż. Stanisław Miedziewski.

Niedziela, 25 października, godz. 19 – „Kora. Boska", reż. Katarzyna Chlebny.

REKLAMA 0011588753



eprasa.pl 4588250357

Andrzej Piaseczny da wyjątkowy koncert w Kielcach. Artysta w filharmonii zaprezentuje swoje największe przeboje

Anna Bilska
Kielce

Andrzej Piaseczny wystąpi w niedzielę, 25 października, w sali koncertowej Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach. Początek koncertu o godzinie 18 .



FOT. ARCHIWUM ARTYSTY

Andrzej Piaseczny wystąpi w Kielcach

W sali koncertowej Filharmonii Świętokrzyskiej. Artysta zaprezentuje swoje największe przeboje oraz wybrane utwory w kameralnych, specjalnie przygotowanych aranżacjach.

Koncert w Kielcach będzie okazją, by usłyszeć twórczość Andrzeja Piasecznego w nieco innej niż zazwyczaj formie.

Kameralna oprawa i wyjątkowe aranżacje utworów mają stworzyć bliską, niemal intymną atmosferę, pozwalając publiczności skupić się na muzyce i emocjach towarzyszących występowi.

Na scenie zabrzmią zarówno najbardziej znane utwory artysty, jak i inne, specjalnie wybrane przez niego kompozycje. Kameralny charakter wydarzenia ma nadać dobrze znanym piosenkom nowe brzmienie.

Andrzej Piaseczny urodził się w Pionkach. Dorastał w rodzinie związanej z edukacją i przemysłem – jego mama była nauczycielką biologii, natomiast ojciec pracował w zakładach chemicznych. Artysta ma starszego brata Krzysztofa oraz młodszą siostrę Barbarę. Od lat związany jest również z regionem świętokrzyskim. Dziś mieszka w Oblęgorze w powiecie kieleckim.

Muzyczny talent Piasecznego ujawnił się już w czasach szkolnych, kiedy występował podczas różnych uroczystości i wydarzeń. Swoją edukację kontynuował w Kielcach. W 1996 roku ukończył Wydział Pedagogiczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Jana Kochanowskiego na kierunku wychowanie muzyczne.

Jego kariera nie ograniczała się jednak wyłącznie do muzyki. W latach 1997–2010 wcielał się w postać Kacpra „Górniaka" Złotopolskiego w popularnym serialu TVP2 „Złotopolscy". Użyczył również głosu jednej z postaci w animowanym filmie „Magiczny miecz – Legenda Camelotu".

Piaseczny przez lata pojawiał się także w popularnych programach telewizyjnych. Był kapitanem drużyny w „Bitwie na głosy", a następnie trenerem w programach „The Voice of Poland" i „The Voice Senior". Występował również w roli jurora w dwóch edycjach „Dancing with the Stars. Taniec z gwiazdami".

Artysta z powodzeniem koncertuje na dużych scenach w całej Polsce, przyciągając liczną publiczność, która śpiewa razem z Piasecznym jego największe przeboje, takie jak „Prawie do nieba", „Niecierpliwi", „Z głębi duszy", „Chodź, przytul, przebacz" czy „Śniadanie do łóżka".

Artysta od lat pozostaje jedną z rozpoznawalnych postaci polskiej sceny muzycznej i telewizyjnej. Październikowy koncert w Filharmonii Świętokrzyskiej będzie okazją, by spotkać się z jego twórczością w kameralnej i nastrojowej odsłonie.

Bilety na koncert Andrzeja Piasecznego w Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach dostępne są w cenie od 229 złotych w sprzedaży internetowej na stronach kupbilecik.pl, bilety24.pl.

REKLAMA 0011588754



eprasa.pl 4588250357

KRÓTKO

KIELCE

Wystąpi Kabaret Smile

W piątek, 16 października o godzinie 17 w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach wystąpi Kabaret Smile z premierowym programem Contra. Artyści obiecują 0% polityki, 0% wulgaryzmów, 100% świetnej zabawy. Program Contra to premierowe skecze i celne puenty. Tematem żartów będą: starcie pokoleń, zderzenie technologii z tradycją, codzienne przyzwyczajenia, stereotypy, media społecznościowe i nasza codzienność.

Kabaret SMILE pochodzi z Lublina. Działa od 2002 roku.



FOT. ARCHIWUM

Utalentowana harfistka Zarina Zaradna i romantyczne nastroje w Filharmonii

Anna Bilska
Kielce

W piątek, 9 października, o godzinie 19:00 w Filharmonii Świętokrzyskiej odbędzie się koncert symfoniczny „Romantyczne nastroje".



FOT. FACEBOOK / ZARINA ZARADNA

Zarina Zaradna wystąpi w Kielcach

Z Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Świętokrzyskiej pod batutą Piotra Wijatkowskiego wystąpi młoda, utalentowana harfistka Zarina Zaradna.

Wieczór rozpocznie Mona Lisa Gioconda Ludomira Różyckiego - nastrojowe preludium symfoniczne utrzymane w późnoromantycznej stylistyce i wyróżniające się barwną orkiestracją.

Następnie zabrzmi Koncert na harfę i orkiestrę Es-dur op. 74 Reinholda Gliere'a, w którym liryczna melodyka łączy się z efektowną, wirtuozowską partią instrumentu solowego.

W programie znajdzie się również Valse triste op. 44 Jana Sibeliusa - melancholijny walc, który powstał jako część muzyki do dramatu Kuolema i z czasem stał się jednym z najbardziej rozpoznawalnych dzieł kompozytora.

Koncert zakończą Tańce norweskie op. 35 nr 1 - 4 Edvarda Griega - cykl czterech utworów inspirowanych norweską muzyką ludową, łączących żywiołową rytmikę z bardziej lirycznymi fragmentami.

Zarina Zaradna jest piętnastoletnią polską harfistką, która mimo młodego wieku posiada już bogate doświadczenie koncertowe i orkiestrowe. W 2023 roku Zarina Zaradna zdobyła pierwsze miejsce w międzynarodowym programie muzycznym Virtuosos V4+ w Budapeszcie. Sukces ten otworzył jej drogę do występów z renomowanymi zespołami, takimi jak Orkiestra Symfoniczna Węgierskiego Radia, Pannon Philharmonic, Concerto Budapest oraz Budafok Dohnányi Orchestra.

Bilety od 43 złotych w kasie i na stronie Filharmonii.

REKLAMA 0011590847



REKLAMA 0011590848



eprasa.pl 4588250357

KRÓTKO

KIELCE

Filmowe przeboje z orkiestrą i solistami

Koncert największych przebojów muzyki filmowej odbędzie się w sobotę, 24 października o godzinie 17 w Kieleckim Centrum Kultury. Na scenie pojawi się Orkiestra MAXIMUS pod dyrekcją Michała Kocimskiego, która zaprezentuje najpiękniejsze kompozycje znane z wielkiego ekranu. Podczas koncertu usłyszymy utwory, które zdobyły serca widzów na całym świecie. Muzyka filmowa nabiera nowego wymiaru, gdy jest wykonywana na żywo.
Bilety od 189 złotych u organizatora na stronie ideaart.com.pl.



FOT. ARCHIWUM

Wasowski dla małych i dużych. Wystąpią Ola i Wojciech Lipińscy z zespołem

Anna Bilska
Kielce

Muzyczne widowisko „Wasowski dla małych i dużych" zobaczymy w piątek, 13 listopada o godzinie 19 w Kieleckim Centrum Kultury.



FOT. KUTNOWSKIE CENTRUM KULTURY

Aleksandra i Wojciech Lipińscy zapraszają na koncert do Kieleckiego Centrum Kultury

Na scenie zaprezentują się Ola i Wojciech Lipińscy z zespołem.

Jerzy Wasowski jest powszechnie kojarzony z Kabaretem Starszych Panów. W duecie z Jeremim Przyborą wyznaczyli oni szlak polskiej piosence artystycznej – dowcipnej i rzewnej za razem. Różnorodnej stylistycznie i zawadiacko instrumentowanej. Piosence opartej na niebanalnej harmonii i lirycznych, wpadających w ucho melodiach.

Ponadto mało kto wie jednak, że spośród swojej twórczości Jerzy Wasowski najbardziej cenił muzykę napisaną dla dzieci. Wspominał o tym kilkukrotnie w wywiadach, a także we wstępie do wydanych nut. Uwielbiał współpracować z redakcją dziecięcą Polskiego Radia. Opracowywał dla niej słuchowiska, pisał muzykę ilustracyjną oraz piosenki. Z nut zachowanych w archiwum Fundacji Wasowskich wynika, że skomponował ich co najmniej 185.

Dwanaście z nich zaaranżował na nowo, w jazzowej stylistyce gitarzysta Wojciech Lipiński. Piosenki oparte na lekkich i dowcipnych tekstach zostały znacznie rozszerzone o fragmenty improwizowane. Podczas koncertu, ciepłemu głosowi Aleksandry Lipińskiej i jazzowej gitarze Wojciecha towarzyszy sekcja w składzie Michał Braszak – kontrabas, Szymon Madej – perkusja. Na instrumentach klawiszowych, realizując obszerne fragmenty zapisane przez kompozytora gra Tomasz Białowolski.

Bilety w cenach od 80 do 150 zł do nabycia: Agencja POP-ART, telefon 604 469 001.

REKLAMA 0011588752



eprasa.pl 4588250357

KRÓTKO

KIELCE

Wystawa w Okrąglaku

Wernisaż wystawy malarstwa „Metafora kontrastu" odbędzie się w czwartek, 15 października o godzinie 17 w kieleckiej Galerii Sztuki „Okrąglak" w Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim. Swoje obrazy pokażą Ewa Słowik Grabowska i Longin Szmyd. Wstęp wolny.

KIELCE

„Wobec zła" - konferencja

Stowarzyszenie im. Jana Karskiego zaprasza w sovbotę i niedzielę, 10 i 11 października na konferencję „Wobec zła". Przez dwa dni wybitni przedstawiciele kultury, nauki, literatury i życia publicznego będą rozmawiać o źródłach zła, ludzkiej odpowiedzialności i możliwościach przeciwstawiania się obojętności. Wydarzenie odbędzie się w Teatrze Lalki i Aktora „Kubuś" w Kielcach. Początek w oba dni o 11. Wstęp wolny. Konferencja będzie próbą odpowiedzi na pytanie, jak nie dopuścić do tego, aby przyzwyczajenie do zła prowadziło do obojętności. Czy pomiędzy bezradnością a możliwością całkowitego wyeliminowania zła istnieje przestrzeń dla naszej odpowiedzialności, wyborów i działania? Wśród gości będą m.in. Agnieszka Holland, Adam Michnik, Wojciech Bonowicz, ks. Jacek Prusak, Tomasz Stawiszyński, Wojciech Tochman, Bogdan de Barbaro, Stanisław Obirek i Michał Bilewicz.

KIELCE

Z Pittsburgha i Londynu

Dwa wernisaże odbędą się w piątek, 7 października w Centrum Sztuki Współczesnej ArtLAB UJK. Swoje prace zaprezentują Maciej Urbanek z Londynu (godzina 18) oraz Martyna Matusiak z Pittsburgha (godzina 18.30).

CHĘCINY

Spotkanie z fantastyką

W sobotę, 10 października w Hali „Pod Basztami" w Chęcinach odbędzie się wydarzenie „Poza horyzont wyobraźni" - spotkanie dla wszystkich, których wyobraźnia nie zna granic. Na wydarzeniu będzie strefa gier z turniejami: turnieje w Gwinta, gry planszowe, strefa gier wideo Free to Play. Ponadto w programie pokaz marsjańskiego łazika przygotowany przez Politechnikę Świętokrzyską, warsztaty „Od książki do prawdziwego łazika", panele dyskusyjne i konkursy z nagrodami. Podczas wydarzenia będzie można spotkać autorów, którzy zabiorą Was w niezwykłą podróż poza granice codzienności: dr Adam Flam ma – Naczelny Polski Wiedźminolog, autor książki „Wiedźmin: historia fenomenu", Robert M. Wegner – Mistrz polskiej fantastyki, autor „Opowieści z meekhańskiego pogranicza", Wojciech Orliński – dziennikarz i publicysta, autor biografii „Lem. Życie nie z tej ziemi", Michał Kłodawski – twórca SF, laureat I edycji konkursu Polskiej Fundacji Fantastyki Naukowej, autor powieści „Bóg Zero Jeden". Początek o godzinie 10. Wstęp wolny.

KIELCE

Prelekcja historyczna

Fundacja Triada zaprasza na prelekcję historyczną „Porozmawiajmy o: Stanisław Staszic. Człowiek trzech epok". W związku z przypadającą 200. rocznicą śmierci oraz ustanowieniem 2026 rokiem Stanisława Staszica. Będzie o historii i dokonaniach tej wybitnej i niejednoznacznej postaci. Wydarzenie odbędzie się we wtorek 13 października o godzinie 17:00 w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach (sala portretowa). Prelekcję na temat działalności Staszica na terenie kielecczyzny wygłosi znany regionalista, dr Cezary Jastrzębski.

13. Festiwal Kielce ROCKują w sobotę i niedzielę w Pałacyku Zielińskiego

Anna Kowalska
Kielce

Dom Środowisk Twórczych w Kielcach zaprasza w sobotę i niedzielę, 10-11 października, na kolejną edycję festiwalu muzyki gitarowej Kielce ROCKują.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

W sobotę w Pałacyku, w ramach festiwalu, wystąpi zespół RSC

To już trzynasta odsłona tego wyjątkowego wydarzenia, które na stałe wpisało się w kalendarz muzycznych imprez naszego miasta.

W sobotę, 10 października wystąpią Jerzy Grunwald oraz RSC. Początek muzycznego wieczoru o godzinie 17.

Jerzy Grunwald to artysta z rzeszą oddanych fanów na całym świecie. Niegdyś związany z nurtem folk rocka, a współcześnie z soft rockiem. Jego twórczość, sygnowana pseudonimem George & G, cieszy się szczególnym uznaniem w Japonii, Singapurze i innych krajach Dalekiego Wschodu.

RSC to zespół, założony w 1981 roku przez studentów rzeszowskich uczelni wyższych, który zapisał się legendarnymi zgłoskami w historii polskiego rocka. Dali setki koncertów, zdobyli złote płyty i stworzyli tak kultowe przeboje, jak m.in. „Życie to teatr".

W niedzielę wystąią: Projekt „SPIS" – Jerzy Styczyński (Dżem), Piotr Lekki (TSA MNKWL), Robert „Sierściu" Mastalerz (4Szmery) oraz TSA MNKWL. Początek koncertów o godzinie 17.

Projekt „SPIS" to grupa muzyczna specjalizująca się w kompozycjach legend rock and rolla.

TSA MNKWL to współczesne wcielenie legendarnego TSA, który jako pierwszy w historii wykonywał w Polsce muzykę heavy metal.

Bilety w cenie 80 złotych (karnet na 2 dni) i 60 złotych (bilet na 1 dzień) do nabycia w kasie Domu Środowisk Twórczych przy ulicy Zamkowej 5 w Kielcach oraz online.

Fogg na bis w Wojewódzkim Domu Kultury

Anna Kowalska
Kielce

Wojewódzki Dom Kultury w Kielcach zaprasza na niezwykłe wydarzenie muzyczne, które odbędzie się we wtorek, 20 października o godzinie 18.

Koncert „Fogg na bis" to wieczór pełen niezapomnianych melodii, wspomnień i emocji, podczas którego usłyszymy największe przeboje legendarnego Mieczysława Fogga. W repertuarze znajdą się takie utwory jak „To ostatnia niedziela", „Jesienne róże", „W małym kinie", „Nie ma szczęścia bez miłości" oraz „Tango Milonga".

Podczas koncertu wystąpią znakomici artyści, którzy swoimi głosami i talentem wprowadzą nas w świat muzyki Mieczysława Fogga: Renata Drozd (sopran), Michał Jewiarz (baryton), Adrian Janus (baryton) oraz aktorka Ewa Lubacz. Ich występy będą wzbogacone o akompaniament kwartetu smyczkowego Estradi Various, a także Przemysława Rudkowskiego na fortepianie, Radosława Suligi na akordeonie, Andrzeja Gumieli na saksofonie oraz Anny Rutkowskiej na perkusji.

Koncert „Café a'la Fogg", który odbył się 27 czerwca tego roku, zainaugurował otwarcie dziedzińca WDK i spotkał się z ogromnym zainteresowaniem publiczności. Teraz organizatorzy zapraszają na kolejną odsłonę tego muzycznego spotkania.

Bilety są dostępne w cenie 50 złotych za osobę. Dla grup zorganizowanych powyżej 15 osób - 40 zł za osobę. Rezerwacje grupowe można dokonywać pod numerem telefonu 41 36 55 119.

Zabrzmi najpiękniejsza muzyka filmowa

Anna Kowalska
Kielce

Manuel Fernandez wystąpi w Kieleckim Centrum Kultury z koncertem muzyki filmowej „Kocham Kino" w sobotę, 10 października. Początek o godzinie 18.

„Dom", „Amelia", „Requiem dla snu", „Rodzina Połanieckich" – ten koncert to podróż przez najbardziej poruszające ścieżki dźwiękowe. W jego programie znalazły się zarówno powszechnie znane i lubiane motywy muzyczne, jak i kompozycje mniej oczywiste, które pianista Manuel Fernandez odnalazł sam, oczarowany ich niepowtarzalnym klimatem.

Artysta nie ogranicza się jedynie do wykonania utworów – dzieli się z publicznością opowieściami o emocjach, jakie towarzyszyły mu przy odkrywaniu tych kompozycji, przywołuje sceny, które szczególnie go poruszyły, a także snuje refleksje na temat roli muzyki w budowaniu filmowych światów. Dzięki temu koncert staje się nie tylko wydarzeniem muzycznym, ale także wspólnym przeżyciem, w którym dźwięk i obraz splatają się w pełne emocji doświadczenie.

Bilety w cenie od 80 złotych w kasie i na stronie Kieleckiego Centrum Kultury.



FOT. ARCHIWUM ARTYSTY

Manuel Fernandez wystąpi w Kielcach

eprasa.pl 4588250357

Seniorzy z gminy Strawczyn zwiedzali Wrocław. Było aktywnie, integracyjnie, z troską o zdrowie i wspólna zabawa taneczna

Agnieszka Olech
Gmina Strawczyn

Dwa dni zwiedzania, integracji, aktywności i edukacji prozdrowotnej – seniorzy z gminy Strawczyn wybrali się do Wrocławia.



FOT. ARCHIWUM

Seniorzy z gminy Strawczyn zwiedzali Wrocław

Dwudniowy wyjazd był kolejnym z działań skierowanych do mieszkańców gminy Strawczyn w wieku 60+. Tym razem uczestnicy mieli możliwość poznania Wrocławia – miasta z bogatą historią, licznymi zabytkami i jednymi z najbardziej rozpoznawalnych atrakcji turystycznych w Polsce.

Program został przygotowany tak, aby połączyć zwiedzanie z aktywnym wypoczynkiem. Seniorzy wraz z przewodnikiem odwiedzili historyczne centrum Wrocławia. Na trasie znalazł się Ostrów Tumski z katedrą św. Jana Chrzciciela oraz Mostem Tumskim. Uczestnicy zobaczyli również Stare Miasto, Plac Solny i wrocławski Rynek z Ratuszem.

Jednym z ważnych punktów programu była wizyta w Panoramie Racławickiej. Seniorzy mieli także okazję wejść na Mostek Pokutnic, z którego można podziwiać panoramę centrum Wrocławia. Zwiedzanie wymagało sporo ruchu, dzięki czemu wyjazd miał nie tylko wymiar turystyczny i edukacyjny, ale również rekreacyjny. – Zależy nam na tym, aby seniorzy z gminy Strawczyn mieli jak najwięcej możliwości aktywnego spędzania czasu, dbania o zdrowie, rozwijania swoich zainteresowań i utrzymywania kontaktów z innymi ludźmi. Projekt „Tworzenie lokalnych systemów wsparcia dla seniorów" pozwala nam prowadzić bardzo szeroki zakres działań, z których nasi mieszkańcy mogą korzystać bezpłatnie. Serdecznie dziękuję marszałek województwa świętokrzyskiego Renacie Janik za wsparcie i za konsekwentne dostrzeganie potrzeb osób starszych. Dzięki środkom europejskim i dobrej współpracy z samorządem województwa możemy tworzyć dla naszych seniorów konkretną ofertę, od rehabilitacji i profilaktyki zdrowotnej po zajęcia, spotkania i wyjazdy integracyjno-edukacyjne. Cieszę się, że mieszkańcy tak chętnie z tych możliwości korzystają – mówi wójt gminy Strawczyn Karol Picheta.

Po intensywnym zwiedzaniu na uczestników czekał wspólny obiad, a następnie zakwaterowanie w hotelu. Na tym jednak program dnia się nie zakończył. Ważnym elementem wyjazdu było spotkanie z dietetykiem. Wykład miał charakter edukacyjny i był poświęcony zdrowiu fizycznemu oraz zasadom zdrowego stylu życia osób po 60. roku życia.

Rozmawiano między innymi o znaczeniu właściwego odżywiania i codziennych nawyków dla zachowania dobrej kondycji w późniejszych latach życia. Wieczorem przyszedł czas na wspólną kolację i integrację podczas wieczorku tanecznego. – Bardzo lubimy takie wyjazdy, bo możemy zobaczyć miejsca, do których sami być może nie mielibyśmy okazji pojechać. Dużo spacerowaliśmy, poznawaliśmy historię Wrocławia, ale był też czas na rozmowy, wspólny posiłek i zabawę. Najważniejsze jest chyba to, że możemy wyjść z domu, spotkać się z innymi ludźmi i razem ciekawie spędzić czas. Wracamy z nowymi wiadomościami, wspomnieniami i energią do kolejnych aktywności – podkreślali uczestnicy wyjazdu.

Wyjazd do Wrocławia był jednym z wielu elementów projektu „Tworzenie lokalnych systemów wsparcia dla seniorów", którego liderem jest Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego. Partnerami są miasto Kielce oraz 19 gmin powiatu kieleckiego, w tym gmina Strawczyn.

Wartość projektu przypadającego na gminę Strawczyn wynosi ponad 1,85 mln złotych. Dofinansowanie sięga ponad 1,75 mln złotych, z czego 1,56 mln złotych pochodzi ze środków europejskich, natomiast 184 tysiące złotych stanowi dotacja celowa z budżetu krajowego. Wkład własny gminy Strawczyn wynosi 102 tysiące złotych. Projekt jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Plus w ramach programu regionalnego Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego 2021–2027, Priorytet 9 „Usługi społeczne i zdrowotne", Działanie 9.4 „Zwiększenie dostępności usług społecznych i zdrowotnych". W gminie Strawczyn za jego realizację odpowiada Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej.

Zakres projektu jest znacznie szerszy niż organizacja wyjazdów. Seniorzy mogą korzystać między innymi z usług asystenckich i opiekuńczych, rehabilitacji oraz fizjoterapii, zajęć ruchowych i usprawniających, konsultacji psychologicznych, warsztatów profilaktyczno-zdrowotnych oraz spotkań integracyjno-edukacyjnych. Jedną z dostępnych form pomocy jest również „Taksówka dla seniora", ułatwiająca transport osobom starszym.

Działania są kierowane do mieszkańców gminy Strawczyn, którzy ukończyli 60 lat i potrzebują wsparcia w codziennym funkcjonowaniu. Udział w projekcie jest bezpłatny. Jego realizację zaplanowano do końca stycznia 2027 roku.

Wyjazd do Wrocławia był okazją do połączenia aktywności fizycznej, poznawania nowych miejsc, edukacji zdrowotnej i integracji. Seniorzy wrócili do gminy Strawczyn z nową wiedzą, wspomnieniami i planami udziału w kolejnych działaniach przygotowanych w ramach projektu.

Ponad 1,9 miliona złotych dofinansowania dla gminy Mniów

Agnieszka Olech
Gmina Mniów

Gmina Mniów pozyskała ponad 1,9 miliona złotych na rozwój usług społecznych i zdrowotnych.



FOT. ARCHIWUM

Podpisana w Urzędzie Marszałkowskim umowa umożliwi realizację projektu o wartości ponad 2 milionów złotych

Projekt „Profesjonalne wsparcie na co dzień – realizacja usług społecznych i zdrowotnych w Gminie Mniów" ma zwiększyć dostępność pomocy dla mieszkańców wymagających wsparcia w codziennym funkcjonowaniu. Umowę z marszałek województwa świętokrzyskiego Renatą Janik podpisała dyrektor Centrum Usług Społecznych w Mniowie Irena Skowron oraz skarbnik gminy Dorota Basiak. W spotkaniu uczestniczył również wójt gminy Mniów, Piotr Wilczak, zaangażowany w działania prowadzące do realizacji przedsięwzięcia.

Całkowita wartość projektu wynosi ponad 2 miliony złotych. Gmina z własnego budżetu dołoży do tego zadania jedynie nieco ponad 102 tysiące złotych. – Środki europejskie pozwalają samorządom rozwijać usługi, które mają bezpośrednie znaczenie dla codziennego życia mieszkańców. W przypadku gminy Mniów będzie to pomoc obejmująca zarówno opiekę i wsparcie w domu, jak i dostęp do badań czy konsultacji lekarskich. Szczególnie istotne jest uwzględnienie potrzeb osób wymagających pomocy oraz ich opiekunów. Dzięki takim projektom wsparcie może docierać bliżej mieszkańców, do środowiska, w którym żyją i czują się bezpiecznie – podkreśla marszałek Renata Janik.

Istotną częścią przedsięwzięcia będą usługi opiekuńcze i specjalistyczne usługi opiekuńcze świadczone w miejscu zamieszkania. Projekt przewiduje także usługi asystenckie oraz wsparcie opiekunów faktycznych, czyli osób, które na co dzień zajmują się bliskimi potrzebującymi pomocy. Tak zaplanowane działania mają ułatwiać mieszkańcom funkcjonowanie w znanym otoczeniu, a jednocześnie odciążać rodziny w obowiązkach związanych z opieką. – Za kwotą ponad 1,9 mln złotych dofinansowania stoi konkretna pomoc dla naszych mieszkańców. Chcemy, aby seniorzy i osoby wymagające codziennego wsparcia mogły jak najdłużej pozostawać w swoich domach, blisko rodziny i ludzi, których znają. Rozwijając usługi opiekuńcze i asystenckie, zwiększamy ich poczucie bezpieczeństwa i wspieramy bliskich, którzy często biorą na siebie wiele obowiązków. Dziękuję marszałek Renacie Janik za ogromne wsparcie naszych mieszkańców – mówi wójt gminy Mniów Piotr Wilczak.

Zakres projektu obejmuje również usługi wspierające pobyt w mieszkaniach wspomaganych oraz taxi społeczne, które ma ograniczać bariery transportowe. Uzupełnieniem pomocy będą badania diagnostyczno-profilaktyczne i konsultacje z lekarzem. Zaplanowano także zakup sprzętu rehabilitacyjnego i opiekuńczego.

– Potrzeby mieszkańców są zróżnicowane, dlatego projekt obejmuje kilka uzupełniających się rodzajów usług. Dla jednej osoby najważniejsza będzie pomoc opiekuna w domu, dla innej wsparcie asystenta lub możliwość skorzystania z transportu – wyjaśnia dyrektor Centrum Usług Społecznych w Mniowie, Irena Skowron.

eprasa.pl 4588250357

Wyjątkowa lekcja historii i patriotyzmu

Anna Kowalska
Gmin Daleszyce

Blisko 170 uczniów ze szkół z terenu gminy Daleszyce wzięło udział w rajdzie poświęconym pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Rajd, zorganizowany w związku z przypadającą w tym roku 100. rocznicą wizyty Piłsudskiego w Daleszycach, rozpoczął się na daleszyckim rynku od uroczystego apelu i złożenia wiązanek przed pomnikiem Marszałka, którego dokonał razem z uczniami burmistrz Miasta i Gminy Daleszyce Dariusz Meresiński. Następnie uczniowie przeszli na Plac Cedry, gdzie oddali hołd poległym w obronie Ojczyzny.

Kolejnym przystankiem była świetlica w Niwach, gdzie czekała wyjątkowa wystawa poświęcona życiu Józefa Piłsudskiego, użyczona przez Muzeum Historii Kielc. Uczniowie mogli również zobaczyć film ze Zjazdu Legionistów w Kielcach oraz usłyszeć autentyczny głos Marszałka. To właśnie takie chwile sprawiają, że historia staje się czymś więcej niż tylko datami w podręczniku

Rajd zakończył się w „Wojewodówce", przy znajdującej się tam tablicy upamiętniającej pobyt Marszałka w gminie Daleszyce. Był symboliczny znicz, okolicznościowe medale i oczywiście wspólne spotkanie przy grillu.

Serdeczne podziękowania skierował Piotr Ferens Sekretarz Miasta i Gminy Daleszyce do Pawła Kosina i Grzegorza Kisiela z Nadleśnictwa Daleszyce, którzy towarzyszyli uczestnikom rajdu, dzieląc się z młodzieżą ciekawostkami o przyrodzie, historii i wydarzeniach sprzed stu lat oraz podziękował dyrektorowi Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Daleszycach Norbertowi Wojciechowskiemu, a także pracownikom MGOK-u za nieocenioną pomoc w organizacji tego wydarzenia.

To był wyjątkowy dzień, pełen emocji, wspólnego przeżywania historii i dumy z naszej Ojczyzny. Bo pamięć o przeszłości najlepiej przekazywać kolejnym pokoleniom właśnie poprzez takie spotkania.

Przypomnijmy, że 7 sierpnia 1926 roku ok. godz. 15-tej Józef Piłsudski, pełniąc funkcję Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, przybył do Daleszyc na przegląd II Dywizji stacjonowanej w obozie letnim w Niwkach Daleszyckich.

Wizyta miała miejsce w ramach V Zjazdu Legionistów, który odbywał się w Kielcach. Piłsudski został w Daleszycach przywitany z wielkimi honorami, na archiwalnych fotografiach można zobaczyć ustawioną bramę tryumfalną, orkiestrę, wojsko i licznie zgromadzonych mieszkańców.

To nie pierwszy i nie ostatni akcent związany z 100. rocznicą wizyty Marszałka na ziemi daleszyckiej. 18 września została oddana do użytku nowa sala gimnastyczna przy szkole w Brzechowie a placówka przyjęła imię Marszałka Józefa Piłsudskiego!

21 października o godz. 10:00 w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Daleszycach odbędzie się konferencja popularnonaukowa pt. „Józef Piłsudski – wokół przewrotu majowego i legendy Marszałka". W tym dniu będzie miała miejsce również wystawa „Legiony – Piłsudski – Ojczyzna".



FOT. ARCHIWUM

Uczestnicy rajdu poświęconego pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego

Powiatowa szkoła w Chęcinach z nowymi boiskami. Przekazano plac budowy



FOT. STAROSTWO POWIATOWE

Przekazanie placu budowy pod budowę kompleksu sportowego przy Powiatowym Zespole Szkół w Chęcinach

Starostwo Powiatowe
Powiat kielecki

Powiat Kielecki wybuduje nowoczesny kompleks sportowy przy Powiatowym Zespole Szkół w Chęcinach.

– Nowa inwestycja rozszerzy bazę sportowo-rekreacyjną placówki oraz stworzy nowe możliwości aktywności fizycznej dla uczniów i mieszkańców. To będzie inwestycja, która zmieni oblicze tej powiatowej szkoły w Chęcinach – zapowiada Tomasz Pleban, starosta kielecki.

Oficjalnie przekazano plac budowy pod realizację zadania pn. „Budowa kompleksu sportowego przy Powiatowym Zespole Szkół w Chęcinach". W miejscu, gdzie dziś znajduje się plac budowy, już za kilkanaście miesięcy tętnić będzie życie sportowe, młodzieńcza energia i emocje towarzyszące rywalizacji.

W uroczystości uczestniczyli: starosta kielecki Tomasz Pleban, wicestarosta Tomasz Dulny, członkowie Zarządu Powiatu w Kielcach Cezary Majcher, Mariusz Ściana i Mirosław Gębski, radni powiatowi Łukasz Barwinek oraz Kamil Prędota, senator RP Krzysztof Słoń, burmistrz Gminy i Miasta Chęciny Robert Jaworski oraz dyrektor Powiatowego Zespołu Szkół w Chęcinach Halina Kołodziejczyk.

Nie zabrakło również uczniów i nauczycieli, którzy z ogromnym zainteresowaniem obserwowali początek inwestycji.

Inwestycja obejmuje budowę nowoczesnego kompleksu sportowo-rekreacyjnego na terenie szkoły. W jego skład wejdą między innymi: boisko piłkarskie ze sztuczną nawierzchnią, boisko do siatkówki, wielofunkcyjne boisko do piłki ręcznej i koszykówki, bieżnia lekkoatletyczna, skocznia do skoku w dal, rzutnia do pchnięcia kulą, siłownia plenerowa oraz trybuny dla kibiców. Kompleks zostanie wyposażony także w trybuny mogące pomieścić 118 widzów, w tym osoby z niepełnosprawnościami, siedziska przy boiskach, stojaki rowerowe, ławki.

– To już drugi tak duży kompleks sportowy realizowany przy naszej placówce oświatowej. Pomysł budowy tego obiektu dostrzegł i konsekwentnie wspierał wicestarosta Tomasz Dulny, przekonując do niego Zarząd Powiatu i Radę Powiatu. Inwestowanie w młodzież to inwestowanie w przyszłość. Chcemy stwarzać warunki do rozwoju, budować miejsca, które będą zachęcały młodych ludzi do nauki i aktywności. Wierzę, że nowoczesny kompleks sportowy stanie się jednym z atutów szkoły i będzie ważnym argumentem dla absolwentów szkół podstawowych wybierających swoją dalszą edukację – podkreślał starosta Tomasz Pleban.

Nie krył zadowolenia również wicestarosta Tomasz Dulny, dla którego inwestycja ma szczególne znaczenie. – Dziękuję wszystkim, którzy wsparli ten projekt. Dzięki zgodnej współpracy radnych i władz powiatu możemy realizować marzenia. To było jedno z moich marzeń. Za każdym razem, gdy przejeżdżałem obok tego miejsca, widząc pustą przestrzeń, wyobrażałem sobie nowoczesny kompleks sportowy pełen młodych ludzi. Dziś to marzenie zaczyna się urzeczywistniać. Mam nadzieję, że jest to również marzenie uczniów, które wspólnie spełniamy – mówił.

Senator RP Krzysztof Słoń zwrócił uwagę, że inwestycja otwiera przed szkołą nowe możliwości rozwoju.

Nie kryła wzruszenia dyrektor szkoły Halina Kołodziejczyk, która podkreślała, że dla całej społeczności szkolnej jest to moment wyjątkowy. – Stoimy dziś w miejscu, które za kilkanaście miesięcy będzie wyglądało zupełnie inaczej. Powstanie tutaj nowoczesny kompleks sportowy służący uczniom, nauczycielom i całej społeczności lokalnej. Budujemy przestrzeń, w której młodzi ludzie będą mogli rozwijać swoje talenty, zdobywać sukcesy i spełniać marzenia. Mam nadzieję, że to miejsce będzie tętnić życiem nie tylko podczas lekcji wychowania fizycznego. Być może właśnie tutaj narodzi się przyszły mistrz Polski czy reprezentant kraju. Dziś zaczynamy pisać nową historię tej szkoły – mówiła dyrektor.

Największe emocje towarzyszyły jednak uczniom. Dla nich budowa kompleksu oznacza zupełnie nowe możliwości. W imieniu młodzieży głos zabrała Maja Kacperska.

– To wyjątkowy dzień dla nas wszystkich. Dziś możemy powiedzieć, że zaczyna powstawać miejsce, na które czekaliśmy. Sport to nie tylko lekcje wychowania fizycznego. To emocje, przyjaźnie, wspólne treningi i aktywne spędzanie czasu. Marzymy o turniejach, zawodach i wydarzeniach sportowych, które będą odbywały się właśnie tutaj. Już wyobrażamy sobie mecze, kibiców na trybunach i wspomnienia, które zostaną z nami na całe życie – mówiła uczennica.

Wartość przedsięwzięcia wynosi 5,8 mln zł brutto. Zakończenie prac planowane jest do 30 listopada 2027 roku.

eprasa.pl 4588250357

„Dbajmy o dzieci w sieci". W Chęcinach o bezpieczeństwie, cyfrowych nawykach i odpowiedzialności dorosłych

Agnieszka Olech
Gmina Chęciny

Eksperci przybliżyli uczestnikom współczesne zagrożenia cyfrowe i wskazali, jak wspierać dzieci w bezpiecznym korzystaniu z nowych technologii.



FOT. ARCHIWUM

Burmistrz Robert Jaworski podkreślił, że rozwojowi nowych technologii musi towarzyszyć edukacja dotycząca ich odpowiedzialnego wykorzystywania

Uzależnienia od Internetu, higiena cyfrowa, zagrożenia związane ze sztuczną inteligencją oraz ochrona wizerunku najmłodszych - tym zagadnieniom poświęcono konferencję „Dbajmy o dzieci w sieci", która odbyła się 3 października w Centrum Kultury i Sportu w Chęcinach.

Organizatorem wydarzenia było Stowarzyszenie „Korczakowskie serca" wraz z burmistrzem Gminy i Miasta Chęciny Robertem Jaworskim oraz Szkołą Podstawową im. Janusza Korczaka w Tokarni. Spotkanie poświęcono wyzwaniom, z którymi mierzą się zarówno młodzi użytkownicy Internetu, jak i odpowiedzialni za nich dorośli.

Podczas otwarcia konferencji burmistrz Robert Jaworski podkreślił, że rozwojowi nowych technologii musi towarzyszyć edukacja dotycząca ich odpowiedzialnego wykorzystywania. – Internet jest ważnym narzędziem nauki i pracy, ale korzystanie z niego wymaga rozsądku i świadomości zagrożeń. Dlatego tak potrzebne są konferencje, które pomagają dorosłym rozpoznawać niebezpieczeństwa i uczyć dzieci bezpiecznego poruszania się w cyfrowym świecie już od najmłodszych lat. Dziękuję Stowarzyszeniu „Korczakowskie serca" oraz dyrekcji Szkoły Podstawowej w Tokarni za inicjatywę i kolejne działania edukacyjne. Dziękuję również ekspertom za dzielenie się wiedzą, a nauczycielom, pedagogom, dyrektorom i rodzicom za obecność, która pokazuje, jak poważnie należy traktować bezpieczeństwo młodego pokolenia – mówił burmistrz Gminy i Miasta Chęciny, Robert Jaworski.

O znaczeniu współpracy szkoły z organizacjami społecznymi mówiła również Monika Krzysztofek, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Janusza Korczaka w Tokarni. Jak podkreśliła, takie partnerstwo daje placówce możliwość podejmowania dodatkowych inicjatyw edukacyjnych i jeszcze szerszego wychodzenia z nimi do mieszkańców. – Dzięki współpracy ze stowarzyszeniami możemy poszerzać ofertę szkoły, wzbogacać zajęcia o dodatkowe, wartościowe inicjatywy, a jednocześnie realizować projekty wspólnie z lokalną społecznością. To daje nam możliwość podejmowania tematów ważnych dla uczniów i ich rodzin oraz tworzenia przedsięwzięć, które integrują i edukują – zaznaczyła dyrektor Monika Krzysztofek.

Nad sprawnym przebiegiem wydarzenia czuwały Monika Piotrowska, prezes Stowarzyszenia „Korczakowskie serca" oraz Monika Kowalska, wiceprezes stowarzyszenia, które wspólnie poprowadziły całą konferencję, wprowadzając uczestników w kolejne części programu i podejmowane przez ekspertów zagadnienia.

Grzegorz Kempka z Franciszkańskiego Centrum Profilaktyki i Leczenia Uzależnień „San Damiano" w Chęcinach podjął temat „Uzależnienia w sieci – kiedy korzystanie z Internetu staje się utratą kontroli?". Marta Puciłowska-Schielmann z Instytutu Cyfrowego Obywatelstwa przedstawiła wystąpienie „Higiena cyfrowa nie ma metryki. Kolejnym prelegentem był Paweł Nowaczek, przedstawiciel branży IT, którego wystąpienie zatytułowano „Czy możemy jeszcze wierzyć temu, co widzimy? AI, deepfake i cyberbezpieczeństwo w edukacji". Kinga Skoczyńska z Centrum ABC Terapii zaprezentowała temat „Relacje, które chronią – jak wspierać dzieci w budowaniu sieci wsparcia poprzez rozwój umiejętności społecznych w świecie cyfrowym". Cykl prelekcji zamknął temat „Ochrona wizerunku dziecka w przestrzeni cyfrowej", który przedstawiła Aleksandra Rodzewicz z Instytutu Badań Edukacyjnych.

Organizatorzy kierowali konferencję do szerokiego grona odbiorców: przedstawicieli oświaty, samorządów, instytucji kultury, Uniwersytetów Trzeciego Wieku, rodziców i studentów. Zależało im na upowszechnianiu wiedzy, którą można wykorzystać w szkole, w domu i w codziennej pracy z młodymi ludźmi. – Zależało nam na stworzeniu miejsca do rozmowy o problemach, które dotyczą dziś wielu rodzin i szkół. Dorosły nie musi znać każdej aplikacji, ale powinien interesować się tym, co dziecko robi w sieci, umieć je wysłuchać i wiedzieć, gdzie szukać pomocy. Chcemy, aby wiedza z tej konferencji przełożyła się na codzienne rozmowy z dziećmi i większą uważność na ich potrzeby. Dziękuję ekspertom, współorganizatorom i uczestnikom za zaangażowanie w ten ważny temat – podkreśla Monika Piotrowska, prezes Stowarzyszenia „Korczakowskie serca".

Jak zaznaczyła wiceprezes stowarzyszenia Monika Kowalska, szczególnie ważne jest, aby wiedza zdobyta podczas takich spotkań znajdowała zastosowanie w codziennym życiu. – Chcemy nie tylko mówić o zagrożeniach, ale przede wszystkim pokazywać dorosłym, jak mądrze towarzyszyć dzieciom w cyfrowym świecie. Współpraca rodziców, nauczycieli, specjalistów i lokalnej społeczności daje nam szansę skuteczniej wspierać najmłodszych – podkreśliła Monika Kowalska.

Wola Kopcowa zwycięzcą 16. Turnieju Pięciu Strażnic w gminie Masłów

Anna Bilska
Gmina Masłów

W niedzielę, 4 października, Las Wolski po raz kolejny stał się miejscem zmagań uczestników Turnieju Pięciu Strażnic.

W 16. edycji turnieju, organizowanego przez Zarząd Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Masłowie, wystartowały Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze z Masłowa, Woli Kopcowej, Mąchocic Kapitulnych i Brzezinek. Tegorocznej edycji towarzyszyły również działania profilaktyczne skierowane do młodzieży.

Rywalizacja rozpoczęła się przy skrzyżowaniu ulic Sosnowej i Granicznej w Woli Kopcowej, a zakończyła przy punkcie widokowym. Po drodze na uczestników czekały kolejne wyzwania, wśród nich m.in. rzut granatem, rozwinięcie węża strażackiego oraz napełnianie wodą beczki. Liczyły się szybkość, dokładność i zgranie zespołu.

Najlepsza okazała się drużyna Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza Wola Kopcowa. Na podium znalazły się również MDP Brzezinki – dziewczyny oraz MDP Mąchocice Kapitulne.

Po zakończonych zmaganiach odbyła się rozmowa edukacyjna z funkcjonariuszami Komisariatu Policji I w Kielcach dotycząca uzależnień. Była ona kolejnym elementem działań profilaktycznych towarzyszących tegorocznej edycji turnieju. Wcześniej młodzież uczestniczyła również w spotkaniu poświęconym hejtowi, wykluczeniu i zagrożeniom związanym z uzależnieniami.



FOT. ARCHIWUM

Uczestnicy turnieju z gośćmi i organizatorami wydarzenia

Jeszcze w tym roku członkowie MDP wezmą udział w atrakcyjnej wycieczce do Bochni. Działania realizowane są przy wsparciu gminnej komisji profilaktycznej.

Następnie odbyło się uroczyste podsumowanie zawodów, wręczenie nagród oraz integracyjne ognisko przygotowane przez strażaków.

- Turniej Pięciu Strażnic to nie tylko strażacka rywalizacja. W tym roku szczególny nacisk położyliśmy również na profilaktykę i rozmowę z młodzieżą o zagrożeniach, z którymi mogą spotkać się na co dzień. Cieszy nas tak liczna obecność dzieci i młodzieży w Młodzieżowych Drużynach Pożarniczych, a także to, że w ich szeregach jest tak wiele dziewcząt – mówiła zastępca wójta Monika Dolezińska-Włodarczyk.

eprasa.pl 4588250357

KRÓTKO

WOLA JACHOWA

Śmiertelny wypadek

Towarowy bus i ciężarówka zderzyły się w mglisty poniedziałkowy ranek w Woli Jachowej w powiecie kieleckim. Do szpitala trafił nieprzytomny 20-latek. Nie udało się go uratować. Do kraksy doszło krótko po godzinie 7.40 na drodze wojewódzkiej. W kierunku Bielin jechał bus marki Volkswagen prowadzony przez 20-latka. - Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że na łuku drogi Volkswagen zjechał na przeciwległy pas i zderzył się czołowo z ciężarową Scanią którą z przeciwka jechał 47-latek – opowiadał starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Kielcach. Kierowca ciężarówki wyszedł z kraksy bez szwanku. - Prowadzący z busa był uwięziony w aucie. Strażacy uwolnili go używając narzędzi hydraulicznych i przekazali pod opiekę załogi pogotowia – informowała młodszy aspirant Beata Gizowska, oficer prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach. Nieprzytomny 20-latek został zabrany do szpitala. Przed godziną 9.30 policjanci przekazywali, że lekarzom nie udało się uratować życia mężczyzny.

MICIGÓZD

Zderzenie dwóch samochodów

W sobotni poranek do wypadku doszło w miejscowości Micigózd w gminie Piekoszów. Po zderzeniu dwóch aut jeden z kierowców został zabrany do szpitala. Do wypadku doszło tuż po godzinie 9 w sobotę, 3 października w Micigoździe w powiecie kieleckim. - 58-latka kierująca Peugeotem najechała na tył skręcającego Audi, prowadzonego przez 50-latka – wyjaśnia podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, rzecznik prasowy kieleckiej policji.

SERBINÓW

W akcji cztery zastępy straży

Druhowie z Mniowa i Zaborowic oraz strażacy z Kielc walczyli w poniedziałkowe popołudnie z pożarem w metalowych garażach w miejscowości Serbinów. Wezwanie na pomoc wpłynęło do ratowników około godziny 17.40. W blaszaku magazynowane były węgiel i drewno na opał, były tu również elektronarzędzia. - Strażacy po odłączeniu prądu ugasili pożar, a potem zajęli się pracami rozbiórkowymi. Wynieśli przed garaż elementy jego wyposażenia. Na koniec sprawdzili pogorzelisko kamerą termowizyjną – informowała młodszy aspirant Beata Gizowska, oficer prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach.

GMINA ŁOPUSZNO

Prawo jazdy zatrzymane

Na trasie w gminie Łopuszno w powiecie kieleckim policjanci włoszczowskiej drogówki zmierzyli w sobotę prędkość Audi prowadzonego przez 20-latkę. W miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie do 50 kobieta jechała 103 na godzinę. Policjanci zatrzymali jej prawo jazdy na trzy miesiące. Kobieta została także ukarana 13 punktami i mandatem w wysokości 1500 złotych.

KIELCE

Zobowiązany do wyjazdu

Funkcjonariusze Placówki Straży Granicznej w Kielcach skontrolowali w zeszły piątek 27-letniego obywatela Indii. Mężczyzna nie miał dokumentu uprawniającego do pobytu na terenie Polski. Wystąpił wcześniej o zezwolenie na pobyt czasowy i pracę do wojewody dolnośląskiego, ale mu odmówiono. Teraz został zobowiązany do wyjazdu z naszego kraju. Do strefy Schengen będzie mógł wrócić najwcześniej za dwa lata.

Tenis stołowy dla mieszkańców gminy Masłów. Na zakończenie będzie turniej

Anna Bilska
Gmina Masłów

Mieszkańcy będą mogli wziąć udział w bezpłatnych zajęciach z tenisa stołowego organizowanych przez Klub Tenisa Stołowego Masters Masłów.



FOT. ARCHIWUM

Umowę o dofinansowanie z wójtem Tomaszem Lato i skarbnikiem Robertem Szechnickim podpisali prezes KTS Masters Masłów Michał Bracha oraz wiceprezes Katarzyna Mogielsk-Białek

Umowę na realizację zadania podpisał wójt gminy Masłów Tomasz Lato, przy kontrasygnacie skarbnika Roberta Szechnickiego, z przedstawicielami Klubu Tenisa Stołowego Masters Masłów: prezesem Michałem Brachą oraz wiceprezes Katarzyną Mogielską-Białek. W spotkaniu uczestniczyła również Katarzyna Rachtan, pełnomocnik ds. profilaktyki.

Zadanie będzie realizowane w ramach zadań publicznych ujętych w Rocznym Programie Współpracy Gminy Masłów z Organizacjami Pozarządowymi oraz podmiotami określonymi w art. 3 ust. 3 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie na 2026 rok. Na jego realizację Klub Tenisa Stołowego Masters Masłów otrzyma z budżetu gminy dotację w wysokości 8 tys. zł.

Projekt skierowany jest do 20 mieszkańców gminy Masłów.

- Chcemy, żeby te zajęcia były otwarte dla różnych pokoleń i dawały mieszkańcom możliwość regularnego ruchu, nauki i wspólnego spędzania czasu. Tenis stołowy to sport dostępny praktycznie dla każdego – można zacząć od podstaw, rozwijać technikę i jednocześnie dobrze się bawić. Zachęcamy dzieci, młodzież i dorosłych do udziału. Liczymy, że zajęcia zintegrują mieszkańców i pokażą, że przy stole tenisowym każdy może znaleźć coś dla siebie – mówi Michał Bracha, prezes Klubu Tenisa Stołowego Masters Masłów.

Zajęcia będą odbywać się dwa razy w tygodniu – we wtorki i piątki – po dwie godziny, w hali sportowej Szkoły Podstawowej w Masłowie Pierwszym. Łącznie zaplanowano 30 godzin treningów prowadzonych przez profesjonalnego instruktora. W zajęciach będą mogły uczestniczyć również osoby z niepełnosprawnościami.

Podczas treningów uczestnicy poznają podstawowe i bardziej zaawansowane elementy techniki gry w tenisa stołowego, zasady prawidłowego poruszania się przy stole, reguły gry oraz podstawy taktyki. Regularne zajęcia będą sprzyjać także poprawie koordynacji ruchowej, refleksu, szybkości reakcji, sprawności fizycznej i koncentracji.

W ramach realizacji zadania klub planuje również zakup dwóch profesjonalnych stołów do tenisa stołowego, które będą wykorzystywane podczas regularnych zajęć.

Podsumowaniem projektu będzie Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Wójta Gminy Masłów, który 18 października zostanie rozegrany w różnych kategoriach wiekowych.

Trójbój lekkoatletyczny w gminie Morawica

Miłosz Pasierbek
Morawica

W niedzielę, 4 października, na Stadionie Miejsko-Gminnym odbyły się Otwarte Mistrzostwa Miasta i Gminy Morawica w trójboju lekkoatletycznym.



FOT. RAPIDOS BILCZA RUN TEAM

Zawody zgromadziły ponad 100 uczestników, a do sportowej rywalizacji przystąpiły dzieci i dorośli

Zawody zorganizowane przez Rapidos Bilcza Run Team zgromadziły ponad 100 uczestników, a do sportowej rywalizacji przystąpiły dzieci i dorośli.

Celem turnieju była popularyzacja lekkoatletyki wśród dzieci, młodzieży i dorosłych, a także zachęcanie do aktywnego spędzania czasu wolnego i prowadzenia zdrowego stylu życia. Zawodnicy rywalizowali w trzech konkurencjach: biegach, skoku w dal oraz rzucie piłeczką palantową. Dystans biegowy był dostosowany do wieku uczestników – najmłodsi, w wieku 6–7 lat, mieli do pokonania 60 metrów, natomiast kolejne grupy wiekowe rywalizowały na dystansach 100, 200, 400 i 800 metrów. W zawodach wystartowali również rodzice.

Każdy uczestnik otrzymał pamiątkowy medal, a najlepsi zawodnicy zostali nagrodzeni pucharami. Nad sprawnym przebiegiem zawodów czuwali zawodnicy Rapidos Bilcza Run Team na czele z trenerem biegania Mateuszem Jarosem.

Mistrzostwa w trójboju lekkoatletycznym odbyły się pod patronatem honorowym burmistrza Morawicy w ramach zadania publicznego pod tytułem „Lekkoatletyka dla dzieci i młodzieży". Pamiątkowe medale i puchary dla uczestników wręczyli Radna Rady Miejskiej Katarzyna Kubicka oraz Kierownik Referatu Kultury, Sportu i Promocji Urzędu Miasta i Gminy w Morawicy Monika Malicka.

eprasa.pl 4588250357

Meteoryty, sygnały z ISS i start rakiety

Agnieszka Olech
Gmina Nowiny

Prawdziwe meteoryty, makiety satelitów, odbiór na żywo sygnałów z Międzynarodowej Stacji Kosmicznej i pokaz startu rakiety z napędem chemicznym...

Dzień Kosmosu w Nowinach był okazją do poznania zagadnień, które na co dzień wydają się odległe i dostępne głównie naukowcom. Uczestnicy mogli z bliska obejrzeć prawdziwe meteoryty i makiety satelitów, posłuchać opowieści o kosmosie i przekonać się, jak pasjonujące może być jego odkrywanie. Wydarzenie spotkało się z dużym zainteresowaniem, a frekwencja przerosła oczekiwania organizatorów.

Szczególnymi punktami programu były odbiór na żywo sygnałów z Międzynarodowej Stacji Kosmicznej ISS oraz start rakiety z napędem chemicznym. Pokazy pozwoliły połączyć opowieści o nauce z obserwacją konkretnych zjawisk i działania urządzeń. – Zainteresowanie Dniem Kosmosu przerosło nasze oczekiwania. To pokazuje, że mieszkańcy chętnie uczestniczą w wydarzeniach, które pozwalają zdobywać wiedzę poprzez bezpośrednie doświadczenie. Zobaczyć meteoryt czy odebrać sygnał z ISS to zupełnie inne przeżycie niż przeczytać o tym w książce. Dziękuję Sławkowi Klimkowi-Wojsie za inicjatywę, wszystkim zaangażowanym za przygotowanie spotkania, a uczestnikom za tak liczny udział i ciekawość świata – mówi wójt gminy Nowiny Łukasz Gryń.

Inicjatorem wydarzenia był Sławek Klimek-Wojsa. Przy wsparciu pasjonatów astronomii i gospodarzy udało się przygotować program, który przybliżył uczestnikom różne aspekty poznawania kosmosu, od meteorytów po technologie wykorzystywane do jego badania. – Dziękujemy wójtowi Łukaszowi Gryniowi za możliwość zorganizowania tego wydarzenia w naszej gminie i otwartość na nasz pomysł. Podziękowania kierujemy również do Gminnego Ośrodka Kultury w Nowinach za gościnność, wsparcie i zaangażowanie. Zależało nam, aby uczestnicy mogli zobaczyć z bliska rzeczy, które zwykle znają jedynie ze zdjęć czy filmów. Tak duże zainteresowanie daje nam motywację do dalszej pracy. Mamy nadzieję na kolejną edycję, z jeszcze szerszym programem – podkreśla Sławek Klimek-Wojsa.

W przygotowanie kosmicznego spotkania zaangażowali się: PTMA Andrychów, PTMA Kraków, Alex AstroPhoto, Pod Tatrami, Koluszkowska Stacja Kosmiczna – Paweł Walczak oraz Jan Jarczyński. Gospodarzem wydarzenia był Gminny Ośrodek Kultury w Nowinach.

Duża frekwencja i zainteresowanie pokazami potwierdziły, że w Nowinach jest miejsce na inicjatywy popularyzujące naukę. Organizatorzy myślą już o kontynuowaniu współpracy i przygotowaniu kolejnych wydarzeń, podczas których mieszkańcy będą mogli spotkać pasjonatów, zadawać pytania i poznawać kosmos poprzez doświadczenia i pokazy. Termin i program następnego spotkania nie zostały jeszcze podane.



FOT. ARCHIWUM

Dzień Kosmosu spotkał się z dużym zainteresowaniem, a frekwencja przerosła oczekiwania organizatorów

Na szlaku zapomnianych historii. Ponad 180 uczniów przeszło z Gałęzic do Szewc

Agnieszka Olech
Gmina Piekoszów

Ponad 180 uczestników przemierzyło blisko dziesięć kilometrów, poznając wojenne losy mieszkańców regionu, a także piękno miejscowej przyrody.



FOT. ARCHIWUM

Uczestnicy spotkali się przy pomniku w Gałęzicach, tam rozpoczął się rajd

W rajdzie uczestniczyli uczniowie z czterech gmin, w tym z gminy Piekoszów, Chęciny, Nowiny i Małogoszcz. Wędrówkę poprowadził Dionizy Krawczyński, prezes Stowarzyszenia Rekonstrukcji Historycznych „Jodła".

Uczestnicy spotkali się przy pomniku w Gałęzicach, gdzie powitali ich prezes Dionizy Krawczyński oraz zastępca burmistrza Piekoszowa Hanna Pacyga, która zabrała głos w imieniu burmistrz Teresy Jakubowskiej. Spacer połączył młodzież z gmin Piekoszów, Nowiny, Małogoszcz i Chęciny. Na trasę wyruszyli również nauczyciele oraz liczna grupa osób zainteresowanych lokalną historią. – W imieniu burmistrz Teresy Jakubowskiej serdecznie witam wszystkich uczestników. Cieszę się, że młodzież z naszych czterech szkół ma okazję spotkać się z rówieśnikami z sąsiednich gmin i wspólnie poznać historię tych terenów. Często odwiedzamy odległe miejsca, a o wydarzeniach, które rozgrywały się blisko naszych domów, wiemy niewiele. Dzisiejszy spacer pozwala to zmienić. Dziękuję organizatorom i nauczycielom za przygotowanie tej lekcji w terenie, a uczniom za chęć udziału – powiedziała zastępca burmistrza Hanna Pacyga.

Pierwsza historyczna opowieść wybrzmiała jeszcze przed wyruszeniem na szlak. Prezes Dionizy Krawczyński przybliżył uczniom losy mieszkańców Gałęzic i okolicznych miejscowości, którzy pomagali partyzantom. Mówił o odwadze zwykłych ludzi i zagrożeniu, jakie podczas okupacji wiązało się z udzielaniem wsparcia żołnierzom podziemia.

Pomnik, przy którym zgromadzili się uczestnicy, upamiętnia pięciu mieszkańców zamordowanych przez niemieckich okupantów 29 września 1944 roku: Stefana Pawlusińskiego, Stanisława Lasotę, Stanisława Szczepanka, Jana Porzuczka i Wincentego Znojka.

Trasa spaceru prowadziła z Gałęzic przez Jaskinię Piekło, Górę Zelejową i kamieniołom w Szewcach do pomnika bitwy Armii Krajowej w Szewcach. Uczestnicy uczcili bohaterów AK i NSZ, a kolejne miejsca na szlaku stawały się okazją do rozmów o przeszłości regionu.

Wędrówka łączyła historię z geografią i geologią. Opowieści o wojennych wydarzeniach przeplatały się z informacjami o krajobrazie i przyrodniczych walorach okolicy. Taki przebieg rajdu odpowiadał założeniom organizatorów, którzy chcieli przypomnieć mniej znane miejsca i zachęcić mieszkańców do odkrywania najbliższego otoczenia.

Biegi przełajowe w Zaborowicach

Agnieszka Olech
Gmina Mniów

Od 400 do 1000 metrów mieli do pokonania uczestnicy gminnych biegów przełajowych w Zaborowicach.



FOT. ARCHIWUM

Na starcie stanęli uczniowie czterech szkół podstawowych z gminy Mniów

Na starcie stanęli uczniowie czterech szkół podstawowych z gminy Mniów. W zawodach uczestniczyli reprezentanci Szkoły Podstawowej im. gen. bryg. Antoniego Hedy-Szarego w Zaborowicach, Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Mniowie oraz szkół podstawowych w Rogowicach i Cierchach. Biegowe spotkanie było okazją do sprawdzenia swoich możliwości i rywalizacji z rówieśnikami z innych miejscowości.

Uczniowie startowali w różnych kategoriach wiekowych, a długość tras dostosowano do ich wieku. Zawodnicy z klas IV pokonywali dystans 400 metrów, natomiast najstarsi uczestnicy, z klas VII i VIII, mierzyli się z trasą liczącą 1000 metrów.

Biegi przełajowe wymagają umiejętnego rozłożenia sił i utrzymania tempa na zróżnicowanej trasie. Młodzi zawodnicy podeszli do tego wyzwania z dużym zaangażowaniem, wykazując się wolą walki i wytrwałością. Każdy start był okazją do zdobycia doświadczenia oraz pokonania własnych słabości. Na uznanie zasłużyli wszyscy uczestnicy za wysiłek, determinację i sportową postawę. Uczniowie wspaniale reprezentowali swoje szkoły, a emocje związane z rywalizacją szły w parze z radością ze wspólnego spotkania.

Zawody w Zaborowicach wpisały się w tradycję sportowych spotkań szkół z gminy Mniów. Tegorocznej rywalizacji sprzyjała słoneczna pogoda, która stworzyła dobre warunki do aktywności na świeżym powietrzu.

eprasa.pl 4588250357

Martin Bielec: Lubię ambitne cele



FOT. MIKOŁAJ OPATOWSKI

Martin Bielec w studiu Echa Dnia opowiedział nam o swojej dotychczasowej pracy trenerskiej

Damian Wiśniewski
Masłów

Martin Bielec, były członek sztabów szkoleniowych między innymi Korony Kielce i Jagiellonii Białystok mówi o drodze ze Szwecji przez ekstraklasę do Klonówki Masłów

Lubi trener wyzwania? Bo chyba tak można nazwać pracę w klasie okręgowej po tym, jak się długo pracowało w Szwecji i na poziomie centralnym w Polsce.

Przede wszystkim lubię ambitnych ludzi i ambitne cele i z tego powodu też tutaj jestem.

A takim pierwszym ryzykiem w dorosłym życiu był wyjazd dla pana do Szwecji po skończonej szkole średniej?

Czy ryzykiem? Bardziej marzeniem, które się gdzieś urodziło, będąc już dzieckiem, bo byłem tam bardzo wcześnie. No i tak jak powiedziałem lubię, lubię wyzwania, ale lubię też podążać za marzeniami i tak staram się funkcjonować.

A dlaczego właśnie Szwecja?

To rodzinny wątek, można powiedzieć. Nie związany w ogóle ze sportem.

Co sprawiło, że wrócił pan do Polski po 17 latach?

Oferta z Motoru Lublin po prostu nadeszła dosyć niespodziewanie, bo w styczniu 2023 miałem podpisany kontrakt już w ekstraklasie szwedzkiej i półtora miesiąca później tu Motor zaczął zabiegać. Trener Motoru (Goncalo Feio - red.) się ze mną kontaktował. Negocjowaliśmy dosyć długo, ale doszliśmy do porozumienia i finalnie znalazłem się w Lublinie. Oczywiście to też było kolejne małe marzenie, żeby wrócić do Polski pracować w profesjonalnej piłce. Motor wtedy był w drugiej lidze, ale bardzo się cieszę finalnie, że to był pierwszy krok do tego, żeby w Polsce pracować.

A jaka jest różnica w przygotowaniu piłkarzy do meczu z Fiorentiną a do meczu z LZS Samborzec na przykład?

[śmiech] No diametralna. Przede wszystkim to, co zaczynając może od, od ligi, w której na dziś pracuję, to mam bardzo mały wpływ tak naprawdę na pewne rzeczy, które w Ekstraklasie się uwypuklają. Dzisiaj technologia jest na wysokim poziomie. Sztaby są tak rozbudowane, że zarządzanie ludźmi. ich regeneracją, ich dniem tak naprawdę jest kluczowe. Tu mamy nad tym dużo mniejszą kontrolę, dużo mniej pracujemy. Sztab mamy mały, ale w Masłowie staramy się nasze standardy mieć na wysokim poziomie, bo spędzamy w klubie naprawdę dużo czasu. Granie co trzy dni w europejskich pucharach praktycznie sprowadza się to do zarządzania ludźmi, dobrą ich regeneracją, przygotowaniem do meczu, a już mniej treningiem. ©℗

KRÓTKO

KIELCE

Karolina Kubicka wicemistrzynią Polski

W Ostrowcu Świetokrzyskim zakończyły się w piątek 2 października mistrzostwa Polski juniorek i juniorów w boksie. W piątek w finale kategorii do 51 kilogramów Karolina Kubicka z Wojskowego Klubu Bokserskiego Rushh Kielce przegrała z Nicolą Kalembą z Walki Gostyń i zdobyła srebrny medal. - Z dumą informujemy, że nasza zawodniczka wywalczyła tytuł Wicemistrzyni Polski Juniorek w boksie. Karolina ma za sobą rewelacyjny turniej. Wygrała 3 walki, pokazując ogromną determinację i kawał dobrego boksu - czytamy na facebooku klubu. ©℗ SW

KIELCE

Korona II Kielce wygrała

W ostatni weekend grała jedenasta kolejka Betclic 3. Ligi grupy czwartej. Korona II Kielce w swoim meczu ograła 2:1 Siarkę Tarnobrzeg (gole Janusza Nojszewskiego i Miłosza Strzebońskiego). Teraz Kielczanie zagrają u siebie z Podlasiem Biała Podlaska. Będzie to w sobotę od godziny 14:30. ©℗ DW

REGION

Tak grali nasi czwartoligowcy

W dniach 3-4 października grała też Keeza 4. Liga. Jak poszło naszym klubom? Wicher Miedziana Góra - GKS Rudki 3:2 (Jarosław Gołda, Konrad Papaj, Adrian Niewczas - Jakub Gurski, Piotr Kucharczyk), Korona III Kielce - Klimontowianka Klimontów 3:3 (Stanisław Przybycień, Maksymilian Podwysocki, Miłosz Krowicki), Arka Pawłów - GKS Nowiny (Radosław Szmalec), Wierna Małogoszcz - KKP Korona Kielce 2:0, Spartakus Daleszyce - Victoria 2015 Skalbmierz 1:2 (Michał Jeziorski). ©℗ DW



FOT. DAMIAN WIŚNIEWSKI

Christian Chigbo opowiada nam o swoim pobycie w Polsce

ROZMOWA CHRISTIANEM CHIGBO

Droga z Nigerii do Bodzentyna

Damian Wiśniewski
Bodzentyn

PIŁKA NOŻNA. **Nigeryjczyk Christian Chigbo z Łysicy Bodzentyn (klub Keeza Klasy Okręgowej) opowiada o tym, co najbardziej podoba mu się w naszym kraju.**

Jak trafiłeś do Polski?

Przyjechałem do Polski po testach w Portugalii. Mój agent mnie tu wysłał.

Jakie były twoje pierwsze myśli, kiedy tu przyjechałeś? W Portugalii pogoda jest gorąca, a w Polsce nie zawsze.

W Polsce pogoda jest zawsze zimna. Ale mi się to podoba.

Kiedy pierwszy raz zobaczyłeś zimę, co o niej pomyślałeś?

Moja pierwsza zima w Polsce była dla mnie bardzo ciężka, bo to był mój pierwszy raz w Europie. Ale teraz jestem na zimę gotowy.

Co jest dla ciebie w Polsce trudne?

Język, ale się go uczę.

Umiesz coś powiedzieć?

Tak, umiem powiedzieć „dzień dobry" i „dziękuję".

Czy to jest problem na boisku?

Nie, nie, nie ma żadnego problemu. Koledzy z drużyny bardzo mi pomagają na boisku.

Chcesz zostać w Polsce na dłużej, czy nie?

Chcę zostać w Polsce na długo. Lubię Polskę. Jest tu bardzo spokojnie. I lubię ludzi, bo są mili i gościnni.

Tak, chcę zostać w Polsce na długo. Lubię Polskę. Jest tu bardzo spokojnie.

Co lubisz najbardziej?

Po pierwsze lubię pogodę, bo jest bardzo zimno. W Afryce, jest gorąco, a tu jest za zimno. I lubię ludzi w Polsce, bo są mili i gościnni.

Co myślisz o swojej drużynie?

Głównym celem drużyny w tym sezonie jest wygranie ligi i awans do wyższej ligi.

Co chcesz robić w przyszłości?

Mam marzenie, żeby otworzyć akademię piłkarską.

Tutaj, w Polsce, w Bodzentynie, czy gdzie indziej?

Może tutaj, w Polsce, ale też w Afryce, bo tam też jest dużo talentów. ©℗

eprasa.pl 4588250357

Zaduszki Jazzowe w Pińczowie. Kto wystąpi? Strona 10

Echo regionu

www.echodnia.eu
Nr 41/2026

KONTROWERSJE

Kosz na śmieci stał się kością niezgody...

Przedsiębiorca jest zdumiony, gmina twierdzi natomiast, że działa zgodnie z przepisami **strona 3**

Kosz na śmieci zablokował wjazd na działkę należącą do przedsiębiorcy Czesława Sztuka, współwłaściciela Solec Park Medical Sulphur SPA. Biznesmen jest zdumiony. Gmina twierdzi natomiast, że działa zgodnie z przepisami, choć przyznaje, że na ich łamanie... na swoim terenie przymyka oko. Wiadomo też, że w przyszłości samorząd będzie musiał zainwestować w bardziej wytrzymałe elementy małej architektury lub w monitoring. Kosz padł bowiem ofiarą wandali.

W czwartek, 1 października, w Solcu-Zdroju otwarto Solec Park Medical Sulphur SPA, nowy kompleks sanatoryjno-uzdrowiskowy. Należy do przedsiębiorcy Czesława Sztuka, właściciela Uzdrowiska Solec-Zdrój. Budowa trwała pięć lat. Obiekt ma około 14 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni i jest bardzo nowoczesny. Przed oficjalną uroczystością Czesław Sztuk zaprowadził nas przed ogrodzenie całego kompleksu. Co tam zastaliśmy?

Z POLICJI

Auto w rowie, kierowcy brak. Co się wydarzyło?

Michał Nosal
Kazimierza Wielka

Nawet osiem lat więzienia może grozić 39-latkowi z powiatu kazimierskiego podejrzanemu o to, że wziął cudzy samochód, wjechał nim do rowu i porzucił.



FOT. POLICJA

Mazda odnaleziona przez kazimierskich policjantów. W sobotę kryminalni zatrzymali 39-letniego mieszkańca powiatu kazimierskiego

To sytuacja, która wydarzyła się nocą z piątku na sobotę w zeszłym tygodniu. Policjanci patrolujący Kazimierzę Wielką około godziny 1 natknęli się na Mazdę stojącą w przydrożnym rowie. Przy aucie nie było nikogo.

- Policjanci ustalili, do kogo należy samochód i pojechali do tej osoby. Okazało się, że auto zostało zabrane sprzed domu bez zgody właściciela – opowiadała aspirant Kinga Kupiec, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Kazimierzy Wielkiej.

W sobotę kryminalni zatrzymali 39-letniego mieszkańca powiatu kazimierskiego. Mężczyzna jest podejrzany o to, że idąc nocą przez miasto zauważył Mazdę z kluczykami w stacyjce i zdecydował, że sobie pojeździ. Daleko nie dotarł, bo kilkaset metrów dalej Mazda znalazła się w rowie.

- Mężczyzna myśląc chyba, że nie poniesie za swój czyn konsekwencji, zostawił uszkodzony samochód w rowie. Usłyszał już zarzut krótkotrwałego użycia cudzego auta oraz porzucenia go wstanie uszkodzonym, za co może grozić nawet osiem lat więzienia – podsumowywała we wtorek aspirant Kinga Kupiec z kazimierskiej policji.

Na razie 39-latek został objęty dozorem.

GMINA ZŁOTA

Wybuch gazu w Pełczyskach. Jedna osoba z poparzeniami. Dom całkowicie zniszczony **strona 6**

GMINA BUSKO-ZDRÓJ

Winnica Fodymskich ze Szczaworyża otrzymała Perłę 2026 na tarach w Poznaniu **strona 4**

KAZIMIERZA WIELKA

Nowy rok akademicki Kazimierskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku rozpoczęty **strona 5**

REKLAMA
0011594420

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej

Drodzy Nauczyciele i Pracownicy Oświaty,

składamy serdeczne podziękowania za Państwa codzienną pracę, zaangażowanie i troskę o młode pokolenie.

Życzymy satysfakcji z wykonywanego zawodu, wielu powodów do radości, wdzięczności uczniów, sukcesów oraz niegasnącej pasji i energii do dalszego działania.
Emerytowanym Nauczycielom i Pracownikom Oświaty życzymy zdrowia, spokoju i dumy z dorobku wielu lat pracy.

Wszystkiego najlepszego!

Paweł Kulik
Przewodniczący Rady Miejskiej

Piotr Strach
Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy Nowy Korczyn

Paweł Zagaja
Burmistrz Miasta i Gminy Nowy Korczyn

eprasa.pl 4588250357

KRÓTKO

SKALBMIERZ

Uczyli się obsługi defibrylatora

Szkolenie z zakresu udzielania pierwszej pomocy oraz obsługi defibrylatora AED, który został zamontowany na budynku remizy Ochotniczej Straży Pożarnej zorganizowane zostało w Skalbmierzu. - Dziękujemy wszystkim, którzy wzięli udział w spotkaniu i poświęcili swój czas na zdobycie wiedzy, która może uratować ludzkie życie. Dziękujemy jeszcze raz druhnom i druhom za organizację szkolenia - przekazaną wiedzę – czytamy na profilu facebookowym Urzędu Miasta i Gminy w Skalbmierzu. K



FOT. UMIG W SKALBMIERZU

NOWY KORCZYN

Policjanci przekazali dzieciom kaski

W poniedziałek, 5 października w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Nowym Korczynie odbyło się wręczenia kasków zakupionych przez Ministerstwo Infrastruktury dla uczniów klas IV szkół podstawowych, którzy uzyskali kartę rowerową. Przekazanie kasków miało na celu promowanie bezpiecznego poruszania się po drogach rowerem, rowerem elektrycznym, hulajnogą elektryczną oraz urządzeniem transportu osobistego oraz przypomnienie o zmianie przepisów, które nakładają obowiązek jazdy w kasku na dzieci które nie ukończyły 16 roku życia. R

GMINA PIŃCZÓW

Spacer po zdrowie w Bogucicach

Na terenie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Bogucicach odbyła się III edycja „Spaceru po zdrowie". W wydarzeniu uczestniczyli również policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Pińczowie, którzy podczas spotkania przypomnieli uczestnikom najważniejsze zasady bezpieczeństwa, ze szczególnym uwzględnieniem bezpieczeństwa pieszych. Policjanci podczas krótkiej pogadanki zwrócili uwagę na konieczność zachowania ostrożności na drodze. R

Za zajęcie pierwszego miejsca w Polsce jest Nagroda Powiatu Kazimierskiego

oprac. Krzysztof Wieczorek
Kazimierza Wielka

Na sesji Rady Powiatu Kazimierskiego odbyło się wyjątkowe wydarzenie. Uhonorowani zostali Iwona i Krystian Łachowie z Grodzonowic w gminie Skalbmierz.

Laureaci odnieśli ogromny sukces w 23. Ogólnokrajowym Konkursie Bezpieczne Gospodarstwo Rolne, zajmując I miejsce w Polsce.



FOT. STAROSTWO POWIATOWE

Iwona i Krystian Łachowie z Adamem Stoksikiem, wiceprzewodniczącym Rady Powiatu Kazimierskiego

Wyjątkowe osiągnięcie rolników

To osiągnięcie jest powodem do dumy nie tylko dla laureatów, ale również dla całego powiatu kazimierskiego.

- Sukces gospodarstwa z naszego terenu pokazuje, że w Powiecie Kazimierskim powstają gospodarstwa, które mogą być przykładem nowoczesnego, bezpiecznego i odpowiedzialnego rolnictwa – czytamy na profilu facebookowym Starostwa Powiatowego w Kazimierzy Wielkiej.

Prezentacja gospodarstwa

Podczas sesji przedstawiono również materiał prezentujący Państwa Iwonę i Krystiana Łachów oraz ich gospodarstwo. Była to okazja, aby radni mogli bliżej poznać historię stojącą za tym wyjątkowym osiągnięciem.

Nagroda za pierwsze miejsce w Polsce

W uznaniu za zdobycie najwyższego miejsca w ogólnopolskim konkursie oraz za promocję Powiatu Kazimierskiego na arenie ogólnopolskiej Zarząd Powiatu przyznał laureatom nagrodę w wysokości 4 000 złotych.

Nie zabrakło również gratulacji, kwiatów i pamiątkowego wyróżnienia.

Gratulacje i życzenia dla laureatów

- Pani Iwono, Panie Krystianie — serdecznie gratulujemy tego wyjątkowego sukcesu! Życzymy dalszego rozwoju gospodarstwa, kolejnych osiągnięć oraz przede wszystkim bezpiecznej pracy i satysfakcji z tego, co każdego dnia tworzycie. To powód do dumy dla całej naszej lokalnej społeczności – czytamy na profilu kazimierskiego starostwa.

W uroczystości udział wzięli: starosta kazimierski Jan Nowak, wicestarosta Marek Olejarski, członkowie Zarządu Powiatu: Sebastian Cichy, Marek Pluta i Waldemar Wiejacha, przewodniczący Rady Powiatu Jerzy Bojanowicz, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Adam Stoksik, radni Rady Powiatu Kazimierskiego.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. ARCHIWUM GMINY

Emilia Sroka, mieszkanka Pełczysk w gminie Złota, skończyła 100 lat. Urodziła się 26 września 1926 roku w Ostrowie. Jubileusz świętowała w gronie rodziny i najbliższych. Z życzeniami przyjechali do niej wójt gminy Złota Waldemar Podsiadło, przewodniczący Rady Gminy Lucjan Adamczyk oraz pracownica Urzędu Gminy Mariola Jarosz. Jubilatka doczekała się dwojga dzieci, czworga wnuków i dwojga prawnuków. Serdecznie gratulujemy pięknego jubileuszu 100. urodzin! - pisze o uroczystości gmina Złota. MK

Echo regionu
REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **BUSKO, PIŃCZÓW: Michał Kolera, tel. 697-770-581, michal.kolera@polskapress.pl KAZIMIERZA: Krzysztof Wieczorek, tel. 697-770-594, krzysztof.wieczorek@polskapress.pl** BIURO REKLAMY: **Agnieszka Pańtak, tel. 500-330-130, agnieszka.pantak@polskapress.pl** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**
POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 4588250357



FOT. MICHAŁ KOLERA

Kosz na śmieci stał się powodem sporu między przedsiębiorcą Czesławem Sztukiem, a Urzędem Gminy w Solcu-Zdroju

KONTROWERSJE GMINNY PLAC, PAS ZIELENI I PRYWATNA DZIAŁKA-PARKING

Kosz na śmieci, który stał się kością niezgody

Michał Kolera
Solec-Zdrój

Kosz na śmieci zablokował wjazd na działkę należącą do przedsiębiorcy Czesława Sztuka, współwłaściciela Solec Park Medical Sulphur SPA.

Przed uroczystością otwarcia Solec Park Medical Sulphur SPA, Czesław Sztuk zaprowadził nas przed ogrodzenie całego kompleksu. Znajduje się tam obszerny plac, który jakiś czas temu wybudowała gmina. Zachodnia krawędź placu kończy się szerokim na około półtora metra pasem zieleni. Za nim jest z kolei wyłożona kamiennym tłuczniem droga. - Pas zieleni, razem z placem, należy do gminy. Tam, gdzie zaczyna się tłuczeń, zaczyna się też nasza działka. Na tej działce usypaliśmy drogę, zaaranżowaliśmy parking. Wiadomo, głównie z myślą o gościach Solec Park Medical Sulphur SPA. Ale jak ktoś inny stawia tam auto, nie przeganiamy go - mówił Czesław Sztuk.

Wjazd na zaimprowizowany parking, prowadzący przez pas zieleni, miał co prawda nieco „dziki" charakter, lecz przedsiębiorca twierdzi, że nie budził on niczyich zastrzeżeń. - Mało tego, ludzie cieszyli się, że mają gdzie postawić auto. Przez cały rok ten parking funkcjonował. Stawał tam, kto chciał. Nie robiliśmy nikomu problemów. Liczyłem, że tak powiem, na pokojową symbiozę z gminą - uzupełniał biznesmen.

Taki stan rzeczy trwał do poniedziałku, 28 września. Wtedy wjazd na działkę przesłonił stylowy, drewniany kosz na śmieci. Wjechanie na parking stało się niemożliwe. I to dosłownie na kilka dni przed otwarciem Solec Park Medical Sulphur SPA.

Przedsiębiorca nie kryje swojego zdumienia. - Zastanawiam się, czy to po prostu jakieś nieporozumienie, czy... Może celowe działanie gminy? Sektor publiczny tyle mówi na temat wsparcia biznesu. Jak przychodzi co do czego widzimy, jak jest - mówi Czesław Sztuk.

Błażej Fortuna, zastępca wójta Solca-Zdroju, zupełnie inaczej patrzy na tę sprawę. - Pan Czesław Sztuk doskonale wiedział, że nie zgadzamy się na funkcjonowanie tam parkingu. Sam, nielegalnie wykonał sobie ten wjazd przez nasz pas zieleni - mówi wicewójt.

Dlaczego gmina nie chce parkowania na prywatnej działce? - Wynika to wprost z przepisów ustawy. W strefie uzdrowiskowej „A" nie może być parkingu. To dotyczy również części należącej do nas. Jest to miejsce przeznaczone wyłącznie pod imprezy nad zalewem - wyjaśnia.

Trzeba będzie zainwestować w bardziej wytrzymałe elementy małej architektury lub w monitoring - kosz padł ofiarą wandali

Jednak na gminnym placu dość regularnie widywane są zaparkowane samochody. Gmina twierdzi, że to niezgodne z prawem, ale... przymyka na to oko. - No tak... Auta faktycznie parkują. Lecz w świetle przepisów, tak naprawdę jest to nielegalnie. Powiem tak, my stamtąd na siłę kierowców nie przeganiamy - stwierdza Błażej Fortuna.

Jak odniesie się do krytyki tego, jak urząd traktuje przedsiębiorców? - My z panem Czesławem Sztukiem próbowaliśmy się dogadać wielokrotnie. Jest też sprawa furtki w należącym do niego Uzdrowisku Solec-Zdrój. Pan Czesław nie chce jej udostępnić, by ułatwić poruszanie się w strefie uzdrowiskowej. Czy to jest w duchu współpracy? - mówi zastępca wójta.

Ciekawe są też dalsze losy kosza na śmieci. Jak przekazał Błażej Fortuna, kosz w weekend padł ofiarą wandali.

Rusza piąta już edycja akcji Szycie od Serca

oprac. Krzysztof Wieczorek
Gmina Skalbmierz

W gminie Skalbmierz rozpoczyna się kolejna edycja wyjątkowej akcji - „Szycie od Serca", której celem jest realna pomoc osobom potrzebującym.

Każdy przekazany skrawek materiału, każda maszyna czy akcesoria krawieckie mogą zamienić się w coś niezwykle cennego - wsparcie, ulgę i uśmiech drugiego człowieka.

- Zapraszamy do udziału w kolejnej edycji warsztatów szycia, które ruszają już w piątek, 9 października, w Klubie Senior+ w Skalbmierzu. Zajęcia będą się odbywać w przyjaznej atmosferze, pod czujnym okiem doświadczonych krawcowych, dzięki czemu udział w nich mogą wziąć zarówno osoby początkujące, jak i te bardziej zaawansowane - czytamy na profilu facebookowym Urzędu Miasta i Gminy w Skalbmierzu

Podczas poprzednich edycji warsztatów uczestniczki uszyły łącznie ponad 1000 poduszek rehabilitacyjnych oraz specjalnych torebek na dreny, które trafiły m.in. do pacjentek Świętokrzyskiego Centrum Onkologii w Kielcach, zmagających się z obrzękiem limfatycznym po mastektomii. Wszystkie szybko znalazły swoje odbiorczynie, realnie wspierając je w codziennym funkcjonowaniu.

W tej edycji uczestnicy warsztatów ponownie będą: szyć: poduszki rehabilitacyjne i torebki na dreny dla pacjentek ŚCO, wykonywać także inne prace krawieckie, dostosowane do potrzeb i umiejętności uczestniczek warsztatów, uczyć się, integrować i wspólnie działać w szczytnym celu.

To właśnie ogromne zainteresowanie mieszkańców oraz widoczne efekty poprzednich edycji sprawiły, że postanowiliśmy kontynuować akcję „Szycie od Serca". Każda kolejna odsłona to dowód na to, że wspólne działanie ma sens i przynosi realne dobro.

Harmonogram spotkań poszczególnych grup ustalany jest indywidualnie. Osoby zainteresowane udziałem w warsztatach lub wsparciem akcji prosimy o kontakt z organizatorami pod numerem telefonu 513 876 283.

Zachęcamy również jeszcze raz wszystkie osoby, które nie mogą wziąć udziału w zajęciach, a chciałyby wesprzeć inicjatywę, do przekazywania materiałów krawieckich oraz nieużywanego, lecz sprawnego sprzętu krawieckiego - czytamy na profilu urzędu.



FOT. MAGDALENA BARAN

STOPNICA

170 zawodników na trasie biegu

W niedzielę, 4 października, w Stopnicy odbył się XXI Międzygminny Bieg o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Stopnica. W tegorocznej edycji wystartowało 170 osób. Zawodnicy rywalizowali w kilku kategoriach wiekowych. Najmłodsi mieli do pokonania 100 metrów, natomiast w starszych kategoriach dystanse sięgały 1000 metrów. W zawodach uczestniczyły przede wszystkim dzieci i młodzież, ale na starcie pojawili się również starsi biegacze. MK

eprasa.pl 4588250357

Będą dwa gabinety stomatologiczne



FOT. ARCHIWUM GMINY PACANÓW

Na miejscu budowy przy ulicy Słupskiej. Od lewej Jakub Watała, stomatolog oraz burmistrz Krzysztof Eliasz

Michał Kolera
Pacanów

W Pacanowie, przy ulicy Słupskiej, powstaną dwa gabinety stomatologiczne wyposażone w tomograf. Lekarzy do miasta ściągnął burmistrz Krzysztof Eliasz.

- Poprawa dostępu do usług służby zdrowia to była jedna z moich obietnic wyborczych. Kosztowało to sporo zachodu, ale udało się sprowadzić do nas tę inwestycję. Jestem zadowolony - mówi szef gminy.

Kiedy Krzysztof Eliasz startował w wyborach na burmistrza Pacanowa w 2024 roku, podnosił w kampanii temat dostępu do służby zdrowia, w tym także do usług stomatologicznych. - Stomatologia była u nas obecna okresowo, gabinety otwierały się i zamykały. Miałem sygnały od mieszkańców, że to jest potrzebne. Była u nas biała plama, jeśli chodzi o dentystów. Dlatego od razu po wygranych wyborach rozpocząłem starania, żeby taki gabinet w Pacanowie powstał - mówi Krzysztof Eliasz.

Burmistrzowi udało się porozumieć z małżeństwem stomatologów - Honoratą i Jakubem Watałami.

- Byli zainteresowani budową własnego obiektu, ale chcieli mieć konkretną lokalizację. Nie na obrzeżach, ale w miarę w centrum. Chodziło o miejsce w pobliżu rynku, dobrze widoczne, z możliwością dojazdu i parkowania. Zacząłem więc przeglądać nieruchomości, którymi dysponowała gmina. Służby urzędu przygotowywały informacje o kolejnych działkach, ja je przedstawiałem inwestorom i rozmawialiśmy o możliwościach. W końcu znaleźliśmy działkę, która im odpowiadała - relacjonuje burmistrz.

To był dopiero początek. Później były rozmowy urzędników gminnych dotyczące ceny i możliwości zabudowy. Działka jest wąska, a dodatkowo ten obszar podlega uzgodnieniom z konserwatorem. Do inwestycji trzeba było przekonać także innych mieszkańców okolicy. W urzędzie zorganizowano spotkanie wszystkich zainteresowanych stron, gdzie wypracowano odpowiednie porozumienie.

Następnym krokiem było przygotowanie działki przez gminę. Została odpowiednio uzbrojona i przygotowana pod kątem niezbędnych mediów. Potem sprzedano ją państwu Watałom, którzy rozpoczęli budowę. O kulisach transakcji opowiada burmistrz Pacanowa. - Działka została sprzedana. Podkreślam, że nie przekazaliśmy jej za darmo. Jednak cena też musiała mieścić się w granicach rozsądku, bo to nam zależało na tej inwestycji. Uważam, że gmina na tym zyskała podwójnie. Otrzymaliśmy pieniądze za nieruchomość, a jednocześnie będziemy mieli dwa profesjonalne gabinety dentystyczne i tomograf. Chodzi o to, żeby zapewnić mieszkańcom stomatologię na miarę XXI wieku - opisuje Krzysztof Eliasz.

Obecnie obiekt przy ulicy Słupskiej jest już widoczny, z ziemi wystają już mury. Jeśli wszystko pójdzie dobrze, działalność gabinetów rozpocznie się w czerwcu bądź lipcu 2027. W planach jest również zakup tomografu komputerowego.

KRÓTKO

GMINA PACANÓW

Ucierpiała jedna osoba

Samochód osobowy i bus brały udział w wypadku, do jakiego doszło w niedzielne popołudnie w miejscowości Oblekoń w gminie Pacanów. Do szpitala trafiła jedna osoba. Wypadek rozegrał się po południu w niedzielę, 4 października. Na miejsce ruszyły nie tylko trzy zastępy strażackie z powiatu buskiego, ale również dwa z Małopolski. - Po przybyciu na miejsce zdarzenia i przeprowadzeniu rozpoznania ustalono, że doszło do zderzenia samochodu osobowego Ford z Volkswagenem busem. Łącznie pojazdami podróżowały trzy osoby, które w chwili przybycia straży pożarnej znajdowały się poza pojazdami. Kierującej Volkswagenem strażacy udzielili kwalifikowanej pierwszej pomocy do czasu przybycia Zespołu Ratownictwa Medycznego. Po przebadaniu przez ratowników medycznych została ona zabrana do szpitala – informuje młodszy aspirant Damian Pasternak z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Busku-Zdroju. - 20-latka kierująca Fordem na skrzyżowaniu zderzyła się z Volkswagenem, prowadzonym przez 42-latkę. Obie panie były trzeźwe, kierująca tym drugim autem została przewieziona do szpitala na badania – wyjaśnia młodszy inspektor Kamil Tokarski, rzecznik prasowy świętokrzyskiej policji. SABA

BUSKO-ZDRÓJ

Nie wrócił z przepustki

W hotelu na terenie Buska policjanci zatrzymali w niedzielę 17-latka, który wyszedł na przepustkę z Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego i nie wrócił do placówki. Przy chłopaku znaleźli osiem gramów środka wstępnie zidentyfikowanego jako 2C-B. SABA



FOT. DAWID ŁUKASIK

- Uprawą zajmujemy się od 2002 roku - mówi Mariusz Fodymski, właściciel winnicy

WINNICA FODYMSKICH ZE SZCZAWORYŻA Z PERŁĄ 2026

Nagrodzono białe wino półsłodkie

Paula Goszczyńska
Gmina Busko-Zdrój

Winnica Fodymskich ze Szczaworyża w gminie Busko-Zdrój otrzymała prestiżową Perłę 2026 podczas Międzynarodowych Targów Smaki Regionów w Poznaniu.

Nagrodzone zostało ich białe wino półsłodkie Muscaris. Dlaczego jest takie wyjątkowe?

- Jest to dla nas bardzo duże wyróżnienie. To docenienie wielu lat naszej pracy oraz tego, że w produkcję wina, jak i naszą winnicę wkładamy całe nasze serce. Uprawą zajmujemy się od 2002 roku, natomiast początki rozwijania winnicy sięgają 2010 roku - mówi Mariusz Fodymski, właściciel Winnicy Fodymskich.

Nagrodzone zostało białe wino półsłodkie Muscaris. - Jest to jedno z najbardziej aromatycznych win. W naszej winnicy owoce nabywają dużo mineralności i słońca. Dzięki czemu są wyraziste, a wina z nich produkowane wyróżniają się charakterystycznym smakiem. Myślę, że nagroda wynika również z tego, że coraz więcej osób kupuje wina białe półsłodkie. W naszej okolicy sprzedajemy ich rzeczywiście najwięcej. Muscaris mamy w ofercie od wielu lat, niemal od początku naszej działalności - podkreśla Mariusz Fodymski.

Wrzesień i październik to czas, na który właściciele winnic czekają przez cały rok. Właśnie trwa sezon winobrania. W Winnicy Fodymskich uprawianych jest tu osiem odmian winorośli - odmiany białe to chardonnay, seyval blanc, solaris, muscaris, czerwone - pinot noir, leon millot, regent. Jest także jedna różowa - souvignier gris. Powierzchnia winnicy to 1 hektar.

Targi Smaki Regionów w Poznaniu należą do najważniejszych wydarzeń poświęconych regionalnej i tradycyjnej żywności

Część winogron trafiła z krzewów do dalszej obróbki, a kolejne partie czekają jeszcze na swoją kolej. Tegoroczny sezon sprzyjał uprawom, dzięki czemu właściciele winnicy mogą mówić o udanym roku. - Mamy teraz rzeczywiście dość gorący czas. Zebraliśmy już trzy odmiany. Z kolejnymi pięcioma się nie spieszymy, ponieważ pogoda cały czas jest wspaniała, a to bardzo dobrze wpływa na rośliny. To z kolei przekłada się na jak najlepsze efekty w produkcie finalnym, czyli winie - mówi Mariusz Fodymski, właściciel Winnicy Fodymskich.

Dodaje, że o ile poprzedni rok był dobry, to bieżący jest bardzo dobry. To oznacza, że powstanie od 4500 do nawet 5000 butelek wina.

eprasa.pl 4588250357

Świętowali seniorzy. Radośnie i kolorowo



FOT. CUS W KAZIMIERZY WIELKIEJ

Seniorki z Klubu Seniora z Czyżowic zaprezentowały piękny taniec oraz kilka własnych utworów

oprac. Krzysztof Wieczorek
Kazimierza Wielka

1 października obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Osób Starszych. Świętowano go również w Kazimierzy Wielkiej.

Podczas spotkania dyrektor Centrum Usług Społecznych Edyta Molo złożyła wszystkim Seniorom serdeczne życzenia – przede wszystkim zdrowia, radości, aktywności, pogody ducha oraz wielu pięknych chwil spędzanych w gronie bliskich i przyjaciół.

Październik rozpoczął również cykl spotkań z Seniorami organizowanych przez Centrum Usług Społecznych w Kazimierzy Wielkiej. Spotkanie „Bezpieczny Senior", które odbyło się 2 października w Centrum Aktywności Obywatelskiej, było pięknym początkiem tego wyjątkowego miesiąca.

Na zaproszenie Centrum Usług Społecznych w Kazimierzy Wielkiej w spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele „Głosu Seniora" i Stowarzyszenia MANKO – Marek Plich, Janina Czajka oraz Agnieszka Nowak.

Jednym z ważnych momentów spotkania było wręczenie burmistrzowi Adamowi Bodziochowi dyplomu oraz podziękowania za działania na rzecz Seniorów i wyróżnienia Gmina Przyjazna Seniorom.

Dyplomy i podziękowania otrzymali również przedsiębiorcy wspierający Ogólnopolską Kartę Seniora: Paweł Piątek, Radosław Łach, Damian Szczepański, Dorota Przebieracz i Robert Pleszyński. - Dziękujemy za zaangażowanie, wsparcie i tworzenie przyjaznych warunków dla Seniorów – czytamy na profilu facebookowym Centrum Usług Społecznych w Kazimierzy Wielkiej.

Nie zabrakło również wyjątkowych atrakcji. Seniorki zaprezentowały pokaz mody Stylowy Senior, pokazując, że elegancja, styl i energia nie mają wieku! Wspaniały występ przygotowały także Seniorki z Klubu Seniora z Czyżowic, które zaprezentowały piękny taniec oraz kilka własnych utworów. Ich występ został nagrodzony przez publiczność gromkimi brawami!

Do tańca Seniorom przygrywał Janusz Głowacz. Była muzyka, wspólne śpiewanie, rozmowy, taniec, poczęstunek i przede wszystkim mnóstwo radości.

Seniorzy bawili się znakomicie, a wielu uczestników podkreślało, że takie spotkania powinny odbywać się częściej. - Cieszymy się, że wspólnie spędzony czas przyniósł tyle uśmiechu i pozytywnej energii – czytamy na profilu Centrum Usług Społecznych.

Spotkanie poprowadziła dyrektor Centrum Usług Społecznych Edyta Molo, natomiast Organizator Społeczności Lokalnej Dorota Gruszka zajęła się organizacją wydarzenia, jego przygotowaniem oraz czuwała nad jego sprawnym przebiegiem.

Październik będzie miesiącem kolejnych spotkań z seniorami organizowanych przez Centrum Usług Społecznych w Kazimierzy Wielkiej: w niedzielę, 11 października w Wojciechowie i w niedzielę, 18 października w Stradlicach.

KRÓTKO

KAZIMIERZA WIELKA

Talent's Day pierwszoklasistów

W podziemiach szkolnego klubu Hades, odbył się przegląd talentów uczniów klas pierwszych Liceum Ogólnokształcącego imienia Marii Curie-Skłodowskiej w ramach Talent's Day. Bogate aranżacje wokalno-instrumentalne oraz choreograficzne przygotowali następujący uczniowie: Klasa 1b: Anna Drukała, Alicja Drukała, Natalia Drukała, Lena Filo, Zuzanna Polanko, Weronika Kabat, Wiktoria Bober, Marcelina Borzęcka, Magdalena Barczykowska, Julia Winiarska, Ksawery Łakota, Karol Kapsa, Mikołaj Karbowniak. Klasa 1a: Elisa Kuna – gra na pianinie. Klasa 1c: Amelia Jańczyk, Julia Wróbel, Dominik Thoilliez - wokal, Alicja Gorczyca. Występy uświetnili swoim śpiewem: w duecie Amelia Zielińska (2a) i Maja Wróbel oraz Sara (2c). Program prowadzili: Maja Wróbel i Jakub Wilk z klasy trzeciej. R

POWIAT KAZIMIERSKI

Warsztaty dla strażaków

Strażacy Państwowej Straży Pożarnej oraz Ochotniczych Straży Pożarnych uczestniczyli w warsztatach z zakresu ratownictwa technicznego oraz stabilizacji pojazdów przeprowadzonych przez instruktorów Akademii FIRE-MAX.

Zajęcia dla funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej odbyły się na terenie Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Kazimierzy Wielkiej, natomiast warsztaty dla druhów Ochotniczych Straży Pożarnych zorganizowano na terenie przy Domu Myśliwskim Bażant w Chrustowicach. Podczas warsztatów strażacy mieli okazję doskonalić swoje umiejętności praktyczne, zapoznać się z technikami prowadzenia działań ratowniczych. R



FOT. UMIG W KAZIMIERZY WIELKIEJ

Słuchacze i zaproszenie goście podczas inauguracji roku akademickiego

TRZECI ROK UNIWERSYTETU TRZECIEGO WIEKU

Inauguracja roku akademickiego

oprac. Krzysztof Wieczorek
Kazimierza Wielka

W Miejsko-Gminnej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Kazimierzy Wielkiej odbyła się inauguracja roku akademickiego Kazimierskiego Uniwersytetu.

Spotkanie oficjalnie rozpoczęło trzeci rok działalności uniwersytetu.

W wydarzeniu uczestniczyli między innymi: Sekretarz Stanu oraz Pełnomocnik Rządu do spraw Polityki Senioralnej Marzena Okła-Drewnowicz; Burmistrz Miasta i Gminy w Kazimierzy Wielkiej Adam Bodzioch; Przewodnicząca Rady Miejskiej w Kazimierzy Wielkiej Wioletta Wójcik; Dyrektor Miejsko-Gminnej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Kazimierzy Wielkiej Greta Dzikowska.

Pani minister mówiła o polityce senioralnej i działaniach podejmowanych na rzecz osób starszych. Jej wystąpienie spotkało się z dużym zainteresowaniem słuchaczy, którzy z uwagą i zaciekawieniem wysłuchali poruszanych tematów.

Wykład inauguracyjny pod tytułem „Motyw przygody w polskiej literaturze XX wieku" wygłosił doktor Jarosław Dobrzycki z Uniwersytetu Śląskiego, zabierając uczestników w interesującą podróż po polskiej literaturze.

Ważnym momentem uroczystości było również wręczenie legitymacji nowym studentom Kazimierskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Tym samym rozpoczęli oni swoją nową, edukacyjną przygodę.

Wykład inauguracyjny pod tytułem „Motyw przygody w polskiej literaturze XX wieku" wygłosił doktor Jarosław Dobrzycki

Inauguracja zgromadziła licznych słuchaczy i sympatyków Uniwersytetu Trzeciego Wieku, rozpoczynając kolejny rok pełen spotkań, wykładów, wydarzeń kulturalnych i wspólnej aktywności. - Z ogromną radością powitaliśmy 12 nowych studentów pierwszego roku. Obecnie społeczność Kazimierskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku liczy już 47 słuchaczy. Cieszymy się, że z każdym kolejnym rokiem nasze grono się powiększa, a idea aktywności, edukacji i integracji seniorów spotyka się z tak dużym zainteresowaniem – czytamy na stronie internetowej Kazimierskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Uroczystość poprowadził Mateusz Herman-pracownik Urzędu Miasta i Gminy w Kazimierzy Wielkiej.

Przedstawiciele Kazimierskiego Uniwersytetu Trzeciego byli także na wojewódzkiej inauguracji nowego roku akademickiego, która odbyła się w Kielcach.

eprasa.pl 4588250357

Jest postępowanie prokuratorskie

Michał Kolera
Działoszyce

Prokuratura Rejonowa w Pińczowie prowadzi postępowanie w sprawie domniemanych nieprawidłowości przy wyborach samorządowych w 2024 roku.

Świadkowie są przesłuchiwani. Na dzień 5 października nikomu nie postawiono zarzutów.

Według doniesień, nieprawidłowości przy wyborach w Działoszycach mogły polegać na dopisywaniu do list wyborców osób, które faktycznie nie były uprawnione do głosowania w tej gminie.

Postępowanie w sprawie

- Policja pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Pińczowie prowadzi postępowanie w sprawie. Chodzi o przestępstwo opisane w artykule 231 kodeksu karnego polegające na przekroczeniu uprawnień przez funkcjonariuszy publicznych oraz przestępstwo z artykułu 248 punkt 1 tegoż kodeksu, które polega na sporządzeniu listy kandydujących lub głosujących z pominięciem osób uprawnionych albo wpisaniem osób nieuprawnionych - informuje prokurator Daniel Prokopowicz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Kielcach.

Bardzo dużo osób do przesłuchania

Na dzień 5 października nikomu nie postawiono zarzutów. - Czynności cały czas trwają. Jest bardzo dużo osób do przesłuchania, więc jest to rozłożone w czasie. Może to zająć kilka miesięcy - dodaje prokurator.

O sprawie wie także Robert Dróżdż, komisarz wyborczy z Krajowego Biura Wyborczego - Delegatury w Kielcach.

- Mogę potwierdzić, że z Urzędu Komisarza Wyborczego wyszło zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa związanego ze sporządzaniem spisów wyborców. Zawiadomienie zostało wysłane do prokuratury, a w toku śledztwa wszystkie te dane są objęte tajemnicą i pozostają w dyspozycji prokuratora - mówi Robert Dróżdż.

Rozstrzygnięte w pierwszej turze

Wybory samorządowe 2024 w Działoszycach rozstrzygnęły się w pierwszej turze. Stanisław Porada uzyskał 1375 głosów, co przełożyło się na 50,91 procenta. Został burmistrzem. Drugi wynik należał do Michała Leszczyńskiego (1146 głosów i 42,43 procent poparcia). Trzeci był Marek Kasprzyk (145 głosów, 5,37 procent poparcia). Czwarte miejsce należało do Artura Woźniaka (35 głosów, 1,30 procent poparcia).

Dwóch kandydatów z czołówki stawki

Pytamy dwóch kandydatów z czołówki stawki, co myślą o sprawie domniemanych nieprawidłowości w czasie wyborów.

- Ja czekam na ustalenia prokuratora w tej sprawie. Mam nadzieję, że wszystko się wyjaśni - mówi Stanisław Porada, burmistrz Działoszyc.

Skąd, jego zdaniem, wzięło się całe zamieszanie?

- W naszej gminie jest pewna grupa, która nie może usiedzieć w miejscu. Niedawno nie udało im się odwołać mnie w referendum. Ich najnowszym pomysłem są więc sfałszowane wybory. Myślałem, że po lipcowym głosowaniu referendalnym będzie trochę spokoju, ale niestety... No dobrze, poczekajmy na to, co ustalą policjanci z prokuratorem. Sam jestem ciekaw wyników ich pracy - stwierdza.

Michał Leszczyński, który zajął drugie miejsce w 2024 roku, nie chce spekulować na temat wyników.

- Kiedy analizowałem wybory w 2024 roku, czarno na białym wyszło mi, że mogło nam w gminie dojść około 200 wyborców. Byli na różne sposoby dopisywani do list. Na ile to były działania zgodne z prawem, nie umiem określić. To musi wyjaśnić prokurator - mówi.

Czy podejrzewa kogoś o sfałszowanie wyników głosowania?

- Nie mam żadnych podejrzeń. Mogę jedynie odnosić się do faktów - wyjaśnia Michał Leszczyński.

KRÓTKO

DZIAŁOSZYCE

Znaleziono zagadkową paczkę

Niepokojącą przesyłkę znaleziono we wtorkowy ranek w skrzynce na listy przed urzędem pocztowym w Działoszycach.

- Znajdował się tam niewielki pakunek opatrzony napisem „biohazard", a więc ostrzeżeniem przed zagrożeniem biologicznym – przekazywała młodszy aspirant Paula Kępińska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pińczowie.

Przesyłka została odnaleziona około godziny 7.30. Kiedy dokładnie trafiła do skrzynki i kto ją wrzucił, to policjanci będą teraz ustalać.

Na miejsce przyjechał policyjny specjalista od pirotechniki, byli też przedstawiciele Sanepidu. Przesyłka została zabezpieczona. Trafi do przebadania w wojskowym laboratorium.
MINOS

POWIAT PIŃCZOWSKI

O budowaniu dobrych relacji

W szkołach na terenie powiatu pińczowskiego policjanci prowadzili działania profilaktyczne związane z Tygodniem Przeciwdziałania Przemocy Rówieśniczej oraz Tygodniem Budowania Relacji. Podczas spotkań z uczniami mundurowi rozmawiali o tym, czym jest przemoc rówieśnicza, jakie może przyjmować formy oraz jakie konsekwencje niesie zarówno dla osoby pokrzywdzonej, jak i całej społeczności szkolnej.

Policjanci zwracali szczególną uwagę na sytuacje, które często zaczynają się niewinnie – od żartu, komentarza czy wpisu w mediach społecznościowych, a z czasem mogą przerodzić się w długotrwałe nękanie lub wykluczenie. Podkreślali, że słowa i zachowanie wobec drugiej osoby mają znaczenie, a brak reakcji świadków może dodatkowo pogłębiać problem. R



FOT. PSP PIŃCZÓW

Jedna część domu praktycznie przestała istnieć. Ściana zmieniła się w kupę gruzu

BUDYNEK PRAWDOPODOBNIE TRZEBA BĘDZIE WYBURZYĆ

Wybuch gazu. Dom został zniszczony

Elżbieta Zemsta
Gmina Złota

We wtorkowy poranek, 6 października w miejscowości Pełczyska w gminie Złota doszło do wybuchu gazu w domu jednorodzinnym.

Świadkami zdarzenia byli druhowie z miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej, którzy pierwsi ewakuowali z budynku poparzoną kobietę. Dom prawdopodobnie będzie nadawał się tylko do wyburzenia.

Informacji o zdarzeniu do służb ratunkowych dotarła po godzinie 10 rano we wtorek, 6 października. Chodziło o wybuch gazu w domu jednorodzinnym w Pełczyskach w gminie Złota. - Świadkami zdarzenia byli druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej, którzy ewakuowali osobę z budynku. Poszkodowana osoba doznała poparzeń twarzy i kończyn - relacjonował starszy kapitan Marcin Bajur, rzecznik prasowy świętokrzyskiej straży pożarnej.

- Doszło do wybuchu mieszaniny gazów, które prawdopodobnie ulatniały się z nieszczelnej instalacji z 11 kilogramowej butli z gazem propan-butan. Do wybuchu mieszaniny doszło w kuchni budynku - uzupełniał brygadier Marcin Żarek, oficer prasowy komendy powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pińczowie uzupełniał:

W chwili zdarzenia w domu była ponad 80-letnia właścicielka budynku. - Świadkiem tego zdarzenia był druh z miejscowej jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej, który będąc w trakcie wykonywania swoich prywatnych spraw, przejeżdżał samochodem obok eksplodującego domu. Powiadomił prezesa jednostki, ten mieszkając niedaleko błyskawicznie przybył na miejsce i wspólnie weszli do zniszczonego przez wybuch domu. Razem ewakuowali na zewnątrz poszkodowaną kobietę i powiadomili o wszystkim służby - przekazywał brygadier Marcin Żarek.

Poszkodowana doznała poważnych poparzeń, została zabrana śmigłowcem do szpitala w Siemianowicach Śląskich

I dodawał, że poszkodowana seniorka, która doznała poważnych poparzeń, została zabrana śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala w Siemianowicach Śląskich.

Budynek mocno ucierpiał, jedna część domu praktycznie przestała istnieć. Eksplozja sprawił, że ściana zmieniła się w kupę gruzu. Dom raczej nie będzie nadawał się do dalszego zamieszkania. - Wstępna decyzja obecnych na miejscu inspektorów nadzoru budowlanego mówi o konieczności wyburzenia domu - dodawał Marcin Żarek.

eprasa.pl 4588250357

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY PIŃCZÓW

0111589347

Ponad 8 milionów dla rozwoju turystyki



Burmistrz Miasta i Gminy Pińczów Marcin Wojniak podpisał 1 października umowę z marszałek Województwa Świętokrzyskiego Renatą Janik i członkinią Zarządu Województwa Świętokrzyskiego Anitą Koniusz. Umowa dotyczy realizacji projektu pn. „Bulwary nad Nidą", a wsparcie ze środków Unii Europejskiej wynosi blisko 8,2 mln złotych. Całe zadanie warte jest ponad 11,3 mln złotych i obejmie m.in. utworzenie piaszczystej plaży, nowoczesnego pomostu pływającego, boisk do sportów plażowych. Powstanie także parking na 23 miejsca dla osobówek i 3 kamperów i stacja naprawcza dla rowerów.

Budżet państwa wesprze inwestycję kwotą 916 tysięcy złotych.

Fot. Świętokrzyski Urząd Marszałkowski

Świętowali Seniorzy

Pińczowski Gminny Dzień Seniora upłynął pod znakiem wzruszeń, ciepłych słów, pięknych kwiatów i emocji artystycznych. Uroczystość zgromadziła w sali sportowej Szkoły Podstawowej nr 1 liczne grono seniorów i gości oficjalnych, których powitała, prowadząca wydarzenie, dyrektor Centrum Usług Społecznych Małgorzata Stępień. Serdeczne życzenia przekazała seniorom Marzena Okła-Drewnowicz, Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, posłanka i pełnomocniczka Rządu ds. polityki senioralnej. Serdeczności i kwiaty, na ręce Heleny Zielińskiej, szefowej Gminnej Rady Seniorów, przekazał Marcin Wojniak, burmistrz Miasta i Gminy Pińczów. W uroczystości uczestniczyła także wiceburmistrz Beata Kita, przewodniczący Rady Miejskiej w Pińczowie Zdzisław Woźniak, sekretarz Gminy Pińczów Marcin Kozłowski, prezes Wodociągów Pińczowskich Andrzej Głogowiec, radna Rady Powiatu Pińczowskiego Hanna Mitka-Marszalik, dyrektorzy SP nr 1 Paweł Rutkowski i Joanna Dominek, a także dyrektor Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej Agnieszka Kucybała i radny Marcin Dutkiewicz.

Za pełne życzliwości słowa seniorzy podziękowali wyjątkowym programem artystycznym.

Fot. Kamila Szwajcowska





Niecodzienne święto Pani Heni



Pani Henryka Król, urodziła się 4 października 1926 roku, w rodzinie Zrostowskich w Biskupicach (Gmina Złota). Razem z rodzicami i rodzeństwem przetrwała ciężkie czasy II wojny światowej, wyszła za mąż za pana Edwarda. Państwo Król zamieszkali w Gackach i szczęśliwie doczekali się dwóch synów bliźniaków. Całe swoje zawodowe życie pani Henia związała z zakładem gipsowym w Gackach, a gdy dwie dekady temu zmarł mąż jubilatki, dzieci zabrały babcię pod swoją opiekę do Pińczowa.

Zacna stulatka doczekała się dwójki wnucząt i pary prawnucząt. Urocza trzylatka Marysia i dzielny pięcioletni Jaś każdego dnia dotrzymują towarzystwa swojej prababci, urozmaicając popołudnia piosenkami i zabawami poznanymi w przedszkolu.

Pani Henia cieszy się dobrym samopoczuciem, służy jej apetyt i dobry humor, nie przepada za alkoholem. Recepta na długowieczność? Geny. Siostra naszej stulatki dożyła 104 lat, bracia przeżyli ponad 90 lat. Ale geny to nie wszystko. Jubilatka podkreśla, że dobremu samopoczuciu służy także modlitwa. „Pochodzę z religijnej rodziny, modlę się codziennie, uczestniczę we mszach świętych emitowanych przez telewizję, codziennie odwiedza mnie ksiądz z Najświętszym Sakramentem. To daje mi dużo sił" - mówi pani Henryka.



Nazajutrz po urodzinach jubilatkę odwiedził burmistrz Miasta i Gminy Pińczów Marcin Wojniak. Gospodarz gminy, w towarzystwie zastępcy kierownika USC Magdaleny Ciekalskiej, złożył pani Henryce serdeczne życzenia. Do powinszowań dołączono piękne kwiaty, upominek i kserokopię aktu urodzenia stulatki, co wywołało wzruszenie całej rodziny. Z życzeniami do jubilatki przybyła także Grażyna Kasperek z pińczowskiego oddziału ZUS.

Jeszcze raz, wszystkiego najlepszego, Pani Henryko!

Inauguracja roku akademickiego

W Pińczowie po raz czternasty już rozbrzmiało uroczyste Gaudeamus. W sali kinowej Pińczowskiego Samorządowego Centrum Kultury studenci Uniwersytetu Trzeciego Wieku zainaugurowali kolejny rok akademicki. Kwiaty i życzenia z tej okazji, na ręce przewodniczącej Anny Zelek, złożył burmistrz Miasta i Gminy Pińczów Marcin Wojniak. Gratulacje przekazała także Anita Koniusz, członkini Zarządu Województwa Świętokrzyskiego, poseł na Sejm RP Lucjan Pietrzczyk oraz Agnieszka Kucybała, dyrektor Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Pińczowie. Uroczystość poprowadziła dyrektor PSCK Iwona Senderowska.

Kilka dni później, pińczowska brać studencka udała się do Kielc, by w klimatycznych wnętrzach Filharmonii Świętokrzyskiej, wraz z burmistrzem Marcinem Wojniakiem, władzami regionu i innymi stowarzyszeniami UTW, świętować wojewódzką inaugurację roku akademickiego 2026/27.

Fot. PSCK





eprasa.pl 4588250357



FOT. MICHAŁ KOLERA

W niedzielę, 4 października w Oblekoniu odbył się 13. Ogólnopolski Przegląd Twórczości Ludowej

PRZEGLĄD ZORGANIZOWANO W REMIZIE OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ

Jesień z folklorem, czyli muzyka łączy pokolenia

Michał Kolera
Gmina Pacanów

W niedzielę, 4 października, w Oblekoniu w gminie Pacanów odbył się 13. Ogólnopolski Przegląd Twórczości Ludowej „Jesień z folklorem, czyli muzyka łączy pokolenia".

Dzieci, młodzież i dorośli rywalizowali w ośmiu kategoriach. Oto wyniki.

Dzieci w wieku przedszkolnym – zespoły

Pierwsza grupa Krasnale z Zespołu Placówek Oświatowych – Publicznej Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Sichowie Dużym. Druga grupa Misie z oddziału przedszkolnego Szkoły Podstawowej w Ratajach Słupskich. Trzecie równorzędnie: Samorządowe Przedszkole z Zespołu Publicznych Placówek Oświatowych w Wójczy i Żabki z Niepublicznego Punktu Przedszkolnego w Ratajach Słupskich.

Dzieci w wieku przedszkolnym – soliści

Wyróżnienia otrzymały Helena Ściegienna z Kielc i Helena Rybak z Oblekonia.

Dzieci i młodzież w wieku szkolnym – zespoły

Zwyciężyła Kawalyrka z Ponidzia ze Szkoły Podstawowej w Ratajach Słupskich. Drugie miejsce zajął zespół Małe Świętokrzyskie ze Szkoły Podstawowej w Pacanowie. Na trzecim miejscu znalazły się równorzędnie zespół z Domu Ojca Gwidona Zgromadzenia Sióstr Kanoniczek Ducha Świętego de Saxia w Pacanowie oraz grupa z Zespołu Publicznych Placówek Oświatowych w Wójczy.

Dzieci i młodzież w wieku szkolnym – soliści

Pierwszą nagrodę otrzymała Kalina Picheta z Promnika. Drugie miejsce przyznano równorzędnie Julii Kaczor ze Szkoły Muzycznej pierwszego stopnia w Pińczowie, Magdalenie Ślizowskiej z Małogoszcza oraz Dawidowi Karasiowi z Zespołu Placówek Oświatowych – Publicznej Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Sichowie Dużym. Trzecie miejsce zajęli równorzędnie Maciej Stachowiak i Natalia Widz ze Szkoły Podstawowej imienia Jana Brzechwy w Ratajach Słupskich oraz Gabriela Kaszuba. Wyróżnienia trafiły do Zuzanny Sakwy z Młodzaw Dużych, uczennicy Szkoły Muzycznej pierwszego stopnia w Pińczowie oraz Igi Ślusarczyk z Małogoszcza.

Zespoły pieśni i tańca

Pierwsze miejsce zdobył Zespół Pieśni i Tańca Ciekoty, a drugie Zespół Pieśni i Tańca Domu Kultury Małogoszcz.

Dzieci, młodzież i dorośli rywalizowali w Oblekoniu w ośmiu kategoriach. Jury oceniło łącznie 54 wykonawców i zespoły

Dorośli – zespoły

Pierwszy Zespół Śpiewaczy Kępianki z Kępy Lubawskiej. Drugi duet Wiolety Wójcik i Joanny Dudkiewicz ze Szczucina. Trzecią nagrodę przyznano równorzędnie Zespołowi Śpiewaczemu Bochenianki z Domu Kultury Małogoszcz i Kapeli Ludowej Wiślanie ze Szczucina.

Dorośli – soliści instrumentaliści

Pierwszy Stanisław Woźniak, a drugi Dariusz Adamczyk. Obaj z Jędrzejowa.

Dorośli – soliści

Zwyciężyła Danuta Domarecka ze Szczucina. Druga Czesława Wilk z Małogoszcza. Trzecie miejsce przyznano równorzędnie Marcinowi Długoszowi z Opatowa, Lucynie Lipczyńskiej ze Śniadki Drugiej i Ewie Jamińskiej z Kępy Lubawskiej.

Będzie wyjątkowy przegląd integracyjny

Michał Kolera
Busko-Zdrój

Już 5 listopada w Buskim Samorządowym Centrum Kultury w Busku-Zdroju odbędzie się I Wojewódzki Integracyjny Przegląd Duetów Pieśni Patriotycznych.

Wydarzenie organizowane jest pod hasłem „Patriotyzm Łączy". Zgłoszenia przyjmowane są do 15 października.

- To wyjątkowe wydarzenie, które łączy edukację patriotyczną, muzykę i ideę edukacji włączającej. Każdy duet tworzą dwoje młodych ludzi o różnych potrzebach i możliwościach, których łączy wspólna muzyka, scena i przygotowanie jednego patriotycznego utworu - informuje Barbara Skrobot-Ciepluch ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Broninie. To właśnie ta instytucja, obok Stowarzyszenia Daj Dziecku Nadzieję jest organizatorem wydarzenia.

Przegląd skierowany jest do uczniów szkół i placówek z terenu województwa świętokrzyskiego. Uczestnicy wystąpią w trzech kategoriach: klasy I–III szkoły podstawowej; klasy IV–VIII szkoły podstawowej; szkoły ponadpodstawowe.

Udział w wydarzeniu jest bezpłatny. Wszystkie informacje można uzyskać pod numerem telefonu 882 118 311 lub mailowo: przegladpatriotyczny@sosw-bronina.edu.pl.

Organizatorzy podkreślają, że nie szukają wyłącznie zawodowych wokalistów. Najważniejsza jest wspólna obecność na scenie, relacja między uczestnikami oraz idea integracji poprzez muzykę. - Ideą przeglądu jest pokazanie, że patriotyzm może łączyć młodych ludzi niezależnie od ich potrzeb, możliwości i doświadczeń. Organizatorzy chcą stworzyć przestrzeń, w której dzieci i młodzież występują razem, na równych zasadach, jako partnerzy sceniczni, ucząc się współpracy, wzajemnego szacunku i odpowiedzialności za drugiego człowieka - mówi Barbara Skrobot-Ciepluch.

Przedsięwzięcie zostało objęte Patronatem Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Patronatem Honorowym Marszałka Województwa Świętokrzyskiego i Świętokrzyskiego Kuratora Oświaty.

Organizatorzy zachęcają szkoły, nauczycieli, wychowawców, pedagogów specjalnych oraz rodziców do tworzenia integracyjnych duetów i udziału w wydarzeniu.



FOT. POLICJA

KAZIMIERZA WIELKA

Bezpieczna droga do szkoły

Początek roku szkolnego to typowy czas na rozmowę i przypomnienie najmłodszym uczestnikom ruchu drogowego o podstawowych zasadach bezpieczeństwa. W ramach działań profilaktyczno – edukacyjnych „Bezpieczna droga do szkoły" kazimierscy funkcjonariusze czuwali nad bezpieczeństwem najmłodszych - między innymi przedszkolaków z kazimierskiej Sylabki, aby przybliżyć najmłodszym podstawowe zasady bezpieczeństwa.

R

eprasa.pl 4588250357



FOT. MICHAŁ KOLERA

Przecięcie wstęgi przy Solec Park Medical Sulphur SPA w Solcu-Zdroju


FOT. MICHAŁ KOLERA

Biskup Jan Piotrowski powitania z marszałek województwa Renatą Janik.

Otwarcie Solec Park Medical Sulphur SPA w Solcu-Zdroju. Kolacja oraz wielu gości

Michał Kolera
Solec-Zdrój

W czwartek, 1 października w Solcu-Zdroju otwarto Solec Park Medical Sulphur SPA.

To jeden z najnowocześniejszych obiektów sanatoryjno-uzdrowiskowych w województwie świętokrzyskim. Odbyła się uroczysta ceremonia i kolacja dla zaproszonych gości. Można już dokonywać rezerwacji, kompleks jest dla gości czynny od czwartku, 8 października.

Budowa Solec Park Medical Sulphur SPA to dzieło życia Czesława Sztuka, właściciela Uzdrowiska Solec-Zdrój. Pierwszy raz opowiedział o niej w czerwcu 2021 roku na łamach „Echa Dnia", kiedy w miejscu obecnego kompleksu była łąka. Po upływie pięciu lat budynek jest już w pełni gotowy. Co czuje Czesław Sztuk? - Spotkaliśmy się tutaj jeszcze na samym początku budowy, kiedy praktycznie nie wbiliśmy łopaty. Mówiłem wtedy, że, zamiast ścierniska, będzie tutaj San Francisco, choć sam chyba do końca w to nie wierzyłem. Najważniejsza była konsekwencja, konsekwencja i jeszcze raz konsekwencja. Przez pięć lat budowy było wiele trudnych sytuacji, z których trzeba było znaleźć wyjście. Powoli sobie z nimi radziliśmy i doszliśmy do końca - mówił Czesław Sztuk.

Z czego w nowym obiekcie jest szczególnie zadowolony? Co najbardziej wyróżnia tę inwestycję?

- Myślę, że przede wszystkim bardzo rozbudowana strefa basenowa. Mamy basen z wodą solankową, siarczkową oraz cztery baseny z wodą mineralną, czyli łącznie pięć basenów. Jeden z nich to zewnętrzny basen typu „infinity". Przygotowaliśmy ofertę dla starszych osób, młodzieży i dzieci. Jest także plac zabaw i bawialnia. Chcieliśmy, żeby z obiektu mogły korzystać zarówno osoby starsze, jak i małżeństwa z dziećmi. Do tego dochodzą zieleń i cisza wokół obiektu. Na dziś kompleks jest przygotowany na około 250 osób - stwierdził Czesław Sztuk.

Podziękował rodzinie za to, że wspierała go w tym trudnym przedsięwzięciu. - Dziękuję mojej żonie Marcie i całej rodzinie. Bez ich wsparcia nie byłoby tego wszystkiego - powiedział przedsiębiorca.

Podczas wielkiego otwarcia nie zabrakło znakomitych gości. Była rodzina i przyjaciele Czesława Sztuka, oraz zaprzyjaźnieni przedsiębiorcy oraz przedstawiciele wykonawców i wszystkich, którzy przyczynili się do powstania tego pięknego kompleksu. Gośćmi specjalnymi byli ksiądz Jan Piotrowski, biskup ordynariusz diecezji kieleckiej, Renata Janik, marszałek województwa świętokrzyskiego oraz Elżbieta Śreniawska, prezes Uzdrowiska Busko-Zdrój.

Solec Park Medical Sulphur SPA to nowy kompleks sanatoryjno-uzdrowiskowy powstający nad zalewem w Solcu-Zdroju. Inwestorem jest spółka Uzdrowisko Solec-Zdrój należąca do Czesława Sztuka. Przedsięwzięcie jest rozbudową istniejącego uzdrowiska, które przedsiębiorca kupił w 2011 roku.

Powierzchnia użytkowa Solec Park Medical Sulphur SPA wynosi około 14 tysięcy metrów kwadratowych. Kompleks ma 126 klimatyzowanych pokoi w standardach standard, superior i luxury. Zaplanowano również luksusowe apartamenty, w tym 9 apartamentów tematycznych. Pomieści około 250 gości.


FOT. MICHAŁ KOLERA

Marta Sztuk i Czesław Sztuk, właściciele Uzdrowiska Solec-Zdrój, twórcy Solec Park Medical Sulphur SPA


FOT. MICHAŁ KOLERA

Elżbieta Śreniawska, prezes Uzdrowiska Busko-Zdrój oraz Renata Janik, marszałek województwa


FOT. MICHAŁ KOLERA

Czesław Sztuk odbierał gratulacje od zaproszonych na uroczystość gości


FOT. MICHAŁ KOLERA

Tak prezentował się Solec Park Medical Sulphur SPA w Solcu-Zdroju w dniu otwarcia

eprasa.pl 4588250357

KRÓTKO

KAZIMIERZA WIELKA

Seanse filmowe w ośrodku kultury

W niedzielę, 18 października w Kazimierskim Ośrodku Kultury odbędą się seanse filmowe w ramach projektu „Idę do kina". Harmonogram projekcji: godzina 12.30 – „Pucio kocha zwierzaki". To ekranizacja bestsellerowej serii książek dr Marty Galewskiej-Kustry z ilustracjami Joanny Kłos, 13.30 – „Marsupilami" - komedia dla całej rodziny – od lat 5 do 105; 15.30 – „Dzień Dziecka księdza Jana Kaczkowskiego" - film dokumentalny, opowiadający historię jednego z najbardziej cenionych polskich duchownych ostatnich lat; 17 - „100 dni: Misja Zeus" - kontynuacja jednego z najgłośniejszych młodzieżowych filmów ostatnich lat; 19 – „Lalka" - najbardziej wyczekiwany film tego roku. Zakup biletów: w kasie kina w dniu projekcji; online: https://idedokina.pl. MK

BUSKO-ZDRÓJ

Październikowe koncerty

Buska Orkiestra Zdrojowa zaprasza na październikowe koncerty. - Przed nami dwa muzyczne spotkania z Buską Orkiestrą Zdrojową, pełne emocji, rytmu i wielkich melodii. W niedzielę, 11 października o godzinie 15 będzie koncert muzyki hiszpańskiej i francuskiej „Eviva España". Gorący temperament Hiszpanii i elegancki urok Francji w jednym programie. Zapraszamy w muzyczną podróż, która rozgrzeje nawet najchłodniejsze jesienne popołudnie! W niedziele, 25 października o godzinie 15 będzie koncert muzyki wiedeńskiej. Zabrzmią walce i operetkowe melodie, czyli to co w muzyce wiedeńskiej najpiękniejsze. Bezpłatne wejściówki do odbioru do odbioru w Buskim Samorządowym Centrum Kultury. Liczba miejsc ograniczona. R

KAZIMIERZA WIELKA

Balet w ośrodku kultury

W niedziela, 15 listopada o godzinie 19 na scenie kazimierskiego Ośrodka Kultury, International Grand Ballet zaprezentuje „Jezioro łabędzie".

To będzie niezapomniane spotkanie ze sztuką, która od ponad wieku porusza serca widzów na całym świecie. „Jezioro Łabędzie" Piotra Czajkowskiego w wykonaniu International Grand Ballet to widowisko, które łączy klasykę, emocję i wizualny kunszt w jednym, ponadczasowym dziele scenicznym. International Grand Ballet to międzynarodowy zespół artystów, których łączy pasja do baletu klasycznego i dążenie do doskonałości.

Na czele zespołu stoi Jakub Majewski – dyrektor artystyczny, mecenas sztuki i wizjoner, który z oddaniem i wyczuciem kształtuje artystyczną tożsamość zespołu. Jego nieprzeciętna wrażliwość estetyczna, imponująca wiedza o sztuce scenicznej oraz niezwykła umiejętność łączenia klasyki z nowoczesną interpretacją sprawiają, że każdy spektakl International Grand Ballet to prawdziwe wydarzenie artystyczne.

Bilety w cenie od 130 do 160 złotych w Kazimierskim Ośrodku Kultury oraz na kupbilecik.pl. MK

SOLEC-ZDRÓJ

Spotkanie autorskie

Biblioteka Publiczna w Solcu-Zdroju nie zaprasza w ramach 12 ogólnopolskiej edycji Noc Bibliotek na spotkanie autorskie z Dagmarą Kaszą oraz na recital Marcina Janaszka, które odbędzie w piątek, 16 października. Dagmara Kasza zadebiutowała w 2025 roku opowiadaniem w antologii romantasy „Odcienie miłości". Marcin Janaszek to dziennikarz, prezenter radiowy i telewizyjny, animator kultury, muzyk i autor piosenek. R

22. Zaduszki Jazzowe w Pińczowie. Będą trzy koncerty i jam session. Kto wystąpi?

Michał Kolera
Pińczów

Trzy koncerty oraz jam session znajdą się w programie 22. Zaduszek Jazzowych w Pińczowie. Festiwal odbędzie się 24 i 25 października.



FOT. TOTHVIKTOR.HU

Na finał tegorocznych zaduszek jazzowych wystąpi węgierski saksofonista Viktor Tóth

Festiwal otworzy koncert Artura Dutkiewicza z muzyką inspirowaną malarstwem Jerzego Nowosielskiego. Występowi będą towarzyszyć wizualizacje Andrzeja Wąsika, tworzone na żywo z fragmentów obrazów malarza. Kolaże zostaną zsynchronizowane z muzyką i wyświetlone w formie wielkoformatowych projekcji.

W sobotnim programie zaplanowano również jam session, które poprowadzi trębacz Jerzy Małek.

Drugiego dnia wystąpi Wojciech Myrczek, wokalista jazzowy i zwycięzca Montreux Jazz Voice Competition. Na finał zagra węgierski saksofonista altowy Viktor Tóth, wielokrotnie wyróżniany w swoim kraju tytułami najlepszego jazzmana i kompozytora roku.

Dyrektorem artystycznym festiwalu jest Artur Dutkiewicz. Patronat honorowy nad wydarzeniem sprawuje burmistrz miasta i gminy Pińczów Marcin Wojniak.

Zaduszki Jazzowe w Pińczowie stały się już niezmienną tradycją dla wszystkich, którzy kochają jazz i nowym doświadczeniem dla tych, którzy są z nami pierwszy raz. - Pokazujemy muzykę na najwyższym poziomie artystycznym, a największą jej siłą jest to, że choć świat wokół się zmienia, ona pozostaje wiecznie żywa, autentyczna, z każdym rokiem zyskuje inną odsłonę i gra od nowa – mówi Artur Dutkiewicz, dyrektor artystyczny festiwalu.

Bilety na koncerty dostępne są w Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury oraz w serwisie biletyna.pl.

Osiecka, Grechuta – niezapomniane piosenki

Michał Kolera
Busko-Zdrój

Koncert poświęcony twórczości Agnieszki Osieckiej i Marka Grechuty rozpocznie się w piątek, 27 listopada o godzinie 18 w Buskim Samorządowym Centrum Kultury.

W programie znajda się najwybitniejsze, najbardziej znane piosenki napisane przez Agnieszkę Osiecka: między innymi „Piosenka o okularnikach", „Niech żyje bal", „Kołysanka dla okruszka", „Kiedy mnie już nie będzie", „Co każdy chłopiec wiedzieć powinien oraz wybitne utwory wykonywane przez Marka Grechutę: „W dzikie wino zaplatani", „Niepewność", „Historia jednej podroży", „Korowód", „Świat w obłokach", „Dni których nie znamy" oraz wiele innych.

Wystąpią Tomasz Steńczyk z zespołem – wokalista, gitarzysta, kompozytor. Zdobywca głównych nagród najważniejszych festiwali piosenki artystycznej, razem z wybitnymi muzykami, tworzy nowa, pełna wdzięku, urzekającą muzyczna ucztę. Jest artysta, który nie boi się śpiewać trudnych tekstów. Na nowo odkryjemy znane utwory, które dzięki aranżacjom Steńczyka i jego zespołu wchodzą w inne klimaty – czasem nieco aktorskie, a miejscami wręcz poetycko.

Koncert odbędzie się w piątek, 27 listopada o godzinie 18w sali widowiskowa Buskiego Samorządowego Centrum Kultury. Bilety dostępne w kasie centrum kultury, kompleksu #TezniaBusko oraz na www.biletyna.pl. Informacje o koncercie oraz rezerwacje biletów: telefon 513 207 643.

Wystąpią Don Vasyl i Gwiazdy Cygańskiej Pieśni

Redakcja Polska Press
Kazimierza Wielka

„Jedno jest niebo dla wszystkich"! Koncert Don Vasyla i Gwiazd Cygańskiej Pieśni odbędzie się w sobotę, 10 października w Kazimierskim Ośrodku Kultury.

To będzie wieczór pełen żywiołowej muzyki, tańca, barwnych strojów i prawdziwych emocji.

Koncert rozpocznie się o godzinie 18 w Kazimierskim Ośrodku Kultury w Kazimierzy Wielkiej, ulica 1-go Maja 16. Bilety w cenie 90 i 100 złotych do nabycia stacjonarnie w Kazimierskim Ośrodku Kultury w Kazimierzy Wielkiej oraz online na portalu kupbilecik.pl.

Zespół Artystyczny Don Vasyl i Roma powstał w 1987 roku. Roma, ponieważ trzon zespołu stanowią członkowie legendarnej grupy Roma, która mogła poszczycić się licznymi tournée po całym świecie, w tym koncerty w siedzibie ONZ w Nowym Jorku oraz w słynnej paryskiej Olimpii. Z biegiem czasu Don Vasyl odkrył i wypromował utalentowane cygańskie gwiazdy: Dziani, Wasyl Junior, Elza, Patrycja, Carmen, Tobi i wiele innych. Zmienia się zatem nazwa zespołu na Don Vasyl i Cygańskie Gwiazdy. Zespół w dalszym ciągu kultywuje tradycje artystyczne Romy.



FOT. DON WASYL

Wystąpią Don Wasyl i Gwiazdy Cygańskiej Pieśni

eprasa.pl 4588250357

Będzie koncert zaduszkowy z udziałem Ani Rusowicz w buskim centrum kultury

Michał Kolera
Busko-Zdrój

Koncert zaduszkowy z udziałem Ani Rusowicz rozpocznie się w poniedziałek, 2 listopada o godzinie 18 w Buskim Samorządowym Centrum Kultury.



FOT. BSCK

Koncert zaduszkowy z udziałem Ani Rusowicz rozpocznie się w poniedziałek, 2 listopada o godzinie 18 na scenie Buskiego Samorządowego Centrum Kultury

Ania Rusowicz urodziła się w rodzinie o tradycjach muzycznych, jest córką Ady Rusowicz i Wojciecha Kordy. Od 2011 roku artystka solowa, wydała cztery albumy studyjne: „Mój Big-Bit Genesis", „Retronarodzenie" i „Przebudzenie". Od 2017 roku wokalistka własnego zespołu niXes, z którym wydała album studyjny, również zatytułowany „niXes".

Czterokrotna laureatka nagrody Fryderyka oraz Superjedynki. Wiosną 2022 roku brała udział w szesnastej edycji programu rozrywkowego telewizji Polsat Twoja Twarz Brzmi Znajomo, po dziewięciu odcinkach dotarła do finału, w którym zajęła trzecie miejsce.

W programie koncertu znajdują się utwory zmarłych artystów polskiej sceny muzycznej takich jak Ada Rusowicz, Zbigniew Wodecki Andrzej Zaucha, Czesław Niemen, Krzysztof Klenczon, Tadeusz, Nalepa, Anna jantar, Stanisław Soyka, Felicjan Andrzejczak i wielu innych. Artystce na scenie towarzyszą znani doświadczeni muzycy w składzie: Jarek Tucki – gitara elektryczna/wokal; Paweł Mazur – wokal/ gitara; Paweł Maurycy – instrumenty klawiszowe; Wojtek Szela – trąbka; Jerzy Drobot – gitara basowa; Kamil Patulski – perkusja; Rafał Huszno – wokal; Basia Patulska – wokal; Monika Kuta – wokal.

Bilety w cenie 80 złotych dostępne w kasie Buskiego Samorządowego Centrum Kultury, kasie kompleksu #TężniaBusko oraz na www.biletyna.pl.

Ciekawy spektakl w buskim centrum kultury

Redakcja Polska Press
Busko-Zdrój

We wtorek, 13 października o godzinie 18 scenie Buskiego Samorządowego Centrum Kultury w Busku-Zdroju zobaczymy spektakl „Q&A".

Spektakl w wykonaniu artystów Living Space Theatre! to kolejny wybór spośród konkursowych propozycji do zaprezentowania na świętokrzyskich scenach

W spektaklu zobaczymy artystów Living Space Theatre: Natalię Dinges, (w zastępstwie Dominika Więcka zobaczymy Grzegorza Łabudę), Mikołaja Karczewskiego, Pawła Kozłowskiego, Monikę Witkowską

Spektakl „Q&A" w choreografii Rachel Erdos odbędzie się we wtorek, 13 października o godzinie 18 na Buskiego Samorządowego Centrum Kultury jako działanie Kieleckiego Teatru Tańca pod nazwą „Prezentacja spektakli w regionie świętokrzyskim" w ramach Programu Przestrzenie Sztuki – Taniec edycja 2026-2028.

Koncept i choreografia: Rachel Erdos; reżyseria świateł: Paweł Murlik; reżyseria dźwięku: Alon Peretz; produkcja: Living Space Theatre; czas trwania: 55 minut. Wstęp wolny! Informacje o bezpłatnych wejściówkach w Buskim Samorządowym Centrum Kultury: telefon 41 370 54 00, e-mail: sekretariat@bsck.busko.pl.

Program Przestrzenie Sztuki – Taniec jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, realizowany przez Narodowy Instytut Muzyki i Tańca. Narodowy Instytut Muzyki i Tańca Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Konkurs piosenki oraz koncert Olgi Bończyk

Redakcja Polska Press
Region

Europejskie Centrum Bajki w Pacanowie zaprasza solistów i zespoły do udziału w 13. Świętokrzyskim Konkursie Pieśni i Piosenki Patriotycznej i Żołnierskiej.

Kartę zgłoszenia, kartę informacyjną i podkład muzyczny należy wysłać za pośrednictwem poczty elektronicznej (skan podpisanych dokumentów) na adres: wydarzenia@centrumbajki.pl lub pocztą na adres: Europejskie Centrum Bajki im. Koziołka Matołka w Pacanowie, ulica Kornela Makuszyńskiego 1, 28-133 Pacanów z dopiskiem „13. Świętokrzyski Konkurs Pieśni i Piosenki Patriotycznej i Żołnierskiej". Wymagane dokumenty należy przesłać do 16 października.

O tym, kto zakwalifikuje się do Konkursu zdecyduje kolejność zgłoszeń. Maksymalnie w przesłuchaniach może wziąć udział 60 uczestników.

Konkurs odbędzie się 5 listopada w Centrum Kultury i Sztuki w Połańcu, ul. Stefana Czarnieckiego 5, 28-230 Połaniec.

Wykonanie utworu oceni jury, biorąc pod uwagę: repertuar, interpretację i osobowość artystyczną wykonawców. Po konkursie odbędzie się koncert Olgi Bończyk.



FOT. FB/OLGA BOŃCZYK

Po konkursie odbędzie się koncert Olgi Bończyk

KRÓTKO

BUSKO-ZDRÓJ

Wystawa fotografii w Stradivariusie

W sobotę, 17 października o godzinie 17 klub Stradivarius Buskiego Samorządowego Centrum Kultury zaprasza na wystawę fotografii Marka Szymańskiego „Artysta i dzieło". To wieloletni projekt fotograficzny Marka Szymańskiego poświęcony wybitnym polskim twórcom sztuk pięknych. Powstające w latach 2012–2013 oraz 2022–2024 fotografie tworzą zbiór portretów 73 artystów reprezentujących różne pokolenia i nurty polskiej sztuki. Artystów fotografowano przede wszystkim w ich pracowniach – miejscach, w których rodzą się idee i powstają dzieła. Portrety nie są jedynie zapisem wizerunku, lecz próbą uchwycenia osobowości twórców oraz ich relacji ze sztuką i otaczającą przestrzenią. Wśród bohaterów projektu znaleźli się między innymi Wojciech Fangor, Magdalena Abakanowicz, Edward Dwurnik, Jan Dobkowski, Adam Myjak, Leon Tarasewicz, Katarzyna Kozyra i Franciszek Maśluszczak. Organizatorami wystawy są Stowarzyszenie Autorów ZAiKS oraz Buskie Samorządowe Centrum Kultury. R

BUSKO-ZDRÓJ

Na szlaku dziedzictwa

Warsztaty wokalne w ramach projektu „Na szlaku dziedzictwa" odbędą się w dniach 16-18 października w Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury. Poprowadzi je Anna Bratek, wokalistka, kompozytorka i trenerka wokalna z wieloletnim doświadczeniem w prowadzeniu zespołów (w tym chóru Gospel). W swojej pracy stawia na edukację muzyczną, tworzenie bezpiecznej przestrzeni do rozwoju indywidualnego potencjału oraz integrację społeczności wokół wspólnych działań artystycznych. R

BUSKO-ZDRÓJ

Jubileuszowy przegląd

Jubileuszowa XXX edycja Ogólnopolskiego Przeglądu Fotograficznego „Ponidzie" odbędzie się 12–13 grudnia 2026 roku w Busku-Zdroju. Trzy dekady historii Przeglądu to doskonała okazja, by spotkać się wokół fotografii, jej tradycji, współczesnych kierunków oraz ludzi, którzy ją tworzą. Jednym z najważniejszych wydarzeń jubileuszu będzie wystawa francuskiego fotografa Jean-Marca Caracciego „Homo Urbanus Europeanus" w Buskiej Galerii Sztuki Willa Polonia. W programie znalazło się również spotkanie autorskie z Andrzejem Zygmuntowiczem. Planowane jest także drugie spotkanie z uznanym fotografikiem, którego nazwisko ogłosimy wkrótce. Jubileuszowej edycji towarzyszyć będą również warsztaty fotografii portretowej, a dzięki współpracy z SIGMA Polska uczestnicy będą mogli skorzystać ze strefy prezentacji i testowania sprzętu fotograficznego. - Zapraszamy fotografujących z całej Polski do udziału w XXX edycji - zachęcają organizatorzy.
MK

PIŃCZÓW

Mała Akademia Rzeźby

Pińczowskie Samorządowe Centrum Kultury zaprasza dzieci i młodzież na warsztaty Małej Akademii Rzeźby. To okazja, by rozwijać wyobraźnię, kreatywność i sprawczość, a przy okazji poznać rzeźbiarskie dziedzictwo Pińczowa.

Warsztaty adresowane są dla dzieci od 9 roku życia. Zajęcia poprowadzi Paweł Kisielewski a pierwsze z nich odbędą się już w piątek, 16 października o godzinie 16. Wstęp wolny. Liczba miejsc ograniczona. Zapisy w sekretariacie Pińczowskiego Samorządowe Centrum Kultury, telefon 413572424. R

eprasa.pl 4588250357

Nida przegrała pierwszy mecz



FOT. ARCHIWUM

Zespół Nidy Pińczów doznał pierwszej w tym sezonie porażki w meczu ligowym

Damian Wiśniewski
Pińczów

PIŁKA NOŻNA. **Nida Pińczów przegrała pierwszy mecz w tym sezonie Keeza Klasy Okręgowej. W ostatniej kolejce uległa 0:1 Wiśle Sandomierz.**

Wisła Sandomierz podchodziła do tego spotkania zajmując w tabeli ligowej dopiero jedenastą lokatę i mając na koncie siedem punktów. Do pierwszej w tabeli Nidy Pińczów tracili więcej niż zdobyli, bo aż 12 oczek. Na boisku jednak to oni, dość niespodziewanie, okazali się być skuteczniejsi. Jedynego gola w tym meczu strzelił Paweł Sękul w 73 minucie rywalizacji.

- Cieszymy się bardzo ze zwycięstwa. Powtórzyliśmy zdobycie trzech punktów z ubiegłego tygodnia i to przeciwko nie byle komu, bo przeciw liderowi tabeli, który rzadko traci gole - powiedział po spotkaniu trener sandomierskiego zespołu, Marcin Wróbel.

Do tego momentu piłkarze Nidy w tym sezonie nie przegrali ani razu! W siedmiu rozegranych przez siebie spotkaniach sześciokrotnie odnosili zwycięstwa i raz zremisowali - w pierwszej kolejce w starciu przeciwko Łysicy Bodzentyn.

- Przegrywamy pierwszy mecz w sezonie, który tak na dobrą sprawę powinniśmy rozstrzygnąć już w pierwszej połowie. Mieliśmy trzy, może nawet cztery stuprocentowe sytuacje, których niestety nie potrafiliśmy zamienić na bramkę. A przeciwnik powoli zaczął stwarzać sobie sytuacje swoje. W pierwszej połowie były to po stałych fragmentach, w drugiej już z gry - powiedział trener Nidy.

Robert Banaszek docenił grę rywala w drugiej części spotkania. - Dużo lepsza w wykonaniu druga połowa w wykonaniu Wisły Sandomierz, słabsza jeżeli chodzi o nas. No i potem efekt tego jest taki, że goście zdobywają bramkę, a my niestety nie. Trudno powiedzieć, czy porażka zasłużona czy nie. Patrząc na grę to mogę powiedzieć, że niezasłużona, ale w piłce nożnej wygrywa ten, który po prostu strzela bramki - dodał szkoleniowiec pińczowskich piłkarzy.

W tabeli ligowej po tym meczu Nida wciąż jest pierwsza z 19 punktami, ale to się może zmienić, gdy Wydział Gier przyzna Partyzantowi Radoszyce ewentualny walkower za nierozegrany mecz ze Starem II Starachowice (rywale nie przyjechali na mecz) - decyzja nie zapadła przed zamknięciem tego wydania gazety. W kolejnym spotkaniu Pińczowianie zmierzą się właśnie ze Starem II na wyjeździe. Początek o godzinie 15. ©℗

KRÓTKO

REGION

Grali nasi czwartoligowcy

W ostatni weekend grała dziesiąta kolejka Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej. Victoria 2015 Skalbmierz w swoim meczu pokonała 2:1 Spartakusa Daleszyce (gole dla niej strzelili Jakub Ochman i Szymon Pietrzyk). Sparta Kazimierza Wielka zremisowała 1:1 z Alitem Ożarów (gola dla Sparty strzelił Witalij Tkaczuk) W nadchodzącej kolejce u siebie zagra Victoria 2015. W sobotę dziesiątego października jej rywalem będą Orlęta Probudex Kielce. Początek meczu o godzinie 14. ©℗ **DW**

CHROBERZ

Bardzo dobra forma Strzelca

Strzelec Chroberz, grający w grupie drugiej klasy B, jest w ostatnich tygodniach w bardzo dobrej formie. W ostatniej kolejce pokonał 6:1 Start Słupię Jędrzejowską (gole: Mateusz Grabowski cztery i Kuba Wójcik dwa) i było to dla tego zespołu czwarte zwycięstwo z rzędu. Z 12 punktami na koncie zajmuje trzecie miejsce w ligowej klasyfikacji. - Każdy dokłada swoją cegiełkę do zwycięstw i daje drużynie dużą wartość. To właśnie szeroka kadra, rywalizacja o miejsce w składzie i zaangażowanie całego zespołu sprawiają, że możemy oglądać takie rezultaty - napisał Strzelec na facebooku.
Następny mecz zagra 18 października u siebie z Wierną II Małogoszcz. Początek o godzinie 14. ©℗ **DW**



FOT. ŁUKASZ RYSIAK

Paweł Węgrzyn, trener buskiej drużyny, mógł być zadowolony po ostatnim spotkaniu

BETCLIC 3. LIGA BARDZO WAŻNY I WYGRANY MECZ

AKS zmazał plamę z Jędrzejowa

D. Kułaga, D. Wiśniewski
Busko-Zdrój

PIŁKA NOŻNA. **W ostatniej kolejce Betclic 3. Ligi grupy czwartej AKS 1947 Busko-Zdrój pokonał 3:0 Wisłę II Kraków. Trener podkreślał potem, jak ważna to była wygrana.**

AKS 1947 BUSKO-ZDRÓJ - WISŁA II KRAKÓW 3:0 (1:0)
Bramki: Kacper Czepielik 12, Mateusz Kawecki 72, Kamil Kaczówka 79.
AKS: Janicki - Czepielik, Ślefarski, Morąg (65 Soprych), Popiela - Różycki (65 Krzemiński), Sowa (65 Kawecki), Szelągowski (85 Wierzchanowski) - Maciej Pokora, Michał Pokora (88 Pisula), Kaczówka.
Wisła: Neugebauer - Chmiel (46 Prochwicz), Cymbaluk (86 Skrobański), Skała, Ziarko - Conte, Dziedzic (86 Daczewski), Szywacz, Wójcik (58 Sukiennicki), Hasa - Rodado (66 Małecki).

Piłkarze AKS 1947 odnieśli pewne i bardzo ważne zwycięstwo. Zrehabilitowali się więc za ostatnią porażkę w derbowym meczu z Naprzodem Jędrzejów 1:4.

- Gatunkowo to był bardzo ważny mecz. Chcieliśmy zmazać plamę wynikową z Jędrzejowa. Tym bardziej, że wiedzieliśmy, że w sobotę wszyscy z dołu zapunktowali. Początek bardzo dobry, ukąsiliśmy przeciwnika ze stałego fragmentu gry. Potem było trochę męczarni, obrony niskiej, dużo stałych fragmentów gry Wisły II. Maciej Janicki kilka razy nas uratował dobrymi interwencjami. W przerwie zrobiliśmy korekty i dało to efekty. Po drugiej bramce uspokoiliśmy grę, a na 3:0 ładnym strzałem podwyższył Kamil Kaczówka - powiedział Paweł Węgrzyn, trener AKS.

Chcieliśmy zmazać plamę wynikową z Jędrzejowa. Tym bardziej, że wiedzieliśmy, że w sobotę wszyscy z dołu zapunktowali.

Grę buskiej ekipy docenił także prezes klubu.

-Zagraliśmy dobre spotkanie. Do przerwy prowadziliśmy 1:0, a w drugiej połowie dołożyliśmy jeszcze dwie bramki i kontrolowaliśmy to, co działo się na boisku. Bardzo cieszy nas to zwycięstwo, uważam, że jak najbardziej zasłużone - powiedział Szymon Rewaj, prezes AKS 1947 Busko-Zdrój.

AKS 1947 po tym spotkaniu zajmuje w tabeli ligowej dziesiąte miejsce i ma na koncie 14 punktów, a nad strefą spadkową zapas trzech oczek. W nadchodzącej kolejce zmierzy się w derbach na wyjeździe z KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski, będzie to w sobotę od godziny 18.

Co ciekawe, przeciwnik podejdzie do tego meczu z nowym-starym trenerem na ławce. Łukasza Tarkowskiego zastąpił w ostatnich dniach Rafał Wójcik, który w przeszłości pracował już w KSZO. ©℗

REKLAMA 0011594392

BURMISTRZ
Miasta i Gminy w Kazimierzy Wielkiej

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami informuje, że w dniu 5 października 2026 roku zostały podane do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości, stanowiące własność Gminy Kazimierza Wielka – przeznaczone do oddania w dzierżawę:
- grunt o pow. 20 m² z działki o nr ewid. 9 położonej przy ul. Przemysłowej w Kazimierzy Wielkiej,
- grunt o pow. 40 m² z działki o nr ewid. 8 położonej przy ul. Przemysłowej w Kazimierzy Wielkiej.
Wykazy umieszczone są na tablicy ogłoszeń w siedzibie urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem www.kazimierzawielka.pl. Szczegółowych informacji udziela Wydział Nieruchomości i Rolnictwa Urzędu Miasta i Gminy, pokój nr 206, tel. (41) 35-21-937 wew. 136.

eprasa.pl 4588250357

Piątek
9.10.2026

WYD. I

Jędrzejów | Włoszczowa | Końskie

Wielki hit teatralny w Końskich strona 11

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 41/2026

GMINA WŁOSZCZOWA

Makabra na torach w Czarncy

Rozczłonkowane zwłoki człowieka znaleziono na torach w Czarncy koło Włoszczowy

W środowy poranek patrol policji i Straży Ochrony Kolei na torach kolejowych w rejonie miejscowości Czarnca pod Włoszczową znalazł rozczłonkowane zwłoki człowieka, prawdopodobnie mężczyzny. Trwa ustalanie okoliczności tragedii.

Na makabryczne znalezisko łączony patrol policji i Straży Ochrony Kolei natknął się w środę, 7 października o poranku.

- Rozczłonkowane ciało leżało na torach – wyjaśnia młodszy aspirant Weronika Grot, rzecznik prasowy komendanta powiatowego policji we Włoszczowie.

Jedną z najbardziej prawdopodobnych hipotez, jaką zakładają śledczy jest ta, że człowiek został potrącony przez pociąg.

- Ustalamy tożsamość zmarłego. Policjanci wyjaśniają okoliczności nieszczęścia - mówiła rano policjantka. Po godzinie 15 dodawała, że udało się już ustalić kim była ofiara. To 20-letni mieszkaniec Krakowa.

SABA

WŁOSZCZOWA

Szkoła międzypokoleniowa. Młodzież „Staszica” w wyjątkowej akcji dla seniorów **strona 7**

WŁOSZCZOWA

Amelia i Oliwia Kossakowskie wicemistrzyniami Polski w woltyżerce **strona 8**

SPORT

Naprzód Jędrzejów wygrał czwarty mecz z rzędu i w tabeli jest już blisko podium **strona 12**

SŁYNNA PARADA PUŁASKIEGO



FOT. CEZARY ZYGULSKI / GMINA KRASOCIN

Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Krasocina na słynnej Paradzie Pułaskiego w Nowym Jorku.

Orkiestra z Krasocina podbiła Nowy Jork

Oprac. Anna Bilska
Krasocin/Nowy Jork

Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Krasocina wzięła udział w 89. Paradzie Pułaskiego w Nowym Jorku, jednym z najważniejszych wydarzeń organizowanych przez Polonię w Stanach Zjednoczonych.

To była niezwykła przygoda i ogromne wyróżnienie dla muzyków z Krasocina.

Jak poinformowali członkowie orkiestry, w tegorocznej paradzie uczestniczyło blisko 100 tysięcy osób. Dzień pełen emocji rozpoczął się od mszy świętej w katedrze świętego Patryka. Następnie muzycy dali półgodzinny koncert przed trybuną honorową, po czym przemaszerowali słynną Piątą Aleją na Manhattanie.

– To był dla nas dzień pełen emocji i niezapomnianych wrażeń. Podczas parady spotkaliśmy wielu ludzi z województwa świętokrzyskiego, powiatu włoszczowskiego, a nawet samego Krasocina. Były to szczególnie miłe i wzruszające chwile, pokazujące, że więź z rodzinnymi stronami pozostaje silna niezależnie od dzielącej nas odległości – napisali przedstawiciele orkiestry w mediach społecznościowych.

Muzycy podziękowali również amerykańskiej Polonii za zaproszenie oraz możliwość udziału w tak prestiżowym wydarzeniu. Wspomnieli także o grupie około 20 fanów, którzy przylecieli do Nowego Jorku, by wspierać ich podczas występu.

Nie zabrakło też słów wdzięczności dla sponsorów, instytucji i rodzin członków orkiestry. Jak podkreślają muzycy, bez ich pomocy wyjazd do Stanów Zjednoczonych nie byłby możliwy.

Dodajmy, że jeszcze przed wielkim występem na 89. Paradzie Pułaskiego w Nowym Jorku Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Krasocina postanowiła zrobić coś zupełnie spontanicznego. W samym sercu Manhattanu, na słynnym Times Square, młodzi muzycy sięgnęli po instrumenty i zagrali dla przechodniów.

eprasa.pl 4588250357

KRÓTKO

GMINA SMYKÓW

Nocny pożar. Dom płonął jak pochodnia

Po godzinie 21 w poniedziałkowy wieczór, 5 września koneccy strażacy dostali informacje o pożarze murowanego domu w miejscowości Stanowiska. Na miejsce udało się sześć jednostek strażackich. Ogniem objęty był dach, drewniany strop oraz parter nieużytkowanego budynku gospodarczego. W bezpośrednim sąsiedztwie znajdował się budynek mieszkalny. Lokatorzy opuścili nie odnieśli żadnych obrażeń. Akcja gaśnicza trwała ponad trzy godziny. Przypuszczalną przyczyną pożaru było zwarcie w instalacji elektrycznej. ELZEM



FOT. OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W KOZOWIE

WODZISŁAW

Wielkie manewry strażackie z ewakuacją

Ewakuacja uczniów ze szkoły, wyciek gazu, pomoc poszkodowanym. W niedzielę, 4 października, w Wodzisławiu odbyły się gminne manewry ratownicze jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych, w których uczestniczyło sześć jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gminy Wodzisław. Druhowie z Brześcia, Wodzisławia, Mierzawy, Nawarzyc, Niegosławic i Klemencic, wzięli udział w ćwiczeniach rozszczelnienia instalacji gazowej na terenie Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Wodzisławiu. JT

WŁOSZCZOWA

Nowy rok Uniwersytetu Trzeciego Wieku

Uniwersytet Trzeciego Wieku we Włoszczowie zainaugurował nowy rok akademicki. Uniwersytet działa w Powiatowym Centrum Kulturalno-Rekreacyjnym we Włoszczowie. Przed studentami wiele ciekawych aktywności. W planach są między zajęcia kulinarne, język angielski, gimnastyka. Będą wykłady i prelekcje, wycieczki, a także spotkania integracyjne. Nie zabraknie więc okazji do nauki, rozwijania pasji, dbania o kondycję i wspólnego spędzania czasu. MP

Cichociemni trafili tutaj w 1943 roku. W Maleńcu odsłonięto wyjątkowy pomnik

Oprac. Miłosz Skiba
Gmina Ruda Maleniecka

To miejsce ma przypominać o odwadze ludzi, którzy z narażeniem życia walczyli o wolną Polskę.

W sobotę, 3 października, na terenie Zabytkowego Zakładu Hutniczego w Maleńcu odsłonięto pomnik poświęcony Cichociemnym. W nocy z 16 na 17 lutego 1943 roku w rejonie Maleńca i Machor w ramach operacji „Rasp" zrzucono czterech żołnierzy polskiego podziemia.

Uroczystość zgromadziła przedstawicieli władz samorządowych, parlamentarzystów, służb, organizacji historycznych i patriotycznych oraz mieszkańców. Gospodarzem wydarzenia był starosta konecki, Grzegorz Piec, któremu towarzyszyli członkowie Zarządu Powiatu Koneckiego – Dariusz Banasik i Danuta Leśniewicz.



FOT. POWIAT KONECKI

Historię Cichociemnych związanych z Ziemią Konecką przedstawił Marian Wikiera (pierwszy z lewej).

Wśród zaproszonych gości znaleźli się między innymi posłowie Krzysztof Lipiec i Mariusz Gosek, a także Pełnomocnik Wojewody Świętokrzyskiego do spraw przedsiębiorczości i rozwoju polityki regionalnej Jan Nalewczyński.

W wydarzeniu uczestniczyli również radni Rady Powiatu w Końskich, przedstawiciele powiatowych instytucji, organizacji i stowarzyszeń historyczno-patriotycznych oraz mieszkańcy.

Uroczystość poprowadzili dyrektor Zabytkowego Zakładu Hutniczego w Maleńcu Maciej Chłopek oraz Jakub Dajczer. Wydarzenie uświetnił występ Marka Werensa.

Obchody rozpoczęły się od odśpiewania hymnu państwowego. Następnie rozległ się symboliczny wystrzał z armaty, który podkreślił podniosły charakter wydarzenia.

Historię Cichociemnych związanych z Ziemią Konecką przedstawił Marian Wikiera, historyk i regionalista, a zarazem jeden z pomysłodawców powstania obelisku.

Przypomniał losy czterech żołnierzy, którzy w 1943 roku zostali zrzuceni w rejonie Maleńca i Machor w ramach operacji „Rasp".

Kulminacyjnym punktem uroczystości było odsłonięcie pomnika. Dokonał tego starosta Grzegorz Piec.

Po odsłonięciu obelisku delegacje złożyły pod nim wieńce i zapaliły znicze. W ten sposób oddano hołd żołnierzom, którzy podjęli ogromne ryzyko, angażując się w walkę o niepodległość Polski.

Odsłonięty w Maleńcu pomnik jest trzecim z czterech planowanych miejsc pamięci związanych z działalnością Cichociemnych na terenie powiatu koneckiego.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. FB/MIASTO JĘDRZEJÓW

Sobota, 3 października, była wyjątkowym dniem dla grzybiarzy. Miłośnicy zbierania grzybów spotkali się w lesie obok Mniszka na I Jędrzejowskich Zawodach w Grzybobraniu. Ponad 120 grzybiarzy z całego województwa świętokrzyskiego wyruszyło na poszukiwanie darów lasu. Były całe rodziny, dzieci z opiekunami, dorośli, seniorzy. To nie była zwykła rywalizacja. To był dzień pełen wrażeń. Organizatorami było Świętokrzyskie Stowarzyszenie Kobiet a współorganizatorami Miasto Jędrzejów oraz Nadleśnictwo Jędrzejów. JT

Echo regionu

REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **JĘDRZEJÓW: Aleksandra Boruch, tel. 697-770-548, aleksandra.boruch@polskapress.pl, KOŃSKIE: Miłosz Skiba, tel. 697-770-602, milosz.skiba@polskapress.pl, WŁOSZCZOWA: Marek Piórecki, tel. 510-026-017, marek.piorecki@polskapress.pl** BIURO REKLAMY: **JĘDRZEJÓW: Agnieszka Pańtak, tel. 500-330-130, agnieszka.pantak@polskapress.pl , KOŃSKIE: Katarzyna Dunajska, tel. 500-330-093, katarzyna.dunajska@polskapress.pl, WŁOSZCZOWA: Angelika Polewana, tel. 500-330-122, angelika.polewana@polskapress.pl** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz .** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

POLSKA PRESS GRUPA

eprasa.pl 4588250357



FOT. MARZENA KĄDZIELA

Autorka książki Rita Miernik (z prawej) i prowadząca rozmowę Magdalena Weber podczas spotkania w Końskich.

SPOTKANIE Z AUTORKĄ WYJĄTKOWEJ KSIĄŻKI RITĄ MIERNIK W KOŃSKICH

Opowieści o żydowskiej gazecie Konskier Cajtung

Marzena Kądziela
Końskie

Niewiele osób wie, że w przedwojennych Końskich swą gazetę miała mieszkająca tu społeczność żydowska.

Rita Miernik, badaczka lokalnego dziedzictwa, odkrywa dla nas „Konskier Cajtung" w swej książce „Konskier Cajtung. Tłumaczenie i analiza krytyczną jidiszowej Gazety Koneckiej okresu Międzywojennego". O kulisach jej powstania opowiadała w niedzielne popołudnie w Strefie Odkrywania, Wyobraźni i Aktywności w Końskich.

Na spotkanie przybyli nie tylko Konecczanie, ale także osoby spoza naszego miasta. Powitała ich Magdalena Weber, z Centrum Informacji Turystycznej przy Bibliotece Publicznej imienia Cezarego Chlebowskiego i prezes koneckiego oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno – Krajoznawczego.

Magdalena Weber przedstawiła bohaterkę spotkania, po czym poprowadziła z nią ciekawą rozmowę.

Od Rity Miernik dowiedzieliśmy się, że w latach 1927 – 1928 ukazało się 10 numerów „Konskier Cajtung" pisanych w języku jidisz. Przez dziesięciolecia pozostawała niemal całkowicie niedostępna dla polskiego czytelnika, a jej treść nie była wykorzystywana w szerszych badaniach nad historią regionu. – Niniejsza publikacja stanowi pierwsze od 99 lat pełne tłumaczenie i krytyczne opracowanie zachowanych numerów tego czasopisma – informowała autorka.

Jak się okazało, wcale nie było łatwo dotrzeć do wszystkich numerów gazety, a potem znaleźć tłumaczy. – Zespół w składzie: Martyna Steckiewicz, Urszula Calów, Jakub Zygmunt pracował nad tym ponad pół roku, a to dlatego, że w tym wypadku nie wystarczyło tłumaczenie jeden do jednego. Trzeba było teksty umieścić w odpowiednim kontekście – mówiła Rita Miernik.

Twórcą „Konskier Cajtung" był Abraham Gancwajch, dziennikarz urodzony w 1902 roku w Częstochowie, postać kontrowersyjna i niejednoznaczna, o czym możemy przeczytać w prezentowanej książce.

A co było tematyką artykułów czasopisma? – Wszystko to, co ciekawiło społeczność żydowską Końskich – odpowiada badaczka. – To życie codzienne, informacje na tematy dotyczące nie tylko Końskich, ale także Radoszyc, Opoczna, Fałkowa, Maleńca, Żarnowa i innych miejscowości. Dlatego dziś jest to dla nas, badaczy, tak bardzo ważne źródło historyczne. Z „Konskier Cajtung" możemy dowiedzieć się, czym handlowano, o koszerności produktów, jak wyglądały uroczystości i życie codzienne. Opisywano skandale obyczajowe, konflikty, opinie czytelników.

Rita Miernik koncentruje się przede wszystkim na historii mówionej, pamięci społecznej, dziedzictwie żydowskim i historii lokalnej

Książka Rity Miernik składa się z dwóch części. W pierwszej poznajemy konecki sztetl i jego życie, żydowską prasę jidiszową, analizę tłumaczenia. W drugiej – tłumaczone teksty ze wszystkich wydań „Konskier Cajtung". Można ją nabyć w koneckiej bibliotece, o czym zapewnił jej dyrektor, Dariusz Kowalczyk.

Rita Miernik - pochodząca z Końskich prawniczka, socjolożka i badaczka lokalnego dziedzictwa. Twórczyni projektu „Smutne Synagogi".

Żłobek w Radkowie już czeka na dzieci

Oprac. Marek Piórecki
Radków

Żłobek gminny w Radkowie już gotowy. Ruszył nabór dzieci.

Mieszkańcy Gminy Radków, a także rodzice z gmin ościennych, między innymi Moskorzewa, Włoszczowy czy Secemina, już wkrótce będą mogli skorzystać z nowego Żłobka Gminnego w Radkowie. Budynek jest już gotowy, a samorząd rozpoczął nabór dzieci.

To kolejny etap dużej inwestycji, w ramach której powstał również nowoczesny obiekt przedszkolny. Wójt Gminy Radków Jarosław Dominik poinformował rodziców, że już niebawem rozpocznie działalność nowy Żłobek Gminny w Radkowie.

Karty zgłoszenia dziecka są już dostępne w Urzędzie Gminy w Radkowie, w pokoju numer 24. Informacje dotyczące żłobka można uzyskać również pod numerem telefonu 508 255 119.

Nowy żłobek jest częścią większej inwestycji obejmującej budowę przedszkola i żłobka na terenie Gminy Radków.

Zgodnie z wcześniejszymi informacjami dotyczącymi przedsięwzięcia, w nowym kompleksie przewidziano 75 miejsc dla przedszkolaków oraz 24 miejsca dla dzieci do 3. roku życia. Łącznie infrastruktura ma więc służyć 99 najmłodszym mieszkańcom.

Gotowy obiekt został zaprojektowany z myślą o potrzebach dzieci. Nowoczesna bryła, duże przeszklenia, kolorowe elementy oraz zagospodarowany teren wokół budynku tworzą przestrzeń przeznaczoną do codziennej opieki i rozwoju najmłodszych.

Możliwość korzystania z placówki przez rodziców spoza gminy Radków sprawia, że nowy żłobek może stać się miejscem ważnym również dla rodzin z sąsiednich samorządów. Dla rodziców z Moskorzewa, Włoszczowy, Secemina i innych okolicznych gmin oznacza to dodatkową możliwość skorzystania z opieki nad najmłodszymi dziećmi.

Budowa nowego kompleksu była ważnym przedsięwzięciem dla Gminy Radków. Całkowita wartość inwestycji wynosi blisko 6 milionów złotych. W ramach zadania powstała infrastruktura przeznaczona zarówno dla dzieci w wieku przedszkolnym, jak i najmłodszych mieszkańców.



FOT. FB/PAWEŁ FARYNA

JĘDRZEJÓW

Marsz Życia i Nadziei z Amazonkami

W środę, 7 października, w Jędrzejowie odbył się II Jędrzejowski Marsz Życia i Nadziei, zorganizowany przez Jędrzejowski Klub „Amazonek" przy wsparciu Powiatu Jędrzejowskiego. Miał na celu zwrócenie uwagi na problem choroby nowotworowej piersi. Różowy marsz zgromadził liczne grono uczestników. Wzięli też udział przedstawiciele władz, między innymi wicemarszałek województwa Marek Bogusławski, starosta Paweł Faryna, burmistrz Marcin Piszczek. JT

eprasa.pl 4588250357

Nowa pływalnia rośnie w oczach



FOT. JULIA WARYCH

Basen w Jędrzejowie rośnie w oczach. Część okien została już zamontowana.

Julia Warych
Jędrzejów

Trwa jedna z wyczekiwanych inwestycji w mieście - rozbudowa Pływalni Miejskiej przy ulicy Okrzei w Jędrzejowie.

Prace idą pełną parą, a zaawansowanie robót przekroczyło już 30 procent. Przypomnijmy, że plac budowy oficjalnie przekazano wykonawcy - firmie Tigma-Bud z Jędrzejowa - w lipcu 2025 roku, natomiast sama pływalnia została zamknięta na początku czerwca ubiegłego roku. Zgodnie z harmonogramem utrudnienia potrwają do września 2027 roku, jednak tempo, jakie narzucił wykonawca, napawa optymizmem.

Jak informują władze gminy, przedsięwzięcie realizowane jest zgodnie z planem, a termin zakończenia prac nie jest zagrożony. - Firma działa bardzo prężnie - podkreśla Marcin Piszczek, burmistrz Jędrzejowa. - Przygotowuje się obecnie do montażu konstrukcji dachu, wykonania połaci dachowej oraz montażu stolarki okiennej - dodaje.

Kluczowym celem na najbliższe miesiące jest zamknięcie obiektu w stanie surowym przed nadejściem zimowych chłodów. Zadaszenie i wstawienie okien pozwolą na płynne przejście do prac wykończeniowych wewnątrz budynku.

- Trzeba pamiętać, że prace są prowadzone od roku, więc przed nami jeszcze kolejny rok robót. Wszystko musi być odpowiednio skoordynowane, dlatego nie możemy jednocześnie otwierać zbyt wielu frontów prac - tłumaczy burmistrz Marcin Piszczek. - Natomiast osiągnięcie stanu zamkniętego pozwoli nam przyspieszyć i prowadzić równolegle prace wewnątrz oraz na zewnątrz obiektu, a także wykonywać niezbędne przyłącza - dodaje.

Inwestycja zakłada gruntowną metamorfozę istniejącej infrastruktury oraz dobudowę zupełnie nowych przestrzeni. Po zakończeniu prac dotychczasowy basen zmieni się w wielofunkcyjny kompleks sportowo-rekreacyjny, podzielony na strefy dostosowane do potrzeb każdego grupy wiekowej:

Strefa dla dzieci i nauki pływania: powstaną tu dedykowany basen dla niemowląt, brodzik dla dzieci oraz specjalna niecka do nauki pływania.

Strefa rekreacyjna: zaoferuje basen rekreacyjny, jacuzzi, basen solankowy, dużą zjeżdżalnię wodną oraz przestrzeń wypoczynkową (plażę basenową).

Strefa odnowy biologicznej i wellness: miłośnicy relaksu będą mogli skorzystać z kompleksu saun (suchej, parowej oraz infrared) oraz gabinetu masażu.

Strefa sportowa: wzbogacona zostanie o nowoczesną siłownię oraz salę fitness.

Rozbudowa pływalni to ogromne przedsięwzięcie. Koszt samych prac związanych z modernizacją obiektu przy ulicy Okrzei wynosi 34 414 785 złotych. Gmina Jędrzejów pozyskała na ten cel znaczące wsparcie - 15 milionów złotych z Rządowego Funduszu Polski Ład.

KRÓTKO

GMINA JĘDRZEJÓW

Pędził ponad 200 na godzinę

Na ekspresowej trasie S7 na wysokości Mnichowa w powiecie jędrzejowskim policjanci drogówki zmierzyli w niedzielny wieczór prędkość Toyoty. Na odcinku, gdzie wolno jechać nawet 120 na godzinę samochód pędził z prędkością aż 209 kilometrów. - Za kierownicą auta siedział 55-latek z powiatu koneckiego. Dostał 15 punktów karnych oraz 2,5 tysiąca złotych mandatu – informowała podkomisarz Beata Soboń, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie.
SABA

GMINA JĘDRZEJÓW

Pasażerka w szpitalu

Jedna osoba została ranna w wypadku, jaki wydarzył się w czwartek w miejscowości Lasków pod Jędrzejowem. Policjanci ustalili, że 55-latka kierująca Volkswagenem skręcając w lewo zderzyła się z Peugeotem, prowadzonym przez 62-latka, który wyprzedzał jej auto. Do szpitala przewieziono 61-letnią pasażerkę Peugeota. SABA

GMINA MAŁOGOSZCZ

Kraksa trzech pojazdów

Dwa samochody i ciągnik rolniczy brały udział w zderzeniu. 27-latek kierujący Volkswagenem najechał na tył ciągnika rolniczego, prowadzonego przez 72-latka, po czym zjechał na drugi pas i zderzył się z jadącym z przeciwka Oplem, którym kierowała 20-latka – tak według policji wyglądał wypadek, do jakiego doszło w czwartkowy wieczór w miejscowości Mniszek w gminie Małogoszcz (powiat jędrzejowski). Do szpitala zabrano dwie osoby: kierowcę ciągnika i 27-latka z Volkswagena.
SABA



FOT. FANI MOTOCYKLI JĘDRZEJÓW ŚWIĘTOKRZYSKIE

Zumbowe Powitanie Jesieni w Węgleńcu, w gminie Jędrzejów.

ZUMBOWE POWITANIE JESIENI NA MOTOCYKLU

Piknik z rykiem silników i tańcem

Gmina Jędrzejów
Julia Warych

W sobotę, 26 września, w Węgleńcu koło Jędrzejowa odbyło się „Zumbowe Powitanie Jesieni na Motocyklu".

Wydarzenie połączyło pokazanie nowej siedziby Fanów Motocykli Jędrzejów z upamiętnieniem zmarłego członka stowarzyszenia, Pawła Zająca. Na przybyłych czekały występy dzieci, pokazy motocyklowe, zumba oraz stoiska kół gospodyń wiejskich. Takie wydarzenie zostało zorganizowane po raz pierwszy.

W sobotę, 26 września, w Węgleńcu, w gminie Jędrzejów, odbyło się Zumbowe Powitanie Jesieni na Motocyklu - pamięci Pawła Zająca. Impreza miała szczególny wymiar - była nie tylko okazją do hucznego pożegnania lata i poznania nowej siedziby Stowarzyszenia Fanów Motocykli Jędrzejów, ale przede wszystkim hołdem ku pamięci tragicznie zmarłego Pawła Zająca, mocno zaangażowanego w działalność stowarzyszenia i niesienie pomocy motocyklisty, który zginął w wypadku.

Wydarzenie, zorganizowane przez Zumba Energy Power z Jolą Sajdak we współorganizacji z Fanami Motocykli Jędrzejów, przyciągnęło tłumy mieszkańców, rodzin z dziećmi oraz pasjonatów jednośladów.

Część artystyczna rozpoczęła się w wielkim stylu dzięki najmłodszym mieszkańcom. Ogromne brawa zebrały dzieci ze Szkoły Podstawowej w Łysakowie - III-klasistka Agata zaśpiewała utwór „Złap lato za rękę", a maluchy z Oddziału Przedszkolnego zaprezentowały barwny program „Cyrk Małych Gwiazd", przygotowany pod kierunkiem Doroty Kawiorskiej.

Wydarzenie połączyło pokazanie nowej siedziby Fanów Motocykli Jędrzejów z upamiętnieniem zmarłego Pawła Zająca

Program obfitował w liczne atrakcje. Na uczestników czekała dawka zabawy i tanecznej energii w ramach Zumba Energy Power z Jolą Sajdak i Patrycją Rzymkiewicz, ryk silników i wspaniała atmosfera tworzona przez Fanów Motocykli Jędrzejów, a także wesołe miasteczko przygotowane przez Janusza Wójcika. Dużą popularnością cieszyły się również przejażdżki konne, stoiska dla dzieci oraz tradycyjne, prażone ziemniaki.

O podniebienia uczestników zadbały Koła Gospodyń Wiejskich z Węglenca, Rakowa oraz Książe-Skroniowa, które przygotowały przepyszne domowe potrawy i regionalne smaki.

eprasa.pl 4588250357

Ulica Wjazdowa do przebudowy



FOT. MARZENA KĄDZIELA

Tutaj, przy zbiegu ulic Wjazdowej i 3 Maja w Końskich powstanie rondo.

Marzena Kądziela
Końskie

Prawie pięć i pół miliona złotych kosztować będzie modernizacja ulicy Wjazdowej w Końskich. Burmistrz podpisał umowę z wykonawcą.

Będzie nowa nawierzchnia, rondo, chodniki, parkingi i inne elementy inwestycyjnego zadania.

We wtorek 6 października w Urzędzie Miasta i Gminy w Końskich burmistrz Krzysztof Obratański podpisał umowę z właścicielem firmy ALBUD z Oblęgorka, Pawłem Bednarczykiem. Firma wykona całość inwestycji podzielonej na dwa zadania.

Jak informuje burmistrz Krzysztof Obratański, pierwsze zadanie to przebudowa dotychczasowego skrzyżowania na bezpieczne, nowoczesne rondo. Powstanie ono w miejscu, gdzie obecnie do ulicy Wjazdowej dochodzi ulica 3 Maja. Od ronda, w przyszłości będzie odchodzić droga w kierunku ulicy Staszica, przy której mają być zbudowane nowe siedziby Sądu Rejonowego oraz Prokuratury Rejonowej wraz z całym zapleczem.

Oprócz samego ronda nastąpi tu budowa parkingu, chodników, kanalizacji deszczowej, oświetlenia drogi oraz przebudowa i zabezpieczenie urządzeń infrastruktury niezwiązanej z drogą.

- To zadanie będzie sfinansowane w całości z funduszy Polsko – Szwajcarskiego Programu Rozwoju Miast pod hasłem „Rozwijamy Końskie bezpieczne miasto pełne energii" – dodaje burmistrz. – Jego wartość to prawie 2,4 miliona złotych.

Drugie zadanie inwestycyjne polega na przebudowie odcinka ulicy Wjazdowej od ulicy Stanisława Staszica do ulicy Starowarszawskiej. Tu 80 procent dofinansowania pochodzi z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Wartość zadania to nieco ponad trzy miliony złotych.

- Tu najpierw trzeba będzie dokonać rozbiórki nawierzchni jezdni asfaltowej, krawężników, obrzeży i oznakowania pionowego – tłumaczy Krzysztof Obratański. – Wykonawca zajmie się tym, co dla nas niewidoczne, czyli przebudową sieci wodociągowej, gazowej, kanalizacji sanitarnej. Potem powstaną chodniki, przejścia dla pieszych z uwzględnieniem potrzeb osób ze szczególnymi potrzebami, oświetleniem, oznakowaniami pionowymi i poziomymi.

Właściciel firmy ALBUD, Paweł Bednarczyk powiedział, że na początku trzeba będzie opracować projekt organizacji ruchu. – To zajmie do dwóch miesięcy – mówi. – Trzeba bowiem zwrócić uwagę na fakt, iż przy ulicy Wjazdowej ulokowanych jest wiele firm. Ich właściciele, niestety, będą musieli uzbroić się w cierpliwość i spodziewać się utrudnień w ruchu. Aby te utrudnienia były jak najmniejsze, planujemy zorganizować spotkanie z przedsiębiorcami.

Prawdopodobnie pierwsze prace modernizacyjne rozpoczną się dopiero na początku przyszłego roku, a ich finał nastąpi pod koniec roku 2027.

KRÓTKO

GMINA KOŃSKIE

Kierowca jechał 131 na godzinę

131 kilometrów na godzinę pędziło Audi, którego prędkość policjanci zmierzyli w ubiegły piątek na ulicy Koneckiej w miejscowości Proćwin w powiecie koneckim. Wolno tu jechać maksymalnie 50-tką. Kierowca Audi, 32-latek, nie pierwszy raz znacznie przekroczył dozwolona prędkość, został więc rozliczony w warunkach recydywy. Dostał 15 punktów i pięć tysięcy złotych mandatu. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy na trzy miesiące. SABA

GMINA KOŃSKIE

Narkotykowe zatrzymanie

Nawet trzy lata więzienia mogą grozić 18-latkowi, którego w zeszłym tygodniu zatrzymali policjanci w Końskich. Kontrolowany mieszkaniec gminy miał przy sobie środek wstępnie zidentyfikowany jako 2C-B. Funkcjonariusze zatrzymali nastolatka i pojechali do jego domu. Znaleźli tam jeszcze ponad 5 gramów wspomnianego wcześniej środka oraz prawie 26 gramów suszu będącego najprawdopodobniej marihuaną. SABA

GMINA KOŃSKIE

Zawodnicy walczyli o każdy metr

Sielpia znów stała się miejscem sportowych emocji i integracji. 2 października odbył się tutaj Świętokrzyski Miting Kolarski Olimpiad Specjalnych. Na starcie pojawili się zawodnicy z klubów z całego województwa, a stawką była nie tylko sportowa rywalizacja, ale także możliwość pokazania determinacji i efektów wielu miesięcy treningów. Organizatorami wydarzenia byli Oddział Regionalny Olimpiady Specjalne Polska – Świętokrzyskie oraz Klub Olimpiad Specjalnych „Olimpijczyk" w Końskich. MS



FOT. MARZENA KĄDZIELA

Artur Dajer zachęca do odwiedzin i poznawania nauki poprzez interaktywne stanowiska.

INTERAKTYWNE Z CENTRUM NAUKI KOPERNIK

Nowe eksponaty w strefie SOWA

Marzena Kądziela
Końskie

Strefa Odkrywania, Wyobraźni i Aktywności SOWA w Końskich zaprasza całe rodziny, aby, także poprzez nowe urządzenia interaktywne, odkrywać świat nauki.

„Łoże Fakira", „Śmigiełko", „Złap mnie, jeśli potrafisz", „Rysowanie z opóźnieniem" oraz „Spacer z funkcją" – to pięć nowych interaktywnych eksponatów, o które wzbogaciła się Strefa Odkrywania, Wyobraźni i Aktywności SOWA w Końskich. Jak informuje burmistrz Końskich, Krzysztof Obratański, obecnie w placówce umiejscowionej w pięknie odremontowanym budynku dawnej stolarni, przy Urzędzie Miasta i Gminy, znajduje się już 26 eksponatów, za pomocą których, w formie zabawy, można poznawać świat nauki. – Urządzenia te pozwalają zarówno dzieciom, młodzieży jak i dorosłym odkrywać świat nauki poprzez doświadczenie i eksperymentowanie – mówi burmistrz.

Artur Dajer z koneckiej SOWY dodaje, że największym zainteresowaniem cieszy się „Łóżko Fakira" – konstrukcja z tysiącem gwoździ, na której trzeba się położyć i przekonać, że jest... całkiem wygodnie. Można sprawdzić, jak działają prawa fizyki związane z rozłożeniem ciężaru ciała na dużej powierzchni.

Stacja badawcza „Rysowanie z opóźnieniem" pomaga sprawdzić, jak skomplikowana jest koordynacja ruchu z percepcją wzrokową. „Złap mnie, jeśli potrafisz" pomaga ćwiczyć refleks, koncentrację i umiejętność chwytania. Zadaniem jest tu złapanie w locie spadających jajek zanim uderzą o blat.

SOWA zachęca do samodzielnego poznawani i zgłębiania różnych zjawisk, bez odgórnie wyznaczonej ścieżki zwiedzania

- Nieustający rozwój sieci SOWA i nasza współpraca 54 Strefami pokazują, że lokalne centra nauki staja ssie ważnymi miejscami budowania ciekawości świata, kreatywności i kompetencji przyszłości – mówi Mateusz Kot, kierownik Działu Rozwoju Ośrodków Partnerskich z Centrum Nauki Kopernik. Bardzo nas cieszy fakt, że mieszkańcy regionów mogą skorzystać z nowych angażujących stanowisk. To właśnie taki model doświadczania nauki, oparty na aktywnym uczestnictwie, najlepiej odpowiada na potrzeby odbiorców w każdym wieku.

Warto dodać, że SOWA nie jest miejscem wyłącznie dla dzieci. Eksponaty są uniwersalne - zaprojektowane tak, aby angażować użytkowników w różnym wieku.

eprasa.pl 4588250357

Ponad 24 miliony na poprawę dróg



FOT. STAROSTWO POWIATOWE WE WŁOSZCZOWIE

Wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki (trzeci z prawej) z członkami Zarządu Powiat Włoszczowskiego.

Marek Piórecki
Włoszczowa/Powiat włoszczowski

Powiat Włoszczowski nie zwalnia tempa w działaniach na rzecz rozwoju infrastruktury drogowej.

Samorząd konsekwentnie przygotowuje kolejne przedsięwzięcia inwestycyjne, których realizacja ma przyczynić się do poprawy bezpieczeństwa, komfortu podróżowania oraz jakości życia mieszkańców.

W ramach przygotowań do roku budżetowego 2027 Powiat Włoszczowski złożył pięć wniosków o dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na łączną kwotę planowanych inwestycji wynoszącą aż 24.208.426,59 złotych!

W czwartek, 1 października 2026 roku, odbyło się spotkanie Zarządu Powiatu Włoszczowskiego z wicewojewodą świętokrzyskim Michałem Skotnickim. Głównym tematem rozmów były przedsięwzięcia drogowe zgłoszone przez Powiat Włoszczowski do dofinansowania w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na 2027 rok oraz zgłoszone do programu usuwania skutków klęsk żywiołowych spowodowanych przez nawalne deszcze na rok 2026.

Do tego programu, 15 września Powiat Włoszczowski zgłosił dwa zadania:

„Przebudowa drogi powiatowej numer 1881T droga wojewódzka 742 - Wola Wiśniowa - Ludwinów - Bebelno - Krzepin - Wałkonowy Górne - Wałkonowy Dolne - Ropocice - droga wojewódzka 786 od kilometra 1+904 do kilometra 2+800 w miejscowości Wola Wiśniowa";

„Przebudowa drogi powiatowej numer 1904T Bobrowniki - Pilczyca - Komorniki - Rudka od kilometra 2+850 do kilometra 4+110 w miejscowości Ciemiętniki".

Natomiast do Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg Powiat przygotował i złożył pięć wniosków obejmujących przebudowę, rozbudowę oraz remonty dróg powiatowych. Wśród zgłoszonych przedsięwzięć znalazły się:

Przebudowa drogi powiatowej numer 1930T w zakresie budowy chodnika dla pieszych przy ulicy 1 Maja w miejscowości Kluczewsko. Całkowita wartość zadania wynosi 1.179.582,43 złote.

Rozbudowa drogi powiatowej numer 1900T (dawny numer 0248T) w miejscowości Gościencin. Całkowita wartość zadania wynosi 10.017.962,01 złote.

Rozbudowa i przebudowa drogi powiatowej numer 1911T (dawny numer 0260T) Nowy Dwór - Ostrów - Czerwonka, w miejscowości Nowy Dwór. Całkowita wartość zadania wynosi 5.130.974,28 złote.

Remont dróg powiatowych numer 1885T oraz 1887T na odcinku Czaryż - Bałków - Wałkonowy Górne. Całkowita wartość zadania wynosi 5.289.242,79 złote.

Remont drogi powiatowej numer 1891T na odcinku od granicy województwa świętokrzyskiego do miejscowości Tarnawa Góra. Całkowita wartość zadania wynosi 2.590.665,08 złotych.

KRÓTKO

POWIAT WŁOSZCZOWSKI

Policyjny dron nad powiatem

54 pojazdy skontrolowali w środę w minionym tygodniu włoszczowscy policjanci w ramach prowadzonej na drogach powiatu akcji Kaskadowy Pomiar Prędkości. Ujawnili 51 przypadków przekroczenia prędkości. Nawet gdy akcja już się zakończyła, patrole nie znikły z dróg. Dwie godziny później w Radkowie stróże prawa zatrzymali do kontroli 34-latkę jadącą Kią. W miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 kilometrów na godzinę, jechała 105. Straciła prawo jazdy, dostała mandat wysokości 1500 złotych i 13 punktów karnych. - Równolegle tego samego dnia policjanci z Komendy Powiatowej Policji we Włoszczowie, wspólnie z funkcjonariuszami Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach prowadzili działania „Bezpieczny przejazd kolejowy". Istotnym elementem przedsięwzięcia było wykorzystanie policyjnego drona, dzięki któremu mundurowi mogli z odpowiedniej perspektywy obserwować rejony przejazdów kolejowo-drogowych – informuje młodszy aspirant Weronika Grot, rzecznik prasowy włoszczowskiej policji. Nieprawidłowości nie ujawnili.

SABA

POWIAT WŁOSZCZOWSKI

Robiła zakupy na cudzy koszt?

53-latka z gminy Kluczewsko w powiecie włoszczowskim w zeszły piątek zgłosiła policjantom, że zgubiła kartę płatniczą. Ten, w czyje ręce karta trafiła, użył jej pięć razy, by zbliżeniowo zapłacić za zakupy. Wydał łącznie ponad 200 złotych. Dzień później policjanci zatrzymali podejrzaną 47-latkę z gminy Włoszczowa. Może jej grozić nawet 10 lat więzienia.

SABA



FOT. STAROSTWO POWIATOWE WE WŁOSZCZOWIE

Uroczysty odbiór chodnika w Żelisławicach w gminie Secemin.

MIESZKAŃCY ŻELISŁAWIC MAJĄ TERAZ BEZPIECZNIEJ

Nowy chodnik za blisko 2 miliony

Marek Piórecki
Gmina Secemin

W czwartek, 1 października, odbył się uroczysty odbiór inwestycji „Przebudowa drogi powiatowej w miejscowości Żelisławice w zakresie budowy chodnika".

Zadanie było warte blisko 2 miliony złotych. Zrealizował je Zakład Budowlano-Drogowy Marcin Słoma z Miąsowej.

W odbiorze uczestniczyli: wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki, starosta włoszczowski Dariusz Czechowski, wicestarosta Łukasz Karpiński, członkowie Zarządu Powiatu Jarosław Krzyżanowski, Rafał Pacanowski i Damian Moroń, radni Powiatu Paweł Strączyński i Jacek Dominik, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych we Włoszczowie Norbert Gąsieniec, wójt Gminy Secemin Tadeusz Piekarski, przewodniczący Rady Gminy Secemin Dariusz Janus, radny Gminy Secemin Wojciech Osiak, sołtys Żelisławic Henryk Lech oraz wykonawca.

Zakres prac obejmował między innymi: wykonanie chodnika z kostki brukowej o szerokości 1,8 metra o długości 742 metrów, wykonanie wyniesionego przejścia dla pieszych z nawierzchni bitumicznej, wykonanie zjazdów do posesji z kostki brukowej, wykonanie zjazdów do pól z nawierzchni bitumicznej, wykonanie oznakowania pionowego i poziomego, ustawienie dwóch słupów hybrydowych (solarno-wiatrowych) - w celu oświetlenia przejścia dla pieszych, budowę ścieku przykrawężnikowego w celu odwodnienia jezdni oraz chodnika, budowę sieci kanalizacji deszczowej.

Wszyscy obecni podkreślali, jak bardzo ten chodnik był potrzebny i jak jego budowa wpłynęła na poprawę bezpieczeństwa pieszych

Łączny koszt inwestycji to 1.188.897,85 złotych. Dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg wyniosło 713.338 złotych. Powiat Włoszczowski przeznaczył na realizację zadania 375.559,85 złotych. Gmina Secemin udzieliła Powiatowi dotacji w wysokości 100.000 złotych.

- Dziękuję wszystkim Państwu za dobrą współpracę. Panu Wojewodzie za pozytywne rozpatrzenie wniosku o dofinansowanie tej ważnej dla mieszkańców inwestycji i za obecność w dniu dzisiejszym. Dziękuję też Wójtowi Tadeuszowi Piekarskiemu i Radnym Rady Gminy Secemin z Przewodniczącym Dariuszem Janusem na czele, za udzielenie Powiatowi dotacji. A wykonawcy za terminowe i rzetelne wykonanie inwestycji - podsumował starosta włoszczowski Dariusz Czechowski.

eprasa.pl 4588250357



FOT. ZS NUMER 3 WŁOSZCZOWA

Finał projektu „Szkoła międzypokoleniowa" z udziałem młodzieży i seniorów



FOT. ZS NUMER 3 WŁOSZCZOWA

Grupa wolontariuszy ze „Staszica" odwiedziła Gminny Klub Seniora we Włoszczowie.

Szkoła międzypokoleniowa - młodzież „Staszica" w wyjątkowej akcji dla seniorów

Marek Piórecki
Włoszczowa

Zespół Szkół numer 3 imienia Stanisława Staszica we Włoszczowie po raz drugi brał udział w projekcie „Szkoła międzypokoleniowa".

W jego ramach uczniowie „Staszica" między innymi odwiedzili seniorów z Klubu Seniora we Włoszczowie, seniorów w Brześciu, a także Hospicjum Stacjonarne we Włoszczowie. Podczas tych spotkań nauka, nowe technologie, zabawa i dobra energia połączyły dwa pokolenia.

Finał projektu „Szkoła międzypokoleniowa" odbył się w poniedziałek, 28 września 2026 roku. Tego dnia odbyły się ostatnie warsztaty z udziałem uczniów włoszczowskiego „Staszica" dla naszych seniorów. Było to wyjątkowe spotkanie, pełne wiedzy, nowych doświadczeń, wzruszeń, radości i przede wszystkim - międzypokoleniowej współpracy.

Akcja zaczęła się w piątek, 18 września. Grupa wolontariuszy ze „Staszica", pod opieką Agnieszki Łęckiej - nauczycielki przedmiotów informatycznych, odwiedziła Gminny Klub Seniora we Włoszczowie, aby przeprowadzić warsztaty poświęcone bezpieczeństwu w sieci.

Kolejny tydzień, w poniedziałek 21 września, młodzież włoszczowskiego „Staszica" rozpoczęła od wyjątkowego, międzypokoleniowego spotkania w świetlicy wiejskiej w Brześciu. W ramach projektu „Szkoła Międzypokoleniowa" uczniowie, pod opieką Agnieszki Łęckiej - nauczyciela przedmiotów informatycznych, wcielili się w rolę młodych mentorów i przygotowali dla seniorów warsztaty dotyczące bezpieczeństwa w sieci i nowoczesnych technologii.

We wtorek 22 września w szkole odbył się wyjątkowy kiermasz ciast, który połączył pokolenia i... smakował naprawdę słodko!

W ramach projektu „Szkoła Międzypokoleniowa" seniorki z Brześcia wspólnie z uczniami włoszczowskiego „Staszica" przygotowały pyszne, domowe wypieki. Do akcji dołączyli również uczniowie klasy 3 Technikum Żywienia i Usług Gastronomicznych, którzy pod okiem nauczycieli na bieżąco piekli kolejne ciasta i ciasteczka.

W poniedziałek, 28 września 2026 roku, odbyły się ostatnie warsztaty realizowane w ramach projektu „Szkoła międzypokoleniowa". Było to wyjątkowe spotkanie, pełne wiedzy, nowych doświadczeń, wzruszeń, radości i przede wszystkim - międzypokoleniowej współpracy.

Kolejna liczna grupa seniorów z Gminny Klub Seniora we Włoszczowie zdobywała nowe umiejętności i poszerzała swoją wiedzę z zakresu: nowych technologii, podstaw bezpieczeństwa w Internecie, aplikacji mObywatel, bezpiecznych zakupów i płatności online.

Największe zainteresowanie wzbudziły jednak sztuczna inteligencja i robotyka! Seniorzy z ogromnym zaangażowaniem poznawali możliwości AI, a efektem wspólnej pracy były między innymi wspaniałe wiersze, życzenia i podziękowania stworzone z pomocą sztucznej inteligencji.

Nie zabrakło również wyjątkowych występów wokalnych i tanecznych, które zachwyciły wszystkich uczestników. Były również nagrody, podziękowania i certyfikaty dla seniorów, które stanowiły piękne podsumowanie wspólnie spędzonego czasu.



FOT. ZS NUMER 3 WŁOSZCZOWA

Inauguracja projektu odbyła się w piątek, 18 września w Gminnym Klubie Seniora we Włoszczowie



FOT. ZS NUMER 3 WŁOSZCZOWA

Spotkanie młodzieży włoszczowskiego „Staszica" z seniorami w świetlicy wiejskiej w Brześciu



FOT. ZS NUMER 3 WŁOSZCZOWA

Grupą wolontariuszy ze „Staszica" opiekowała się nauczycielka Agnieszka Łęcka



FOT. ZS NUMER 3 WŁOSZCZOWA

Zorganizowane zostały między innymi warsztaty dotyczące bezpieczeństwa w sieci

eprasa.pl 4588250357



FOT. POLICJA

Na miejscu tragicznego wypadku w Jaronowicach. Prawdopodobnie na początku nikt go nie zauważył.

ŚMIERTELNY WYPADEK NA DRODZE KRAJOWEJ 78 W JARONOWICACH

Samochód dachował, zginął 46-letni kierowca

Sylwia Bławat
Gmina Nagłowice

Tragiczny wypadek na drodze krajowej numer 78 w Jaronowicach w gminie Nagłowice. Samochód dachował, zginął kierowca

Na drodze krajowej numer 78 w Jaronowicach w gminie Nagłowice (powiat jędrzejowski) w czwartkowy poranek dachował samochód osobowy. Zginął 46-letni kierowca.

Jędrzejowscy policjanci sygnał o nieszczęściu między miejscowościami Ślęcin i Jaronowice w gminie Nagłowice w powiecie jędrzejowskim dostali o godzinie 8.02 w czwartek, 1 października.

Z pierwszych informacji wynikało, że samochód osobowy dachował, a potem przycisnęło go drzewo, w środku jest nieprzytomny człowiek.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 46-letni kierowca samochodu osobowego marki Volvo zjechał na drugi pas, potem wypadł z drogi, przejechał przez rów i uderzył w drzewo - informuje Sylwia Faryna z Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie.

Samochód miał austriackie rejestracje, kierował nim 46-letni Polak. Niestety, jego życia nie udało się uratować, mężczyzna zginął na miejscu. Gdy służby ratownicze dotarły na miejsce, już nie żył.

Policjanci będą odtwarzać przyczyny i przebieg zdarzenia. Przede wszystkim: kiedy dokładnie doszło do wypadku, wszystko wskazuje na to, że mógł się wydarzyć nawet kilka godzin wcześniej, ale nikt tego nie zauważył. Dopiero, gdy na drodze krajowej ktoś zauważył elementy rozbitego samochodu, odnaleziono Volvo, leżące na dachu w zagajniku.

Kierowca Volvo najprawdopodobniej jechał sam, policjanci przeszukali okolicę, nie znaleźli nikogo więcej.

Na miejscu pracowali policjanci i cztery strażackie zastępy. Droga była częściowo zablokowana. Ruch na drodze krajowej numer 78 przez pewien czas odbywał się wahadłowo.

Przypomnijmy, że dokładnie miesiąc wcześniej, 1 września, na drodze krajowej numer 78 w Nagłowicach ciężarówka śmiertelnie potrąciła pieszego, gdy szedł od Nagłowic w kierunku Jędrzejowa. Trafił do szpitala, ale jego życia nie udało się uratować.

Siostry Kossakowskie wicemistrzyniami kraju

Marek Piórecki
Włoszczowa

Wielki sukces odniosły siostry Oliwia i Amelia Kossakowskie z Włoszczowy. Zostały wicemistrzyniami Polski w woltyżerce.

Ich występ był bardzo efektowny i trudny technicznie

W dniach 25-27 września 2026 roku w Radzionkowie rozegrano Mistrzostwa Polski w Woltyżerce. Utalentowane siostry z Włoszczowy - Oliwia i Amelia Kossakowskie - reprezentujące klub KJ Kucykowa Zagroda, wywalczyły na tych zawodach tytuł Wicemistrzyń Polski w parach.

Włoszczowianki startowały w kategorii Pary Juniorskie (14-18 lat) na koniu EMIEL S, a na lonży prowadziła je Michelle Kung.

Zawody najwyższej krajowej rangi odbyły się w ośrodku SKF KJ Lider Radzionków pod patronatem Polskiego Związku Jeździeckiego.

Warto dodać, że dla sióstr Kossakowskich nie jest to pierwszy duży krok w karierze jeździeckiej. Oliwia, już rok wcześniej (w październiku 2025 roku) również na arenie w Radzionkowie wywalczyła tytuł Wicemistrzyni Polski w kategorii dzieci.

Talenti sukcesy młodych zawodniczek dostrzegł starosta włoszczowski Dariusz Czechowski, który w 2024 roku przyznał siostrom nagrodę za szczególne osiągnięcia w dziedzinie kultury fizycznej.

- W imieniu własnym oraz całego Zarządu Powiatu Włoszczowskiego serdecznie gratuluję Amelii i Oliwii wspaniałego sukcesu. Jednocześnie życzę Wam dużo zdrowia, wiele radości i kolejnych prestiżowych osiągnięć sportowych - powiedział starosta włoszczowski Dariusz Czechowski.



FOT. KATARZYNA KOSSAKOWSKA

Siostry Oliwia i Amelia Kossakowskie z Włoszczowy w jednej z ewolucji podczas Mistrzostw Polski w Woltyżerce.

REKLAMA 0011595364

KOMUNIKAT

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.),

Burmistrz Sędziszowa

informuje o wywieszeniu w dniu 6 października 2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Sędziszowie, ul. Dworcowa 20, oraz na stronie internetowej Urzędu, podając do publicznej wiadomości, wykazu nieruchomości przeznaczonej do oddania w użyczenie

- stosownie do Zarządzenia nr BM.120.120.2026 Burmistrza Sędziszowa z dnia 6 października 2026 r. w sprawie oddania w użyczenie nieruchomości stanowiącej własność Gminy Sędziszów.

REKLAMA 0011589112

WÓJT GMINY KRASOCIN

działając na postawie art. 35 ust. 1 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.)

informuje

o wywieszeniu w dniach od 9.10.2026 r. do 30.10.2026 r. wykazu nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy, położonych w obrębie ewidencyjnym Bukowa.

Wójt Gminy Krasocin
/-/ Ireneusz Gliściński /-/

eprasa.pl 4588250357



FOT. KAROL ROBAK

Fetowanie zwyzięzcy pogodni za lisem - Adriana Sytniewskiego.



FOT. MAREK BARAN

Jednym z ważnych atrybutów jeźdźców były stroje.

Hubertus u Jana Wolskiego w Sułkowie. Święto koni, jeźdźców i pięknej tradycji

Oprac. Marek Piórecki
Gmina Krasocin

W sobotę, 3 października Sułków po raz kolejny gościł miłośników koni, jeździectwa, myślistwa i lokalnych tradycji.

Wszystko za sprawą II Gminnego Hubertusa u Jana Wolskiego, który zgromadził mieszkańców Gminy Krasocin oraz licznie przybyłych gości.

Wydarzenie rozpoczęła polowa Msza Święta, odprawiona przez księdza Michała Woźniaka - wikariusza Parafii błogosławionego księdza Józefa Pawłowskiego we Włoszczowie. Następnie uroczystego otwarcia imprezy dokonali Łukasz Karpiński – wicestarosta Powiatu Włoszczowskiego oraz Ireneusz Gliściński - wójt Gminy Krasocin. Wśród zaproszonych gości obecni byli również Dariusz Czechowski - starosta Powiatu Włoszczowskiego oraz przedstawiciele lokalnej społeczności.

Na uczestników czekało wiele atrakcji. Można było podziwiać prezentację koni i jeźdźców, pokazy woltyżerki sióstr Amelii i Oliwii Kossakowskich z Włoszczowy - wicemistrzyń Polski, a także pokazy sokolnicze i konkursy jeździeckie. Voucher dla Amelii i Oliwii Kossakowskich ufundowali z prywatnych pieniędzy starosta i wicestarosta powiatu włoszczowskiego w wysokości 1000 złotych.

Chętni mogli również skorzystać z przejażdżek bryczką.

Najwięcej emocji wzbudziły konkurencje jeździeckie. W konkursie „Na najciekawszy strój jeździecki" zwyciężył Jarosław Tatarowski z Zamku Rycerskiego w Sobkowie. „Zręcznościowy przejazd na czas" wygrał Marcin Świerczewski z „Folwarku Kuźniaki".

Najważniejszym punktem zawodów była tradycyjna „Pogoń za lisem", którą wygrał Adrian Sytniewski. Zwycięzcy konkursów otrzymali vouchery ufundowane przez Gminę Krasocin. Dodatkową nagrodą dla zwycięzcy „Pogoni za lisem" był wyjątkowy, ręcznie wykonany nóż myśliwski o charakterze survivalowym, przygotowany przez Pana Grzegorza Słomę – lokalnego twórcę specjalizującego się w wykonywaniu niepowtarzalnych noży, również na indywidualne zamówienie.

Nie zabrakło również lokalnych wystawców i stoisk. Swoją działalność zaprezentowało Koło Łowieckie „Belina", które swoją obecnością podkreśliły charakter wydarzenia. Swoje rękodzieło – piękne, ręcznie wykonywane noże - prezentował Grzegorz Słoma.

O kulinarną oprawę wydarzenia zadbały panie z Kół Gospodyń Wiejskich z terenu gminy Krasocin: Koło Gospodyń Wiejskich „SułkoWianki" z Sułkowa, KGW „Krasockie Babki" z Krasocina, Stowarzyszenie Gospodyń „Z Własnej Woli" z Woli Świdzińskiej, KGW Czostków oraz KGW „Olesznianki" z Oleszna. Na uczestników czekały tradycyjne, domowe specjały, a organizatorzy przygotowali również darmowy poczęstunek w postaci pysznego żurku i kiełbaski z ogniska.

O sprawny przebieg wydarzenia i dobry kontakt z publicznością zadbały mieszkanki Sułkowa - Marta Wolska i Urszula Pięta, pełniące funkcję konferansjerek.

Organizatorami II Gminnego Hubertusa była Gmina Krasocin oraz Jan Wolski.



FOT. MAREK BARAN

Wielką atrakcją był pokaz sióstr Amelii i Oliwii Kossakowskich, wicemistrzyń Polski w oltyżerce.



FOT. KAROL ROBAK

Podczas Hubertusa u Jana Wolskiego w Sułkowie jeźdźcy zaprezentowali wysoki kunszt.



FOT. KGW SUŁKOWIANKI

Do swojego stoiska zapraszało między innymi Koło Gospodyń Wiejskich SułkoWianki.



FOT. MAREK BARAN

Popisy jeźdźców podziwiała licznie przybyła publiczność.

eprasa.pl 4588250357

KRÓTKO

KOŃSKIE

Jubileusz Chóru „Sercem Młodzi"

Działający przy Koneckim Centrum Kultury Chór „Sercem Młodzi" zaprasza w czwartek, 15 października, na jubileuszowy koncert. Dziesiąte urodziny chórzyści będą świętować w Koneckim Centrum Kultury. W czwartek, 15 października o godzinie 17 w Koneckim Centrum Kultury urodzinowy koncert. Swe dziesięcioleci śpiewania obchodzi Chór „Sercem Młodzi" pod dyrekcją Jana Bukłada. Od początku składa się ze słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku, dla których wspólne śpiewanie to sposób na radość, integrację i nudę. W jubileuszowym koncercie wystąpią także, oprócz jubilata, Chór „Belferek" pod kierunkiem Romana Cieślaka oraz Chór „Adagio" pod dyrekcją Joanny Szewczyk - Kędzior. Na scenie zobaczymy także Teresę Krawczyńska. Wstęp na koncert jest bezpłatny.

MIK

WŁOSZCZOWA

Komedia teatralna Żona do adopcji"

Spektakl „Żona do adopcji" będzie można zobaczyć w Domu Kultury we Włoszczowie 4 grudnia. Początek seansu o godzinie 18. Bilety na kupbilecik. W życiu Adama wszystko miało swoje miejsce - dom praca, praca dom. Od czasu do czasu jakaś kontrolowana rozrywka. Ale wszystko zaczyna się sypać, gdy żona Adama wyjeżdża. Mieszkanie nawiedza natrętny domokrążca i wróżbita. A to dopiero początek... Obsada: Magdalena Wróbel/ zamiennie Katarzyna Kołeczek/ zamiennie Aleksandra Zienkiewicz, Marek Pituch, Jakub Wons/zamiennie Michał Rolnicki/zamiennie Tomasz Piątkowski/ zamiennie Maciej Mikołajczyk. R

KOŃSKIE

Spektakl „Serca na odwyku"

Spektakl „Serca na odwyku" będzie można zobaczyć w Koneckim Centrum Kultury w piątek, 23 października. Początek o godzinie 17. Bilety na kupbilecik.pl. „Serca na odwyku" to komedia, której bohaterowie w przezabawny sposób udowadniają, że na miłość nigdy nie jest za późno, że zawsze warto dać życiu szansę na szczęści!. Wystarczy pokonć stereotypy lub spróbować niekonwencjonalnych metod. „Serca na odwyku" to komedia, która poruszając powikłane relacje damsko-męskie, obfituje w niebywale śmieszne sytuacje i dialogi. Aktorzy tego spektaklu to genialni artyści komediowi, grający w wielu hitach teatralnych i filmowych. Spektakl „Serca na odwyku" to gwarancja rozrywki na najwyższym poziomie i komedia, która bawi do łez. Obsada: Cezary Żak, Katarzyna Żak, Hanna Śleszyńska, Michał Piela. R

KOŃSKIE

Sanatorium nie wybacza

Spektakl „Erotic-Zdrój, czyli sanatorium nie wybacza" odbędzie się w Koneckim Centrum Kultury 17 października. Początek o godzinie 19. „Erotic-Zdrój, czyli sanatorium nie wybacza" to komedia, która przez śmiech i szalone zwroty akcji przenosi widza w świat gorącego romansu i... intrygujących kuracjuszy. Komedia „Erotic-Zdrój, czyli sanatorium nie wybacza" to spektakl pełen zwrotów akcji, komicznych sytuacji i humoru, który gwarantuje beztroski czas i wesoły finał. Poznaj niezwykłą historię, w której bohaterowie walczą o miłość, przyjaźń i zdrowie. Sanatorium czeka na Ciebie! Obsada: Viola Arlak, Emilia Komarnicka, Bogdan Kalus, Beata Olga Kowlska, Piotr Ligienza. R

Sen o Nibylandii - Teatr Bohema ponownie na scenie Koneckiego Centrum Kultury

Marzena Kądziela
Końskie

Teatr Bohema w sobotę, 24 października, o godzinie 18 ponownie pokaże na scenie Koneckiego Centrum Kultury spektakl „Sen o Nibylandii".



FOT. MARZENA KĄDZIELA

W rolach głównych występują: Jakub Gad i Mariusz Słowiński.

Konecką grupę teatralną stworzyła w Koneckim Centrum Kultury Monika Żakowicz. Udało jej się namówić do wspólnej przygody zarówno dzieci, młodzież, dorosłych, jak i seniorów. Najmłodsza aktorka, Hania Basiak, ma 10 lat, najstarszy, Henryk Kosierkiewicz, jest w wieku senioralnym. Pani Monika napisała scenariusz sztuki, wyreżyserowała go, obmyśliła scenografię i kostiumy, i przez wiele miesięcy pracowała z Konecczanami.

Na premierę spektaklu, bezpłatne wejściówki rozeszły się błyskawicznie. Teraz za bilety trzeba będzie zapłacić, a cały dochód przeznaczony będzie na zakup strojów i scenografii do kolejnego przedsięwzięcia, bowiem Teatr Bohema nie jest przez nikogo dotowany.

„Sen o Nibylandii" to widowisko baśniowo - filozoficzne, którego głównym bohaterem jest Piotruś, mężczyzna z duszą dziecka, który wciąż boi się dorosłości, taki Piotruś Pan XXI wieku. Gra go z lekkością i dziecięcą radością Jakub Gad. W dorosłość wchodzi przypadkiem ratując indiańską księżniczkę, a potem ratuje przed najazdem piratów pod wodzą groźnego kapitana Hooka (świetny w tej roli Mariusz Słowiński!) swą wyspę pełną wróżek, radości i magii.

Spektakl w sobotę, 24 października w KCK o godzinie 18. Bilety w kasie kina Pegaz lub na www.biletyna.pl

W spektaklu grają: Jakub Gad, Iga Picheta, Gabriela Basiak, Hanna Basiak, Aldona Karaś, Jolanta Luzeńczyk, Henryk Kosierkiewicz, Jolanta Sykuła, Mariusz Słowiński, Jakub Zawisza, Krzysztof Maligłówka, Maria Papińska, Jolanta Rydzewska.

Koneckie Zaduszki Jazzowe i utwory wielkich

Marzena Kądziela
Końskie

Znamy program 23 edycji Koneckich Zaduszek Jazzowych „Markowe Granie". Zagrają wybitni polscy muzycy realizujący projekt Tribute to Polski Jazz.

Zabrzmią utwory takich tuzów jazzowych jak Zbigniew Namysłowski, Wojciech Karolak, Janusz Muniak czy Jarosław Śmietana.

Jak informuje pomysłodawca i organizator Koneckich Zaduszek Jazzowych, dyrektor Koneckiego Centrum Kultury Piotr Salata, tegoroczna impreza odbywać się będzie w sobotę, 7 listopada.

„Tribute to Polski Jazz" to projekt celebrujący dziedzictwo polskiej sceny jazzowej i prezentujący je w nowoczesnej odsłonie, będący też muzycznym hołdem dla wybitnych artystów i twórców.

- Podczas koncertu usłyszymy młodych, utalentowanych muzyków, którzy wykonają kompozycje mistrzów polskiego jazzu, między innymi Zbigniewa Namysłowskiego, Wojciecha Karolaka, Janusza Muniaka, Jarosława Śmietany, Zbigniewa Seiferta - w autorskich, współczesnych aranżacjach bigbandowo - zespołowych - mówi dyrektor Salata. - Program łączy utwory instrumentalne oraz wokalno-instrumentalne znane między innymi z repertuaru Ewy Bem, Urszuli Dudziak, Novi Singers, Crash czy Krystyny Prońko.

Projekt stworzył i prowadzi Tomasz Mądzielewski, perkusista i producent muzyczny aktywnie związany z polską sceną jazzową. W zespole gra kilkunastu muzyków.

Dzień Seniora we Włoszczowie z Martą Manowską

Marek Piórecki
Włoszczowa

W niedzielę, 18 października, w Powiatowej Hali Sportowej we Włoszczowie odbędzie się Dzień Seniora. Gościem specjalnym będzie Marta Manowska.

Na dzień Seniora zapraszają Powiatowe Centrum Kulturalno-Rekreacyjne we Włoszczowie i Starostwo Powiatowe we Włoszczowie. Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 17 w nowej hali przy ulicy Żeromskiego 2

Marta Manowska to dziennikarka i prezenterka telewizyjna. Prowadzi między innymi takie programy jak „Rolnik szuka żony", czy „Sanatorium miłości".

Będzie to spotkanie pełne opowieści, emocji i pozytywnej energii.

A później przyjdzie czas na muzykę, taniec i wspólną zabawę z Kapelą Włoszczowskie Muzykanty!

Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny, ale ze względów organizacyjnych obowiązują wcześniejsze zapisy w Biurze Obsługi Klienta Powiatowego Centrum Kulturalno-Rekreacyjnego we Włoszczowie, ulica Koniecpolska 42, telefon 795 190 370.

- Niech to będzie wyjątkowy wieczór pełen uśmiechu, muzyki i dobrej energii - zapraszają organizatorzy.



FOT. TVP

Marta Manowska będzie gościem Dnia Seniora.

eprasa.pl 4588250357

Spektakl „Menopauzy szał" - kontynuacja wielkiego hitu teatralnego w Końskich

Oprac. Anna Bilska
Końskie

Spektakl „Klimakterium 2 czyli Menopauzy Szał" zobaczymy w Koneckim Centrum Kultury w niedzielę, 11 października o godzinie 17.



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

Na scenie zobaczymy znane i lubiane aktorki, które potrafią rozbawić i wzruszyć.

„Klimakterium 2 czyli Menopauzy Szał" powstało na wyraźną prośbę publiczności, która chciała poznać dalsze losy bohaterek – już nie młodych, ale jakże młodych.

Zupełnie nowe piosenki we wspaniałych aranżacjach i z zabawnymi tekstami, których nie można przestać nucić, złożone choreograficzne układy i ta niepowtarzalna energia, którą występujące na scenie aktorki dzielą się z publicznością.

Ponad 1800 przedstawień „Klimakterium... i już" w ciągu 6 lat od premiery wyraźnie pokazuje, że kobieta wraz z jej problemami, to temat niewyczerpany. Nasze bohaterki „wyklęte wstały z poniżenia" i realizują to, o co tak walczyły w pierwszej części: udowadniają, że klimakterium to nie koniec świata, a dopiero początek nowego życia.

Bo „Menopauzy szał" ogarnia wszystkich, a zwłaszcza tych, którzy się tego zupełnie nie spodziewają.

Na scenie zobaczymy znane i lubiane aktorki, które doskonale potrafią rozbawić i wzruszyć:

Krycha: Ewa Złotowska / Małgorzata Gadecka / Ewa Cichocka / Małgorzata Duda;

Pamela: Agnieszka Litwin / Elżbieta Jodłowska / Małgorzata Duda / Elżbieta Okupska;

Zosia: Grażyna Zielińska / Ludmiła Warzecha / Małgorzata Gadecka;

Malina: Elżbieta Jarosik / Ewa Śnieżanka / Jolanta Chełmicka / Renata Zarębska.

Bilety u organizatora bez opłaty serwisowej telefon 531-531-001, 531-531-002, bilety@agencjamuza.pl.

Wystawa ceramiki w Koneckim Centrum Kultury

Marek Piórecki
Gmina Krasocin

Koneckie Centrum Kultury zaprasza na wystawę ceramiki Dotyk tradycji. Czar nowoczesności. Wernisaż w piątek 16 października. Wstęp wolny.

Od lat w Koneckim Centrum Kultury prężnie działa pracownia ceramiki. Co pewien czas możemy oglądać to, co w niej powstaje. Tym razem efekty swej pracy pokażą Agnieszka Wilk, Katarzyna Bielecka i Dorota Krzciuk.

Zapowiadając wystawę jej bohaterki piszą: , „Jesteśmy grupą amatorek, których drogi połączyła pracownia ceramiczna działająca przy Koneckim Centrum Kultury. Ceramik jest naszą wielka pasją. Tworząc rozwijamy swoją wyobraźnię i wyrażamy siebie, każda na swój sposób. Czerpiemy inspiracje z tradycji, folkloru i natury. Dla nas to coś więcej niż tylko hobby – jest chwil spokoju, radości i oderwania od codzienności".

Wernisaż wystawy „Dotyk tradycji. Czar nowoczesności" odbędzie się w Koneckim Centrum Kultury w piątek 16 października o godzinie 17. Muzyczną oprawę zapewni duet Dominika i Marcin Wróblowie. Dominika To małżeństwo muzyków pochodzących z Końskich, znane z lokalnej działalności artystycznej oraz udziału w programie „Mam Talent". Dominika i Marcin Wróblowie dają koncerty między innymi w Koneckim Centrum Kultury. Dominika prowadzi zajęcia wokalne dla młodzieży (Studio „Vocalove").

Wstęp na całe wydarzenie jest wolny.

Jubileuszowy koncert Rogowianki w Końskich

Marzena Kądziela
Końskie

„Rogowianka" to najdłużej działający w gminie Końskie ludowy zespół śpiewaczy. W piątek 9 października odbędzie się jubileuszowy koncert.

Oprócz śpiewaczek z Rogowa wstąpią ich muzyczni przyjaciele.

Koneckie Centrum Kultury zaprasza w piątek, 9 października, o godzinie 17 na jubileuszowy koncert zespołu „Rogowianka". Śpiewaczki wraz z prowadzącym zespół i akompaniującym na akordeonie Janem Bukładem swą działalność od początku prowadziły pod egidą Wiejskiego Domu Kultury w Rogowie, który wchodził w struktury Koneckiego Centrum Kultury.

Jubileuszowy koncert poprowadzi związana z zespołem Urszula Nowicka przez wiele lat stojąca na czele WDK Rogów. Co w programie? – Oczywiście usłyszymy piosenki w wykonaniu „Rogowianki" – mówi Urszula Nowicka. – Ale będą też niespodzianki muzyczne przygotowane wspólnie przez zespół oraz Elwirę i Bartka Gärtnerów. Mogę jedynie zdradzić, że usłyszymy ludowe piosenki w całkiem nowych aranżacjach.

Wstęp na koncert jest bezpłatny.



FOT. KONECKIE CENTRUM KULTURY

Rogowianka zagra koncert w piątek, 9 października.

KRÓTKO

JĘDRZEJÓW

Stand-up Mama Na Obrotach

Stand-up Mama Na Obrotach odbędzie się 16 października w Centrum Kultury w Jędrzejowie. Początek o godzinie 20. Bilety na kupbilecik.pl. Mama Na obrotach, czyli Klaudia Klimczyk, zaprezentuje w Jędrzejowie swój program stand-up „Niezły Bajzel". „Moje życie jest naprawdę na obrotach, a w głowie kłębią się dziesiątki różnych przezabawnych wspomnień i pomysłów. Początkowo w tym programie chciałam się skupić na moim Starym, ale historii jest tyle, że wyszedł... Niezły bajzel. Spodziewajcie się turbo dużej dawki śmiechu!" - przekazuje stand uperka, która na scenę wkroczyła w 2023 roku podbijając internet śmiesznymi filmikami. „Niezły Bajzel" to ponad godzina niepowtarzalnego humoru, energii i szczerości, w której codzienny bałagan zamienia się w najlepszą terapię śmiechem. R

KOŃSKIE

Spektakl „Zemsta"

Teatr Klasyki Polskiej zaprasza na kolejny spektakl teatralny, który odbędzie się w Koneckim Centrum Kultury w Końskich. Spektakle 5 listopada 2026 roku o 11 i 18. Bilety na biletyna.pl, grupowe 889 050 515. „Zemsta", obok „Ślubów panieńskich" najsłynniejsza komedia Aleksandra Fredry, od niemal 200 lat żyje w świadomości wielu pokoleń Polaków. Krytycy pisali, że jest jakby „polonezem granym dźwiękiem słów" i wszyscy zgadzali się co do jednego – to najbardziej polska komedia Fredry. Sąsiedzki spór Cześnika i Rejenta staje się w niej podstawą do ukazania ludzkich przywar. Spektakl, który zobaczymy w Końskich reżyserował znany aktor Michał Chorosiński. R

KOŃSKIE

Barwne widowisko w Centrum Kultury

W niedzielę 29 listopada o godzinie 17w Koneckim Centrum Kultury wystąpi „Pociąg do Klasyki – Podróż dookoła świata". To widowisko łączące muzykę wykonywaną na żywo, śpiew, taniec, efektowne kostiumy i oprawę sceniczną. Publiczność wyruszy w muzyczną podróż przez kolejne kontynenty. W programie znajdą się utwory inspirowane Europą, Azją, Ameryką Południową, Ameryką Północną i Afryką – od klasyki i operetki po musical, muzykę filmową i bardziej rozrywkowe rytmy. Na scenie pojawią się orkiestra, soliści oraz tancerze, tworząc ponad dwugodzinne widowisko skierowane nie tylko do miłośników muzyki klasycznej. To propozycja także dla tych, którzy szukają efektownego, pełnego energii pomysłu na wspólny wieczór. „Pociąg do Klasyki – Podróż dookoła świata", 29 listopada 2026, godzina, Koneckie Centrum Kultury. Bilety są już w sprzedaży na pociagdoklasyki.pl. i w kasie Koneckiego Centrum Kultury. MIK

KOŃSKIE

Koncert Edyty Geppert

Koncert Edyty Geppert odbędzie się w Koneckim Centrum Kultury w niedzielę, 18 października. Początek o godzinie 17. Bilety na kupbilecik. Edyta Geppert to jedna z najbardziej rozpoznawalnych postaci polskiej sceny muzycznej. Po raz pierwszy zaprezentowała się szerszej publiczności w 1984 na piątym Przeglądzie Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu. W czerwcu tego samego roku za wykonanie utworu „Jaka róża, taki cierń" zdobyła nagrodę główną na 21. Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu. R

eprasa.pl 4588250357

Naprzód już jest blisko podium



FOT. PATRYK GÓRECKI

Piłkarze Naprzodu Jędrzejów po dobrej grze pokonali na wyjeździe JKS Jarosław 3:1 w meczu Betclic 3. Ligi

D. Wiśniewski, D. Kułaga
Jędrzejów

PIŁKA NOŻNA. **Cztery zwycięstwa z rzędu i sześć meczów bez porażki. W ostatnią sobotę Naprzód Jędrzejów przedłużył swoje świetne serie w Betclic 3. Lidze.**

JKS 1909 JAROSŁAW - NAPRZÓD JĘDRZEJÓW 1:3 (1:3)

Bramki: Grzegorz Janiczak 16 - Jakub Kałaska 1, Dominik Kościelniak 5, Youssef Al-Shubasi 43.

Naprzód: Borusiński – Płonka, Al-Shubasi, Kałaska, Strzyczula – Mamrol (58. Siudak), Jaszczak, Stanek (58. Martinez) Souza (73. Krzywiecki) – Kozłowski (73. Dias), Kościelniak (32. Halo).

- Znakomicie weszliśmy w mecz. Dwa gole strzelone w pierwszych minutach dały nam komfort. Rozegraliśmy bardzo dobre zawody, można było wygrać wyżej - podsumował Łukasz Cabaj, trener Naprzodu.

- Rywale łatwo dochodzili do sytuacji, wykorzystali swoje okazje. My chcieliśmy gonić, niestety nie wyszło. Zbyt łatwo tracimy gole, a ciężko nam stworzyć sytuacje bramkowe - podsumował mecz Adreja Prokić, kapitan JKS, dla portalu nowiny24.pl.

Ten mecz to dowód na bardzo dobrą formę Naprzodu Jędrzejów w ostatnich tygodniach. Podopieczni trenera Łukasza Cabaja mają na koncie cztery kolejne ligowe zwycięstwa, co wywindowało ich w tabeli niemal na podium w tabeli! Zajmują obecnie miejsce czwarte, ale mają dokładnie tyle samo punktów, 20, co trzeci KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski (ale też tyle samo, co będący na piątej lokacie Czarni Połaniec). Do wicelidera ligowej klasyfikacji, którym jest Wisłoka Dębica, klub z Jędrzejowa traci natomiast dwa punkty.

Jeszcze lepiej wygląda bilans sześciu ostatnich meczów - bo tyle właśnie pojedynków z rzędu Jędrzejowianie nie przegrali. Po kolei notowali następujące rezultaty: 0:0 z Wisłą II Kraków, 2:2 z KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski, 4:2 z Hetmanem Zamość, 5:2 z Czarnymi Połaniec, 4:1 z AKS 1947 Busko-Zdrój i ostatnio 3:1 z JKS Jarosław.

Okazja do tego, by jeszcze poprawić oba te świetne bilanse przyjdzie w najbliższy weekend. W niedzielę 11 października Naprzód zagra w ramach dwunastej kolejki u siebie z sokołem Kolbuszowa Dolna. Przeciwnik ten w ostatniej kolejce zremisował 2:2 z Moravią Kopalnia Morawica, a w tabeli grupy czwartej Betclic 3. Ligi zajmuje miejsce jedenaste - ma na koncie 13 punktów.

W razie zwycięstwa Jędrzejowianie mogą awansować po meczu z Sokołem na miejsce drugie (do pierwszej Chełmianki Chełm tracą siedem punktów). W razie porażki spaść mogą na miejsce siódme.

W poprzednim sezonie oba zespoły zagrały ze sobą oczywiście dwukrotnie. W pierwszym spotkaniu Naprzód wygrał na wyjeździe 1:0 (gol Patryka Moskiewicza), a w drugim u siebie 0:1 przegrał. ©℗

KRÓTKO

REGION

Tak grali nasi czwartoligowcy

W ostatniej weekend grała 10 kolejka Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej. Oto, jak poszło drużynom z naszego regionu.
Neptun Końskie ograł 4:2 Hetmana Włoszczowa (bramki: Ołeh Katuszynśkyj 14, Dominik Pecyna 26, Kacper Cholewiński 44, Mateusz Szabata 90+5 - Dawid Sikorski 66, Taras Hryciw 88). Po spotkaniu do jedenastki kolejki trafił Dominik Pecyna z Neptuna.
Wierna Małogoszcz natomiast ograła 2:0 KKP Koronę Kielce (bramki: Artem Jewminow 83 i Kacper Szymkiewicz 90+6).
W nadchodzącej serii spotkań u siebie zagra Hetman - w sobotę od godziny 15 podejmował będzie Orlicza Suchedniów. ©℗

DW

REGION

Tak grali w okręgówce

W dniach trzeci-czwarty października grała także ósma kolejka Keeza Klasy Okręgowej. Partyzant Wodzisław zremisował swój mecz 1:1 z Zenitem Chmielnik (gol Macieja Biernackiego z ósmej minuty). Partyzant Radoszyce natomiast miał zagrać ze Starem II Starachowice w sobotę u siebie, ale goście nie dojechali na to spotkanie.
Na razie (do momentu oddawania gazety do druku) nie zapadła decyzja w sprawie ewentualnego walkowera na korzyść ekipy z powiatu koneckiego. Jeśli go otrzyma, to wskoczy na fotel lidera tabeli. Obecnie ma na koncie 18 punktów, czyli tylko o jeden mniej niż pierwsza w ligowej klasyfikacji Nida Pińczów, która w tej kolejce przegrał 0:1 z Wisłą Sandomierz.
O meczu Unii Sędziszów piszemy w tekście obok. ©℗ DW



FOT. ARCHIWUM

Karol Karpierz, trener Unii Sędziszów, nie był zadowolony po ostatnim meczu

OKRĘGÓWKA UNIA PRZEGRAŁA Z LZS SAMBORZEC

Gra w kratkę Unii w klasie okręgowej

Damian Wiśniewski
Sędziszów

PIŁKA NOŻNA. **Grająca w Keeza Klasie Okręgowej Unia Sędziszów po ośmiu spotkaniach ma cztery zwycięstwa i cztery porażki. Ostatnio uległa 0:2 LZS Samborzec.**

Unia Sędziszów po ośmiu rozegranych meczach w sezonie 2026/2027 w Keeza Klasie Okręgowej ma na koncie 12 punktów. Dokładnie tyle samo meczów wygrała, co przegrała - po cztery. Nie ma w swoim dorobku ani jednego remisu. W tabeli zajmuje miejsce piąte, a w ostatniej serii spotkań przegrała na wyjeździe 0:2 z LZS Samborzec. Dla rywali była to pierwsza domowa wygrana w bieżącej kampanii.

Pierwszego gola w 35 minucie strzelił Danyło Zakałyk, na 2:0 podwyższył w 83 Marcin Godowski. Co ciekawe, zrobił to gdy LZS grał w osłabieniu. W 77 minucie czerwoną kartkę za dwie żółte dostał Piotr Mazur.

- Bardzo słabe spotkanie w naszym wykonaniu. Po dwóch dobrych meczach, ligowym i pucharowym, dzisiaj naprawdę w każdym elemencie gry wyglądaliśmy słabo. Musimy sobie przeanalizować te rzeczy we własnym zakresie. Nawet gra z przewagą jednego zawodnika nie pomogła. Nie było tego w ogóle widać stworzonej sytuacji, gdy graliśmy jedenastu na dziesięciu. Bardzo krótko co prawda, ale nie wywołało to w nas pozytywnych emocji. Nie było zrywu, w którym przegrywający zespół powinien ruszyć do odrabiania strat. Nasz bramkarz również w trudnej sytuacji przy wyniku 1:0 broni rzut karny. To taki kolejny element, który powinien nas poderwać. Jednak dzisiaj pod tym względem nie zadziało się nic. Musimy we własnym gronie to po prostu omówić i gratulujemy zwycięstwa drużynie z Samborca - powiedział po spotkaniu Karol Karpierz trener zespołu z Sędziszowa.

Po dwóch dobrych meczach, ligowym i pucharowym, dzisiaj naprawdę w każdym elemencie gry wyglądaliśmy słabo

Okazja do tego, by poprawić swój bilans przyjdzie dla jego podopiecznych już w nadchodzący weekend, ale mecz jaki przyjdzie im rozegrać nie zapowiada się łatwo. Przeciwnikiem klubu z powiatu jędrzejowskiego będzie bowiem Łysica Bodzentyn, a więc klub który w ostatniej kolejce ograł 6:2 KAmienną Brody, a w tabeli ligowej zajmuje miejsce trzecie z dorobkiem 17 punktów. To beniaminek Keeza Klasy Okręgowej, posiadający bardzo dobrą defensywę - w ośmiu zagranych spotkaniach stracił tylko cztery gole, czyli średnio daje sobie strzelić pół gola na mecz.

Początek w niedzielę o godzinie 15. ©℗

eprasa.pl 4588250357

Piątek
9.10.2026

WYD. 3

Sandomierz | Staszów | Opatów

Słynny odpust w niedzielę w Sandomierzu strona 11

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 41/2026

Z SADU

Znęcał się nad synem i jego matką?

23-latek z Sandomierza odpowie za swoje czyny przed sądem. Jest akt oskarżenia

O to, że znęcał się nad swym dziewięciomiesięcznym synem oraz matka dziecka oskarża sandomierska prokuratura 23-letniego mężczyznę. O tej bulwersującej historii "Echo Dnia" informowało w lipcu tego roku. Teraz do Sądu Rejonowego w Sandomierzu wpłynął akt oskarżenia w tej sprawie.

- Mężczyzna usłyszał zarzut znęcania się nad swoim dzieckiem nieporadnym ze względu na jego wiek, w tym spowodowania u niego lekkich obrażeń ciała, a także znęcania się nad matką dziecka. Na wniosek prokuratora podejrzany został tymczasowo aresztowany przez Sąd Rejonowy w Sandomierzu. W toku przesłuchania podejrzany początkowo przyznał się do zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia, ale potem zmienił postawę procesową – informował w komunikacie Daniel Prokopowicz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Kielcach.

Pod koniec września do Sądu Rejonowego w Sandomierzu trafił akt oskarżenia wobec 23-latka. Mężczyźnie może grozić do 8 lat więzienia.

WYDARZENIE

Zbrodnia Połaniecka w serialu HBO Max już w listopadzie. Ryżyseruje Jan Holoubek **strona 9**

ROLNICTWO

Winobranie 2026. Właściciele winnic mówią o dobrym roku i sukcesach **strona 3**

ZDROWIE

Co dalej z chirurgią z szpitalu w Opatowie? Władze Powiatu wyjaśniają **strona 8**

SAM MIERZY SIĘ Z CIĘŻKĄ CHOROBĄ



FOT. BARTUŚ PRZYCHODZKI KONTRA SMA

Bartuś wziął udział w proteście w obronie zwierząt w Warszawie. Tu spotkał znaną piosenkarkę Dodę.

Bartuś walczy o prawa zwierząt. Z Dodą

Paulina Baran
Sandomierz

Bartuś Przychodzki z Sandomierza, który od najmłodszych lat mierzy się z rdzeniowym zanikiem mięśni postanowił stanąć w obronie tych, którzy sami nie mogą upomnieć się o swoje prawa – zwierząt.

Ostatnio podczas protestu w Warszawie spotkał się z Dodą - Dorotą Rabczewską.

Bartuś był jeszcze niemowlęciem, gdy lekarze rozpoznali u niego najcięższą postać rdzeniowego zaniku mięśni (SMA). Rodzice usłyszeli wówczas dramatyczne prognozy - że ich syn może nigdy samodzielnie nie oddychać ani nie połykać. Padły nawet sugestie, by oddać dziecko do hospicjum.

Przełom nastąpił 4,5 roku temu, kiedy Bartuś otrzymał terapię genową wartą 9 milionów złotych. Od tego momentu jego życie diametralnie się zmieniło.

Teraz Bartuś wykorzystuje swój głos również w innej sprawie. W sierpniu tego roku stanął w obronie koni wykorzystywanych do ciągnięcia bryczek na Morskie Oko. Sam odwiedził to miejsce razem z mamą i tatą, docierając na Morskie Oko na wózku inwalidzkim.

Bartuś wziął także udział w proteście w Warszawie. To właśnie tam spotkał piosenkarkę Dorotę Rabczewską-Dodę, która również angażuje się w działania na rzecz zwierząt. Po spotkaniu na profilu „Bartuś Przychodzki kontra SMA" opublikowano wspólne zdjęcie oraz wpis poświęcony temu spotkaniu. „Wszyscy łączymy siły w słusznej sprawie, sprawie tych, którzy nie mają głosu" – napisali rodzice Bartusia na jego facebooku. Na koniec skierowali podziękowania do Dody: „Pani Doroto, dziękujemy w imieniu zwierząt".

Leczenie i terapia chłopca wiążą się jednak z ogromnymi kosztami. Roczne wydatki na rehabilitację oraz specjalistyczny sprzęt ortopedyczny sięgają około 120 tysięcy złotych i znacznie przekraczają możliwości finansowe rodziny. Możemy pomóc, między innymi przekazując 1,5 procent podatku.

eprasa.pl 4588250357

KRÓTKO

GMINA WOJCIECHOWICE

W Kunicach na „74" dachowało BMW

W niedzielę, 4 października na krajowej 74 dachował samochód osobowy BMW, ranne zostały dwie osoby. Skierowani na miejsce policjanci ustalili, że kierujący samochodem osobowym marki BMW 19-letni mężczyzna stracił nad nim panowanie, w wyniku czego pojazd dachował, w rezultacie uderzając w betonowy przepust. W tym pojeździe znajdowały się dwie osoby: kierujący i 35-letni pasażer. Kierujący opuścił pojazd o własnych siłach, pasażer niestety nieprzytomny został z niego wydobyty. Obaj mężczyźni trafili do szpitala. SABA



FOT. ARCHIWUM

GMINA KLIMONTÓW

Zmarł pieszy potrącony przez samochód

Przed godziną 4 nad ranem w niedzielę, 4 października na drodze krajowej numer 9 w Pęchowie w powiecie sandomierskim Audi potrąciło mężczyznę. Pieszy został przewieziony do szpitala. Tam niestety zmarł. Audi, które prowadził 42-letni trzeźwy mężczyzna, jechało drogą krajową numer 9 od strony Lipnika w kierunku Klimontowa. Do wypadku doszło w Pęchowie. - Audi potrąciło pieszego. 73-latek przechodził przez jezdnię w miejscu nieoświetlonym. Nie posiadał żadnych elementów odblaskowych – informuje aspirant Paweł Cieśla z sandomierskiej policji. SABA

SANDOMIERZ

Bezpłatna mammografia przy Galerii

Przy Galerii Sandomierz 16 października w godzinach od 9 do 15 pojawi się mammobus. Z bezpłatnych badań będą mogły skorzystać kobiety w wieku 45–74 lat spełniające kryteria programu profilaktycznego i nie wykonywały mammografii w ciągu ostatnich 24 miesięcy. Badanie nie wymaga skierowania. - Badanie mammograficzne przy Galerii Sandomierz ma ułatwić mieszkankom dostęp do profilaktyki - zachęca Anna Yavdonich, Head of Marketing, Focus Estate Fund. KAT

16. Pielgrzymka Samorządowców, Strażaków i Kół Gospodyń Wiejskich

Klaudia Tajs
Gmina Łoniow

Samorządowcy, strażacy i członkinie kół gospodyń wiejskich wraz z rodzinami uczestniczyli 4 października w 16. pielgrzymce do sanktuarim w Sulisławicach.



FOT. ARCHIWUM

Przedstawiciele miasta i gminy Koprzywnica podczas pielgrzymki do Sulisławi

Mszy świętej sprawowanej w ich intencji przewodniczył biskup sandomierski Krzysztof Nitkiewicz. Koncelebrowali Kustosz sanktuarium, ksiądz Dziekan oraz diecezjalny Duszpasterz samorządowców.

Do Sulisławic przybyli przedstawiciele parlamentu, samorządów, druhowie strażacy oraz Koła Gospodyń Wiejskich z powiatów sandomierskiego, staszowskiego i opatowskiego.

W homilii biskup Krzysztof Nitkiewicz nawiązał do biblijnego obrazu winnicy, którą Bóg otacza miłością i troską, aby mogła wydać dorodne owoce. Podkreślił, że obraz ten odnosi się również do Kościoła i każdego wierzącego. Zwracając się do osób pełniących służbę publiczną, biskup mówił o potrzebie wiernego wypełniania obowiązków oraz wrażliwości na drugiego człowieka. – Wam również została powierzona mniejsza lub większa winnica. Trzeba ją kochać i pielęgnować, chronić przed zagrożeniami i walczyć o nią w uczciwy sposób. Macie to czynić nie dla własnych korzyści czy rozgłosu, ale dla Boga i dla samej winnicy. Popatrzmy na Maryję czczoną w tym Sulisławskim sanktuarium i spójrzmy na siebie. Ona – najpiękniejszy owoc zrodzony w Bożej winnicy – daje nam Chrystusa, swojego Syna, zgniecionego w mistycznej tłoczni niczym kiść winogron – powiedział biskup Krzysztof Nitkiewicz.

Hierarcha zachęcił jednocześnie do troski o własne życie duchowe, podkreślając, że będzie to pożyteczne dla całej społeczności. – Dobrze się dzieje, że zaraz po wakacjach przychodzimy do sulisławskiego sanktuarium, aby umocnić naszą wiarę, ucząc się od Chrystusa i Maryi jak mamy żyć oraz wypełniać powierzone nam obowiązki – mówił kaznodzieja.

Przed błogosławieństwem, Martyna Pawłowska, wójt gminy Łoniów do której należą Sulisławice, przypomniała cele przyświecające corocznej pielgrzymce do sulisławskiego sanktuarium, wyrażając wdzięczność przybyłym gościom oraz osobom zaangażowanym w przygotowanie spotkania.

Po mszy świętej uczestnicy spotkali się na wspólnym poczęstunku zaoferowanym przez Koła Gospodyń Wiejskich i rozmowie w braterskiej atmosferze.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. ARCHIWUM

„Nie chodzi o to, kto ma rację. Chodzi o to, żeby znaleźć rozwiązanie" – pod takim hasłem w piątek, 1 października w Zespole Szkół Ekonomicznych imienia Jana Pawła II w Staszowie odbyła się konferencja „DogadajMY się!", poświęcona komunikacji interpersonalnej, konfliktom oraz sposobom ich konstruktywnego rozwiązywania. Wydarzenie miało na celu rozwijanie wśród młodzieży umiejętności dialogu, aktywnego słuchania, empatii i współpracy. MB

Echo regionu

REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **OPATÓW: Sandra Krakowiak, tel. 697-770-612, sandra.krakowiak@polskapress.pl, STASZÓW: Maciej Barwinek, tel. 697-770-547, maciej.barwinek@polskapress.pl, SANDOMIERZ: Klaudia Tajs, tel. 697-770-063, klaudia.tajs@polskapress.pl** BIURO REKLAMY: **OPATÓW, STASZÓW: Aneta Strzelec, tel. 500-330-091, aneta.strzelec@polskapress.pl, SANDOMIERZ: Monika Witaszek-Rogala, tel. 500-330-039, monika.rogala@polskapress.pl** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.**
P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 4588250357



FOT. KLAUDIA TAJS

Marzena i Adam Szyprowscy, właściciele winnicy z córką Hanną.

WINNICA LESSOWA JEST JEDNĄ Z NAJMŁODSZYCH W REGIONIE

Winobranie w naszych winnicach. To dobry rok

Klaudia Tajs
Gmina Obrazów

W winnicach naszego regionu rozpoczęło się winobranie.

Zdaniem właścicieli winnic to był dobry, słoneczny rok. O pierwszych zbiorach opowiadają Marzena i Adam Szyprowscy, właściciele najmłodszej winnicy Lessowej w powiecie sandomierskim w Chwałkach, których wino upodobał już sobie Konsul Generalny Francji w Krakowie.

- Przed nami tydzień ciężkiej pracy. Zaczynamy zbiory szczepu sauvignon blanc, z którego powstanie nasze wino Weles. Planujemy zebrać około dwóch ton winogron, z czego powstanie tysiąc litrów wina. Dziś zbiory, a potem czeka nas szypułkowanie, wyciskanie soku i inne czynności, dzięki którym wiosną 2027 roku, będziemy mogli zaoferować naszym klientom wino. Następnym szczepem, który będziemy zbierać to będzie hibernal. Zbiory odbędę się pod koniec października – zapowiada Adam Szyprowski.

Pan Adam zapewnia, że tegoroczny sezon w winnicach jest bardzo dobry.

- Sezon był piękny i słoneczny, owoce mają wysoki cukier, bo słońce pięknie operowało. Było mało deszczu, co sprzyja wybarwianiu się owoców. Parametry, które sprawdziliśmy przed naszymi zbiorami są dla nas bardzo zadowalające i liczymy na jeszcze lepsze wino niż, w roku ubiegłym. Ogólnie rok uważamy za udany. Gdyby wszystkie lata takie były, to byłoby dobrze – twierdzi Adam Szyprowski.

Winnica Lessowa to jedna z najmłodszych winnic w powiece sandomierskim. Powstała w 2024 roku. Zajmuje około 60 arów. Nazwa pochodzi od ziemi sandomierskiej czyli od ziemi lessowej. Dominuje na niej uprawa winorośli białych.

Winnica Lessowa to rodzinna winnica, w prowadzenie której zaangażowana jest także córka państwa Szyprowskich Hanna. Pierwszy duży, wyczekiwany zbiór owoców rozpoczął się w pierwszych dniach października.

Pomysł na założenie winnicy, to połączenie zainteresowań winiarstwem, pasji i hobby Adama Szyprowskiego, który na co dzień prowadzi prywatną firmę zajmującą się montażem systemów osłonowych okien. Jego pasję w pełni podziela żona Marzena, księgowa, która wspólnie z mężem, każdą, wolną chwilę poświęca na prowadzenie winnicy.

Marzena Szyprowska: Nasze flagowe wino Morana, zdobyło w tym roku wyróżnienie na ogólnopolskim konkursie win w Jaśle.

Na początku za domem rosło 200 krzewów. Dziś jest ich dwa i pół tysiąca. - Początkowo winnica miała być tylko na nasze potrzeby, ale z czasem zaczęło nas to na dobre bawić i chcieliśmy rozwijać swoje pasje i zainteresowania, więc założyliśmy profesjonalną winnicę, którą mamy nadzieję, nadal będziemy rozwijać, bo w planie mamy kolejne nasadzenia - zapowiada Adam Szyprowski.

Winnica Lessowa to nie tylko nasadzenia i szpaler pięknych winorośli na wzgórzu za domem. To także zaplecze socjalne i miejsce na degustację. - Budynek powstał w 2025 roku. Jest tam część do obróbki winorośli i produkcji wina, jak również część degustacyjna. To jest w trakcie realizacji. Mamy także miejsce na degustacje w sezonie letnim na tarasie przy budynku – opowiada Marzena Szyprowska.

W szpitalu uczyli się samoobrony

Klaudia Tajs
Sandomierz

Pracownicy szpitala w Sandomierzu szkolili się jak postępować z agresywnym pacjentem.

Ponad 60 pracowników, głównie pielęgniarki, ale także pracownicy Szpitalnego Oddziału Ratunkowego i lekarze wzięli Szpitala Specjalistycznego Ducha Świetego w Sandomierzu wzięli udział w szkoleniu „Profilaktyka, przeciwdziałanie agresji i samoobrona w ochronie zdrowia". Zajęcia z samoobrony mają przygotować pracowników do pracy z agresywnym pacjentem.

Część teoretyczną prowadził koordynator szkolenia Piotr Kaczmarczyk, który wyjaśnił, że zajęcia podzielono na trzy moduły. - Pierwszy moduł dotyczył psychologicznych i organizacyjnych aspektów agresji. Jakie mogą być przyczyny agresji skierowanej do medyków ze wskazaniem, jak tym zachowaniom zapobiegać. Drugi moduł objął zajęcia praktyczne z zakresu samoobrony. Trzeci moduł to etap podsumowujący ukazujący aspekty prawne samoobrony, instytucję funkcjonariusza publicznego oraz obrony koniecznej – wyjaśnił Piotr Kaczmarczyk.

Część praktyczną i prawną przeprowadzili specjaliści z zakresu samoobrony i prawa. Były ćwiczenia z użyciem krzeseł i materacy ochronnych. Zaprezentowano także sprzęt wykorzystywany do samoobrony.

Zdaniem dyrektora lecznicy dokrtora Marka Tombarkiewicza zajęcia z postępowania z osobą w kryzysie, z osobą agresywną, z trudnym kontaktem, w obecnych czasach, to już konieczność.

- Zajęcia pokazały, że jest zapotrzebowanie wśród personelu medycznego. Niestety, ale coraz częściej zdarzają się sytuacje niepożądane. Także w naszym szpitalu mieliśmy kilka miesięcy temu przypadek pacjenta bardzo agresywnego, który atakował personel i był on po wpływem środków odurzających. To szkolenie w większej części zostało sfinansowane z budżetu Izb Pielęgniarskich, ale szpital także się dołożył. Jest to niezwykle ważne w jaki sposób, dobry i łagodny rozwiązywać konflikty z osobami pobudzonymi i agresywnymi. W jaki sposób emocjonalnie rozbrajać takie osoby, aby nie doszło do eskalacji, która może skończyć się tragicznie. Biorąc pod uwagę duże zainteresowanie rozważamy przeprowadzenie podobnego szkolenia w przyszłym roku – mówił dyrektor lecznicy.



FOT. ARCHIWUM

SANDOMIERZ

Udane grzybobranie uczniów „Marmolady"

O wyjątkowo udanym grzybobraniu mogą mówić uczniowie klasy 2 B z Zespołu Szkół Gastronomicznych i Hotelarskich w Sandomierzu. Wycieczka zawodoznawczo – edukacyjna przyniosła kosze pełne grzybów, wiedzę o lesie i smaczny poczęstunek przy ognisku. Przed wyjściem do lasu młodzież zaliczyła spacerek mykologiczny z leśnikiem Łukaszem Małkiem oraz Klaudią Łukaszyk po terenie Leśnictwa Glinianka w Nadleśnictwie Rudnik. KAT

eprasa.pl 4588250357

Super nowoczesne drony dla „Rolnika"



FOT. KLAUDIA TAJS

Dwa nowoczesne drony z oprogramowaniem służą już uczniom Zespołu Szkół w Sandomierzu.

Klaudia Tajs
Sandomierz

Super nowoczesne drony trafiły do sandomierskiego „Rolnika". Wiemy do jakich celów zostaną wykorzystane.

Dwa nowoczesne drony z oprogramowaniem służą już uczniom Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Sandomierzu. To jedna z trzech placówek o profilu rolniczym na terenie województwa świętokrzyskiego, w zasobach której znalazł się nowoczesny sprzęt o wartości dwóch milionów złotych.

Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego imienia Ziemi Mokoszyńskiej w Sandomierzu we współpracy z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa realizuje projekt rolnictwo cyfrowe 4.0. W ramach projektu do szkoły trafił nowoczesny agrotroniczny sprzęt, w tym dwa drony. Pierwszy duży to nowoczesny dron do oprysków i rozwozu sypkich nawozów. Drugi, mniejszy, rozpoznawczy, który może być wykorzystany do zmapowania pola i robienia zdjęć. - Nasi uczniowie w ramach kierunku Technik Mechanizacji Rolnictwa i Agrotroniki będą mieli dodatkowe zajęcia z dronów. Przewidziany jest także dodatkowy kurs dla uczniów z uprawnień dotyczący obsługi drona, wykorzystania go w rolnictwie i ogrodnictwie. Bardzo zależy nam na tym, aby uczniowie, którzy ukończą naszą szkołę wyszli z dodatkowym uprawnieniami i byli przekonani do tego, że ten nowoczesny sprzęt pomoże im zaoszczędzić koszty i stanie się modelem nowoczesnego rolnictwa – powiedziała Alicja Szatan, dyrektor placówki.

Prezentacji dronów towarzyszyła konferencja szkoleniowa pracowników Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa z podstaw obsługi dronów rolniczych.

Marian Hnatko zastępca dyrektora świętokrzyskiego oddziału regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Kielcach przyznał, że dron wykonawczy i dron rozpoznawczy w zasobach szkoły rolniczej to ogromny potencjał.

- Z pewnością te urządzenia będą służyły do edukacji młodzieży w najnowocześniejszych technologiach w rolnictwie. Cieszę się, że już widzimy to na żywo. Widzimy według wszelkich zapowiedzi i zmian na rynku, że rolnictwo cyfrowe 4.0, cyfryzacja rolnictwa i stosowanie nowych technologii to jest dzisiejszość a nie przyszłość. Każda z trzech szkół rolniczych w województwie świętokrzyskim czyli Sandomierz, Sichów i Chrobierz, które podlegają Ministrowi Rolnictwa otrzymały po dwa miliony złotych na urządzenia i oprogramowania do nowoczesnego rolnictwa - powiedział Marian Hnatko.

Tomasz Ciok zastępca dyrektora departamentu działań inwestycyjnych z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Warszawie dodał, że obecny trend jeśli chodzi o kształcenie w szkołach rolniczych zmierza do podnoszenia kwalifikacji w zakresie obsługi nowoczesnego sprzętu, co umożliwia między innymi program rolnictwo 4.0.

KRÓTKO

SANDOMIERZ

Zderzenie dwóch aut przy moście

Dwa samochody osobowe zderzyły się we wtorkowe popołudnie, 6 października na ulicy Lwowskiej w Sandomierzu. Młodszy kapitan Dominik Górecki z Państwowej Straży Pożarnej w Sandomierzu informował, że zgłoszenie o zdarzeniu do służb wpłynęło około godziny 16. - Informacja dotyczyła kolizji dwóch pojazdów, jeden najechał na drugi za mostem w Sandomierzu od ulicy Lwowskiej. W zdarzeniu brak było osób poszkodowanych - przekazywał Dominik Górecki. Zderzenie w tym miejscu oznaczała duże utrudnienia w ruchu. ELZEM

GMINA ŁONIÓW

Pożar na krajowej „dziewiątce"

Kilka minut po godzinie 19 w poniedziałek służby ratunkowe powiatu sandomierskiego dostały sygnał o pożarze na krajowej „dziewiątce" w miejscowości Łążek w gminie Łoniów. Zapaliła się jedna z opon naczepy ciężarówki. Płomienie sięgnęły także fragmentu plandeki. Na pomoc ruszyli strażacy z Sandomierza oraz druhowie z jednostek ochotniczych w Łoniowie i Świniarach. Jak potem przekazywali, jeszcze przed dotarciem pierwszego zastępu pożar ugasili gaśnicami świadkowie oraz policjanci. Pas krajówki w kierunku Tarnobrzega był przez około pół godziny zablokowany. Ruch odbywał się wahadłowo. MINOS

SANDOMIERZ

Trwa budowa parkingu

Trwa budowa parkingu na placu przy blokach sąsiadujących z ulicą Słowackiego w Sandomierzu. Inwestycja powinna zakończyć się w październiku. KAT



FOT. KLAUDIA TAJS

Klaudia Ciach Szatan, sołtys sołectwa Łukowiec oraz radna

WIELU GOŚCI NA UROCZYSTYM OTWARCIU

Nowa świetlica w Łukowcu

Klaudia Tajs
Gmina Koprzywnica

Mieszkańcy sołectwa Łukowiec, w gminie Koprzywnica korzystają już z nowej świetlicy.

Na uroczyste otwarcie przyszło wielu mieszkańców i gości. Było symboliczne przecięcie wstęgi i wspólna biesiada.

Na świetlicę, miejsce wspólnych spotkań mieszkańcy sołectwa Łukowiec czekali wiele lat. Klaudia Ciach Szatan, sołtys sołectwa Łukowiec oraz radna mówi, że mieszkańcy nie mogli doczekać się dnia, kiedy w końcu spotkają się w nowym budynku. - Wcześniej spotkania, a nawet zbieranie pieniędzy z podatków, odbywały się pod altaną. Nie mieliśmy swojego kąta. Tymczasem mieszkańcy naszego sołectwa chcą się integrować. Chcą razem działać i podejmować różne inicjatywy. Współpracujemy z domem kultury w Koprzywnicy, działa u nas również koło gospodyń wiejskich. To miejsce służy nam wszystkim – powiedziała sołtys.

W świetlicy znajduje się w pełni wyposażona kuchnia. Jest duża sala do wspólnych spotkań oraz pomieszczenie gospodarcze. Są także toalety dostosowane dla osób z niepełnosprawnościami. Budynek został wyposażony w klimatyzację. - Radość naszych mieszkańców jest ogromna dlatego dziękujemy pani burmistrz Aleksandrze Klubińskiej za wsparcie i dotrzymanie słowa oraz pomoc przy tworzeniu tego miejsca. Jesteśmy wdzięczni także wszystkim pracownikom gminy, na których zawsze mogliśmy liczyć. Dziękujemy - dodała sołtys .

Remigiusz Łukawski, zastępca burmistrza Koprzywnicy:- Budowa świetlicy trwała prawie rok, ale efekt końcowy jest bardzo zadowalający

Symboliczne otwarcie świetlicy poprzedziła msza i poświęcenie nowego obiektu. Kwiaty i podziękowania otrzymała sołtys Klaudia Ciach Szatan, a każdy gość otrzymał symboliczne podziękowania za wsparcie przy budowie świetlicy.

Wśród gości był między innymi Remigiusz Łukawski, zastępca burmistrza Koprzywnicy, który przypomniał, że budowa świetlicy trwała prawie rok, ale efekt końcowy jest bardzo zadowalający. - Na budowę świetlicy pozyskaliśmy dofinansowanie w kwocie 300 tysięcy złotych z Lokalnej Grupy Działania. Całkowity koszt budowy wyniósł łącznie ponad 500 tysięcy złotych. Były drobne problemy z odbiorem tej świetlicy, ale mieszkańcy cierpliwie czekali. Na szczęście jest już etap końcowy. Na terenie nasze gminy tylko jedna miejscowość nie posiada świetlicy. To Kamieniec. Pozyskaliśmy już plac pod budowę – powiedział Remigiusz Łukawski.

eprasa.pl 4588250357

Wracają pociągi! Czekaliśmy 25 lat



FOT. MIKOŁAJ OPATOWSKI

Lokalizację nowych przystanków zaprezentował poseł Koalicji Obywatelskiej, Lucjan Pietrzczyk.

Maciej Barwinek
Powiat staszowski

Umowy na budowę nowych przystanków przy liniach kolejowych numer 70 i 75 z Kielc przez Chmielnik i Staszów do Połańca, podpisały Polskie Linie Kolejowe.

W poniedziałek, 5 października, na 1 peronie stacji Kielce Główne minister infrastruktury Dariusz Klimczak poinformował o podpisaniu przez Polskie Linie Kolejowe umów na budowę sześciu przystanków na liniach kolejowych numer 70 075 z Kielc przez Chmielnik i Staszów do Połańca. To kolejny konkretny etap przygotowań do reaktywacji przewozów pasażerskich na południu województwa świętokrzyskiego. – Po bardzo wielu latach wróci tam kolej pasażerska – mówił Dariusz Klimczak. Podkreślił, że polski rząd stawia na rozwój ruchu pasażerskiego. – Inwestujemy ogromne pieniądze, aby rozwijać nie tylko kolej dużych prędkości i budowę linii kolejowych, które będą wyjątkowe w Polsce, lecz także modernizujemy linie tak, żeby zwiększyć prędkość do 160, 200, a nawet 250 kilometrów na godzinę – mówił.

W konferencji wzięli udział między innymi: świętokrzyscy parlamentarzyści Koalicji Obywatelskiej: Marzena Okła-Drewnowicz - sekretarz stanu minister do spraw polityki senioralnej, Artur Gierada, Lucjan Pietrzczyk, Rafał Kasprzyk z Klubu Parlamentarnego Centrum, Czesław Siekierski z Polskiego Stronnictwa Ludowego, europoseł Adam Jarubas, wicewojewoda Michał Skotnicki oraz wicedyrektor Polskich Linii Kolejowych Michał Gil.

Wszyscy podkreślali jak ważne dla regionu świętokrzyskiego i jego mieszkańców jest przywrócenie pociągów pasażerskich do Staszowa i Połańca.

Linie kolejowe numer 70 i 75 są dziś wykorzystywane przede wszystkim w ruchu towarowym. Ostatnie pociągi pasażerskie do Staszowa i Połańca kursowały w 2000 roku. Od tego czasu powrót regularnych przewozów wymaga nie tylko poprawy parametrów torów, ale również odbudowy infrastruktury potrzebnej pasażerom. Pierwszym etapem przygotowań do powrotu przewozów pasażerskich na linii numer 70 i 75 była poprawa na fragmentach stanu torów i zwiększenie dopuszczalnej prędkość.

- W poprzednich latach, dzięki pracom na torach i przy obiektach inżynieryjnych zadbaliśmy o podniesienie prędkości pociągów z Kielc w kierunku Połańca. Kolejne miliony inwestujemy w budowę nowych i rewitalizację istniejących peronów. Wygodna infrastruktura pozwoli od przyszłego roku stworzyć atrakcyjną czasowo ofertę komunikacyjną dla mieszkańców tych miejscowości – mówi Michał Gil, członek zarządu Polskich Linii Kolejowych.

Ponad stumetrowy peron w Połańcu, będzie mieścił się przy skrzyżowaniu linii kolejowej numer 70 z ulicą Osiecką, natomiast ten w Staszowie, ma mieć dwieście metrów, obsługiwać pociągi dalekobieżne i będzie mieścił się w rejonie ulicy Solidarności. Prace mają zakończyć się jeszcze w tym roku, a pierwsze składy pojadą do Staszowa i Połańca na początku stycznia 2027 roku.

KRÓTKO

GMINA OSIEK

Kryminalni działali, przejęli narkotyki

Krzaki konopi oraz gotowy susz wstępnie zidentyfikowany jako marihuana przejęli w sobotni wieczór staszowscy kryminalni. Zatrzymali dwie osoby. Policjanci pojawili się po godzinie 19 na posesji w gminie Osiek. Za zabudowaniami znaleźli pięć krzaków konopi, z jakich przygotowuje się marihuanę. - Rośliny miały po 2-3 metry wysokości. 46-letni właściciel posesji przyznał, że z ciekawości kupił nasiona w internecie i wysiał je. Pięć podobnych krzaków kryminalni zauważyli także na sąsiedniej posesji. Złożyli wizytę jej 55-letniemu właścicielowi. Podczas przeszukania w jego domu znaleźli w meblościance dwa słoiki zawierające łącznie 74 gramy gotowego suszu – relacjonowała podkomisarz Joanna Szczepaniak z policji Staszowie. Środek został wstępnie zidentyfikowany jako marihuana. Policjanci zatrzymali obu mężczyzn. Sąsiadom może grozić po trzy lata więzienia. MINOS

OSIEK

Kierowca skutera wydmuchał promil

1,2 promila alkoholu miał w organizmie 41-letni motorowerzysta, którego policjanci z Osieka skontrolowali na terenie miasta w sobotni wieczór. Za jazdę w takim stanie grożą grzywna, zakaz kierowania i nawet trzy lata więzienia. MINOS

GMINA SZYDŁÓW

Zapalił się samochód

Dwa zastępy straży pożarnej brały udział w gaszeniu Peugeota, który zapalił się w trakcie jazdy. Do zdarzenia doszło przed godziną 19 w sobotę, 3 października w miejscowości Kotuszów w gminie Szydłów w powiecie staszowskim. Jak informują strażacy na szczęście nikomu nic się nie stało.



FOT. ARCHIWUM

Grawerton od władz dla jednostki w Beszowej, przekazał wicewojewoda Michał Skotnicki.

JUBILEUSZ PIĘKNA UROCZYSTOŚĆ, WIELU GOŚCI

Straż w Beszowej ma już 100 lat

Maciej Barwinek
Gmina Łubnice

100 lat działalności, nowy sztandar i samochód. W Beszowej odbyły się uroczyste obchody 100. rocznicy powstania jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej.

Uroczystość rozpoczęła się od wprowadzenia na plac przed strażnicą pocztów sztandarowych oraz pododdziału druhów. Dowódca uroczystości, druh Piotr Konefał, złożył meldunek o gotowości do rozpoczęcia obchodów prezesowi Zarządu Oddziału Gminnego Ochotniczej Straży Pożarnej w Łubnicach Piotrowi Staworzyńskiemu. W jubileuszowych obchodach uczestniczyli przedstawiciele władz wojewódzkich, powiatowych i gminnych, a także Państwowej Straży Pożarnej. Wśród zaproszonych gości znaleźli się między innymi wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki, starosta staszowski Romuald Zgrzywa, przewodnicząca Rady Powiatu w Staszowie Jolanta Wójtowicz, radny powiatu Szczepan Witek, wójt gminy Łubnice Anna Grajko oraz przewodniczący Rady Gminy Eugeniusz Kozioł.

Po podniesieniu na maszt biało-czerwonej flagi i odegraniu hymnu państwowego uczestników uroczystości powitał prezes Ochotniczej Straży Pożarnej Beszowa Andrzej Czechowski. Następnie naczelnik Piotr Staworzyński przedstawił historię jednostki, przypominając najważniejsze wydarzenia z jej stuletniej działalności.

Jednym z ważniejszych momentów jubileuszu było przekazanie jednostce średniego samochodu bojowego. Kluczyki do nowego pojazdu druhom przekazali wójt gminy Łubnice Anna Grajko oraz komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Staszowie młodszy brygadier Michał Żal.

Komendę Powiatową Państwowej Straży Pożarnej w Staszowie reprezentował komendant młodszy brygadier Michał Żal.

Podczas uroczystości strażacy otrzymali także nowy sztandar, ufundowany przez wójt gminy Łubnice oraz druhów z Beszowej. W imieniu Prezydium Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych sztandar został udekorowany Złotym Znakiem. Aktu dekoracji dokonał prezes Zarządu Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Łubnicach Piotr Staworzyński.

Jubileusz był również okazją do uhonorowania druhów. Wręczono 1 złoty medal „Za zasługi dla pożarnictwa", 2 srebrne oraz 8 brązowych. Druhowie otrzymali także 11 odznak „Strażak Wzorowy" oraz 11 odznak „Za wysługę lat.

eprasa.pl 4588250357

800 lat od śmierci świętego Franciszka



FOT. MARIUSZ RYZA

Ojciec Anastazy, ksiądz biskup Krzysztof Nitkiewicz i dziekan dekanatu opatowskiego ksiądz Piotr Rej

Sandra Krakowiak
Opatów

W sobotę, 3 października, klasztor Ojców Bernardynów w Opatowie stał się miejscem wyjątkowej modlitwy i duchowej refleksji.

W świątyni odbyła się uroczysta msza święta z okazji 800. rocznicy śmierci świętego Franciszka z Asyżu. Eucharystii przewodniczył biskup sandomierski Krzysztof Nitkiewicz.

Jubileusz był okazją do przypomnienia postaci Franciszka z Asyżu i jego przesłania, które mimo upływu ośmiu wieków wciąż pozostaje niezwykle aktualne. Uroczysta Eucharystia zgromadziła w opatowskim klasztorze zakonników, księży oraz wiernych, którzy przybyli, aby wspólnie uczcić pamięć świętego Franciszka. Był to szczególny dzień dla Ojców Bernardynów, dla których postać świętego z Asyżu jest fundamentem duchowej tożsamości i źródłem inspiracji w codziennym życiu.

Święty Franciszek zajmuje w życiu Ojców Bernardynów miejsce szczególne. Jego duchowość, przykład życia i umiłowanie Ewangelii stanowią fundament franciszkańskiej tradycji, którą zakonnicy pielęgnują i przekazują kolejnym pokoleniom. Franciszek nie jest dla nich jedynie postacią z odległej historii. Jest ojcem duchowym, którego sposób przeżywania wiary pozostaje żywy także dzisiaj. Jego wezwanie do życia w prostocie, pokorze, braterstwie, pokoju i miłości do Boga oraz całego stworzenia od ośmiu wieków wyznacza drogę kolejnym pokoleniom franciszkanów. Z tego dziedzictwa wyrasta codzienna posługa Ojców Bernardynów, ich modlitwa, praca duszpasterska, otwartość na drugiego człowieka i troska o tych, którzy szukają w Kościele nadziei i duchowego wsparcia.

Dlatego jubileusz 800. rocznicy śmierci świętego Franciszka ma dla bernardynów wymiar szczególny. Jest nie tylko wspomnieniem człowieka, który zapoczątkował franciszkańską drogę, ale także czasem zatrzymania się i ponownego odczytania jego przesłania. Przesłania, które po ośmiuset latach nadal może przemawiać do współczesnego człowieka.

Podczas homilii biskup sandomierski Krzysztof Nitkiewicz podkreślił wyjątkowe znaczenie jubileuszu 800-lecia śmierci świętego Franciszka. Zwrócił uwagę, że jego życie i nauczanie nie należą wyłącznie do historii, ale wciąż mogą być ważnym drogowskazem dla współczesnego świata. - Święty Franciszek był swego rodzaju prorokiem, a prorok zawsze mówi to co nam Bóg chciał przekazać. Warto jest słuchać przesłania, jakie kieruje do nas święty Franciszek - mówił ksiądz biskup.

Po zakończeniu uroczystej mszy świętej wierni uczestniczyli w nabożeństwie Transitus, upamiętniającym przejście świętego Franciszka z tego świata do domu Ojca.

Na zakończenie uroczystości serdeczne podziękowania księdzu biskupowi Krzysztofowi Nitkiewiczowi za przewodniczenie Eucharystii.

KRÓTKO

GMINA TARŁÓW

Boisko zniszczone przez hulajnogę

Na sześć tysięcy złotych oszacowano straty po tym, jak ktoś zniszczył murawę boiska w Wólce Tarłowskiej w powiecie opatowskim. Policjanci wiedzą już, że została rozjeżdżona hulajnogą elektryczną. Sąd rozliczy grupkę nastolatków. To historia z połowy września. Ożarowscy policjanci dostali wtedy zgłoszenie, że zniszczona została murawa boiska na stadionie w Wólce Tarłowskiej. Klub Sportowy Tarłów wycenił swoje straty na sześć tysięcy złotych. - Policjanci ustalili, że na boisko przyjechało hulajnogami elektrycznymi czterech chłopaków w wieku 13-16 lat. W pewnym momencie 13-latek zaczął wykonywać różnego rodzaju manewry, niszcząc przy tym miękką i wilgotną murawę – opowiadała starszy aspirant Katarzyna Czesna-Wójcik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opatowie. Rozliczeniem nieletnich zajmie się teraz sąd rodzinny. MINOS

GMINA OŻARÓW

Ciężarówka wpadła do rowu

Na krajowej trasie numer 79 w Karsach doszło w poniedziałek 5 października do groźnie wyglądającej kolizji. - Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że trzeźwy 61-latek prowadzący ciągnik siodłowy z naczepą, nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze. Zestaw złapał pobocze i przewrócił się – relacjonowała starszy aspirant Katarzyna Czesna-Wójcik z policji w Opatowie. Kierowcy nic się nie stało, doszło jednak do wycieku oleju napędowego. Na miejscu działały służby ratunkowe. Krajowa trasa numer 79 była częściowo zablokowana, ruch odbywał się wahadłowo. MINOS



FOT. ARCHIWUM

Utrudnienia rozpoczną się tu 12 października

PRACE NA OBWODNICY OŻAROWA

Rusza budowa ważnego ronda

Miłosz Skiba
Gmina Ożarów

Rusza budowa ronda na obwodnicy Ożarowa. Kierowców czekają zmiany od 12 października.

Na obwodnicy Ożarowa rozpoczyna się przebudowa skrzyżowania drogi krajowej numer 74 z drogą wojewódzką nr 755 w Zawadzie. W miejsce tymczasowego ronda powstanie pełnowymiarowe, czterowlotowe rondo. Pierwsze zmiany w organizacji ruchu zostaną wprowadzone w poniedziałek12 października 2026 roku.

Skrzyżowanie drogi krajowej numer 74, stanowiącej obwodnicę Ożarowa, z drogą wojewódzką nr 755 od lat było miejscem kolizji i wypadków. W 2019 roku wprowadzono tam tymczasową organizację ruchu i wyznaczono rondo za pomocą oznakowania poziomego oraz pionowego.

Rozwiązanie poprawiło bezpieczeństwo, ale nadal dochodziło do sytuacji, w których kierowcy ignorowali oznakowanie. Teraz tymczasowe rondo zostanie zastąpione przez stałą, kompleksowo przebudowaną konstrukcję.

W ramach inwestycji powstanie jednopasowe rondo z czterema wlotami. Zaplanowano również chodniki, azyle dla pieszych, przejścia z odpowiednim oświetleniem, nowe zjazdy oraz zatokę autobusową. Przebudowane zostaną także fragmenty sieci wodociągowej, gazowej, energetycznej i telekomunikacyjnej.

Pierwszy etap prac będzie wiązał się z zamknięciem krótkiego odcinka drogi wojewódzkiej 755 przy skrzyżowaniu. Wyłączony zostanie wlot od strony Ożarowa oraz wyjazd z ronda w kierunku miasta.

Drogowcy apelują do kierowców o zachowanie szczególnej ostrożności w rejonie prowadzonych robót

To oznacza, że kierowcy muszą przygotować się na objazd. Z Zawady zostaną skierowani drogą numer 74 do ronda we Wlonicach na skrzyżowaniu z drogą krajową numer 79, a następnie do ronda na skrzyżowaniu z drogą numer 755 w Ożarowie. W przeciwnym kierunku obowiązywać będzie analogiczna trasa. Zmieni się również organizacja ruchu na samym skrzyżowaniu. Nie będzie już obowiązywał ruch okrężny. W jego miejscu zostanie uruchomiona trójfazowa sygnalizacja świetlna, która pozwoli na bezpieczne włączanie się do ruchu z trzech pozostałych wlotów. Za realizację inwestycji odpowiada wyłoniona w przetargu firma Budromost Starachowice. Wartość prac wynosi około 6 milionów złotych, a zakończenie budowy planowane jest na drugą połowę 2027 roku.

eprasa.pl 4588250357

Razem dla Wisły. Kajakarze i mieszkańcy sprzątali rzekę oraz jej brzegi w ramach Akcji Czysta Wisła

Marcin Radzimowski
Powiaty staszowski, sandomierski

Kajaki, łódź i praca na brzegu. Uczestnicy Akcji Czysta Wisła połączyli siły, aby posprzątać rzekę oraz jej najbliższe otoczenie.



FOT. ARCHIWUM

W ramach Akcji Czysta Wisła uczestnicy sprzątali zarówno samą rzekę, jak i jej brzegi

Wspólne działania rozpoczęły się przy starej przeprawie promowej Grabina-Otoka - powiat sandomierski, a do zbierania odpadów ruszyli zarówno miłośnicy kajakarstwa, jak i osoby, którym zależy na ochronie środowiska.

Nad Wisłą odbyła się kolejna akcja społeczna poświęcona ochronie jednej z najważniejszych polskich rzek. W ramach Akcji Czysta Wisła uczestnicy sprzątali zarówno samą rzekę, jak i jej brzegi. Wydarzenie zorganizowały Grupa Survival Adventure Extreme oraz Kajakowa Włóczęga z okazji Międzynarodowego Dnia Rzek.

Miejscem spotkania była stara przeprawa promowa Grabina-Otoka. To właśnie stamtąd uczestnicy rozpoczęli wspólne działania. Do inicjatywy przyłączyli się miłośnicy kajakarstwa i aktywnego wypoczynku nad wodą, ale także osoby, którym zależy na czystości rzeki oraz ochronie środowiska naturalnego.

Sprzątanie prowadzono jednocześnie na wodzie i na lądzie. Kajakarze zbierali śmieci podczas spływu z Połańca do Grabiny-Otoki. Część uczestników poruszała się łodzią wzdłuż brzegu i usuwała odpady znajdujące się w nurcie oraz w miejscach trudno dostępnych od strony lądu. Pozostali porządkowali tereny bezpośrednio sąsiadujące z Wisłą.

Do wspólnego przedsięwzięcia mógł dołączyć każdy, bez względu na wiek czy doświadczenie. Organizatorom zależało bowiem nie tylko na samym sprzątaniu, ale również na zwróceniu uwagi na odpowiedzialność wszystkich korzystających z rzeki i jej otoczenia. – Wisła jest naszym wspólnym dobrem. Korzystamy z niej, wypoczywamy nad nią, pływamy kajakami, obserwujemy przyrodę. Dlatego chcemy również o nią dbać. Akcja Czysta Wisła to nie tylko sprzątanie śmieci, ale przede wszystkim pokazanie, że możemy wspólnie zrobić coś dobrego dla miejsca, które jest częścią naszego życia – podkreślali organizatorzy z Grupy Survival Adventure Extreme.

Akcja miała również wymiar edukacyjny. Organizatorzy przypominają, że śmieci pozostawione w pobliżu rzeki mogą z czasem znaleźć się w wodzie, a następnie wraz z nurtem przemieszczać się na kolejne kilometry. Z tego względu równie ważne jak usuwanie już zalegających odpadów jest kształtowanie odpowiedzialnych zachowań osób wypoczywających nad Wisłą.

Inicjatywa była też okazją do spotkania osób, które łączy zamiłowanie do aktywnego wypoczynku, kajakarstwa i przyrody. Podczas pracy uczestnicy mieli czas na rozmowy i wymianę doświadczeń. Po zakończeniu sprzątania czekało na nich wspólne ognisko, przy którym mogli odpocząć i podsumować działania.

Dla członków Grupy Survival Adventure Extreme oraz Kajakowej Włóczęgi nie była to pierwsza tego rodzaju inicjatywa. To już trzecia akcja, którą zorganizowali lub współorganizowali kajakarze tworzący obie grupy.

Dwie wcześniejsze akcje przeprowadzono na rzece Koprzywiance. Tym razem uczestnicy skupili swoją uwagę na Wiśle.

Duże zmiany przy Zalewie nad Czarną w Staszowie

Maciej Barwinek
Staszów

Na ulicy Parkowej w Staszowie rozpoczęła się jedna z inwestycji, która w najbliższych miesiącach zmieni wygląd tej części miasta.

Prace obejmują nie tylko przebudowę ulicy, ale również zagospodarowanie terenów wokół Zalewu nad Czarną.

Na ulicy Parkowej w Staszowie prowadzone są pierwsze roboty budowlane. Usuwana jest dotychczasowa nawierzchnia jezdni oraz chodnik. W kolejnych etapach miejsce obecnej infrastruktury zajmą nowe nawierzchnie ulic i ciągów pieszych.

Zakres inwestycji jest jednak znacznie szerszy. W ramach zadania zaplanowano również budowę zatoki parkingowej, oświetlonej kładki nad kanałem rzeki Czarnej, placu zabaw oraz nowych ścieżek. Przebudowana zostanie także infrastruktura podziemna i teletechniczna.



FOT. UNIG STASZÓW

Na teren inwestycji przy Zalewie nad Czarną w Staszowie wjechał ciężki sprzęt.

Całość uzupełnią nowe oświetlenie, nasadzenia zieleni oraz elementy małej architektury.

Po zakończeniu prac okolice Zalewu nad Czarną mają zyskać nie tylko nową infrastrukturę, ale również bardziej uporządkowaną i funkcjonalną przestrzeń, z której będą mogli korzystać mieszkańcy oraz osoby odwiedzające ten rejon Staszowa.

W związku z prowadzonymi pracami od 21 obowiązuje tymczasowa organizacja ruchu na ulicy Parkowej oraz Kwiatowej. Na czas wykonywania robót wprowadzono ograniczenia w ruchu pieszym i kołowym, a także w dojeździe do części nieruchomości. W trakcie realizacji inwestycji należy liczyć się z czasowymi utrudnieniami. W rejonie prowadzonych prac obowiązuje zachowanie szczególnej ostrożności, stosowanie się do tymczasowego oznakowania oraz poleceń osób kierujących ruchem. Zgodnie z przyjętym terminem tymczasowa organizacja ruchu ma obowiązywać do 31 stycznia 2027 roku.

REKLAMA 0011589459



eprasa.pl 4588250357



FOT. WIOLETTA WOJTKOWIAK

List podpisali: Władysław Ortyl, Grzegorz Socha i Piotr Breś. Prezentuje go prezydent Tarnobrzega Łukasz Nowak

MA ŁĄCZYĆ ŚWIĘTOKRZYSKIE, PODKARPACKI I LUBELSKIE

Czwórmiejska Kolej Aglomeracyjna blisko

Wioletta Wojtkowiak
Tarnobrzeg

Czwórmiejska Kolej Aglomeracyjna coraz bliżej. Marszałkowie Podkarpacia, Świętokrzyskiego i Lubelskiego podpisali w Tarnobrzegu ważny list.

Rozwój kolei ponad granicami trzech województw, z Tarnobrzegiem jako jednym z najważniejszych punktów całego systemu. We wtorek 6 października marszałkowie Podkarpacia, Świętokrzyskiego i Lubelskiego podpisali list intencyjny dotyczący rozwoju regionalnych połączeń kolejowych i uwzględnienia ich w nowej perspektywie unijnej. Dokument ma przybliżyć realizację Czwórmiejskiej Kolei Aglomeracyjnej.

W Tarnobrzegu samorządowcy z Polski południowowschodniej zadeklarowali współpracę przy rozwoju regionalnych połączeń kolejowych. We wtorek 6 października, podczas konferencji „Kolej regionalna podstawą rozwoju lokalnych samorządów" w Zamku Tarnowskich, podpisano list intencyjny dotyczący rozwoju połączeń i wpisania tych zamierzeń do nowej perspektywy unijnej 2028 - 2034.

Podpisy pod dokumentem złożyli Władysław Ortyl, marszałek województwa podkarpackiego, Grzegorz Socha, wicemarszałek województwa świętokrzyskiego, oraz Piotr Breś, wicemarszałek województwa lubelskiego.

Jednym z najważniejszych przedsięwzięć, wokół których koncentrowała się konferencja, jest Czwórmiejska Kolej Aglomeracyjna. To projekt ponadregionalny, który ma połączyć obszary leżące na styku województw podkarpackiego, świętokrzyskiego i lubelskiego; opiera się na liniach kolejowych numer 25, 70, 71 i 74.

Według założeń system ma objąć między innymi Tarnobrzeg, Sandomierz, Stalową Wolę, Nisko, Mielec, Dębicę i Staszów, a także miejscowości województwa lubelskiego.

Szczególna rola w tym układzie przypada Tarnobrzegowi. Miasto leży w miejscu zbiegu kolejowych kierunków prowadzących w stronę Warszawy i Radomia, Stalowej Woli, Rzeszowa, Kielc oraz Mielca i Dębicy.

To właśnie dlatego Tarnobrzeg ma pełnić funkcję naturalnego węzła planowanego systemu.

Czwórmiejska Kolej Aglomeracyjna różni się od typowych systemów aglomeracyjnych. Nie jest budowana wokół jednej dużej metropolii. Jej podstawą ma być sieć średnich miast i łączących je linii kolejowych. Według materiałów przedstawiających projekt Czwórmiasto liczy łącznie około 350 tys. mieszkańców.

Według założeń system ma objąć między innymi Tarnobrzeg, Sandomierz, Stalową Wolę, Nisko, Mielec, Dębicę i Staszów

Inspiracją są doświadczenia Podkarpackiej Kolei Aglomeracyjnej działającej w rejonie Rzeszowa. Samorządowcy chcą wykorzystać podobną ideę na północy Podkarpacia i w Kotlinie Sandomierskiej, ale w formule wykraczającej poza administracyjne granice jednego województwa.

Rozmowy w Tarnobrzegu dotyczyły szerzej rozumianego transportu publicznego. W założeniach połączenia kolejowe mają być uzupełniane komunikacją autobusową, dzięki której do systemu będzie można włączyć także miejscowości pozbawione bezpośredniego dostępu do linii kolejowych.

Chirurgia w szpitalu w Opatowie nie działa

Anna Kowalska
Opatów

Od 1 września Oddział Chirurgii Ogólnej w Szpitalu świętego Leona w Opatowie nie przyjmuje pacjentów.

Działalność oddziału została zawieszona, a osoby posiadające skierowania na chirurgię są kierowane do okolicznych szpitali. Władze Powiatu Opatowskiego, którym podlega szpital zapewniają, że trwają działania mające doprowadzić do ponownego uruchomienia oddziału. To ważna informacja dla mieszkańców Opatowa i okolic.

Oddział Chirurgii Ogólnej w Szpitalu świętego Leona został czasowo zawieszony. Zgodnie z komunikatem placówki przerwa w jego działalności potrwa od 1 września do 31 października 2026.

W tym czasie pacjenci posiadający skierowania do Oddziału Chirurgii Ogólnej powinni zgłaszać się do innych, okolicznych szpitali, które prowadzą oddziały chirurgiczne. Bez zmian działa natomiast Poradnia Chirurgiczna. Pozostała działalność opatowskiego szpitala również jest prowadzona.

Do sytuacji odniósł się starosta opatowski Tomasz Staniek. Jak wyjaśnia, przyczyny zawieszenia oddziału są złożone, a jednym z istotnych problemów są braki kadrowe. - Z dniem 1 września został zawieszony oddział chirurgii w Szpitalu świętego Leona w Opatowie. Przyczyny są złożone, przede wszystkim afera w Szpitalu Południowym w Warszawie oraz zmiany, które wprowadza Ministerstwo Zdrowia, społeczne negatywne emocje do środowiska lekarskiego i uogólnianie przypadku nadużyć, które miały miejsce w Warszawie - napisał Tomasz Staniek, w przesłanej naszej redakcji wiadomości.

Jak dodaje starosta, decyzję o czasowym zawieszeniu oddziału podjął prezes Szpitala świętego Leona, Jakub Gdowski. Wpływ na sytuację miał mieć również sezon urlopowy oraz związane z nim problemy z zapewnieniem odpowiedniej obsady. Obecnie prowadzone są działania mające na celu stworzenie nowego zespołu medycznego, który będzie mógł ponownie zabezpieczać funkcjonowanie chirurgii ogólnej w Opatowie.

- Jesteśmy teraz w fazie budowania zespołu medycznego, który poprowadzi oddział chirurgii ogólnej naszego szpitala. Dołożymy wszelkich starań, aby do końca roku działalność oddziału była wznowiona - zapowiada starosta.



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

OPATÓW

Wyjątkowy koncert w klasztorze

W niedzielę, 4 października, w klasztorze Ojców Bernardynów w Opatowie zabrzmiała muzyka, która po raz pierwszy od około 500 lat powróciła do miejsca, z którym była związana. Koncert „Ad fontes Bernardinorum" był wyjątkowym hołdem dla świętego Franciszka z Asyżu i Najświętszej Maryi Panny, a jednocześnie jednym z ważnych wydarzeń obchodów 800. rocznicy śmierci założyciela franciszkanów. Wystąpiła Schola Gregoriana Sandomiriensis. SK

eprasa.pl 4588250357



FOT. MARCIN MAKOWSKI, HBO MAX

Kadr z serialu „Wśród Nocnej Ciszy". W jedną z głównych ról wcielił się Łukasz Simlat.



FOT. MARCIN MAKOWSKI, HBO MAX

Tomasz Schuchardt wcieli się w rolę prokuratora.

Zbrodnia Połaniecka wraca po 50 latach. Jan Holoubek nakręcił wstrząsający serial

Maciej Barwinek
Gmina Połaniec/Region

Jedna z najbardziej wstrząsających spraw kryminalnych w historii regionu świętokrzyskiego ponownie trafi na ekran.

Jan Holoubek przygotował dla HBO Max sześcioodcinkowy serial „Wśród nocnej ciszy", inspirowany wydarzeniami, które w grudniu 1976 roku rozegrały się w Zrębinie, w gminie Połaniec. Poznaliśmy pełną obsadę produkcji. Wśród nazwisk znalazły się największe gwiazdy polskiego kina. Premiera została zaplanowana już na listopad.

Dla mieszkańców Zrębina oraz gminy Połaniec nie jest to jednak odległa historia znana wyłącznie z książek czy archiwalnych materiałów. To sprawa, która przez lata była obecna w pamięci lokalnej społeczności. Teraz wydarzenia określane jako „Zbrodnia Połaniecka" poznać będą mogli widzowie w całej Polsce.

Akcja serialu rozpoczyna się w Wigilię 1976 roku. Troje młodych ludzi - ciężarna kobieta, jej mąż oraz jej młodszy brat - ruszają na pasterkę. W drodze dochodzi do tragedii. Początkowo wszystko wygląda na tragiczny wypadek. Z czasem pojawiają się jednak pytania, na które coraz trudniej znaleźć odpowiedź.

Historia szybko przeradza się w jedno z najgłośniejszych śledztw kryminalnych czasów PRL. Szczególnie wstrząsający był fakt, że do tragedii doszło w obecności świadków, a mimo to wokół sprawy zapadła zmowa milczenia.

„Wśród nocnej ciszy" nie jest fikcyjnym kryminałem. Scenariusz został oparty na reportażu Wiesława Łuki „Nie oświadczam się", który powstał po wydarzeniach z 1976 roku. Autor przez półtora roku relacjonował proces sądowy związany ze sprawą.

Za reżyserię odpowiada Jan Holoubek, twórca między innymi „Wielkiej wody", „Rojsta" i „Heweliusza". Tym razem reżyser ponownie sięgnął po prawdziwe wydarzenia i historię, w której obok samej zbrodni ważną rolę odgrywają również milczenie świadków, lokalne konflikty i próba dotarcia do prawdy.

Twórcy zapowiadają, że serial będzie opowieścią nie tylko o tragicznej nocy, ale również o tym, co wydarzyło się później. Jednymi z najważniejszych postaci są matka ofiar oraz młody milicjant, którzy nie wierzą w wersję o nieszczęśliwym wypadku i próbują odkryć, co naprawdę wydarzyło się pod Połańcem.

Im dalej posuwa się śledztwo, tym więcej informacji wychodzi na jaw. Serial ma pokazywać mechanizm zmowy milczenia i ludzi, którzy mimo presji próbują doprowadzić do wyjaśnienia sprawy.

Na ekranie zobaczymy prawdziwą plejadę polskich aktorów. W roli młodego śledczego Henryka Maczka wystąpi Jędrzej Hycnar, a Łukasz Simlat wcieli się w sołtysa Lecha Wojdę. W obsadzie znaleźli się również Adam Woronowicz, Justyna Wasilewska, Tomasz Schuchardt, Tomasz Włosok, Dariusz Chojnacki i Marcin Bosak. Do tego dochodzą m.in. Michał Żurawski, Sebastian Stankiewicz, Marek Siudym, Mariusz Jakus, Barbara Wypych, Łukasz Garlicki i Hubert Miłkowski.

Co ważne, serial nie jest pierwszą ekranizacją tej historii. W 1988 roku powstał film „Zmowa" w reżyserii Czesława Petelskiego, również inspirowany reportażem Wiesława Łuki.



FOT. MARCIN MAKOWSKI, HBO MAX

W roli młodego śledczego Henryka Maczka zobaczymy Jędrzeja Hycnara.



FOT. MARCIN RADZIMOWSKI

Nieżyjąca już Zdzisława Kalita ze zdjęciami syna Mietka oraz córki Krystyny i jej męża Stanisława - ofiarami zbrodni.



FOT. MARCIN MAKOWSKI, HBO MAX

W obsadzie znalazła się także Magdalena Biegańska. Wcieli się w Zdzisławę Kaletę.



FOT. MARCIN MAKOWSKI, HBO MAX

Na ekranie zobaczymy także Adama Woronowicza, który zagra Władysława Kaletę.

eprasa.pl 4588250357

KRÓTKO

RYTWIANY

Komedia i burleska

W piątek, 16 października w Gminnym Centrum Kultury w Rytwianach odbędzie się wyjątkowy wieczór teatralny, podczas którego publiczność będzie mogła zobaczyć komedię „Pozamiatane". Spektakl zapowiada się jako pełne humoru i emocji widowisko, w którym nie zabraknie zaskakujących sytuacji i dobrej zabawy. Za reżyserię odpowiada Karol Stępkowski, scenariusz przygotowała Marzanna Graff, a za produkcję odpowiada Mam Teatr. To jednak nie będzie zwykły spektakl. „Pozamiatane" zostanie połączone z pokazem burleski w wykonaniu Joanny Mikołajczak. Spektakl rozpocznie się o godzinie 19.30. Bilety kosztują 60 złotych, jednak przygotowano także tańsze opcje. Przy zakupie dwóch biletów cena wynosi 50 złotych za osobę. Z biletu w cenie 50 złotych mogą również skorzystać seniorzy powyżej 65. roku życia. MB

POŁANIEC

Spektakl „Kłamstwo"

W sobotę 10 października o godzinie 17 w Centrum Kultury i Sztuki w Połańcu spektakl „Kłamstwo" - komedia małżeńska w gwiazdorskiej obsadzie w reżyserii Wojciecha Malajkata. Obsada wymienna: Katarzyna Skrzynecka lub Anna Korcz lub Adrianna Biedrzyńska, Adriana Kalska lub Milena Suszyńska lub Izabela Gwizdak lub Karolina Bacia lub Michalina Robakiewicz, Wojciech Malajkat lub Piotr Szwedes, Sambor Czarnota lub Mikołaj Roznerski lub Paweł Wolsztyński. Dwie pary małżeńskie, dwie pary przyjaciół, dwie pary kochanków, a ich nadal tylko czworo, jak to jest możliwe? Bilety na kupbilecik.pl. SW

BAĆKOWICE

Skolim wystąpi w Milano Clubie

Skolim, znany z takich hitów jak: „Wyglądasz idealnie", „Kiss me baby" czy „Nie dzwoń do mnie mała", w najbliższą sobotę, 24 października wystąpi w Milano Club Baćkowice. Początek imprezy od godziny 21. Wokalista Konrad Skolimowski, który ukrywa się pod pseudonimem Skolim na pewno rozgrzeje parkiet. Wie-lką popularność zdobył utworem „Wyglądasz idealnie". W zaledwie miesiąc ten utwór miał ponad 26 milionów odsłon na YouTubie. Jego najnowszy utwór „Posłuchaj mała" roznosi YouTube swoimi wyświetleniami meldując się w czołówce karty na czasie ze swoimi 16 milionami w 12 dni. Skolim to nie tylko wokalista disco-polo, jest też bowiem aktorem. Widzowie mogą go kojarzyć z serialu „Barwy szczęścia". Konrad Skolimowski zagrał także w innych produkcjach: „Na sygnale", „Dziewczyny ze Lwowa", „Korona królów" oraz w „Drugiej szansie". MB

POŁANIEC

Włoski koncert, Sergio Bettas

Muzyka, która przywołuje klimat słonecznej Italii, największe włoskie przeboje i ponadczasowe światowe standardy zabrzmią już w czwartek, 22 października w Połańcu. O godzinie 18 w sali widowiskowej Centrum Kultury i Sztuki wystąpi Sergio Bettas – włoski tenor, który zaprezentuje publiczności wyjątkowy, pełen emocji program muzyczny. Wydarzenie odbędzie się w ramach Forum Seniora z Eneą „Aktywnie Mocni", organizowanego w partnerstwie z Enea Elektrownia Połaniec. Bilety kosztują 30 złotych za miejsca w rzędach I–II oraz XV–XVI, a 40 złotych za miejsca w rzędach III–XIV oraz XVII–XVIII. Seniorzy posiadający Kartę Seniora mogą odebrać w kasie Centrum Kultury i Sztuki bezpłatne wejściówki. SK

Witamina Jazz Sandomierz 2026 z wielkimi muzycznymi gwiazdami

Klaudia Tajs
Sandomierz

Przed nami kolejna edycja Witamina Jazz Sandomierz 2026. Wystąpią: Grażyna Łobaszewska, Andrzej Jagodziński, Wojtek Stanisz i Piotr Schmidt



FOT. ARCHIWUM

Grażyna Łobaszewska wystąpi w Sandomierzu 24 października.

Witamina Jazz 2026 - jazzowy festiwal wraca do Sandomierza. Od 23 do 31 października Sandomierz po raz kolejny stanie się sceną dla muzyki jazzowej. Sandomierskie Centrum Kultury zaprasza na Witaminę Jazz 2026 - cztery koncertowe wieczory z udziałem czołowych postaci polskiej sceny jazzowej.

W piątek, 23 października o godzinie 20 w Lapidarium pod Ratuszem odbędzie się koncert Piotr Schmidt Quartet ft. Paweł Tomaszewski.

W sobotę, 24 października, o godzinie 20 w Katolickim Domu Kultury wystąpi wystąpi Grażyna Łobaszewska. Dla wielu Pierwsza Dama Polskiej Piosenki, zaśpiewa swoje największe przeboje – między innymi „Czas nas uczy pogody", „Brzydcy", „Gdybyś" oraz „Za szybą". Koncert Grażyny Łobaszewskiej odbędzie się zamiast odwołanego z przyczyn zdrowotnych koncertu Ewy Bem, której towarzyszyć miał Andrzej Jagodziński Band.

W piątek, 30 października o godzinie 19 w Kino Starówka odbędzie pokaz filmu „Pend of Sky czyli Pend Niebios". Z kolei w Lapidarium pod Ratuszem odbędzie się koncert Pendofsky Band. Wstęp wolny.

W sobotę, 31 października o godzinie 20 w Lapidarium pod ratuszem wystąpi Wojciech Stanisz, basista i pedagog zespołem.

Bilety dostępne są online na kupbilecik.pl oraz stacjonarnie w Centrum Informacji Turystycznej, Rynek 20, 27-600 Sandomierz, tel. +48 15 644 61 05 lub 882 928 877.

Organizatorzy: Sandomierskie Centrum Kultury, Fundacja Kultury Ziemi Sandomierskiej, Urząd Miejski w Sandomierzu.

Optymiści 2, czyli nasi w autokarze do Bułgarii

Stanisław Wróbel
Sandomierz

Komedia „Optymiści 2 – czyli nasi w autokarze do Bułgarii w Sandomierzu w Katolickim Dom Kultury świętego Józefa w piątek, 16 października o godzinie 17.

Optymiści wracają z nowym przedstawieniem. Następny przystanek: Bułgaria! Ale to nie podróż all inclusive – w autokarze Krasuckich komedia miesza się z grozą, kłótnie z rozczuleniem, a biznes ze zwykłym domowym chaosem. „Optymiści 2" to spektakl o tym, dlaczego najważniejsze rozmowy prowadzi się na trasie, a rodzinne wycieczki kończą się totalnym chaosem.

„Optymiści 2"tym razem autokarem do Bułgarii, gdzie rodzinne sekrety, kłótnie i miłość mieszają się z bałkańskim rytmem.

Pewne jest tylko jedno – nikt nie wyjdzie z tej podróży taki, jak wsiadł do autokaru, a śmiechu będzie jeszcze więcej niż w Egipcie.

Scenariusz, reżyseria, muzyka: Krzysztof Czeczot. Występują znani aktorki i aktorzy: Jacek Lenartowicz lub Piotr Cyrwus, Aldona Jankowska lub Viola Arlak, Adam Bobik lub Michał Żurawski, Anna Karczmarczyk lub Joanna Kuberska, Dawid Dziarkowski lub Krystian Pesta lub Krzysztof Czeczot. Spektakl ze specjalnym udziałem Jarosława Juszkiewicza.

Bilety na biletyna.pl i kupbilecik.pl. Początek spektaklu w Sandomierzu w piątek, 16 października o godzinie 17.

©℗

„Wieczór panieński" z Katarzyną Skrzynecką

Sandra Krakowiak
Sandomierz

Spektakl „Wieczór panieński plus" z gwiazdami odbędzie się w niedzielę 15 listopada w Sandomierzu.

„ Zapraszamy na najbardziej szalony Wieczór Panieński w Polsce! Przezabawny spektakl z Katarzyną Skrzynecką w roli głównej, przedstawia historię zwariowanego wieczoru panieńskiego, podczas którego nic nie idzie zgodnie z planem. Jedyne co jest pewne, to gigantyczna dawka dobrego humoru - zachęcają organizatorzy.

Wieczór panieński zdarza się raz... na jakiś czas. Trzy przyjaciółki po przejściach z przytupem wkraczają na nowe drogi życia. Irena przyjmuje oświadczyny bogatego biznesmena, a choć daty ślubu jeszcze nie wyznaczono, trzeba wydarzenie uczcić. Jak? Oczywiście organizując wystrzałowy, szalony wieczór panieński. Pech w tym, że panienki nie są już panienkami, termin imprezy trudno wcisnąć w napięte grafiki pracujących uczestniczek, zamówione atrakcje jedna po drugiej biorą w łeb, a występ przystojnego striptizera, który miał stanowić gwóźdź wieczoru, okazuje się... gwoździem do trumny szampańskiej zabawy.

Spektakl 15 listopada. Początek o godzinie 16.



FOT. ARCHIWUM

Jedną z ról w spektaklu gra Katarzyna Skrzynecka.

eprasa.pl 4588250357

Sound'n'Grace zagra jesienny koncert w Połańcu. Moc gospelu, popu i soulu

Maciej Barwinek
Połaniec

W sobotę, 21 listopada w sali widowiskowej Centrum Kultury i Sztuki w Połańcu wystąpi zespół Sound'n'Grace.



FOT. ARCHIWUM

Sound'n'Grace zagra w Połańcu.

Koncert w Połańcu będzie wyjątkową okazją, by usłyszeć zespół na żywo w kameralnej i pełnej klimatu przestrzeni sali widowiskowej Centrum Kultury i Sztuki. Wydarzenie rozpocznie się w sobotę, 21 listopada o godzinie 19. Bilety na wydarzenie są dostępne w sprzedaży w dwóch strefach cenowych: 110 złotych - miejsce w rzędach III–XIV oraz XVII oraz 90 złotych - miejsce w rzędach I–II oraz XV–XVI. Wejściówki można nabyć stacjonarnie w kasie Centrum Kultury i Sztuki lub przez internet, na stronie Centrum Kultury i Sztuki w Połańcu oraz na stronie KupBilecik.

Sound'n'Grace od lat zachwyca słuchaczy unikalnym brzmieniem, w którym przeplatają się największe autorskie hity oraz utwory, które na stałe wpisały się w historię polskiej muzyki rozrywkowej. Ich występy to pełne ciepła i pasji widowiska, stanowiące doskonałą propozycję zarówno dla miłośników muzyki wokalnej, jak i wszystkich szukających kulturalnego wytchnienia.

Historia zespołu sięga 2005 roku. Powstał z inicjatywy Kamila Mokrzyckiego i Anny Zaczek-Biderman którzy do dziś tworzą jedyny w swoim rodzaju unikatowy duet dyrygencki. Przez ponad 15 lat istnienia na scenie muzycznej Sound'n'Grace zdobyli serca słuchaczy w całej Polsce. Od tytułu „Najlepszego chóru w Polsce" według jurorów programu „Mam Talent", po liczne współprace z takimi artystami jak Mrozu, Sylwia Grzeszczak, Kamil Bednarek, Afromental, Mateusz Ziółko. Mają na swoim koncie przeboje takie jak Dach, Idealnie, Możesz Wszystko, 100 czy Nadzieja która jest soundtrackiem w filmie Listy do M2.©℗

Odpust błogosławionego Wincentego Kadłubka

Sandra Krakowiak
Gmina Ożarów

Odpust błogosławionego Wincentego Kadłubka w niedzielę 11 października w Sandomierzu.

O godzinie 11 z Kościoła Seminaryjnego świętego Michała Archanioła wyruszy w asyście Chorągwi Rycerstwa Ziemi Sandomierskiej procesja z relikwiami błogosławionego do Bazyliki Katedralnej, gdzie odbędzie się uroczysta eucharystia pod przewodnictwem biskupa sandomierskiego Krzy-sztofa Nitkiewicza.

Tego dnia historia znów ożyje na sandomierskiej Starówce.

W niedzielę, 11 października odbędzie się kolejna edycja „Żywych Witryn i Obrazów Historii".

Wydarzenie będzie częścią Odpustu błogosławionego Wincentego Kadłubka, któremu towarzyszyć będzie muzyka, a także tradycyjne stoiska z rękodziełem, regionalnymi przysmakami oraz pamiątkami. Stoiska będą czynne niemal przez cały dzień na rynku w Sandomnierzu.

Od godziny 13.10 do godziny 16 w okiennych witrynach i przestrzeni Starego Miasta w Sandomierzu przechodnie spotkają postacie historyczne i legendarne związane z dziejami Sandomierza.

To świetna okazja, by wybrać się na rodzinny spacer, przyjrzeć się barwnym strojom i odkryć opowieści o naszym mieście. O godzinie 13.30 odbędzie się koncert Muzyki i Tańca Dworskiego .

©℗

Mateusz Guzorczuk wystąpi z zespołem w Łoniowie

Klaudia Tajs
Łoniów

W niedzielę, 11 października w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Łoniowie wystąpi Mateusz Guzorczuk z zespołem.

Rockowa Jesień to wieczór z dobrą muzyką, sceną, światłami i energią, której tej jesieni zdecydowanie nie zabraknie. Na wydarzenie zaprasza Martyna Pawłowska, wójt Łoniowa i Gminny Ośrodek Kultury w Łoniowie.

- Do tej pory Dzień Kobiet świętowaliśmy koncertowo – przy pięknej muzyce, wyjątkowych spotkaniach i wspólnie spędzonym czasie. Tym razem postanowiliśmy odwrócić perspektywę i zaprosić Panów do świętowania. Z okazji Dnia Chłopaka przygotowaliśmy muzyczną propozycję w nieco bardziej rockowym wydaniu. Zapraszamy panie, panów i wszystkich, którzy po prostu mają ochotę na dobry koncert! – zaprasza Martyna Pawłowska.

Mateusz Guzorczuk wraz z zespołem gra akustycznie koncerty w klimacie południowego rocka, bluesa i klasycznego rocka.

Mateusz Guzorczuk to wokalista, autora tekstów i kompozytor. Od lat tworzy muzykę, która porusza serca słuchaczy.

Koncert odbędzie się w niedzielę, 11 października o godzinie 17. Wstęp wolny.



FOT. ARCHIWUM

Mateusz Guzorczuk wystąpi w Łoniowie

KRÓTKO

OPATÓW

Recepta na szczęście 2

W sobotę 17 października w Opatowskim Ośrodku Kultury odbędzie się spektakl „Recepta na szczęście 2". Jak można przeczytać w zapowiedzi: Recepta na szczęście 2" - to kontynuacja losów bohaterów pierwszej części znanego już dobrze widzom hitu teatralnego, ale sztuka, która istnieje samodzielnie, bez konieczności zaznajomienia się z częścią pierwszą. Bohaterowie sztuki to dwa młode małżeństwa, plus seniorka Gina w roli terapeutki i Doktor w nowej rzeczywistości, którzy zderzają się z prozą życia codziennego w swoich świeżo upieczonych szczęśliwych związkach. Pierwsze kryzysy, pierwsze rozterki - ich zmagania w komediowej narracji pokażą widzom do czego mogą doprowadzić niedomówienia w związkach. Mnóstwo zabawnych pomyłek, elementy tańca i muzyka na żywo przeniosą nas w świat komedii, w której zobaczymy samych siebie. Początek o godzinie 19.30. SK

STASZÓW

Komediowa „bomba"

W piątek 16 października o godzinie 19 w Staszowskim Ośrodku Kultury publiczność będzie mogła zobaczyć spektakl „La Bombe". Opowiada historię Caroline i Stéphane'a, małżeństwa i rodziców trojga dzieci. Para postanawia wyjechać na Korsykę, aby spróbować na nowo odnaleźć w sobie zakochanie i odbudować bliskość, która po narodzinach najmłodszego dziecka nieco się zagubiła. Reżyserem spektaklu jest Sambor Czarnota. Bilety kosztują 148,68 złotych i są dostępne za pośrednictwem serwisu biletyna.pl. KAT

GMINA TARŁÓW

Kamikadze Party w Lux Clubie

W sobotę, 10 października w Lux Clubie w Brzozowej odbędzie się dyskoteka „Kamikadze Party". Organizatorzy przygotowali niespodzianki. Początek jak zawsze od godziny 21. Jak zawsze do wyboru gości dwie sale z różną muzyką. Na sali dance największe przeboje muzyki disco i dance, natomiast na sali klubowej nieco mocniejsze bity, remixy najbardziej popularnych kawałków klubowych zagrają najlepsi didżeje. W Lux Clubie w Brzozowej odbędzie się dyskoteka pod hasłem Kamikaze Party. W mediach społecznościowych właściciele lokalu zapewniają, że szykuje się niezła impreza. Przygotowano także niespodzianki dla gości, między innymi darmowe drinki. Przy wejściu do klubu obowiązuje selekcja, która może odmówić wejścia do lokalu bez podania przyczyny. W klubie obowiązuje zakaz wejścia w nakryciu głowy, bluzach z kapturem, dresach, odzieży z emblematami klubów sportowych.

SANDOMIERZ

Ciekawe zajęcia „Rączki w glinie"

„Rączki w glinie" to wyjątkowe warsztaty, podczas których maluchy będą mogły bezpiecznie poznawać świat ceramiki poprzez dotyk, ugniatanie, wałkowanie i odciskanie. To będzie czas swobodnej zabawy, sensorycznego odkrywania i wspólnego tworzenia – bez pośpiechu i bez oczekiwania na idealny efekt. Spotkanie odbędzie się w piątek, 9 października o godzinie 17 w Ośrodku Promocji Aktywności Kulturalnej, ulica Armii Krajowej 1. Zapisy: opak@esceka.pl, telefon 604 684 128. Liczba miejsc ograniczona. Zajęcia są bezpłatne. Działanie realizowane w ramach projektu pt. „Formy z natury – rzeźba ceramiczna w praktyce". KAT

eprasa.pl 4588250357

Przed biegaczami został wielki finał



FOT. ARCHIWUM ORGANIZATORA

Uczestnicy pobiegli przez Park Piszczele i do Starego Miasta. Wśród kobiet wygrała Małgorzata Siembida (na zdjęciu)

Klaudia Tajs
Sandomierz

BIEGANIE. **Ponad 80 uczestników drugiego etapu wystartowało podczas Ligi Biegowej TSA w Sandomierzu 4 października.**

Trasa rozpoczęła się i zakończyła na Skwerze Rawelin przy Podwalu Dolnym. Uczestnicy pobiegli przez Park Piszczele, a następnie w kierunku Starego Miasta, gdzie na trasie znalazły się ulica Zamkowa, Mariacka, Rynek, Sokolnickiego, Skwer Solidarności i ulica Opatowska. Było więc trochę zieleni, trochę miejskiego biegania i kilka charakterystycznych punktów Sandomierza.

W klasyfikacji generalnej mężczyzn zwyciężył Wojciech Suchoński z Tarnobrzega, reprezentujący Witar Tarnobrzeg. Pokonał trasę w czasie 18:16. Drugie miejsce zajął Mateusz Jóźwik z Kielc z czasem 18:36, a trzeci był Tomasz Wójcik z Gorzyc, reprezentujący Zmitek Team Nowa Dęba - 18:41.

Wśród kobiet najszybsza była Małgorzata Siembida ze Stalowowolskiego Klubu Biegacza. Jej czas to 20:52. Drugie miejsce zajęła Edyta Pawlos z Tarnobrzega - 21:23, a trzecia była Agnieszka Matysiak z Tarnobrzega - 21:26.

Drugi etap był również kolejną okazją do rywalizacji w Nordic Walking. Konkurencja zadebiutowała w Lidze podczas pierwszego etapu nad Jeziorem Tarnobrzeskim i również tym razem na trasie pojawili się miłośnicy marszu z kijkami.

W klasyfikacji OPEN mężczyzn ponownie najlepszy okazał się Jacek Wiśniewski z Port Rzeczny Sandomierz. Pokonał trasę w czasie 31:16. Drugie miejsce zajął Jacek Sieroń z TSA Sandomierz – 31:29, a trzeci był Marek Makuch z Gorzyc – 35:06.

Wśród kobiet zwyciężyła Izabela Witkowska z Port Rzeczny Sandomierz z czasem 36:50. Drugie miejsce zajęła Sylwia Gągorowska z Port Rzeczny Sandomierz - 38:23, a trzecia była Alina Maciąg z Sandomierza - 41:36.

– Drugi etap Ligi za nami i trudno było wymarzyć sobie lepszą pogodę na październikowe bieganie. Sandomierz pokazał się dziś z bardzo dobrej strony - uczestnicy mieli okazję nie tylko pobiegać, ale też zobaczyć fragmenty naszego pięknego miasta z perspektywy trasy. Właśnie na tym bardzo nam zależy: chcemy łączyć aktywność fizyczną z odkrywaniem Sandomierza i jego okolic. Mamy nadzieję, że dla części uczestników udział w Lidze będzie również początkiem pomysłu na kolejną wizytę w naszym mieście, już nie tylko z numerem startowym – mówi Bartosz Łuczak z TSA Sandomierz.

Do zakończenia tegorocznej Ligi pozostał już tylko jeden etap. 25 października uczestnicy spotkają się ponownie w Sandomierzu na finałowym 5-kilometrowym biegu i marszu Nordic Walking. Start i meta finału zlokalizowane będą na Rynku Starego Miasta. Na finał Ligi pozostało już tylko 8 miejsc. To ostatnia szansa, by dołączyć do tegorocznego cyklu i wystartować w jego finałowej odsłonie. ©℗

KRÓTKO

POŁANIEC

Czarni zremisowali derby

W ostatniej kolejce Betclic 3. Ligi grupy czwartej Czarni Połaniec w derbach regionu zagrali u siebie z KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski i zremisowali to spotkanie 1:1 (bramki Sebastian Dzikowski 58 - Damian Bawor 61 samobójcza). W tabeli po tym meczu są na piątej lokacie i mają w dorobku 20 punktów. W kolejnym spotkaniu zagrają na wyjeździe - w niedzielę od godziny 15 będą grali w Zamościu z Hetmanem. ©℗
DW

REGION

Tak grali czwartoligowcy

W poprzedni weekend grała też dziesiąta kolejka Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej. Jak poszło naszym zespołom? Klimontowianka Klimontów zremisowała 3:3 na wyjeździe z Koroną III Kielce (gole dla Klimontowianki: Jakub Kończak, Piotr Ferens i Maciej Miłek). Alit Ożarów natomiast zremisował 1:1 ze Spartą Kazimierza Wielka (bramka dla Alitu: Witalij Tkaczuk w 37 minucie). W następnej serii spotkań jedni i drudzy grają u siebie. Alit w sobotę od godziny 14 z Arką Pawłów, a Klimontowianka w niedzielę od godziny 15 z Wichrem Miedziana Góra. ©℗
DW

REGION

Wygrana LZS, remis Pogoni

W dniach 3-4 października grała też klasa okręgowa. LZS Samborzec wygrał 2:0 z Unią Sędziszów (gole Danyło Zakałyk, Marcin Godowski), a Pogoń Staszów zremisowała bezbramkowo z 4ECO Astrą Piekoszów. W nadchodzącej kolejce u siebie zagra Pogoń - w niedzielę od godziny 15 z Góralem Górno. ©℗ **DW**



FOT. ARCHIWUM

Marcin Wróbel, trener Wisły Sandomierz mógł być zadowolony po ostatnim meczu

OKRĘGÓWKA WISŁA SANDOMIERZ WYGRAŁA Z NIDĄ

Wisła lepsza od lidera tabeli!

Damian Wiśniewski
Sandomierz

PIŁKA NOŻNA. **W ostatniej kolejce Keeza Klasy Okręgowej Wisła Sandomierz sprawiła małą niespodziankę ogrywając na wyjeździe lidera tabeli, Nidę-Pińczów.**

Wisła Sandomierz podchodziła do tego spotkania zajmując w tabeli ligowej dopiero jedenastą lokatę i mając na koncie siedem punktów. Do pierwszej w tabeli Nidy Pińczów tracili więcej niż zdobyli, bo aż 12 oczek. Na boisku jednak to oni, dość niespodziewanie, okazali się być skuteczniejsi. Jedynego gola w tym meczu strzelił Paweł Sękul w 73 minucie rywalizacji.

- Cieszymy się bardzo ze zwycięstwa. Powtórzyliśmy zdobycie trzech punktów z ubiegłego tygodnia i to przeciwko nie byle komu, bo przeciw liderowi tabeli, który rzadko traci gole - powiedział po spotkaniu trener sandomierskiego zespołu, Marcin Wróbel. Jego podopieczni zagrali konsekwentnie i zdyscyplinowanie. A przed tygodniem ograli 3:1 Star II Starachowice.

- Mieliśmy swój plan, ale potrzebna była też realizacja. I dzisiaj było jedno i drugie, więc cieszymy się bardzo. Konsekwencja, dyscyplina i jakość spowodowały, że w tym meczu zwyciężyliśmy. No i oczywiście były determinacja i chęć zwycięstwa. To było naprawdę widać - dodał szkoleniowiec Wisły.

Do tego momentu rywale Wisły w tym sezonie nie przegrali ani razu! W siedmiu rozegranych przez siebie spotkaniach sześciokrotnie odnosili zwycięstwa i raz zremisowali.

Mieliśmy swój plan, ale potrzebna była też realizacja. I dzisiaj było jedno i drugie, więc cieszymy się bardzo

- Mieliśmy trzy, może nawet cztery stuprocentowe sytuacje, których niestety nie potrafiliśmy zamienić na bramkę. A przeciwnik powoli zaczął stwarzać sobie sytuacje swoje. W pierwszej połowie były to po stałych fragmentach, w drugiej już z gry - powiedział trener Nidy.

Robert Banaszek docenił grę rywala w drugiej części spotkania.

- Dużo lepsza w wykonaniu druga połowa w wykonaniu Wisły Sandomierz, słabsza jeżeli chodzi o nas. No i potem efekt tego jest taki, że goście zdobywają bramkę, a my niestety nie. Trudno powiedzieć, czy porażka zasłużona czy nie. Patrząc na grę to mogę powiedzieć, że niezasłużona, ale w piłce nożnej wygrywa ten, który po prostu strzela bramki - dodał szkoleniowiec pińczowskich piłkarzy.

W tabeli Wisła po tym meczu jest dziesiąta i ma dziesięć punktów. W następnym meczu zagra z Partyzantem Wodzisław u siebie - będzie to w niedzielę od godziny 15. ©℗

eprasa.pl 4588250357

Piątek
9.10.2026

WYD. F

Ostrowiec Świętokrzyski | Skarżysko-Kamienna | Starachowice

Wiele ciekawych imprez w regionie. Strony 10-11

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 41/2026

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Lotem koszącym przez rondo

Ponad trzy promile miała 40-latka, która lotem koszącym przeleciała przez skarżyskie rondo

Wczesnia rano w środę, 30 września skarżyscy policjanci dostali informację o kolizji na rondzie na ulicy Legionów w Skarżysku-Kamiennej. Okazało się, że osoba kierująca Hundaiem z wielkim impetem wjechała na rondo, przecinając je na wprost. Szaleńcza podróż zakończyłą się na słupie po jego przeciwnej stronie.

- Za kierownicą samochodu siedziała 40-letnia mieszkanka powiatu skarżyskiego. Gdy funkcjonariusze zbadali kobietę alkomatem, wynik na wyświetlaczy wiele wyjaśnił. Badanie wykazało, że kobieta iała ponad trzy promile alkoholu w organizmie – opowiada podkomisarz Maciej Ślusarczyk z zespołu prasowego świętokrzyskiej policji.

Na szczęście na drodze pędzącego auta nie znalazł się ani inny pojazd, ani pieszy. - Pojazd został odholowany, kobieta straciła prawo jazdy, a kiedy wytrzeźwieje usłyszy zarzuty – dodawał Maciej Ślusarczyk.

REGION

Studenci seniorzy rozpoczęli kolejny rok nauki

Strona 3

SKARŻYSKO-KAMIENNA

MESKO podpisało ważną umowę. Będzie nowa hala i miejsca pracy.

Strona 5

STARACHOWICE

100-lat Staru Starachowice. Z okazji jubileuszu zagrali z Widzewem.

Strona 9

STARACHOWICE



FOT. ANNA ZĄBECKA

Dawna szkoła przy ulicy Kieleckiej w Starachowicach jest już rozbierana.

Centrum handlowe zamiast szkoły

Anna Ząbecka
Starachowice

Dawna szkoła przy ulicy Kieleckiej w Starachowicach jest już rozbierana. W jej miejscu powstanie kompleks handlowy.

Na terenie przy ulicy Kieleckiej 3 w Starachowicach, gdzie kiedyś znajdowała się siedziba Szkoły Podstawowej numer 3, a potem Gimnazjum numer 1 rozpoczęły się prace rozbiórkowe. Z budynku, który przez lata służył uczniom, wkrótce niewiele pozostanie.

Teren przy ulicy Kieleckiej 3 ma długą historię związaną ze starachowicką oświatą. W budynku działała najpierw Szkoła Podstawowa numer 3, a później Gimnazjum numer 1 imienia generała Antoniego Hedy „Szarego".

Po reformie oświaty i wygaszeniu gimnazjów budynek przestał pełnić funkcję szkolną. Przez kolejne lata nieruchomość pozostawała niewykorzystana.

Historia sprzedaży terenu sięga 2019 roku. Wtedy Gmina Starachowice po raz pierwszy wystawiła na sprzedaż nieruchomość przy ulicy Kieleckiej. Cena wywoławcza wynosiła 5,7 miliona złotych.

Pierwszy przetarg nie przyniósł jednak rozstrzygnięcia, ponieważ nie zgłosił się żaden zainteresowany. Ostatecznie nieruchomość została sprzedana w 2021 roku za 4 miliony 515 tysięcy złotych. Nabywcą była spółka Zeta Safe Harbour z Krakowa.

- Mogę potwierdzić, że powstanie tam market spożywczy i mniejsze sklepiki, co do KFC - odpowiedź na to pytanie poznamy w przeciągu miesiąca - informuje prezydent Starachowic Marek Materek.

To oznacza, że podstawowa funkcja nowej zabudowy jest już znana. Teren po dawnej szkole zostanie przeznaczony pod handel. Powstanie tam market spożywczy oraz mniejsze lokale handlowe. Nadal otwarte pozostaje natomiast pytanie o KFC. Restauracja tej sieci była wcześniej wymieniana wśród planów dotyczących nieruchomości przy ulicy Kieleckiej.

©℗

eprasa.pl 4588250357

KRÓTKO

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Wypadek kierującej skuterem

Na ulicy Nowe Piaski w Ostrowcu doszło w środę, 7 października kilka minut po godzinie 8 do wypadku, w którym ucierpiała jedna osoba. - Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że 61-latka kierująca Volkswagenem, włączając się do ruchu zderzyła się z 71-latką jadącą motorowerem – informowała komisarz Ewelina Wrzesień, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim.
Starsza z pań została zabrana do szpitala na badania. MINOS



FOT. POLICJA

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Przyjechał pijany. Odjechał w radiowozie

Na stację paliw w Ostrowcu w środę bladym świtem przyjechał Ford, wysiadł z niego mężczyzna i poprosił o wezwanie taksówki, bo – jak mówił – czuł, że nie jest w stanie jechać dalej. I rzeczywiście, niebawem zajechał transport, ale niezupełnie taki, jakiego oczekiwał pan kierowca. Zamiast taksówki, ujrzał radiowóz. Nieodpowiedzianym kierowcą okazał się 75-letni Ostrowczanin. Wstępne badanie wykazało, że miał w organizmie ponad 2 promile alkoholu. Mężczyźnie została pobrana krew do badań. Mężczyźnie może teraz grozić nawet do trzech lat pozbawienia wolności. MINO

POWIAT STARACHOWICKI

Oszustka udawała lekarkę

Ddo 79-latki z zadzwoniła nieznana jej kobieta. Mówiła, że jest lekarką, utrzymywała, że syn starszej pani jest w ciężkim stanie i potrzebuje bardzo drogiej szczepionki. Następnie poinformowała, że w jej mieszkaniu zjawi się załoga karetki pogotowia wraz z lekarzem, który odbierze od niej pieniądze na zakup szczepionki. Seniorka, chcąc pomóc swojemu synowi, przygotowała gotówkę i wspólnikowi oszustki przekazała 90 tysięcy złotych. SABA

Film o Violetcie Villas z naszym akcentem. Starachowiczanka z nagrodą w Gdyni

Anna Ząbecka
Starachowice

Trzy starachowickie akcenty ma jedna z głośniejszych ostatnio polskich premier kinowych „Violetta Villas”.



FOT. ANNA ZĄBECKA

Od lewej: Agnieszka Józefina Sasim, Mariusz Włodarski oraz Małgorzata Fudala.

To będzie jedna z głośniejszych polskich premier filmowych tej jesieni. 27 listopada do kin trafi „Violetta Villas” w reżyserii Karoliny Bielawskiej. W produkcji nie zabrakło osób związanych ze Starachowicami. Film współtworzył pochodzący z naszego miasta producent Mariusz Włodarski, za charakteryzację odpowiadała między innymi starachowiczanka Agnieszka Józefina Sasim, a kostiumy przygotowała Małgorzata Fudala. Co więcej, Agnieszka została laureatką 51. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni.

Film opowiada historię jednej z najbardziej rozpoznawalnych polskich artystek. Jej talent i charakterystyczny głos zaprowadziły ją na największe sceny Paryża i Las Vegas. Twórcy filmu zdecydowali się jednak spojrzeć na jej życie przede wszystkim przez relację z synem, który był świadkiem zarówno narodzin wielkiej kariery, jak i późniejszego upadku gwiazdy. Na ekranie w roli Violetty Villas zobaczymy Sandrę Drzymalską. W obsadzie znaleźli się również między innymi Jowita Budnik, Mateusz Banasiuk, Borys Szyc, Cezary Łukaszewicz oraz Antoni Rembelski.

Za reżyserię odpowiada Karolina Bielawska, a scenariusz napisały wspólnie Bielawska i Małgorzata Gospodarek. Film został wyprodukowany przez Lava Films, a jednym z producentów jest Mariusz Włodarski - pochodzący ze Starachowic filmowiec.

To nie koniec starachowickich nazwisk. Przy produkcji pracowały również Agnieszka Józefina Sasim oraz Małgorzata Fudala. Agnieszka odpowiadała za charakteryzację, natomiast Małgosia za kostiumy. Obie są absolwentkami I Liceum Ogólnokształcącego w Starachowicach i były związane z 111 Artystyczną Drużyną Harcerską. Mariusz Włodarski jest natomiast absolwentem III Liceum Ogólnokształcącego w Starachowicach.

Powodem do dumy jest sukces Agnieszki Józefiny Sasim. Podczas zakończonego 26 września 51. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni otrzymała ona, wspólnie z Anne Cathrine Sauerberg, Thomasem Foldbergiem i Anetą Brzozowską, nagrodę za charakteryzację do filmu „Violetta Villas”. ©℗

ZDJĘCIE DNIA



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Kilka tysięcy pomarańczowych dyń, bajkowa sceneria, dinozaury ukryte w dyniowych dekoracjach i mnóstwo miejsc, w których aż chce się zrobić zdjęcie. Bałtów po raz kolejny zmienił swoje barwy, a wszystko za sprawą Święta Dyni. We wtorek, 29 września, odwiedziliśmy Bałtowski Kompleks Turystyczny i trzeba przyznać, że jesień jeszcze nigdy nie wyglądała tutaj tak pięknie.
Sandra Krakowiak

Echo regionu
REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI: Sandra Krakowiak, tel. 697-770-612, sandra.krakowiak@polskapress.pl, SKARŻYSKO-KAMIENNA: Anna Ząbecka, tel. 697-770-576, anna.zabecka@polskapress.pl, STARACHOWICE: Anna Ząbecka, tel. 697-770-576, anna.zabecka@polskapress.pl** BIURO REKLAMY: **Aneta Strzelec, tel. 500-330-091, aneta.strzelec@polskapress.pl**
PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.**
P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**
POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 4588250357



FOT. GMINA STARACHOWICE

W Starachowicach pasowania nowych słuchaczy dokonała doktor Magdalena Grochulska



FOT. GMINA STARACHOWICE

Słuchacze starachowickiego „uniwerku dla seniorów" swój sztandar otrzymali w 2024 roku

Studenci seniorzy rozpoczęli naukę. Swoje pasje rozwijają bez względu na wiek

oprac. Sandra Kakowiak
Region

Bardzo uroczyście przebiegły inauguracje nowego roku akademickiego w Uniwersytetach Trzeciego Wieku w Starachowicach i Ostrowcu Świętokrzyskim.

Ponad 240 słuchaczy rozpoczęło w poniedziałek, 5 października, nowy rok akademicki Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Ostrowcu Świętokrzyskim. Na seniorów czeka jeszcze więcej możliwości aktywnego spędzania czasu, rozwijania pasji i zdobywania nowych umiejętności. Wśród nowości znalazła się między innymi kosmetologia. Uroczysta inauguracja była okazją nie tylko do oficjalnego rozpoczęcia kolejnego semestru, ale także do pokazania, jak dużą społeczność tworzą dziś aktywni seniorzy.

- W tym roku nowy rok akademicki rozpoczyna ponad 240 naszych słuchaczy. Mamy także nowe kierunki i propozycje zajęć, między innymi kosmetologię. Łącznie działa aż 27 różnych aktywności dla seniorów. Współcześni seniorzy to nowoczesność, aktywność i przede wszystkim chęć życia. Chcemy wychodzić z domu, spotykać się, uczyć nowych rzeczy i robić to, co sprawia nam przyjemność - zaznacza Matylda Niewójt, prezes Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

- Uniwersytet daje nam coś więcej niż same zajęcia. Tutaj można spotkać ludzi, porozmawiać, pośmiać się, znaleźć wspólne zainteresowania. Dzięki temu człowiek nie siedzi sam w domu - mówi Irena Podsiadły. Podobnego zdania jest Teresa Romowska, która podkreśla, że aktywność jest bardzo ważna także dla dobrego samopoczucia. - Najważniejsze jest to, żeby człowiek miał dla kogo i po co wyjść z domu. Mamy tutaj swoje zajęcia, swoje zainteresowania, ale przede wszystkim mamy siebie nawzajem. Zawiązują się przyjaźnie i znajomości, które są naprawdę bardzo cenne - mówi. Krystyna Janiszewska zwraca natomiast uwagę na możliwość ciągłego rozwijania własnych pasji. - W każdym wieku można nauczyć się czegoś nowego. UTW daje nam taką możliwość. Możemy rozwijać zainteresowania, próbować nowych rzeczy, a przy okazji spędzać czas wśród ludzi, z którymi dobrze się czujemy - podkreśla.

Uroczyście było również podczas inauguracji roku akademickiego starachowiskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Szczególnie ważnym momentem było złożenie ślubowania nowych słuchaczy. Po tej części wydarzenia osoby rozpoczynające swoją przygodę z Uniwersytetem Trzeciego Wieku oficjalnie dołączyły do starachowickiej społeczności akademickiej.

Przed słuchaczami kolejny rok pełen możliwości. W programie Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Starachowicach znajdą się nie tylko zajęcia i wykłady, ale również wydarzenia kulturalne, aktywność sportowa, podróże oraz spotkania integracyjne. UTW ma być także miejscem międzynarodowej mobilności i wspólnych projektów. Dzięki nim słuchacze będą mogli zdobywać nowe doświadczenia, poznawać inne miejsca i rozwijać swoje zainteresowania.

- Drodzy Słuchacze, życzę Wam wszystkiego dobrego w nowym roku akademickim! Niech będzie pełen pięknych spotkań, nowych doświadczeń, inspiracji i powodów do uśmiechu - życzy słuchaczom starachowickiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku prezydent miasta Marek Materek. ©℗



FOT. GMINA STARACHOWICE

Inauguracja starachowickiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku odbyła się w Sali Olimpia Urzędu Miejskiego.



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Gości inauguracji powitała Matylda Niewójt, prezes ostrowieckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Nowi słuchacze ostrowieckiego UTW złożyli ślubowanie.



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

W Ostrowcu Akademicki Chór odśpiewał Gaudeamus Igitur.

eprasa.pl 4588250357

Powstanie Miejska Rada Seniorów



FOT. GMINA OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Termin zgłaszania kandydatur do Miejskiej Rady Seniorów mija 30 października.

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

Mieszkańcy Ostrowca Świętokrzyskiego po 60. roku życia mogą zgłaszać swoje kandydatury do Miejskiej Rady Seniorów. Nabór potrwa do 30 października.

Miejska Rada Seniorów ma stać się miejscem, w którym doświadczenie, pomysły i codzienne obserwacje starszych mieszkańców Ostrowca Świętokrzyskiego będą mogły być bezpośrednio wykorzystywane w rozmowie o przyszłości miasta.

Do rady wybranych zostanie łącznie 15 osób. Dziesięć miejsc przypadnie przedstawicielom seniorów, którzy sami zgłoszą swoje kandydatury, natomiast pięć osób wskażą organizacje seniorskie działające na rzecz tej grupy mieszkańców. - Rada będzie liczyła 15 osób i będzie to ciało doradcze. Pięć osób będzie wyznaczone przez organizacje seniorskie, a pozostałe 10 osób muszą zgłosić się sami kandydaci - mówi prezydent Ostrowca Świętokrzyskiego Artur Łakomiec.

Jak podkreśla prezydent, kandydatura seniora będzie musiała uzyskać poparcie co najmniej 20 osób. Ważne jest również to, kto może ubiegać się o miejsce w radzie. Zgodnie z przyjętą definicją, seniorem jest osoba, która ukończyła 60. rok życia.

Jeżeli liczba zgłoszonych kandydatów będzie większa niż liczba dostępnych miejsc, konieczne będzie przeprowadzenie wyborów. Zgodnie z ustaleniami poczynionymi podczas wcześniejszych konsultacji nie będą to jednak powszechne wybory mieszkańców. Kandydaci wybiorą swoich przedstawicieli podczas specjalnego spotkania wyborczego. - Nie chcieliśmy robić ogólnodostępnych wyborów, żeby cały proces przebiegał sprawnie. Kandydaci będą wybierani spośród siebie, bardzo podobnie jak w radach nadzorczych spółdzielni mieszkaniowych - wyjaśnia Artur Łakomiec.

Prezydent zaznacza, że powołanie Miejskiej Rady Seniorów jest dla niego ważne nie tylko ze względu na jej funkcję doradczą. Rada ma również inicjować działania i wskazywać problemy, które z perspektywy starszych mieszkańców wymagają uwagi. - Dla mnie jest to bardzo ważne. Taką rolę widzę przede wszystkim jako doradczą, ale też inicjującą. Dla mnie ważne jest to, co powtarzałem przy Młodzieżowej Radzie Miasta - „nic o was bez was". Tak też sobie wyobrażam rolę Miejskiej Rady Seniorów - mówi prezydent Ostrowca.

Nabór kandydatów potrwa od 1 do 30 października. Zgłoszenia będzie można składać w Kancelarii Urzędu Miasta Ostrowca Świętokrzyskiego przy ulicy Jana Głogowskiego 3/5. Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 41 267 22 00.

Miejska Rada Seniorów ma być więc nie tylko kolejnym formalnym ciałem działającym przy samorządzie, ale przede wszystkim przestrzenią do rozmowy o tym, czego potrzebują starsi mieszkańcy Ostrowca. Teraz to właśnie od nich będzie zależało, kto zasiądzie w jej składzie i będzie reprezentował ich głos. ©℗

KRÓTKO

GMINA KUNÓW

Będą mieszkania treningowe

W miejscowości Miłkowska Karczma w gminie Kunów powstanie nowoczesne centrum wsparcia przystosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami oraz szczególnymi potrzebami. Istniejący budynek zostanie rozbudowany i dostosowany do nowych funkcji. Powstaną tam trzy mieszkania wspomagane i 3 treningowe, które łącznie zapewnią wsparcie 18 mieszkańcom. Planowany czas realizacji 31 maja 2028 rok.
SK

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Narkotykowe zatrzymanie

Ostrowieccy kryminalni złożyli we wtorek wizytę 21-letniej mieszkance miasta, którą podejrzewali o posiadanie narkotyków. Potwierdzili swe przypuszczenia. Znaleźli porcję suszu oraz blisko dziewięć gramów krystalicznej żółtej substancji. Środki zostały wstępnie zidentyfikowane jako marihuana i mefedron, a młodej kobiecie mogą grozić nawet trzy lata więzienia.
MINOS

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Szukała pracy, została oszukana

39-latka z Ostrowca Świętokrzyskiego, która w internecie szukała pracy, trafiła na oszustów. Policjanci relacjonowali, że ktoś najpierw zlecił kobiecie, by coś polubiła i wypłacił za to drobną gratyfikację. Potem dał kolejne zadanie. Skończyło się tym, że 39-latka przekazała na konto oszusta 4300 złotych.
MINOS



FOT. GMINA OSTROWIEC

Złote i Diamentowe Gody świętowało w Ostrowcu Świętokrzyskim dziesięć par.

JUBILEUSZ ZŁOTE I DIAMENTOWE GODY

Tysiące wspólnych wschodów słońca

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

To nie tylko liczba, ale historia pełna miłości, wytrwałości i wspólnych chwil. W Ostrowcu Świętokrzyskim dziesięć par świętowało diamentowe i złote gody.

Diamentowe i Złote gody to jedno z najbardziej wzruszających i symbolicznych wydarzeń w życiu każdej pary. Pół wieku wspólnej drogi to czas budowania relacji, pokonywania trudności i dzielenia radości dnia codziennego. To także dowód na to, że prawdziwe uczucie potrafi przetrwać wszystko, zmieniający się świat, wyzwania i kolejne etapy życia.

- 50 czy 60 lat wspólnego życia to historia pisana każdego dnia. To tysiące wspólnych poranków i wieczorów, ważnych decyzji, radosnych chwil, ale też momentów, które wymagały siły, cierpliwości i wzajemnego wsparcia. Dziś możemy powiedzieć Państwu przede wszystkim: dziękujemy za piękne świadectwo tego, że razem można przejść naprawdę długą drogę - mówił prezydent Artur Łakomiec podkreślając, że jubileusze długoletniego pożycia małżeńskiego mają szczególny wymiar dla całej lokalnej społeczności. - Państwa historie są częścią historii naszego miasta. To historie rodzin, które przez dziesięciolecia wspólnie budowały swoje domy, wychowywały dzieci i wnuki, pracowały, angażowały się w życie Ostrowca. To właśnie takie historie tworzą naszą lokalną wspólnotę - dodał prezydent.

Pół wieku wspólnej drogi to czas budowania relacji, pokonywania trudności i dzielenia radości dnia codziennego.

Uroczystość była nie tylko okazją do wręczenia odznaczeń, ale przede wszystkim do wspólnego świętowania, wzruszeń i refleksji nad tym, jak wielką wartością jest trwałe, oparte na miłości i szacunku małżeństwo.

Jubilaci udowodnili, że choć czasy się zmieniają, to najważniejsze wartości pozostają niezmienne.

Diamentowe Gody, czyli 60 lat wspólnego życia, obchodzili: Danuta i Roman Kałużowie. Złote Gody świętowali: Irena i Wiesław Bieleccy, Krystyna i Henryk Borysowie, Wiesława i Kazimierz Chełminiakowie, Danuta i Andrzej Gryzowie, Jadwiga i Kazimierz Kowalscy, Bogusława i Eugeniusz Lipscy, Halina i Jan Poziomkowie, Wanda i Andrzej Surowcowie oraz Ewa i Zbigniew Wasikowie. ©℗

eprasa.pl 4588250357

70 tysięcy pasażerów więcej



FOT. ANNA ZĄBECKA

Podczas konferencji prasowej poświęconej próbnemu okresowi bezpłatnej komunikacji.

Anna Ząbecka
Skarżysko-Kamienna

Władze Skarżyska-Kamiennej podsumowały okres testowy bezpłatnych przejazdów komunikacją miejską.

Okres testowy rozpoczął się 1 lipca. Przez trzy miesiące wszyscy pasażerowie mogli korzystać z autobusów bezpłatnie. Był to jednocześnie czas sprawdzania nowego systemu komunikacji, obejmującego zmienione trasy, rozkłady jazdy i system taktowy. Trzy miesiące bezpłatnej komunikacji miejskiej w Skarżysku-Kamiennej przyniosły wyraźny wzrost liczby pasażerów. Miasto szacuje, że od lipca do września autobusy przewiozły blisko 70 tysięcy osób więcej niż w analogicznym okresie.

Podczas briefingu prasowego 2 października efekty tego okresu przedstawili prezydent Skarżyska-Kamiennej Arkadiusz Bogucki i jego zastępca Konrad Wikarjusz.

W Skarżysku-Kamiennej komunikację miejską obsługują dwie spółki: MKS i ZKM. W obu spółkach wyraźnie odczuwalny jest wzrost zainteresowania komunikacją miejską i większa liczba pasażerów. ZKM posiada w swoich autobusach bramki liczące pasażerów, co pozwala na precyzyjne porównanie liczby osób korzystających z komunikacji w poszczególnych okresach w tej właśnie spółce.

W lipcu 2026 roku była ona o 6 procent wyższa niż w lipcu 2025 roku. W sierpniu wzrost wyniósł już 28 procent, a we wrześniu - 30 procent. - Biorąc pod uwagę te dane i obie nasze spółki, szacujemy, iż w ostatnich trzech miesiącach przewieźliśmy o niemal 70 tysięcy osób więcej - mówił prezydent Arkadiusz Bogucki.

Prezydent podkreślał, że na wzrost zainteresowania komunikacją mogły wpłynąć zarówno bezpłatne przejazdy, jak i zmiany wprowadzone w całym systemie. - Chcieliśmy dać mieszkańcom możliwość bezpłatnego przetestowania nowych rozwiązań i sprawdzenia, czy autobus może być wygodnym środkiem codziennego transportu. Ten próbny okres okazał się dużym sukcesem - powiedział.

Jednocześnie pierwsze trzy miesiące pokazały, które elementy nowego systemu wymagają korekt. Dotyczyło to między innymi dojazdów do szkół i miejsc pracy. - Widzieliśmy, które rozwiązania wymagają korekty. Dlatego od 1 października wprowadziliśmy zmiany w części kursów - wyjaśniał prezydent Skarżyska-Kamiennej.

Drugim ważnym elementem zmian jest S-K@rta. Według danych z 30 września w systemie było już ponad 8 tysięcy mieszkańców Skarżyska-Kamiennej. Karta jest skierowana do osób, które mieszkają w mieście, rozliczają tutaj PIT i wywiązują się z p[łącąza wywóz odpadów.

Od 1 października właśnie posiadacze ważnej S-K@rty mogą bezpłatnie korzystać z komunikacji miejskiej. Bezpłatne przejazdy przysługują również osobom posiadającym inne ustawowe lub gminne uprawnienia. Dla pozostałych pasażerów obowiązuje standardowy system biletowy. Ceny i rodzaje biletów nie zmieniły się. ©℗

KRÓTKO

POWIAT SKARŻSKI

Uszukana na 150 tysięcy złotych

Na początku lipca skontaktowała się z nią w sieci kobieta podająca się za doradcę finansowego związanego z programem jednej ze znanych spółek. Obiecywała łatwy zysk na inwestycjach w waluty i kryptowaluty. 57-latka dała się namówić, udostępniła też swoje dane i zainstalowała aplikację, która dała oszustom dostęp do pulpitu jej urządzenia.
Po tym, jak przekazała łącznie blisko 150 tysięcy złotych, nabrała podejrzeń i chciała wycofać pieniądze. Gdy usłyszała, że nie jest to możliwe bez dalszych wpłat, zaalarmowała o sprawie policjantów. MINOS

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Poświęcili strażackie wozy

Sanktuarium Matki Bożej Miłosierdzia w Skarżysku - Kamiennej, mające status Bazyliki Mniejszej, jest miejscem pielgrzymek pracowników wielu grup zawodowych - od policjantów, przez zatrudnionych w przemyśle zbrojeniowym po strażaków. Ci ostatni spotkali się w świątyni przy ulicy Wileńskiej w niedzielę 4 października.
Najpierw zawierzyli się opiece Matki Bożej, następnie wzięli udział we Mszy Świętej, sprawowanej w intencji Rycerzy świętego Floriana. Po nabożeństwie wieloletni kustosz sanktuarium, ksiądz prałat Jerzy Karbownik, będący jednocześnie kapelanem strażaków i proboszcz, ksiądz Rafał Widuliński, poświęcili wozy bojowe, służące druhom z jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych w dekanacie skarżyskim. Następnie uczestników uroczystości zaproszono na wspólny obiad. Oczywiście nie mogło zabraknąć grochówki. BOL



FOT. MESKO

Spółka MESKO S.A. rozpoczyna realizację kolejnego etapu programu NAREW.

WIELKA INWESTYCJA W SKARŻYSKIM MESKO

Nowa hala i wiele miejsc pracy

Anna Ząbecka
SKarżysko-Kamienna

Spółka MESKO przygotuje produkcję elementów rakiet. Powstanie nowa hala i miejsca pracy

W piątek, 2 października w siedzibie spółki MESKO Spółka Akcyjna w Skarżysku-Kamiennej podpisano umowę dotyczącą pierwszej fazy realizacji programu NAREW. Dokument zawarli przedstawiciele spółki oraz konsorcjum firm FB Antczak i EBS BUD. W wydarzeniu uczestniczył Arkadiusz Bąk, pierwszy wiceprezes Polskiej Grupy Zbrojeniowej.

Program NAREW ma zapewnić ochronę infrastruktury kraju, wojska oraz strategicznych obiektów przed zagrożeniami z powietrza. System ma uzupełnić istniejącą warstwę obrony pomiędzy zestawami bardzo krótkiego zasięgu, takimi jak Pilica z rakietami PIORUN, a systemem średniego zasięgu Wisła wykorzystującym rakiety Patriot.

Dla spółki MESKO realizacja programu oznacza przede wszystkim rozbudowę potencjału produkcyjnego. Spółka ma odpowiadać za przygotowanie możliwości wytwarzania kompletnych silników rakietowych oraz głowic bojowych do rakiety CAMM-ER.

Całkowita wartość projektu realizowanego przez MESKO wynosi 360,3 milionów złotych. Z tej kwoty 304,4 miliony złotych stanowi dofinansowanie z Funduszu Inwestycji Kapitałowych. Projekt zaplanowano na lata 2025-2030.

W tym projekcie spółka MESKO odpowiada za ustanowienie potencjału produkcyjnego kompletnych silników rakietowych oraz głowic bojowych do rakiety CAMM-ER - powiedział Krzysztof Marwicki, członek zarządu MESKO.

Całkowita wartość projektu realizowanego przez MESKO wynosi ponad 360 milionów złotych.

Inwestycja będzie realizowana w Skarżysku-Kamiennej, gdzie powstanie nowa hala z pełną infrastrukturą. Na ten moment trudno powiedzieć, o ilu pracowników zwiększy się zatrudnienie.

Marcin Ożóg, członek zarządu MESKO , podkreślił, że realizacja zadania wymaga nie tylko inwestycji w infrastrukturę. - Realizacja zadania wymaga przygotowania odpowiedniej infrastruktury, wdrożenia nowych rozwiązań oraz pozyskania know-how w drodze transferu technologii - mówił.

MESKO jest częścią Konsorcjum PGZ-NAREW, które odpowiada za realizację programu budowy systemu obrony przeciwlotniczej krótkiego zasięgu NAREW. ©℗

eprasa.pl 4588250357

Dołożą 600 tysięcy złotych do szpitala



FOT. ARCHIWUM

Modernizacja Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego będzie możliwa dzięki miejskiej dotacji.

Anna Ząbecka
Starachowice

Do Powiatowego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Starachowicach trafi 600 tysięcy złotych z budżetu gminy Starachowice.

Podczas wrześniowej sesji Rady Miejskiej w Starachowicach radni zgodzili się na przekazanie szpitalowi powiatowemu w Starachowicach kwoty 600 tysięcy złotych. Pieniądze zostaną przeznaczone na inwestycję związaną z przeniesieniem i modernizacją Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego.

To duże przedsięwzięcie warte ponad 24,2 miliony złotych. Szpital pozyskał na jego realizację 20 milionów złotych z Krajowego Planu Odbudowy.

W ramach inwestycji modernizowany jest nieużytkowany budynek dawnej pralni szpitala. Po zakończeniu prac powstanie tam Zakład Opiekuńczo-Leczniczy z 90 łóżkami. Pacjenci mają zyskać lepsze warunki pobytu, rehabilitacji i opieki, a personel lepsze warunki pracy.

Podczas sesji Rady Miejskiej pojawił się temat tego, czy Starachowice będą jedynym samorządem w powiecie, który finansowo wesprze szpital. O stanowisko innych włodarzy i gminnych rad pytał radny Włodzimierz Orkisz. Zwrócił uwagę, że skoro szpital służy mieszkańcom wszystkich gmin, również odpowiedzialność za jego wsparcie nie powinna spoczywać wyłącznie na Starachowicach.

- Mam nadzieję, że gminy ościenne też staną na wysokości zadania i będą chciały wesprzeć szpital w tak bardzo trudnej sytuacji - odpowiedział prezydent Starachowic. Zaznaczył, że Starachowice nie zamierzają uzależniać swojej pomocy od decyzji innych samorządów. - Nie możemy patrzeć na to, że inni nie wspierają i my też wtedy nie wspierajmy. Tylko musimy patrzeć na to, że inni powinni ewentualnie brać z nas przykład - stwierdził.

Lekarze cofnęli wypowiedzenia

W ostatnim czasie dużo mówiło się również o Oddziale Wewnętrznym I. Starosta Piotr Babicki przekazał, że lekarze, którzy wcześniej złożyli wypowiedzenia, wycofali je. Planowane przeniesienie oddziału przesunięto o miesiąc, a najbliższy czas ma zostać wykorzystany na reorganizację pracy oddziałów.

Obecnie w szpitalu w Starachowicach działają dwa oddziały wewnętrzne, pierwszy o profilu nefrologicznym, a drugi gastrologicznym. Koncepcja ich połączenia ma być powiązana z planowanym przeniesieniem Oddziału Neurologicznego do pomieszczeń po kardiologii. Przeniesienie neurologii miałoby poprawić warunki leczenia i jednocześnie zwolnić przestrzeń na siódmym piętrze. Wówczas obydwa oddziały wewnętrzne zostałby ulokowane na siódmym piętrze lecznicy i połączone w jeden oddział.

©℗

KRÓTKO

STARACHOWICE

Jolanta Kręcka pokieruje szpitalem

Jolanta Kręcka 1 października objęła obowiązki dyrektora Powiatowego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Starachowicach. Decyzję o powierzeniu Jolancie Kręckiej obowiązków dyrektora podjął Zarząd Powiatu Starachowickiego. Nowa p.o. dyrektora na stanowisku zastąpi Jacka Walkowskiego, który złożył rezygnację. - Zgodnie z harmonogramem przedstawiamy Państwu kandydatkę, a właściwie już po uchwale zarządu nową dyrektor szpitala - mówił starosta Piotr Babicki. AZ

STARACHOWICE

Złodziej ukradł kosiarkę

Z jednego ze sklepów budowlanych w Starachowicach złodziej ukradł kosiarkę. Ze zgłoszenia, które dostali we wtorek policjanci wynika, że sprzęt był wart prawie 1200 złotych. MINOS

MIRZEC

Odnowili stacje drogi krzyżowej

Odnowione stacje Drogi Krzyżowej wewnątrz kościoła zostały oficjalnie poświęcone podczas uroczystego zakończenia Misji Świętych. Równolegle z poświęceniem odnowionej Drogi Krzyżowej poświęcono nowe krzyże misyjne.
Renowację zabytkowych stacji Drogi Krzyżowej, których część została ufundowana w 1904 roku przez górników kopalni rudy żelaza z Jasieńca Iłżeckiego przeprowadziła konserwatorka, Katarzyna Ziemnicka ze Starachowic.
Misje Święte w parafii w Mircu były prowadzone przez księży filipinów z Kongregacji Oratorium Świętego Filipa Neri: księdza Adama Adamskiego i księdza Mirosława Praska. Misje były elementem przygotowań parafii do jubileuszu 700-lecia istnienia. CUK



FOT. ANNA ZĄBECKA

Uroczysta gala odbyła się w sali widowiskowej Parku Kultury.

INAUGURACJA ROKU KULTURALNEGO

Nagrody i wyróżnienia

Anna Ząbecka
Starachowice

Uroczysta gala i koncert w sali widowiskowej Parku Kultury w Starachowicach oficjalnie otworzyła Rok Kulturalny 2026/2027 w mieście.

W sobotni wieczór, 3 października w sali widowiskowej starachowickiego Parku Kultury przy ulicy Radomskiej 21, zostały wręczone nagrody i wyróżnienia Prezydenta Miasta Starachowice w dziedzinie kultury, a także nagrody Dyrektora Parku Kultury.

W wydarzeniu uczestniczyli, między innymi: wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki, wiceprezydent Kielc Tomasz Porębski, starosta powiatu starachowickiego Piotr Babicki, radni miejscy i powiatowi, osoby zaangażowane w życie kulturalne miasta oraz mieszkańcy Starachowic.

Podczas gali nagrody prezydenta Miasta Starachowice z rąk włodarza miasta, Marka Materka odebrali:

W kategorii Talent: ilustratorka Aleksandra Michalska-Szwagierczak, Aleksander Religa - łączący działalność w świecie kultury i sportu oraz Norbert Pajek - instruktor muzyczny Spółdzielczego Domu Kultury.

W kategorii „Młody Talent" przeznaczonej dla osób do 18. roku życia: Amelia Kozdęba z Zespołu Plejada, Wiktoria Linek ze Szkoły Tańca MiM i Julia Przygoda ze Szkoły Tańca MiM i Młodzieżowej Rady Miasta.

Inaugurację Roku Kulturalnego 2026/2027 uświetnił oncert Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk" imienia Stanisława Hadynyk.

W kategorii „Jubileusz": Andrzej Jacek Tarnowski, Zespół Tańca i Inscenizacji Plejada i Starachowickie Towarzystwo Fotograficzne.

W kategorii „Wydarzenie kulturalne roku": spektakl „Cień na piasku"

Tytuł Mecenasa Starachowickiej Kultury przyznano Edwardowi Płusie z firmy STARPOL II oraz Aleksandrze Skowrońskiej, dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej w Starachowicach.

Nagrodę Dyrektora Parku Kultury otrzymali: Julia Ostatek, Justyna Pater-Szymańska i Aleksander Religa.

Nagrodę wręczyła Agnieszka Lasek-Piwarska, dyrektor Parku Kultury, która prowadziła galę wraz z Moniką Kuś.

Muzyczną gwiazdą wieczoru był Zespół Pieśni i Tańca Śląsk.

©℗

eprasa.pl 4588250357

REKLAMA

3711462580

Współpraca Starachowice-Bergen

ROZMOWY O POLSKO-NORWESKICH PARTNERSTWACH

Zakończył się piąty Kongres Polityki Miejskiej i Regionalnej w Krakowie. Jednym z ważnych punktów kongresu był panel poświęcony doświadczeniom polsko-norweskich partnerstw samorządowych. Wśród czterech polsko-norweskich partnerstw prezentowanych podczas spotkania znalazła się współpraca Starachowic i Bergen.



Za nami dwa dni pełne debat, inspirujących rozmów i spotkań z ludźmi, którzy na co dzień pracują nad rozwojem polskich miast i regionów. Tegoroczny Kongres odbywał się pod hasłem „Miasta średnie i subregiony podstawą rozwoju policentrycznego Polski".

W centrum tegorocznych rozmów znalazły się wyzwania stojące przed miastami średniej wielkości, w szczególności depopulacja, odpływ mieszkańców do metropolii i obszarów podmiejskich, dostępność usług publicznych oraz konieczność wzmacniania potencjału gospodarczego i społecznego miast subregionalnych.

Starachowice i Bergen – współpraca, która przyniosła wiele dobrego

– Bardzo dobrze wspominamy współpracę z norweskim miastem Bergen, którą realizowaliśmy w ramach naszego projektu. Był to czas wspólnej pracy, wymiany doświadczeń, wzajemnego uczenia się i wielu inspirujących spotkań. Na tyle dobrze wspominamy tę współpracę, że nasze wspólne doświadczenia stały się tematem jednego z paneli V Kongresu Polityki Miejskiej i Regionalnej w Krakowie. Chyba najlepiej naszą współpracę opisuje nazwa sali, w której odbywał się wczorajszy panel – Harmonia – podkreśla Prezydent Starachowic Marek Materek.

O tym, ile dobrego przyniosło partnerstwo Starachowic i Bergen, jak wyglądała ta współpraca i czego oba miasta mogły się od siebie nauczyć, opowiadali Zastępca Prezydenta Miasta Starachowice Marcin Gołębiowski oraz Vincent Mrimba z Miasta Bergen.

Panel był okazją do rozmowy o wzajemnym uczeniu się, wymianie doświadczeń i dobrych praktyk, a także o tym, jak współpraca międzynarodowa może wspierać rozwój lokalnych samorządów również po zakończeniu programu EOG/NMF.

W dyskusji, obok przedstawicieli Starachowic i Bergen, udział wzięli również reprezentanci pozostałych polsko-norweskich partnerstw: Øvre Eiker – Rydułtowy, Elverum – Hrubieszów oraz Alta – Hajnówka.

– Cieszymy się, że doświadczenia Starachowic i Bergen mogły stać się częścią dyskusji podczas tak ważnego wydarzenia, jakim jest Kongres Polityki Miejskiej i Regionalnej. To dla nas potwierdzenie, że warto budować partnerskie relacje, dzielić się wiedzą i wspólnie szukać dobrych rozwiązań – podkreśla Zastępca Prezydenta Miasta Marcin Gołębiowski.

Organizatorem wydarzenia było Obserwatorium Polityki Miejskiej i Regionalnej oraz Instytut Rozwoju Miast i Regionów, we współpracy z Ministerstwem Funduszy i Polityki Regionalnej.

Przypominamy, że Starachowice współpracowało z norweskim miastem Bergen w ramach projektu „Kierunek Przyszłość – Starachowicki Program Rozwoju Lokalnego". W ramach projektu Starachowice otrzymały ostatecznie ponad 19,1 mln zł dofinansowania. Dzięki tym środkom powstało m.in. Centrum Kreatywności „Pałacyk", a Szkoła Podstawowa nr 11 została zmodernizowana i przekształcona w Eko-Szkołę – Centrum Edukacji Ekologicznej. Projekt obejmował również szereg działań społecznych, edukacyjnych i rozwojowych.

Samorządowe Forum Kapitału i Finansów w Katowicach

STARACHOWICKI GŁOS W DEBACIE

Kolejne ważne rozmowy o przyszłości samorządów, wymiana doświadczeń i dyskusja o wyzwaniach stojących przed małymi i średnimi miastami. Prezydent Starachowic Marek Materek wziął udział w debacie podczas XXIV Samorządowego Forum Kapitału i Finansów w Katowicach.

Samorządowe Forum Kapitału i Finansów od lat jest jednym z najważniejszych miejsc spotkań przedstawicieli polskich samorządów, ekspertów, praktyków, administracji publicznej i biznesu. Tegoroczna edycja zgromadziła blisko 1400 uczestników, a w całej historii Forum wzięło w nim udział już ponad 20,5 tys. osób oraz blisko 4 tysiące prelegentów.

O rozwoju małych i średnich miast

Jednym z ważnych punktów drugiego dnia Forum była debata „Małe i średnie miasta – jak budować lokalny rozwój w cieniu metropolii".

W dyskusji udział wzięli Prezydent Starachowic Marek Materek, Burmistrz Marek Jacek Orych oraz Burmistrz Proszowic Grzegorz Cichy. Rozmowa dotyczyła m.in. sposobów wspierania rozwoju miast średniej wielkości, budowania ich atrakcyjności inwestycyjnej, poprawy jakości życia mieszkańców oraz narzędzi, które mogą wzmacniać lokalny rozwój.

Dla Starachowic udział w tego typu debatach jest okazją do dzielenia się doświadczeniami miasta, ale również do poznawania rozwiązań stosowanych przez inne samorządy.



– Takie spotkania są dla samorządów niezwykle cenne. Możemy mówić o swoich doświadczeniach, ale przede wszystkim słuchać innych, poznawać nowe rozwiązania i nawiązywać kontakty, które mogą później przerodzić się w konkretne działania – podkreśla Prezydent Starachowic Marek Materek.

Starachowice ważnym partnerem do rozmowy

Obecność Starachowic podczas ogólnopolskich konferencji, kongresów i debat poświęconych przyszłości samorządów jest również okazją do prezentowania doświadczeń miasta na szerszym forum.

Udział Prezydenta Marka Materka w debacie poświęconej małym i średnim miastom wpisuje się w dyskusję o roli takich ośrodków w rozwoju całego kraju. To właśnie miasta średniej wielkości są ważnymi centrami życia gospodarczego, społecznego i usługowego dla swoich subregionów.

– Zaproszenie Starachowic do udziału w dyskusji pokazuje, że nasze miasto jest ważnym partnerem do rozmowy o rozwoju miast średnich, ich potrzebach oraz rozwiązaniach, które pozwalają wykorzystywać ich potencjał – dodaje Prezydent Materek.

INFORMACJA PREZYDENT MIASTA STARACHOWICE

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026, poz. 399)

i n f o r m u j e:

że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach przy ulicy Radomskiej nr 45, na okres 21 dni został wywieszony:

1) wykaz nieruchomości gruntowych znajdujących się na Targowisku Miejskim przy ul. Targowej w Starachowicach przeznaczonych do ponownego wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej od dnia 1.11.2026 ..

WWykaz wywiesza się na okres 21 dni od dnia **8.10.2026 r.** do dnia **29.10.2026 r.** według załącznika opublikowanego na stronie internetowej www.bip.um.starachowice.pl.

Szczegółowe informacji udziela Referat Działalności Gospodarczej i Zasobów Lokalowych pok. nr 14, tel. 41 322 10 75.

PREZYDENT MIASTA
Starachowice
/-/
MAREK MATEREK

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA STARACHOWICE

o drugim przetargu ustnym ograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej

Adres nieruchomości	Oznaczenie wg katastru (ewidencji gruntów i budynków) oraz księgi wieczystej	Informacja o przeznaczeniu nieruchomości	Cena wywoławcza brutto do II przetargu	Wysokość wadium wnoszona w pieniądzu	Termin i miejsce przetargu oraz rodzaj przetargu
miasto Starachowice ul. Kanałowa	**działka nr 1091/17** o powierzchni 0,0031 ha **działka nr 1091/18** o powierzchni 0,0018 ha **działka nr 1091/19** o powierzchni 0,0318 ha obręb 0005 rodzaje użytku: Tr- tereny różne księga wieczysta prowadzona przez Sąd Rejonowy w Starachowicach Nr KI1H/00027063/7	W chwili obecnej brak obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla tego terenu. Przedmiotowe działki leżą na terenie objętym Planem Ogólnym Gminy Starachowice przyjętym Uchwałą Nr IX/10/2026 Rady Miejskiej w Starachowicach z dnia 19.06.2026 r. (Dz. Urz. Woj. Święt. z 2026 r, poz. 2131) w strefie planistycznej oznaczonej symbolem 23SP – strefa gospodarcza. Ww. nieruchomość nie została objęta obszarem uzupełnienia zabudowy.	**71 340,00 zł** (słownie złotych: siedemdziesiąt jeden tysięcy trzysta czterdzieści 00/100) na którą składają się: cena netto: 58 000,00 zł i podatek VAT 23% 13 340,00 zł	**7 000,00 zł** (słownie złotych: siedem tysięcy 00/100)	**17.11.2026 r. godz. 10:00** w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach ul. Radomska 45 sala 130 (I piętro) Przetarg ustny ograniczony do właścicieli nieruchomości przyległych stanowiących działki ewidencyjne: nr 1087/31, nr 1087/83, nr 1087/42, nr 1089/34, nr 1090/1 i nr 1090/3 (obręb 0005). O formie przetargu zdecydował fakt, iż działki: nr 1091/17, nr 1091/18 i nr 1091/19 nie posiadają bezpośredniego dostępu do drogi publicznej, mają niewielką powierzchnię i nie mogą być zagospodarowane jako odrębna nieruchomość, a mogą poprawić warunki zagospodarowania nieruchomości przyległych oznaczonych jako działki ewidencyjne: nr 1087/31, nr 1087/83, nr 1087/42, nr 1089/34, nr 1090/1 i nr 1090/3 (obręb 0005).

1. Drugi przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Starachowicach, **ul. Radomska 45 dnia 17.11.2026 r., o godz. 10:00.**

2. Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest:

a) wpłacenie wadium w kwocie: 7 000,00 zł.

Wadium przetargowe należy wnieść najpóźniej do dnia **10.11.2026 r.,** przelewem bankowym środków pieniężnych na konto Gminy Starachowice **nr: 06 1240 1037 1111 0011 5988 5544 Bank Pekao S.A.**

Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy Gminy Starachowice. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie dokonania przelewu.

b) złożenie pisemnego zgłoszenia uczestnictwa w przetargu na druku stanowiącym załącznik Nr 4 do Regulaminu Przetargu w terminie do dnia 10.11.2026 r., w siedzibie Urzędu Miejskiego w Starachowicach ul. Radomska 45, bądź pocztą na powyższy adres.

Za datę wpływu zgłoszenia uważa się datę wpływu do Urzędu Miejskiego w Starachowicach.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym **na tablicy ogłoszeń** w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach ul. Radomska 45, na stronie Biuletynu Informacji Publicznej: **www.bip.um.starachowice.pl**, w zakładce Tablica ogłoszeń w rozwinięciu Sprzedaż i wydzierżawianie nieruchomości gminnych, kolejne rozwinięcie Przetargi i na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Starachowicach: **www.starachowice.eu.**

Dodatkowe informacje o przetargu można uzyskać w Referacie Geodezji i Zarządzania Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Starachowicach pod numerem tel. 41 322 11 05 w godzinach pracy urzędu tj. od poniedziałku do piątku w godzinach 7^{30} – 15^{30}.

PREZYDENT MIASTA
STARACHOWICE
/-/
Marek Materek

eprasa.pl 4588250357



FOT. ANNA ZĄBECKA

Nikodem Mrozowski w ciągu dwóch miesięcy przekroczył granicę 2300 w światowym rankingu i zdobył tytuł Mistrza FIDE

STARACHOWICZANIN NAJLEPSZY W POLSCE W SWOIM ROCZNIKU

12-latek podbija światowy ranking szachowy

Anna Ząbecka
Starachowice

Nikodem Mrozowski jest dziś najwyżej sklasyfikowanym Polakiem wśród zawodników urodzonych w 2014 roku i zajmuje miejsce w światowej TOP 11 swojego rocznika.

To był wyjątkowo intensywny czas dla 12-letniego Nikodema Mrozowskiego. Młody szachista ze Starachowic w bardzo krótkim czasie wykonał ogromny skok rankingowy. Jeszcze dwa miesiące temu miał 2005 punktów FIDE, czyli Międzynarodowej Federacji Szachowej. W najnowszym zestawieniu jego ranking wynosi już 2304 punkty. To oznacza wzrost o blisko 300 punktów rankingowych.

Tak szybka zmiana przełożyła się również na pozycję Nikodema w światowym zestawieniu. 12-latek jest obecnie najwyżej sklasyfikowanym Polakiem wśród szachistów urodzonych w 2014 roku i znajduje się w TOP 11 na świecie w swoim roczniku.

Wrzesień 2026 przyniósł Nikodemowi Mrozowskiemu dwa kolejne ważne osiągnięcia. 14 września przekroczył granicę 2200 FIDE, uzyskując poziom wymagany do tytułu CM, czyli Candidate Master - Kandydata na Mistrza FIDE.

Na kolejną granicę nie trzeba było długo czekać. 19 września Nikodem przekroczył 2300 FIDE, osiągając poziom 2304 punktów. Tym samym spełnił warunek rankingowy do kolejnego międzynarodowego tytułu - FM, czyli FIDE Master (Mistrz FIDE).

W zaledwie pięć dni przeszedł więc od poziomu 2200 do ponad 2300 FIDE.

Skala tego osiągnięcia robi jeszcze większe wrażenie, gdy spojrzymy na ranking Nikodema sprzed dwóch miesięcy. W momencie, gdy wraz z reprezentacją sięgał po Drużynowe Mistrzostwo Europy, jego ranking FIDE wynosił 2005 punktów. Dziś jest to już 2304. To oznacza, że w ciągu około dwóch miesięcy starachowiczanin poprawił swój ranking o blisko 300 punktów i awansował do ścisłej światowej czołówki swojego rocznika.

Jednym z ważnych etapów tego rankingowego marszu był turniej SixDays Budapest September 2026 Open norm edition, rozegrany od 14 do 19 września w Budapeszcie.

W zawodach rywalizowało 68 zawodników, z których około 90 procent posiadało międzynarodowe tytuły szachowe. Nikodem zakończył turniej na dzielonym 10.-15. miejscu. W klasyfikacji zawodników z rankingiem do 2351 FIDE zajął natomiast dzielone pierwsze miejsce, za co otrzymał również nagrodę pieniężną.

12-latek w ciągu zaledwie dwóch miesięcy zdobył blisko 300 punktów w rankingu Międzynarodowej Federacji Szachowej

Budapeszt był więc kolejnym ważnym przystankiem w okresie, w którym ranking młodego szachisty ze Starachowic rósł w bardzo szybkim tempie.

Dziś Nikodem Mrozowski ma już na swoim koncie kolejne międzynarodowe tytuły i ranking przekraczający 2300 FIDE: 2005 punktów - dwa miesiące temu; 2200+ - 14 września i tytuł Kandydata na Mistrza FIDE; 2300+ - 19 września i tytuł Mistrz FIDE.; 2304 - obecny ranking i TOP 11 świata w roczniku 2014. Do światowej TOP 10 brakuje mu obecnie tylko 12 punktów.

12-letni Nikodem Mrozowski ze Starachowic po raz kolejny pokazał więc, że jego nazwisko coraz mocniej zaznacza się na międzynarodowej szachowej mapie. I jak mówi w rozmowie z Echem Dnia: to dopiero początek. ©℗

Będzie kolejny publiczny żłobek

Anna Ząbecka
Starachowice

Starachowice planują utworzenie kolejnego publicznego żłobka. Miałaby powstać w części budynku Zespołu Szkolno-Przedszkolnego numer 4 na osiedlu Południe.

Po uruchomieniu EkoŻłobka przy ulicy Leśnej, który zapewnił 32 miejsca dla dzieci, władze miasta planują stworzenie kolejnych miejsc. Tym razem inwestycja ma być skierowana przede wszystkim do rodzin mieszkających w południowej części miasta.

Planowana placówka miałaby zostać zorganizowana w części budynku Zespołu Szkolno-Przedszkolnego numer 4. Ma to być kameralny i nowoczesny żłobek dla 20 dzieci.

Na tym etapie miasto nie mówi jeszcze o rozpoczęciu prac budowlanych. Pierwszym krokiem będzie przygotowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej. Zgodnie z planami ma ona zostać opracowana do 2027 roku. Dokumentacja będzie później potrzebna przy staraniach o zewnętrzne środki na realizację inwestycji.
- Po sukcesie EkoŻłobka przy ulicy Leśnej, w którym zapewniliśmy miejsca dla 32 dzieci, widzimy, jak duże jest zapotrzebowanie mieszkańców na publiczną, dostępną i dobrą jakościowo opiekę nad najmłodszymi. Dlatego chcemy zrobić kolejny krok, tym razem z myślą przede wszystkim o mieszkańcach południowej części Starachowic - informuje prezydent Marek Materek.

Pomysł zakłada wykorzystanie istniejącej infrastruktury Zespołu Szkolno-Przedszkolnego numer 4. Jednym z atutów lokalizacji ma być nowoczesny i wyposażony plac zabaw, z którego będą mogły korzystać także najmłodsze dzieci. Ważna jest również kwestia wyżywienia. W budynku istnieje możliwość przygotowywania posiłków na miejscu, co ma ułatwić organizację codziennego funkcjonowania żłobka.

Planowana placówka ma być jednocześnie częścią większego kompleksu edukacyjnego. W jednym miejscu funkcjonują już przedszkole i szkoła podstawowa, a także szkoła ponadpodstawowa.

Dla rodzin oznaczałoby to możliwość korzystania z kolejnych etapów edukacji w znanym dzieciom środowisku. Z punktu widzenia miasta jest to również sposób na wykorzystanie już istniejącej infrastruktury. ©℗



FOT. GMINA BRODY

GMINA BRODY

W szkole powstała wirtualna strzelnica

W Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Krynkach, w gminie Brody, do użytku została oddana wirtualna strzelnica. Nowoczesne wyposażenie pozwoli nie tylko poznać zasady bezpiecznego posługiwania się bronią, ale również rozwijać umiejętności i zainteresowania związane ze sportem strzeleckim. Obiekt został wyposażony w system multimedialny i specjalistyczne urządzenia umożliwiające prowadzenie treningów. Strzelnica posiada repliki broni krótkiej i długiej. CUK

eprasa.pl 4588250357



FOT. ANNA ZĄBECKA

Mecz Star-Widzew zgromadził tłumy fanów obu drużyn.



FOT. ANNA ZĄBECKA

Na stadionie zabmiała towarzysząca Widzewiakom utwór Michała Lorenca „Taniec Eleny"

Wielkie święto Staru Starachowice. Jubileusz uczcili meczem z Widzewem

Anna Ząbecka
Starachowice

Star Starachowice świętował jubileusz 100-lecia wyjątkowym spotkaniem z zaprzyjaźnionym Widzewem Łódź.

W sobotę, 3 października, na Stadionie Miejskim przy ulicy Szkolnej gospodarze zmierzyli się z występującym w Ekstraklasie zespołem.

Sparing rozegrano podczas przerwy reprezentacyjnej. Do Starachowic przyjechała pierwsza drużyna Widzewa, a wraz z nią liczna grupa sympatyków łódzkiego klubu.

Goście szybko pokazali różnicę klas. Ostatecznie spotkanie zakończyło się zwycięstwem Łodzian 6:0.

Sam wynik miał jednak tego dnia drugorzędne znaczenie. Jubileuszowy mecz był przede wszystkim okazją do wspólnego świętowania stu lat istnienia Staru. Nie zabrakło akcentów podkreślających wyjątkową atmosferę wydarzenia. Przed pierwszym gwizdkiem na stadionie zabrzmiał charakterystyczny dla kibiców Widzewa utwór „Taniec Eleny" Michała Lorenca.

100 lat pełne spotu

Historia Staru rozpoczęła się 26 marca 1926 roku. Klub powstał z połączenia dwóch drużyn - Feniksa i Orkana. Początkowo działał jako OM-TUR, a po kilku latach przyjął nazwę SKS. Jeszcze przed wojną zielono-czarni trzykrotnie wygrywali rozgrywki podokręgu kieleckiego. W 1939 roku Star zwyciężył w swojej klasie rozgrywkowej, ale nie zdołał awansować do Ligi Państwowej.

Po wojnie klub odbudowywał swoją pozycję, a w 1951 roku, już jako Stal Starachowice, zadebiutował na zapleczu najwyższej klasy rozgrywkowej. To właśnie lata 70. przyniosły jeden z najważniejszych okresów w historii klubu. W 1970 roku Star wywalczył awans do II ligi i przez 11 lat rywalizował na tym poziomie z uznanymi zespołami polskiej piłki. Kulminacją był sezon 1978/1979 i wicemistrzostwo II ligi. Wcześniej, w sezonie 1965/1966, drużyna dotarła również do ćwierćfinału Pucharu Polski.

Kolejne dekady przyniosły jednak kryzys i spadki. Na początku lat 90. Star znalazł się nawet w Klasie A. Klub próbował się odbudować, ale problemy finansowe i organizacyjne doprowadziły w 2005 roku do upadłości i wycofania zespołu z rozgrywek. Dwa lata później Star został reaktywowany jako Miejski Klub Sportowy. Odbudowa rozpoczęła się od najniższych szczebli, z dużym udziałem wychowanków i lokalnych zawodników.

Przełom nastąpił w drugiej połowie poprzedniej dekady. W sezonie 2018/2019 Star po 16 latach przerwy wrócił do IV ligi. Cztery lata później wywalczył mistrzostwo IV ligi i awans do III ligi, kończąc sezon bez porażki. W sezonie 2023/2024 zajął trzecie miejsce w III lidze i zdobył Okręgowy Puchar Polski.

Historia rywalizacji Staru i Widzewa sięga 1952 roku. W latach 1952-1954 oba zespoły spotkały się sześciokrotnie na poziomie II i III ligi. Po przerwie ich drogi ponownie skrzyżowały się w sezonie 1972/1973, tym razem w II lidze. Były to ostatnie oficjalne ligowe mecze obu drużyn.

Później pozostały spotkania towarzyskie. W 2016 roku, podczas obchodów 90-lecia Staru, Widzew wygrał w Starachowicach 6:0. Dziesięć lat później historia zatoczyła koło. Z okazji stulecia Star ponownie zaprosił łódzki klub. ©℗



FOT. ANNA ZĄBECKA

Widzew Łódź na ręce prezesa Staru Rafała Rzeszutka przekazał pamiątkową paterę.



FOT. ANNA ZĄBECKA

Prezydent Starachowic Marek Materek z młodymi kibicami Staru Starachowice.



FOT. FB/MAREK MATEREK

Na meczu był także starosta Piotr Babicki z córką.



FOT. ANNA ZĄBECKA

Kapitan Widzewa Łódź Bartłomiej Drągowski z kapitanem Staru Bartoszem Gęburą.

eprasa.pl 4588250357

KRÓTKO

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Śpiewać każdy może

Grupa Artystyczna Perły z Lamusa zaprasza na wyjątkowy koncert „Śpiewać każdy może". W środę, 14 października o godzinie 17 w sali widowiskowej Miejskiego Centrum Kultury w Skarżysku-Kamiennej to właśnie publiczność przejmie główną rolę. Nie zabraknie znanych piosenek biesiadnych, wspólnego śpiewania, muzyki i humoru. Program urozmaicą występy zespołów tanecznych The Fifty Five i Salsa. Bilety kosztują 20 złotych, a ich sprzedaż rozpoczęła się 5 października w pokoju 120 MCK.AZ

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

„Ślub doskonały" w listopadzie

W sobotę, 28 listopada, w Ostrowcu Świętokrzyskim widzowie będą mogli zobaczyć komedię „Ślub doskonały. I że Cię nie opuszczę aż do śmiechu" - spektakl pełen pomyłek, miłosnych perypetii i sytuacji, które wymykają się spod kontroli.
W Ostrowcu Świętokrzyskim spektakl zostanie wystawiony w sobotę, 28 listopada, w Centrum Tradycji Hutnictwa. Zaplanowano dwa przedstawienia, o godzinie 15 oraz 18.15. W Ostrowcu Świętokrzyskim spektakl zostanie wystawiony w sobotę, 28 listopada, w Centrum Tradycji Hutnictwa. Zaplanowano dwa przedstawienia, o godzinie 15 oraz 18.15. W obsadzie między innymi Michał Milowicz lub Daniel Józek „Qczaj", Kaja Paschalska lub Joanna Osyda, Patrycja Potyralska lub Kaja Paschalska, Magdalena Górska lub Anna Głogowska lub Magdalena Waligórska, Olga Borys lub Magdalena Waligórska lub Anna Samusionek, Mateusz Łapka lub Filip Orliński. SK

STARACHOWICE

Wieczór ze Staffem

W piątek, 9 października o godzinie 17. w kawiarni Miejskiego Centrum Kultury w Skarżysku-Kamiennej odbędzie się wieczór poetycko-muzyczny poświęcony twórczości Leopolda Staffa. W programie znajdą się wiersze poety, poezja śpiewana i muzyka. Wystąpią Ola Banaś, Zbyszek Biber, Miłosz Dobrucki, Karolina Gruszczyńska, Agnieszka Kaczmarczyk, Jacek Pastuszko i Tomasz Sekuła. Gościem specjalnym będzie Elżbieta Staff-Zielińska, bratanica poety. Podczas spotkania podsumowany zostanie także projekt „Ars Poetica - Wiklinowe Zaduszki" i zaprezentowana antologia wierszy inspirowanych twórczością Staffa. Wieczór zakończy slam poetycki. Wstęp wolny.AZ

STARACHOWICE

„Immunokracja" w Parku Kultury

W niedzielę, 11 października o godzinie 18. w Parku Kultury w Starachowicach zostanie wystawiony spektakl „Immunokracja", realizowany w ramach programu Teatr Polska. To immersyjny, interdyscyplinarny spektakl łączący ruch, choreografię, światło, muzykę, wizualizacje i technologie interaktywne. Twórcy podejmują temat polaryzacji, napięć społecznych i kryzysu wspólnoty, stawiając pytania o odpowiedzialność za to, co tworzymy razem. Widzowie nie pozostają jedynie obserwatorami, ale stają się częścią przedstawienia. Spektakl przeznaczony jest dla widzów od 16. roku życia i potrwa 55 minut. Bilety kosztują 30 złotych i są dostępne w recepcji Parku Kultury oraz online. Przed spektaklem, o godzinie 16, odbędą się warsztaty aktorskie w sali klubowej. Obowiązują zapisy pod numerem 41 322 16 01, a liczba miejsc jest ograniczona. Po przedstawieniu zaplanowano spotkanie z twórcami i aktorami.
AZ

Edyta Geppert wystąpi w Ostrowcu Świętokrzyskim. Zaśpiewa hity

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

W sobotę 17 października w Ostrowcu Świętokrzyskim wystąpi Edyta Geppert.


FOT. ARCHIWUM
Edyta Geppert zaśpiewa w Ostrowcu Świętokrzyskim w sobotę, 17 października.

Artystka swoje największe przeboje zaśpiewa w Centrum Tradycji Hutnictwa przy Alei 3 Maja. Początek koncertu o godzinie 18.

W sobotę 17 października w Ostrowcu Świętokrzyskim wystąpi artystka, której chyba nie trzeba nikomu przedstawiać - Edyta Geppert. Swoje największe przeboje w tym: „Nie żałuję", „Szukaj mnie", „Śpiewam życie", „Życie, kocham cię nad życie" czy „Jaka róża, taki cierń", zaśpiewa w Centrum Tradycji Hutnictwa przy Alei 3 Maja. Początek koncertu o godzinie 18. Bilety można kupić na www.kupbilecik.pl.

Każdy występ Edyty Geppert to znakomicie wyreżyserowany i dopracowany recital, podczas którego można usłyszeć najpiękniejsze dzieła polskiej piosenki literackiej. W repertuarze Edyty Geppert znajdują się nie tylko nastrojowe, spokojne piosenki, jest wszechstronna - mierzy się także z piosenką dramatyczną, liryczną, refleksyjną i kabaretową. Wykonywała także country, hard rocka, heavy metal, a nawet rap. Artystka unika świata celebrytów, konsekwentnie trzymając się swojej artystycznej drogi. Do tej pory wydała 12 płyt, ostatnia - „The Best of" zawiera największe hity piosenkarki.

Edyta Urszula Geppert - polska piosenkarka, pochodzi z muzykalnej rodziny. Kiedy miała pięć lat, dziadek kupił jej akordeon. Za sprawą matki, która była Węgierką, zafascynowała się czardaszami. Uczyła się na Wydziale Piosenki Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Występowała w Zespole Pieśni i Tańca „Nowa Ruda".
©℗

Don Vasyl i cygańskie gwiazdy w Parku Kultury

Anna Ząbecka
Starachowice

Don Vasyl z rodzinnym zespołem oraz pięknymi tancerkami w cekinowo-koronkowych sukniach cygańskich wystąpi w Parku Kultury.

W piątek, 9 października o godzinie 18 salę widowiskową Parku Kultury w Starachowicach wypełnią największe przeboje króla cygańskiej pieśni Don Vasyla z rodzinnym zespołem.

Usłyszymy: „Jedno jest niebo dla wszystkich", „Tańcz ze mną moje życie", „Ja już wygrałem" i inne. Na scenie zabrzmią okraszone grą na skrzypcach, akordeonie i gitarze utalentowanych wnuków Don Vasyla takie hity biesiady cygańskie jak: „Ore, Ore", „Zagraj mi piękny cyganie", „My cyganie", „Znałem cyganeczkę Zosię". Nie zabraknie też kompozycji z najnowszej płyty.

Ostatnie bilety są jeszcze dostępne na stronie: kupbilecik.pl

Zespół Artystyczny Don Vasyl i Roma powstał w 1987 roku. „Roma", ponieważ trzon zespołu stanowią członkowie legendarnej grupy Roma, która mogła poszczycić się licznymi tournée po całym świecie, w tym koncerty w siedzibie ONZ w Nowym Jorku oraz w słynnej „Paryskiej Olimpii". Z biegiem czasu Don Vasyl odkrył i wypromował utalentowane cygańskie gwiazdy: Dziani, Wasyl Junior, Elza, Patrycja, Carmen, Tobi i wiele innych. Zmienia się zatem nazwa zespołu na Don Vasyl i Cygańskie Gwiazdy. Zespół w dalszym ciągu kultywuje tradycje artystyczne Romy.
©℗

Zaspiewa były wokalista grupy Genesis

Anna Ząbecka
Starachowice

Ray Wilson, były wokalista legendarnego zespołu Genesis, wystąpi w Parku Kultury w Starachowicach.

Ray Wilson jest wokalistą, gitarzystą, kompozytorem i autorem tekstów. W latach 1996-1998 był członkiem Genesis. Z zespołem nagrał album „...Calling All Stations...", który do dziś cieszy się dużą popularnością wśród fanów grupy. Koncert w Starachowicach będzie okazją do spotkania z artystą, którego kariera związana jest z ważnymi momentami historii brytyjskiego rocka.

Publiczność usłyszy zarówno utwory Genesis, jak i niezapomniane kompozycje związane z twórczością Stiltskin oraz solową działalnością Raya Wilsona.

Podczas koncertów w ramach trasy „Genesis Classic" artysta sięga po najbardziej znane kompozycje Genesis, łącząc je z mocniejszym, gitarowym brzmieniem. Tegoroczna trasa ma jednak także drugi ważny muzyczny akcent – przypada w niej 30. rocznica wydania debiutanckiego albumu zespołu Stiltskin „The Mind's Eye". Wydarzenie odbędzie się w sobotę, 24 października o godzinie 18 w Parku Kultury w Starachowicach.
©℗


FOT. ARCHIWUM
Ray Wilson wystąpi w Parku Kultury.

eprasa.pl 4588250357

Muzyczne widowisko. Wystąpią Magic Tenors i Orkiestra Le Figaro

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

W niedzielę 25 października w Centrum Tradycji Hutnictwa wystąpią Magic Tenors wraz z Orkiestrą Le Figaro.



FOT. ARCHIWUM

Magic Tenors wraz z Orkiestrą Le Figaro wystąpią w Centrum Tradycji Hutnictwa.

Do Ostrowca Świętokrzyskiego zawita spektakularne widowisko muzyczne, które podbiło serca publiczności w całej Polsce. Magic Tenors powracają w nowej odsłonie, prezentując świeży program, nowe aranżacje i jeszcze więcej scenicznej energii. Organizatorzy zapowiadają wydarzenie, które będzie czymś więcej niż zwykłym koncertem, ma to być prawdziwa podróż przez świat najpiękniejszych dźwięków.

Na scenie zabrzmią zarówno operowe arcydzieła w nowoczesnych interpretacjach, największe przeboje musicalowe, jak i światowe evergreeny oraz popularne utwory w zupełnie nowym wydaniu. Nie zabraknie również premierowych wykonań, zaskakujących momentów i wyjątkowego kontaktu artystów z publicznością.

Jak informują organizatorzy, nowy sezon widowiska to także odświeżona oprawa sceniczna. Widzowie mogą liczyć na symfoniczne brzmienie orkiestry, efektowne światła, eleganckie kostiumy i scenografię budującą magiczny klimat. Wszystko to sprawi, że koncert stanie się niezapomnianym przeżyciem.

Ten niezwykły kwartet wspierać będzie znakomita Orkiestra Le Figaro, dzięki której koncert zyska wyjątkową siłę brzmienia i elegancję. To połączenie klasyki z nowoczesnością, subtelności z energią i humoru z prawdziwymi emocjami.

Koncert odbędzie się w niedzielę 25 października o godzinie 19.00 w Centrum Tradycji Hutnictwa w Ostrowcu Świętokrzyskim. ©℗

Spektakl Rubinowe Gody 2 w Ostrowcu

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

W środę, 14 października, o godzinie 19 w Kinie Etiuda w Ostrowcu Świętokrzyskim wystawiony zostanie spektakl „Rubinowe Gody 2: Za wszystkie noce!”.

Powracają bohaterowie „Rubinowych godów”, i znów wpadają w wir szalonych, pełnych humoru (i kryminalnych!) perypetii. Czeka Was weekend pełen nieporozumień, intryg i śmiechu do łez. Idealna komedia na wyjątkowy wieczór - można przeczytać w zapowiedzi spektaklu.

Bohaterowie popularnej komedii wracają na scenę z kolejną historią. Od wydarzeń z pierwszej części minęło pięć lat, a małżonkowie postanawiają przeżyć kolejny jubileusz w miejscu, które dobrze znają. Grażyna i Marian swoją 46. rocznicę ślubu spędzili na greckiej wyspie Santorini.

Początkowo wszystko zwiastuje spokojny i namiętny weekend. Znajomy portier Danny jak zwykle uśmiechnięty i życzliwy, wnętrze pokoju jakby trochę odświeżone, ale to, co wydarzy się już za chwilę, zarówno nasi bohaterowie jak i ich „nieproszeni goście” będą wspominać latami. Cóż, taki już ich pech. A może i szczęście...?

„Rubinowe Gody 2: Za wszystkie noce!” to nowa komedia autorstwa Krzysztofa Kędziory, wyreżyserowana przez Marcina Trzęsowskiego. Twórcy zapowiadają zaskakujące zwroty akcji, zabawną intrygę i aktorskie kreacje, które mają dostarczyć widzom solidnej dawki śmiechu. ©℗

Stand-uper Jakub Poczęt w restauracji Primo

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

W środę, 14 października, w Restauracji Primo na osiedlu Ogrody w Ostrowcu Świętokrzyskim wystąpi komik Jakub Poczęty.

Jak można przeczytać w zapowiedzi programu, jest to spojrzenie na życie z dużą dawką humoru i dystansu. Bo przecież czasami wystarczy jedna, zupełnie niewinna decyzja, żeby kilka lat później obudzić się z żoną, dzieckiem, jakąś karierą i pytaniem: kiedy właściwie wszystko wymknęło się spod kontroli? Jakub Poczęty przekonuje, że właśnie tak wygląda życie. Podejmujemy kolejne decyzje, robimy następne kroki, a później okazuje się, że znaleźliśmy się w miejscu, którego wcale nie planowaliśmy. Wszystko dzieje się... przypadkiem.

Jakub Poczęty jest na scenie od jedenastu lat. „Przypadkiem” jest jego siódmym programem stand-upowym.

Ostrowiecki występ poprowadzi Kamil Jezierski.

Na stand-up Jakuba Poczętego w programie „Przypadkiem” można wybrać się w środę, 14 października o godzinie 18, do Restauracji Primo przy osiedlu Ogrody 28 w Ostrowcu Świętokrzyskim.

©℗



FOT. ARCHIWUM

Jakub Poczęty wystąpi w Ostrowcu.

KRÓTKO

STARACHOWICE

Mamma Mia w Parku Kultury

Starachowicki PArk Kultury zaprasza widowisko muzyczne Mamma Mia, któe odbędzie się w Sobotę, 17 października. Początek o godzinie 20. To zorganizowane z ogromnym rozmachem widowisko przeniesie nas do lat 70' i czasów największej popularności szwedzkiego kwartetu ABBA na światowych parkietach. Przez ponad dwie godziny poznamy całą historię tego fenomenu muzyki rozrywkowej i usłyszymy zagrane i zaśpiewane na żywo między innymi takie przeboje jak: Waterloo, SOS, Mamma Mia, Super Trouper, Dancing Queen, I Have A Dream, Hasta Mañana, Money Money Money, Fernando, Honey, Honey i inne. AZ

STARACHOWICE

Edyta Geppert w Parku Kultury

Jedna z najbardziej charakterystycznych polskich wokalistek, znana z niezwykłej dbałości o słowo i emocjonalny sposób interpretacji piosenek, wystąpi w Starachowicach. Edyta Geppert zaśpiewa 7 listopada w Parku Kultury.

W repertuarze artystki znajdują się utwory autorstwa między innymi: Agnieszki Osieckiej, Wojciecha Młynarskiego, Jonasza Kofty, Jacka Cygana, Magdy Czapińskiej czy Andrzeja Poniedzielskiego. Wiele z nich ma charakter refleksyjny i dramatyczny, nie brakuje jednak także piosenek z satyrycznym zabarwieniem.

Starachowicki koncert odbędzie się w sobotę, 7 listopada o godzinie 18 w Parku Kultury przy ulicy Radomskiej. Za rezerwacje i informacje odpowiada Agencja ZetZet. Kontakt telefoniczny: 517 112 330. Bilety są dostępne również na stronie biletyna.pl. AZ

STARACHOWICE

Rodzinny piknik charytatywny

W niedzielę, 11 października o godzinie 18. w Parku Kultury w Starachowicach zostanie wystawiony spektakl „Immunokracja”, realizowany w ramach programu Teatr Polska. To immersyjny, interdyscyplinarny spektakl łączący ruch, choreografię, światło, muzykę, wizualizacje i technologie interaktywne. Widzowie nie pozostają jedynie obserwatorami, ale stają się częścią przedstawienia. Spektakl przeznaczony jest dla widzów od 16. roku życia i potrwa 55 minut. Bilety kosztują 30 złotych i są dostępne w recepcji Parku Kultury oraz online. Przed spektaklem, o godzinie 16, odbędą się warsztaty aktorskie w sali klubowej. AZ

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Małżeńska komedia

Dwie pary małżeńskie, dwoje przyjaciół, kochankowie i... wciąż tylko czworo bohaterów. Jak to możliwe? Odpowiedź przyniesie pełna humoru, zaskakujących zwrotów akcji i życiowych obserwacji komedia „Kłamstwo”, którą w piątek 9 października o godzinie 19 można będzie zobaczyć w Centrum Tradycji Hutnictwa. „Kłamstwo” to komedia małżeńska autorstwa jednego z najważniejszych współczesnych francuskich dramatopisarzy, Floriana Zellera. Autor bierze na warsztat temat, który zna chyba każdy związek: prawdę, kłamstwo, zaufanie i pytanie o to, czy zawsze warto wiedzieć wszystko o najbliższej osobie. AZ

REKLAMA 0011594916

Na podstawie art. 35 ust. 1, Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U.2026.399 z późn. zm.),

Wójt Gminy Bliżyn
informuje,

że w siedzibie Urzędu Gminy w Bliżynie ul. Kościuszki 79A, został wywieszony do publicznej wiadomości **wykaz nieruchomości stanowiących mienie gminne przeznaczonych do sprzedaży**.

eprasa.pl 4588250357

Wójcik wrócił do prowadzenia KSZO



FOT. KSZO 1929 OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Rafał Wójcik, stary-nowy trener KSZO, a także prezes klubu, Piotr Chorab

Dorota Kułaga
Ostrowiec Świętokrzyski

PIŁKA NOŻNA. **Łukasz Tarkowski 6 października, został odsunięty od prowadzenia drużyny KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski. Tymczasowo zastąpi go Rafał Wójcik.**

Łukasz Tarkowski został odsunięty od prowadzenia pierwszej drużyny KSZO. Trenerze, dziękujemy za włożoną pracę i zaangażowanie! Życzymy powodzenia oraz dalszych sukcesów w karierze - poinformował w mediach społecznościowych KSZO 1929 Ostrowiec.

W ostatniej kolejce Betclic 3. Ligi KSZO 1929 zremisował na wyjeździe z Czarnymi Połaniec 1:1. Po rozegraniu jedenastu kolejek zajmuje trzecie miejsce w tabeli z dorobkiem 20 punktów. Liderem jest Chełmianka Chełm, która na koncie ma 27 punktów, na drugiej pozycji plasuje się Wisłoka Dębica z 22 punktami na koncie.

W najbliższej kolejce KSZO 1929 podejmie w derbowym meczu AKS 1947 Busko-Zdrój. Mecz odbędzie się 10 października, początek o godzinie 18. W tym spotkaniu ostrowiecki zespół poprowadzi Rafał Wójcik, najbardziej doświadczony trener Akademii KSZO.

Tymczasowo objął on funkcję szkoleniowca pierwszego zespołu do 18 października, do Walnego Zebrania Członków Stowarzyszenia KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski.

Rafał Wójcik w seniorskiej piłce prowadził KSZO parokrotnie, ostatnio od sierpnia 2021 do kwietnia 2024. Poza tym prowadził między innymi Wisłę Sandomierz, Górnika Łęczna, Stal Stalową Wolę, czy Stal Mielec.

Powtórny debiut w roli trenera KSZO już w tę sobotę, w Ostrowcu Świętokrzyskim. O godzinie 18 zacznie się derbowy mecz z AKS 1947 Busko-Zdrój. ©℗

KRÓTKO

STARACHOWICE

Star zagra z liderem

W sobotę dziesiątego października Star Starachowice zagra na wyjeździe mecz Betclic 3. Ligi grupy czwartej z Chełmianką Chełm, początek o godzinie 15. Drużyna z Lubelszczyzny w tabeli ligowej jest na pierwszym miejscu z dorobkiem 27 punktów, Star jest na lokacie piętnastej i ma jedenaście oczek. W ostatniej kolejce zremisował 2:2 z Podlasiem Biała Podlaska. ©℗

DW

REGION

Za nami derby powiatu

W ostatniej kolejce Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej doszło do derbów powiatu skarżyskiego, w których Orlicz Suchedniów zremisował u siebie 0:0 z Granatem Skarżysko-Kamienna. Arka Pawłów natomiast pokonała w roli gospodarza GKS Nowiny 3:1 (gole dla Arki strzelili Bartosz Szydłowski, Dawid Banaśkiewicz i Piotr Mikos. W nadchodzącej serii spotkań u siebie zagra jedynie Granat - w sobotę od godziny 15 mierzył się będzie ze Spartakusem Daleszyce. Mecz, z powodu remontu w boiska Skarżysku, zostanie jednak rozegrany na obiekcie w Szydłowcu. ©℗ DW



FOT. STASZEK DULNY / SEKCJA BOKSERSKA KS KSZO

Katarzyna Górnisiewicz odniosła wielki sukces!

MISTRZOSTWA POLSKI JUNIORÓW I JUNIOREK ZA NAMI

Wielkie bokserskie sukcesy KSZO

Stanisław Wróbel
Ostrowiec Świętokrzyski

BOKS. **Mistrzostwo Polski w zawodach odbywających się w Ostrowcu zdobyła Katarzyna Górnisiewicz - waga lekko musza (45-48kg). A to niejedyny medal KSZO.**

Katarzyna Górnisiewicz w piątek 2 października w finale rozgrywanych w Ostrowcu Świętokrzyskim mistrzostw Polski juniorów pokonała Darię Szlufarską z klubu Adrenalina Boxing Club Wrocław. Zawodniczka KSZO Ostrowiec Została mistrzynią Polskim oraz uznano ją najlepszą pięściarską mistrzostw Polski juniorek, które w piątek zakończyły się w Ostrowcu Świętokrzyskim.

W półfinale Katarzyna Górnisiewicz pokonała inną zawodniczkę z KSZO Ostrowiec, Olgę Szafrańską 5:0 (30:24, 30:27, 30:27, 30:27, 30:26 - tak decydowali sędziowie). Szafrańska zdobyła brązowy medal.

W poprzednich latach Katarzyna Górnisiewicz sięgnęła między innymi po złoto i srebro Mistrzostw Polski Kadetek oraz złoto Mistrzostw Polski Młodziczek. Tym razem w finale juniorskiego krajowego czempionatu pokonała Darię Szlufarską (Adrenalina Boxing Club Wrocław) 5:0 i 30-27 na kartach wszystkich sędziów.

Nasza mistrzyni powiedziała na gorąco dla mediów klubowych: „Dziś zdobyłam swój czwarty tytuł począwszy od kategorii młodziczek do kategorii juniorek. Takie mistrzostwa charakteryzują się już wysokim poziomem, bo przecież to główna impreza sportowa roku dla wielu z nas. Każda z rywalek stawiała zacie-

Potem będę musiała narobić okres półtoramiesięcznej nauki, a później z przystąpić do egzaminu maturalnego

kły opór, ale udało mi się pokonać wszystkie i zrealizować swój sportowy cel. Stoczyłam już z Darią trudną walkę na mistrzostwach Polski kadetek. Wtedy spotkałyśmy się w pojedynku półfinałowym. Tak, jak wówczas, dziś także wygrałam. Teraz czeka mnie start w Mistrzostwach Świata Juniorek. To dla mnie ostatnie w tym roku starty i co najważniejsze. Potem będę musiała narobić okres półtoramiesięcznej nauki, a później z przystąpić do egzaminu maturalnego. Na szczęście, moja szkoła, czyli Liceum Ogólnokształcące imienia Stanisława Staszica w Ostrowcu bardzo mnie wspiera w dzieleniu nauki ze sportem i sądzę, że będę miała jeszcze czas, by uporać się z zaległościami."

Oprócz brązu dla Olgi Szafrańskiej, brązowy medal zdobył też Jakub Górnisiewicz, waga półśrednia - 65 kilogramów. On przegrał w półfinale z Borysem Sztyl-Kaczmarkiem. ©℗

REKLAMA 0011575516



eprasa.pl 4588250357

Piątek
9.10.2026

WYD. 2

echo radomskie

Echo Dnia

www.echodnia.eu

Nr 41/2026



FOT. IARCHIWUM

WYDARZENIE

GRAŻYNA SZAPOŁOWSKA W JURY NA **FESTIWALU W TEATRZE W RADOMIU**

Strefa Imprez

RADOM

Rozkopane miasto. Dają się we znaki remonty ulic i chodników. Do kiedy?

Izabela Kozakiewicz
Radom

Tak dużej liczby remontów ulic, chodników i zatok autobusowych jeszcze w Radomiu nie było. Prowadzone liczne prace dają się we znaki wszystkim mieszkańcom.



FOT.IZABELA KOZAKIEWICZ

Na Gołębiowie trwa budowa ostatniego odcinka trasy N-S co wiąże się z utrudnieniami w tej części miasta.

Trwa właśnie budowa ostatniego odcinka trasy N-S w Radomiu - od ulicy Andersa do ulicy Energetyków. Trwają prace przy jezdniach, ale też ciągach dla pieszych i rowerzystów. Inwestycja skomplikowała też ruch na ulicy Energetyków, tam trwają roboty przy nowym rondzie, tworzą się korki. Dobra wiadomość jest taka, że już wkrótce wszystko powinno być gotowe.

Nowa droga, w ciągu głównym ma już pierwszą warstwę asfaltu. Jak informuje Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji wykonano już podbudowę z kruszywa na drogach dojazdowych i ścieżkach rowerowych. Nad ulicą Gołębiowską został wybudowany wiadukt trwa tam układanie specjalnego asfaltu. Wkrótce ma rozpocząć się montaż barier ochronnych.

Długo budowa nie powodowała większych utrudnień w ruchu. Droga jest wytyczona nowym śladem, równolegle do torów kolejowych i ulicy Zbrowskiego. Dopiero budowa ronda na skrzyżowaniu z ulicą Energetyków wymusiła zmianę organizacji ruchu. Ustawiono tymczasową sygnalizację świetlną kierującą ruchem, zwłaszcza w godzinach szczytu tworzą się korki. Zgodnie z umową ten odcinek trasy N-S powinien być wkrótce gotowy. Jego otwarcie jest planowane jeszcze przed końcem tego roku. Nowa droga będzie kosztowała 15,7 miliona złotych, głównym wykonawcą jest Strabag z Pruszkowa.

Po zakończeniu robót na trasę N-S wjedziemy już przy dworcu PKS. Dzięki temu ominiemy zatłoczoną ulicę 25 Czerwca. Można z niej zjechać w ulicę Struga, a później pojechać aż do Energetyków, nie wjeżdżając w korkująca się ulicę Zbrowskiego i jej skrzyżowanie z ulicą Żółkiewskiego. Teraz trasa N-S kończy się przy ulicy Andersa.

Dodajmy, że część zatłoczonej ulicy 25 Czerwca została właśnie oddana do remontu.

W środę, 7 października rozpoczęły się prace związane z wymianą nawierzchni na tej ulicy na odcinku od skrzyżowania z ulicą Słowackiego do skrzyżowania z ulicą Struga. Roboty są prowadzone w godzinach wieczorno-nocnych .

Wykonawca najpierw zrealizuje roboty związane z miejscową wymianą pierścieni odciążających studni kanalizacyjnych. Potem rozpocznie się frezowanie starej nawierzchni, a następnie układanie nowej.

Podczas prowadzonych robót wystąpują utrudnienia w ruchu polegające na zwężeniu jezdni do jednego pasa w danym kierunku. Podczas robót w okolicach przystanków, autobusy komunikacji miejskiej zatrzymują się przed lub za nimi, w aktualnie dostępnych miejscach. Zaczyna się też remont pętli końcowej Gołębiów/Fołtyn. Od wtorku, 6 października jest ona zamknięta, a autobusy na ten czas będą się zatrzymywały na innych przystankach i pojadą wydłużoną trasą. Zmiany będą dotyczyły linii 10 i 17. Podczas trwania robót drogowych związanych z remontem pętli w pobliżu skrzyżowania ulic Fołtyn i Kozienickiej (obok siedziby Oddziału Prewencji Policji w Radomiu) będzie ona zamknięta dla ruchu.

W kilku miejscach w Radomiu prowadzone są obecnie prace związane z przebudową zatok przystankowych, chodników oraz budową nowych nawierzchni peronowych. Tak jest między innymi na ulicy Lekarskiej, 1905 roku - niedaleko ulicy Kościuszki, w pobliżu dworca PKS przy ulicy Beliny Prażmowskiego, czy w obok ronda Stanisława Mikołajczyka.

Komunikacyjne problemy w centrum miasta pogłębiają trwające od 29 września prace modernizacyjne na ulicy Bolesława Chrobrego w Radomiu. Wykonawca już sfrezował część asfaltu. Dla ruchu samochodów na razie zamknięta jest zachodnia jezdnia ulicy. Zamknięcie dla ruchu kołowego dotyczy zachodniej jezdni ulicy Bolesława Chrobrego, w kierunku Śródmieścia, na odcinku od ulicy 11 Listopada do Ronda Sybiraków wraz z zachodnią częścią tego ronda. To oznacza również brak możliwości przejazdu w obu kierunkach przez dochodzący do niego odcinek ulicy Janusza Kusocińskiego - od strony ulicy Warszawskiej.

eprasa.pl 4588250357

KRÓTKO

GMINA JEDLIŃSK

Pożar stodoły, strażacy ugasili płomienie

W czwartek po południu 1 października wybuchł pożar stodoły w Mokrosęku w gminie Jedlińsk. Z ogniem walczyło pięć zastępów straży pożarnych, budynek spłonął niemal do szczętu. Pożar we wsi Mokrosęk w gminie Jedlińsk, wybuchł około godziny 16.05. Płomienie szybko objęły budynek. Z ogniem walczyła jednostka straży zawodowej z Radomia, a także cztery jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych - z Jedlińska, Wsoli, Ludwikowa, Nowych Zawad. Stodoła się spaliła, a w niej drobny sprzęt rolniczy. SOK



FOT. OSP JEDLIŃSK

GMINA ZAKRZEW

Mandat za wyprzedzanie na pasach

Pierwszego października kobieta kierująca pojazdem osobowym na terenie gminy Zakrzew w powiecie radomskim wyprzedziła na przejściu dla pieszych inny pojazd. Zarejestrowali to wykroczenie policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Radomiu wchodzący w skład mazowieckiej grupy Speed. Kierująca otrzymała 1500 złotych mandatu i 15 punktów karnych. Całe zdarzenie zostało nagrane przez policyjny wideorejestrator, w który wyposażony był nieoznakowany radiowóz policyjny patrolujący drogę. JS

GMINA GÓZD

Dwa wypadki jeden po drugim

We wtorek, 6 października, na ulicy Radomskiej w Goździe, w ciągu drogi krajowej numer 12, doszło do dwóch wypadków drogowych. Między zdarzeniami minęło zaledwie kilkanaście minut. Pierwszy wypadek był o godzinie 9.20. Ciężarówka najechała na samochód osobowy. Niespełna pół godziny później, o godzinie 9.47, również na ulicy Radomskiej doszło do kolejnego wypadku. Tym razem zderzyły się samochód dostawczy i samochód osobowy. JS

Trwa zielona metamorfoza Radomskiego Szpitala Specjalistycznego. Są już efekty

Julia Sosnowska
Radom

Na terenie szpitala miejskiego w Radomiu już pierwsze zmiany związane z realizacją projektu „Radomski Szpital Specjalistyczny zmienia się na zielono!".



FOT. RADOMSKI SZPITAL SPECJALISTYCZNY

Na terenie Radomskiego Szpitala Specjalistycznego imienia Tytusa Chałubińskiego są już nasadzenia.

Pojawiły się nowe nasadzenia i ławki, a to dopiero początek inwestycji wybranej przez mieszkańców w Budżecie Obywatelskim Radomia 2026.

Radomski Szpital Specjalistyczny zmienia się na zielono. Są już nasadzenia, ławki i miejsca do odpoczynku.

Teren wokół Radomskiego Szpitala Specjalistycznego imienia doktora Tytusa Chałubińskiego zaczyna zmieniać swoje oblicze. Trwa realizacja projektu „Radomski Szpital Specjalistyczny zmienia się na zielono!", który zdobył poparcie mieszkańców w Budżecie Obywatelskim Radomia 2026. Pierwsze efekty prac są już widoczne. Na terenach zewnętrznych pojawiły się nowe nasadzenia kwiatów, krzewów oraz roślin ozdobnych. Ustawiono również ławki, z których będą mogli korzystać pacjenci, odwiedzający oraz pracownicy lecznicy.

Na terenie szpitala pojawią się także nowe kosze na odpady oraz pergole. Projekt przewiduje również poprawę systemu oznakowania. Nie zabraknie także elementów nawiązujących do historii placówki. Część małej architektury zostanie wzbogacona o akcenty przypominające o dziejach szpitala.

Jak przekazała Wiktoria Kościelniak, rzeczniczka Radomskiego Szpitala Specjalistycznego, dodatkowo na terenie szpitala będzie dostępne bezpłatne Wi-Fi. Realizacja zadania będzie kosztowała 970 472,46 złotych. Kwota ta uwzględnia aneks do umowy zawartej z wykonawcą. Na etapie głosowania w Budżecie Obywatelskim Radomia 2026 wartość projektu szacowano na 1 milion złotych.

Przetarg na realizację inwestycji wygrała firma Patent Bud Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z Zakrzewa, z którą Radomski Szpital Specjalistyczny podpisał umowę 10 kwietnia 2026 roku.

W trakcie realizacji zadania zwiększono zakres prac, co wiązało się z podpisaniem aneksu do umowy. W efekcie ostateczna wartość inwestycji wzrosła z 884 308,50 złotych do 970 472,46 złotych.

Zgodnie z harmonogramem wszystkie prace mają zakończyć się do 29 października. Oznacza to, że niemal cała pula środków przeznaczonych na zwycięski projekt Budżetu Obywatelskiego zostanie wykorzystana na poprawę otoczenia szpitala.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. KATARZYNA KONOPSKA/FACEBOOK

W niedzielę, 4 października na Gminnym Boisku Sportowym w Suskowoli odbyło się Święto Pieczonego Ziemniaka. Mieszkańcy spotkali się przy degustacji potraw z ziemniakami w roli głównej, a później przy muzyce zespołu „Królewskie Źródła". Wydarzenie zorganizowali sołtys Suskowoli oraz lokalni partnerzy. Jednym z głównych punktów wydarzenia była degustacja potraw, w których ziemniaki odegrały główną rolę. Mieszkańcy mogli wspólnie spotkać się przy przygotowanych daniach i porozmawiać. Patryk Samborski

echo radomskie

REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **Janusz Petz, tel. 48-382-11-67, petz@echodnia.eu**
BIURO REKLAMY: **Sławomir Dobosz, tel. 48-38-21-111, reklama_radom@echodnia.eu** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.**
DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.**
WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 4588250357

UNIWERSYTET RADOMSKI ODNOTOWAŁ WYBITNY WYNIK W MEDYCYNIE

Studenci naszej uczelni wygrali w skali kraju

Aleksandra Majchrzak
Radom

Wybitny wynik przyszłych lekarzy. Studenci Uniwersytetu Radomskiego na pierwszym miejscu w kraju w Lekarskim Egzaminie Końcowym.



FOT. UNIWERSYTET RADOMSKI

- Jest to wynik przede wszystkim wysokiej jakości kształcenia - podkreśla rektor Sławomir Bukowski.

Studenci V roku kierunku lekarskiego Uniwersytetu Radomskiego osiągnęli znakomity wynik w jesiennej sesji Lekarskiego Egzaminu Końcowego. W klasyfikacji osób, które przystępowały do egzaminu po raz pierwszy, radomska uczelnia zajęła pierwsze miejsce w kraju, natomiast wśród studentów przystępujących do Lekarskiego Egzaminu Końcowego uplasowała się na czwartej pozycji.

Tak wysoka pozycja studentów Uniwersytetu Radomskiego nie jest pierwszym dobrym wynikiem uczelni w ogólnopolskim zestawieniu Tegoroczny rezultat, zdaniem rektora, jest przede wszystkim efektem poziomu kształcenia oraz pracy zarówno kadry akademickiej, jak i samych studentów.- Jest to wynik przede wszystkim wysokiej jakości kształcenia. To zresztą zostało potwierdzone przez Polską Komisję Akredytacyjną w trakcie ostatniej wizytacji, co cztery lata mamy taką wizytację i oceniała nam komisja warunki, w jakich studiują studenci, chodzi o laboratoria, o wyposażenie, jak również samą jakość kształcenia, to w jaki sposób przekazywana jest wiedza, umiejętności, kompetencje studentom. I to jest wynik ciężkiej pracy naszych nauczycieli akademickich i samych studentów przede wszystkim, czy to się razem składa, później na sukces - podkreśla rektor Uniwersytetu Radomskiego Sławomir Bukowski. Wszyscy studenci Uniwersytetu Radomskiego, którzy przystąpili w tym roku do egzaminu, uzyskali wynik pozytywny. To właśnie ten element miał mieć znaczenie dla pierwszego miejsca uczelni w jednej z klasyfikacji. W drugiej kategorii, obejmującej osoby przystępujące do Lekarskiego Egzaminu Końcowego jako studenci, Uniwersytet Radomski znalazł się na czwartym miejscu w kraju.

W najbliższych latach Uniwersytet Radomski planuje kolejne inwestycje związane z rozwojem zaplecza medycznego.

Uczelnia nie zamierza jednak poprzestać na osiągniętym wyniku. W planach są kolejne inwestycje związane z zapleczem dydaktycznym. Jedną z najważniejszych będzie centrum symulacji medycznych, którego otwarcie zaplanowano na przyszły rok.

- Teraz budujemy centrum symulacji medycznych, które zostanie otwarte we wrześniu przyszłego roku. Takie centrum jest wymagane prawem. Zresztą podobne centra funkcjonują również w innych krajach Unii Europejskiej i w Stanach Zjednoczonych. To jeszcze bardziej podniesie jakość kształcenia - zapowiada Sławomir Bukowski.

W Radomiu stanął pierwszy chlebomat

Julia Sosnowska
Radom

Na Wacynie stanął pierwszy... chlebomat. Pieczywo, kanapki i słodkości piekarni Fogiel kupimy przez całą dobę.

Mieszkańcy Radomia mogą już korzystać z pierwszego w mieście chlebomatu. Nowy automat stanął przy ulicy Listopadowej 17 i został uruchomiony przez Piekarnię Fogiel we współpracy z Bread In Box. Oprócz świeżego pieczywa można w nim kupić także kanapki, sałatki i wyroby cukiernicze.

Radom doczekał się swojego pierwszego chlebomatu. Nowoczesny automat z pieczywem stanął przy ulicy Listopadowej 17. To wspólna inicjatywa Piekarni Fogiel oraz firmy Bread In Box, która rozwija sieć samoobsługowych punktów sprzedaży produktów od lokalnych producentów.

Jak podkreśla Marcin Fogiel, produkty są regularnie uzupełniane, a konstrukcja urządzenia została zaprojektowana tak, by chronić pieczywo nawet podczas upałów.

Choć nazwa wskazuje przede wszystkim na pieczywo, oferta automatu jest znacznie szersza. Klienci znajdą w nim świeże wypieki piekarnicze, wyroby cukiernicze, a także gotowe kanapki i sałatki. Chlebomat ustawiono przy ulicy Listopadowej 17.



FOT. JULIA SOSNOWSKA

Tak prezentuje się oryginalny chlebomat, który stanął na Wacynie w Radomiui oferuje wyroby piekarni Fogiel.

W Radomiu budują nową restaurację McDonald's. Trwa murowanie ścian

Izabela Kozakiewicz
Radom

Nowa restauracja McDonald's w Radomiu rośnie w górę. Na budowie pracuje ciężki sprzęt.


FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

Trwa budowa nowej restauracji McDonald's przy ulicy Mieszka I na Michałowie, mury już pną się do góry.

Na budowie nowej restauracji sieci McDonald's zaczęło się murowanie ścian, coraz więcej sprzętu i materiałów na placu. Wykonawca musi się spieszyć, bo czasu na wykonanie prac nie ma zbyt dużo.

Nowa restauracja sieci McDonald's powstaje na radomskim Michałowie, przy ulicy Mieszka I, tuż obok stacji benzynowej i sklepu Agata Meble. Prace zaczęły się kilka tygodni temu. Teraz trwa już między innymi murowanie ścian przyszłego lokalu. Na placu budowy jest coraz więcej materiałów i sprzętu. - Obecnie trwają prace budowlane, a otwarcie obiektu planowane jest w tym roku - informuje Julia Giers z Biura Prasowego McDonald's Polska.

REKLAMA 0011587294

Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej
ELEKTROWNIA
KINO STUDYJNE

Kino studyjne działające przy Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia w Radomiu, zaprasza na projekcję filmową w ramach cyklu DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY w poniedziałek, 12 października.

BEZ ZNIECZULENIA

dramat obyczajowy, psychologiczny, reż. Andrzej Wajda, Polska 1978, 125'

(pokaz w ramach przeglądu „WAJDA: re – wizje" + wystawa plakatów do filmów A. Wajdy) N

Przygnębiający obraz polskiej rzeczywistości politycznej i społecznej drugiej połowy lat 70. XX wieku, a zarazem krytyczna diagnoza postaw w czasie opresji ze strony panującego systemu. Nagle opuszczony przez wszystkich człowiek sukcesu, popularny reporter (wzorowany na Ryszardzie Kapuścińskim), któremu rozpada się życie rodzinne i zawodowe, postawiony jest w sytuacji kafkowskiej, tracąc wiarę i sens życia. W pracy zostaje zaszczuty przez młodszego kolegę, a w domu słyszy od żony, że ta składa wniosek o rozwód.

Znakomita interpretacja Zbigniewa Zapasiewicza nadała tej postaci tragizm, ale także pewną niejednoznaczność, sygnalizując jego wcześniejszy współudział w beneficjach systemu, który niewidzialnym mechanizmem dopuszcza do apanaży, by bez zapowiedzi bezwzględnie niszczyć.

DKF – karnet na trzy dowolnie wybrane filmy – **42 zł.**
DKF – bilet na projekcje przedpremierowe – **27 zł.**
DKF – bilet (przy zakupie karnetu) – **14 zł**
DKF – jeden film – **15 zł** (poniedziałek)
DKF – jeden film – **20 zł** (wtorek – niedziela)

MCSW Elektrownia zastrzega sobie prawo zmian repertuaru

Pełny repertuar dostępny na **www.mcswelektrownia.pl**

Informacje pod nr.
48 383 60 77
48 386 16 60

Kameralne kino studyjne z najlepszym w Polsce nagłośnieniem.

eprasa.pl 4588250357

50-lecie Muzeum Wsi Radomskiej



FOT. DAWID OWCZAREK

Dyrektor Muzeum Ilona Jaroszek z maszałkiem Adamem Struzikiem i wicemarszałkiem Rafałem Rajkowskim

Damian Wiśniewski
Radom

Muzeum Wsi Radomskiej świętuje 50-lecie. Z tej okazji w piątek, 2 października odbyła się uroczysta gala jubileuszowa.

Wydarzenie przyciągnęło wielu gości, w tym przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, środowiska kultury, instytucji muzealnych oraz osoby związane z działalnością Muzeum.

Na jubileuszowej gali pojawili się między innymi: Adam Struzik, marszałek województwa mazowieckiego; Rafał Rajkowski, wicemarszałek województwa mazowieckiego, oraz Bartosz Bednarczyk, zastępca prezydenta miasta Radomia. Wśród gości znalazł się również jego biskup radomski Marek Solarczyk, przedstawiciel wojewody mazowieckiego Mariusza Frankowskiego – kierownik Delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu Rafał Molga, radni województwa mazowieckiego Magdalena Nowacka i Leszek Przybytniak i wielu innych.

Gala była drugą częścią obchodów jubileuszu. Pierwsza część poświęcona była twórcom ludowym, kołom gospodyń wiejskich, zespołom obrzędowym i muzykom ludowym. Podczas uroczystości wyrazy uznania skierowano do pracowników Muzeum, artystów, współpracowników, instytucji oraz przyjaciół, którzy przez lata wspierali jego działalność.

Jednym z kluczowych momentów uroczystości było wręczenie odznaczeń i dyplomów uznania. Marszałe Adam Struzik uhonorował Medalami Pamiątkowymi „Pro Masovia" sześcioro pracowników Muzeum: Magdalenę Pawelec, Katarzynę Szymańską, Agnieszkę Zarychtę-Wójcicką, Grzegorza Wojtysiaka i Andrzeja Żytnickiego.

Dyplomy uznania marszałka otrzymali: Katarzyna Bochyńska-Wojdył, Dominika Lefek, Kinga Szewczyk, Norbert Chałupka, Kamil Szpunar, Waldemar Warchoł, Paweł Wójcicki i Grzegorz Ziółek.

Jubileusz stał się również okazją do podziękowania osobom i instytucjom, które przez lata wspierały rozwój Muzeum Wsi Radomskiej. Dyrektor Ilona Jaroszek wraz z zastępcami – Zbigniewem Skuzą i Jakubem Łuczyckim – wyraziła wdzięczność przedstawicielom władz, partnerom, współpracownikom i przyjaciołom instytucji.

Ważnym momentem było również spotkanie z Małgorzatą Jurecką, dyrektor Muzeum w latach 1996–2007, której podziękowano za wkład w historię instytucji.

Uroczystą galę zakończył koncert Maksyma Rzemińskiego z towarzyszeniem kwartetu. Muzyczna część spotkania stała się artystycznym dopełnieniem jubileuszu, łączącym wspomnienia i podsumowania z celebracją wspólnego dorobku.

Na zakończenie goście skosztowali jubileuszowego tortu, wspólnie świętując pięćdziesiąt lat działalności Muzeum Wsi Radomskiej.

KRÓTKO

RADOM

Zmarła Jolanta Skoczylas

We wtorek, 6 października zmarła Jolanta Skoczylas, wieloletnia nauczycielka, menedżerka oświaty i dyrektor Zespołu Szkół Budowlanych imienia Kazimierza Wielkiego w Radomiu. Z radomską „Budowlanką" była związana od 1991 roku, a szkołą kierowała przez dwie dekady w latach 2002-2022. Współpracownicy zapamiętali ją jako osobę zaangażowaną w rozwój placówki, życzliwą i wspierającą uczniów oraz nauczycieli. Jej aktywność wykraczała poza działalność oświatową. W 2014 roku pełniła funkcję wiceprezes Radomskiego Centrum Szkolenia Zapaśniczego „Olimpijczyk", wspierając rozwój sportu młodzieżowego. Uroczystości pogrzebowe Jolanty Skoczylas odbędą się w sobotę, 10 października o godzinie 12:00 w kościele pod wezwaniem świętego Jana Chrzciciela, czyli radomskiej Farze. Pat

POWIAT RADOMSKI

Pies Alfa znalazł osobę zaginioną

Policyjny pies Alfa odnalazł zaginionego 86-latka z gminy Jedlnia-Letnisko. Senior leżał na polu. Policjanci z Pionek prowadzili poszukiwania mężczyzny w nocy z 2 na 3 października Senior wyszedł z domu w piątek, 2 października, i nie wrócił ani nie skontaktował się z bliskimi. Po otrzymaniu informacji policjanci natychmiast rozpoczęli poszukiwania. Sprawdzali wszystkie sygnały, które mogły pomóc w odnalezieniu zaginionego. W działaniach uczestniczyli również strażacy wykorzystujący drona. Niestety, mimo wysiłków służb ratowniczych, nie udało się natrafić na ślad zaginionego 86-letniego mężczyzny. Trop podjął dopiero pies Alfa, który znalazł mężczyznę.
Julia Sosnowska



FOT. JANUSZ PETZ

Od lewej: Michal Masny, Ilona Lipińska i Bartosz Giziński, pomysłodawca akcji.

NELSON NA TELEBIMIE W CZASIE TRWAJĄCYCH MECZÓW

Sportowe wsparcie dla schroniska

Janusz Petz
Radom

Grafiki psów i kotów ze Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Radomiu już pojawiają się na telebimach podczas wydarzeń sportowych.

Do akcji „Kibicuj. Pomagaj. Adoptuj." dołączają radomskie kluby, które chcą zwrócić uwagę mieszkańców na problem bezdomności zwierząt oraz zachęcić do różnych form pomocy schronisku.

Do inicjatywy „Kibicuj. Pomagaj. Adoptuj." przystąpiły MOYA Radomka Radom, Pierrot Czarni Radom, AKPR Radom oraz HydroTruck Radom. Podczas meczów i innych wydarzeń sportowych kibice będą mogli zobaczyć na telebimach zdjęcia oraz krótkie prezentacje psów i kotów czekających na nowe domy w radomskim schronisku. Pomysłodawcą akcji jest Bartosz Giziński, związany z Fundacją Mikropsy. - Najważniejsze jest dla nas to, aby dzięki tej akcji więcej zwierząt znalazło nowe domy. Mamy nadzieję, że osoby, które zobaczą psy i koty na telebimach, zainteresują się ich historiami i zdecydują się odwiedzić schronisko, a być może także adoptować zwierzę. Adopcja jest najlepszą formą pomocy, bo daje psu lub kotu szansę na nowe życie. Chcemy jednak pokazać, że pomagać można również na wiele innych sposobów - wyprowadzając psy na spacery, przekazując karmę, wspierając zbiórki czy po prostu interesując się losem zwierząt przebywających w schronisku. - mówi Bartosz Giziński. Celem przedsięwzięcia jest nie tylko promocja adopcji. Kluby sportowe oraz osoby zaangażowane w akcję deklarują również wsparcie schroniska poprzez organizację zbiórek karmy, promowanie spacerów z psami oraz udział w innych inicjatywach pomagających bezdomnym zwierzętom. Chcą zachęcać mieszkańców, aby odwiedzali schronisko i przekonali się, że pomoc zwierzętom może przybierać wiele różnych form.

Obecnie w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Radomiu przebywa około 300 psów i ponad 140 kotów. Każde z tych zwierząt czeka na nowy dom

Pierwszym bohaterem akcji został Nelson, którego prezentowano na telebimie podczas meczu Pierrot Czarni Radom. To około sześcioletni pies, który od ponad trzech lat mieszka w schronisku.

Niedawno schronisko odwiedził również trener Pierrot Czarni Radom - Michal Masny. Podczas wizyty wyprowadzał psy na spacer.

Akcja będzie rozwijana w najbliższych tygodniach. Wkrótce do grona jej partnerów ma dołączyć kolejny radomski klub sportowy.

eprasa.pl 4588250357

Strefaimprez

www.echodnia.eu

Radom Expo 2026, rekordowa wystawa strona 3

17. Międzynarodowy Festiwal Gombrowiczowski w Radomiu

Patryk Samborski
Radom

Od soboty, 10 października, do soboty, 17 października w Teatrze w Radomiu odbywać się będzie XVII Międzynarodowy Festiwal Gombrowiczowski.



FOT.ARCHIWUM

Lay D Funk wystąpi na zakończenie festiwalu.

Festiwal organizuje Teatr Powszechny imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu. Tegoroczna edycja potrwa osiem dni i będzie okazją do zobaczenia przedstawień inspirowanych między innymi „Ferdydurke", „Iwoną, księżniczką Burgundą", „Dziennikami", „Ślubem" i „Trans-Atlantykiem". W konkursie znalazło się 10 spektakli, w tym dwa zagraniczne. Przedstawienia przygotowały teatry z Polski, Macedonii Północnej i Argentyny.

Oto program:

Sobota, 10 października, godzina 17 - „Przeciw...", adaptacja i reżyseria Mikołaj Grabowski, Teatr Powszechny w Radomiu, scena kameralna; 19:30 - „Ferdydurke", reżyseria Dariusz Lewandowski, Teatr imienia Juliusza Osterwy z Gorzowa Wielkopolskiego, duża scena.

Niedziela, 11 października: 14- Debata literacka „Dlaczego Gombrowicz nie chodził do teatru?", scena Kotłownia. Wstęp płatny; 17 - „Nienasyceni, czyli czysta blaga", reżyseria Jerzy Łazewski, Marecki Ośrodek Kultury w Markach, scena kameralna; 19 - „Iwona, księżniczka Burgunda", reżyseria Biljana Radinoska, NI Comedy Theatre Skopje, Macedonia Północna, duża scena.

Poniedziałek, 12 października, 19 - „Ferdydurke", reżyseria Mariusz Malec, Och-Teatr z Warszawy, scena kameralna.

Wtorek, 13 października, 18, „Iwona, księżniczka Burgunda", Teatr Polski z Bielska-Białej, duża scena.

Środa, 14 października, 19 - „Ślub", reżyseria Piotr Tomaszuk, Teatr Wierszalin z Supraśla, scena kameralna.

Czwartek, 15 października, 18 - „Trans-Atlantyk", reżyseria Łukasz Witt-Michałowski, Teatr Osterwy z Lublina, duża scena.

Piątek, 16 października, 19 - „Cyrk Trans-Atlantyk", reżyseria Alejandro Radawski, Teatr Harakiri z Buenos Aires w Argentynie, scena kameralna.

Sobota, 17 października, 18 - „Rejs. Historia", reżyseria Radosław Stępień, Teatr Nowy imienia Izabelli Cywińskiej z Poznania, duża scena; 21 - „Tancerz Mecenasa Kraykowskiego", reżyseria Piotr Męderak, próba improwizowana, Fundacja Republika Marzeń, scena kameralna - wydarzenie towarzyszące; 21:30 - koncert Lay D Funk „Kolory jazzu", scena Fraszka. ©℗

Więcej strona 2.

Giełda Winyli w Radomiu.Proletaryat gościem, będzie też koncert

Patryk Samborski
Radom

W sobotę, 17 października, w Radomiu odbędzie się 17. Radomska Giełda Winyli. Gościem specjalnym będzie zespół Proletaryat.

17. Radomska Giełda Winyli będzie okazją do spotkania z kolekcjonerami i wystawcami z całej Polski. W sobotę, 17 października od 9 do 17 w Centrum Handlowym M1 przy ulicy Grzecznarowskiego 28 będzie można przeglądać stoiska pełne muzycznych wydawnictw.

Gościem specjalnym tegorocznej giełdy będzie Proletaryat, jeden z najbardziej charakterystycznych zespołów polskiej sceny rockowej. Około godziny 13 muzycy pojawią się w M1 na spotkaniu z fanami. Będzie można zdobyć autograf, zrobić wspólne zdjęcie oraz porozmawiać z członkami zespołu. Spotkanie z zespołem w M1 będzie jednak tylko częścią wydarzenia. O godzinie 19 Proletaryat wystąpi w Klubie Dzikie Węże w Miejskim Ośrodku Kultury „Amfiteatr" przy ulicy Parkowej 1 w Radomiu. Koncert będzie muzycznym zwieńczeniem 17. Radomskiej Giełdy Winyli.

Proletaryat od początku działalności porusza się w estetyce crossover, łącząc punk, hardcore i metal. Bezpośredniość, ciężar, mocne teksty i emocje stały się charakterystycznymi elementami twórczości zespołu. Jego muzyka dotyka spraw brudnych, niewygodnych i prawdziwych, dzięki czemu kolejne utwory trafiają do słuchaczy również po wielu latach od premiery. W 2026 roku Proletaryat ogranicza liczbę występów na scenach klubowych, koncentrując się na pracy nad nowym materiałem. Występ w Klubie Dzikie Węże będzie więc jednym z nielicznych koncertów zespołu w tym roku. ©℗



FOT ARCHIWUM

Zespół Proletaryat wystąpi w Klubie Dzikie Węże.

eprasa.pl 4588250357

KRÓTKO

RADOM

Muzyczne spotkanie

W niedzielę, 11 października, o godzinie 12 w Amfiteatrze przy ulicy Daszyńskiego 5 odbędą się „Wsłuchiwanki. Koncert Gordonowski". „Wsłuchiwanki" to koncerty inspirowane teorią uczenia się muzyki Edwina E. Gordona. Najmłodsze dzieci wraz z rodzicami mogą podczas nich słuchać muzyki, poruszać się, reagować na dźwięki i uczestniczyć w spotkaniu bez konieczności siedzenia w bezruchu. Koncert ma być przestrzenią bez ocen i pośpiechu. Dzieci mogą swobodnie reagować na muzykę, a kontakt z dźwiękiem od pierwszych lat życia ma wspierać rozwijanie ich wrażliwości muzycznej. Bilet kosztuje 40 złotych za rodzica i dziecko. Wejściówki są dostępne na biletyna.pl oraz w kasie Amfiteatru. Liczba miejsc jest ograniczona.
PS

RADOM

Regionalny Zlot Kolekcjonerski

W sobotę, 24 października, w Resursie Obywatelskiej odbędzie się X Regionalny Zlot Kolekcjonerski. W godzinach od 10do 14 pasjonaci historii, regionaliści i kolekcjonerzy będą mogli prezentować swoje zbiory oraz oglądać kolekcje związane między innymi z filatelistyką, numizmatyką, filokartystyką i birofilistyką. Wśród prezentowanych zbiorów znajdują się między innymi znaczki, monety, pocztówki i przedmioty związane z piwowarstwem. Kolekcjonerzy pokazują również regionalne publikacje, dokumenty, papiery wartościowe, pamiątki sportowe, przypinki oraz inne przedmioty, które mają dla nich znaczenie historyczne lub kolekcjonerskie.
PS

RADOM

Halloweenowa impreza taneczna

W piątek, 30 października, w godzinach 19-23 w Klubie Dzikie Węże w Radomiu odbędzie się „Thriller Night". To impreza inspirowana Halloweenem oraz muzyką kojarzoną z filmami grozy. W repertuarze znajdą się mroczne klasyki, zagraniczne przeboje i utwory pasujące do halloweenowego klimatu. Za muzykę podczas wydarzenia odpowiadać będzie DJ Tomek Grabski. O oprawę przy barze zadba natomiast Otwarta Wine Cafe. Organizatorzy zachęcają uczestników do przygotowania halloweenowych stylizacji, dodatków lub przebrań, choć nie będzie to warunek dobrej zabawy. Wieczór ma być okazją do spędzenia czasu ze znajomymi i oderwania się od jesiennej codzienności. Bilety kosztują 30 złotych i są dostępne na biletyna.pl oraz w kasie Amfiteatru przy ulicy Parkowej 1. Liczba miejsc jest ograniczona.
PS

RADOM

Spacer śladami zbrodni

W przeddzień Wszystkich Świętych, 31 października, mieszkańcy Radomia będą mogli wybrać się na spacer śladami kryminalnej historii miasta. Trasa prowadząca od Resursy Obywatelskiej obejmie miejsca związane z dawnymi zbrodniami, rozbojami, kradzieżami, podpaleniami i innymi wykroczeniami, o których informowała radomska prasa. Spacer „Kryminalny/Zbrodniczy Radom" rozpocznie się o godzinie 10 przy ulicy Malczewskiego 16, obok Resursy Obywatelskiej. Uczestnicy poznają kryminalne zakątki Radomia, zarówno te związane z rzeczywistymi wydarzeniami, jak i miejsca mające symboliczny i nievco legendarny charakter.
PS

Grupa MoCarta w Radomiu i koncert „Ale kino". Muzyka filmowa i humor

Patryk Samborski
Radom

W środę, 25 listopada w Zespole Szkół Muzycznych w Radomiu wystąpi Grupa MoCarta.

Kwartet zaprezentuje program „Ale kino", w którym muzyka filmowa spotka się z charakterystycznym dla zespołu humorem.

„Ale kino" to program poświęcony muzyce filmowej i najbardziej rozpoznawalnym postaciom srebrnego ekranu. Grupa MoCarta sięga w nim po ponadczasowe melodie i przedstawia je w charakterystycznej dla siebie, humorystycznej formie. Widzowie mogą spodziewać się między innymi nawiązań do Charliego Chaplina, Woody'ego Allena i Toma Hanksa. W programie pojawi się także opowieść o historii filmu, taneczny Lord Vader oraz pomysłowe efekty specjalne.


FOT. ARCHIWUM

Grupa MoCarta w Radomiu

Kwartet łączy wykonawstwo muzyki klasycznej z elementami kabaretu. Zamiast tradycyjnego koncertu instrumentalnego muzycy wykorzystują również scenografię, rekwizyty i sytuacje komediowe. Każdy występ opiera się na połączeniu odpowiednio dobranych fragmentów muzyki klasycznej i rozrywkowej z akcją sceniczną.

Grupa MoCarta powstała w 1995 roku. Jej obecny skład tworzą Filip Jaślar grający na pierwszych skrzypcach, Michał Sikorski na drugich skrzypcach, Paweł Kowaluk na altówce oraz Bolesław Błaszczyk na wiolonczeli. Zespół określa swoją działalność jako połączenie kwartetu smyczkowego z humorem i muzyczną ironią.

Na scenie pojawią się Filip Jaślar, Michał Sikorski, Paweł Kowaluk i Bolesław Błaszczyk. Bilety są dostępne w sprzedaży, a ich cena zaczyna się od 130 złotych. Kupić je można za pośrednictwem platformy biletyna.pl. ©℗

Festiwal Gombrowiczowski, imprezy towarzyszące

Patryk Samborski
Radom

Od soboty, 10 października, do soboty, 17 października w Radomiu odbywać się będzie 17. Międzynarodowy Festiwal Gombrowiczowski.

Festiwal organizuje Teatr Powszechny imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu. W konkursie znalazło się 10 spektakli. Spektakle będą oceniane przez międzynarodowe jury. W jego skład wchodzą Grażyna Szapołowska, Jan Bończa-Szabłowski, Andro Enukidze, Tomasz Tyczyński i Waldemar Zawodziński. Jury przyzna Grand Prix, czyli Kapelusz Gombrowicza, będący rzeźbą autorstwa Marzenny Olszewskiej-Bałki.

Wydarzenia towarzyszące.

Czwartek 15 października, 13 - wernisaż wystawy plakatów Dariusza Komorka, Galeria Rogatka, ulica Malczewskiego 20A w Radomiu. Dariusz Komorek został wyróżniony w konkursie na plakat Gombrowiczowski w 2026 roku. Organizatorem jest Wydział Sztuki Uniwersytetu Radomskiego w Radomiu, profesor Andrzej Markiewicz. Wstęp bezpłatny.

10-17 października - Studio Festiwalowe. Po przedstawieniach odbywać się będą rozmowy z aktorami i twórcami prowadzone przez Tomasza Domagałę - krytyka teatralnego i filmowego, teatrologa oraz autora portalu „DOMAGAŁA się KULTURY". Spotkania będą transmitowane w internecie, ale publiczność będzie mogła uczestniczyć w nich również na żywo. ©℗

Profesor Jerzy Bralczyk w Radomiu

Patryk Samborski
Radom

W środę, 28 października, w Zespole Szkół Muzycznych w Radomiu odbędzie się spotkanie z profesorem Jerzym Bralczykiem.

Rozmowę z profesorem poprowadzi profesor Anna Spólna. Spotkanie ma być okazją do przyjrzenia się temu, jak pojedyncze słowa mogą kształtować sposób opisywania wydarzeń oraz późniejsze rozumienie historii. Spotkanie będzie dotyczyło języka polityki i jego wpływu na sposób przedstawiania wydarzeń. Jednym z głównych tematów będzie określenie „warchoły", którym władze PRL nazywały uczestników protestów w Radomiu, Ursusie i Płocku.

Udział będzie możliwy za okazaniem wejściówki. Organizatorzy przygotowali 100 wejściówek dla mieszkańców. Pierwsza pula będzie dostępna podczas Weekendu z Nauką, który odbędzie się od 1 do 4 października. Pozostałe wejściówki będzie można otrzymać od 5 października, do wyczerpania puli.

Aby otrzymać wejściówkę, należy wysłać zgłoszenie zawierające imię i nazwisko na adres kontakt@amfiteatr.radom.pl.


FOT. ARCHIWUM

Profesor Jerzy Bralczyk wystąpi w Radomiu

eprasa.pl 4588250357

Avi, Malik Montana i Kaz Bałagane zagrają w Radomskim Centrum Sportu

Patryk Samborski
Radom

W sobotę 12 grudnia w Enea Radomskim Centrum Sportu odbędzie się City Music Festival 2026 Wystąpią Avi, Malik Montana i Kaz Bałagane.



FOT. ARCHIWUM

Na scenie wystapi między innymi Malik Montana.

Miłośnicy rapu mogą już rezerwować termin. W sobotę, 12 grudnia, do Radomia zawita City Music Festival, wydarzenie poświęcone kulturze miejskiej i muzyce hip-hopowej. Festiwal odbędzie się w Enea Radomskim Centrum Sportu przy ulicy Andrzeja Struga 63 i zgromadzi czołowych przedstawicieli polskiej sceny rapowej.

Bramy obiektu zostaną otwarte o godzinie 17, natomiast pierwsze koncerty rozpoczną się o 18.30.

Organizatorzy ogłosili już pierwszych artystów. Jedną z gwiazd będzie Avi. Artysta zdobył popularność dzięki współpracy z Louisem Villainem, a następnie z powodzeniem rozwijał karierę solową. Na swoim koncie ma między innymi albumy „Mały Książę" oraz „WPR", które osiągnęły bardzo dobre wyniki sprzedażowe.

Do Radomia przyjedzie również Malik Montana, którego słuchacze znają między innymi z utworów „Do rana", „Baciata", „Język ciała" czy „Mona Lisa".

Trzecim ogłoszonym artystą jest Kaz Bałagane, jeden z najbardziej rozpoznawalnych raperów polskiej sceny hip-hopowej. Podczas koncertu w Radomiu zaprezentuje utwory z nowszych wydawnictw, ale nie zabraknie również numerów, które przyniosły mu popularność. Publiczność będzie mogła usłyszeć między innymi „Narkopop", „Multisport" oraz „Gdyby nie to".

Sprzedaż biletów już trwa. W pierwszej puli wejściówki dostępne są w cenie od 159,99 złotych. ©℗

Radom Expo 2026. Rekordowa edycja targów

Izabela Kozakiewicz
Radom

W hali Enea Radomskiego Centrum Sportu odbędzie się czwarta edycja Radom Expo. Wydarzenie połączy świat biznesu, edukacji i nauki.

Radom Expo 2026 odbędzie się w piątek, 9 października i sobotę, 10 października. W hali Enea Radomskiego Centrum Sportu przy ulicy Struga swoje stoiska będzie miało 100 podmiotów działających w różnych branżach.

- To bez wątpienia największe wydarzenie gospodarcze, które gromadzi przedsiębiorców, ludzi biznesu, ale również naukę, sektor edukacji oraz instytucje otoczenia biznesu. Czwarta edycja będzie rekordowa, jeśli chodzi o ilość wystawców – mówi wiceprezydent Katarzyna Kalinowska.

W hali przy ulicy Struga będzie można zobaczyć potencjał radomskich firm, szkół, uczelni i instytucji naukowych, a także zapoznać się z ofertami pracy. Nie zabraknie również atrakcji dla odwiedzających. Fabryka Broni „Łucznik" zaprezentuje między innymi karabinki MSBS Grot i Beryl oraz pistolet VIS 100, Wydział Mechaniczny Uniwersytetu Radomskiego pokaże kroczącego robota i studencki pojazd elektryczny, Radomski Klaster Metalowy i KPS Food przygotują duże ekspozycje w hali i na zewnątrz. Wokół hali pojawią się maszyny rolnicze i samochody.

W piątek, 9 października wystawa będzie dostępna w godzinach od 9 do 18. W sobotę, 10 października Radom Expo 2026 będzie można odwiedzić w godzinach 10 - 16. Wstęp na Radom Expo jest bezpłatny. ©℗

DJ KC rozpali parkiet w klubie Lemon

Dawid Owczarek
Radom

W piątek, 9 października Lemon Sound Gallery zaprasza na imprezę „Girls Just Wanna Have Fun", a dzień później na parkiecie pojawi się DJ KC.

Miłośnicy klubowych imprez w Radomiu mogą już szykować się na weekend pełen muzyki i tańca. Lemon Sound Gallery przygotowało dwie imprezy, które odbędą się w piątek i sobotę, 9 i 10 października.

Weekend rozpocznie się w piątek, 9 października. Tego wieczoru klub zaprasza przede wszystkim dziewczyny na imprezę pod hasłem „Girls Just Wanna Have Fun". Organizatorzy zapowiadają dużo dobrej muzyki, wyjątkowy klimat i okazję do wspólnej zabawy w gronie przyjaciółek.

W sobotę, 10 października, Lemon Sound Gallery postawi na mocne klubowe brzmienia. Gwiazdą wieczoru będzie Krzysztof Chochłow, znany jako DJ KC.

Krzysztof Chochłow, to doświadczony DJ i producent muzyki klubowej, od lat związany z polską sceną elektroniczną. Największą rozpoznawalność przyniósł mu utwór „We Like The House", który na stałe zapisał się w historii polskiej sceny klubowej i do dziś pojawia się na parkietach. Początek obu imprez go godzinie 22. ©℗



FOT. ARCHIWUM

DJ KC wystąpi w sobotę w radomskim Lemonie.

KRÓTKO

RADOM

Wsłuchiwanki w Amfiteatrze

W niedzielę, 11 października, o godzinie 12 w Amfiteatrze przy ulicy Daszyńskiego 5 odbędą się „Wsłuchiwanki. Koncert Gordonowski". To kameralne spotkanie muzyczne dla najmłodszych dzieci i ich rodziców, podczas którego muzyka będzie poznawana przez śpiew, rytm, ruch i swobodną zabawę. „Wsłuchiwanki" to koncerty inspirowane teorią uczenia się muzyki Edwina E. Gordona. Najmłodsze dzieci wraz z rodzicami mogą podczas nich słuchać muzyki, poruszać się, reagować na dźwięki i uczestniczyć w spotkaniu bez konieczności siedzenia w bezruchu. Koncert ma być przestrzenią bez ocen i pośpiechu. Dzieci mogą swobodnie reagować na muzykę, a kontakt z dźwiękiem od pierwszych lat życia ma wspierać rozwijanie ich wrażliwości muzycznej. Koncert przygotowały Magdalena Wykrota oraz Ewa Mysłakowska. Bilet kosztuje 40 złotych za rodzica i dziecko. Wejściówki są dostępne na biletyna.pl oraz w kasie Amfiteatru. Liczba miejsc jest ograniczona.
PS

RADOM

Zagra zespół Farben Lehre

W sobotę, 24 października, o godzinie 19:00 w Klubie Dzikie Węże w Radomiu wystąpi Farben Lehre. Grupa powstała w Płocku, a działalność rozpoczęło we wrześniu 1986 roku. Charakterystyczne dla grupy są energiczne, melodyjne i ostre brzmienia, którym towarzyszą bezpośrednie teksty. W 2026 roku zespół obchodzi swoje 40 lecie. Z tej okazji ukazał się również jubileuszowy dwupłytowy album „40", zawierający przekrój utworów z różnych okresów działalności grupy.
JS

SKARYSZEW

Katarzyna Butowtt o życiu i książce

Przez lata była jedną z najbardziej rozpoznawalnych twarzy polskiej reklamy i mody. W piątek 16 października mieszkańcy Skaryszewa będą mieli okazję spotkać Katarzynę Butowtt, która opowie o swojej autobiograficznej książce „Oddycham, odkąd moi rodzice umarli". Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Skaryszewie zaprasza na wyjątkowe spotkanie autorskie z Katarzyną Butowtt, modelką, aktorką oraz jedną z ikon polskiej mody lat 80. i 90. Wydarzenie odbędzie się 16 października o godzinie 17 w siedzibie biblioteki przy ulicy Targowej 14. Katarzyna Butowtt przez lata była jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci polskiego świata reklamy. Jej wizerunek pojawiał się na billboardach, okładkach magazynów, wybiegach oraz w licznych kampaniach reklamowych. Nazywana była nawet „królową polskiej reklamy". Podczas spotkania autorka opowie o swojej książce „Oddycham, odkąd moi rodzice umarli". Książka porusza także temat poszukiwania własnej tożsamości, przezwyciężania kryzysów i odzyskiwania wewnętrznej siły. Spotkanie ma charakter otwarty, a udział w nim jest bezpłatny.
PS

RADOM

Michał Witkowski, spotkanie autorskie

Miłośnicy literatury będą mieli okazję spotkać się z jednym z najgłośniejszych współczesnych polskich pisarzy. Michał Witkowski odwiedzi Miejską Bibliotekę Publiczną w Radomiu, by porozmawiać z czytelnikami o swojej najnowszej książce „Substancja", historycznej powieści pełnej intryg, namiętności i ironicznego spojrzenia na polską tradycję. Wydarzenie odbędzie się 19 października o godzinie 17 w Bibliotece pod Kolumnami przy ulicy Piłsudskiego 12. Wstęp wolny. PS

eprasa.pl 4588250357

KRÓTKO

RADOM

Regionalny Zlot Kolekcjonerski

W sobotę, 24 października, w Resursie Obywatelskiej odbędzie się 10. Regionalny Zlot Kolekcjonerski. W godzinach 10-14 pasjonaci historii, regionaliści i kolekcjonerzy będą mogli prezentować swoje zbiory oraz oglądać kolekcje związane między innymi z filatelistyką, numizmatyką, filokartystyką i birofilistyką. Regionalny Zlot Kolekcjonerski na stałe wpisał się w kalendarz wydarzeń Resursy Obywatelskiej. Spotkania odbywają się dwa razy w roku i gromadzą osoby zainteresowane starociami, historią oraz regionaliami. Podczas zlotów można nie tylko zobaczyć różnorodne zbiory, ale także porozmawiać z ich właścicielami i nawiązać kontakty z innymi pasjonatami. Wśród prezentowanych zbiorów znajdują się między innymi znaczki, monety, pocztówki i przedmioty związane z piwowarstwem. Kolekcjonerzy pokazują również regionalne publikacje, dokumenty, papiery wartościowe, pamiątki sportowe, przypinki oraz inne przedmioty, które mają dla nich znaczenie historyczne lub kolekcjonerskie. Październikowe spotkanie będzie szczególne, ponieważ odbędzie się już po raz dziesiąty. PS

IŁŻA

„Klimakterium ... i już"-komedia

Spektakl „Klimakterium ... i już" w Centrum Kultury w Iłży w niedzielę 22 listopada o godznie 16. Bilety na kupbilecik.pl, biletyna.pl. Na scenie zobaczymy zamiennie znane i lubiane aktorki, które doskonale potrafią rozbawić i wzruszyć. Między innymi Elżbieta Jodłowska, Ewa Kuklińska, Grażyna Zielińska, Dorota Piasecka, Agnieszka Litwin. Małgorzata Duda Kozera i inne.

RADOM

Kino Elektrownia zaprasza

Kino Elektrownia w Radomiu zaprasza. Program kina od piątku, 9 października, do czwartku, 15 października.

„Mira" Dania, dozwolony od lat 10, dubbing, piątek – go-dzina 13.15, poniedziałek i czwartek – seanse na zamówienia.

„Vivaldi i ja" Francja/Włochy, dozwolony od lat 15, piątek i sobota – godzina 14.45, wtorek – godzina 17.30.

„Lalka" Polska, dozwolony od lat 15, piątek, sobota i nie-dziela – godzina 17, poniedziałek – godziny 12.45, 20, wtorek – godzina 14.30, środa i czwartek – godziny 14.30, 19.30.

„Primetime" USA, dozwolony od lat 15, piątek, sobota i niedziela – godzina 20, poniedziałek – godzina 15.45, wtorek – godzina 19.45, środa i czwartek – godzina 17.30.

„Vincent. Legenda oceanu" Czechy/Kanada/Niemcy, do-zwolony od lat 5, dubbing, sobota – godzina 13.15, niedziela i wtorek – godzina 13, środa – godzina 12.45.

„Hauser" koncert z Royal Albert Hall w Londynie, niedziela – godzina 14.30. JT

RADOM

Rodzinny Piknik Grzybowy

Nie tylko wielbiciele grzybobrania, leśnych spacerów czy miłośnicy przyrody mogą skorzystać z zaproszenia na Rodzinny Piknik Grzybowy. W sobotę 17 października na Placu Stare Miasto 2 w Radomiu, na terenie Stowarzyszenia Centrum Młodzieży „ARKA", odbędzie się Rodzinny Piknik Grzybowy. Wydarzenie odbędzie się 17 października w godzinach 10 –15, a organizuje je Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, we współpracy z Regionalną Dyrekcją Lasów Państwowych. Wydarzenie organizowane przez Sanepid wsparły instytucje, samorządy, szkoły i osoby.

Lady Pank zagra w Radomiu. Świętują 45-lecie, zagrają największe przeboje

Patryk Samborski
Radom

W sobotę, 7 listopada, o godzinie 19 w hali Enea Radomskiego Centrum Sportu wystąpi Lady Pank.



FOT. ARCHIWUM

Lady Pank wystąpi w listopadzie w Radomiu

Jeden z najważniejszych zespołów w historii polskiego rocka przyjedzie do Radomia w ramach jubileuszowej trasy z okazji 45-lecia działalności scenicznej. Publiczność usłyszy największe przeboje grupy, a koncert uzupełni multimedialne show z archiwalnymi zdjęciami i materiałami wideo.

Lady Pank powstał w 1981 roku z inicjatywy Jana Borysewicza i Andrzeja Mogielnickiego. Zespół szybko zdobył popularność, a jego charakterystyczne brzmienie sprawiło, że stał się jednym z najważniejszych przedstawicieli polskiego rocka.

W 1983 roku ukazała się debiutancka płyta „Lady Pank". Znalazły się na niej między innymi „Mniej niż zero", „Kryzysowa narzeczona" i „Wciąż bardziej obcy". W kolejnych latach grupa wydała następne albumy i stworzyła wiele utworów znanych kolejnym pokoleniom słuchaczy.

Do największych przebojów Lady Pank należą między innymi „Zawsze tam, gdzie Ty", „Zostawcie Titanica", „Tańcz, głupia, tańcz", „Na co komu dziś", „Marchewkowe pole" oraz „Stacja Warszawa". Piosenki te przez lata były obecne na polskich listach przebojów i podczas koncertów zespołu.

Jubileuszowa trasa jest okazją do przypomnienia najważniejszych momentów z ponad czterech dekad działalności Lady Pank. Muzyce towarzyszyć będzie multimedialne show z archiwalnymi zdjęciami i filmami.

Bilety na wydarzenie są dostępne w sprzedaży. Można je kupić za pośrednictwem platformy internetowej biletyna.pl.

Retrospotkanie w Resursie Obywatelskiej

Patryk Samborski
Radom

We wtorek, 13 październikaodbędzie się 81. Retrospotkanie poświęcone 75-leciu Radomskiej Rady Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT.

Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 18 w Resursie Obywatelskiej w Radomiu.

Radomska Rada Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT obchodzi w tym roku 75-lecie działalności. Zebranie założycielskie radomskiego Oddziału NOT odbyło się 29 września 1951 roku.

Historia radomskiego NOT wiąże się także z rozwojem edukacji technicznej. Działalność stowarzyszeń skupionych w NOT doprowadziła między innymi do utworzenia w Radomiu Szkoły Inżynierskiej NOT, która w 1951 roku została przekształcona w Wieczorową Szkołę Inżynierską, a później w Wyższą Szkołę Inżynierską. Jej tradycje kontynuowały później Politechnika Radomska imienia Kazimierza Pułaskiego oraz Politechnika Świętokrzyska w Kielcach.

Radomska Rada Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT skupia obecnie 10 stowarzyszeń naukowo-technicznych. Prowadzi działalność statutową i gospodarczą. Wśród inicjatyw organizowanych przez radomską radę znajdują się między innymi Radomskie Dni Techniki, spotkania „Fakty i mity", konkurs „Młody Innowator", program Prize Charger, Notowska Nagroda Uznania „Radomski Laur Techniki" oraz spotkania Koła Seniorów. ©℗

Koncert zespołu Dżem z Sebastianem Riedlem

Patryk Samborski
Radom

Dżem z Sebastianem Riedlem wystąpi w Radomiu. Legendarny zespół zagra największe przeboje w hali Enea Radomskiego Centrum Sportu.

W piątek, 13 listopada, o godzinie 20 w hali Enea Radomskiego Centrum Sportu wystąpi Dżem. Jeden z najważniejszych zespołów w historii polskiego rocka i bluesa przyjedzie do Radomia z Sebastianem Riedlem jako wokalistą. Podczas koncertu zabrzmią utwory z wieloletniej historii grupy.

Podczas radomskiego koncertu publiczność usłyszy utwory z ponad 50-letniej historii zespołu. W repertuarze Dżemu znajdują się między innymi „Whisky", „Czerwony jak cegła", „Sen o Victorii", „Wehikuł czasu", „List do M." oraz „Autsajder".

Od 2024 roku wokalistą Dżemu jest Sebastian Riedel, syn Ryszarda Riedla, wieloletniego wokalisty zespołu. Sebastian od lat jest związany z muzyką. Jest wokalistą i gitarzystą, a w 1993 roku założył zespół Cree, z którym również wykonywał muzykę z pogranicza rocka i bluesa.

Bilety na wydarzenie są dostępne w sprzedaży. Kupić je można za pośrednictwem platformy biletyna.pl.



FOT. ARCHIWUM

Rafał Pacześ i Łukasz Lodkowski

eprasa.pl 4588250357


FOT. EWELINA JUREK

W uroczystościach uczestniczyli żołnierki i żołnierze z Garnizonu Radom.


FOT. MAREK ŁUSZCZEK/FACEBOOK

Uroczystości na iłżeckim cmentarzu, gdzie złożono kwiaty przy Mauzoleum.

82. rocznica bitwy pod Piotrowym Polem. W Iłży oddali hołd poległym partyzantom

Janusz Petz
Gmina Iłża

W Iłży oraz pod Piotrowym Polem odbyły się w niedzielę, 4 października uroczystości upamiętniające 82. rocznicę bitwy pod Piotrowym Polem.

Uroczystości rozpoczęły się Mszą Świętą za Ojczyznę w kościele w Iłży. Wzięły w niej udział poczty sztandarowe, przedstawiciele instytucji, zakładów pracy i organizacji społecznych, delegacje służb mundurowych oraz mieszkańcy Iłży i okolic.

W obchodach uczestniczył sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Paweł Bejda. Obecni byli również przedstawiciele władz samorządowych, służb mundurowych, organizacji kombatanckich oraz lokalnej społeczności.

Wojskową oprawę uroczystości zapewniła Kompania Reprezentacyjna Garnizonu Radom 42 Bazy Lotnictwa Szkolnego. Żołnierze 42 Bazy Lotnictwa Szkolnego wzięli udział w ceremoniale, a podczas uroczystości odczytano Apel Pamięci i oddano salwę honorową.

Po zakończeniu Mszy Świętej uczestnicy przeszli pod pomnik generała Antoniego Hedy „Szarego". Tam złożono wiązanki kwiatów, oddając hołd bohaterom walk o niepodległość.

Następnie uroczystości przeniosły się na iłżecki cmentarz, gdzie przy Mauzoleum odbyły się przemówienia okolicznościowe oraz ceremonia złożenia wieńców.

Ważnym elementem obchodów była obecność młodzieży. Uczniowie klas mundurowych Zespołu Szkół Ponadpodstawowych imienia Stanisława Staszica w Iłży pełnili asystę honorową przy miejscach pamięci.

Jak co roku uroczystościom towarzyszyła Iłżecka Orkiestra Dęta, nadając wydarzeniu podniosłą i uroczystą oprawę.

Punktem kulminacyjnym obchodów były uroczystości przy pomniku pod Piotrowym Polem. W miejscu upamiętniającym uczestników bitwy przypomniano historię wydarzeń sprzed 82 lat oraz oddano hołd poległym. Delegacje złożyły wieńce i wiązanki kwiatów. Szczególnym punktem uroczystości była rekonstrukcja historyczna przygotowana przez Stowarzyszenie 51 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych w Iłży.

Bitwa rozegrała się 1–2 października 1944 r. w lasach w rejonie Piotrowego Pola koło Iłży. Było to największe starcie Armii Krajowej w regionie radomskim w czasie II wojny światowej. Po stronie polskiej walczyło zgrupowanie partyzanckie tworzącego się I Iłżeckiego Pułku Piechoty Armii Krajowej, dowodzone przez por. Wincentego Tomasika ps. „Potok". W obozie znajdowało się około 600–700 partyzantów. W walkach uczestniczyli również partyzanci radzieccy.

Przeciwko nim Niemcy skierowali wielotysięczne siły, dysponujące nie tylko piechotą, ale również ciężką bronią, samochodami pancernymi, czołgami i artylerią. Niemiecka operacja przeciwko partyzantom nosiła kryptonim „Wotan".

Niemcy otoczyli partyzancki obóz i rozpoczęli natarcie. Partyzanci przez pewien czas skutecznie odpierali ataki, jednak kolejne, zmasowane natarcie przełamało ich obronę.

Części partyzantów udało się jednak wyrwać z okrążenia i uniknąć całkowitego zniszczenia zgrupowania.


FOT. EWELINA JUREK

Podczas uroczystości przy pomniku pod Piotrowym Polem odczytano Apel Pamięci i oddano salwę honorową.



FOT. MAREK ŁUSZCZEK/FACEBOOK

Burmistrz Iłży Marek Łuszczek przypomniał wydarzenia sprzed 82 latyważne nie tylko dla mieszkańców gminy.


FOTMAREK ŁUSZCZEK/FACEBOOK

Ważnym punktem uroczystości byłą rekonstrukcja historyczna w wykonaniu ułanów.


FOT. EWELINA JUREK

Reprezentacyjna warta przy pomniku poświęconym partyzantom pod Piotrowym Polem.

eprasa.pl 4588250357

Bernardyni wrócili do nas 90 lat temu



FOT. JANUSZ PETZ

Dyrektor Dawid Ruszczyk - z prawej oraz Jupiter Czesław Ostrowski z dyplomem „Pro Masovia".

Janusz Petz
Radom

O historii, dziedzictwie i współczesnej obecności ojców bernardynów w Radomiu rozmawiali uczestnicy ogólnopolskiej konferencji naukowej.

Konferencja pod tytułem „Odbudowana obecność. Zespół Klasztorny Bernardynów w Radomiu – 90 lat po powrocie zakonników do Radomia" uczciła okrągły jubileusz powrotu zakonników do Radomia. Spotkanie odbyło się 6 października w klasztorze ojców Bernardynów przy ulicy Żeromskiego.

Ojcowie Bernardyni zostali wypędzeni z Radomia w listopadzie 1864 roku. Odbywało się to w ramach szeroko zakrojonej zemsty za udział duchowieństwa w Powstaniu Styczniowym. Władze carskie zarządziły kasatę radomskiego klasztoru. Wielu zakonników skazano na zesłanie w głąb Rosji - na Sybir, a pozostali musieli opuścić miasto. Ojcowie Bernardyni wrócili do Radomia w 1936 roku i tą właśnie rocznicę obchodzono w Radomiu we wtorek, 6 października.

Wydarzenie rozpoczęło się o godzinie 10 od otwarcia konferencji i wystąpień okolicznościowych. Obecny był biskup Marek Solarczyk. Wśród osób zabierających głos znalazł się ojciec Egidiusz Włodarczyk, minister prowincjalny, który zwrócił uwagę na szerszy kontekst historii bernardynów – ich przywiązanie do Boga, Ojczyzny i wartości, które dla kolejnych pokoleń zakonników nie były jedynie hasłami. - Ofiarność w najsilniejszy sposób walczyła o prawo do wolności – mówił prowincjał, odnosząc się do historii Polski, a także do postaw tych, którzy w przeszłości angażowali się w walkę o niepodległość. Jak podkreślał, współcześnie często próbuje się oceniać sens dawnych zrywów narodowych poprzez chłodną kalkulację: czy było warto, czy poniesione koszty się opłacały. Historia bernardynów pokazuje jednak, że dla wielu ludzi takie pytania miały zupełnie inne znaczenie.

– Wiemy, że dzisiaj bardzo często stawia się pytania o sens ruchów powstańczych w naszej ojczyźnie. Próbuje się dokonywać podsumowań, obliczeń: czy było warto, czy się to opłacało, czy się nie opłacało. Oczywiście, po ludzku rzecz biorąc, można by powiedzieć, że się nie opłacało, dlatego że koszty tego zaangażowania ponosimy do dzisiaj. Ta kara nałożona przez władze zaborcze trwa do dzisiaj, dlatego że do wielu miejsc, skasowanych wtedy, już nigdy nie wróciliśmy – mówił ojciec Egidiusz Włodarczyk .

Ksiądz biskup Marek Solarczyk oraz ksiądz Michał Krawczyk dostali specjalne medale od ojca Egidiusza Włodarczyka. Natomiast dyrektor radomskiej delegatury Urzędy Marszałkowskiego Dawid Ruszczyk przekazał gwardianowi klasztoru w Radomiu Jupiterowi Ostrowskiemu dyplom potwierdzający przyznanie klasztorowi najwyższego odznaczenia samorządu województwa – medalu Pro Masovia.

KRÓTKO

RADOM/ ZAKRZEW

Wypadki w mieście i na obwodnicy

We wtorek, 6 października i w środę, 7 października Komenda Miejska Policji w Radomiu zanotowała dwa wypadki drogowe. Na ekspresowej obwodnicy Radomia, na wysokości Mleczkowa zderzyły się mercedes i ford. jedną osobę karetka przewiozła do szpitala. Droga w kierunku Warszawy przez kilka godzin była nieprzejezdna. Ruch został puszczony około 11:00. Dzień wcześniej do wypadku doszło w Radomiu. Trzy samochody osobowe zderzyły się we wtorek 6 października na skrzyżowaniu ulic Bolesława Chrobrego i 11 listopada. To miejsce znajduje się bardzo blisko komendy Miejskiej Policji w Radomiu. Do wypadku doszło około godziny 20.40. Na miejscu była policja, straż pożarna, zespół ratownictwa medycznego. W wypadku ucierpiała kobieta kierująca jednym z samochodów. Karetka pogotowia ratunkowego zabrała poszkodowaną do szpitala. IK

RADOM

Areszt dla dealera narkotyków

Za udzielanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i posiadanie znacznych ilości środków odurzających odpowie 46-letni mieszkaniec Radomia. Mężczyzna został zatrzymany przez policjantów z wydziału do walki z Przestępczością Narkotykową Komendy Miejskiej Policji w Radomiu, którzy zabezpieczyli u niego blisko 80 gramów środków odurzających. Podczas zatrzymania i przeszukania funkcjonariusze zabezpieczyli blisko 70 gramów marihuany oraz ponad 11 gramów mefedronu, a także gotówkę, woreczki foliowe z zapięciem strunowym i wagę elektroniczną. Decyzją sądu najbliższe 3 miesiące spędzi w areszcie. IK



FOT. MUZEUM WSI RADOMSKIEJ

Wystawę można oglądać w odrestaurowanym budynku czworaków z Konar.

PIĘKNA WYSTAWA W NOWYM MIEJSCU W SKANSENIE

229 zegarów na nowej wystawie

Aleksandra Majchrzak
Radom

W niedzielę, 4 października w Muzeum Wsi Radomskiej w Radomiu otwarto nową wystawę. Ekspozycja prezentuje 229 zabytkowych zegarów.

Nazwa wystawy to „Zatrzymane wskazówki. Zegary typu szwarcwaldzkiego z kolekcji Profesora Jeremiego Naumczyka".

Zegary te profesor przekazał muzeum po ponad 50 latach kolekcjonowania. Wystawa mieści się w odrestaurowanym budynku Czworaków dworskich z Konar.

Podczas wernisażu oficjalnie otwarto nową przestrzeń wystawienniczą, w której prezentowana jest kolekcja profesora Jeremiego Naumczyka. W wydarzeniu uczestniczyli między innymi marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik, Tomasz Rosłonek, zastępca dyrektora Departamentu Nadzoru Właścicielskiego i Inwestycji w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Mazowieckiego, a także profesor Jeremi Naumczyk z małżonką. Gości powitały Ilona Jaroszek, dyrektor Muzeum Wsi Radomskiej, oraz Ewelina Szmit, kuratorka wystawy. Kolekcja prezentowana na wystawie obejmuje 229 zegarów typu szwarcwaldzkiego. Podczas wernisażu doszło również do wręczenia profesorowi Jerzemu Naumczykowi Medalu Pamiątkowego „Pro Mazovia". Odznaczenie przyznał marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik. Medal jest przyznawany za zasługi na rzecz województwa mazowieckiego.

Ekspozycja prezentuje 229 zabytkowych niezwykłych zegarów szwarcwaldzkich , które profesor Jeremi Naumczyk zbierał przez ponad 50 lat

- Wspaniała niedziela, bo spędzona w wyjątkowym miejscu. Odwiedziłem Muzeum Wsi Radomskiej. I mamy co świętować! Muzeum obchodzi jubileusz 50-lecia i otwiera nową przestrzeń dla zwiedzających. Właśnie zakończyła się tu przebudowa zabytkowego budynku czworaków dworskich. Na realizację tej inwestycji Sejmik Województwa Mazowieckiego przekazał 1,6 miliona złotych - napisał marszałek Adam Struzik na swoim profilu.

Ekspozycja „Zatrzymane wskazówki. Zegary typu szwarcwaldzkiego z kolekcji Profesora Jeremiego Naumczyka" została udostępniona zwiedzającym na stałe. Można ją oglądać w Czworakach dworskich z Konar na terenie Muzeum Wsi Radomskiej przy ulicy Szydłowieckiej 30 w Radomiu.

eprasa.pl 4588250357

KRÓTKO

GMINA GÓZD

Puma widziana w Grzmucinie ?

W ostatnich dniach w Grzmucinie w gminie Gózd mieszkańcy przekazywali sobie informacje o możliwym pojawieniu się pumy. Zwierzę miało być widziane w okolicy pól, a część mieszkańców twierdzi, że podobna sytuacja miała mieć miejsce już wcześniej. Informacje nie zostały dotąd oficjalnie potwierdzone. Informacja o możliwym pojawieniu się dużego drapieżnika pojawiła się w grupie na Facebooku „Sołectwo Grzmucin". Jedna z osób opublikowała ostrzeżenie, w którym zaapelowała o zachowanie ostrożności. - Uwaga w okolicy Grzmucina była widziana puma zachowajmy ostrożność - napisała administratorka grupy, pani Joanna. Pod wpisem pojawiły się komentarze osób, które twierdzą, że również widziały zwierzę. AM

RADOM

Kombud z ważnym kontraktem

Radomska spółka Zakłady Automatyki Kombud podpisała umowę ze spółką TORPOL w sprawie projektu wykonawczego, produkcją i zabudową urządzeń i systemów sterowania ruchem kolejowym w ramach modernizacji stacji Warszawa Wschodnia. Inwestycja będzie również polegała na podłączeniu istniejących urządzeń, obsługujących ruch zarówno na linii podmiejskiej pomiędzy Warszawą Wschodnią a Warszawą Zachodnią jak i linią dalekobieżną pomiędzy Warszawą Wschodnią a Warszawą Centralną. W ramach inwestycji Kombud zrealizuje prace związane z zabudową i uruchomieniem urządzeń sterowania ruchem kolejowym. Obejmą one urządzenia przytorowe, jak i rozwiązania odpowiadające za nadzór oraz prowadzenie ruchu pociągów. JP

RADOM

Alarmy bombowe w Radomiu

Maile z informacją o rzekomo podłożonych ładunkach zostały rozesłane kaskadowo do wielu szkół w Radomiu. Ewakuowano między innymi licealistów z „Kochanowskiego" i „Chałubińskiego". Radomska policja w środę dostała informację z 15 szkół i placówek oświatowych, w większości informacja dotarła do szkół ponadpodstawowych na terenie miasta. Maile trafiły na skrzynki poczty elektronicznej szkół w Radomiu w środę, 7 października około południa. PAT

RADOM

Wypadek 14-latka na hulajnodze

14-latek kierujący hulajnogą elektryczną przewoził 14-letnią pasażerkę. Na skrzyżowaniu na ulicy Wróblewskiego w Radomiu uderzył w tył samochodu. Nastolatkowie bez kasków zostali przewiezieni do szpitala. Do wypadku doszło we wtorek, 6 października. JS

RADOM

Potrącony 72-letni rowerzysta

We wtorek, 6 października w Radomiu doszło do potrącenia rowerzysty. Mężczyzna został przewieziony do szpitala. Policja apeluje do wszystkich uczestników ruchu drogowego o szczególną ostrożność oraz przestrzeganie obowiązujących przepisów. Jak informuje Justyna Jaśkiewicz, z Komendy Miejskiej Policji w Radomiu, do zdarzenia doszło 6 października około godziny 15.00 na ulicy Wernera, niedaleko skrzyżowania z ulicą Szarych Szeregów. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, 74-letni kierujący pojazdem marki Toyota, skręcając z ulicy Szarych Szeregów w ulicę Wernera potrącił 72-letniego kierującego rowerem. Rowerzysta z obrażeniami ciała przewieziony do szpitala. SOK

Dobry wrzesień na lotnisku w Radomiu. Ponad 100 tysięcy pasażerów w tym roku

Dawid Owczarek
Radom

Dobre wyniki radomskiego portu lotniczego.We wrześniu obsłużono 18 490 pasażerów, czyli o 41 procent więcej niż w tym samym miesiącu ubiegłego roku.



FOT. LOTNISKO WARSZAWA-RADOM

W tym roku Port Lotniczy Warszawa Radom obsłużył ponad 100 tysięcy pasażerów.

Wrzesień przyniósł dobre wiadomości dla Lotniska Warszawa-Radom. Polskie Porty Lotnicze, które zarządzają radomskim portem, podsumowały wyniki za miniony miesiąc. Okazuje się, że zainteresowanie podróżami z Radomia utrzymuje się także po zakończeniu sezonu wakacyjnego.

We wrześniu 2026 roku z lotniska skorzystało 18 490 pasażerów. To wzrost aż o 41 procent w porównaniu z wrześniem 2025 roku. W tym czasie na radomskim lotnisku zrealizowano łącznie 235 operacji lotniczych. Jeszcze ważniejszy jest wynik osiągnięty od początku roku. Łączna liczba pasażerów obsłużonych przez Lotnisko Warszawa-Radom zbliżyła się do 104 tysięcy. Tym samym symboliczna granica 100 tysięcy podróżnych została przekroczona jeszcze przed rozpoczęciem sezonu zimowego.

- Wrzesień udowodnił, że zainteresowanie ofertą radomskiego lotniska utrzymuje się na wysokim poziomie również po zakończeniu wakacji szkolnych - podkreśla Rafał Siankowski, dyrektor Lotniska Warszawa-Radom.

Jak dodaje, dobre wypełnienie samolotów pozwoliło przekroczyć granicę 100 tysięcy pasażerów. Zdaniem dyrektora potwierdza to, że podróżni doceniają wygodę i sprawność obsługi w radomskim porcie. Lotnisko Warszawa-Radom to jednak nie tylko rejsy pasażerskie. We wrześniu zrealizowano również 104 operacje szkolne i lotnictwa ogólnego, z których skorzystało 49 pasażerów.

Kolejne 25 operacji i 123 pasażerów przypadło na pozostały ruch lotniczy.

„Więźniarka", sprzęt służbowy i pies na boisku

Dawid Owczarek
Gmina Kowala

Funkcjonariusze Aresztu Śledczego w Grójcu odwiedzili 2 października Publiczną Szkołę Podstawową w Parznicach w gminie Kowala.

Uczniowie mieli okazję przekonać się, jak wygląda codzienna służba funkcjonariuszy Służby Więziennej. W szkole odbyło się spotkanie z przedstawicielami Aresztu Śledczego w Grójcu, którzy przygotowali dla dzieci wiele atrakcji.

Podczas spotkania funkcjonariusze Aresztu Śledczego w Grójcu opowiedzieli o swojej pracy, obowiązkach oraz specyfice służby w jednostce penitencjarnej. Uczniowie mogli dowiedzieć się, z jakimi wyzwaniami na co dzień mierzą się funkcjonariusze i jak wygląda ich praca za murami aresztu.

Nie zabrakło również części praktycznej. Goście zaprezentowali sprzęt wykorzystywany podczas służby.

Uczniowie mogli nie tylko zobaczyć wyposażenie z bliska, ale także przymierzyć niektóre jego elementy. Duże zainteresowanie wzbudził również pojazd służbowy, popularnie nazywany „więźniarką".

Jednak największą atrakcją spotkania okazał się czworonożny funkcjonariusz.

Przeszkolony pies służbowy wraz ze swoim przewodnikiem zaprezentował swoje umiejętności, pokazując, jak ważną rolę zwierzęta odgrywają w pracy Służby Więziennej.

Będą nowe chodniki i trasy rowerowe w mieście

Izabela Kozakiewicz
Radom

Podpisano umowy na budowę nowej infrastruktury dla pieszych i rowerzystówna odcinkach ulic Żeromskiego, Czachowskiego, Okulickiego i Struga.

Prace przy budowie nowego chodnika i ścieżki rowerowej będą prowadzone wzdłuż ulicy Żeromskiego, na odcinku od skrzyżowania z 25 Czerwca do nowego ronda przy wiadukcie (pod stronie północnej). Dodatkowo ciąg pieszo-rowerowy zostanie wybudowany wzdłuż odcinka ulicy Czachowskiego (od Żeromskiego do drogi za sklepem Stokrotka). Roboty będą również prowadzone na odcinku ulicy Okulickiego, między ulicami Zieloną a Czarnieckiego. Powstanie tam nowy chodnik oraz droga dla rowerów. Będzie też przebudowana sygnalizacji świetlna na skrzyżowaniu ulic Okulickiego, Zielonej i Głównej, zostaną tam zamontowane nowe sygnalizatory przeznaczone dla rowerzystów. Wykonawcą robót będzie firma Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Drogowych w Grójcu z Jasieńca, a ich cena to także około 3,1 miliona złotych.

Z kolei wzdłuż ulicy Struga, od 25 Czerwca do Grzybowskiej, powstanie nowy chodnik o długości prawie 650 metrów.


FOT. MZDIK

Przebudują między innymi chodnik na Żeromskiego.

eprasa.pl 4588250357

Moya Radomka zaczyna u siebie



FOT. ARCHIWUM

Łukasz Kruk dyrektor Moya Radomki Radom i Radosław Michalec prezes Profeko.

Olha Ilkevych
Radom

We wtorek, 13 października o 17:30 w hali Enea Radomskiego Centrum Sportu. Moya Radomka Radom zagra z Volley-Wrocław pierwszy domowy mecz w sezonie.

We wtorek, 6 października, Moya Radomka Radom poinformowała o kontynuacji współpracy z Enea Wytwarzanie. Spółka ponownie została sponsorem klubu na sezon 2026/2027 Tauron Ligi Kobiet.

Enea Wytwarzanie, spółka należąca do Grupy Enea, ponownie będzie sponsorem Moya Radomki Radom. Współpraca będzie kontynuowana w sezonie 2026/2027.

W ramach umowy logo Enea będzie widoczne między innymi na koszulce libero radomskiego zespołu. Marka pojawi się również w hali Enea Radomskiego Centrum Sportu podczas domowych meczów Radomki.

Współpraca obejmie także Akademię Radomki Radom oraz inicjatywy skierowane do dzieci i młodzieży. W planach są turnieje i wydarzenia sportowe dla najmłodszych adeptów siatkówki, których celem jest zachęcanie do aktywności fizycznej i rozwijania sportowych pasji.

- Cieszy nas, że Enea Wytwarzanie po raz kolejny zdecydowała się zaangażować w nasz rozwój, dostrzega potencjał projektu i wspiera nas w realizacji kolejnych sportowych celów. To pokazuje, jak duże znaczenie spółka przywiązuje do lokalnego sportu oraz inicjatyw ważnych dla mieszkańców regionu. - czytamy na stronie Moya Radomki Radom.

Wcześniej Moya Radomka Radom przedłużyła współpracę z firmą Profeko. Profeko współpracuje z Moya Radomką Radom od 2024 roku. Firma specjalizuje się w realizacji zaawansowanych projektów IT oraz tworzeniu systemów wspierających między innymi procesy logistyczne, masową komunikację, monitoring i analizę procesów. Jednym z rozwiązań oferowanych przez Profeko jest również RipokService - system służący do zarządzania zagospodarowaniem odpadów.

Jeszcze wcześniej przedłużono umowę z marką Moya - Sponsorem Tytularnym zespołu siatkarek.

W sobotę, 3 października Moya Radomka Radom wygrała pierwszy mecz w nowym sezonie Tauron Ligi Kobiet = na wyjeździe z Sokołem & Hagric Mogilno 3:0.

Moya Radomka Radom udanie rozpoczęła sezon Tauron Ligi Kobiet. W pierwszym meczu sezonu radomianki pokonały na wyjeździe Sokół & Hagric Mogilno 3:0. Choć gospodynie w każdym z setów stawiały rywalkom trudne warunki, zespół z Radomia zachował więcej spokoju w decydujących fragmentach.

Moya Radomka Radom rozpoczęła sezon od zwycięstwa 3:0 i kompletu punktów. Kolejne spotkanie radomianki rozegrają we wtorek, 13 października, w hali Enea Radomskiego Centrum Sportu. O godzinie 17:30 zm-ierzą się z #VolleyWrocław.

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA

Zwycięstwo Broni Radom w lidze

W meczu 10 kolejki Decathlon 4. ligi, Broń Radom w sobotę podejmowała ekipę beniaminka rozgrywek, Nadnarwiankę Pułtusk i wygrała 3:1. Bramki zdobyli: Radaszkiewicz 53, Rovda 54, Madembo 69 . Na mecz 11.kolejki Broń miała jechać na mecz z Mszczonowianką, ale ze względu na przebudowę stadionu w Mszczonowie, rywale poprosili o zmianę gospodarza i to spotkanie rozegrane zostanie przy Narutowicza 9, w sobotę 10 października o godzinie 15. Oskar Przysucha zmierzył się na wyjeździe z KS Łomianki i wygral 3:1. Bramki dla naszej drużyny zdobyli Głogowski w 21, Nogaj w 42, i Vogtman 90+1. Makowianka Maków Mazowiecki pokonała u siebie Energię Kozienice 3:0. Energia jest w tabeli 7, Oskar 9 a Broń 10. SSZ

PIŁKA NOŻNA

Niespodzianka w Pionkach

W niedzielę, 4 października, w 9. kolejce Decathlon 5. ligi mazowieckiej Proch Pionki wygrał z faworyzowaną Powiślanką Lipsko 2:1. Bramki dla Prochu zdobyli Emil Więcek w 24 minucie i Michał Drab w 76 . Spotkanie dostarczyło kibicom emocji, a losy rywalizacji rozstrzygnęły się w drugiej połowie. W 65. minucie Proch otrzymał rzut karny, jednak Szymon Iwanowski trafił w poprzeczkę. Decydująca akcja miała miejsce w 76. minucie. Michał Drab, po podaniu Adriana Grudnia, zdobył drugą bramkę dla Prochu. Z kolei Drogowiec Jedlińsk wygrał na wyjeździe 2:0 z Wilgą Gawrowlin, Pilica Białobrzegi pokonała Champion Warszawa 3:0. Mecz Radomiak II Radom-Jodła Jedlnia-Letnisko nie odbył się. W tabeli Powiślanka jest 3, Pilica 5, Drogowiec 8, Radomiak II - 9, Jodła - 10 a Proch 11. OI



FOT. AUTOR

Antoni Bal mistrzem Polski

ZŁOTO W MISTRZOSTWACH JUNIORÓW

Nasz Antoni Bal mistrzem Polski

Sylwester Szymczak
Radom

Antoni Bal to wychowanek Broni Radom, obecnie pięściarz Legii Warszawa. Właśnie wywalczył mistrzostwo Polski juniorów.

17-letni Antoni Bal zdominował33. Indywidualne Mistrzostwa Polski Juniorów w Ostrowcu Świętokrzyskim, w imponującym stylu wygrywając wszystkie cztery swoje walki, z czego trzy już w pierwszej rundzie i sięgając po tytuł w wadze do 85 kilogramów.

Wspierany przez radomską firmę, Kratki.com zawodnik Legii Warszawa swoje trzy pierwsze walki turnieju kończył już w pierwszej rundzie, pokonując kolejno Jakuba Klawona, Marcina Gajtkowskiego i Aleksandra Kołodziejczyka.

W wielkim finale młody radomianin zmierzył się z wicemistrzem Europy, o rok starszym od niego Kajetanem Bajzertem, jednogłośnie pokonując reprezentanta Zagłębia Konin na punkty 5:0 i sięgając w ten sposób po tytuł mistrza Polski juniorów.

„Jestem dumny z naszego wspólnego sukcesu, jakim jest wywalczenie tytułu mistrza Polski – mówi Antoni Bal.

– Wielkie podziękowania dla całego klubu i trenerów, bez których wsparcia to wszystko nie byłoby możliwe. Dziękuję także mojej rodzinie i sponsorom, a także każdemu, kto mnie wspierał i trzymał za mnie kciuki. Przyjechałem na mistrzostwa Polski z zamiarem walki o tytuł, a jego zdobycie to dla mnie dodatkowa motywacja, aby nadal ciężko pracować. Kolejnym celem jest powołanie do kadry i udział w mistrzostwach świata w Budwie w Czarnogórze za dwa tygodnie - dodaje.

17-letni Antoni Bal zdominował 33. Mistrzostwa Polski Juniorów w Ostrowcu. Większość walk wygrał wpierwszej rundzie

Bokserskie sukcesy są zresztą w rodzinie Balów na porządku dziennym. Młodszy brat Antoniego, Jan, również jest tegorocznym mistrzem Polski. Startujący w kategorii młodzików do 66 kilogramów 14-latek za dwa tygodnie będzie reprezentował Polskę podczas mistrzostw Europy w Turcji.

Mistrzem Polski jest również brat bliźniak Jana, Franciszek, który także miał wziąć udział w mistrzostwach Europy w Turcji. Niestety, z powodu kontuzji nogi musiał zrezygnować z udziału w tej imprezie.

Sukcesy w ringu odnosi także najmłodsza z rodzeństwa, 13-letnia Nadia, która w tym roku wywalczyła tytuł wicemistrzyni Polski.

eprasa.pl 4588250357

Piątek
9.10.2026

WYD. A

Echo Dnia

Powiśle | Przysucha | Szydłowiec | Znad Pilicy | Kozienice

Wiele ciekawych imprez regionie. Strony 10-11

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 41/2026

BIAŁOBRZEGI

Krajowa trasa zablokowana po wypadku

Wypadek na obwodnicy Białobrzegów. Trasa S7 w stronę Radomia była zablokowana

Na ekspresowej trasie S7 w kierunku Radomia doszło w czwartek 1 października do zderzenia dwóch samochodów osobowych.

Wypadek wydarzył się przed zjazdem na Białobrzegi. Uczestniczyły w nim dwa samochody osobowe marki Fiat Tipo, oraz Opel Insignia. Na miejscu szybko pojawiła się policja, Państwowa Straż Pożarna oraz Zespół Ratownictwa Medycznego.

W zderzeniu samochodów ranna została jedna osoba, to kobieta kierująca Fiatem. Z urazem kręgosłupa została zabrana do szpitala w Radomiu. To była jedyna poszkodowana osoba w tym zdarzeniu – osoby jadące w oplu nie ucierpieli.

Służby ratownicze informowały, że trasa została całkowicie zablokowana. Policjanci wyznaczyli objazd. Od godziny 18 jeden z pasów trasy ekspresowej został odblokowany w miejscu wypadku i przejazd samochodów był już możliwy.

REGION

Nasze muzea nagrodzone. Mazowieckie Zadarzenia Kulturalne Wierzba na nami. **Strona 2**

GARBATKA_LETNISKO

Widowiskowe „Rykowisko odbyło się w Zespole Szkół Drzewnych i Leśnych **Strona 5**

ZWOLEŃ

Nowe domki letniskowem nad zalewem już gotowe **Strona 9**

KOZIENICE



FOT. ARCHIWUM

Do bójki doszło na Oddziale Ratunkowym w szpitalu w Kozienicach.

Rzucił się z pięściami na pielęgniarkę

Izabela Kozakiewicz
Kozienice

Trzy miesiące spędzi w areszcie Aleksander M, który zaatakował pielęgniarkę. Jakby tego było mało był sprawcą fałszywego alarmu bombowego w szpitalu, a na koniec rzucił się na policjantów.

Wszystko działo się 19 września. Aleksander M. trafił wtedy do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w Kozienicach w związku ze zdarzeniem z jego udziałem podczas jazdy hulajnogą elektryczną. Mężczyzna zaczął się zachowywać agresywnie podczas oczekiwania na pomoc. Wyzywał jedną z pielęgniarek, znieważał kobietę i groził jej. Ale na tym nie poprzestał, rzucił się na nią z pięściami, szarpał i popychał. - Będąc niezadowolonym z konieczności oczekiwania na udzielenie świadczeń medycznych, nawiązał połączenie z numerem alarmowym 112 i przekazał nieprawdziwą informację, że w budynku szpitala podłożył ładunek wybuchowy. Zgłoszenie to skutkowało podjęciem przez właściwe służby czynności zmierzających do zweryfikowania zgłoszonego zagrożenia oraz zapewnienia bezpieczeństwa osobom przebywającym w placówce - informuje prokurator Aneta Góźdź, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Kozienicach.

Agresji Aleksandra M. nie ostudziło pojawienie się policjantów wezwanych na miejsce przez personel oddziału. Znieważył ich i zaatakował. Prokuratura Rejonowa w Kozienicach postawiła Aleksandrowi M. zarzuty dotyczące ataku na pielęgniarkę oraz interweniujących policjantów, a także zarzuty dotyczące zawiadomienia w tym samym dniu o podłożeniu ładunku wybuchowego w spitalu.

- Przesłuchany w charakterze podejrzanego Aleksander M. zasłonił się niepamięcią w zakresie zdarzeń, jakie miały miejsce z jego udziałem w szpitalu, przerosił za swoje zachowanie. Grozi mu kara do 8 lat pozbawienia wolności - dodaje prokurator Aneta Góźdź.

Na wniosek śledczych Sąd Rejonowy w Kozienicach zastosował wobec mężczyzny trzymiesięczny areszt tymczasowy. ©℗

eprasa.pl 4588250357

KRÓTKO

GMINA PRZYŁĘK

Dachowanie po wypadku

Jak relacjonowali świadkowie, kobieta podróżująca samochodem wraz z dzieckiem, jadąc od strony miejscowości Ruda, wjechała na skrzyżowanie. W tym momencie doszło do zderzenia z drugim autem, które poruszało się w kierunku Zwolenia.

Samochodem marki Opel kierowała 62-letnia kobieta. W pojeździe jechało czworo pasażerów. Drugim pojazdem marki Volkswagen kierował 19-letni mieszkaniec powiatu zwoleńskiego. Towarzyszyło mu dwóch pasażerów w wieku 17 i 19 lat. JS



FOT. POLICJA

ZWOLEŃ

22-latka bez prawa jazdy zatrzymana

W sobotę, 3 października około godziny 15.20, policjanci patrolujący jedną z ulic w Zwoleniu zwrócili uwagę na kierującą samochodem marki Seat. Gdy kobieta zauważyła radiowóz, nagle skręciła w boczną ulicę. Jej zachowanie wzbudziło podejrzenia funkcjonariuszy, którzy postanowili zatrzymać pojazd do kontroli. Za kierownicą siedziała 22-letnia mieszkanka powiatu. Podczas sprawdzania danych w policyjnych systemach okazało się, że kobieta nie posiada wymaganych uprawnień do kierowania pojazdami. Kierująca była trzeźwa. PS

GMINA PNIEWY

Strażacy ratowali konie z zawalonej stajni

Zdarzenie miało miejsce w nocy w niedzielę 4 października. W zabudowaniach gospodarczych w Woli Pniewskiej w gminie Pniewy zawalił się strop stajni. W środku budynku znajdowały się zwierzęta. Na pomoc zostali wezwani ochotnicy z Kruszewai strażacy z Grójca, którzy sprawnie zajęli się przestraszonymi zwierzętami. Łącznie strażacy uratowali 7 wierzchowców. Trwa teraz ustalanie przyczyn zawalenia się stajni. SOK

Mazowsze nagrodziło najlepsze muzea. Z Szydłowca, Przysuchy, Czarnolasu i Warki

Antoni Sokołowski
Region

20. edycja konkursu „Mazowieckie Zdarzenia Muzealne – Wierzba" rozstrzygnięta. Nagrodzono muzea z Szydłowca, Przysuchy, Czarnolasu oraz Warki.



FOT. AUTOR

Uroczystość wręczenia nagród dla muzeów odbyła się 1 października w Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu.

„Mazowieckie Zdarzenia Muzealne – Wierzba" to konkurs, który wyłania i nagradza najlepsze muzealne wydarzenia na Mazowszu. Wspiera w ten sposób rozwój muzeów, promuje wartościowe inicjatywy kulturalne oraz wzmacnia wizerunek regionu jako miejsca bogatego w historię, kulturę i nowoczesne działania muzealne.

– Za każdym udanym projektem muzealnym stoją ludzie z pasją, którzy potrafią zamienić eksponaty w fascynujące historie. To dzięki ich zaangażowaniu muzea są dziś nie tylko skarbnicami zabytków, ale także miejscami edukacji, dialogu i inspiracji. Konkurs „Mazowieckie Zdarzenia Muzealne – Wierzba" wyróżnia właśnie takie inicjatywy i ludzi, którzy każdego dnia udowadniają, że dziedzictwo może być żywe, atrakcyjne i bliskie mieszkańcom – mówi marszałek Adam Struzik.

Tegoroczna 20. edycja cieszyła się dużym zainteresowaniem. Zgłoszono 123 zdarzenia muzealne, wyłoniono 24 laureatów, którzy otrzymają nagrody finansowe, i przyznano 22 wyróżnienia.

Wśród laureatów 20. edycji konkursu „Mazowieckie Zdarzenia Muzealne – Wierzba", w kategorii:

W kategorii wystawy w większych muzeach drugie miejsce – ex aequo m.in. zajęła wystawa „Muzyka światła. Witraże. Od artefaktu do metafizyki" zorganizowana przez Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych w Szydłowcu.

Wyróżnienie otrzymało sześć wystaw, w tym wystawa „Henryk Kolberg (1861–1935) – inżynier, przedsiębiorca, twórca przemysłu optycznego w Polsce" zorganizowana przez Muzeum imienia Oskara Kolberga w Przysusze, oddział Muzeum Wsi Radomskiej w Radomiu.

W kategorii „Wystawy zorganizowane przez mniejsze muzea" 2 miejsce ex aequo zajęła wystawa „Władysław Matlakowski. Potęga umysłu" zorganizowana przez Muzeum imienia Kazimierza Pułaskiego w Warce.

W kategorii „Projekt edukacyjny" drugie miejsce ex aequo zajął między innymi projekt „Akademia Czarnoleska – program edukacyjny" zorganizowany przez Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie.

©℗

ZDJĘCIE DNIA



FOT. ANTONI SOKOŁOWSKI

W niedzielne popołudnie, 4 października sala sportowa Publicznej Szkoły Podstawowej numer 1 w Białobrzegach wypełniła się po brzegi miłośnikami polskiej kultury ludowej. Wszystko za sprawą koncertu Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze", który ponownie odwiedził Białobrzegi. Tym razem Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca Mazowsze przyjechał do Białobrzegów ze swoim programem „Kalejdoskop Barw Polski". Antoni Sokołowski

Echo regionu

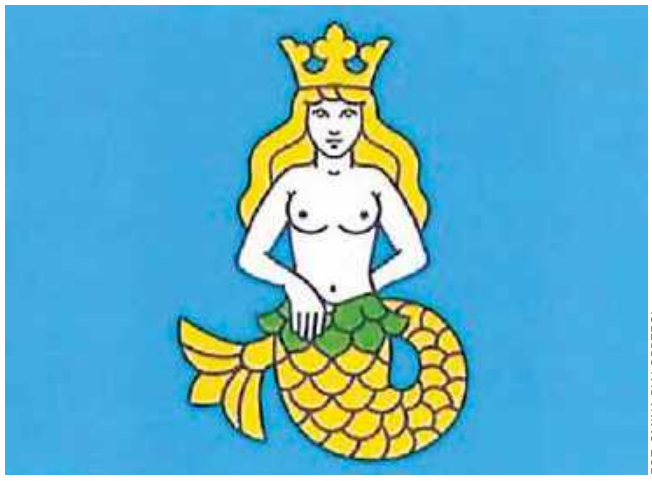
REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **BIAŁOBRZEGI, GRÓJEC: Izabela Kozakiewicz, tel. 48-382-11-63, kozakiewicz@echodnia.eu, LIPSKO, ZWOLEŃ: Patryk Samborski, tel. 697-770-608, patryk.samborski@polskapress.pl, PRZYSUCHA: Antoni Sokołowski, tel. 48-382-11-23, sokołowski@echodnia.eu, SZYDŁOWIEC: Mateusz Kaluga, tel. 510-026-871, mateusz.kaluga@echodnia.eu** BIURO REKLAMY: **Sławomir Dobosz, tel. 48-38-21-111, reklama_radom@echodnia.eu** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.**
WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 222014000.** P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

POLSKA PRESS GRUPA

eprasa.pl 4588250357

Nowe symbole stolicy powiatu



FOT. GMINA BIAŁOBRZEGI

Tak wygląda nowy herb Białobrzegów - uzyskał już akceptację

Izabela Kozakiewicz
Białobrzegi

Białobrzegi mają nowe symbole. Jest akceptacja specjalistów z rządowej komisji.

Jak przypomina Urząd Miasta i Gminy od wielu lat wzór herbu Białobrzegów był używany w różnych wersjach, z których żadna nigdy nie uzyskała pozytywnej opinii ministra właściwego do spraw administracji publicznej. Przyszedł czas na uporządkowanie tych spraw i dostosowanie wzorów symboli do wymogów ustawowych. Kiedy na początku lat 90-tych ubiegłego wieku opracowano herb Białobrzegów nie była potrzebna akceptacja ministerstwa. Po zmianie w przepisach i powołaniu Komisji Heraldycznej Białobrzegi dwukrotnie próbowały zyskać pozytywną opinię swoich symboli, w 2008 i 2022 roku. Okazało się, że herb i flaga są wykonane niezgodnie z zasadami heraldyki i w takim kształcie nie będą zatwierdzone.

W 2025 roku rozpoczęły się starania o uporządkowanie tych spraw. Procedura rozpoczęła się w zeszłym roku. - Urząd zlecił Panu Aleksandrowi Bąkowi (heraldyzer-weksylograf) wykonanie nowych wzorów symboli Białobrzegów. Na podstawie ustaleń opublikowanych w literaturze przedmiotu oraz materiałów pozyskanych w ramach kwerendy archiwalnej, potwierdziło się, że symbolem Białobrzegów będzie Syrena w koronie, tak jak to stanowił projekt herbu Białobrzegów wykonany dla Heroldii Królestwa Polskiego z 1847 r. Należało jednak wykonać restylizację heraldyczno-graficzną przedstawienia Syreny uwzględniając zasady heraldyki i tradycji historycznej - czytamy w komunikacie.

Swoje uwagi zgłosili też lokalni historycy i rgionaliści: Ireneusz Rzeczkowski, Roland Wielgomas i Sławomir Ziemnicki. Swoją opinię na ten temat wyraziło również Białobrzeskie Towarzystwo Kulturalne oraz Komisja Statutowa Rady Miasta i Gminy Białobrzegi.

Opracowany nowy wzór herbu z wizerunkiem Syreny w błękitnym polu, opasanej na biodrach zielonym wieńcem liściastym, stanowi zatem heraldyczną interpretację źródła, jakim był ujawniony przez Mariana Gumowskiego projekt herbu z roku 1847. Przedstawienie Syreny w autorskiej stylizacji graficznej dostosowano do kształtu tarczy przewidzianej dla heraldyki samorządowej (tarcza gotycka). Wybarwienie herbu ustalone zostało według zasad dotyczących tynktur heraldycznych. Przyjęcie dla ogona Syreny barwy złotej dopełnia wymóg heraldycznej alternacji, z uwagi na błękitne pole herbowe. Metal złota odtwarza kolor żółty, a srebra kolor biały.

Wzór herbu, flagi i pieczęci zyskał akceptację Komisji heraldycznej przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Stosowną uchwałę podjęła też Rada Miasta i Gminy Białobrzegi.

Nie trzeba od razu wymieniać wszystkich tablic, pieczątek, czy druków z herbem. Będą używane do czasu ich wyczerpania, albo zużycia. Nowe będą się pojawiały stopniowo. ©℗

KRÓTKO

BIAŁOBRZEGI

Jest dotacja - są nowe przystanki

W sześciu miejscowościach w gminie Białobrzegi zostały ustawione nowe wiaty przystankowe. Zadanie kosztowało ponad 100 tysięcy złotych, a Urząd Gminy skorzystał z dotacji od samorządu Mazowsza. „Bezpieczne przystanki na obszarze sołectw gminy Białobrzegi" to zadanie współfinansowane ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego w ramach programu wsparcia „Mazowiecki Instrument Aktywizacji Sołectw MAZOWSZE 2026" – „Mazowsze dla sołectw 2026". Na terenie gminy Białobrzegi wybudowano osiem nowoczesnych i bezpiecznych wiat przystankowych: po dwie w Budach Brankowskich i w Pohulance oraz po jednej w Stawiszynie, Mikówce, Dąbrówce i Wojciechówce. Koszt zakupu i montażu zadaszonych wiat z ławkami kosztowała 115 128,00 złotych. Urząd Miasta i Gminy Białobrzegi pozyskał 57 564 złotych od samorządu Mazowsza, drugie tyle dołożył z własnego budżetu. IK

STROMIEC

Nowy plac zabaw już gotowy

W Stromcu został rozbudowany istniejący plac zabaw. Dzieci mają do dyspozycji nowe, kolorowe urządzenia. Zadanie to koszt 288 524,85 złotych. Urząd Gminy wykorzystał na ten cel dotację pozyskaną za pośrednictwem Lokalnej Grupy Działania „Zapilicze" z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich. - Zapraszamy dzieci wraz z rodzicami do wspólnej zabawy i aktywnego spędzania czasu na świeżym powietrzu - czytamy na stronie Urzędu Gminy. IK



FOT. GMINA BIAOBRZEGI

Nowy dworzec w Białobrzegach jest budowany przy ulicy Spacerowej.

ZA DWA MIESIĄCE WSZYSTKO MA BYĆ GOTOWE

Budowa dworca na ostatniej prostej

Izabela Kozakiewicz
Białobrzegi

W budynku dworca trwają prace wykończeniowe, na zewnątrz szykują teren pod wiatę, drogi i chodniki - wykonawca wykorzystuje pogodę i nadrabia zaległości.

Jak informuje Urząd Miasta i Gminy Białobrzegi na finiszu jest układanie krawężników wraz z wykonaniem podbudowy pod przyszłą nawierzchnię z kostki i asfaltu. Trwa również niwelowanie terenu wokół budynku. W budynku dworcowym wykonywane są podwieszane sufity, trwa malowanie ścian, trwają też roboty instalacyjne.

Jak już pisaliśmy na wykonanie wszystkiego firma dostała więcej czasu. Urząd Miasta i Gminy zgodził się na wydłużenie terminu zamknięcia inwestycji do końca listopada tego roku, między innymi ze względu na dodatkowe prace związane z odwodnieniem czy przekładaniem instalacji podziemnych, które odkryto dopiero przy robotach ziemnych, na mapach ich nie było.

Przypomnijmy, nowy dworzec powstaje przy ulicy Spacerowej, u zbiegu z Mikowską. To na wylotówce z Białobrzegów w kierunku trasy S7 do Radomia, Warszawy, ale też drogą krajową 48 do Pionek i Kozienic. Autobusy nie będą musiały krążyć uliczkami miasta, aby dotrzeć do przystanku.

Jednocześnie trwają rozmowy z przewoźnikami, ale też innymi samorządami o uruchomieniu dodatkowych połączeń autobusowych i lepiej skomunikować Białobrzegi z większymi miastami, ale też umożliwić dojazdy mieszkańcom mniejszych miejscowości.

Na dworcu w Białobrzegach będzie budynek z poczekalnią dla pasażerów, toaletami i miejscem na niewielką kawiarnię.

Jak pisaliśmy na dworcu w Białobrzegach będzie budynek z poczekalnią dla pasażerów, toaletami i miejscem na niewielką kawiarnię. Nowy dworzec będzie ogrzewany tak, aby pasażerowie mogli zimą i w chłodne dni poczekać na przyjazd autobusu w ciepłym pomieszczeniu. Będą drogi dojazdowe, chodniki, ścieżka rowerowa, wiaty przystankowe, oświetlenie i monitoring.

Całość zostanie uzupełniona zielenią, co nada miejscu przyjazny charakter. Inwestycja to koszt ponad 7 milionów złotych, z czego aż 85 procent pochodzi z dofinansowania rządowego. ©℗

eprasa.pl 4588250357

Bieg Jesiennej Jabłoni z rekordem



FOT. GMINA CHYNÓW

Wójt Chynowa, Piotr Bernaciak pełnił funkcję spikera podczas biegu Jesiennej Jabłoni.

Aleksandra Majchrzak
Gmina Chynów

3. Bieg Jesiennej Jabłoni w Woli Pieczyskiej za nami. Padł rekord liczby uczestników.

W niedzielę, 27 września w Woli Pieczyskiej w gminie Chynów odbyła się trzecia edycja Biegu Jesiennej Jabłoni. W tegorocznej imprezie wystartowało kilkuset uczestników, a organizatorzy poinformowali o rekordowej frekwencji. Na zawodników czekały biegi na różnych dystansach, rywalizacja nordic walking oraz konkurencje dla osób z niepełnosprawnościami.

Tegoroczna edycja biegu przyciągnęła rekordową liczbę uczestników. - W tym roku został pobity absolutny rekord, jeśli chodzi o liczbę uczestników Biegu w stosunku do lat ubiegłych. Z niewielkiego lokalnego przedsięwzięcia, powoli staje się on znaczącym punktem w kalendarzu ogólnopolskich imprez biegowych, także tych dla dzieci oraz dla osób z niepełnosprawnościami. Hitem tegorocznego wydarzenia był również wyścig nordic walking - oceniał wójt Chynowa, Piotr Bernaciak.

Zawodnicy rywalizowali na leśnych trasach w Woli Pieczyskiej, gdzie oprócz prostszych odcinków, były także piaszczyste wzniesienia i błotniste fragmenty. Najdłuższy dystans wynosił 5 kilometrów. W głównej rywalizacji kobiet na tym dystansie triumfowała Monika Kaczanowska. Za nią uplasowały się Ilona Witkowska i Gabriela Kowalik. Wśród mężczyzn najszybszy był Damian Krzywodając, a kolejne miejsca zajęli Konrad Grosiak oraz Rafał Lewocha.

Na trasie nordic walking również obowiązywał dystans 5 kilometrów. Wśród kobiet najlepszy wynik uzyskała Aldona Kaim, przed Moniką Petryką i Marią Jędral. W rywalizacji mężczyzn zwyciężył Piotr Pacyna, drugie miejsce przypadło Adamowi Adamczykowi, a trzecie Robertowi Hippowi.

Na dystansie 2 kilometrów rywalizowała młodzież. Wśród dziewcząt w wieku 11-13 lat pierwsza linię mety przekroczyła Małgorzata Sawicka. Drugie miejsce przypadło Alicji Wilczek, a trzecie Zosi Wasilewskiej. W starszej grupie, obejmującej zawodniczki w wieku 14-16 lat, najlepsza okazała się Klaudia Jaworska.

W rywalizacji chłopców w młodszej kategorii zwyciężył Franciszek Maciejczyk. Tuż za nim uplasowali się Wiktor Kaczanowski oraz Antoni Rębiś. W przedziale wiekowym 14-16 lat pierwsze miejsce zajął Antoni Maciejczyk. Najmłodsi uczestnicy mieli do pokonania 300 metrów. W kategorii dziewczynek w wieku 8-10 lat najlepszy rezultat osiągnęła Gabriela Tomala, a kolejne miejsca zajęły Ksenia Nadolna i Hania Szymańczak. Wśród zawodniczek do 7. roku życia zwyciężyła Alicja Kazimierczak, przed Zuzanną Rokicką i Joanną Kaczmarczyk.

W grupie chłopców w wieku 8-10 lat pierwsze miejsce wywalczył Tymon Małkowski. Drugą pozycję zajął Stanisław Tuz, a trzecią Kazimierz Skrzyński. W najmłodszej kategorii chłopców triumfował Jakub Puchalski. Za nim znaleźli się Stanisław Kaczmarczyk oraz Oliwier Tokaj. ©℗

KRÓTKO

GMINA CHYNÓW

Będą sadzić drzewa dla dzieci

nicjatywa ma obejmować wszystkie dzieci urodzone w 2026 roku, których narodziny zostały zarejestrowane w Urzędzie Stanu Cywilnego w Chynowie. Rodzice będą mogli dobrowolnie zgłosić udział w akcji i wspólnie z dzieckiem posadzić jego drzewko. - Nie będziemy rozdawać drzewek do domów! Chcemy stworzyć jedno wspólne miejsce, na jednej działce, gdzie każdego roku będziemy spotykać się i sadzić kolejne drzewa naszych najmłodszych mieszkańców - zapowiedział Wójt Gminy Chynów Piotr Bernaciak.
Spotkania mają odbywać się co roku w marcu, na początku wiosny. Rodzice przyjadą na miejsce razem z dziećmi, a na uczestników będą czekały sadzonki, szpadle oraz tabliczki z imionami dzieci. Tabliczki zostaną umieszczone przy posadzonych drzewkach. Po wspólnym sadzeniu zaplanowany będzie również czas przy ognisku. Uczestnicy będą mogli napić się herbaty i porozmawiać.
Akcja będzie powtarzana co roku począwszy od rocznika 2026, a w kolejnych latach do naszego małego lasu będą dołączać następne dzieci. AM

GMINA NOWE MIASTO NAD PILICĄ

Świetlica już po modernizacji

Zakończyła się modernizacja świetlicy wiejskiej w Gostomii. Zakres inwestycji obejmował także modernizację łazienek i kuchni oraz odświeżenie i unowocześnienie pomieszczeń znajdujących się wewnątrz świetlicy. Umowę dotyczącą wykonania inwestycji podpisano 1 lipca bieżącego roku. Wartość wykonanych prac wyniosła 248 320,45 złotych brutto. AM



FOT. GMINA PNIEWY

Od lewej wójt Pniew Ireneusz Szymczak oraz Marek Stefa z firmy Lestan.

INWESTYCJA POWSTANIE MIEJSCE SPOTKAŃ

Będzie lokalne Centrum Integracji

Aleksandra Majchrzak
Gmina Pniewy

W Urzędzie Gminy Pniewy podpisano umowę na remont budynku świetlicy Ochotniczej Straży Pożarnej w Kruszewie.

Inwestycja będzie kosztowała 498 894,10 złotych. Część tej kwoty, 200 tysięcy złotych, stanowi dofinansowanie przyznane gminie Pniewy w ramach programu „Mazowsze dla lokalnych centrów integracyjnych 2026". Umowę z wykonawcą podpisał wójt gminy Pniewy Ireneusz Szymczak. Ze strony firmy Lestan dokument podpisał Marek Stefan. Inwestycja realizowana jest pod nazwą „Remont budynku Ochotniczej Straży Pożarnej w Kruszewie w celu utworzenia Centrum Integracji".

Zaplanowane roboty obejmą parter budynku, który ma powierzchnię 205,90 metra kwadratowego.

Po remoncie mieszkańcy będą mogli korzystać z odnowionej sali wielofunkcyjnej, szatni, pomieszczenia socjalnego, wiatrołapu i sanitariatów. Zakres prac przewiduje kompleksowe odświeżenie wnętrz. Wymienione zostaną między innymi podłogi, drzwi, tynki, sufity i okładziny ścienne. Modernizacja obejmie także instalację elektryczną, wodno-kanalizacyjną, centralnego ogrzewania oraz wentylację.

W obiekcie zamontowane zostanie ogrzewanie podłogowe i nowy dwufunkcyjny kocioł gazowy. Sala wielofunkcyjna otrzyma również sufit akustyczny, który ma zapewnić lepsze warunki podczas organizowanych tam spotkań i wydarzeń. W wyposażeniu centrum znajdą się między innymi zabudowa kuchenna, wieszaki oraz nowe urządzenia sanitarne.

W odnowionym obiekcie ma powstać Lokalne Centrum Integracji, które będzie miejscem spotkań mieszkańców.

Nowa przestrzeń dla mieszkańców

- Po zakończeniu remontu mieszkańcy Kruszewa zyskają odnowioną i funkcjonalną przestrzeń, która będzie mogła służyć do organizowania spotkań, wydarzeń i wspólnych inicjatyw. To kolejna inwestycja, dzięki której przestrzeń służąca mieszkańcom zyska nową jakość i będzie jeszcze lepiej odpowiadać na potrzeby lokalnej społeczności. - czytamy w komunikacie gminy.

©℗

eprasa.pl 4588250357

Znowu „zaryczał" korowód z Sylwanem



FOT. ANTONI SOKOŁOWSKI

Po zamknięciu „kota" w dybach nimfy leśne smarowały pierwszaka miodem i posypywały nieboraka pierzem.

Antoni Sokołowski
Garbatka-Letnisko

Kilkaset osób, w tym zjawiskowo poprzebieranych uczniów, wzięło udział „Rykowisku" w Zespole Szkół Drzewnych i Leśnych w Garbatce Letnisko.

„Rykowisko" jest jednym z najważniejszych wydarzeń w Zespole Szkół Drzewnych i Leśnych imienia Jana Kochanowskiego w Garbatce-Letnisku. Nawiązując do terminologii leśnej, określającej rozpoczynające się w drugiej połowie września czterotygodniowe gody jeleni – głośne odgłosy, emocje, rywalizację – od pierwszych dni kalendarzowej jesieni szkoła organizuje otrzęsiny klas pierwszych Technikum Drzewnego i Leśnego, Technikum Architektury Krajobrazu oraz stolarskiej branżówki. Obecny rok szkolny 2026–2027 rozpoczęły cztery klasy pierwsze.

Tegoroczne wydarzenie rozpoczęło się na placu szkolnym, skąd ruszył korowód na czele z Sylwanem. To mityczny bóg lasów i dzikiej przyrody. Mitycznego boga niesiono w drewnianej lektyce, na tronie ozdobionym gałęziami drzew.

Podobnie jak Sylwan, jego świta miała pomalowane twarze i gołe torsy, a wszyscy byli odziani tylko w skóry puszczańskich zwierząt, z porożami jeleni w dłoniach. Orszak przeszedł ulicami Sztobryn, Kolejową i Partyzantów. Okrzyki ćwiczonej przez kilka tygodni, recytowanej „Awangardy" mieszały się z dźwiękami sygnałówek Koła Sygnalistów. Wszyscy dotarli na teren „Rykowiska". To polana położona już za opłotkami Garbatki, niedaleko ulicy Leśnej, na skraju Puszczy Kozienickiej, zwana Starą Strzelnicą.

Kiedy orszak dotarł do leśnego amfiteatru, klasy pierwsze ustawiły się na zbiórce. Pierwszoklasiści, nazwani okolicznościowo „kotami", odznaczali się „ogonami", czyli doczepionymi z tyłu sznurkami i warkoczami.

Następnie zagrały sygnałówki. Dyrektor szkoły, doktor Andrzej Stępnikowski, powitał wszystkich zgromadzonych, przede wszystkim pierwszaków i ich rodziny oraz zaproszonych gości. Dyrektor życzył udanych otrzęsin.

Następnie pierwszoklasiści ruszyli na tor przeszkód. Pierwsze były dyby, które stały po lewej stronie przy wejściu na polanę. Leśne nimfy malowały twarze pierwszaków miodem i oblepiały je pierzem. „Kot" po metamorfozie ruszał wyznaczonym szlakiem.

Na piaszczystym wzgórzu, między dwiema drewnianymi rzeźbami Światowida, „kat", pod nadzorem nauczyciela, symbolicznie odcinał na pieńku „kocie" ogony.

Następnie rozstrzygnięto konkurs na najbardziej brudnego „kota". Jury obejrzało ustawionych w dwuszeregu pierwszoklasistów, przyznając nagrodę Nataszy Subotić z klasy Architektura Krajobrazu oraz Krzysztofowi Pewelskiemu z I TD.

W centrum polany pierwszoklasiści wychodzili z szeregu i klękali do pasowania. Uczniowie i uczennice klas pierwszych wstawali z kolan z zawołaniem, w zależności od profilu klasy: „Dłuto w dłoń!", „Darz bór!". ©℗

KRÓTKO

KOZIENICE

Zmarł Ireneusz Zawadzki

2 października zmarł Ireneusz Zawadzki, były zawodnik MG MZKS Kozienice i człowiek od lat związany z kozienickim środowiskiem piłkarskim. Miał 55 lat. Ireneusz Zawadzki od roku zmagał się z chorobą nowotworową. Przeszedł radioterapię oraz chemioterapię, jednak ze względu na nietolerancję leków dalsze leczenie tą metodą nie było możliwe. - Agnieszce, Dominikowi oraz całej Rodzinie i wszystkim Bliskim Irka składamy najszczersze wyrazy współczucia. Łączymy się z Wami w bólu i żałobie. Niech pamięć o Irku, wspólnych chwilach, jego obecności na boisku i poza nim pozostanie z nami na zawsze. - czytamy na stronie KS ENEA Energia Kozienice. OI

GRABÓW NAD PILICĄ

Przegląd Piosenki Żołnierskiej

W sobotę, 3 października w muszli koncertowej w Grabowie nad Pilicą odbył się 6. Przegląd Piosenki Żołnierskiej. Tegoroczne wydarzenie połączono z obchodami 10-lecia działalności Klubu Seniora „Zaciszna Przystań", który był głównym organizatorem spotkania. W tegorocznej edycji przeglądu wzięło udział 13 zespołów. Na scenie zabrzmiały utwory nawiązujące do tradycji wojskowej, patriotyzmu i historii. Podczas wydarzenia obecni byli między innymi radni Sejmiku Województwa Mazowieckiego Magdalena Nowacka i Leszek Przybytniak, starosta kozienicki Krzysztof Wolski oraz członek Zarządu Powiatu Waldemar Trociński. Gminę Grabów nad Pilicą reprezentowali przedstawiciele samorządu, w tym zastępca wójta Anna Plesiewicz-Trzeciak. Przegląd poprowadziła Elżbieta Kucharska, przewodnicząca Klubu Seniora „Zaciszna Przystań". AM



FOT. GMINA KOZIENICE

Na scenie zaprezentowali się między innymi podopieczni Dziennego Domu Senior+.

WYDARZENIE KOZIENICKI DZIEŃ SENIORA

Były występy i zabawa taneczna

Aleksandra Majchrzak
Kozienice

W czwartek, 1 października, ogród Kozienickiego Dziennego Domu Senior+ w Kozienicach wypełnił się muzyką, śpiewem i dobrą energią

Wszystko za sprawą V Kozienickiego Dnia Seniora – wydarzenia, które po raz kolejny stało się okazją do spotkania, integracji i wspólnego świętowania aktywności osób starszych.

Tegoroczne obchody rozpoczęły się o godzinie. 13. Na scenie zaprezentowały się seniorskie grupy artystyczne, pokazując, że wiek nie jest przeszkodą w rozwijaniu pasji i talentów. Przed publicznością wystąpili podopieczni Kozienickiego Dziennego Domu Senior+, a także zespoły „Echa Puszczy", „Radosna Jesień", „Relax" i „Złota Jesień". Każda z grup przygotowała własny repertuar, a występy były jednym z najważniejszych punktów tegorocznego spotkania.

Kozienicki Dzień Seniora był jednak nie tylko wydarzeniem muzycznym. Uczestnicy mogli również zobaczyć efekty twórczej pracy seniorów. Przygotowano wystawę fotograficzną oraz prezentację rękodzieła powstałego m.in. w ramach projektu „Kozienickie sploty". Była to okazja, aby przekonać się, jak wiele różnorodnych zainteresowań i umiejętności rozwijają uczestnicy zajęć.

Na wydarzeniu nie zabrakło również poczęstunku. O przygotowanie kulinarnych specjałów zadbały Koło Gospodyń Wiejskich w Nowej Wsi „Babeczki z pieprzem i solą" oraz Koło Gospodyń Wiejskich w Śmietankach „Śmietankowe Babeczki". Wspólny posiłek był kolejną okazją do rozmów i integracji uczestników.

Kozienicki Dzień Seniora odbył się już po raz piąty. Był okazją do świętowania, ale także prezentacją pasji i talentów.

Finałem V Kozienickiego Dnia Seniora była potańcówka przy muzyce zespołu „Rozśpiewani Kozienicznie". Parkiet szybko zapełnił się uczestnikami, którzy pokazali, że jesień życia może być pełna energii, spotkań i wspólnej zabawy.

Jak podkreśla gmina, tegoroczna edycja wydarzenia zgromadziła mieszkańców, przedstawicieli samorządu, lokalnych organizacji oraz klubów seniora. Kozienicki Dzień Seniora po raz kolejny pokazał, że aktywność osób starszych jest ważną częścią życia lokalnej społeczności. ©℗

eprasa.pl 4588250357

Hejt Stop! Przemoc i krzywdzące słowa



FOT. POWIAT LIPSKI

Aktorzy Teatru Austeria podczas spektaklu „Stop Hejt", który obejrzeli uczniowie szkół z powiatu lipskiego.

Patryk Samborski
Lipsko

W Sali Koncertowej Szkoły Muzycznej w Siennie młodzież obejrzała spektakl „Stop Hejt" w wykonaniu Teatru Austeria.

Wydarzenie rozpoczęli starosta lipski Jakub Ochyński oraz uczłonkini Zarządu Powiatu Lipskiego Weronika Szumlak. Powitali przedstawicieli Centrum Kultury Raszyn, zespół Teatru Austeria oraz młodzież, która licznie pojawiła się w sali koncertowej. Podczas spotkania przedstawiciele powiatu zwrócili uwagę na znaczenie inicjatyw, które podejmują tematy bliskie młodym ludziom. Spektakl dawał im również możliwość kontaktu z teatrem i skłaniał do rozmowy o zachowaniach, z którymi mogą spotykać się na co dzień.

Teatr Austeria, działający w ramach Centrum Kultury Raszyn, zaprezentował spektakl „Stop Hejt" dwukrotnie. Podczas pierwszego przedstawienia na widowni zasiedli uczniowie szkół z Lipska, Solca nad Wisłą, Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii oraz Huty. Drugą prezentację obejrzeli uczniowie Zespołu Szkół Technicznych w Siennie oraz Liceum Ogólnokształcącego w Siennie.

„Stop Hejt" przedstawiał problem przemocy słownej, która szczególnie mocno widoczna jest dziś w Internecie i mediach społecznościowych. Obrażanie, ośmieszanie, wykluczanie oraz publikowanie krzywdzących treści mogą wpływać na poczucie własnej wartości, relacje z innymi osobami oraz zdrowie psychiczne młodych ludzi.

Przedstawienie zwracało także uwagę na różne role, jakie można przyjąć w sytuacji hejtu. Młody człowiek może stać się osobą atakowaną, sprawcą przemocy słownej albo obserwatorem, który widzi takie zachowanie i nie reaguje. Spektakl zachęcał do reagowania na przemoc słowną, szukania pomocy oraz rozmowy z osobami, które znalazły się w trudnej sytuacji. Pokazywał również, że zachowanie obserwatorów może mieć znaczenie dla osoby, która doświadcza hejtu. Temat przedstawiony został w sposób skierowany bezpośrednio do młodego odbiorcy. Teatralna forma pozwoliła pokazać sytuacje związane z hejtem i zachęcić młodzież do zastanowienia się nad własnymi słowami oraz zachowaniami wobec innych osób.

Organizatorzy podkreślali znaczenie rozmowy o szacunku, empatii i odpowiedzialności za słowa. Spektakl miał skłonić młodych widzów do refleksji nad tym, w jaki sposób ich zachowanie może wpływać na innych. Organizatorzy podziękowali także młodzieży oraz jej opiekunom za obecność i udział w spotkaniu. - Spotkanie ze spektaklem „Stop Hejt" było ważną lekcją wrażliwości, empatii i odpowiedzialności za słowa, które kierujemy do innych. Mamy nadzieję, że przesłanie przedstawienia na długo pozostanie w pamięci młodych widzów i skłoni ich do refleksji nad tym, jak wiele możemy zmienić, okazując drugiemu człowiekowi szacunek, zrozumienie i zwykłą ludzką życzliwość - czytamy na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Lipsku. ©℗

KRÓTKO

GMINA RZECZNIÓW

Drewniany dom spłonął doszczętnie

W niedzielę, 4 października w Starym Rzechowie w gminie Rzeczniów doszło do pożaru drewnianego domu.
Po przyjeździe na miejsce zdarzenia strażacy zastali drewniany budynek mieszkalny całkowicie objęty ogniem. Ratownicy od razu rozpoczęli gaszenie, podając prądy wody na płonący obiekt.
Właściciele przekazali strażakom, że wewnątrz budynku nie powinny znajdować się żadne osoby, mimo to ratownicy dokładnie sprawdzili obiekt. Na szczęście nikt nie ucierpiał.
Pożar spowodował bardzo poważne zniszczenia zniszczenia domu. Drewniane ściany zostały w wielu miejscach zwęglone, część konstrukcji uległa zawaleniu, również fragmenty dachu i jego drewnianej konstrukcji runęły.
W akcji uczestniczyło pięć zastępów straży pożarnej. Na miejscu pracowali strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Lipsku, druhowie z dwóch zastępów Ochotniczej Straży Pożarnej w Rzeczniowie oraz po jednym wozie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Rzechowie i Ochotniczej Straży Pożarnej w Grabowcu. PS

POWIAT LIPSKI

69 piratów drogowych

W poniedziałek, 5 października, na drogach powiatu lipskiego przeprowadzono policyjną akcję „Prędkość". Funkcjonariusze przez cały dzień sprawdzali, czy kierujący przestrzegają obowiązujących ograniczeń. W trakcie działań 69 kierujących jechało szybciej, niż pozwalały na to przepisy.
Celem działań było zwrócenie uwagi na problem zbyt szybkiej jazdy, która należy do najczęstszych przyczyn poważnych zdarzeń drogowych. PS



FOT. ANTONI SOKOŁOWSKI

Wśród wyróżnionych byli przedstawiciele Kół Gospodyń Wiejskich.

DZIĘKOWANO PARTNEROM I SPONSOROM

Spotkanie pełne wdzięczności

Antoni Sokołowski
Rzeczniów

Słowa pełne życzliwości i ciepła usłyszeli sponsorzy i partnerzy gminnych wydarzeń w Rzeczniowie podczas uroczystej gali 3 października.

Uroczystość odbyła się w sobotę 3 października. Gala Wdzięczności odbyła się w Hali Eventowej przy Zespole Szkół imienia księdza profesora Józefa Pastuszki w Rzeczniowie. Tam dziękowano partnerom i sponsorom Festiwalu „W Dechę", Festiwalu Smaków. Było to wyjątkowe spotkanie przedsiębiorców, samorządowców i osób, które każdego dnia swoją pracą przyczyniają się do rozwoju lokalnej gospodarki.

Wydarzenie prowadził Karol Burek, wójt Gminy Rzeczniów, z pomocą Zygmunta Wicika, przewodniczącego Rady Gminy Rzeczniów i Mileny Kusztal, dyrektorki Gminnej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Rzeczniowie. Wśród gości, obok sponsorów, byli między innymi delegacje Kół Gospodyń Wiejskich, przedstawiciele Policji, Straży Pożarnej, Lasów Państwowych, mediów, oświaty, duchowieństwa, samorządów gmin. Szczególne podziękowania wójt skierował wobec Rafała Rajkowskiego, wicemarszałka województwa mazowieckiego.

Gospodarze spotkania podkreślali, że gminne inicjatywy, w tym także Festiwal „W Dechę", to doskonały przykład na to, jak pięknie owoce przynosi wspólne działanie. Sukces tych przedsięwzięć, to nie tylko efekt pasji oraz ciężkiej pracy organizatorów, ale również niezawodnego wsparcia ze strony partnerów i sponsorów, którzy z otwartością i życzliwością angażują się w rozwój lokalnej sprawy.

Festiwal „W Dechę", to doskonały przykład na to, jak pięknie owoce przynosi wspólne działanie.

- Dzisiejsza gala to wyjątkowy moment, by z całego serca podziękować wszystkim osobom, firmom i instytucjom, których zaangażowanie pozwala urzeczywistniać ambitne pomysły i wzbogacać życie kulturalne małej ojczyzny w Rzeczniowie i okolicach. Taka postawa pełna solidarności i odpowiedzialności społecznej buduje trwałe więzi, tworząc atmosferę wzajemnego szacunku – usłyszeli zgromadzeni.

Za wsparcie programów gminnych sponsorzy i partnerzy odebrali od władz Rzeczniowa dyplomy, podziękowania. ©℗

eprasa.pl 4588250357

11. Bieg po Zdrowie i zbiórka na leczenie



FOT.ZIEMIA PRZYSUSKA

Już jedenasty raz w lasach pod Przysuchą uczestnicy wzięli udział w Biegu po Zdrowie.

Antoni Sokołowski
Gmina Przysucha

W niedzielę 4 października pod Przysuchą został rozegrany bieg w Lasach Przysuskich. Wszystkie wpisowe do biegu trafi na leczenie chorego chłopca.

Organizatorzy przygotowali różne dystanse dla uczestników, a najmłodsi mieli minitrasę. Był to już XI Przysuski Bieg po Zdrowie. Oprócz funkcji czysto rekreacyjnych bieg miał też charakter społeczny, ponieważ celem corocznej imprezy jest także wspieranie chorych. Organizatorzy przygotowali różne dystanse dla uczestników, a najmłodsi mieli mini-trasę.

4 października urokliwe przysuskie Skałki po raz kolejny stały się areną sportowych emocji i ludzkiej solidarności. Tegoroczna edycja Przysuskiego Biegu Po Zdrowie upłynęła pod hasłem „Biegniemy Dla Kubusia". Charytatywny charakter wydarzenia tradycyjnie przyciągnął tłumy mieszkańców w każdym wieku.

Rejestracja zawodników ruszyła o godzinie 9.30 i trwała do godz. 11.00. Tuż po jej zakończeniu uczestnicy wzięli udział we wspólnej, energicznej rozgrzewce, która idealnie przygotowała do pokonania 3,5-kilometrowej trasy wiodącej przez okoliczne lasy.

Wśród biegaczy pojawili się między innymi przedstawiciele Starostwa Powiatowego, wraz z wicestarostą Markiem Kiliankiem i sekretarz Martą Zbrowską, oraz instytucji powiatowych, którzy chętnie dołożyli swoją cegiełkę do tej wyjątkowej inicjatywy. Na terenie Skałek na przybyłych czekało wiele dodatkowych atrakcji. Swoje stoiska przygotowały: Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna z Przysuchy, Koła Gospodyń Wiejskich ze Smogorzowa i Janowa oraz firma Kate Sensoryka. Nad bezpieczeństwem i dobrą atmosferą czuwali niezawodni strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej Przysucha i Ochotniczej Straży Pożarnej Jastrząb.

Na mecie każdy mógł poczuć się zwycięzcą otrzymując pamiątkowy medal z okazji XI edycji biegu. Po zmaganiach dorosłych i młodzieży na start ruszyli najmłodsi, dając z siebie wszystko na krótszych dystansach i prezentując godną podziwu, sportową zawziętość.

Zwieńczeniem wydarzenia była ceremonia wręczenia nagród dla najlepszych zawodników w poszczególnych kategoriach, Mężczyźni: 1. Dominik Kozłowski, 2. Arkadiusz Grudziecki, 3. Karol Sołkowicz. Kobiety: 1. Anna Malik, 2. Oliwia Jaszczura, 3. Paulina Włodarczyk-Dębska

Uczniowie klas IV–VI: 1. Stanisław Strózik, 2. Filip Noga, 3. Ignacy Kędziora. Uczniowie klas 0–III: 1. Oliwier Kędziora, 2. Wojciech Kwiatkowski, 3. Natalia Działkowska. Przedszkolaki: 1. Stanisław Lerka, 2. Adam Pakosz, 3. Amelia Urban.

Dopisała pogoda i atmosfera, wielkie brawa dla uczestników biegu i dla wszystkich, którzy wspierali to przedsięwzięcie. Uczestnicy pokazali, że bieganie może być nie tylko sportem.

KRÓTKO

GMINA KLWÓW

Strażacy gasili pożar w Głuszynie

Siedem jednostek straży pożarnych walczyło z pożarem drewnianego domu jednorodzinnego Głuszynie, w gminie Klwów, w powiecie przysuskim. Ogień pojawił się późnym wieczorem w niedzielę 4 października, a dogaszanie zakończyło się już po północy. Nie było poszkodowanych osób. Pożar wybuchł w niedzielę 4 października, około godziny 21.40. Na miejscu pojawiło się siedem jednostek straży pożarnych – trzy państwowe z Przysuchy i Ochotnicze Straże z Klwowa, Ulowa, Sulgustowa, Przystałowic Dużych. Jeszcze przed przyjazdem strażaków lokatorzy opuścili budynek. Spaliła się część pomieszczeń. Strażacy opanowani zagrożenie, ogień został ugaszony. Straty wstępnie oceniono na 100 tysięcy złotych, a uratowano mienie szacowane na 800 tysięcy złotych. Akcja gaszenia zakończyła się w poniedziałek przed godziną 1.00.
SOK

GMINA GIELNIÓW

Wspólne ognisko w Wywozie

Mieszkańcy Wywozu w gminie Gielniów, mieli spotkanie przy ognisku Koło Gospodyń Wiejskich „Wywozianki" z Wywozu w gminie Gielniów, w powiecie przysuskim, zorganizowało w sobotę ognisko. Można było spotkać się z sąsiadami, miło spędzić czas, posmakować regionalnych dań. Wydarzenie odbyło się w sobotę 3 października. Członkowie Koła Gospodyń Wiejskich zorganizowali ognisko dla mieszkańców Wywozu. Był to bardzo radosny dzień pełen pozytywnej energii, dobrego smaku, wspólnego śpiewania i rozmów. Wśród przybyłych gości byli między innymi: Burmistrz Gielniowa Aneta Raczyńska.



FOT. FACEBOOK/KRZYSZTOF SOBCZAK

Inwestycja w Wieniawie obejmuje też ułożenie nawierzchni z kostki na parkingach.

WYDARZENIE KOŃCZĄ REMONT ULICY SZKOLNEJ

Remont ważnej ulicy w Wieniawie

Antoni Sokołowski
Wieniawa

Dobra wiadomość dla mieszkańców Wieniawy, a głównie uczniów. Coraz bliżej końca przebudowa ulicy Szkolnej

Trwają prace związane z przebudową ulicy Szkolnej w Wieniawie wraz z infrastrukturą towarzyszącą. To ważna inwestycja przede wszystkim ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo szkoły i codzienne korzystanie z tego terenu przez uczniów, rodziców, pracowników oraz mieszkańców.

Całe zadanie polega na przebudowie ciągów komunikacyjnych od skrzyżowania ulicy Szkolnej z Parkową, przy Gminnym Ośrodku Kultury, do skrzyżowania z ulicą Chojniak. Został już przebudowany zarówno stary ślad drogi wytyczony po zachodniej i północnej stronie stawu, jak i dotychczasowy korytarz, który wymagał pilnej interwencji, szczególnie w obrębie skrzyżowania z drogą wewnętrzną. Został przebudowany i poszerzony przepust pomiędzy zbiornikami wodnymi zlokalizowanymi po obydwu stronach ulicy Szkolnej oraz wybudowany chodnik wzdłuż parku.

Zasadniczym celem zadania jest zapewnienie bezpieczeństwa dzieci dowożonych do szkoły komunikacją zbiorową. Dlatego zostaną wybudowane zatoczki postojowe dla autokarów oraz wymienione 25 wiat przystankowych na terenie całej gminy. Dodatkowo w obrębie szkoły wybudowane zostaną miejsca postojowe dla pracowników i gości, oraz przebudowany teren przed głównym wejściem do szkoły.

Wartość wynosi 1 769 767 złotych, wykonawcą jest firma Budromex Radom. Planowane zakończenie prac wyznaczono do końca października.

Obecnie wykonawca inwestycji koncentruje się między innymi na układaniu nawierzchni z kostki na parkingach przy szkole podstawowej. Znaczna część tej powierzchni jest już wykonana. Równolegle prowadzone są prace przygotowawcze oraz wyznaczanie i wykonywanie obrzeży pod nowy ślad ulicy Szkolnej. Na miejscu widać skalę zmian – zagospodarowanie przestrzeni wokół szkoły nabiera już docelowego kształtu.

Całe zadanie obejmuje nie tylko przebudowę samej ulicy, ale również uporządkowanie infrastruktury towarzyszącej. Efektem inwestycji ma być bezpieczniejsza i bardziej funkcjonalna przestrzeń komunikacyjna.

eprasa.pl 4588250357

Hejt, cyberprzemoc i bullying pod lupą



FOT. POWIAT SZYDŁOWIECKI

Uczniowie, rodzice i nauczyciele uczą się, jak reagować na hejt i cyberprzemoc.

Julia Sosnowska
Powiat szydłowiecki

Powiat Szydłowiecki wraz z Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną realizuje projekt „Internet jako szansa i zagrożenie w rozwoju psychospołecznym człowieka”.

Powiat Szydłowiecki, we współpracy z Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną w Szydłowcu, realizuje zadanie pod nazwą „Internet jako szansa i zagrożenie w rozwoju psychospołecznym człowieka”. Projekt jest prowadzony dzięki umowie podpisanej z Samorządem Województwa Mazowieckiego i ma na celu zwiększenie bezpieczeństwa dzieci i młodzieży zarówno w relacjach rówieśniczych, jak i w przestrzeni internetowej. Głównym założeniem programu jest poszerzenie wiedzy na temat hejtu, bullyingu oraz cyberprzemocy, a także rozwijanie umiejętności reagowania na przemoc i wspierania osób, które jej doświadczają.

Pierwsze działania odbyły się w środę, 16 września, w Zespole Szkół Ogólnokształcących imienia Henryka Sienkiewicza w Szydłowcu. Uczniowie uczestniczyli w szkoleniu „Bullying i hejt – strategia radzenia sobie w szkole i online”. Równolegle przygotowano zajęcia dla nauczycieli poświęcone relacyjnej dynamice bullyingu w grupie rówieśniczej. Rodzice mogli natomiast dowiedzieć się, jak skutecznie wspierać dzieci doświadczające hejtu, przemocy rówieśniczej oraz innych trudnych sytuacji wychowawczych.

Kolejnym etapem programu był trening umiejętności społecznych pod hasłem „Trening pewności siebie. Program wsparcia dla dzieci doświadczających przemocy rówieśniczej”, który odbył się we wtorek, 22 września, również w szydłowieckim liceum.

W zajęciach uczestniczyli psycholodzy i pedagodzy z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Szydłowcu oraz placówek oświatowych prowadzonych przez Powiat Szydłowiecki. Podsumowaniem wrześniowych działań była konferencja zorganizowana w środę, 30 września, w sali widowiskowej Zespołu Szkół imienia Korpusu Ochrony Pogranicza w Szydłowcu.

Podczas spotkania eksperci omawiali między innymi sposoby wzmacniania odporności psychicznej dzieci i młodzieży, metody przeciwdziałania cyberprzemocy, wpływ algorytmów internetowych na zachowania młodych ludzi oraz problem przemocy rówieśniczej.

Program będzie kontynuowany także w październiku. Już 6 października odbędzie się kolejna edycja treningu pewności siebie skierowana do psychologów i pedagogów z poradni oraz szkół powiatowych.

Z kolei 21 października w Zespole Szkół imienia Korpusu Ochrony Pogranicza zaplanowano prelekcje dla rodziców, a także szkolenia dla uczniów i nauczycieli tej placówki oraz Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Szydłowcu. Uczestnicy poznają strategie radzenia sobie z hejtem i bullyingiem zarówno w świecie rzeczywistym, jak i w internecie. ©℗

KRÓTKO

SZYDŁOWIEC

Ujął kierowcą z narkotykami

Policjant z Szydłowca w swoim wolnym czasie w Skarżysku ujął kierowcę z narkotykami. Policjant zauważył dziwnie poruszające się auto na krajowej siódemce, o wszystkim powiadomił dyżurnego skarżyskiej jednostki. Gdy samochód zatrzymał się na chwilę na przystanku na ulicy Legionów w Skarżysku, policjant wyciągnął ze stacyjki kluczyki. Chwilę później na miejscu był już patrol. Okazało się, że Mercedesem kierował 37-latek, najprawdopodobniej pod wpływem narkotyków: test dał wynik pozytywny. W samochodzie policjanci znaleźli etui, a w nim 40 gramów białego proszku, wstępnie zidentyfikowanego jako amfetamina. Także podczas późniejszego przeszukania domu mężczyzny policjanci znaleźli 230 gramy tej samej substancji i siedem gramów 2C-B. Narkotyki trafiły do badań, a 37-latek do celi w komendzie policji. JS

GMINA SZYDŁOWIEC

Wypadek na krajowej „7”

W sobotę, 3 października, o godzinie 11.54 strażacy zostali wezwani do wypadku na trasie S7. Na jezdni prowadzącej w kierunku Krakowa w okolicy Szydłowca doszło do zderzenia samochodu osobowego z pojazdem ciężarowym. Na miejsce skierowano służby ratunkowe, w tym Zespół Ratownictwa Medycznego. W zdarzeniu uczestniczyły dwie osoby, które zostały przebadane przez ratowników na miejscu. Na szczęście żadna z nich nie odniosła obrażeń wymagających hospitalizacji. Po zakończeniu działań medycznych uczestnicy zdarzenia pozostali na miejscu. JS



FOT. DAWID OWCZAREK

Zwieńczeniem był koncert kapel ludowych.

WYDARZENIE WEEKEND SENIORA Z KULTURĄ

Ludowe dźwięki na zamku

Julia Sosonowska
Szydłowiec

Szydłowiecki zamek w sobotę, 3 października, wypełniły dźwięki tradycyjnej muzyki i opowieści o ginącym rzemiośle.

Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych zaprosiło mieszkańców i gości na spotkanie z budowniczymi instrumentów oraz koncert kapel ludowych.

Wydarzenie odbyło się w ramach „Weekendu Seniora z Kulturą” i VII Ogólnopolskiego Konkursu na Budowę Ludowych Instrumentów Muzycznych.

Sobotnie wydarzenia w Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych w Szydłowcu były okazją do bliższego poznania tradycji związanych z budową i grą na ludowych instrumentach muzycznych.

Od godziny 11 do 14 zwiedzający mogli spotkać się z budowniczymi instrumentów, którzy przyjechali do Szydłowca z różnych regionów Polski. Twórcy prezentowali wykonane przez siebie instrumenty, opowiadali o swojej pracy, warsztacie oraz technikach wykorzystywanych przy ich budowie.

Była to nie tylko prezentacja efektów pracy rzemieślników. Goście mogli z bliska zobaczyć, jak powstają instrumenty, których konstrukcja i sposób wykonywania są często przekazywane z pokolenia na pokolenie. Nie zabrakło również muzycznych prezentacji, dzięki którym można było usłyszeć charakterystyczne brzmienie tradycyjnych instrumentów.

Goście mogli zobaczyć, jak powstają instrumenty, których konstrukcja i sposób wykonywania są przekazywane z pokolenia na pokolenie

Sobotnie spotkanie miało także wymiar szczególny ze względu na VII Ogólnopolski Konkurs na Budowę Ludowych Instrumentów Muzycznych. Konkurs jest okazją do prezentowania twórców zajmujących się zachowaniem i rozwijaniem tradycji budowy instrumentów ludowych.

O godzinie 17 rozpoczął się koncert kapel reprezentujących muzykę ludową regionu radomskiego i Kielecczyzny. Przed publicznością wystąpiły Kapela Agopsowicza, Kapela Zdzisława Kwapińskiego oraz Rodzinna Kapela Korbanów.

Muzycy sięgnęli po repertuar związany z tradycjami swoich regionów, pokazując różnorodność polskiej muzyki ludowej. Koncert był jednocześnie muzycznym dopełnieniem wcześniejszego spotkania z budowniczymi instrumentów. ©℗

eprasa.pl 4588250357

Trwa rozbudowa oczyszczalni



FOT. GMINA ZWOLEŃ

Jeden z osadników wtórnych pracuje już w ramach prowadzonego procesu technologicznego.

Patryk Samborski
Zwoleń

Trwa modernizacja oczyszczalni ścieków w Zwoleniu. Jak postępują prace na placu budowe tej wartej 13 milionów złotych inwestycji?

W ostatnim czasie wykonawca zajął się kolejnymi przepięciami instalacji technologicznych oczyszczalni. Dzięki temu mógł rozpocząć prace przy przebudowie istniejącego multibloku. Na potrzeby procesu technologicznego uruchomiony został też jeden z dwóch osadników wtórnych. Pozwoliło to na dalsze prowadzenie prac przy pozostałych elementach oczyszczalni.

W budynku technicznym trwa z kolei montaż urządzeń i instalacji technologicznych. Pracownicy montują między innymi sitopiaskownik, dmuchawy oraz szafy sterujące.

Dobiegają końca też prace przy instalacjach technologicznych prowadzonych w ziemi. Ich zakończenie pozwoli wykonawcy przejść do kolejnych etapów inwestycji i rozpocząć prace w następnych częściach oczyszczalni.

Postępują również prace przy budynku stacji odwadniania osadu oraz wiacie technologicznej. Robotnicy zakończyli zasadnicze prace murowe i żelbetowe. Kolejnym etapem będzie montaż głównej konstrukcji stalowej.

Rozbudowa oczyszczalni odbywa się na czynnym obiekcie. Oznacza to, że w czasie prowadzenia inwestycji obiekt cały czas przyjmuje i oczyszcza ścieki z miasta i gminy Zwoleń. Z tego powodu wykonawca nie może prowadzić wszystkich prac jednocześnie. Najpierw musi przygotować i uruchomić poszczególne elementy instalacji, a dopiero później może rozpocząć kolejne etapy robót.

Kolejność prac wynika również z tego, że poszczególne instalacje oczyszczalni są ze sobą połączone. Zakończenie jednego etapu pozwala rozpocząć następny i przekazać wykonawcy kolejny fragment obiektu do prac.

nwestycja w miejskiej oczyszczalni ścieków w Zwoleniu kosztuje ponad 13 milionów złotych. Zakres prac obejmuje między innymi modernizację instalacji technologicznych, montaż urządzeń oraz roboty przy budynku technicznym, stacji odwadniania osadu i wiacie technologicznej.

Modernizacja ma poprawić funkcjonowanie oczyszczalni, ograniczyć uciążliwe zapachy oraz zwiększyć bezpieczeństwo ekologiczne.

Umowę z Przedsiębiorstwem Budowlanym „Moduł" z Gorlic samorząd podpisał w czerwcu 2024 roku. W pierwszej kolejności firma zajęła się pracami projektowymi i przygotowawczymi. Roboty ziemne rozpoczęły się w lipcu 2025 roku. Wykonawca ma 30 miesięcy na realizację całego zadania. Zgodnie z harmonogramem prace powinny zakończyć się pod koniec grudnia 2026 roku.

©℗

KRÓTKO

GMINA PRZYŁĘK

Rozbudują stację uzdatniania wody

W czwartek, 1 października, wójt gminy Przyłęk Jerzy Kamionka podpisał umowę na rozbudowę Stacji Uzdatniania Wody w Lipinach. Wykonawcą inwestycji będzie firma EKOIDEA Tomasz Olek z Radomia. Prace mają zakończyć się do 30 listopada tego roku. Najważniejszym elementem prac będzie budowa dodatkowego zbiornika retencyjnego przeznaczonego do magazynowania wody pitnej. Jego pojemność wyniesie 100 metrów sześciennych. Inwestycja obejmie również wykonanie zewnętrznych przewodów technologicznych oraz kabla zasilającego zbiornik. Konieczny będzie także demontaż fragmentu istniejącego ogrodzenia, który koliduje z planowanym obiektem, oraz wykonanie nowego ogrodzenia wokół zbiornika. PS

GMIN ZWOLEŃ

Wypadek traktora i osobówki

W piątek, 2 października, około godziny 19:10 doszło do wypadku z udziałem samochodu osobowego i ciągnika rolniczego w miejscowości Sycyna Północna, w gminie Zwoleń. Na miejsce skierowano policjantów z Wydziału Ruchu Drogowego. Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że kierujący Suzuki jechał w tym samym kierunku co ciągnik rolniczy. Prawdopodobnie nie zauważył oświetlonego ciągnika, do którego podwieszony był siewnik, i najechał na jego tył. Siła uderzenia sprawiła, że oba pojazdy zjechały do rowu i przewróciły się. W wyniku zdarzenia poszkodowani zostali obaj kierujący. Samochodem osobowym kierował 30-letni mieszkaniec powiatu lipskiego, a ciągnikiem rolniczym 27-letni mieszkaniec powiatu zwoleńskiego. Obaj zostali przewiezieni do szpitala. PS



FOT. GMINA ZWOLEŃ

Podczas uroczystego przecięcia wstęgi.

TURYSTYKA KOLEJNA INWESTYCJA NAD ZALEWEM

Domki letniskowe czekają na turystów

Patryk Samborski
Zwoleń

Zakończyła się budowa trzech nowych domków letniskowych nad zalewem w Zwoleniu.

Trzy drewniane, parterowe domki letniskowe powstały przy ulicy Sportowej, na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji nad zalewem. Obiekty mają zadaszone tarasy i zostały wyposażone w niezbędne instalacje oraz pełne wyposażenie, dzięki czemu są przygotowane do użytkowania. Prace wykonała firma Horton z Dziekanowa Polskiego.

Nowe domki zwiększają bazę noclegową w rejonie zalewu. Ich budowa jest kolejnym etapem zagospodarowania tego terenu, który w ostatnich latach przeszedł szereg zmian związanych z rozwojem infrastruktury rekreacyjnej i turystycznej.

Samorząd zdecydował się na dalszą rozbudowę bazy noclegowej po tym, jak dużym zainteresowaniem cieszyły się domki powstałe w ramach modernizacji Ośrodka Sportu i Rekreacji przeprowadzonej w 2024 roku.

Wartość zakończonej inwestycji wyniosła ponad 500 tysięcy złotych.

- Dziękuję wszystkim zaangażowanym w realizację tego przedsięwzięcia – od etapu przygotowania i pozyskania dofinansowania, przez wykonanie prac, aż po ich odbiór i dopuszczenie obiektów do użytkowania. Trzy nowe domki to kolejny element zagospodarowania naszego zalewu i dodatkowa oferta dla osób, które chcą spędzić tutaj swój wolny czas. Cieszę się, że krok po kroku zmieniamy i rozwijamy to miejsce. Chcemy, aby tereny nad zalewem były coraz lepiej przygotowane zarówno do codziennej rekreacji mieszkańców, jak i pobytu osób odwiedzających Zwoleń - mówi Arkadiusz Sulima, burmistrz Zwolenia.

Trzy drewniane, parterowe domki letniskowe powstały przy ulicy Sportowej, na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji nad zalewem.

Budowa trzech nowych domków jest kontynuacją inwestycji przeprowadzonych nad zalewem w Zwoleniu. W 2024 roku zakończyła się kompleksowa modernizacja tego terenu o wartości około 14 milionów złotych.

W ramach tamtego przedsięwzięcia powstały między innymi park linowy, wodny plac zabaw, drewniane tarasy z leżakami i huśtawkami, ścieżki spacerowe oraz kładka prowadząca w stronę lasu. Uruchomiono również domki letniskowe i pole kamperowe. ©℗

eprasa.pl 4588250357

KRÓTKO

KOZIENICE

Magic Tenors i orkiestra Le Figaro

Kozienice Kozienicki Dom Kultury zaprasza na koncert Magic Tenors i orkiestra Le Figaro, które odbędzie się 2 listopada. Początek o 0 godzinie 19. Magic Tenors powracają z kolejną odsłoną swojego wyjątkowego show–nowy program, nowa energia, nowa podróż przez świat dźwięków, które poruszają serca i bawią do łez. Magic Tenors ruszają w trasę, by raz jeszcze oczarować publiczność połączeniem klasyki i nowoczesności, humoru i wzruszeń, elegancji i świeżości. Tym razem artyści przygotowali zupełnie nowy, różnorodny repertuar, który zachwyca zarówno miłośników klasyki, jak i fanów muzyki popularnej. PS

MAGNUSZEW

Plener Inicjatywy Pocztówkowej

W sobotę, 10 października w Magnuszewie odbędzie się IV Plener Radomskiej Inicjatywy Pocztówkowej. Zbiórkę zaplanowano na godzinę 10:00 przed kościołem parafialnym w Magnuszewie. Uczestnicy wydarzenia będą fotografować miejscowość i okoliczne tereny, a wykonane podczas pleneru zdjęcia zostaną wykorzystane do przygotowania kolejnego zestawu pocztówek. Tegoroczna edycja wydarzenia odbywa się pod hasłem „W widłach Wisły i Pilicy". Organizatorzy planują wykorzystać wykonane fotografie przy tworzeniu listopadowego zestawu widokówek Radomskiej Inicjatywy Pocztówkowej. Wszystkie pocztówki w tym wydaniu mają przedstawiać miejsca sfotografowane podczas październikowego pleneru. Zbiórkę zaplanowano na godzinę 10:00 przed kościołem parafialnym w Magnuszewie. Organizatorzy informują, że wydarzenie odbędzie się niezależnie od pogody. PS

BORKOWICE

Hubertus na Krakowej Górze

W sobotę, 24 października, na Krakowej Górze w gminie Borkowice odbędzie się druga edycja Hubertusa. Hubertus na Krakowej Górze powraca po pierwszej edycji wydarzenia. Organizatorzy zapowiadają dzień poświęcony koniom, jeździeckiej tradycji i sportowej rywalizacji. Program rozpocznie się od wystawy poroży, która będzie dostępna od godziny 10:00. O godzinie 12:30 zaplanowany został z kolei bieg na dystansie 5 kilometrów. O godzinie 15:00 odbędzie się przedstawienie uczestników i koni. Następnie zaplanowana została gonitwa świętego Huberta za lisem, a po niej dekoracja koni i wręczenie nagród. Na zakończenie części programowej uczestnicy będą mogli spotkać się podczas biesiady przy ognisku. Rozpocznie się ona o godzinie 16. PS

KOZIENICE

Spektakl „Zacznijmy jeszcze raz"

W czwartek, 15 października, w Kozienickim Domu Kultury wystawiony zostanie spektakl „Zacznijmy jeszcze raz". „Zacznijmy jeszcze raz" osadzone jest w Gdyni. Szum Bałtyku, nadmorski klimat i plaże stanowią tło dla historii bohaterów, którzy próbują odpowiedzieć sobie na pytanie, czy po przejściach można jeszcze raz uwierzyć w miłość. Spektakl został napisany przez Aleksandrę Wolf, autorkę tekstów do telewizyjnego kabaretu „Rozmowy w Tłoku" z programu „Szymon Majewski Show". Za reżyserię odpowiada Tomasz Sapryk, który jest również jednym z aktorów przedstawienia. Scenografię przygotował Witold Stefaniak. Na scenie zobaczymy Aldonę Jankowską i Tomasza Sapryka. Przedstawienie trwa 80 minut z przerwą. AM

Lamborghini, Ferrari i McLareny przyjadą do Szydłowca pomagać dzieciom

Julia Sosnowska
Szydłowiec

Lamborghini, Ferrari, McLaren, Nissan GT-R i Dodge Challenger Hellcat pojawią się w niedzielę, 11 października na rynku w Szydłowcu.



FOT. ARCHIWUM

Przejażdżki Ferrari i Lamborghini w Szydłowcu już 11 października.

W niedzielę, 11 października, rynek w Szydłowcu zamieni się w prawdziwe centrum motoryzacyjnych emocji. Wszystko za sprawą charytatywnego wydarzenia organizowanego przez Fundację Fun and Drive Dzieciom.

W godzinach od 10 do 20 mieszkańcy będą mogli z bliska podziwiać jedne z najbardziej pożądanych samochodów świata. Organizatorzy zapowiadają obecność takich marek jak Lamborghini, Ferrari, McLaren, Mercedes AMG GT-R, Nissan GT-R czy Dodge Challenger Hellcat. Na miejscu pojawią się również mocno zmodyfikowane BMW oraz profesjonalny pustynny buggy wykorzystywany do off-roadu.

Wśród zapowiadanych pojazdów są między innymi Ferrari SF90 Assetto Fiorano o mocy 1001 KM, Lamborghini Huracan EVO Spyder o mocy 900 KM czy McLaren 720S rozwijający około 1000 KM po modyfikacjach.

Wydarzenie przygotowano również z myślą o rodzinach z dziećmi. Na rynku pojawią się dmuchańce, motorki dla najmłodszych, wata cukrowa, stanowiska do malowania twarzy i wykonywania kolorowych warkoczyków. Chętni będą mogli także usiąść za kierownicą wybranych aut i zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie.

Dodatkową dawkę emocji zapewni OFF-ROAD TAXI, czyli przejazdy specjalistycznym pustynnym buggy po przygotowanej trasie.

Najważniejszym celem wydarzenia jest wsparcie zbiórki prowadzonej przez Fundację Fun and Drive Dzieciom. Dochód z akcji przeznaczany jest na zakup karetek oraz sprzętu medycznego dla najmłodszych pacjentów. ©℗

Jacek Stachursky w jubileuszowej trasie

Aleksamdra Majchrzak
Grójec

W poniedziałek, 12 października w Grójeckim Ośrodku Kultury odbędzie się jubileuszowy koncert Jacka Stachursky'ego z okazji 30 lat jego działalności artystycznej.

Koncert z okazji 30-lecia pracy artystycznej będzie muzycznym spotkaniem z Jackiem Stachurskym. Wokalista na scenie zaprezentuje swoje najbardziej znane utwory. Artysta od trzech dekad pozostaje jednym z najbardziej rozpoznawalnych artystów polskiej sceny muzycznej. Od debiutu w 1994 roku nieprzerwanie koncertuje, nagrywa i tworzy kolejne przeboje, które trafiają do kolejnych pokoleń słuchaczy.

Swoją karierę rozpoczął albumem „Taki jestem", a tytułowy utwór szybko otworzył mu drogę do ogólnopolskiej popularności.

W kolejnych latach stworzył szereg przebojów, które na stałe wpisały się w historię polskiej muzyki rozrywkowej. Wśród nich znalazły się między innymi „Chcesz czy nie", „Jak w niebie", „Cholerny czas", „Zostańmy razem", „Czekałem na taką jak Ty", „Gdy zapłaczesz", „Typ niepokorny" czy „Czuję i wiem".

W ostatnich latach kolejne wyróżnienia zdobywały między innymi utwory „Essa", „Szampan i truskawki", „Kieliszki" oraz „Doskozza".Świętując 30-lecie działalności artystycznej, Jacek Stachursky wciąż pozostaje aktywny i koncertuje w całej Polsce.

Początek koncertu o godzinie 20.15.

Rafał Rutkowski i jego wehikuł czasu

Aleksandra Machrzak
Grójec

We wtorek, 13 października w Grójeckim Ośrodku Kultury odbędzie się stand-up Rafała Rutkowskiego.

W nowym programie artysta porusza tematy związane ze zmianami, jakie zaszły w społeczeństwie i technologii. Występ opiera się między innymi na pytaniach o wpływ nowych technologii na codzienne życie oraz o to, jak współczesność różni się od wcześniejszych dekad. Jednym z tematów będzie także sztuczna inteligencja i jej możliwe znaczenie dla ludzi. Komik przygląda się również codziennym zachowaniom oraz sytuacjom, które mogą być źródłem humoru.

W programie pojawiają się wspomnienia z dzieciństwa przypadającego na czasy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Artysta wraca między innymi do Fiata 126p, kolejek po podstawowe produkty, kartek na mięso oraz rzeczywistości okresu stanu wojennego. Wspomina także pierwsze zagraniczne wyjazdy i własne doświadczenia, które wykorzystuje jako materiał do scenicznych opowieści.

Występ zaplanowano na około 70 minut. Wejście dla publiczności zostanie otwarte o godzinie 18:30, a sam stand-up rozpocznie się o godzinie 19:00.



FOT. AUTOR

Rafał Rutkowski wystąpi w Grójcu.

eprasa.pl 4588250357

Artur Andrus da popis swojego humoru w Centrum Kultury w Kozienicach

Aleksandra Majchrzak
Kozienice

W sobotę, 17 października, Artur Andrus wystąpi w Kozienickim Domu Kultury.



FOT. MAZOWSZE

Artur Andrus wystąpi w Kozienicach 17 października.

Artur Andrus jest dziennikarzem, poetą, autorem tekstów piosenek, piosenkarzem, artystą kabaretowym i konferansjerem. Urodził się w 1971 roku w Lesku, studiował dziennikarstwo na Uniwersytecie Warszawskim, a swoją działalność radiową rozpoczynał jeszcze podczas studiów. Od 1994 roku był związany z Programem Trzecim Polskiego Radia, gdzie współtworzył i prowadził między innymi audycje „Powtórka z rozrywki" i „Akademia rozrywki". Jest także znany z programu „Szkło kontaktowe".

Na scenie Andrus łączy piosenkę kabaretową z poezją, anegdotami i komentarzem. W Kozienicach zaprezentuje recital, podczas którego publiczność usłyszy znane i oczekiwane utwory, będące przebojami piosenki kabaretowej. W programie znajdą się między innymi „Cyniczne córy Zurychu" oraz „Piłem w Spale, spałem w Pile".

Artysta zabierze publiczność także w podróż po różnych miejscach i historiach. Będzie mowa o podróżach dalekich i bliskich, miejscach istniejących i takich, których nie ma, a także o uczuciach. Całość ma łączyć elementy poważniejsze z humorem.

Piosenki będą przeplatane wierszami, anegdotami i humorystycznymi komentarzami. Andrusowi na scenie towarzyszyć będą muzycy: Wojciech Stec na fortepianie i gitarze, Łukasz Borowiecki na kontrabasie i akordeonie, Łukasz Poprawski na saksofonach i klarnecie oraz Paweł Żejmo na perkusji.

Początek koncertu o godzinie 19.

Geek Expansion powraca do Grójca

Aleksander Majchrzak
Grójec

W sobotę, 10 października w Grójeckiej Stacji Kultury przy ulicy Przedstacyjnej 2 odbędzie się dziewiąta edycja konwentu Geek Expansion.

Jedną z głównych części wydarzenia będzie strefa gier planszowych. Do dyspozycji uczestników przygotowanych zostanie około stu tytułów. Wśród nich znajdą się zarówno popularne klasyki, takie jak Catan, Splendor, Carcassonne, Talizman i Pandemic, jak również nowsze gry, między innymi Heroes III, Karak, Terraformacja Marsa, Brzdęk! oraz Nemesis.

Podczas Geek Expansion nie zabraknie również wargamingu. Na kilku stołach jednocześnie prezentowane będą rozgrywki Warhammer 40K. Uczestnicy zobaczą w akcji armie Space Wolves, Leagues of Votann, Tyranidów, Orków, Thousand Sons oraz T'au. Program wydarzenia obejmie także tematykę historyczną i militarną. Zaplanowano rekonstrukcje pancernych starć z września 1939 roku w systemie World of Tanks. Na stołach pojawią się między innymi odwzorowania polskich konstrukcji wojskowych, tankietek TKS oraz czołgów 7TP. Osoby zainteresowane modelarstwem będą mogły wziąć udział w warsztatach malowania figurek. Pod okiem pasjonatów uczestnicy poznają podstawowe zasady malowania modeli i będą mogli samodzielnie pomalować swoją pierwszą figurkę Space Marine. Organizatorzy przygotowali również serię quizów z nagrodami ufundowanymi przez Grójecki Ośrodek Kultury.

Początek o godzinie 10.

Ewa Błachnio rozśmieszy w Białych Brzegach

Izabela Kozakiewicz
Białobrzegi

Ewa Błachnio na scenie Białobzreskiego Centrum Kultury Białe Brzegi zaprezentuje swój nowy program „Naród wspaniały, tylko ludzie...".

Ewa Błachnio to jedna z najbardziej popularnych artystek kabaretowych w Polsce. Od czasów Kabaretu Limo związana z licznymi projektami estradowymi, teatralnymi i telewizyjnymi.

Trzeci program standupowy Ewy Błachnio, tytułem nawiązujący do znamienitego cytatu pierwszego Wielkiego Polskiego Stand-upera – „Naród wspaniały, tylko ludzie..." – to ponad godzina ciętego humoru , pełna błyskotliwych obserwacji i bezkompromisowych żartów.

Jak zapewniają organizatorzy podczas programu wspólnie przejedziecie przez Polskę – od wpływu lat 90. na naszą psychikę , przez uroki Internetu i sztucznej inteligencji , aż po wszystkie życiowe rozterki, bo przecież wiadomo: Miłość, Seks i Polityka! Wszystko podane w niepowtarzalnym, urzekająco bezpośrednim stylu Ewy, który od lat bawi publiczność do łez.

Ewa Błachnio na scenie Białobrzeskiego Centrum Kultury Białe Brzegi wystąpi w niedzielę, 11 października o godzinie 18. ©℗



FOT. ARCHIWUM

Ewa Błachnio wystąpi w Białobrzegach.

KRÓTKO

LIPSKO

Lipskie Spotkania z Książką

Od 16 do 21 października w Lipsku odbędą się 22. Lipskie Spotkania z Książką. W piątek, 16 października w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Lipsku odbędzie się Noc Bibliotek. W poniedziałek, 19 października o godzinie 9:30 w czytelni biblioteki odbędzie się spotkanie autorskie z Martą Maj, autorką serii książek o psie Preclu. O godzinie 17 rozstrzygnięcie konkursu plastycznego „Gdyby książki ożyły...". We wtorek, 20 października o godzinie 13 oraz 15 w czytelni biblioteki odbędzie się spotkanie „Pułapki, których nie widać". Tematem będą uzależnienia oraz dokonywanie własnych wyborów. Warsztaty poprowadzi Jolanta Reisch, dziennikarka i autorka książek dla dzieci oraz dorosłych. W środę, 21 października o godzinie 9:15, 10 i 10:45 odbędzie się wydarzenie „Ci, których w Lipsku wszyscy znają, dziś nam bajkę przeczytają". W środę o godzinie 17:30 zaplanowano spotkanie autorskie „Między słowem a emocją – 10 lat twórczości Izabeli M. Krasińskiej". To pisarka pochodząca z okolic Radomia, absolwentka filologii polskiej. Zadebiutowała w 2016 roku powieścią „Pod skrzydłami miłości", a w swoim dorobku ma książki obyczajowe, kryminały, thrillery i powieści sensacyjne. PS

GMINA CIEPIELÓW

Muzyka ludowa w Bąkowej

W sobotę, 24 października, w Szkole Podstawowej w Bąkowej, gmina Ciepielów odbędzie się Gminny Dzień Seniora. Spotkanie rozpocznie się o godzinie 18. W programie znalazł się występ Kapeli Zbigniewa Ciechowicza. Zapisy uczestników prowadzone są do 19 października.

KOZIENICE

Spotkanie z Janem Englertem

W niedzielę, 11 października w sali kameralnej Centrum Kulturalno-Artystycznego w Kozienicach odbędzie się spotkanie z Janem Englertem. Spotkanie organizują Gmina Kozienice oraz Biblioteka Publiczna Gminy Kozienice. Jednym z tematów rozmowy będzie książka „Bez oklasków", będąca zapisem wielowątkowego dialogu z aktorem. Publikacja dotyczy między innymi jego drogi zawodowej i osobistej, a także doświadczeń, wyborów i pracy artystycznej. - Będzie o teatrze, filmie, sztuce i życiu, ale także o książce „Bez oklasków" - szczerej rozmowie, w której Jan Englert odsłania kulisy swojej drogi artystycznej i osobistej. To będzie rozmowa o doświadczeniu, wyborach, pasji i o tym, co pozostaje bez oklasków, kiedy światła sceny już gasną. Jan Englert należy do grona najbardziej cenionych polskich aktorów filmowych i teatralnych. Jest również reżyserem i pedagogiem oraz profesorem Akademii Teatralnej imienia Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie. Ma na swoim koncie liczne role teatralne, filmowe i telewizyjne. Wystąpił między innymi w filmach Andrzeja Wajdy „Kanał" z 1956 roku, „Katyń" z 2007 roku oraz „Tatarak" z 2009 roku. AM

KOZIENICE

Kabaret Ani Mru Mru, nowy program

W niedzielę 29 listopada w Kozienicach w Kozienickim Domu Kultury wystąpi Kabaret Ani Mru Mru . Początek o godz 16. Ani Mru-Mru to polski kabaret z Lublina założony we wrześniu 1999 roku. Od 2001 roku tworzą go Marcin Wójcik, Michał Wójcik i Waldemar Wilkołek. Marcin i Michał, mimo że noszą to samo nazwisko, nie są ze sobą spokrewnieni. Kabaret Ani Mru Mru jest dziś jednym z najbardziej rozpoznawalnych w Polsce. SW

eprasa.pl 4588250357

50-lecie Krępianki Rzeczniów



FOT. ARCHIWUM

Byli i obecni zawodnicy Krępianki Rzeczniów spotkali się na boisku podczas jubileuszowego Meczu Pokoleń.

Olha Ilkevych
Rzeczniów

W niedzielę, 4 października, Krępianka Rzeczniów świętowała 50-lecie działalności.

Jubileusz rozpoczął Mecz Pokoleń, a uroczystości zakończyła gala z nagrodami i odznaczeniami.

W niedzielę, 4 października 2026 roku, rozpoczęły się uroczyste obchody 50-lecia działalności Klubu Krępianka Rzeczniów. Jubileusz zgromadził byłych i obecnych zawodników, trenerów, działaczy, kibiców, mieszkańców gminy oraz rodziny i bliskich osób związanych z klubem.

Jubileusz rozpoczął się od wyjątkowego Meczu Pokoleń. Na boisku w Rzeczniowie spotkali się byli oraz obecni zawodnicy Krępianki. Spotkanie było okazją nie tylko do sportowej rywalizacji, ale przede wszystkim do wspólnego przeżywania historii klubu. Na trybunach pojawili się mieszkańcy, kibice oraz bliscy piłkarzy, którzy dopingowali zawodników i wspólnie tworzyli wyjątkową atmosferę.

Lepsi okazali się obecni zawodnicy, którzy zwyciężyli 11:6. Nie zabrakło jednak ambicji i zaangażowania po obu stronach. Po zakończeniu spotkania rozegrano również serię rzutów karnych. Tym razem skuteczniejsi byli byli zawodnicy, wygrywając 4:3.

Po sportowych emocjach przyszedł czas na uroczystą Galę Jubileuszową, która odbyła się w hali eventowej w Rzeczniowie. Jednym z ważnych elementów uroczystości była klubowa kronika, dokumentująca pięć dekad działalności Krępianki. Jej karty przypominały o ludziach, wydarzeniach, sukcesach i codziennej pracy. Uczestnicy mogli również zobaczyć pamiątkowe puchary i inne klubowe symbole.

Ważnym momentem gali było wręczenie pamiątkowych statuetek kapitanom obu drużyn, które spotkały się podczas Meczu Pokoleń.

Podczas uroczystości uhonorowano także osoby, które przez lata angażowały się w działalność klubu i rozwój lokalnej piłki nożnej. Minutą ciszy uczczono pamięć zawodników, trenerów, działaczy i wszystkich osób związanych z Krępianką, których nie ma już wśród nas.

Z okazji jubileuszu przyznano również Odznaki Honorowe Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej. Wyróżnienia wręczyli Kamil Witkowski, Wiceprezes Zarządu do spraw organizacyjno-finansowych Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej, oraz Zbigniew Owczarek, Członek Zarządu Radomskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

Złotą Odznakę otrzymał Andrzej Chudzikowski, wieloletni działacz i prezes klubu. Srebrnymi Odznakami wyróżnieni zostali: Zofia Marchewka, Karol Burek, Leon Murawski, Grzegorz Murawski oraz Maciej Bajon.

Podczas gali głos zabrał również wójt gminy Rzeczniów Karol Burek. Na ręce prezesa klubu Macieja Bajona pamiątkowy grawerton przekazali wójt Karol Burek, Przewodniczący Rady Gminy Zygmunt Wicik oraz wiceprzewodnicząca Rady Gminy Rzeczniów Wioletta Żurek.

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA

Zwycięstwo Przysuchy

W meczu 10 kolejki Decathlon 4. ligi, Oskar Przysucha zmierzył się na wyjeździe z KS Łomianki i wygral 3:1. Bramki dla naszej drużyny zdobyli Głogowski w 21, Nogaj w 42, i Vogtman 90+1. Makowianka Maków Mazowiecki pokonała u siebie naszą Energię Kozienice 3:0. Energia jest w tabeli 7 a Oskar 9. SSZ

PIŁKA NOŻNA

Niespodzianka w Pionkach

W niedzielę, 4 października, w 9. kolejce Decathlon 5. ligi mazowieckiej Proch Pionki wygrał z Powiślanką Lipsko 2:1. Drogowiec Jedlińsk wygrał na wyjeździe 2:0 z Wilgą Gawrowlin, Pilica Białobrzegi pokonała Champion Warszawa 3:0. Mecz Radomiak II Radom-Jodła Jedlnia-Letnisko nie odbył się. W tabeli Powiślanka jest 3, Pilica 5, Drogowiec 8, Radomiak II - 9, Jodła - 10 a Proch 11. OI

PIŁKA NOŻNA

Ciekawy turniej w Szydłowcu

W sobotę, 3 października, w Szydłowcu rozegrano Otwarty Turniej Piłki Nożnej Mężczyzn o Puchar Starosty Szydłowieckiego. W zawodach wzięło udział ponad 120 zawodników reprezentujących 11 drużyn. Po zakończeniu rywalizacji najlepsza okazała się drużyna Gladiators, która sięgnęła po pierwsze miejsce i Puchar Starosty Szydłowieckiego. Drugą pozycję zajęła ekipa KMF, a na najniższym stopniu podium stanęli zawodnicy FC Po Marchewce. Nie zabrakło również wyróżnień indywidualnych. Tytuł MVP finału otrzymał Mateusz Życiński, natomiast najlepszym bramkarzem finału wybrano Bartosza Dróżdża. OI



FOT. ARCHIWUM

Karolina Ludwiczak

KAROLINA WALCZY O POWRÓT DO PIŁKI RĘCZNEJ

Poważna kontuzja, potrzebna pomoc

Olha Ilkevych
Zwoleń

Młoda zawodniczka ze Zwolenia doznała poważnej kontuzji. Karolina Ludwiczak walczy o powrót do piłki ręcznej.

Karolina Ludwiczak z Orlęta Zwoleń doznała poważnej kontuzji kolana i czeka ją operacja oraz długa rehabilitacja. Ruszyła zbiórka, która ma pomóc młodej szczypiornistce wrócić na parkiet.

Karolina Ludwiczak od siedmiu lat związana jest z piłką ręczną. Młoda zawodniczka Orlęta Zwoleń występuje na pozycji rozgrywającej w zespole młodziczek. Jej sportowe zaangażowanie i talent sprawiły również, że regularnie otrzymuje powołania na konsultacje szkoleniowe kadry wojewódzkiej.

Dla Karoliny piłka ręczna od dawna jest czymś więcej niż tylko sportem. To pasja, której podporządkowała znaczną część swojego życia.

Teraz jednak przed młodą szczypiornistką najtrudniejszy sportowy sprawdzian.

Podczas jednego z meczów Karolina doznała poważnej kontuzji prawego kolana, zerwania więzadła krzyżowego przedniego - ACL. Uraz oznacza konieczność przeprowadzenia operacji oraz wielomiesięcznej rehabilitacji. Dla zawodniczki, która przez ostatnie lata niemal każdego dnia była związana z piłką ręczną, przymusowa przerwa jest szczególnie trudnym doświadczeniem.

Zamiast kolejnych treningów i spotkań ligowych Karolinę czeka teraz długa droga powrotna do pełnej sprawności. Rehabilitacja będzie wymagała czasu, systematyczności i dużej determinacji.

Zbiórka dla Karoliny jest prowadzona na pomagam.pl. W środę zebrano juz blisko 4 500 złotych z 30 000 - taki jest cel.

W powrocie do zdrowia Karolinę chcą wesprzeć także osoby związane z jej otoczeniem oraz klubem. Uruchomiona została zbiórka środków, które mają pomóc w pokryciu kosztów operacji i rehabilitacji.

Organizatorzy zbiórki piszą: „Są zawodnicy, dla których trening jest obowiązkiem. Są też tacy, dla których sport staje się częścią życia. Karolina Ludwiczak zdecydowanie należy do tej drugiej grupy. Niestety teraz Karolina musi zmierzyć się z przeciwnikiem, którego żaden sportowiec nie chciałby spotkać na swojej drodze. Dlatego chcemy stanąć teraz razem z nią i pomóc jej w tej walce. Nie jesteśmy w stanie przejść rehabilitacji za Karolinę. Nie wykonamy za nią kolejnych ćwiczeń i nie skrócimy czasu potrzebnego na powrót do zdrowia. Możemy jednak sprawić, żeby na tej drodze nie była sama.

eprasa.pl 4588250357